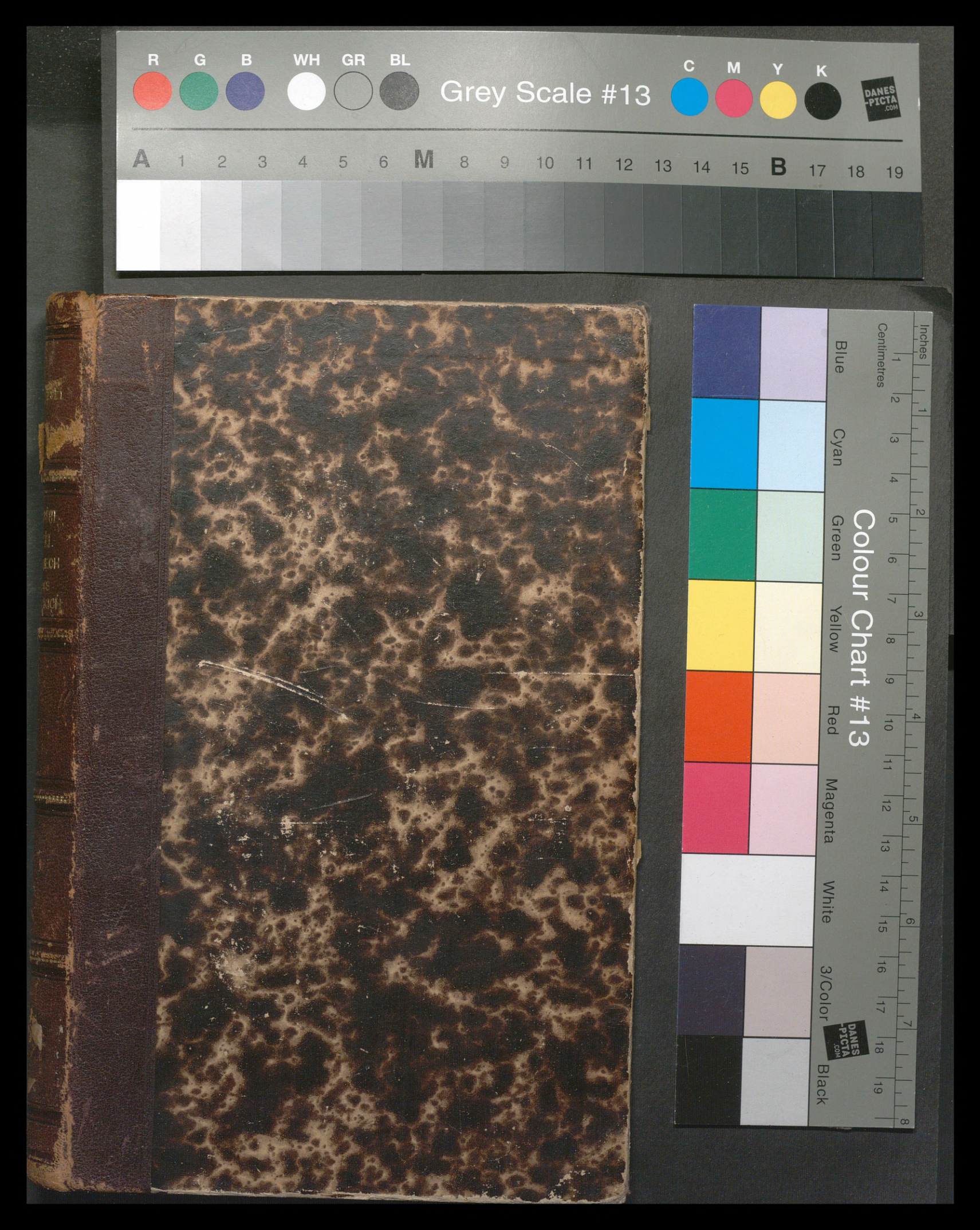

R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES PICTA .COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches
Centimetres
DANES PICTA .COM

124

Biblioteka Ossolińskich

ZBIÓR MATERYAŁÓW DO HISTORYI POLSKIEJ.

Zeszyt VII i VIII.

93(438)

3662

924/2
23866/2

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit.-Wyck.
l. inw. 3662

PRZEDMOWA.

Byt Polaków w Prusiech krzyżackich był do niedawna jeszcze zagadką; o ich pochodzeniu panowały najdziwaczniejsze mniemania, mijające się po większej części z prawdą. Toeppen dopiero pierwszy z uczonych niemieckich wypowiedział o nich zdanie, zgadzające się w głównych zarysach z rzeczywistym stanem rzeczy; ale uwagi jego są dla wielu z młodszych historyków pruskich głosem wołającego na puszczy.

Polacy już dawno przeczuli prawdziwy stan rzeczy i starali się jak Dominik Szulc, Maroński, X. Polkowski, Sieniawski a mianowicie Römer wykazać, że Polacy od dawna mieszkali w ziemi chełmińskiej, ale opierając się na dziełach drukowanych, które tylko bardzo skąpego dostarczają materyału, nie umieli celu dopiąć inaczej jak tylko za pomocą dowolnych hypotez. Krok naprzód zrobiłem ja, wydając r. 1874 po długoletnich studyach archiwalnych swą rozprawę „o narodowości polskiej w Prusiech zachodnich za czasów krzyżackich“, w której wykazałem, że tylko archiwa pruskie pouczyć nas mogą

o znaczeniu Polaków w państwie krzyżackiem. Ogłaszając wspomnianą pracę, nie znałem jeszcze tajnego archiwum królewieckiego, najbogatszego ze wszystkich co do dziejów krzyżackich. R. 1878 przepędziłem około 2 miesięcy w Królewcu, badając źródła odnoszące się głównie do zakresu dawniejszej mej pracy; potwierdziły one w zupełności wywody moje o ziemi chełmińskiej a zmodyfikowały je co do Pomezanii, gdyż większy zasób dokumentów dawniejszych, nie wydrukowanych dotąd, rzucił nowe na nią światło, bo wykazał, że to, co dawniej uważałem za stan pierwotny, nie jest nim, lecz jest tylko wynikiem podboju Prusaków i kolonizacyi polskiej. Część pierwsza niniejszego dzieła jest zupełnie niezależnem od dawniejszej mojej rozprawy opracowaniem.

Z studyów moich królewieckich nabrałem przekonania, że ludność polska Prus wschodnich, również jak tamtejsza ludność niemiecka, nie jest tubylcza, lecz że Mazowsze pruskie zostało skolonizowane przez Polaków. W tem przekonaniu utwierdziła mię Töppena Historya Mazurska; w skutek tego postanowiłem zbadać tę rzecz gruntownie i w tym celu udałem się r. 1880 po raz wtóry do Królewca na pobyt 2miesięczny. Nie spodziewałem się takiego ogromu materyałów, jaki tam znalazłem; chcąc go przemóc w tak krótkim czasie, musiałem się ograniczyć na krótkich notatkach, zawierających to, co mi się zdawało niezbędnem do wyjaśnienia stosunków narodowościowych lub odmiennem od zwykłego trybu.

Moje dzieje kolonizacyi polskiej w Prusiech wschodnich są uzupełnieniem Historyi Mazurskiej Töp-

pena, który dla nieznajomości języka polskiego zbył ten przedmiot zbyt krótko; wogóle skierowałem swoję uwagę głównie na żywioł polski i śledziłem jego rozszerzenie się, podczas gdy Töppena bardziej stosunki prawne, sądowe, administracyjne, szkolne i kościelne interesują; Töppen podaje całokształt dziejów mazurskich, wykluczając niesłusznie ziemię saską czyli tak zwane „polnisches Oberland“, ja tylko pierwsze początki.

Głównie chodziło mi o ludność polską i jej znaczenie za czasów krzyżackich, ale aby wszystko dobrze zrozumieć, trzeba było koniecznie przejść do czasów późniejszych, gdyż nie było podobna, zakończyć rzeczy stałą datą czy to pokoju toruńskiego czy to przejścia wielkiego mistrza Olbrachta na wiarę luterską, bo dzieło rozpoczęte przez Krzyżaków dokonywało się i dokonało dopiero później. W sprawie kolonizacyi polskiej mianowicie przejście wielkiego mistrza na wiarę luterską nie zmieniło wcale jego kierunku; pod tym względem wielki mistrz Olbracht a książę Olbracht nie różnią się niczem a właśnie on był jednym z największych kolonizatorów. Około r. 1600 kolonizacya polska dosięgła szczytu kulminacyjnego a żywioł polski rozszerza się odtąd przeważnie tylko ciężarem swej masy.

Szczegółowe moje badania zdolne także przedstawić działalność Krzyżaków w lepszem świetle i ochronić ich od niezasłużonych pochwał i niezasłużonego potępienia.

Niemcy przywykli do tego uważać Krzyżaków za pionierów idei niemieckiej, których zadaniem

i celem było zniemczenie wschodu i dlatego, choć ani z katolicyzmem ani z zakonami nie sympatyzują, ich uwielbienie Krzyżaków nie ma granic. Dzieje jednak nas uczą, że Zakon tego zamiaru wcale nie miał; nie przeczę, żeby mu Niemcy nie byli najmilszymi kolonistami, ale że nie zmierzał do tego, aby z Prus zrobić kraj niemiecki, tego dowodzi kolonizacya polska i litewska. Nie chodziło mu o Niemców, lecz głównie o ludzi. Pochwały takie krzywdzą pamięć Zakonu; na nie zasłużył nie Zakon, lecz królowie pruscy; oni dopiero zrobili z Prus wschodnich kraj niemiecki, jakim jest dzisiaj.

Również niesłusznie potępiają Polacy Krzyżaków przedstawiając ich jako zapamiętałych tyranów, jako gnębicieli żywiołu polskiego, których dzisiejsi Niemcy z Bismarkiem na czele, tylko naśladują. Dawni Niemcy — a tem korzystnie różnią się od dzisiejszych — tępili tylko narody mieczem zdobyte a więc i Prusaków. Polacy zostali poddanymi Zakonu na podstawie dobrowolnej ugody. Zakon Polaków nie prześladował; najlepszym tego dowodem jest ta okoliczność, że ich ściągał do swego kraju i nimi osiedlał setki mil kwadratowych.

W obec Polaków, poddanych swych, okazywał się Zakon również względnym jak w obec Niemców a gdy w XV wieku w swym upadku i demoralizacyi Zakon dokuczał poddanym, to bez różnicy Niemcom i Polakom, czego historya gdańska jest wymownym dowodem.

Że zaś jego polityka w obec księstw polskich i królestwa polskiego była fałszywą i podstępną, że

w środkach nie przebierał, aby dopiąć celu, to było ogólnem znamieniem owych czasów; tąż samą monetą odpłacali mu się i Polacy.

Wiedząc, jak trudno zwalczyć przesądy i fałsze historyczne, zebrałem jak największą ilość faktów; sądzę, że ten sposób przedstawienia rzeczy pozwala mi nieuwzględniać zdań przeciwnych, nieopartych na żadnych dowodach i odpowiada zarazem najlepiej tytułowi niniejszego wydawnictwa.

Podania jednak źródeł, skąd któraś wiadomość przezemnie przytoczona pochodzi, musiałem zaniechać z trzech przyczyn: raz dlatego, że po największej części są wyjęte z źródeł archiwalnych i rękopiśmiennych nie każdemu przystępnych; powtóre że w rozprawie „o narodowości polskiej“ takowe już raz podałem a co tutaj jest nowego, pochodzi nieomal wszystko z archiwum królewieckiego i najnowszych publikacyi; po trzecie, gdybym cytował źródła, praca niniejsza już tak bardzo obszerna, pomnożyłaby się może o jakie 10 arkuszy. Wspominam dlatego tylko ogólnikowo, że starałem się korzystać z wszystkich dzieł drukowanych tak starszych jak i nowszych i sądzę, że nic ważnego nie uszło mojej uwagi [1]).

O archiwach jednak, w których robiłem studya, nieco obszerniejszą muszę dać relacyą.

Archiwum miejskie toruńskie było r. 1873 dopiero częściowo uporządkowane; przełożonym jego obecnym jest p. Bender, burmistrz toruński. Ważniej-

[1]) Nie korzystałem, bo dostać nie mogłem, z v. Saltzwedel: Statistische Darstellung des Kreises Sensburg 1866 i Grunenberg: Geschichte und Statistik des Kreises Allenstein 1864.

sze pisma, z których korzystałem, wyliczam mówiąc o Toruniu. Biblioteka ratuszowa zawiera mnóstwo rękopisów tyczących się Torunia, Prus i Polski, ale z czasów późniejszych; na uwzględnienie zasługuje herbarz szlachty pruskiej tamże się znajdujący.

Archiwa kościelne znajdują się w Toruniu u św. Jana i u św. Jakuba; w kościele św. Jana jest jeszcze kilka dokumentów z XV wieku a ciekawe „registrum omnium ministeriorum sive beneficiorum tocius civitatis Thorunensis pro fraternitate sacerdotum a. 1541 conscriptum“ zawiera niektóre wiadomości z XV wieku; jest w niem także wzmianka o babce Kopernika, którą tu umieszczam: septimum beneficium sub titulo sancte Elisabet fundatum primo ab honesta domina Katherina Watsenrodynne, inde a reverendissimo domino Luca, episcopo Warmiensi, in multis adauctum et melioratum.

U św. Jakuba znajduje się całe archiwum panien benedyktynek toruńskich, dwadzieścia kilka dokumentów oryginalnych, oraz kopiaryusz i kronika klasztorna panien, bardzo starannie przez Polaka w XVII wieku po polsku napisana.

Archiwum miasta Chełmna dziś małą cząstkę tylko tego posiada co niegdyś, co w zeszłym wieku za czasów Rzptej tam się jeszcze znajdowało. Korespondencyi, w które Toruń tak obfity, teraz wcale już nie ma: jest jeszcze trochę dokumentów i papierów, oraz akta sądu miejskiego.

Archiwum to jest uporządkowane i posiada rejestr, ale rejestr nie jest wystarczającym, bo nie zawiera najstarszych i najciekawszych rzeczy. Ten

bowiem, który się uporządkowaniem archiwum zajmował, nie umiał czytać pism starych. Dlatego też zaczynają się u niego „Acta scabinorum urbana“ dopiero od r. 1548, odkąd pismo czytelne, podczas gdy się w samej rzeczy zaczynają od r. 1512.

Za polskich czasów były jeszcze dwa tomy wcześniejsze, o których posiadam wiadomość Wawrzyńca Ludwika Działowskiego, sędziego ziemskiego chełmińskiego.

Najdawniejsza wiadomość: Gottard de Salendorf quietat fratrem suum de portione paternae et maternae substantiae z r. 1421 znajdowała się w pierwszym tomie na k. 32. Szukając w archiwum po wszystkich kątach pierwszych tomów owych aktów sądowych, znalazłem zamiast nich inną w rejestrze nie umieszczoną książkę pergaminową, która bogatego dostarczyła mi materyału, t. j. „Manuale notarii civitatis Culmensis super diversis causis et negociis memorabilibus“ w r. 1430 przez Konrada Bitschin, notaryusza miejskiego, założone.

Archiwum kościelne w Chełmnie posiada kilka dokumentów oryginalnych i kilka wizytacyi, z których korzystałem; ale gdzie się 66 rękopisów podziało, które się podług wizytacyi X. kanonika Strzesza w XVII wieku tam znajdowały, dziś już niewiadomo.

Archiwum grudziądzkie, odkryte i uporządkowane przez p. Xawerego Frölicha, zawiera miejskie akta sądowe, zaczynające się od r. 1480, które mi kilku ciekawych wiadomości dostarczyły.

Archiwum gdańskie było r. 1873 już do połowy t. j. do r. 1528 wzorowo uporządkowane. Korzystanie z niego łatwe, bo katalogi dokładne. Ciekawem dla stosunków pomorskich jest: Amtsbuch der danziger Komthurei. Akta sądowe nowego miasta zaczynają się dopiero od środka XVI w.; najdawniejsze tomy tychże, oraz pierwsze tomy aktów sądowych starego miasta zaginęły po okupacyi pruskiej przez niedbalstwo urzędników pruskich.

W bibliotece seminaryjnej peplińskiej korzystałem z tamtejszych ksiąg przywilejów peplińskich i kartuskich, z prac Jerzego Schwengla, opata kartuskiego, oraz z wizytacyi znajdujących się w kancelaryi konsystoryalnej.

Malborskie archiwum miejskie na początku tego wieku poszło w rozsypkę. Zawczasu udało się jednak wyratować jeszcze kilkadziesiąt dokumentów, kilkanaście tomów korespondencyi od r. 1400 począwszy, oraz „Marienburger Bürgerbuch“, który to rękopis od r. 1398 się zaczyna.

Akta sądowe nowskie są najdawniejsze, bo zaczynają się od r. 1416 i sięgają aż do upadku Rzptej. Dużo w nich ciekawych wiadomości o Pomorzu, mniej o stosunkach chełmińskich i pomezańskich. Wcielone zostały podobno do tajnego archiwum królewieckiego.

Archiwum łasińskie składa się dziś tylko z kilku tomów od końca XVI wieku poczynających się. Xawery Frölich odkrył je i od ostatecznego zniszczenia uratował. Dla moich celów nie wiele tam znalazłem.

Archiwum radzyńskie. Akta sądowe miasta Radzyna poczynające się od r. 1483 odkryłem przypadkowo r. 1872 na poddaszu kościoła farnego. Akta te są niezmiernie ważne, bo rzucają jasne światło na stosunki ziemi chełmińskiej w końcu XV i w początku XVI wieku.

Archiwum kisielickie nie posiada żadnych papierów z czasów krzyżackich z wyjątkiem przywileju fundacyjnego i jego transumptu; późniejsze jednak papiery z XVI i XVII wieku zawierają niejeden szczegół dla nas ciekawy.

Archiwum golubskie odkryłem w tamtejszym kościele katolickim; są jeszcze tam niektóre notatki z końca XV i początku XVI wieku pochodzące, ale najdawniejsze tomy aktów sądowych, które według świadectwa Wawrzyńca Działowskiego w zeszłym wieku jeszcze istniały, zaginęły; późniejsze są w komplecie.

Archiwa kościelne grudziądzkie, radzyńskie, wąbrzeskie, świeckie i szenwałdzkie zawierają niektóre nas obchodzące szczegóły.

To com tutaj przytoczył, jest tylko małą cząstką tego, co przed rozbiorem Polski w Prusiech zachodnich istniało. Najważniejsze archiwa, akta ziemskie i grodzkie, które po upadku Rzptej stały się własnością rządu pruskiego, zaginęły wszystkie z wielką szkodą nietylko dla dziejów polskich, lecz i krzyżackich. Podczas gdy inne rządy zaborcze, austryacki i rossyjski, archiwa owe wziąwszy w posiadanie, zgromadziły je w jednem miejscu i otoczyły swą opieką, rząd pruski oddał je na pastwę Niemcom

przez siebie sprowadzonym i urzędnikom niemieckim, którzy wzgardzając społeczeństwem polskiem, bezwzględnie i bezsumiennie je zatracili.

W taki sposób zaginęło archiwum grodzkie kowalewskie, o którem dziś nawet tradycyi już nie ma, oraz skarszewskie, z którego tylko kilka tomów zostało.

W taki sposób przepadło archiwum województwa chełmińskiego, które r. 1765 przechowało się w zamku kowalewskim; z zamkiem i archiwum znikło.

Temuż losowi uległy Acta terminorum terrestrium Michaloviensium, znajdujące się niegdyś w Nowem mieście nad Drwęcą; napróżno ich szukałem w kościele, ratuszu i basztach dawniejszej fortyfikacyi. Jakie zaś skarby zawierało archiwum, o tem przekona nas lustracya tegoż archiwum z r. 1630, której początek tu podaję:

Actum Neophori... feria secunda in vigilia sanctorum Simonis et Iudae apostolorum A. D. 1630 per generosos Christophorum Bystram, iudicem, Stanislaum Elzanowski, Lucam Trzcieński, Mathiam Czekanowski, scabinos, Iohannem Gołocki, notarium terrestrem Michałoviensem: Revisio actorum terminorum Michałoviensium.

I. Książka niemiecka barzo stara y poniekąd naszarpana, charakterem barzo starym niemieckim pisana, którego nudno przeczytać, którey ani początku ani końca niemasz, w pergaminie nadszarpaney in 8°, w której jest akt zapisany, ile się mogło wyczytać y zrozumieć na drugiey stronie kartki, którey niemasz tylko w tey części, anno 1319. Na każdey karcie glos barzo wiele.

II. Księga stara w pergaminie starey niemiecka, wszystka in fol. a na końcu akt jeden polski. Poczynają się w niej akta in anno LXXX (t. j. 1480) a kończy się aktem pp. Rynkowskich 1566.

III. Księga w białey pergaminie niemiecka z klauzurami dwiema mosiężnemi, poczyna się w niey rok 1403 a kończy się rokiem 1436.

IV. Księga w czerwoney skórze wybijaney, podszytey płótnem, połowica pisana w niey łacińskim językiem, część niemieckim, część polskim; poczyna się w niey akt anno 1544 feria...—1567.

Następujące książki tak samo były opisane, ale że to mniejszej wagi, więc tylko lata sobie zanotowałem:

V księga 1558—1577. — VI księga 1585—1593. — VII księga 1568—1599. — VIII księga 1600. — IX księga 1605—1589 (sic). — X księga 1602—1607. — XI księga 1608—1609. — XII księga 1612—1613. — XIII księga 1614—1619 etc.

O wiele bogatsze od wymienionych powyżej jest tajne archiwum państwowe w Królewcu. Niepodobna mi tutaj wyliczać szczegółowo pojedyńczych listów i dokumentów, z których korzystałem. Wymieniam więc tylko ważniejsze rzeczy:

Tabula privilegiorum Pomezaniensis capituli (A. 204).

Privilegia im Marienwerderschen und Pomesanischen (A. 205).

Tresslerbuch (A. 17).

Acta civilia Culmensia 1330—1412. (A. 76).

Acta in bannito iudicio civitatis Culmensis 1416—1457. (A. 71).

Privilegia des Colmischen Landes (A. 18).

Privilegia in terra Culmensi (A. 213).

Dienstbuch des Culmschen Landes (Szuflada LXXXV nr. 37).

Zinswillkür der Stadt Culm z XIV wieku (A. 89).

Registrum censuum civitatis Culmensis (Około r. 1442 A. 53).

Zinsbuch der Stadt Culm (A. 4).

Zinsregister der Stadt Culm (A. 10)

Colmische privilegia von Gerichten, Hubenmas, Muntz, Pflug etc. (z r. 1431. A. 78).

Handfestenbücher: A. 189 (nr. 2); A. 190 (nr. 3); A. 191 (nr. 4); A. 192 (nr. 5); A. 193 (nr. 6); A. 194 (nr. 7); A. 195 (nr. 8); A. 196 (nr. 9); A. 198 (nr. 11).

Privilegia Sambiensia et Culmensia (A. 213).

Registrum dampnorum et interesse magistro et ordini post firmatam pacem factorum et illatorum. (A. 65, nr. 4).

Hochmeister-Registranten: R. nr. 2a (1389); R. 2c (1397); Aa. nr. 3 (1403—1406); Aa 5, nr. 6 (1412—1413); A 42, nr. 7 (1412—1413); Aa 6, nr. 8 (1414—1416), nr. 9 (1414—1416), nr. 10 (1417—1419), nr. 11 (1419—1422), nr. 14 (1418—1433); Aa 9 (1433—1438); Aa 10 (1441—1446); Aa 11 (1446—1448); Aa 12 (1448—1450).

Visitatio Schonensee ym XLVI jar.

Schadenverzeichnis nebst Grenzbestimmungen zwischen Polen und der Neumark 1410—1411 (nr. 22116).

Schadenbuch nr. I, nr. II i nr. III.

Acta scabinalia Stumensia. Tom I, 1470—1558 etc.

Handfesten Inventaria, Bericht von Zinsern, Mandat in die Ämter Riesenburg, Schönberg, Liebemühl z XVI wieku (A. 212).

Alte Privilegia des aufgeloseten Erbhauptamts Gilgenburg nr. 6 (B. 1925).

Das alte weisse Amts-Hausbuch von Gilgenburg (— 1661. B. 1926).

Das alte rothe Hausbuch des Erbamts Gilgenburg (1664—1705. B. 1927).

Handfestenbuch des Amtes Soldau (z końca XVII wieku. B. 2077).

Hauptamt Soldau Hausbuch nr. 2 (1636—1687. B. 2078).

Soldausche Amtsrechnung[1]) z r. 1541—1542.

Soldausche Amtsrechnung z r. 1600.

---

[1]) Rachunki starościńskie są bardzo ciekawe, bo zawierają spisy imienne danników a po części też ziemian i szlachty.

Amtsrechnung von Soldau z r. 1635.

Privilegienbuch des Amtes Neidenburg (— do r. 1677. B. 1985).

Hauptamt Neidenburg. Hausbuch nr. 1 (1551—1592. B. 1986).

Hauptamt Neidenburg. Hausbuch nr. 2 (— do r. 1621. B. 1987).

Neidenburger Amtsrechnung z r. 1600.

Amts Osterode Beständnisbuch z XVII wieku (B. 2007).

Amtsrechnung von Osterode z r. 1552.

Jahresrechnung des Amtes Osterode z r. 1620—1621.

Hausbuch von Osterode und Hohenstein (1590—1632. B. 2008).

Hausbuch des Amts Hohenstein (1599—1616. B. 2009).

Jahresrechnung über das Amt Hohenstein z r. 1599—1600.

Hauptamt Ortelsburg-Privilegienbuch (— do r. 1664. B. 2000).

Menczgutschen Vorwerks-Rechnung z r. 1677.

Ortelsburgische Amtsrechnung z r. 1601—1602.

Ortelsburgische Jahrrechnung z r. 1625.

Ortelsburgische Jahrrechnung z r. 1674.

Handtuest-Buchlein des Ambtes Sehesten (B. 22).

Hausbuch von Sehesten (do r. 1630. B. 2074).

Einnahme des Amtes Sehesten z r. 1536—1537.

Amtsrechnung von Seesten z r. 1693—1694.

Hausbuch des Amtes Johannisburg (do r. 1617. B. 1950).

Hausbuch des Amtes Johannisburg (do r. 1747. B. 1951).

Amtsrechnung von Johannisburg z r. 1539.

Amtsrechnung von Johannisburg z r. 1663.

Privilegia, Handfesten und Verschreibungen des Amtes Lyck ab anno 1588 (do r. 1750. B. 1971).

Metrica und Czusammenfugung aller Privileyen und Handfesten des Lyckyschen Ampts (autore Hieronymo Maletio. B. 20).

Lyck Amtsrechnung z r. 1600—1601.

Lyck Amtsrechnung z r. 1662.

Lyck Amtsrechnung z r. 1690.

Hausbuch des Amtes Rhein (do r. 1645. B. 2061).

Hausbuch des Amtes Rhein (do końca XVII wieku. B. 2062 i B. 2063).

Amtsregister Rhein z r. 1539.

Amtsregister Rhein z r. 1673.

Privilegia des Hauptamtes Lötzen (do r. 1650. B. 1966).

Privilegia de anno 1500 (do r. 1678) des Hauptamtes Lötzen. (B. 1967).

Jahrrechnung von Lötzen z r. 1625.

Beständnisbuch des Amtes Oletzko z XVIII wieku. (B. 1998).

Grundbuch des königl. Domänen-Amtes Polommen (do końca XVIII wieku. B. 2016).

Oletzko Amtsrechnung z r. 1600—1601.

Amtsrechnung von Polommen z r. 1719—1720.

Haus- und Ingrossationsbuch des königl. Pr. Hauptamtes Angerburg (do r. 1680. B. 1880).

Amts Angerburg Hausbuch (1543—1607. B. 1881).

Insterburg Hausbuch (B. 1930 i B. 1932).

Hausbuch des Amts Rastenburg (do r. 1651. B. 2051).

Amtsrechnung von Rastenburg z r. 1684.

Grosses Hausbuch des Amtes Liebstadt Nr. I (do r. 1713. B. 1960). Nr. II (do r. 1704. B. 1961).

Hausbuch des Amtes Pr. Holland (do r. 1663. B. 2029).

Hausbuch des Amtes Pr. Holland z XVII wieku (B. 2030).

Amtsrechnung von Preusch Mark z r. 1601.

Amtsrechnung von Preusch Mark z r. 1682.

Handfestenbuch B. 16 (obejmuje powiaty piski, ryński i oleckowski).

Handfestenbuch B. 17 (obejmuje powiaty ostródzki, morąski, iławski, olsztynkowski i działdowski).

Handfestenbuch B. 19 (obejmuje powiaty rastemborski, szestyński i węgoborski).

Handfestenbuch B. 9 (obejmuje pomiędzy innemi i powiat ryński).

Actus commissionis generalis per episcopatum Varmiensem peractae a. 1702.

Inventarium cameratus Heilsbergensis a. d. 1768 conscriptum.

Obszerniejsze i pod niejednym względem dokładniejsze księgi przywilejowe znajdują się w regencyi gąbińskiej, jak to widać z prac p. Hoppego: Ortsnamen des Regierungsbezirks Gumbinnen i t. p., oraz H. Schmidta: der Angerburger Kreis.

W archiwum regencyi królewieckiej pozwolono mi korzystać z następujących rękopisów, odnoszących się do historyi warmińskiej:

Grundbuch des Amtes Allenstein. Tom I—V.

Grundbuch des Amtes Rössel. Tom I—III.

Pojechawszy r. 1880 do Kwidzyna korzystałem z następujących rękopisów, znajdujących się w zbiorach tamtejszej regencyi:

Grundbuch von dem Marienwerderschen Amt. 1784. Tom I—IV.

Grunbuch des Amtes Riesenburg. Tom I—III.

Grundbuch des Rentamts Stuhm. Tom I—IV.

Grundbuch vom Domänenrentamt Lautenburg. Tom I.

Grundbuch des Domänenamts Strassburg. Tom I—II.

Grundbuch vom Amte Culm. Tom I—II.

Grundbuch von Gollub. T. I.

Grundbuch von Brattian. Tom I.

Grundbuch der Domenenämter Lonkorrek und Krotoschin.

Grundbuch des Amtsdistrictes Löbau. Tom III.

Grundbuch des Intendantur Amts Rehden. Tom I.

Grundbuch des Domänenamtes Thorn. Tom IV.

We wszystkich tych Haus- i Grund-Buchach teksty są zwykle nie bardzo poprawne a im nowsze tem gorsze; aby dójść brzmienia imienia lub nazwiska, trzeba było nieraz porównać dwa teksty a pod

tym względem Handfestenbücher pod l. B. 9, 16—19 znakomite nam oddawały przysługi. Daty mianowicie były często pomylone: poprawiliśmy je wszędzie, mając na względzie paleograficzne właściwości, któreby mogły być powodem pomyłki. Ręczyć jednak nie możemy, że poprawka nasza zupełnie usunęła błąd, ale jest przynajmniej w zgodzie z osobami w dokumencie występującemi.

Kwestyą nadzwyczaj ważną i trudną, gdy chodzi o oryginalne dokumenta fundacyjne, niewyrażające zwykle nazwy wsi założyć się mającej, Haus- i Grund-Bücher same rozwiązywały, wymieniając prawie zawsze, do której się miejscowości któryś dokument odnosi a że to zbiory urzędowe, pomyłki ledwie przypuścić można.

Największa część dokumentów, z których czerpaliśmy, jest napisana po niemiecku; przytaczając treść ich lub wyjątki z nich, musieliśmy spolszczyć imiona w nich zachodzące; ponieważ jednak imiona polskie właśnie są najważniejszem znamieniem narodowości polskiej, więc aby nikogo w błąd nie wprowadzić, drukujemy literami rozstrzelonemi imiona polskie znajdujące się w dokumentach a mające zwykle w niemieckim języku inną, odmienną formę albo dodajemy w nawiasie formę niemiecką n. p. Wojciech, Mikołaj, Jan (Jhan), Maciej (Matzey) i t. p. Gdzie zaś w tekście używamy form zdrobniałych albo może niezwykłych, jak n. p. Staśko, Pietrasz, Hanko, Nikołaj, Szczepan i t. p. znaczy to, że te formy znaleźliśmy w dokumentach; gdzie zaś polskie imię nie ma w niemieckim języku odmiennej formy,

jak n. p. Tworzyan, Wielisław, Stanisław i t. p., to się przez się rozumie, że je powtarzamy według tekstu dokumentów. We wszystkich innych razach polskie imię nie ma żadnego znaczenia dowodowego, bo jest tylko przekładem zwyczajnego imienia niemieckiego lub łacińskiego.

Aby prawne stosunki, o ile można, zgodnie wyrazić z pojęciami niegdyś w Prusiech panującemi, zwróciłem uwagę na polskie akta i dokumenta, znajdujące się w źródłach powyżej wyliczonych. Stąd też wyjąłem wyrazy jak n. p. ziemianin — kleiner Freie; dannicy — Zinsbauer; wsie dannickie — Zinsdörfer; płosa — włóka polska; tłoka al. szarwark; posiadło — chałupa dannicka; chełmianin — der Cölmer t. j. siedzący na prawie chełmińskiem a stąd chełmiański majątek, chełmiańska włóka t. j. majątek i rola nadane prawem chełmińskiem; lemaństwo — Afterlehen i t. p.

Dla lepszego zoryentowania się załączyliśmy 3 mapy: pierwsza przedstawia podobiznę mapki w XV wieku naszkicowanej i znajdującej się w rękopisie biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie pod l. 1310 na str. 636 i 637. Mapka ta jest kopią, czego błąd „Satno“ zamiast „Scitno“ dowodzi i pochodzi również, jak spis miejscowości pruskich na str. 102—105 umieszczony, z czasów przed wojną trzynastoletnią.

Druga mapa przedstawia ziemię chełmińską w XV wieku i wyszczególnia podziały administracyjne krzyżackie, oraz posiadłości biskupstwa warmińskiego.

Trzecia mapa przedstawia stan kolonizacyi polskiej w Mazurach w r. 1600. Trzy wieki, przez które trwała, wyrażam różnymi znakami. Ponieważ jednak rok założenia nie każdej wioski jest znany, zachodzi nieraz wątpliwość, do którego wieku ją policzyć. Zazwyczaj zaliczaliśmy ją do wieku, w którym po raz pierwszy była wymieniona; wyjątek stanowią jednak te miejscowości, które w początku jakiegoś wieku wymieniono jako oddawna istniejące, również te, które zakonne księgi szkodowe z lat 1412—1414 wyliczają, bo przypuścić można, że już w poprzednim wieku istniały, zwłaszcza że w początku XV wieku Krzyżacy nie bardzo bawili się kolonizacyą. Dla Warmii zaś nie oznaczają też znaki pierwotnej kolonizacyi, lecz tylko osiedlenie Polaków.

Miejscowości, o których było nam wiadomo, że w nich r. 1600 ludność niemiecka górowała nad polską, podkreśliliśmy, wyjąwszy miasta, o których pod tym względem nic dokładnego nie wiemy.

Dopełnieniem niniejszej pracy są ogłoszone w VI zeszycie Biblioteki Ossolińskich: Nazwy miejscowe polskie Prus zachodnich, wschodnich i Pomorza wraz z przezwiskami niemieckiemi, które o ile dotyczą naszego przedmiotu, charakteryzują nie tak stan dzisiejszy, jak raczej chwilę największego rozkwitu żywiołu polskiego w zeszłym wieku, podczas gdy nasza praca rzadko tylko przechodzi r. 1600.

W końcu składam uprzejme podziękowanie JEx. Kazimierzowi hr. Krasickiemu, kuratorowi Zakładu nar. im. Ossolińskich, który spowodowany żywym interesem, który w nim budziły Prusy królew-

skie i książęce, chętnie popierał moje poszukiwania i przyjmując druk dzieła na koszt Zakładu, umożliwił mi wydanie mojej książki w sposób wyczerpujący cały materyał dowodowy, oraz panu Dr. Philipiemu, przełożonemu tajnego archiwum państwowego w Królewcu, który życzliwie wspierał moje badania, panu Dr. Töppenowi, dyrektorowi gimnazyalnemu wówczas w Kwidzynie, który wstawieniem się swojem ułatwił mi przystęp do archiwum regencyi kwidzyńskiej, tajnemu radcy sprawiedliwości H. Cramerowi w Królewcu, który pozwolił mi korzystać z swoich odpisów dokumentów pomezańskich, JW. Wiktorowi hr. Baworowskiemu, który z swej biblioteki pożyczył mi na czas dłuższy Herbarz szlachty pruskiej, JW. senatorowi Romualdowi Hubemu, który nadesłał mi ciekawą wiadomość o Kitnowskich, i ks. Stanisławowi Kujotowi w Peplinie, który radą i czynem mi był pomocnym.

We Lwowie dnia 15 Czerwca r. 1882.

Dr. Kętrzyński.

CZĘŚĆ I.

LUDNOŚĆ POLSKA W PRUSACH ZACHODNICH.

WSTĘP.

Na północ od granic Mazowsza pomiędzy Wisłą, morzem bałtyckiem i Litwą mieszkał niegdyś naród pruski; lud to był dzielny i bitny, ale nieliczny, a przebywając w szczupłych granicach na ziemi ubogiej nie mógł rozwinąć się tak, jak bratni naród litewski. Walcząc o byt z naturą kraju i z obcym najazdem, zmarniał wcześnie i zginął. Pomimo to znany był już światu starożytnemu; kraj bowiem pruski obfitował w bursztyn, który stanowił jeden z najcenniejszych przedmiotów handlu ówczesnego. Pierwszą ściślejszą wiadomość podaje nam o nim rzymski historyk Tacyt, nazywając go Aestii. Nazwisko to dotarło do Rzymian za pośrednictwem narodów germańskich, które naród ten nazywały Estami a kraj jego Eastland t. j. ziemią na wschodzie leżącą. Pod tym nazwiskiem zna go świat do końca X stulecia.

Gdy zaś roku 997 w tym kraju św. Wojciech znalazł śmierć męczeńską, zasłyszano po raz pierwszy o Prusach, Prusakach (Pruzi, Pruci), bo wiadomość ta przyszła z Polski a w Polsce tem mianem wyróżniano północnych sąsiadów. Odtąd znika z źródeł historycznych nazwisko germańskie a polskie zastępuje jego miejsce. Jak zaś Prusacy sami się nazywali, czy w ogóle mieli spólne dla wszystkich szczepów nazwisko narodowe, o tem nic pewnego nie wiemy.

Z powodu śmierci św. Wojciecha, który pogańskim Prusakom zanieść chciał światło wiary chrześciańskiej, dowiadujemy

się także po raz pierwszy o zetknięciu się Polaków z Prusakami; Bolesław Chrobry bowiem wyprawił był świętego męża do ziemi pruskiej a ciało jego z rąk morderców wykupił, aby zwłoki święte złożyć w świątyni gnieźnieńskiej, przy której wkrótce brat i towarzysz jego Gaudenty miał zostać pierwszym arcybiskupem.

Od tego czasu spotykały się oba narody nieraz z sobą, ale zawsze w walce zaciętej.

Bolesław Chrobry staczał z Prusakami walki, ale o skutkach ich nic nie wiemy [1]).

Sto lat później około roku 1108 Bolesław Krzywousty, uporawszy się nieco z Pomorzanami, wtargnął także do Prus, paląc i plądrując, do bitwy jednak nie przyszło wcale; zabrawszy w niewolę nieco jeńców powrócił [2]).

Dwa lata potem przedsięwziął Krzywousty nową wyprawę do Prus; obrał sobie jednak do niej czas zimowy;

---

[1]) Co późniejsi pisarze, zwłaszcza Długosz, podają, jakoby ustalając granicę, Bolesław Chrobry słup był żelazny postawił nad rzeką Ossą, jak to uczynił nad Dnieprem i Solawą, jest kombinacyą Długosza, do której mu dała powód miejscowość Słup nad Ossą lub tradycya miejscowa wysnuta z samego nazwiska. Źródłem jedynem jest t. z. Gal. I, 6: ipse namque (Boleslaus) Selenciam, Pomoraniam et Prussiam usque adeo vel in perfidia resistentes contrivit vel conversas in fide solidavit etc. Co zaś ten autor dalej opowiada, odnosi się niewątpliwie tylko do Pomorza i innych słowiańskich narodów wówczas jeszcze pogańskich. I czas wyprawy Bolesławowej nie da się oznaczyć. Fakt podany przez Brunona, że brat herszta Prusaków, którzy św. Wojciecha zabili, a Polanis occisus erat, nic nie dowodzi, bo do Sambii Bolesław zapewne nie dotarł. Gdy zaś stosunki handlowe pomiędzy Prusami a Polską i Pomorzem uwzględniamy lub miejsca śmierci św. Wojciecha bliżej granicy polsko-pomorskiej szukamy, wypadek taki mógł był mieć miejsce i bez wojny. O Mieczysławie czyli Masławie, podczaszym mazowieckim, nie wspominam powyżej, bo Gall czyli Chronicae Polonorum o jego stosunkach z Prusakami nic nie wiedzą; również pomijam milczeniem wystąpienia Prusaków wespół z Pomorzanami, o których Wincenty i kronika wielkopolska nadmieniają, skoro Gall o tem nic nie wie; mamy bowiem w takim razie z frazesami upiększającymi do czynienia, do których żadnej wagi przywięzywać nie można.

[2]) Gall II, 42.

w tym czasie bowiem liczne jeziora i moczary, w które zachodnie i południowe strony Prus dotychczas jeszcze tak bardzo obfitują, bywały zamarznięte i nie stały już na przeszkodzie ruchom wojskowym, lecz owszem je ułatwiały. Dotarłszy z wojskiem swojem do kraju zamieszkałego, nie posiadł Krzywousty ani grodów, ani miast, bo ich tam nie było, lecz zwolna kraj przechodząc, zabrał łupy niezliczone i wziął w niewolę mężczyzn i kobiet, chłopców i dziewcząt, niewolników i niewolnic bezmierną liczbę, z którymi, spaliwszy zabudowania i osady, powrócił do Polski, nie stoczywszy ani jednej bitwy, choć tego pragnął [1]).

Po raz trzeci rzucił się Bolesław z swymi hufcami na Prusy w roku 1115 [2]), ale i tą razą tylko o spustoszeniach przezeń w kraju nieprzyjacielskim wykonanych się dowiadujemy; ważniejszych rezultatów cała wyprawa, jak się zdaje, nie miała.

Czy długo potem panował spokój, nie wiemy, bo kroniki i roczniki milczą. Około roku 1147 dopiero zawrzała na nowo walka [3]). Gdy bowiem wówczas na rozkaz papieża przedsięwzięto wyprawę krzyżową przeciw pogańskim Słowianom, mieszkającym nad Bałtykiem, to i Bolesław Kędzierzawy, książę mazowiecki i kujawski a wówczas już i wielki książę krakowski, wyruszył przeciw Prusakom a równocześnie z nim podobno i Rusini. Walka tą razą nie była bezskuteczną. Nakładając dań na wszystkich, ogłosił w ziemiach przez siebie zajętych, że kto przyjmie wiarę chrześciańską, zostanie wolnym i na majątkach swych nie poniesie szwanku; kto zaś trwać będzie w dawnym obłędzie, ma być karą śmierci ukaranym. Naród pruski jednak w wierze sobie narzuconej i nakazanej nie trwał długo; ledwie powrócił Bolesław Kędzierzawy do Polski, gdy Prusacy już na nowo oddawali się

---

[1]) Gall III, 24.

[2]) Rocznik świętokrzyski dawny: 1115. Bolezlaus tercius Pruziam vastat.

[3]) Annales Magdeburgenses ad a. 1147 w Scriptores rer. Prussicarum I. str. 240. Wincenty III, 30. Wiadomość roczników i Wincentego należy skombinować, bo odnoszą się rzeczywiście do jednego faktu.

praktykom pogańskim. Póki płacono haracz, Bolesław na ich odstępstwo nie zważał a wiarołomności nie karcił; gdy jednak z biegiem czasu zapomniawszy o klęskach, które ich zaprzęgły w jarzmo polskie, przestawali płacić dań nałożoną a nareszcie nietylko jej odmówili, lecz na nowo poczęli wtargać do dzierżaw polskich i tam plądrować, Bolesław zebrawszy wierne swe hufce, wyruszył z nimi nad granicę pruską. Miał w swojem wojsku niektórych Prusaków, którzy służyć mu mieli za przewodników i szpiegów. Zbyt jednak im ufał, bo ziomkowie pruscy przekupili ich i namówili, aby wojsko polskie zaprowadzić w zasadzkę umówioną. Kraj bowiem, którędy wojsko iść miało, był lesisty i bagnisty, pełen bezdennych moczarów a droga przez nie wąska i niebezpieczna. Polacy niebaczni wpadli w zasadzkę a dla braku przestrzeni zginęli w moczarach lub od ręki Prusaków. Cały kwiat rycerstwa polskiego znalazł tu śmierć a jeszcze w początku XIII wieku ze łzami tylko o tem zdarzeniu wspominano. Książę Bolesław szczęśliwie uszedł; czy brat jego Henryk sandomierski poległ tam, jak niektóre źródła twierdzą, jest rzeczą wątpliwą, bo mistrz Wincenty o tem milczy. Tak zniszczyła jedna chwila nieszczęśliwa całą zdobycz lat i walk poprzednich.

Ostatnia walka, która, o ile wiemy, w XII wieku toczyła się pomiędzy Polską a Prusakami, była skierowana przeciw Jadźwingom czyli Sudowitom, zamieszkującym Polesie, o których dotąd nie wiadomo jeszcze dokładnie, czy do Prusaków zaliczyć ich należy czyli do Litwy. Jadźwingowie najbardziej z wszystkich Prusaków mieszkali na wschód [1]) i graniczyli z Litwą, Rusią i Polską. Gdy więc i Sudowianie polescy swe zagony zapuszczali w polską krainę, Kazimierz Sprawiedliwy postanowił skarcić ich i w tym celu przedsięwziął roku 1192 przeciw nim wyprawę wojenną. Naprzód jednak ukarał ruskiego księcia, przebywającego w Drohiczynie nad Bugiem, który przyjaźne z Jadźwingami utrzymując stosunki, wspierał przedsięwzięcia ich przeciw Polsce. Potem

[1]) Mała cząstka tylko kraju Jadźwingów należy dziś jeszcze do Prus.

przebywszy marszem pospiesznym puszczę, która kraj Jadźwingów otacza, wtargnął do Polesia, spalił osady i świątynie, lecz trudno było pokonać nieprzyjaciela, który w otwartem polu nie stawał do boju. Konieczność jednak zniewoliła księcia poleskiego do poddania się; przyobiecał płacić daninę i na dowód wiernego dotrzymania przyrzeczeń swych dostawił zakładników. Gdy w skutek tego wojsko polskie sądząc, że wojna już zakończona, miało powrócić do Polski, znalazło drogę zamkniętą zasiekami. Sprawcami tego byli Jadźwingowie, którzy woleli poświęcić zakładników, jak utracić wolność i niepodległość. Lecz i te trudności przezwyciężyli Polacy; podejmując na nowo walkę i szerząc ogniem i mieczem po kraju nieprzyjacielskim spustoszenie, przymusili nareszcie księcia poleskiego do poddania się i płacenia daniny, poczem z tryumfem Kazimierz powrócił do ojczyzny [1]).

To jest wszystko, co nam źródła historyczne donoszą o stosunkach i walkach Polski z Prusakami przed XIII wiekiem. Jest to obraz szczupły i bezbarwny; fakta podane wiszą po większej części, że się tak wyrażę, w powietrzu, bo nie mają ziemi pod sobą. Kronikarze podają tylko fakt najazdu, ale nie mówią nic, w którem miejscu, przy której rzece lub pod którą wioską przekroczono granicę, nie wymieniają — wyprawę Kazimierza Sprawiedliwego wyjąwszy — ani ziemi, ani szczepu pruskiego, przeciw którym wyprawa była skierowana, również nie wyliczają ziem, przez które wojsko polskie w zwycięskim pochodzie przechodziło. A jednak i te szczupłe a tak ogólnikowe wiadomości nie przedstawiają ani w przybliżeniu rzeczywistego stanu rzeczy; dowiadujemy się z nich o jednej klęsce Polaków i o kilku szczęśliwych wyprawach do Prus, które dla dziejów obu narodów ostatecznie były zupełnie bez znaczenia, nic jednak nie słyszymy o owych zaciekłych walkach pogranicznych, które tak były niekorzystne dla Prusaków, że w przeciągu wieków stracili kilka ziem, że kilka szczepów ich do szczętu prawie zaginęło. Gdzie się podzieli Gołędzianie, których nazwisko

[1]) Wincenty IV, 19.

znane Ptolemeuszowi, jest dowodem, że to był jeden z szczepów ważniejszych? Co się stało z Sasinami i ziemią saską, którą znał jeszcze w początku XII wieku nasz kronikarz t. z. Marcin Gall, podziwiający dzielność ich i dzikość? Są to pytania, na które kroniki i roczniki nasze stanowczej odpowiedzi nam nie dają, są to fakta, których ślady tylko w dokumentach się przechowały lub o których świadczyła niegdyś tradycya zaciemniona. Są to pytania dotychczas wcale nie rozważane, które jednak dla nas wielkiego są znaczenia, a nad któremi gruntownie zastanowić się wypada.

Zanim jednak do tego przedmiotu przystąpimy, uważamy za potrzebne zwrócić uwagę na stosunki społeczne i polityczne dawnych Prusaków, które dobrze pojęte i należycie zrozumiane, wyjaśnią nam nie jeden fakt, niejednę rzecz, które dotąd były zagadkami.

Prusacy byli, czego nawet nieprzyjaciele im nie zaprzeczają, narodem charakteru łagodnego i wielce gościnnym. Nie lubowali się w strojach; łoże ich było twarde; delikatnych i wyszukanych potraw nie jadali; w użyciu napojów nie byli wstrzemięźliwi; panowie i bogacze pijali kumys, lud uboższy i niewolnicy miód; piwa nie znali. Mając gościa w domu, prędzej nie przestawali go częstować, aż gość razem z gospodarzem i całym domem był bez przytomności. Żony kupowano; stanowisko ich w domu było poślednie; wobec męża żona była sługą a zwyczaj zabijania dziewcząt, skoro ich się więcej nad potrzebę urodziło [1]), nie mógł się przyczynić do wskrzeszenia serdeczniejszego stosunku pomiędzy żoną a mężem. Wobec doznanej urazy nie znali Prusacy przebaczenia; krew tylko krwią okupywać było można. Skłonni byli także do samobójstwa, mianowicie gdy nieprzewidziane nieszczęście serce ich napełniło trwogą.

Prusacy trudnili się rolnictwem, pszczelnictwem, rybołowstwem i polowaniem dzikich zwierząt, na których w obszernych lasach tamtejszych nie zbywało. Liczba narodu nie

[1]) Dusburg III, 4, oraz liczne bule papieskie. Ob. Perlbacha Preussische Regesten bis zum Ausgang des 13 Jahrhunderts nr. 29, 34 etc.

mogła być wielką, bo srogość natury, dzieciobójstwo i walki domowe[1]) przeszkadzały wzrostowi ludności.

Religia ich polegała na czci sił przyrodzonych, uosobionych w postaciach licznych bogów i bożków. Stanu duchownego żadnego nie mieli, przynajmniej nic o nim nie wiemy, a to, co Dusburg mówi o papieżu pruskim Krywe w Romowie, którego rozkazów nie tylko Prusacy, lecz także Litwini słuchać mieli, opiera się zapewne na jakiemś źle zrozumianem podaniu, bo podczas półwiekowej walki Krzyżaków z Prusakami, gdzie jakakolwiek władza centralna najbardziej była potrzebną, ani razu o nim nie ma mowy, choć źródła bardzo wiele podają szczegółów, choć walka sama głównie była skierowaną przeciw religii ich a więc i przeciw jej naczelnikowi. Prócz bogów swych otaczali pewną czcią t. z. święte gaje, święte pola i źródła, których było niemało w Prusiech. Ciała umarłych palono, wyprawiwszy im naprzód stypę; a że wierzyli, że na tamtym świecie każdy żyć będzie jak na ziemi, palono z nimi wszystko, co na ziemi miało dla nich wartość, jak broń, konie, niewolników i niewolnice, psy i sokoły, oraz inne sprzęty. Po zwycięstwie czynili ofiarę bogom z jeńców, a przed każdem ważniejszem przedsięwzięciem radzili się wyroczni[2]).

Co zaś powiedzieć o politycznym ustroju narodu pruskiego? Ile go poznać możemy z luźnych wskazówek, które nam się przechowały, ledwie pierwsze zawiązki bytu politycznego u nich się pokazują; byli jeszcze, gdy się z innymi narodami zetknęli, rzec można, na stanowisku pierwotnem *bellum omnium contra omnes*. Naród pruski nie stanowił całości spojonej i rządzonej ani przez króla ani przez książąt ani przez hierarchią kościelną, lecz składał się z jednostek, pomiędzy któremi istniało tylko tyle łączności, ile potrzeba chwilowa wymagała. Dlatego też kraj pruski składał się z licznych ziem, nie połączonych z sobą żadnym innym węzłem

---

[1]) Wulfstan w Script. rer. Pruss. I, 733: Da ist sehr viel Krieg unter ihnen.

[2]) Dusburg III, 5.

jak tylko narodowością i spólnym językiem mieszkańców. Ziemia znów każda rozpadała się na tyle państw udzielnych i niezależnych, ile było w niej panów[1]), to jest właścicieli większych obszarów ziemi wraz z ludnością na niej mieszkającą. Panowie mieszkali w dworach obwarowanych czyli na tak zwanych grodziskach, które lud dzisiaj zwie szwedzkimi szańcami. Każdy poddany tych panów miał wyznaczone sobie pole, które trzymał dziedzicznie[2]), ale dziedzictwo ich było ściśle lenne, bo tylko synowie dzieczyli[3]). Mieszkając na niem z rodziną uprawiał grunta a z plonu pewną część oddawał panu swemu. Z tego widać, że w dawnych Prusiech osady były rozrzucone po całej ziemi, że Prusacy mieszkali osobno rodzinami. Nie wyrobiła się była u nich jeszcze potrzeba skupiania się w jednem miejscu i poddawania siebie i interesów własnych pod zarząd i kierunek jednego z starszych lub starszyzny; jednem słowem organizacya wiejska była im jeszcze zupełnie nieznana. Słusznie dlatego powiada najstarszy nasz kronikarz, piszący w początku XII wieku, że Prusacy żyją *sine rege et lege*[4]), bo gdzie nie ma ani króla nad krajem całym, ani nawet naczelnika ziemi, ani organizacyi wiejskiej, tam nie ma w ogóle nietylko wspólności interesów, lecz przeciwnie tam panuje sprzeczność interesów, która prawo wszystkich obowiązujące czyni niemożliwem.

---

[1]) Wulfstan: Das Estenland ist sehr gross und da liegen viele Burgen (burh) und in jeder Burg ist ein König. Tak należy miejsce to Wulfstana tłómaczyć, jak to już Ewald: Die Erobrung Preussens durch die Deutschen I, 36 i Lohmeyer: Geschichte von Ost- u West-Preussen str. 34 uczynili a nie jak wydawcy Script. rer. Pruss., którzy wyraz „burh“ oddają przez „Stadt“, to jest miasto. Panów pruskich nazywano często princeps, dux, rex i t. p., ale nikt z uczonych niemieckich nie przywięzuje do tych wyrażeń jakiejś wagi. Jeszcze Krzyżacy nieraz nazywają zubożałych potomków ich „reguli“. Jakie ich imię było pruskie, nie wiadomo.

[2]) Tak rozumiem i tłómaczę sobie słowa Galla III, 24: (Terra habitabilis Prussiae) per sortes hereditarias ruricolis et habitatoribus dispartita.

[3]) Cod. dipl. Warm. I, nr. 19.

[4]) Gall II, 42: Adhuc ita sine rege, sine lege persistunt.

Sprzeczność zaś interesów wywoływać musiała ciągłe zapasy krwawe i walki pomiędzy panami pruskimi, o czem już świadczy Wulfstan, pierwszy podróżnik, który z własnego widzenia podał wiadomość o tym kraju. Stosunki te, które kilku dobitnymi wyrazami Gall naszkicował, nie zmieniły się przez wiek XII i były jeszcze takimi, gdy nawał krzyżacki na Prusaków uderzył. I Krzyżacy w zajętych przez siebie ziemiach nie znaleźli wsi, lecz tylko osady pojedyńcze bezimienne; nazwy bowiem były przywiązane do ziemi a nie do osad pojedyńczych. W najdawniejszych dokumentach mowa tylko o „terrae, territoria, campi, loci“ itp. Wyraz „villa“ rzadko tylko bywa zastosowanym do posiadłości Prusaka i oznacza w takim razie osadę. Villae bowiem zakładali dopiero Krzyżacy „in campo, in loco“ etc.[1]) O wsiach zaś rzeczywistych, które Krzyżacy w Pomezanii znaleźli, potem jeszcze mówić będziemy, bo nie były to wsie pruskie, lecz słowiańskie.

Nie istniała więc żadna władza centralna u Prusaków i żadna hierarchia a społeczeństwo całe przedstawia dziwny obraz rozbicia i rozproszenia na atomy. Są jednak ślady pewnego skupienia się i to w dwóch kierunkach. Potrzeba bowiem wymiany produktów krajowych na towary zagraniczne a mianowicie na broń, żelazo i sól, otworzyła już wcześnie miejsca, w których nie tylko krajowcy się schodzili, aby nawzajem wymieniać swe towary, lecz gdzie kupcy pograniczni i nawet zamorscy z towarami swoimi stawali. Aby to umożebnić w kraju takim jak Prusy, miejsca takie i targi same

---

[1]) Na przykład: campus, qui Kyawte vocatur 1258 (Cod. dipl. Pr. I, 117); terra, que Medenoue vocatur 1263 (tamże I, 142); in campo, qui Marim dicitur vulgariter, de agris quondam cultis 1282 (Monumenta Warmiensia I, p. 105); 50 mansos in campis videlicet Bogathenis et Kercus 1282 (M. W. I, p. 109); hos campos videlicet Possede et Suriti vulgariter nuncupatos 1284 (M. W. I, p. 112); unam partem vel sortem campi, que Spal vulgariter nuncupatur, que quondam Stirnis, patris dicti Gaudinis et fratrum suorum, extitit 1284 (M. W. I, p. 116); in villa, in qua sedet Jedun, ale zaraz potem vel prope locum illum 1249 (M. W. I, p. 19); in vicinio Tummonis (tamże) itp. Tak było nareszcie we wszystkich ziemiach pruskich, jak o tem t. z. Hausbücher tajnego archiwum królewieckiego świadczą.

musiały mieć jakiś charakter święty, zapewniający wolność i bezpieczeństwo tak osób jako też towarów, bo inaczej by na targ taki nikt nie jechał. Nie powinniśmy jednak sobie wyobrażać, jakoby miejsca, na których targi się odbywały, były podobne w czemkolwiek do miast naszych. Bynajmniej. Nie istniały w Prusiech miasta[1]), tem mniej miasta handlowe, a to, co dotąd za takowe uważano, były tylko targowiska, w których w pewnych dniach lub pewnej porze roku ludność i kupcy się schodzili. Podczas targu panowało tam życie i ruch, były szałasy i stragany, lecz po skończonym targu było to znów pole puste i bezludne. Były to stosunki podobne do tych, które Stanley znalazł w środkowej Afryce. Najsławniejsze targowisko pruskie leżało nad jeziorem Drużno a pamięć jego zachowała miejscowość w tamtej okolicy położona t. j. Pruski targ czyli po niemiecku *Preussisch Markt.* Takie miejsce przeznaczone dla handlu leżało w niegdyś pruskiej ziemi pod samą Lubawą[2]), gdzie miejscowość Targowisko położenie jego dokładnie oznacza. I Sambia miała swoje *forum Pruthenicum*[3]) i takich było zapewne więcej.

Gdy stosunki handlowe dały powód do zgromadzenia się w jednem miejscu bezpiecznem nawet stronom poważnionym, to znów z drugiej strony potrzeba obrony krajowej wymagała ściślejszej spójni osób zagrożonych. Rozumie się przez się, że pan pojedynczy nie był w stanie odeprzeć nieprzyjaciela, wtargającego z większem wojskiem do kraju; i kilku ich nie wystarczało; w takim razie ludność cała albo chowała się do lasów i bagien nieprzystępnych, unikając walki, jak to bywało zwykle w wojnach, które Polacy prowadzili, albo ziemia zagrożona wybierała sobie z pomiędzy panów wodza, który im hetmanił. Zdarzało to się nieraz w późniejszym czasie wśród walk z Krzyżakami i niewątpliwie miało to miejsce także

---

[1]) Gall III, 24: non castra (w znaczeniu zamków), non civitates, quia ibi nulla, sibi obsedit etc.

[2]) Perlbach Regesten nr. 622.

[3]) Alt Preussische Monatsschrift X, 594: 1326 forum Pruthenicum między Medenowem a Fiszuzami.

w czasach dawniejszych. Połączenia zaś ziem kilku lub wszystkich ku wspólnej obronie próbowano wprawdzie wobec gniecącej potęgi krzyżackiej, ale z skutkiem niewielkim, bo myśli wykonać nie było można. Skoro to się w chwili największego niebezpieczeństwa, gdzie każdy los sobie grożący jasno widział przed oczami, nie dało przeprowadzić, to zapewne i przedtem nikt o połączeniu sił wszystkich nigdy nie myślał. Broniąc się od nieprzyjaciela zaczepiającego, występowała zwykle ziemia bezpośrednio zagrożona, podczas gdy sąsiednie ziemie zupełnie obojętnie się zachowywały, aż po pokonaniu pierwszej ten sam los spotkał i drugą.

Jakie zaś było zachowanie się Prusaków, gdy sami zaczepnie występowali? Rozbicie całego narodu pruskiego pod względem politycznym wyklucza z góry każdą wojnę zaczepną, podjętą w myśli zaboru i systematycznie przeprowadzoną. Jest mojem zdaniem rzeczą bardzo wątpliwą, czy ziemie pruskie jako takie w ogóle wystąpiły zaczepnie. Najprawdopodobniej panowały tam stosunki w przybliżeniu przynajmniej podobne do tych, które Tacyt u Germanów opisuje. Inicyatorami wypraw wojennych do krajów sąsiednich byli pruscy panowie, z których kilku razem lub każdy z osobna z swoją czeladzią działał. Poczty ich były naturalnie nie bardzo liczne, bo liczyły po czterech, pięciu lub dziesięciu jeźdźców, którym nie było trudno zjawić się nagle, jak błyskawica, zdobyć łupy, spalić wioski i zniknąć[1]). Podczas walki nawet z zakonem, gdzie cały naród pruski zewsząd zagrożony niejako ciągle był na stopie wojennej, wyprawy pruskie do Polski nie liczyły nigdy zbyt wielu uczestników a śmieszną wcale nam się nie wydaje wiadomość Dusburga o splądrowaniu i spustoszeniu Polski przez 20 Prusaków[2]). Tak jeszcze roku 1303 pięćdziesięciu Litwinów wpadło do ziemi lubawskiej, zrabowało

[1]) Sprawozdanie rzekomego Hermana v. Salza o zdobyciu Prus w Script. rer. Prus. V, 159. Dusburg II, 4.

[2]) Dusburg III, 157: Hoc etiam tempore XX Prutheni Poloniam depredati sunt.

kilka wsi i wymordowało lub w niewolę zabrało nie mało chrześcian [1]).

Takiego rodzaju były po większej części wyprawy wojenne pruskie do ziem sąsiednich, polskich i pomorskich. W tych wyprawach nie chodziło zazwyczaj o zdobycie miast i ziem, aby je zatrzymać na własny użytek, lecz głównie o łupy, oraz o zniszczenie tego, co się zabrać nie dało.

Pomimo tego rozbicia narodu pruskiego, walka z nim nie była łatwa, bo trzeba było zwalczyć nie kraj, nie ziemię, lecz każdego mieszkańca z osobna a ci nie mogąc lub nie chcąc stawiać oporu, uchodzili z swoim dobytkiem do lasów swoich i moczarów, zostawiając chaty zemście zawiedzionego wroga. Zdarzało się zatem nieraz, że wojsko polskie przeszło różne ziemie, spaliło osady, zabrało łupy obfite, ale kraju pokonać nie mogło, bo Prusacy uniknęli bitwy. Stałe tylko obsadzenie kraju zajętego lub dłuższy pobyt w nim wojska nieprzyjacielskiego, niepozwalającego mieszkańcom odbudować się i uprawiać roli, zdołał przymusić ludność do poddania się, jak to się stało za czasów Bolesława Kędzierzawego. Po opuszczeniu zaś kraju przez wojsko nieprzyjacielskie wszystko wróciło do swoich siedzib, które łatwo było odbudować, bo nigdzie nie brakło drzewa, a powoli i spustoszenie kraju wraz z haraczem i danią nałożoną poszło w niepamięć. Wojskom więc ówczesnym trudno było zdobyć ten kraj i naród ten pokonać, skoro unikał bitwy. Doświadczyli tego i Krzyżacy, choć systematycznie wszędzie się obwarowali, gdzie tylko nogę swą postawili a pomimo to walka trwała lat kilkadziesiąt, zanim cały naród był podbity.

Jeżeli wielkie wyprawy polskie wobec wymienionych powyżej warunków zostały zwykle bez rezultatu, to jednak w walkach pogranicznych Polacy odnieśli znaczne korzyści nad Prusakami. Prusacy byli sąsiadami niespokojnymi a przytem poganami; nad granicą więc toczyła się zapewne bezustanna walka a póki Polska była silna, walki te nadgraniczne musiały mieć powodzenie, bo Polska jako chrześciańska,

[1]) Dusburg III, 286.

będąc w związku z kulturą zachodu, stała wyżej od Prus. Nieustanne więc wojny nadgraniczne, pustoszące co rok sąsiednie Prusy, niszczące ciągle dobytek pruski, musiały mieć ten rezultat ostateczny, że ludność pruska niezbyt gęsta już dla natury miejscowości przez nią zamieszkałych, ginęła po części od miecza Polaków, po części od głodu, który był skutkiem ciągłych spustoszeń, a reszta nie mogąc się na swym gruncie utrzymać ani wyżywić, musiała cofnąć się dalej w głąb kraju, gdzie większe było bezpieczeństwo. Im bardziej zaś kraj pruski pustoszał, tem bezpieczniej mogli Polacy posuwać się naprzód i zajmować miejsca opuszczone przez Prusaków, naturalnie tylko o tyle, o ile gęstość ludności polskiej na to pozwalała; bo gdzie ludność polska była rzadka, gdzie ziemi w własnym kraju było podostatkiem, tam spustoszony i opuszczony kraj pruski pozostał jeszcze długo puszczą.

Przypatrzmy się teraz z bliska tym ziemiom pruskim, które z Polską graniczyły, czy rzeczywiście doznały takiego losu, o jakim co dopiero wspomnieliśmy?

Ziemia gołędzka należała pierwotnie do większych terytoryów pruskich; granice jednak nie są znane dokładnie; sami Krzyżacy nie umieli już ściśle ich określić. Według gruntownych badań Dra Töppena [1]), jednego z najpoważniejszych badaczy dziejów pruskich, granicę wschodnią stanowiła rzeka Lega, za którą leżał już kraj Jadźwingów; linia graniczna dzieląca Gołędź i Nadrowią nie jest znana; wiadomo jednak, że jezioro węgoborskie leżało jeszcze w Gołędzi. Od węgoborskiego jeziora ciągnęła się granica mniej więcej wzdłuż granic dzisiejszych powiatów węgoborskiego i ządzborskiego aż do powiatu szczycieńskiego, gdzie zbaczając bardziej na zachód, kierowała się ku rzece Łynie, tak że terytorya Bartąg i Gągławki do Gołędzi jeszcze należały [2]). Granicę zachodnią

---

[1]) Töppen: Historisch-comparative Geographie von Preussen, str. 27—29, 87—88. Tenże: Geschichte von Masuren, str. 1—3, 29.

[2]) Dusburg III, 360: Eodem anno (1325) et tempore Eberardus, episcopus Warmiensis, per fratrem Fridericum de Libencele, advocatum suum, in terra Galindie in litore fluminis Pisze edificavit castrum Wartenbergk etc. Obacz też Scriptores rer. Warmiensium. str. 73—74.

stanowiła puszcza Patrąk, dzieląca ją od ziemi saskiej. Południowa granica najmniej była znana dokładnie. Luder z Brunświku, wielki mistrz krzyżacki (1331—1335) oznacza ją w ten sposób: „Granica zaczyna się od ujścia Legi do Biebrzy; stąd w prostym kierunku idąc, przekracza rzekę Wissę (Gumowe) i dąży do miejsca, gdzie źródło rzeki Skrody (pod Stawiszkami); stąd z biegiem rzeki aż do jej ujścia do rzeki Piszy; potem idąc pod rzekę [1]) aż do ujścia rzeki Luban (zapewne Turośl); stamtąd prosto do starego brodu przez Skwę a dalej do innego starego brodu przez rzekę Rożogę a stamtąd do rzeki Omulew, gdzie do niej wpada rzeczka Tryp (Łuka); stamtąd prosto do jeziora Ligopanie i dalej do jeziora ruskiego (Russe); stąd do rzeki Orzysy i wzdłuż tej rzeki aż do jej źródła“. Inne dokumenta rozszerzają granicę południową nawet aż do Narwi. Taki stan rzeczy nie mógł trwać długo. Dlatego też Ziemowit, książę mazowiecki, ustanowił roku 1343 w porozumieniu z Krzyżakami granicę, która, o ile dotyczy ziemi gołędzkiej, zupełnie zgodną jest z dzisiejszą granicą pruską; tylko za Legą w ziemi Jadźwingów pozostały tymczasem jeszcze dawne granice.

Mieszkańcy tej ziemi musieli niegdyś zajmować poważne stanowisko w pośród ziem pruskich, bo nazwisko ich i Sudowian, ich sąsiadów, w starożytności znane już było Ptolemeuszowi. Gdy zaś w XIII wieku Krzyżacy zacięte prowadzili walki z szczepami pruskimi, o walkach z Gołędzianami nie słychać; bez walki weszli w posiadanie kraju, kraju bezludnego. Gdzie się owa ludność gołędzka — nigdy może nie zbyt liczna — podziała, o tem milczą dzieje a tylko Dusburg [2]) na podstawie tradycyi krajowej opowiada o nich, co następuje: Gołędzianie byli się kiedyś rozmnożyli tak dalece, że ziemia ich wyżywić nie mogła. Postanowili zatem, aby chłopców tylko wychować dla rzemiosła wojennego a córki przy urodzeniu zaraz uśmiercić. Gdy jednak kobiety potajemnie ładniejsze przynajmniej córki chowały, mężowie srodze

[1]) W tekście mylnie „descendendo“ zamiast „ascendendo“.
[2]) Dusburg III, 4.

je ukarali. Obrażone takiem postępowaniem żony, udały się z skargą do jakiejś pani, którą za świętą i prorokinią uważano. Ta mając litość nad ich dolą, zwołała do siebie możniejszych panów całej ziemi i rzekła im: Bogowie żądają od was, abyście bez zbroi i tarczy wydali wojnę chrześcianom. Posłuszni rozkazowi wyruszyli ochoczo natychmiast wszyscy, którzy byli zdolni do boju. Zdobycz była wielka mianowicie w ludziach i bydle. Gdy jednak wracali, niektórzy jeńcy ratując się ucieczką, donieśli swoim, że w całym hufcu pogańskim nie ma ani broni ani tarczy i wzywali ich do pogoni. Zachęceni tą niespodziewaną nowiną, wyruszyli chrześcianie w wielkiej liczbie, dogonili Gołędzian i wszystkich zabili. Gdy wiadomość o tej klęsce się rozeszła, Sudowianie i inne narody sąsiednie, wpadając do ziemi gołędzkiej, zabrali w niewolę kobiety i dzieci, oraz wszystkich, którzy w domu zostali a tak ta ziemia opustoszała i jest puszczą aż do dnia dzisiejszego [1]).

Powieść ta, której szczegóły bardzo są bajeczne, tłumaczy się jednak jasno i łatwo. Gołędzianie ponieśli kiedyś straszną i stanowczą klęskę od Polaków — bo przez *cristiani*, *ricinior cristianorum terra* nic innego prócz Polaków zrozumieć nie można — a klęska ta złamała na zawsze ich potęgę tak dalece, że to, co uszło zagłady od strony Polaków, padło ofiarą innym sąsiadom a mianowicie Jadźwingom. Gdy około roku 1254 ziemia bartska *ac terra nomine Galanda prope posita*, zniewolone przez Krzyżaków i hufce pielgrzymów, przyjęły chrzest i wiarę chrześciańską, tylko Barcianie dają zakładników, Gołędzianie zaś nie; widać, że Krzyżacy o nich tylko dlatego wspomnieli, aby mieć do nich jakiś tytuł prawny, bo właśnie wtenczas toczyły się spory o ziemię gołędzką i sudowską czyli poleską pomiędzy Krzyżakami a Kazimierzem, księciem kujawskim i łęczyckim. Papież Inocenty już roku 1253 przekazał ziemię gołędzką księciu polskiemu, ale zakon się temu opierał, roszcząc dla siebie prawo

[1]) Dusburg III, 4: sicque terra illa usque in presentem diem remanet desolata.

wyłączne zdobywania orężem ziem pruskich; stąd i dlatego owa wzmianka o ziemi gołędzkiej. Zakon jako silniejszy, posiadając więcej wpływu w Rzymie, przeparł swą sprawę a Kazimierz musiał chcąc nie chcąc zrzec się na teraz swoich praw do tej ziemi w latach 1255 i 1257 [1]). Gdy jednak granicę roku 1343 ustanowioną porównamy z granicą pierwotną, za którą niegdyś uchodziła Narew, nie można się oprzeć przekonaniu, że odstąpieniem zanarewskiej ziemi Zakon chciał zaspokoić słuszne Polaków do ziemi gołędzkiej pretensye, bo dobrowolnie Krzyżacy nie odstąpiliby ani piędzi ziemi prawnie do nich należącej. Ziemia gołędzka tymczasem pozostała, czem dotąd była, puszczą bezludną i stan ten potrwał do końca XIV i do początku XV wieku. Gdy bowiem wówczas rozpoczęła się kolonizacya tamtych okolic, spotykamy Prusaków tylko w południowej Warmii, to jest w tej części ziemi gołędzkiej obejmującej terytorya Bartąg i Gągławki, którą roku 1254 wcielono do biskupstwa warmińskiego [2]), oraz na kresach zachodnio-północnych powiatów szczycieńskiego i ządzborskiego. Nie byli to jednak mieszkańcy pierwotni, lecz koloniści osiedleni przez Krzyżaków i przez biskupów warmińskich. W powiecie węgoborskim znajdujemy ślady ludności pruskiej tylko na zachód od węgoborskiego jeziora; po wschodniej jego stronie spotykamy się w XVI wieku już z Litwinami.

Podobny obraz jak ziemia gołędzka przedstawia nam ziemia saska, kraj Sasinów. Ziemia saska leżała na zachód od ziemi gołędzkiej; nie stykała się jednak z nią bezpośrednio; pomiędzy niemi bowiem rozpościerała się puszcza dzika, zwana Patrąkiem. Północną granicę Patrąka stanowiły dzisiejsze wsie Burdąg w powiecie niborskim i Jurgi w szczycieńskim [3]); wynika to z przywilejów XV wieku; do Patrąka należały jeszcze, według Webera, okolice około Jedwabna,

[1]) Perlbach: Regesten nr. 413, 462, 487, 535 i 555.

[2]) Mon. Warm. I, nr. 31. Töppen: Geschichte von Masuren str. 22.

[3]) Ob. Privilegienbuch des Amts Neidenburg i des Amts Ortelsburg w tajnem archiwum królewieckiem.

Rudy czyli Malgi i Wielbarku[1]). Sama zaś ziemia saska zajmowała nieomal całe dzisiejsze powiaty niborski i ostródzki.

Zachodnia granica zgadza się z granicą dzisiejszą powiatów suskiego i lubawskiego. Ku północy zaś ziemia saska dotykała jeziora drwęckiego i szelągowskiego pod Ostródem, bo Nastajki, Grabin i Grabinek jeszcze do niej należały. Na wschód od szelągowskiego jeziora zbaczała granica nieco bardziej na północ aż do grazymowskiego jeziora, bo Rapaty i Łęguty leżą jeszcze w ziemi saskiej; jeżeli zaś uwzględnimy, że jeszcze dalej na północ od Łukty leżała wieś Sassendorf, dziś Hasendorf, a po polsku Zajączki, to może i cały obwód łukciński należałoby zaliczyć do tejże ziemi. Sassendorf byłoby w takim razie taką metą graniczną jak Sassenpile (dziś po niemiecku Hasenberg, po polsku zaś Zajączkowo lub Zajączki) przy granicy lubawskiej. Wschodnia granica saska trzymała się granicy dzisiejszej warmińskiej, jak tego miejscowości saskie Łęguty, Makruty, Gębiny (Heinrichsdorf) i Witułty dowodzą. Dalsza granica jest mniej ściśle oznaczona; wiemy jednak, że obwód olsztynkowski do ziemi saskiej należał, bo saskiemi były jezioro świętańskie i wieś Kunki. Prawdopodobnie graniczyła ziemia saska w dalszym ciągu bezpośrednio z Patrąkiem, choć dokumenta nam żadnych dat stanowczych nie dają; wiemy tylko, że Mielno i mielińskie jezioro, Tymawa, Michałowo, Rączki i Załuski w niej jeszcze leżały. Że zaś ziemia saska rzeczywiście sięgała dalej na wschód, tego dowodem jest wieś saska Muszaki, leżąca w pośrodku pomiędzy Niborkiem a Wielbarkiem a więc już nad samym brzegiem Patrąka.

Południowa granica była z początku niezupełnie stała, ale już roku 1343 Bolesław książę mazowiecki, porozumiał się z wielkim mistrzem co do jej biegu, który zgadza się z dzisiejszą granicą prusko-polską. Że ziemia saska aż do samej granicy polskiej sięgała, tego dowodzą wsie Łęck, Iłowo, Napierki i Siemionki założone w tejże ziemi tuż nad granicą polską.

---

[1]) Lothar Weber: Preussen etc. str. 476.

W ścisłym związku z ziemią saską stoi ziemia lubawska, która prawdopodobnie była tylko częścią tamtej; od zachodu dzieliła ją rzeka Drwęca od ziemi chełmińskiej. Drwęca była w ogóle granicą aż do miejsca, gdzie Gryźlina do niej wpada; od wschodu stanowiła Gryźlina granicę aż do grodziska Sassenpile (Zajączkowo czyli Zajączki); stamtąd granica szła do Omulewa (campus Mole) i dalej do źródła strugi Rumienica a stąd do rumiańskiego jeziora, gdzie do niego rzeka Wkra wpada. Stamtąd szła z rzeką Wkrą przez jezioro rybińskie i rzeczechowskie czyli grądzkie aż do miejsca, gdzie się dawniej z nią łączyła Działdówka, stąd dalej wzdłuż rzeki Wkra aż pod Zieloną; od Zielonej zaś zbaczała ku jezioru brańskiemu, z którego wypływa Branica, która uchodząc do Drwęcy stanowiła południową granicę[1]).

Co poniżej Branicy leży a potem do Prus zostało przyłączone, jest już krajem pierwotnie polskim; obwód bowiem michałowski zastawiony Zakonowi w latach 1303 i 1304 przez Leszka, księcia kujawskiego, został własnością Krzyżaków w roku 1317 a okrąg grązawski zapisał zakonowi Ziemowit, książę dobrzyński[2]).

Ziemia saska była za czasu przybycia Krzyżaków puszczą bezludną, choć niewątpliwie kiedyś była zamieszkaną, jak o tem świadczą grodziska i groby tamże odkopane. O Prusakach podaje autor *Chronicae Polonorum*, który żył i pisał w samym początku XII wieku, następującą wiadomość:[3])

Sed cum forte contigerit regionem istam (Prusiam) in mentionem incidisse, non est inconveniens aliquid ex ratione maiorum addidisse. Tempore namque Karoli magni, Francorum regis, cum Saxonia sibi rebellis existeret nec dominationis iugum nec fidei christianae susciperet, populus iste cum navibus de Saxonia transmeavit et regionem istam et regionis nomen occupavit. Adhuc ita sine rege, sine lege persistunt nec a prima perfidia vel verocitate desistunt. Terra

[1]) Cod. dipl. Prussiae II, p. 53. Töppen: Comp. Geographie str. 87—90.

[2]) Töppen, tamże str. 82.

[3]) Gall II, 42

enim illa lacubus et paludibus est adeo communita, quod non esset vel castellis vel civitatibus sic munita, unde non potuit adhuc ab aliquo subiugari, quia nullus valuit cum exercitu tot lacubus et paludibus transportari.

Powieść ta cała jest bajką, nie mającą żadnej podstawy historycznej, bo Prusacy nie byli Niemcami i z Niemiec nie przybyli. Ale zawsze będzie ciekawą rzeczą wiedzieć, co dało do niej powód. Mojem zdaniem nic innego jak nazwisko pruskiego szczepu Sasinów i ziemi sasińskiej czyli saskiej. Za czasów więc naszego pisarza Sasini i ziemia ich byli jeszcze dobrze znani Polakom a wyprawa Bolesława Krzywoustego, o której autor kilka wierszy przedtem wspomniał, była zapewne przeciw nim skierowana. Przypuścić więc możemy śmiało, że Sasini około roku 1100 jeszcze istnieli. Sto kilkadziesiąt lat później, gdy Krzyżacy zwalczali Prusaków, nic nie słyszymy, aby kiedykolwiek bój jakiś z nimi stoczyli; bez walki weszli w posiadanie ziemi lubawskiej i saskiej, która chyba na kresach północnych miała jeszcze cokolwiek ludności; bez walki weszli w posiadanie tych ziem, ale nie bez oporu i to ze strony książąt polskich.

Sprowadzając Krzyżaków zapisał im Konrad, książę mazowiecki, tylko ziemię chełmińską; o ziemi lubawskiej nie ma mowy w jego nadaniach: jeżeli zaś źródła zakonne [1]) inaczej twierdzą, to tem świadectem swem tylko dowodzą, że ziemia lubawska w ich oczach i według ich wiedzy była posiadłością polską. Książę Konrad ją zawsze za swoję uznawał i prawa swoje książęce w niej wykonywał. Ale ledwie się Zakon jako tako usadowił w Prusiech, gdy chciwą rękę położył i na tej ziemi należącej do Polski. Poddani bowiem zakonni zabrali — zapewne z rozkazu Krzyżaków — strzelcom księcia Konrada i jego syna Bolesława, którzy w tamtych lasach polowali, psy i zwierzynę ubitą, dając tem samem znać, że nie na swoim,

[1]) Dusburg II, 5: ..dominus Conradus... dedit dictis fratribus domus Theutonice presentibus et futuris terram Colmensem et Lubovie etc. Również kronika oliwska: qui (dux Conradus) concessit eis et ordini eorum a. d. 1226 terram Colmensem et Luboviensem iure hereditario perpetuo libere possidendam etc.

lecz na obcym gruncie polują. Konrad zaniósł roku 1240 o to skargę przed Wilhelma, legata papieskiego. Krzyżacy zapytani o tę sprawę odpowiedzieli, że nie wierzą, aby ziemia lubawska należała do obu książąt, oraz aby ludzie zakonni mieli skrzywdzić strzelców książęcych. Książęta na to odparli, że ziemia lubawska wprawdzie leżała i leży w obrębie granic pruskich, że jednak do nich należy, bo ich przodkowie mieczem i tarczą swą odebrali ją Prusakom. I tego nie chcieli uznać Krzyżacy, oraz Prusacy towarzyszący im jako rzeczoznawcy, zarzucając Polakom, że skoro sami Mazowsza, dziedzictwa swego, od Prusaków nie umieli obronić, twierdzenie ich nie może być prawdziwem, ani nawet do prawdy podobnem[1]). Nie pomogła nic skarga Konrada, a Krzyżacy mając za sobą legata papieskiego, oraz przywileje papieskie i cesarskie, nie zważali na nią wcale, lecz rozporządzali ziemią lubawską jak swoją własnością. Nie długo potem podzielili ją, oddając Krystyanowi, biskupowi chełmińskiemu, na własność jednę trzecią część a dwie trzecie zatrzymując dla siebie[2]).

Zarządzając tak cudzą własnością a to na podstawie, że wszystko, co jest i było pruskie, do zakonu należy, Krzyżacy jednak nie mogli nieuwzględnić całkiem słusznych pretensyi książąt polskich; wskutek tego odstąpili roku 1242 połowę swojej części czyli $^1/_3$ część ziemi lubawskiej księciu Bolesławowi a roku 1247 oddał Poppo z Osterny, mistrz ziemi pruskiej, na rozkaz wielkiego mistrza Kazimierzowi, księciu kujawskiemu, jeszcze połowę tej trzeciej części, która była w posiadaniu Krzyżaków, tak że biskup dzierżył $^1/_3$ część, zakon $^1/_6$ a książęta polscy połowę ziemi lubawskiej. Roku 1255 w skutek ugody księcia Bolesława z zakonem, połączył Kazimierz kujawski jego część ziemi lubawskiej ze swoją a za to zrzekł się praw do ziemi gołędzkiej i poleskiej. Dwa lata później odnowiono te układy; Kazimierz zrzekł się powtórnie swych praw do ziem powyższych, oraz do ziemi saskiej a zakon odwzajemniając się, uznał na nowo prawomocność układów

[1]) Cod. dipl. Pruss. I, nr. 51.
[2]) Perlbach Regesten nr. 192 i 193.

względem ziemi lubawskiej. Ale jeszcze tego samego roku pozbył się Kazimierz swego działu lubawskiego, sprzedając go kościołowi św. Trójcy w Chełmży czyli biskupowi chełmińskiemu. W ten sposób cała druga połowa ziemi lubawskiej powróciła na nowo pod panowanie Krzyżaków. Zakon z początku nie uznając sprzedaży, zniewolił biskupa do ponownych działów, wskutek których przypadła mu środkowa część posiadłości biskupich od Drwęcy do Działdówki: z nich to utworzył wójtowstwo bratyańskie [1]).

Różne te dowody przekonały nas, że ziemia lubawska była niegdyś rzeczywistą własnością polską, zdobytą na Prusakach przez książąt polskich; że i ziemię saską za takową uważano, dowodzi okoliczność, że roku 1257 książę kujawski Kazimierz praw swoich do niej się zrzeka.

Że zaś te prawa do ziemi saskiej nie były błahą pretensyą, już stąd wynika, że Krzyżacy kraju tego orężem nie zdobyli; zajęli go tylko, bo był prawie bezludnym; skoro zaś jeszcze około roku 1100 Sasini byli znani Polakom, zdobycie tej ziemi przez Polaków wskutek nieustannej wojny pogranicznej, co jak powyżej wykazaliśmy, równało się wytępieniu i wyrugowaniu pierwotnej ludności, dokonywało się w przeciągu XII wieku.

Zachodzi jednak wielka różnica pomiędzy prawem, które książęta polscy mieli do ziemi lubawskiej a tem, co mieli do ziemi saskiej i gołędzkiej. Ziemie te ostatnie były niegdyś zdobyte, ale nigdy nie zajęte, bo Mazowsze pograniczne, wówczas stosunkowo słabo zaludnione, miało dla swych mieszkańców podostatkiem ziemi nieuprawionej; nie było więc jeszcze potrzeby ani nawet możności zajęcia ziem zdobytych i osadzenia na nich kolonistów polskich. Ziemia zaś lubawska była nie tylko zdobyta, ale i rzeczywiście zajęta; miała już swoję ludność polską i wsie polskie, choć może nieliczne i stała pod jurysdykcyą zamku michałowskiego czyli kasztelanii

---

[1]) Co do tego ustępu porównaj Perlbacha Regesten nr. 193, 271, 487, 555, 565 i 622. Töppena Histor. comp. Geographie str. 78—80, 117—119.

michałowskiej. Że rzeczywiście taki stosunek zachodził, wnoszę stąd, że ziemia lubawska u Polaków pruskich zawsze się nazywała i dotąd nazywa ziemią michałowską[1]), dowodzi to bowiem, że obydwie ziemie ściśle niegdyś były z sobą połączone. Że tam już przed przybyciem Krzyżaków było nieco ludności polskiej, dowodzi polska nazwa Lubowa czyli dziś Lubawa, jak Warszowa, dziś Warszawa, od której że to była miejscowość najważniejsza, Krzyżacy potem całą ziemię przezwali lubawską; dowodzą tego i wszystkie inne nazwy miejscowe, bo prócz kilku nazw rzecznych i jednej wioski imieniem Jeglia — spotykamy w ziemi lubawskiej tylko wsie z nazwami polskiemi i niemieckiemi, a że polskie nazwiska po większej części są stare, na to wskazują miejscowości jak Tylice, Kazanice i t. p., które zwykle oznaczają wsie osadzone poddanymi książęcymi[2]); należą więc niewątpliwie do czasów przedkrzyżackich. Tego rodzaju jest także miejscowość Targowisko pod samą Lubawą, które nazwisko oznacza miejsce, gdzie niegdyś targi z Prusakami się odbywały. Gdy Krzyżacy przybyli, znaleźli już polską nazwę, którą swoim zwyczajem przekręcili na Targewisch, Therwisch. Że zaś gospodarstwo polskie było już rozpowszechnione po całej ziemi, wynika stąd, że przy zakładaniu wsi nie wyznaczano tutaj pól in campo i t. p., jak to bywało w pruskich okolicach.

W ziemi saskiej, którą bliżej dopiero po roku 1300 poznajemy, znajdujemy ludność pruską dość gęstą tylko w północnych stronach pod Ostródem i Olsztynkiem; nie wiemy jednak, czy to ludność pierwotna, czy koloniści osadzeni tam przez Krzyżaków; przypuszczam jednak, że to szczątki dawnych Sasinów, które biskup Krystyan już był nawrócił do wiary chrześciańskiej. Jako następcy po Krystyanie, rościli potem biskupi chełmińscy pretensye do ziemi saskiej a pretensye

[1]) Sąd ziemski michałowski odbywał roki w Nowemmieście nad Drwęcą niedaleko od Lubawy i tam było złożone także archiwum ziemskie michałowskie czyli acta terminorum Michaloviensium, sięgające do początku XIV wieku.

[2]) Tadeusz Wojciechowski: Chrobacya str. 145 i t. d.

te musiały być słuszne, skoro nawet wielcy mistrzowie je uznali. Roku jeszcze 1298 napomina wielki mistrz Gotfryd Hohenlohe dygnitarzy zakonnych, aby stosownie do rozporządzenia legata Wilhelma dzielili się ziemią saską z biskupem chełmińskim [1]). Działy te rzeczywiście nastąpiły.

Ponieważ treści cesyi nie znamy, trudno oznaczyć granice terytoryum biskupstwu chełmińskiemu odstąpionego; z luźnych i przypadkowych wzmianek wnieść tylko możemy, że terytoryum 1440 włók w pierwszej połowie XIV wieku do niego należało [2]). Później ten podział zniesiono, bo roku 1400 należała już cała ziemia saska do dyecezyi pomezańskiej [3]).

Również niekorzystne jak na południu rozwinęły się stosunki dla Prusaków na zachodzie t. j. na prawym brzegu Wisły, gdzie leżała ziemia pomezańska. Ziemia ta Wisłą i Nogatem odgraniczona od Pomorza [4]) a rzeką Ossą od Polski, bardziej niż inne terytorya pruskie wystawioną była na napady nieprzyjacielskie. Nie mamy wprawdzie o tem żadnych podań historycznych, ale dowiadujemy się o nich z rezultatów walk, wypisanych niezatartymi znakami w kształcie nazw miejscowych po ziemi pomezańskiej. Pomorzanie mianowicie, którzy od czasów Bolesława Chrobrego do XIII wieku stanowili część państwa polskiego a za Świętopełka dopiero zupełnie niezależnymi się stali, nietylko zwalczyli szczęśliwie Pomezan i Pogórzan, lecz potrafili już wcześnie usadowić się

---

[1]) Cod. dipl. Pruss. I, nr. 147 z roku 1263. Regest przywileju z roku 1298 znajdującego się w archiwum biskupstwa chełmińskiego zawdzięczam uprzejmości p. dr. Philippiego z Królewca.

[2]) Przywilej z roku 1328 wystawiony przez Ludera z Brunświku, kontora dzierzgońskiego, dla W. Sławki mówi: Die erste Grenze ist, da die Schlafke fellet in der Colmer wandt herrn Peters von Hesslinge und seiner freunde; również dokument wystawiony roku 1348 przez Henryka Tusmera dla Szkotowa, który majątek graniczył z Janem z Turowa und der Colmschen wand. Colmsche wand t. j. granica chełmińska jest w jednym i drugim dokumencie wschodnią granicą 1440 włók, jak o tem każdy na mapie przekonać się może.

[3]) Töppen: Historisch comparative Geographie von Preussen p. 115.

[4]) Töppen: Hist. comp. Geographie str. 47.

wśród nich i tam się utrzymać. Dowodzą tego jak najwyraźniej słowiańskie nazwy miejscowe w okolicach czysto pruskich i to nazwy wsi, rzeczywistych wsi, które Prusakom w ogóle nie były znane.

Tak znajdujemy już w roku 1236, w czasie, gdzie zakon zamki obronne stawiał, ale z pewnością jeszcze nie myślał o zakładaniu wsi w Pomezanii, zapis, w którym mistrz krajowy, Herman Balk, nadaje Dytrykowi de Dypenow „castrum, quod dicitur parvum Quedin... item decimas de uncis trium villarum, quarum hec sunt nomina Wadekowicz, Sircoy et Myrowicz... salvo tamen iure parrochie Pastoline“[1]). Już sam wyraz „unci“ wskazuje na to, że to wsie stare, a nie założone świeżo przez Krzyżaków.

Nie uwzględniając „Kwidzynek i Kwidzyn“, które miejscowości przezwane zostały od wyspy w Wiśle leżącej a dla tego dobrze znanej Pomorzanom, mamy w tym zapisie trzy nazwiska niewątpliwie słowiańskie, z których dwa do dziś dnia istnieją, t. j. Watkowice, Postolin, oraz Mirowice. Sircoy nie znane, trudno więc o jego charakterze coś orzec. Tenże sam Dytryk dostaje roku 1239[2]) Wurkus t. j. Orkusz; sam przydech „w“, który dawniej i w polskim języku był używany a u pomorskich Kaszubów dotychczas istnieje, jest dowodem, że mamy przed sobą polską nazwę. Tenże otrzymuje roku 1242 jeszcze „has villas, que hiis vocabulis nuncupantur, Barute, Sypenin, Merenewicz, Sodlok, Nudicz, Carczemidicze, de quibus simili modo recipiebat decimas etc.[3]) Z tych nazwisk wszystkie z wyjątkiem Sodlok są słowiańskie, choć w tej formie — dla przyczyn, o których później będzie mowa — do dziś dnia nie zachowały się. Barute jest oczywiście Boruty, Sypenin zaś Sypanin (później i dziś Sypanica); Merenewicz jest niewątpliwie Mironowice i oznacza zapewne tę samę wieś, która przedtem zwała się Myrowicz; Nudicz źle odczytano, jak tego tłumaczenie niemieckie „Honigfeld“ dowodzi; należy

[1]) Cod. dipl. Pr. I, nr. 46.
[2]) Cod. dipl. Pr. I, nr. 50.
[3]) Cod. dipl. Pr. I, nr. 54.

czytać Midicz, t. j. Miedzice; Carczemidicz oznacza albo karcze miedzickie jako miejsce pod nową wieś w sąsiednim lesie wykarczowane albo karczmę miedzicką jako osobne wybudowanie. Przekonaliśmy się więc, że pomiędzy Sztumem a Kwidzynem były wsie pomorskie, założone niewątpliwie dawno już przed przybyciem Krzyżaków. Nie przemawia przeciw temu ta okoliczność, że w Watkowicach n. p. już roku 1242 mieszkają Prusacy. Oni nie założyli tej wsi, bo byliby ją inaczej, po swojemu przezwali; wyrugowali więc albo Pomorzan jeszcze przed przybyciem Krzyżaków, albo Krzyżacy nadali tę wieś jako spustoszoną przez wojnę i opuszczoną, wiernym sobie Prusakom; bądź co bądź wieś ta słowiańska od dawna istniała. Że te słowiańskie kolonie w tych okolicach od dawna już istniały, tego dowodzi pomiędzy innemi okoliczność, że mamy tutaj także już wsie pruskie jak n. p. Strassewite, t. j. Straszewo i Sodlok (Sadłuki), założone na wzór słowiańskich, widać że przykład Pomorzan korzystnie oddziaływać począł na Prusaków, którym organizacya wiejska pierwotnie była zupełnie obca. Że zaś wsie słowiańskie w zachodniej Pomezanii nie były rzadkie, na to wskazuje wyrażenie przywileju z roku 1242: „tres villas Prutenicas, quarum hec sunt nomina Wadekowicz, Stressevite et hereditatem cuiusdam Pruteni, qui Nerdingis dicitur“, bo gdyby innych wsi lub osad prócz pruskich nie było tam żadnych, niepotrzebaby było tego wyszczególnienia (Prutenicas villas), toby się przez się rozumiało; widać stąd, że były jeszcze inne wsie i to pomorskie, jak powyżej przytoczone dowodzą; o wiejskich koloniach niemieckich nie można jeszcze myśleć. Ale i w dalszych stronach Pomezanii znajdujemy słowiańskie nazwy; tak n. p. obowięzują się Pomezańczycy roku 1249 pobudować kościoły „in villa, que vocatur Pozoloue, que alio nomine vocatur Rutiz. Rutiz była nazwą pruską, jak Waplis i t. p.; Pozoloue zaś jest = Pożuława lub jak dziś ta wieś się nazywa „Żuławka“, po niemiecku Posilge. Drugi kościół mieli postawić in villa, que vocatur Pastelina; jest to Postolin, o którym przedtem już mówiliśmy. Postolin już roku 1236 posiadał organizacyą kościelną a więc zapewne i kościół, który uległ, widać, zniszczeniu podczas powstania

pruskiego. Za słowiańskością tych miejscowości przemawia także wyraz *villa*. Inne kościoły mieli wybudować in loco, qui dicitur Lyopicz, in Chomor s. Adalberti, in Bobus, in Procile, in Raydez etc.[1])

Lyopicz, Loypicz 1305, dziś Lippitz brzmiało po polsku zapewne Lipice; Chomor s. Adalberti oznacza Komorowo pod Buchwałdem niedaleko Malborka; Bobus, Pobus czyli też Boburse leżało niedaleko Starego Kiszporka i było po polsku zapewne „Pobórze“. Procile, 1250 Prezla znachodzą uczeni niemieccy we wsi Prenzlau, to jest Pręsław a dziś Pręsławek; Raydez zaś, Rudenz 1250, Raudnitz odpowiada polskiej formie na „nice“ lub „ieniec“ a więc Rudzienice lub Rudzieniec, t. j. dziś Rudziąż pod Iławą. Wszystkie te miejscowości z polskiemi nazwiskami, położone wśród czysto pruskiej ziemi, były, o ile nie należały do kategoryi wsi, zapewne grodami założonymi niegdyś przez zwycięskich Pomorzan i Polaków, aby utrzymywać zwyciężonych Prusaków w posłuszeństwie; polskimi grodami były oczywiście Pręsław i Rudzienice, bo położone niedaleko granicy polskiej. Że nazwy ich przyjęły się u Prusaków, dowodzi, że dosyć długo istnieć musiały; również nie ulega wątpliwości, że jako takie przed przybyciem Krzyżaków dawno już nie istniały, że dawno już były zburzone. Wskutek tego i nazwiska ich poszły u ludności polskiej i pomorskiej po części w zapomnienie, po części podlegały przekręceniu, jak n. p. Rudziąż, wyrobione od formy niemieckiej Rudenz, jak Grudziądz od Grudenz, chociaż pierwotnemi formami polskiemi były Rudzienice i Grudzienice.

I nad drużyńskim jeziorem, przy którem słynęło niegdyś targowisko znane nawet zamorskim narodom, usadowili się, jak się zdaje, Pomorzanie, naturalnie aby zawładnąć handlem, na to wskazuje obwarowane miejsce Osiek, położone pomiędzy strugami Rogową (Rogow, Rogouwe) i Wysoką (Weseca, Weiske) w tem miejscu, gdzie Wysoka wpada do jeziora, również jak gród Weklitze nad Rogową, które to grody około

[1]) Mon. Warm. I, p. 33 – 35. Stąd wyjąłem także waryanty i niektóre objaśnienia.

roku 1261 Prusacy zburzyli[1]). I pod Pasłękiem znajdujemy już bardzo wcześnie nazwy z polską końcówką, jak n. p. Letznitz[2]), Marwitz[3]) i t. p.

Kiedy zrobili Pomorzanie w Pomezanii i Pogezanii te tak dalece trwałe zdobycze, że tam i kolonie zakładać mogli? Kiedy dotarli aż do wschodnich granic Pomezanii, zostawiając na dowód pobytu swego polskie nazwiska? Kiedy to się stało, o tem nikt nie wie a prawdopodobnie też o tem nigdy nic pewnego się nie dowiemy.

Jak Pomorzanie od zachodu i północy zwalczyli Prusaków z zmiennem widać szczęściem, tak i Polacy mieszkający w ziemi chełmińskiej, zwalczając sąsiednich pogan posuwali się powoli naprzód po za Ossę w terytoryum pomezańskie. Tutaj zaraz za Ossą, leżał gród imieniem Białochowo, będący podczas drugiego powstania Prusaków w posiadaniu Pomezańczyka dicti Jonis, filii Sargini[4]). Gród ten istniał zapewne już przed Krzyżakami. Tam też znajdujemy Rogożno (Rogosen 1285), gdzie Krzyżacy zamek postawili, tudzież inne miejscowości jak Wołczyce (Woltschitz 1294), Jankowice, Mędrzyce, Pęsławice, Widlice i t. p., które prawdopodobnie należy przenieść jeszcze do czasów przedkrzyżackich. Jestto właśnie ta część Pomezanii, którą Krzyżacy sami przyłączyli do ziemi chełmińskiej, i może się nie mylę, gdy przypuszczam, że właśnie polska narodowość tamtejszych mieszkańców była przyczyną tego. Zresztą sądzę, że do pogranicza nadoskiego odnoszą się słowa Konrada mazowieckiego w przywileju łowickim z roku 1222: Preterea quicquid est in lite de mea terra inter me et Prutenos, pro bono pacis eidem episcopo condonavi[5]).

---

[1]) Dusburg III, 169. Nicolaus von Jeroschin w Script. rer. Prus. I, str. 476—477.

[2]) Perlbach: Regesten; 1277 pole Letznitz = Leysse, dziś Lechs.

[3]) Dr. Philippi: Die v. d. Marwitz str. 7.

[4]) Dusburg III, 148: castrum Belichow.

[5]) Słów tych brak w transumpcie Anzelmowym u Stronczyńskiego; znajdują się jednak w innych transumptach. Transumpt Anzelmowy przeoczył w dwóch miejscach po jednym wierszu oryginału, o czem Perlbach, Regesten w dodatkach.

Że książęta polscy i pomorscy rzeczywiście panowali nad okolicami czysto pruskiemi jeszcze około roku 1213, tego dowodzi pismo Inocentego III, wystosowane do nich i karcące ich temi słowy[1]): Hoc utique quidam vestrum, sicut accepimus, minime attendentes et querentes, que sua sunt, non que Christi, quam cito intelligunt, aliquos e gentilibus per Prussiam constitutis nove generationis gratiam suscepisse, statim oneribus eos servilibus aggravant et venientes ad Christiane fidei libertatem deterioris conditionis efficiunt, quam essent, dum sub iugo servitutis pristine permanserunt. Dalej napomina ich papież: Ideoque universitatem vestram monendo rogamus et exhortamur in domino, per apostolica vobis scripta mandantes, quatenus... huiusmodi novelle plantationis filios non gravetis, sed agatis tanto clementius cum eisdem, quanto memoria pristine conversationis infirmi facilius in antiquum relaberentur errorem etc.

Nagana i napomnienie takie nie miałyby sensu, gdyby Polacy i Pomorzanie nie panowali w tych stronach pruskich, gdzie Krystyan wówczas apostołował; inaczej bowiem trudno pojąć, jakby nawróconych prześladować mogli na przykład w Sambii. Rozumiem tę rzecz tak: niektóre okolice pruskie były w stosunku zależności od Polski i Pomorza, z zachowaniem jednak pewnej odrębności i religii pogańskiej; płacili jednem słowem haracz[2]) i żyli tak jak przedtem. Nawróconych zaś jako chrześcian uważali książęta za swoich poddanych i chcieli im nałożyć te same ciężary, które dźwigali poddani

---

[1]) Watterich: die Gründung des deutschen Ordensstaates in Preussen str. 226.

[2]) Pamięć o tem przechowała nie wydana dotąd vita Verneri, episcopi Plocensis, gdzie pomiędzy innemi czytamy: ...comitis Christini, magni palatini, qui eciam accusantibus emulis prius excecatus, postmodum iugulatus per Conradum ducem. Iste Christinus tante strenuitatis fuit, ut... et Prutenos ac alios gentiles hostes Masovie compescuerit, ut plena securitate reddita Masovie, tributarii existerent Polonorum.

polscy i pomorscy, co się nawróconym, przywykłym oddawna do większej swobody, żadną miarą podobać nie mogło.

Jeżeli zaś stosunki w Pomezanii były tego rodzaju, jak je przedstawiliśmy, zadziwić już nie może nikogo ta okoliczność, że Pomezańczycy roku 1249 wybierają dobrowolnie prawa i sądownictwo polskie[1]), bo mając w pośród siebie wsie na prawie polskim założone, oraz niektóre wsie pruskie na wzór polsko-pomorskich urządzone, nie mogli nie znać praw polskich i sądownictwa polskiego.

Widzieliśmy więc, że do XIII wieku Prusacy wszędzie przed przewagą żywiołu polskiego i pomorskiego cofać się musieli; że wszędzie, gdzie tylko możność była po temu, Polacy i Pomorzanie posuwali się w dzierżawy pruskie.

Po rozglądzie w stosunkach Prus do Polski nasuwa się mimowolnie pytanie, jakie jest stanowisko ziemi chełmińskiej do tych krajów, z którymi od wieków graniczyła; rzeka Ossa bowiem dzieliła ją od Pomezanii, Drwęca zaś od ziemi saskiej czyli lubawskiej a na południe od Polski; zachodnią zaś granicę stanowiła Wisła. Czy była ziemia chełmińska, jak uczeni niemieccy głosili a po części jeszcze twierdzą, terytoryum pierwotnie pruskiem, zdobytem przez Polaków niedawno przedtem, gdy książę Konrad mazowiecki je oddał naprzód biskupowi pruskiemu Krystyanowi a potem zakonowi niemieckiemu? Czy też była odwieczną dzierżawą polską?

Zaiste nie można się dosyć nadziwić, skąd mniemanie takie, jakoby ziemia chełmińska była pruska, powstać mogło w głowach uczonych, skoro ani pruskie t. j. krzyżackie ani polskie źródła o tem nic nie wiedzą; mniej dziwić się można wytrwałości, z którą niektórzy do dziś dnia zdania tego bronią, choć poważniejsi autorowie tę myśl już dawno porzucili. Autorem bowiem tej hypotezy jest nikt inny, jak Szymon z Gronowa[2]), który rozpowszechnił bajkę o Widewucie i jego 12 synach, z których najmłodszy Chelmo, miał nadać imię

---

[1]) et elegerunt legem mundanam et secularia iudicia Polonorum, vicinorum suorum etc.

[2]) Simon Grunau's Preussische Chronik, herausgegeben von Perlbach. Leipzig 1876, str. 76.

swoje ziemi chełmińskiej. O znaczeniu tej bajki, nie ma co mówić, bo wiarogodność Szymona za nadto dobrze jest znana.

I rzeczywiście z najpoważniejszych autorów krzyżackich nic przytoczyć nie można, coby przemawiało za owem mniemaniem. Dusburg wprawdzie powiada, że terra Prussie in XI partes dividitur; prima fuit Colmensis et Lubowia, que ante introitum fratrum domus Theutonice quasi fuerat desolata, ale mówiąc to i wyliczając 11 ziem, miał na oku ówczesny skład państwa krzyżackiego po prawym brzegu Wisły, bo Pomorza, leżącego na lewym brzegu rzeki, nigdy nie wliczano do właściwych Prus. Że tak jest, że sam Dusburg to tak a nie inaczej rozumiał, wynika z słów jego własnych, któremi ziemię chełmińską przeciwstawia Prusom n. p.: Nec pretereundum est hoc eciam magnum signum, quod bellum prosperatum est in manu fratrum predictorum sic, quod infra XI annos a die introitus sui in terra Prussie gentes, que terram Colmensem et Lubovie *occupaverant* et nationes illas, que terras Pomesanie, Pogesanie, Warmie, Natangie et Barthe *inhabitabant*, sibi potenter et cristiane fidei subdiderunt[1]). To znaczy krótkiemi słowami, że Krzyżacy szczęśliwie w 11 latach zniewolili pogan (gentes)[2]), którzy ziemię chełmińską i lubawską byli zawładnęli (occupaverant), oraz narody, które Pomezanią, Pogezanią etc. zamieszkują (inhabitabant), do przyjęcia poddaństwa i wiary chrześciańskiej. Nie wiem czy można wyraźniej ziemię chełmińską jako niepruską przedstawić, jak to tutaj się stało? Również dobitnie wyraża się ten sam pisarz pod rokiem 1234[4]), opowiadając, że Herman Balk, mistrz krajowy, Pruthenis iam eliminatis a terra Culmensi t. j. po wypędzeniu tych Prusaków, qui terram illam occupaverant, postawił castrum de Redino ante solitudinem, que fuit inter terram Pomesanie et Colmensem

---

[1]) Dusburg III, 3.

[2]) Dusburg w prologu w Script. rer. Pruss. I, str. 22.

[3]) Przez gentes można zrozumieć gentiles, ale też nationes; nie przywięzuję do mego przekładu żadnej wagi, bo znaczenie tego wyrazu jest wobec głównej kwestyi zupełnie obojętnem.

[4]) Dusburg III, 12.

sem, czem chciał koniec położyć ciągłemu wtarganiu Prusaków do ziemi chełmińskiej.

Jedna okoliczność tylko zdaje się przemawiać za zdaniem autorów, którzy ziemię chełmińską mają za pruską, t. j. położenie jej geograficzne, na co choć zupełnie nawiasowo zwrócił uwagę już Ewald[1]). I rzeczywiście granice podane w dokumentach konradowych — są niemi Wisła, oraz Drwęca i Ossa od granicy pruskiej począwszy — mają pozór nienaturalny. Gdy jednak od ujścia Branicy do Drwęcy pociągniemy prostą linią wzdłuż Lutrzyny ku Ossie, otrzymamy dla ziemi chełmińskiej i Prus granicę zupełnie naturalną, bo odpadnie tylko ta cząstka ziemi pomiędzy Drwęcą a Ossą wzdłuż granicy lubawskiej ku północy, gdzie granica prusko-polska zawsze była otwarta, tylko ta cząstka ziemi, powiadam, która dziś jeszcze zarosła borami i zalana jeziorami i moczarami, pierwotnie zapewne wcale nie była zaludniona i stanowiła puszczę nadgraniczną[2]). Przy wzmagającej się dopiero kulturze ludność, rozszerzając się powoli, posuwała się naprzód ku wschodowi i północy, co tem bezpieczniej dziać się mogło od chwili, gdy ziemia lubawska została wcielona do dzierżaw polskich. Hypoteza ta nie narusza w niczem granic ziemi chełmińskiej, zwłaszcza że przestrzeń pomiędzy górną Ossą a górną Drwęcą nie przedstawia granicy stałej, lecz otwartą, która stosownie do okoliczności zmieniać się musiała.

Skoro więc położenie geograficzne nie sprzeciwia się polskości ziemi chełmińskiej, skoro taka powaga, jaką jest Dusburg, jej nie uważa za ziemię pruską, to twierdzenie Polaków, jasno i dobitnie wypowiedziane we wszystkich procesach z zakonem, że ziemia chełmińska jest ziemią polską, infra regnum Poloniae leżącą, na zupełną zasługuje wiarę. Świadczą o tem również zapiski kronikarskie: roku bowiem 1139, gdy Bolesław Krzywousty kraj polski podzielił pomiędzy synów,

[1]) Ewald: die Eroberung Preussens durch die Deutschen I, 47 w przypisku.

[2]) Za tem przemawia też ta okoliczność, że roku 1325 nadano dwom Janom 6 włók „im Felde Linau“ t. j. w Goralach na prawie chełmińskiem.

3

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit.-Wych.

Bolesław Kędzierzawy otrzymał Mazowsze, Dobrzyń, Kujawy, kasztelanią chełmińską i michałowską [1]).

Za zdaniem naszem przemawia także i to, że ludność chełmińska, jak to potem jeszcze wykażę, była zawsze wskróś polska, że śladów pruskich w całej ziemi odszukać nie można.

Najlepszym dowodem jednak są Krzyżacy sami, których o parcyalność dla Polaków nikt posądzać nie będzie. Opierając się na relacyi ich, papież w buli roku 1234 dla zakonu wystawionej tak się wyraża: [2])

Hinc est quod, sicut vestro relatu didicimus, cum vos ad Prussie partes... procedentes, in terra nomine Colmen, quam a Christianis longis retro temporibus habitatam, predecessoribus dilecti filii nobilis viri C. (Conradi), ducis Polonie, dominantibus in eadem, idem nobilis vobis pro salute sua et fidelium in confinio dictarum partium positorum pia liberalitate donavit... Z ust więc krzyżackich dowiedział się papież, że ziemia chełmińska od bardzo długich czasów była chrześcijańską, oraz że w niej panowali przodkowie księcia Konrada [3]).

Bula ta jeszcze pod innem względem jest bardzo ciekawa, bo nadaje wszystkie ziemie pruskie zakonowi na własność. Na podstawie właśnie tej darowizny, oraz przywileju Fryderyka II zagrabili potem Krzyżacy i te ziemie pruskie, do których Polacy słuszne mieli pretensye; wybadywali Krzy-

---

[1]) Kronika wielkopolska, rozdz. 30.

[2]) Theiner: Vetera Mon. Pol. et Lith. I, nr. 57. Na ustęp ten zwrócił pierwszy uwagę Römer w swem cennem dziele: Beiträge zur Beantwortung der Frage nach der Nationalität des Nicolaus Copernicus. Breslau 1872.

[3]) Fakt ten zatwierdzają roku 1464 obywatele pruscy i Polacy utrzymując, quod terre... Pomeranie, Culmensis et Michaloviensis a primeva sui fundatione, locatione et exordio et ex antiquissimo tempore et diu, priusquam ordo cruciferorum in rerum fuisset natura, fuerunt et sunt locate et possesse per genus et linguagium Polonicum. Gens quoque et natio Polonica primum illas colere et illas habitare cepit etc. (Script. rer. Pruss. V, 237).

żacy skrzętnie samych Prusaków[1]), co kiedyś do nich należało a na ich zeznaniach opierali swoje roszczenia. Pomimo to jednak nie wystąpili Krzyżacy nigdy z zarzutem, jakoby ziemia chełmińska była pruska, choć liczne były o nią spory; widać że i Prusacy nic o tem nie wiedzieli.

Ciekawą dla stosunków tu poruszonych jest wiadomość, podana przez jednego z świadków w wielkim procesie z r. 1329 i to przez Mikołaja, inkwizytora wielkopolskiego i przeora konwentu zakonu kaznodziejskiego w Sieradzie, który przez dłuższy czas jako lektor bawił w klasztorze tegoż zakonu w Chełmnie i to, co następuje, słyszał z ust przeora Pawła Krystynowicza (Paulus Christini) i starszych zakonników:[2]) Quod quidam legatus de latere missus erat in Prussiam a domino nostro papa et cum veniret de Romana curia et esset in terra Culmensi, cepit exercere legacionem suam et officium sue legacionis, credens esse in terra Prussie et incepit ire et incedere sicut legatus factus in provincia, ubi deputatus est; sed cum fuisset sibi dictum, quod dicta terra Culmensis esset de regno Polonie et infra ipsum regnum, deposuit insignia sua et exivit terram Culmensem et transtulit se ultra flumen Ossa ad terram Prussie, ad quam erat missus sicut legatus de latere et ibi resumpsit insignia sua et cepit exercere legacionem suam sicut legatus deputatus et missus in Prussiam.

Ziemia chełmińska była więc krajem odwiecznie polskim, którym książęta polscy rządzili. Rządy zaś ich opierały się na stosunkach ściśle lennych.

Jak cała Słowiańszczyzna wyrosła na stosunkach patryarchalnych, według których najstarszy jest głową całego rodu, tak i w Polsce na tej podstawie rozwinął się cały porządek rzeczy, jak tego dowód mamy jeszcze w senioracie. Czem najstarszy w rodzie, tem był lechicki naczelnik pojedynczego

[1]) Cod dipl. Prus. I, nr. 51: Ad quod respondebant fratres et Pruteni, qui erant ibi, hoc non esse veri simile etc. Jest to rzecz zresztą zupełnie naturalna, która nie potrzebuje ani tłumaczenia ani dowodów.

[2]) Lites ac res gestae etc. I, str. 196.

ludu wśród niego, tem był książę polski w całym narodzie polskim a nareszcie książę mazowiecki na Mazowszu i w ziemi chełmińskiej. Książę był niewątpliwie w tem rozumieniu panem całej ziemi i głową wszystkich jej mieszkańców, z pomiędzy których tylko głowy rodów, klanów i ziem wybitniejsze zachowały stanowisko a wszyscy też mieli pierwotnie wobec księcia równe obowiązki, wyjąwszy rodziny, które od samych książąt pochodziły lub które z domem panującym były w stosunkach pokrewieństwa.

Że właśnie takimi były stosunki ziemi chełmińskiej, tego dowodzi nam pomnik prawa polskiego, zebranego z polecenia Krzyżaków w chwili, gdy weszli w posiadanie ziemi chełmińskiej [1]). Według niego stanowili najszerszą warstwę społeczeństwa polskiego chłopi swobodni, mieszkający nie

---

[1]) Prawo, o którem tutaj mowa, jest ułożone w języku niemieckim; rękopis jedyny dotychczas zachowany i znany pochodzi z XIV wieku (po roku 1340); pisał go lub raczej przepisał własną ręką Niemiec Piotr Holzwescher w Malborgu; niestety nie dokończył go, bo tekst się urywa w miejscu, gdzie miano mówić o „lemanach“ czyli o ziemianach mieszkających w dobrach prywatnych szlachty. Nie ulega wątpliwości, że pomnik niniejszy nie jest studyum uczonem Piotra Holzweschera; takie bowiem badania teoretyczne były zupełnie obce owym wiekom; gdzie zaś takie i tym podobne dzieła powstały, miano na oku głównie potrzebę praktyczną. Czy taka potrzeba da się wykazać też co do niniejszego pomnika? Sądzę, że tak. Język, w którym pomnik ten ułożono, i miejsce, gdzie go przepisano, wskazują wyraźnie na to, że służył niegdyś rycerzom zakonu teutońskiego. Że zaś znajomość prawa polskiego była im bardzo potrzebną, wynika już stąd, że połowa ich państwa t. j. Pomorze z powiatami lęborskim i bytowskim, oraz ziemia chełmińska z ziemią michałowską posiadały ludność polską, rządzącą się prawem polskiem i to po części aż do upadku Zakonu. Z tych ziem polskich ziemia chełmińska już od samego początku panowania krzyżackiego, od pierwszej chwili przybycia zakonu nad Wisłę była w jego posiadaniu. Że zaś krótko po roku 1230 Zakon już wystawił przywilej zabezpieczający i rozszerzający prawa szlachty polskiej w ziemi chełmińskiej, który to przywilej odnowiono roku 1278 — w tym czasie, sądzę, musiano zebrać też zwyczaje prawa polskiego, które Krzyżakom jak Niemcom zupełnie były obce. Zebrane te zwyczaje polskie musiały być odtąd dla Zakonu i jego dygnitarzy dyrektywą w rządzeniu ludności polskiej, o ile nie posiadała innego

w osadach luźnych, lecz w wsiach uorganizowanych. Wsie znów były po części własnością księcia, po części zaś szlachty t. j. ziemian i rycerzy, oraz biskupów, księży, opatów i proboszczy (XXIII); organizacya wsi była wszędzie jednakową; na czele bowiem każdej wsi stało dwóch ludzi: starosta t. j. najstarszy ze wsi, oraz włódarz (IV).

Starosta był reprezentantem gminy wiejskiej i dlatego stawiają go dokumenta krzyżackie obok sołtysa n. p. 1255 „scultetus vel starosta“; czem sołtys we wsiach na prawie niemieckiem założonych, tem mniej więcej jest starosta we

---

prawa. Przypuścić nie można, aby zwyczaje polskie spisano może dopiero w początku XIV wieku, gdy Zakon zabrał Pomorze, bo niepodobno, aby rządził tyle lat polską ludnością, używającą prawa polskiego, nie znając dokładnie jego treści.

Że zaś wspomniany pomnik pochodzi z czasu bezpośrednio po przybyciu Krzyżaków, wynika niewątpliwie z tekstu samego, w którym mowa o księstwach polskich, ordaliach, oraz o takich przepisach prawnych, które w środku XIII wieku już wyszły z zwyczaju; prawo n. p. niniejsze zna tylko dziedzictwo ściśle lenne; w drugiej połowie zaś XIII wieku rycerstwo polskie zamieniło się już w szlachtę rodową a lenność w własność osobistą. Są to zmiany tak daleko sięgające, iżby pomnik prawa polskiego późniejszy ich nie mógł przemilczeć.

Rękopis Holzweschera jest niezawodnie kopią, jak tego liczne dowodzą błędy pisarskie, których nie mało przytoczył Helcel w swojem wydaniu, a do których dodać możemy niektóre, jak n. p. „doch muss ein staroste, der ist der edilste“ zamiast „der ist der eldiste“ lub „was sich auch vrier luthe undir sus gethane“ zamiast „undirsas“ etc.

Kopia Holzweschera polega na tekscie bardzo dawnym a może nawet na pierwotnym oryginale, któremu jednak brakło już kilka kart ostatnich; wnoszę to stąd, że w niej znajdują się uwagi, które jako nienależące do prawa samego, stały niezawodnie pierwotnie na marginesie a które przepisywacz niedbale wciągnął do tekstu, choć miejscami sens przerywają. Uwagi te są nadzwyczaj ciekawe i napisał je niewątpliwie człowiek, który jeszcze zbliska znał owe pierwotne czasy, do których cały pomnik należy; mam tu na myśli mianowicie wzmianki o kupowaniu służebnic i przędzeniu żon rycerskich i t. p.

Liczby rzymskie dodane w tekscie odnoszą się do paragrafów helclowskiego wydania.

Ponieważ pomnik powyższy jest tylko fragmentem, dla tego niektóre rysy musiałem przejąć z dzieł Karola Dunina: „Dawne mazowieckie prawo“ i Stan. Smolki: „Mieśko stary i jego wiek“.

wsiach polskich, oraz pruskich, bo organizacya wsi pruskiej polega w wielkiej części na prawie polskiem. Stanowisko jego jednak nie jest dokładnie wyjaśnione [1]).

Włódarz zaś, choć również był chłopem, jest przedstawicielem pana lub księcia t. j. głównem zadaniem jego jest czuwanie nad tem, aby powinności wsi względem pana i księcia zostały wykonane. Stanowisko dzisiejszych włódarzy w majątkach wielkopolskich może nam pierwotne ich obowiązki poniekąd jeszcze objaśnić. Włódarz nazywa się po niemiecku „szafarzem“ lub „komornikiem“ (kemerer XIV). Jako oznakę swej godności trzymali starosta i włódarz laskę w swym ręku (IV).

Chłopi posiadali własność i siedzieli na swych gruntach dziedzicznie, ale według zasad lenności. Wynika to niewątpliwie z następującego ustępu prawa polskiego: „Jeżeli umrze chłop (gebuer) nie mający syna, tedy pan bierze jego mienie, ma jednakże jego żonie wydać jej poduszki i pokrowce na ławy i to co nazywają dzienicą, na której się sypia i szczodrość jej także należy okazać z mężowskiego imienia (von dem gute), dając jej jednę krowę albo dwie, trzy lub więcej lub też może co z innego bydła na jej utrzymanie. Jeżeli zaś chłop ma syna, który bierze po jego śmierci dziedzictwo (erbe), ten zatrzymuje matkę przy sobie, gdy nadal niezamężną chce pozostać. Lecz jeżeli nie chce pozostać wdową, tedy syn daje matce poduszki jej i pokrowce i dzienice, a jeżeli chce dać coś więcej, to zależy od jego woli. Jeżeli zaś umierający pozostawia córkę, tedy ten jej ma dać posag, kto bierze dziedzictwo czy to syn czy to pan (XXII).

Posiadłości chłopskie były od siebie odgraniczone, co stąd wynika, że mowa o skażeniu miedzy (XIX).

Chłopi byli zamożni, skoro pan biorący po zmarłym dziedzictwo obowiązany był dać wdowie na utrzymanie jednę do trzech krów lub więcej z mienia zmarłego. Każdy chłop posiadał prócz krów konie (XI), wozy (XIV), pszczoły (XIII),

[1]) Być może że organizacya wsi rosyjskiej, która również ma starostów na czele, da nam wyjaśnienie.

miał sad i drzewa owocowe i warzył sobie piwo i miód, skoro w swym sadzie chmiel hodował (XXVII).

Chłopi byli obowiązani do niektórych robót pańszczyźnianych, bo musieli n. p. dwór pański grodzić i przez trzy dni siano kosić w czasie sianożęcia; kobiety zaś były obowiązane żąć trzy dni zboże podczas żniwa (XXIX).

Prócz chłopów swobodnych zna prawo polskie i nieswobodnych, którzy są własnością pańską czyli niewolnikami i glebae adscripti. Chłopi, którzy są własnością pańską, pracować muszą wtedy, gdy się im każe. Są jednak niektórzy nieswobodni (eigene leute), z których każdy służy we dworze, przez miesiąc nie odchodzi z dworu, dopóki inny na jego miejsce nie przyjdzie. Ci poddani mieszkają razem we wsiach, które im są wyznaczone i pracują na swoje wyżywienie, gdyż wszyscy, którzy takie wysługi pełnią na dworze, mają żyć o swoim chlebie (XXIX).

Kto z własnych ludzi zbiegnie panu, tego wolno panu ścigać i jako własność swą reklamować (XXVIII).

Obok wsi chłopskiej występuje opole, jak to wnieść się daje z słów prawa: goni się w ślad za łupieżcą lub złodziejem od opola do opola, ode wsi do wsi (IX). Opole (gegenote) różni się od wsi zwyczajnej tem, że obejmuje kilka wsi, podczas gdy zwykła gmina z jednej wsi się składała, to znaczy, że opole zawsze oznacza dawniejszą epokę osiedlenia aniżeli wieś.

W dawnych bowiem czasach, gdzie jeszcze dużo było ziemi lesistej, wyznaczał książę, zakładając wieś, terytoryum do tej wsi należące a to terytoryum było tem większe, im czasy dawniejsze. Zakładając wieś zobowiązywał książę mieszkańców do pewnych powinności według zwyczajów danej chwili. Wieś więc rozrastając się miała tyle roli, że z pierwotnej wsi nie było dogodnem jej uprawiać. Powstały więc wybudowania, które z czasem zamieniały się we wsie rzeczywiste, niby kolonie wsi macierzystej. Wszystko, co na takiem terytoryum powstało, należało prawem do wsi pierwotnej i stało na tych samych warunkach co ona. Słusznie tedy dzielono ciężary wypływające z pierwotnego nadania, choć

niespisanego, między całość t. j. między wieś macierzystą i wsie filialne.

Im późniejsze czasy, tem mniej było nieuprawionego terytoryum, tem mniejsze otrzymywały wsie wyposażenie, które nareszcie wystarczyło na utrzymanie jednej osady; w takim razie będzie opole a wieś równoznaczące.

O wspólnych sprawach obchodzących całe opole, t. j. rzeczywiste opole lub ostatecznie wieś pojedynczą, naradzali się mieszkańcy na wiecach, które w razie gwałtownej potrzeby każdy mieszkaniec miał prawo zwołać.

Obok chłopów swobodnych istniał jeszcze stan wolnych dziedziców małych posiadłości, którzy nie mieszkali we wsiach jak chłopi, lecz na dworkach osobnych i tem się różnili od chłopów, że z swojej posiadłości służyli księciu w zbroi i konno i to na własny koszt, podczas gdy opole lub wieś powołane były jako całość stawiać pewną tylko ilość tarczowników i ludzi do posług podrzędnych. Nazywali się zaś po polsku ziemianami, po niemiecku w późniejszych czasach „kleine freie“ a po łacinie „libertini“.

Ziemian właściwych można rozróżnić dwie kategorye; jedni siedzieli bezpośrednio pod księciem, drudzy zaś pod rycerzami, trzymając dobra prywatne, dziedzicznie sposobem dzierżawy wieczystej. O nich zamierzało prawo polskie mówić w miejscu, gdzie się text urywa. Statut dla rycerstwa polskiego ziemi chełmińskiej również o nich wspomina i oznacza, że się panom od nich należy „pokłon“. Dziedzictwo ich przypadało po śmierci bezpotomnej zakonowi a więc za polskich czasów zapewne księciu.

Z pomiędzy ziemian wyróżniają się rycerze tylko zasługami i większemi posiadłościami, któremi łaska księcia zasłużonych około jego osoby obdarzała.

Dziedzictwo ziemian i rycerzy było wówczas jeszcze ograniczone jak u chłopów t. j. ściśle lenne; wynika to niewątpliwie z następującego ustępu prawa polskiego:

„Gdy umrze rycerz mający syna lub kilku synów posiadających jego dziedzictwo, tedy ci mają w majątku matkę swoję przy tych prawach pozostawić, w jakich była przedtem,

dopóki tylko pozostać chce w stanie wdowim; lecz jeżeli wyjdzie za mąż, tedy mają jej dać konia do pociągu jej wozu, jako miała przedtem, a drugiego konia, na którymby jeździł jej sługa, prowadzący jej konia zaprzężonego do jej wozu; prócz tego mają dać matce dziewek służebnych jej własnych tyle, ile ich do męża przyprowadziła lub które od czasu zamęścia sama kupiła — [Albowiem żony zbierają niekiedy pieniądze za len lub inne zboże, które osobliwie do nich samych należy; za to tedy mogą sobie kupić służebnice lub bydło lub suknie lub kobierce (tepte), sukno albo kotary (umehange [1])] — lub inne różne rzeczy, które do ich robót się nadają, jak kobierce i pokrowce na ławy i poduszki i kotary, które do swego męża wniosła i od owego czasu sama wyrobiła. Do innych rzeczy do dziedzictwa mężowskiego należących nie ma prawa. Jeżeli atoli rycerz umierając żadnego nie zostawia syna, to żona pozostaje w posiadaniu dóbr jego, dopóki chce wdową pozostać a jeżeli i ona umrze, tedy rycerza pan (t. j. monarcha) bierze po nim dziedzictwo (erbe); a jeżeli pozostawił córkę, to pan (monarcha) ma ją według słuszności wyposażyć i dać jej te rzeczy wyżej wymienione, które miała matka".

„Jeżeli rzeczona wdowa niechce pozostać wdową, tedy pan (monarcha) ma jej dać wszystkie owe rzeczy wyżej oznaczone również jak jej przędziwo. — [Żony bowiem polskich rycerzy po największej części same prząść zwykły [1])]" (XXI).

Książę więc był bezpośrednim panem i właścicielem wszelkiej ziemi nieosiedlonej i żadne zawładnięcie ziemią na prawach właściciela nie mogło mieć miejsca bez jego nadania; wszelkiej zaś ziemi osiedlonej był on panem pośrednim, panem lennym; dlatego też wszelkie puściny należały do niego. Wobec niego chłop swobodny i rycerz są równi i jeden i drugi podlega sądownictwu jego. Sądownictwo wykonuje książę albo sam albo przez sędziego (IV) lub też kasztelana (borggreve XXIII). Sądów ławniczych nie znali Polacy; sędzia jednak mógł, gdy koło siebie widział ludzi zdatnych,

[1]) Ustęp niniejszy uważam za notatkę marginesową, którą mylnie wciągnięto do tekstu.

zasięgnąć ich zdania; a gdy mu się czyjeś zdanie spodobało, mógł według niego sądzić; gdy zaś nie, to wydał wyrok według własnego przekonania (III).

Pewne sądownictwo w sprawach chłopów, siedzących w dobrach prywatnych, należało już wówczas do panów, również też sądownictwo w sprawach zabójstwa popełnionego na drogach wiejskich, od wsi do wsi prowadzących t. j. na drogach prywatnych (VI, XV); gościńce publiczne zaś były obwarowane mirem monarszym a zabójstwo na nich popełnione było złamaniem miru monarszego, co się „ręką pańską“ nazywało (XV).

Jako dowody służyły w sprawach sądowych prócz przysięgi świadków jeszcze ordalie (VIII, XXIII), a mianowicie pojedynek, próba żelaza rozpalonego (XXIV) i próba wodna (XXV); zastanawia jednak postanowienie, że jeżeli chłop rycerza zaskarży, tedy rycerz i chłop walczyć mają z sobą na miecze; jeżeli rycerz pozywa chłopa, wtedy walczą na kije (XXIII).

Główczyzna odgrywała przy zabójstwach jeszcze wielką rolę; główczyzna czyli zagłówne rycerza i rycerskiego człowieka wynosiło 50 grzywien (XV), tyle wynosiła główczyzna kupca (krajowca XV); zagłówne zaś chłopa i Niemca, którego Polacy gościem nazywali, wynosiło 30 grzywien (XV, VIII).

Łagodność sędziów polskich zasługuje na uznanie, bo rzadko się zdarzało, aby brali dla siebie winę całą, w którą winni względem nich popadli, lecz przebaczali, gdy się ich o to prosiło (XX).

Co się tyczy podatków, które ludność cała — rycerze, ziemianie i chłopi — składali księciu, prawo polskie wylicza tylko dziesięcinę zbożową, którą dziesiętnik z pola powinien zabierać (XVIII). Zdaje się jednak, że ta dziesięcina obejmowała nie tylko zboże, lecz także cały inwentarz żywy, tylko że dziesięcinę z niego nie każdy z osobna, lecz cała wieś czyli opole składało, bo wiemy, że w sąsiedniem Pomorzu tak majątki pańskie jako też wsie chłopskie dawały daninę z wieprzów, krów, kóz, kur, zboża i zwitek lnu. Jeżeli dziesięcina

świecka to wszystko obejmowała, łatwo zrozumieć, dlaczego tutaj tylko wspomniano o dziesięcinie zbożowej, której odbiór musiał być uregulowanym tak w interesie księcia jak jego poddanych; pobór zaś daniny z zwierząt domowych według opola lub wsi nie przedstawiał żadnych trudności.

Z ciężarów publicznych, które dotykały głównie opola, wymienia prawo polskie tylko „ślad czyli gonienie za łupieżcą lub złodziejem“ (IX), podwody t. j. obowiązek dostarczania koni posłom książęcym, oraz przewód t. j. obowiązek przewiezienia przedmiotów należących do komory monarszej lub do grodu od wsi do wsi (XXIX); o innych obowiązkach księga praw milczy.

Nadmienić jeszcze należy, że Chełminiacy również jak wszyscy Polacy płacili świętopietrze (I).

Ziemia chełmińska położona w najbliższem sąsiedztwie Prus, służyła, jak przypuścić należy, za bazys polskim wyprawom wojennym przeciw Prusom, bo stąd najłatwiej dotrzeć było można w głąb kraju nieprzyjacielskiego. Przedsiębrano wprawdzie także wyprawy z innych okolic, jak przeciw Gołędzianom i Jadźwingom, ale warunki nie były tam bardzo korzystne, bo wschodnie Mazowsze było wobec Kujaw i zachodu polskiego krajem mało zaludnionym. Pomimo to, że opisy wypraw polskich przeciw Prusom w naszych kronikach są tak ogólnikowe, że się nie ma wyobrażenia, przeciw którym okolicom właściwie były skierowane, bo w jeziora obfitują nie tylko ziemie gołędzka i saska, lecz także pomezańska i pogezańska, to jednak ta okoliczność właśnie, że jeziora były największą przeszkodą i zawadą, która skutecznie tylko podczas pory zimowej przezwyciężyć się dała, wskazuje na to, że wyprawy te szły od ziemi chełmińskiej. Wszystkie jeziora pruskie bowiem mają z małymi wyjątkami położenie mniej więcej północno-południowe a przy małej szerokości znaczną długość. Wojska zatem od zachodu idące, t. j. od ziemi chełmińskiej trafiały zawsze na front tych jezior, przez które dla braku środków nie było łatwo przeprawić się, a których obejście było zadaniem trudnem i mozolnem, bo aby dotrzeć do miejsca o kilkaset kroków oddalonego, potrzeba

było marszu wielomilowego wśród warunków najniekorzystniejszych; dla wojska zaś od południa idącego jeziora nie były taką zaporą — wyjąwszy Śniardwy, Lewientyn i węgoborskie jezioro — bo zawsze trafiło na wązki ich koniec, tak że dowolnie skierować mogło swą drogę na prawo lub na lewo, nie zmieniając kierunku.

Jak dla wypraw wojennych, tak i dla wszystkich misyi, mających na celu nawrócenie Prusaków, ziemia chełmińska była najwygodniejszą stacyą. Prusacy mieszkający za Ossą w bezpośredniem sąsiedztwie Polaków, nie mogli nie znać języka polskiego, również jak Polacy musieli umieć po prusku, bo takie bywają stosunki na wszystkich pograniczach. Prócz tego Prusacy tamtejsi, mając w czasach pokojowych liczne stosunki, choćby tylko handlowe ze swymi sąsiadami, przywykli byli już do chrześcijan i chrześcijańskich zwyczajów, tak iż ksiądz pojawiający się w ich stronach prędzej liczyć mógł na powodzenie niż w innych okolicach, gdzie wielomilowa puszcza dzieliła pogan od chrześcijan. Ważną okolicznością było dla misyi i to, że niektóre okolice Prus nadwiślańskich były w zależności od Polski i Pomorza, tak że misya nawet pod opieką książąt polskich i pomorskich odbywać się mogła.

Pierwsze misye w Prusiech podjęte przez świętego Wojciecha w Sambii, jak się zdaje, a przez Brunona u Jadźwingów spełzły na niczem, gdyż grunt nie był tam należycie przygotowany. I późniejsze misye mało znane, były również bezskuteczne. Dopiero w początku XIII wieku podjęto na nowo pracę około nawrócenia Prusaków i to z lepszem przygotowaniem i pod korzystniejszymi warunkami niż przedtem, a dlatego też skuteczniej; punktem zaś zbornym tych zabiegów i usiłowań był klasztor cystersów wielkopolskich w Łeknie. Kilku zakonników z tego klasztoru wpadło w ręce Prusaków — nie wiadomo przy jakiej sposobności — być może, że głosili słowo boże. Aby ich uwolnić, pojechał opat Gotfryd do Prus i doznał życzliwego przyjęcia. Udało mu się nie tylko wyswobodzić zakonników, lecz pan, który ich trzymał w nie-

woli, pokazał mu nawet grób świętego Wojciecha [1]). Sądząc, że w Prusiech grunt pod zasiew wiary chrześcijańskiej już dosyć przygotowany, postanowił Gotfryd na tem polu działać i w tym celu wybrał się do Rzymu, aby wyjednać sobie pozwolenie papieskie. Inocenty III chętnie powierzył mu tak ważne posłannictwo i bulą z dnia 26 Października roku 1206 polecił go duchowieństwu polskiemu [2]). Następnego już roku w towarzystwie kilku zakonników, pomiędzy którymi zasłynęli Filip i Krystyan, przeszedł Gotfryd Wisłę, która według słów Alberyka z Neuf-Moustier dzieliła chrześcijan i pogan, i zaczął opowiadać słowo boże Prusakom z takim skutkiem, że w krótkim czasie dwóch możnych panów, Faleta i jego brata Sodrecha nawrócił [3]). O dalszej jego działalności nic nie wiemy; w następnych latach bowiem apostołują tam głównie towarzysze jego Krystyan i Filip [4]), a że o nich tylko mowa w bulach papieskich, dlatego też wieść, jakoby Gotfryd pierwszym był biskupem w Prusiech, nie zdaje mi się zasługiwać bardzo na wiarę.

Wskutek gorliwej pracy i usilnej obrony wolności nawróconych wobec książąt polskich i pomorskich, liczba wiernych w Prusiech tak się powiększyła, że stolica apostolska widziała się zniewoloną ustanowić dla nich osobnego biskupa. Po

---

[1]) Miejsce to odszukują uczeni w Chomor s. Adelberti (1249) pod Buchwałdem w Malborskiem t. j. w Komorowie. Nie jest to jednak dowód, jak słusznie Perlbach: zur Geschichte der ältesten preussischen Bischöfe. Königsberg 1873 str. 2 w przypisku 6 zauważa, aby śmierć św. Wojciecha tutaj miała miejsce. Pamięć o niej musiała wcześnie zaginąć u pogańskich Prusaków, dla których św. Wojciech tyle znaczył, co każdy inny a życie ludzkie w takim stanie kultury nie ceni się zwykle wysoko. Nie ulega jednak wątpliwości, że w tem miejscu przed niedawnym czasem znalazł śmierć inny misyonarz, a Prusak zapytany o św. Wojciecha, wskazał nowy ten grób, sądząc, że tam leży osoba, o którą go pytają.

[2]) Perlbach: Regesten nr. 12, oraz Perlbach: Zur Geschichte der ältesten preussischen Bischöfe str. 33 i t. d.

[3]) Chronicon Alberici ad a. 1207 w Script. rer. Prus. I, 241.

[4]) Perlbach: Regesten nr. 13—14.

śmierci męczeńskiej Filipa[1]) wybór paść mógł tylko na zakonnika Krystyana, od wielu lat już w Prusiech pracującego, który, jak Perlbach wykazał[2]), prawdopodobnie był członkiem jednego z klasztorów cysterskich w Wielkopolsce. Wyświęcony został na biskupa roku 1215[3]). Nawróceni pospieszyli wyposażyć swego biskupa dobrami, potrzebnemi do utrzymania godności. I tak Filip Warpoda i jego ziomkowie podarowali mu swoje posiadłości w Łężanii niedaleko drużyńskiego jeziora a Paweł Suavabuno i jego ziomkowie swe włości, które mieli pod Lubawą[4]). Krystyan był na najwyższym szczeblu swego powodzenia.

Ustanowienie jednak biskupstwa i wyposażenie Krystyana dobrami pruskiemi wywołało wielkie rozdrażnienie pomiędzy Prusakami poganami, którzy w tem wszystkiem upatrywali zawiązki obcego panowania i nad sobą. Podnieśli więc broń przeciw nawróconym[5]) i ich pasterzowi a zachęciło ich do tego jeszcze to, że książę Konrad Mazowiecki wówczas haniebnie pozbawił życia wojewodę Krystyna, który był postrachem pogan[6]). Bule papieskie lat następnych ciągle zwołują chrześcijan na wyprawy krzyżowe przeciw Prusakom celem obrony nowonawróconych. Tak opiewają bule z lat 1217, 1218, 1220 i 1221[7]). Wołanie o pomoc nie było bez skutku, hufce krzyżowe przybyły do ziemi chełmińskiej[8]) i robiły stąd

---

[1]) Dnia 10 sierpnia roku 1212 był jeszcze przy życiu. Regest. nr. 14. Ob. Script. rer. Prus. I, 241.

[2]) Zur Geschichte der ältesten preussischen Bischöfe str. 17—21.

[3]) Chronicon Montis Sereni ad a. 1215 w Script. r. Pr. I, 241.

[4]) Perlbach: Regesten nr. 18—19.

[5]) Theiner: Vet. Mon. Pol. I, nr. 10: Ecce namque circumiacens populus barbarus Pruthenorum gentem, que nuper ad cognitionem veritatis pervenit, in contemptum persequitur redemptoris etc.

[6]) Rocznik kapitulny pod rokiem 1217. Annales Siles. compilati w Mon. Pol. III, str. 673.

[7]) Perlbach: Regesten nr. 21, 23, 26, 31, 34, 41, 44.

[8]) Skoro krzyżowcom nie było wolno bez przyzwolenia Krystyana wkroczyć do ziem nowonawróconych lub nawrócić się mających, musieli zbierać się w miejscu neutralnem, t. j. w ziemi chełmińskiej, gdzie biskup już wówczas zapewne miał posiadłości. Perlbach Regesten nr. 31. Watterich: Die Gründung etc. str. 228—229.

swe wyprawy przeciw Prusakom. Ochroniły więc dostatecznie nowonawróconych i odparły zamachy pogan, że Krystyan znów swobodniej mógł działać. Zamyślał nawet zakładać szkółki misyjne, oraz wykupywać dziewczęta pruskie przeznaczone tamtejszym zwyczajem na śmierć, aby je wychować po chrześcijańsku [1]); postawił także kilka kościołów [2]) a zapewne nie mylimy się przypuszczając, że jego dziełem były pierwotne kościoły w Postolinie i w Komorowie (Chomor s. Adalberti [3]).

Ta okoliczność, że wyprawy krzyżowe szły z ziemi chełmińskiej, musiała na nią ściągnąć gniew Prusaków i zemstę a zemsta nie dała długo na siebie czekać. Roku bowiem 1220 [4]) nawał pruski uderzył na nią; przyszedł widać niespodziewanie, bo wielu Polaków znalazło śmierć lub dostało się do niewoli [5]), a o spustoszeniu przez Prusaków wyrządzonem świadczą wymownie późniejsze dokumenta [6]). Klęska była

---

[1]) Perlbach Regesten nr. 29, 34.

[2]) Perlbach Regesten nr. 29.

[3]) Cod. dipl. Prus. I, nr. 46; 1236: salvo tamen iure parrochie Pastoline. Jeżeli Chomor s. Adalberti i Komorowo jest jedną i tą samą wsią, w takim razie nie można Chomor tłumaczyć przez „Komora", jak to uczeni niemieccy nieobeznani z sposobem tworzenia nazw polskich czynią; z nazwiska bowiem „Komorowo" wynika, że Komor jest założycielem wsi, który roku 1249 zapewne jeszcze żył. Że do nazwiska osoby, które zarazem było nazwą wsi, Krzyżacy dodali „s. Adalberti", wskazuje wyraźnie na to, że tam znajdował się kościół pod wezwaniem tego świętego. Roku 1249 kościół był zburzony, również jak postoliński.

[4]) Annales Pragen. ad a. 1220 w Script. rer. Prus. I, 246. Rocznik Krasińskich pod r. 1220 w Mon. Pol. III, 132.

[5]) Perlbach: Regesten nr. 56.

[6]) Traktat łowicki z roku 1222 u Stronczyńskiego: Wzory pism dawnych nr. 13, oraz u Watterichа: Die Gründung etc. str. 233—235. Perlbach: Regesten nr. 51, 53, 55, 57. Autentyczność przywileju łowickiego podawana była już nieraz w wątpliwość; oryginału nie ma; znamy go dotąd tylko z trzech transumptów, z których jeden jest nieco obszerniejszym od dwóch innych. Ograniczano się więc na potępieniu tekstu szerszego, jak to uczynił jeszcze Perlbach w swojej rozprawie: Die ältesten preussischen Urkunden.

Różnica ta pomiędzy tekstami jest jednak tylko pozorna, w transumpcie Anzelmowym u Stronczyńskiego przeoczono dwa wiersze ory-

wielka a spotkała nie tylko Polaków, lecz także Krystyana i dobra jego w Prusiech położone. Wzgląd na położenie biskupa, oraz okoliczność, że Krystyan, głoszący z upoważnienia papieskiego wojnę świętą przeciw poganom, zdawał się być najodpowiedniejszą osobą nie tylko do obrony wiernych Pru-

---

ginału, jak to Perlbach w dodatkach do Regestów pruskich wykazał. Wskutek tego cofnął także swój zarzut. Pomimo to autentyczność przywileju jest bardzo wątpliwa i to z następujących przyczyn, które sam tekst nastręcza.

Z treści przywileju wynika, że biskup Krystyan był w posiadaniu zamku chełmińskiego, spustoszonego przez Prusaków. Odbudowanie zamku leżało w jego interesie, bo ruina ani obrony od Prusaków ani nawet prostego mieszkania dostarczyć nie mogła. Na prośbę Konrada i jego panów podejmują się Henryk, książę szląski, Wawrzyniec wrocławski i Wawrzyniec lubiąski biskupi wybudowania grodu a za to, że biskup na to zezwala, nadaje mu książę 23 grodów z wszystkiemi wsiami i przyległościami do nich należącemi; daruje mu dalej za to pozwolenie 100 wsi położonych również w ziemi chełmińskiej a oprócz tego ziemię jakąś, o którą toczył się spór z Prusakami. Aby biskup tem ochoczej na odbudowanie zamku zezwolił, Giedko, biskup płocki, odstępuje na rzecz biskupstwa pruskiego dwie wsie wyraźnie wymienione, oraz niektóre inne, jako też wszystkie prawa duchowne i świeckie, które tenże biskup i jego kapituła tamże posiadali.

Nadto zezwala Konrad, aby biskup w zamku chełmińskim obrał rezydencyą swoję, oraz aby tamże założył sobie klasztor, jaki będzie chciał i ustanawia, aby każdy, ktokolwiek będzie w posiadaniu ziemi chełmińskiej, dzielił się z biskupem dochodami ziemi — wyjąwszy dochody z dóbr biskupich, które całe zostaną przy biskupie; również ma do biskupa należeć dziesięcina świecka z części książęcej, z wyjątkiem jednak dóbr księcia Henryka, który z osobna z biskupem się ułoży.

I to wszystko za odbudowanie zamku lub raczej za pozwolenie odbudowania zamku! Gdyby ktoś powiedział: posiadasz dom spalony: pozwól mi go odbudować a skoro pozwolisz, dam ci milion złotych reńskich, nazwanoby go z pewnością waryatem. Konrad jednak ani waryatem ani głupcem nie był; nie mógł więc popełnić takiej niedorzeczności. Zresztą i udzielenie pozwolenia, aby biskup mieszkał w zamku chełmińskim, nie ma żadnego sensu, bo skoro był jego właścicielem, nie potrzebował pozwolenia na to niczyjego, ani na założenie konwentu. Gdyby zaś kto chciał twierdzić, że biskup zezwalając na odbudowanie grodu zrzekł się swego prawa do niego — dotychczas jednak

saków, lecz także ziemi chełmińskiej, spowodowały księcia Konrada i szlachtę miejscową do wielkich donacyi dla niego, oraz do wyposażenia go władzą biskupią w obrębie ziemi chełmińskiej, która należąc do owej chwili do dyecezyi płockiej, tym sposobem została przyłączona do biskupstwa

---

nikt jeszcze tego nie twierdził — to pozwolenie dane Krystyanowi czyni takie zrzeczenie zupełnie iluzorycznem, bo trudno pojąć, coby po umieszczeniu Krystyana i konwentu w grodzie przez krzyżowców na prędce odbudowanym dla księcia mogło jeszcze pozostać.

Czy zamek odbudowano, nie wiemy; a gdyby nie był zrestaurowany, coby było się stało z przywilejem?

Gdybyśmy zaś idąc za bulą papieską z Watterichem przypuszczali, że zamek Chełmno wówczas Krystyan dopiero otrzymał, nonsens całego przywileju byłby jeszcze większym: daruję ci dom, ale jest spalony; pozwól mi go odbudować a dam ci za to milion! Przywilej łowicki znany nam z transumptów jest falsyfikatem; o oryginale zaś daje nam niejakie wyobrażenie bula papieska potwierdzająca go; nie o pozwolenie odbudowania Chełmna chodziło, lecz o wyposażenie biskupa pruskiego i przyłączenie ziemi chełmińskiej do biskupstwa pruskiego; nie o setki wsi, lecz tylko o niektóre; dlatego też wspomina bula naprzód o zrzeczeniach biskupa płockiego i jego kapituły, a na drugiem miejscu dopiero o mniej ważnej donacyi Konradowej. Różnice, które pomiędzy przywilejem łowickim a bulą zachodzą, są dosyć ciekawe: Według przywileju Krystyan jest w posiadaniu Chełmna, według buli Konrad gród ten dopiero daruje; według przywileju Velsas, Kisin i Plot są grodami, według buli nie należą do grodów, lecz do „possessiones“. Jeszcze inna rzecz zwraca na się uwagę: nie zawsze wyliczają bule papieskie wszystkie dobra wymienione w jakimś przywileju, ale wyliczając choć kilka, bierze się zawsze pierwsze z rzędu a zatem słusznie „Gruzanz, Wabsk et Copriuense“. Czemu jednak mówiąc o wsiach opuszcza bulla „Cosselko, Narozsne“ i zaczyna od (Colmo videlicet, o którym w całym przywileju nie ma mowy, bo i Colman (Chełmonie) znajduje się pomiędzy grodami), Muthe (Mirche), Charnse et Bolemino t. j. od trzeciej wsi z rzędu? Jeszcze więcej dają do myślenia possessiones Velsas scilicet, Kisin et Plot; w pierwotnym przywileju stały te trzy nazwy niewątpliwie obok siebie; w przywileju zaś łowickim wtrącono pomiędzy pierwszą a drugą jeszcze dwie, a pomiędzy drugą a trzecią trzy nowe nazwy. Ta okoliczność wskazuje zarazem i cel fałszerstwa. Konrad bowiem darował biskupowi niektóre grody, oraz niektóre wsie, ale nie 23 grodów i 100 wsi. Gdyby w pierwotnym przywileju rzeczywiście była mowa

pruskiego [1]). Równocześnie łączyli się książęta, biskupi i panowie polscy do walki z Prusakami, bo w latach 1222 i 1223 widzimy ich dążących do ziemi chełmińskiej. Z lat następnych mało posiadamy wiadomości, a z nich tylko tyle poznać można, że misya nie zaniechała swych prac w Prusiech [2]). I pokój był zachowany pomiędzy Polską a Prusami; stosunki musiały być nawet dobre, skoro Prusacy w porozumieniu z książętami polskimi i za ich namową rzucają się (1226—1227) na neofitów mieszkających w posiadłościach pruskich książąt pomorskich [3]).

Konrad Mazowiecki tymczasem widząc, że usiłowania jego i biskupa Krystyana, aby Prusaków nawrócić, nie przyniosły spodziewanych owoców, wszedł około początku r. 1226 w układy z zakonem św. Maryi teutońskim, który się wsławił walkami swemi na wschodzie z Saracenami. Chodziło mu bowiem o to, aby środkiem energicznym zdobyć Prusy i w ten sposób krnąbrnych pogan przymusić do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Ale układy przeciągały się a dopiero roku 1228 przyszło do pewnych rezultatów, bo książę Konrad zapisuje

---

o 100 wsiach, bula by się wyraziła: terram eandem cum centum villis a nie cum quibusdam villis.

Ponieważ przywilej łowicki podrobiono prawdopodobnie jeszcze za życia Krystyana, falsyfikat ten z licznemi swemi nazwami wiecznie zostaje jednym z najważniejszych i najciekawszych dokumentów, bo lepiej niezawodnie charakteryzuje ziemię chełmińską owego czasu, niż sam oryginał pierwotny; tylko obraz spustoszenia, te „quondam castra“ budzą pewne wątpliwości, bo nie wiemy, czy o nich w ogóle była mowa w pierwotnym przywileju, a jeśliby była, nie znamy liczby ich; być może, że wyrażenie to odnosi się do czasu, w którym falsyfikat powstał.

[1]) Perlbach: Regesten nr. 51, 53, 55, 57 i traktat łowicki.

[2]) Perlbach: Regesten nr. 65—67.

[3]) Theiner: Vet. Mon. Pol. I, nr. 34. Quia vero quidam principes Polonie contra nobiles dicuntur adducere paganos, quandoque latenter, interdum aperte, in iniuriam nominis christiani, cum per hoc a paganis eisdem spolientur et exurantur ecclesie ac fideles captiventur, ab illis quoque perpetue servituti subdantur, et coacti abnegent fidem Christi. Na ostatnich słowach głównie opieram swe zdanie, że tu mowa o neofitach pruskich.

Zakonowi ziemię chełmińską a biskup Krystyan pro defensione christianitatis dziesięcinę ze swych dóbr tamtejszych [1]).

Ale właśnie w tym czasie ponowili Prusacy swe napady nie tylko na ziemię chełmińską, lecz rozszerzyli je także na Mazowsze [2]), którego siły marnował Konrad w wojnach domowych. Nie mając nadziei, aby Krzyżacy tak prędko przybyli nad brzegi Wisły, a poznawszy przez posłańców zakonnych zalety takiej instytucyi, ustanowił w porozumieniu z biskupem płockim Gunterem zakon rycerzy Chrystusowych, którzy zwyczajem rycerzy mieczowych w Inflanciech walczyć mieli z poganami i w tym celu nadał mu — na czele jego stał jakiś Brun — ziemię pomiędzy rzeczkami Kamienicą i Chełmanicą w kierunku ku Prusom, wraz z zamkiem dobrzyńskim nad Wisłą [3]). Że Dobrzyniaków właśnie tutaj osiedlono, każe się domyślać, że napady pruskie głównie zachodziły od strony chełmińskiej; zadaniem więc ich miało być je powstrzymać. Ale pomysły Konradowe nie miały powodzenia, bo i zakon dobrzyński, nie podołał swemu zadaniu a ziemia chełmińska dostała się powoli w ręce Prusaków, którzy tam się usadowili i oszańcowali. Gdy nareszcie pierwsze zastępy krzyżackie przybyły nad brzegi Wisły, nie miał Konrad już dla nich bezpiecznego przytułku w ziemi chełmińskiej i musiał je tymczasem umieścić na lewym brzegu Wisły, gdzie dla nich postawił zamek Vogelsang naprzeciwko dzisiejszego Torunia. W tym roku jeszcze (1230) nadał im zamek nieszawski z przyległościami [4]).

Po uzyskaniu szerszych przywilejów od księcia Konrada, Krystyana, biskupa pruskiego, i Guntera, biskupa płockiego, rozpoczęli Krzyżacy niebawem swą działalność przeciw Prusakom, przebywającym w ziemi chełmińskiej; zdobywszy trzy grody Rogowo, Pigrzę i Chełmno czyli Starygród, w których się poganie trzymali, wyzwolili kraj cały a wystawieniem

[1]) Stronczyński: Wzory pism dawnych nr. 1. Watterich str. 239.
[2]) Cod. dipl. Prus. I, nr. 19. Dusburg II, 5.
[3]) Cod. dipl. Prus. I, nr. 19—21. Perlbach: Regesten 73—76. Dusburg II, 4.
[4]) Dusburg II, 10—11. Stronczyński: Wzory nr. 4.

zamku radzyńskiego założyli Prusakom drogę do niego [1]). Wkrótce też byli panami Pomezanii.

Nie wchodząc w dalszy rozwój dziejów w obrębie granic pruskich, bo to nie należy do naszego przedmiotu, rzućmy okiem jeszcze na rezultaty usiłowań misyjnych biskupa Krystyana i zdajmy sobie sprawę, co to byli za Prusacy, z którymi Krystyan i książę Konrad mieli do czynienia. Krystyan działał jako apostoł rozumnie i praktycznie, bo znał z długiego doświadczenia charakter i język pruski; usiłowania jego były zatem uwieńczone dobrym skutkiem. Za nawrócone uważać możemy południową Pomezanią nad Ossą aż pod Łasin; terytoryum pomezańskie nad Wisłą i Nogatem a w Pogezanii okolice łęcką i pasłęcką [2]) na północ i na wschód od drużyńskiego jeziora. Pogańską była więc tylko wschodnia Pomezania i środkowa czyli Rezya. Zdobycie Pomezanii było dlatego dość łatwą sprawą, zwłaszcza że Pomezańczycy przyjąwszy walną bitwę nad Dzierzgonią, przegrali. Innem polem czynności była dla Krystyana ziemia lubawska, pod którem mianem rozumiano zapewne i ziemię saską, bo skoro właściwa ziemia lubawska oddawna już należała do Polski, nie wiele zapewne pozostało w niej Prusaków a ci niewątpliwie byli już chrześcijanami. Ziemia saska miała ludność tylko w północnej części a że nic o tem nie wiemy, jakoby Krzyżacy ją zwalczyli i podbili, musiała dobrowolnie się poddać, co tem chętniej uczynić musiała, skoro była już chrześcijańską. Za nią, jak sądzę, ujmuje się Grzegorz IX w swej buli z dnia 18 Stycznia roku 1230 [3]).

Działalność misyjna zagrażała przedewszystkiem Pomezańczykom. Prusacy pomezańscy więc widząc postępy Krystyana i czując groźne niebezpieczeństwo, podnieśli broń przeciw biskupowi i nawróconym ziomkom. Gdy biskup za pomocą krzyżowców oręż orężem odpierał, puścili się naprzód na ziemię chełmińską i Pomorze a potem i na Mazowsze. Dokumenta wprawdzie ogólnikowo tylko mówią o Prusakach, ale

[1]) Dusburg III, 7, 12.
[2]) Watterich: Gründung etc. str. 251.
[3]) Perlbach: Regesten nr. 80.

nie ulega wątpliwości, że to sami byli tylko Pomezańczycy: oni napadli, jak to z kroniki oliwskiej wiemy, roku 1224 Gdańsk i klasztor oliwski [1]); oni trzymają, gdy Krzyżacy przybyli, ziemię chełmińską w swoich rękach. Pipin bowiem, który się był usadowił w Pigrzy, był nobilis de Pomesania, gdzie potomstwo jego długo jeszcze kwitło [2]). Naczelnikiem w Rogowie był jego szwagier a więc także Pomezańczyk [3]). Droga, którą Prusacy wpadali do ziemi chełmińskiej, szła na Radzyn [4]) i wskazuje na środkową i wschodnią Pomezanią. Z tego a nie z innego powodu usadowił Konrad rycerzy Chrystusowych pod Dobrzyniem nad Wisłą, bo gdyby nie od Pomezanii, lecz od innej ziemi pruskiej było mu groziło niebezpieczeństwo, byłby im wyznaczył główną siedzibę za Wkrą lub gdzieś nad Narwią. Nie całe Prusy więc, lecz tylko Pomezańczycy [5]) brali udział w walkach lat ostatnich a jest to dowód niezmiernej nieudolności księcia Konrada, że nie potrafił im dać rady; że zaś wyprawy krzyżowe nie osiągnęły żadnych znaczniejszych rezultatów pomimo sił nieraz licznie zebranych, w tem zawinił mojem zdaniem, głównie sam biskup, który — jak to później się okazało z jego stosunków z Krzyżakami — zazdrosny o swoje stanowisko i władzę, zbytecznem zapewne wahaniem i rozważaniem wszelkich okoliczności, zwłaszcza, że za jego pozwoleniem tylko wolno było krzyżowcom wkroczyć do ziemi pruskiej, jeżeli nie udaremniał, to przynajmniej utrudniał i ubezwładniał ich działania. I on i Konrad źle na tem wyszli.

---

[1]) Per Prutenos Pomezanos. Script. rer. Prus. V, str. 596.

[2]) Kronika oliwska. Script. rer. Prus. V, str. 597.

[3]) Dusburg III, 7.

[4]) Dusburg III, 12.

[5]) Na to wskazuje także znany powszechnie przywilej czyli statut chełmiński z roku 1232 temi słowy: Qui vero pauciores mansos habuerit, cum plata et aliis levioribus armis... debet... pergere contra Pruthenos, qui Pomezani largo vocabulo nuncupantur et contra omnes terre Culmensis turbatores. Cum vero prefati Pomezani in terra Culmensi prestante domino fuerint ulterius merito non timendi i t. d. Stąd wynika niewątpliwie, że ziemia chełmińska przedtem przez Pomezańczyków była zagrożona.

A.

LUDNOŚĆ POLSKA

W ZIEMIACH CHEŁMIŃSKIEJ I LUBAWSKIEJ.

Gdy Krzyżacy na podstawie darowizny księcia Konrada objęli ziemię chełmińską, otrzymali kraj stosunkowo dobrze zabudowany i zaludniony, bo kilkoletnie walki z Prusakami, choć niewątpliwie wielkie czyniły szkody, nie mogły jednak ani wyniszczyć kraju do szczętu ani wyludnić, a gdy krótko przed przybyciem zakonu niemieckiego Pomezańczycy z bronią w ręku zajęli ziemię chełmińską, mieli nawet interes, aby ludność tamtejszą utrzymywać w jakimkolwiek dobrobycie, bo ona ostatecznie musiała zaspakajać potrzeby panów pruskich i ich załóg; o dowozie zaś zapasów i żywności z Pomezanii w owych czasach przy braku wszelkiej państwowej organizacyi u Prusaków, nawet myśleć nie wolno. Gdy potem Krzyżacy wypędzili Prusaków, to powrócili na powrót do swej ojcowizny i ci, którzy się jak mianowicie zamożniejsza szlachta, byli schronili w bezpieczniejsze miejsca. Skutki napadów pruskich nie były bynajmniej tak straszne [1]), jak zwykle przypuszczają;

---

[1]) Wiadomości o klęskach, mianowicie gdy chodzi o obcą pomoc, bywają przesadnio przedstawione. To miało miejsce już za czasów biskupa Krystyana i książęcia Konrada. Grzegorz IX donosi dnia 23 Stycznia roku 1232, że biskupi mazowiecki i kujawski donieśli mu, że poganie t. j. Prusacy 10000 wsi pogranicznych i wiele kościołów i klasztorów spalili, 20000 ludzi zabili i przeszło 5000 jeńców zabrali w niewolę. Cała kongresówka liczy dziś mniej więcej 24000 miast, wsi, osad, młynów i t. p. Ówczesne terytoryum mazowieckie i kujawskie zajmowało przestrzeń jak może połowa kongresówki; mogłaby mieć więc dzisiaj coś około 12000 wsi, osad i t. p. Przed 600 laty jednak musiała liczba wsi być znacznie mniejszą; co więc powiedzieć

nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że późniejsze napady Prusaków i Litwinów co najmniej również tyle zdziałały szkód a jednak nikt nie twierdzi, jakoby kraj wyludniły. Że zaś ziemia chełmińska była krajem dobrze zaludnionym, tego dowodzi przywilej łowicki z roku 1222, który liczne grody, z których niektóre były spustoszone, oraz następujące wsie wylicza [1]):

1. Castrum Colmen t. j. Chełmno a dziś Starygród.
2. Grudenz, Grusenz, po polsku dziś Grudziądz; pierwotnie zaś prawdopodobnie Grudzienica lub Grudzienice [2]).
3. Wabsko t. j. Wapcz pod Chełmnem.
4. Copriven t. j. Koprzywno czyli dziś Pokrzywno.
5. Villisaz t. j. Wieldządz pod Wąbrzeźnem.
6. Colno t. j. Kolno pod Chełmnem.
7. Ruth, 1232 Rude t. j. Ruda w powiecie grudziądzkim.
8. Kysin t. j. Gzin pod Chełmnem.
9. Glamboki t. j. Głęboki; gród ten leżał niegdyś nad jeziorem Głębokiem pod Radzynem.

---

o owych 10000 wsi pogranicznych, o owych zabitych i jeńcach, których liczba w żadnym nie jest stosunku do ilości wsi spustoszonych? Liczby te są niezawodnie stokrotnie przesadzone; wielkie liczby były dla ówczesnych ludzi tem, czem dzisiaj jeszcze są dla dzieci, oznaczają tylko mnogość.

[1]) Tekst traktatu łowickiego przechował się w trzech oryginalnych transumptach; vidimus opatów cysterskich, znajdujący się w archiwum biskupiem chełmińskiem, sporządzono w latach 1235—1243; transumpt zaś biskupa warmińskiego Anzelma istnieje dotąd w dwóch egzemplarzach, z których jeden jest własnością archiwum biskupiego chełmińskiego, drugi zaś metryki koronnej; podobiznę ostatniego ogłosił Stronczyński. Tekst vidimusu opatów cysterskich jest niewątpliwie najlepszy; biorąc go za podstawę przy zestawieniu spisu nazwisk w nim zawartych, tylko w wątpliwych razach uwzględniliśmy tekst Anzelmowy. Nazwiska opuszczone w tekscie najdawniejszym a znajdujące się w transumptach Anzelmowych umieściliśmy w nawiasach. Waryanty z tekstów znajdujących się w archiwum biskupiem chełmińskiem, zawdzięczam uprzejmości X. Dr. Woelkiego w Fromborku.

[2]) Niemcy przemieniali słowiańskie zakończenia „ica, ice, yca, yce“ na „enz“, skoro je poprzedziło „n“. Z polskiego „Grudzienica“ — w pruskich kronikach znajdujemy jeszcze formę „Grawdenitz“ — powstała forma niemiecka „Grudenz, Graudenz“, którą Polacy znów polonizując przerobili na Grudziądz.

10. Turno t. j. Turzno pod Toruniem.

11. Pin t. j. Pień nad Wisłą.

12. Ploth t. j. Płutowo pod Chełmnem.

13. Postolsco t. j. Postolsk nad strumykiem Postolsk (Bostolz) pod Toruniem; miejscowość zaginiona.

14. Koualeuo t. j. Kowalewo.

15. Belyz t. j. Bielice.

16. Colman t. j. Chełmonie pod Kowalewem.

17. Ostrovith t. j. Ostrowite pod Radzynem[1]).

18. Neuyr t. j. Niewierz pod Brodnicą.

19. Bobrofh t. j. Bobrowo albo pod Radzynem, która miejscowość jeszcze w XVII wieku istniała, albo pod Brodnicą.

20. Wanzino t. j. Wądzyn pod Brodnicą.

21. Myleseuo t. j. Mileszewy pod Brodnicą.

22. Osechino t. j. Osieczyno, to samo co dzisiejszy Osieczek a dawniejszy Osiek.

23. Plouenzo t. j. Plowęż pod Biskupcem.

24. Jablouo, mylnie zamiast Jablonouo t. j. Jabłonowo pod Wąbrzeźnem.

25. Coselko t. j. Koziełek, dziś zapewne Cymbark czyli przedtem Ziegenberg, Cegenberg pod Wąbrzeźnem.

26. Narozsne t. j. Narożne lub Naroczne, miejscowość dziś zaginiona.

27. Mirche t. j. Mirakowo pod Chełmżą.

28. Scarnese alias Sarnese (Charnse) t. j. Czarze pomiędzy Toruniem a Chełmnem.

29. Bolemyno t. j. Bolimin niedaleko Torunia.

30. Ostromezh t. j. Ostromięck pod Toruniem.

31. Saynzko t. j. Zajączkowo pod Kowalewem.

32. Leviz t. j. Mlewiec pod Chełmżą.

33. Croscyno t. j. Krusin pod Chełmnem.

34. Pasekno alias Pasecno t. j. Piaseczno; wieś ta leżała niegdyś nad jeziorem Piaseczno (po niemiecku Peesken) niedaleko Grudziądza.

---

[1]) Ostrowite pod Kowalewem było wówczas już zapewne w posiadaniu biskupów kujawskich.

35. Vezwino t. j. Wieczno, wieś położona niegdyś nad jeziorem tegoż nazwiska.

36. Vnyzlau t. j. Unisław' pod Chełmżą.

37. Benkouo t. j. Bieńkowo, dziś Bieńkówka pod Chełmnem.

38. Glovino t. j. Mgłowo[1]), dziś Mgowo pod Radzynem.

39. Polanche albo Polansche, t. j. Połęcze, wieś zaginiona[2]), leżała zapewne pod Golubiem, gdzie później w XV wieku spotykamy młyn tegoż nazwiska.

40. Nesnaugewiz (Nesnangewiz?) t. j. Nieznankiewice; wieś zaginiona.

41. Nedalino t. j. Niedziałyn; wieś zaginiona.

42. Grobno t. j. Grubno pod Chełmnem.

43. Tuseph t. j. Tuszewo pod Grudziądzem.

44. Kelz t. j. Kielce lub Kiełczewo, wieś zaginiona. Zdaje się jednak, że należy czytać Kelp t. j. Kilp' pod Chełmnem.

45. Dambenz t. j. Dębieniec pod Radzynem.

46. Selnowiz t. j. Zelnowice, dziś Zelnowo pod Radzynem.

47. [Pomzino] t. j. Pędzyn czyli dziś Pędzewo.

48. Buch — Buc — Buk pod Radzynem.

49. Poyesch, wieś zaginiona.

50. Cerebche, Terebche, t. j. Trzebcz pod Chełmnem.

51. Uniche czyli Vnizhe, zapewne Uuizhe (1232 Ust) t. j. Uść pod Chełmnem.

56. Parthenve zapewne Partęczyny, wieś położona pod Radzynem niedaleko Ostrowitego.

53. Gelenz t. j. Jeleniec w powiecie chełmińskim.

54. [Clezcho[3])] t. j. Klęczkowo w powiecie chełmińskim.

55. [War] t. j. Warzewice czyli dziś Warszewice pod Chełmżą.

---

[1]) Tak jeszcze u Długosza wydanie Aleksandra Przezdzieckiego tom V, str. 694.

[2]) Nie sądzę, aby pod tym wyrazem ukrywała się wieś Falęcin, której nazwisko pochodzi od imienia Falęta t. j. Walenty.

[3]) Wszystkie texty przywileju mają Clezchowar; ponieważ Clezchowa samo przez się przedstawia nazwisko słowiańskie, „r“ końcowe nie daje się żadną miarą objaśnić; przypuszczam zatem, że przepisywacz mylnie razem spisał dwie odrębne nazwy „Clezcho, Klęczków i War“ t. j. Warzewice.

56. Carnovo alias Tarnowo t. j. albo Czarnowo albo Tarnowo czyli Stary Toruń.

57. Papauo czyli Papowo t. j. Papowo pod Toruniem.

Przywilejem łowickim otrzymał biskup Krystyan od księcia Konrada 100 wsi, z których jednak tylko 33 imiennie wyliczono, oraz 24 zamków cum eorum villis et attinentiis; gdy w przecięciu na każdy gród liczymy po dwie wsie, co na owe czasy wcale nie będzie przesadnem, czyni to 48; biskup płocki zaś dał ze swojej strony dwie wsie wyraźnie wymienione et omnes villas, które on i kapituła jego tam posiadali; będzie ich co najmniej jeszcze 10; tyleż przypuśćmy, miał w posiadaniu także książę Henryk szląski; będzie to razem mniej więcej 194 wsi i grodów. Ale to było tylko pars Colmensis territorii; i rzeczywiście prawie wszystkie miejscowości, które wykazać jeszcze można, leżą w zachodniej części kraju pomiędzy Wisłą a Radzynem, Wąbrzeźnem i Kowalewem; jako w wschodniej części położonych wymienia przywilej tylko dziesięć miejscowości. Gdy zaś uwzględnimy jeszcze miejscowości, które biskup Krystyan darem otrzymał lub kupił, jak

Szarno t. j. Sarnowo w powiecie chełmińskim.

Rudko t. j. Rudnik pod Grudziądzem.

Tuszino, que Naroschnik dicitur t. j. ta część wsi Tuszewo, w której mieszkali Narocznicy, ludność wieśniacza przeznaczona na posługi dla grodu książęcego.

Kossubudi t. j. Kosobuda w powiecie chełmińskim.

Ratzin t. j Radzyn, dalej te grody, które w pierwszych walkach z Pomezańczykami na ziemi chełmińskiej pewną odgrywały rolę, oraz te wsie, które wylicza statut chełmiński, jak:

Rogoue t. j. Rogowo pod Toruniem.

Lacus Pepini t. j. Pigrza.

Lunawe t. j. Łunawy, będziemy mieli 200 wsi położonych przeważnie w zachodniej części ziemi chełmińskiej. W XV wieku było w ziemi chełmińskiej pomiędzy Wisłą, Ossą i Drwęcą wszystkich wsi razem coś około 500, które, jak to zobaczymy, po większej części polskie noszą nazwiska

i zapewne przed Krzyżakami już istniały; przypuścić możemy zatem, że nie zbyt wiele nowych osad przybyło za czasów zakonu.

Ale i same nazwy tutaj przytoczone rzucają ciekawe światło na historyą osiedlenia ziemi chełmińskiej, a mianowicie te, które z imion osobowych powstały. Nazwy te mają przeważnie przymiotnikowe zakończenia, mianowicie na zmiękczoną spółgłoskę, oraz na „ów, owo, ewo, in, yn, no, sk lub sko“ i wyrażają posiadłość czyją n. p. Unisław' posiadłość Unisława, Niewierz posiadłość Niewira, Jabłonowo posiadłość Jabłona, Tuszewo posiadłość Tusza, Turzno posiadłość Tura, Radzyn własność Rada i t. d. Nazwy miejscowe zaś zakończone na patronymikalne „ice, yce“, oznaczają, że ktoś z rodziną swoją gdzieś mieszka n. p. w Warszewicach Warsz z swą rodziną, w Nieznankiewicach Nieznanek z swojemi dziećmi i t. d. Takie zakończenie jednak mają zwykle tylko wsie zamieszkałe przez poddanych książęcych. Formy przymiotnikowe na zmiękczoną spółgłoskę i na „sko“, oraz rzeczownikowe na „yce, ice“, uważam za najdawniejsze, bo siła twórcza tych końcówek wymiera z XIII wiekiem; wszystkie inne należą już do dobrze znanych czasów historycznych.

Z przytoczonych powyżej nazwisk wskazują na dawniejsze czasy miejscowości jak Wapsk, Postolsk, Unisław', Bielice, Nieznankiewice. Inne znów dowodzą swojem zakończeniem, że od niedawna dopiero istnieją, bo toż zakończenie nie jest jeszcze stałem. Nazwy miejscowe bowiem od imion osobowych pochodzące nie są utworem sztucznym, lecz naturalnym. Dla tego też właśnie zachodzi w początkowych czasach rozmaitość form, z których powoli jedna uzyskuje pierwszeństwo, bo w mowie potocznej dobierał każdy z zakończeń gramatycznych te, które mu się zdawały najdokładniej określać stosunek właściciela do wsi. I w niemieckim języku zachodzą podobne analogie, ponieważ dodane do imienia wyrazy „feld, wald, dorf i berg“ nieraz nawzajem się zastępują. Tego rodzaju są nazwy Tuszewo a Tuszyn, Mgłowin a Mgowo, Pędzyn a Pędzewo, Osieczyn a Osieczek i t. p.

Wsiami zaś zupełnie świeżo założonemi były Płutowo (Ploth), Mirakowo (Mirche t. j. Mirek, Mirak), Warszewice (Warsz), bo gdy spisano przywilej, założyciele wsi Płut, Mirak, Warz czyli Warsz jeszcze żyli; włożono więc ich imiona osobiste do dokumentu na miejsce nieustalonych i nieurobionych jeszcze form miejscowych.

Zasługuje też na uwagę, że pomiędzy wszystkiemi nazwami powyżej przytoczonemi jest tylko jedna, która od imienia chrześciańskiego pochodzi, t. j, Bieńkowo, bo Bieniek jest spolszczoną formą imienia Benignus. Pruskich nazw lub niemieckich żadnych tutaj nie znajdujemy; jest to najlepszy dowód, że ziemia chełmińska była krajem czysto polskim.

Liczba zaś wsi zaginionych lub po części może nieodszukanych jest tak mała, że owym napadom pruskim nie można przypisać tak wielkiego znaczenia, jak to zwykle uczeni czynią; tego dowodzi także i ta okoliczność, że wsie zupełnie świeżo założone, dla których klęska powszechna musiała by być najniebezpieczniejszą, nie tylko przetrwały wojny przedkrzyżackie, lecz utrzymały się aż do dzisiejszego dnia. Ludność zatem niezbyt ucierpiała. Składała się ona z rodzin szlacheckich i ziemian, z chłopów i poddanych książęcych i szlacheckich; za rządów krzyżackich przybyły jeszcze miasta. Zadaniem naszem będzie wszystkim trzem stanom z bliska się przypatrzeć, aby nie tylko losy ludności polskiej pod rządem krzyżackim wyśledzić, lecz zarazem przyczyny wykazać, które były powodem, że nawet exystencyi ludności polskiej w ziemi chełmińskiej zaprzeczano.

a) LUDNOŚĆ WIEJSKA.

Krzyżacy weszli w posiadanie ziemi chełmińskiej nie podbojem pierwotnej ludności polskiej, lecz na podstawie cesyi uczynionej przez prawowitego księcia tej ziemi. Ludność polska zmieniając swego pana, pozostała chwilowo w tych samych stosunkach do zwierzchnictwa i rządziła się tem samem

prawem polskiem co przedtem. I Krzyżacy nie byli uprzedzeni do polskiej ludności, która ich dobrowolnie i chętnie uznawała za swych panów i gorliwie im dopomagała we walkach z Prusakami. Zakon nawet musiał ją otoczyć pewną pieczołowitością, bo ona była bezpośrednią a więc najważniejszą przez wiele lat podstawą jego bytu i potęgi. Krzyżacy byli wypróbowanymi gospodarzami; gdy tylko stosunki na to pozwalały, podejmowali reformę stosunków wiejskich. Przedewszystkiem chodziło im o wymiary wsi, aby stósownie do obszaru ziemi uregulować podatki i obowiązki ludności względem władzy zwierzchniczej; dalszym celem było osiedlenie wsi spostuszałych, jako też okolic nieuprawianych dotąd, oraz przeprowadzenie prawa chełmińskiego czyli niemieckiego po całym obszarze ziemi chełmińskiej. Prawo chełmińskie było wprawdzie pierwotnie przeznaczone głównie dla Niemców, aby ich zachęcić do przenoszenia się do Prus, ale że było nadzwyczaj korzystne tak dla kolonistów jako też dla władzy — w zastósowaniu przynajmniej do osad włościańskich — więc rozszerzano to prawo także na ludność polską a czasem nawet na ludność pruską.

Prawo chełmińskie wywarło wpływ stanowczy. Ludność niemiecka przybywała licznie do kraju, ale osiedlała się głównie po miastach nowozałożonych, gdzie miała najkorzystniejsze warunki. Kolonizowano nimi także wsie, gdzie tego było potrzeba; najwięcej zaś Niemców osiadło w okolicach bliżej morza położonych dlatego, że większa część kolonistów przybyła z rodziną i dobytkiem swym drogą morską do Prus; droga lądowa była bez porównania niebezpieczniejszą, mozolniejszą i droższą od tamtej. I Zakon miał interes w tem, aby swojem plemieniem zabezpieczyć sobie brzeg morski, bo w razie powstania Prusaków lub wojny z Polską i Pomorzem, była to jedyna droga komunikacyjna z rzeszą niemiecką; nareszcie osiedlano Niemców i tam systematycznie, gdzie ludność podbita nie była dosyć pewna t. j. wśród Prusaków. Wszystko, co żywioł niemiecki za dawnych czasów sobie zdobył, zdobywał wychodząc od brzegów morskich. Nad Wisłą zaś, gdzie pierwsi koloniści drogą lądową przybywszy do Prus osiedli,

utrzymywali się głównie w miastach i nizinach, ale zdobyczy wielkich nie mogli zrobić, bo wszędzie tu i na południu przeważała ludność polska.

Zakon zakładając wsie nowe lub pozwalając na założenie ich, nie czynił zwykle żadnych ograniczeń co do narodowości osadników, pozwalając wybierać ich z każdego narodu — wyjąwszy Prusaków, a tylko czasem, mianowicie w miastach, zastrzegając sobie prawo sądzenia mieszkańców nieniemieckich. Na ziemi chełmińskiej takich zastrzeżeń nigdy nie spotkaliśmy. Wiemy jednak, że zakon, skoro chodziło mu o wieś z ludnością niemiecką, zwykł wyraźnie to wypowiadać w przywileju fundacyjnym słowami jak: „locare villam Theutonicalem, locare villam hominibus Theutonicis, deutsches Dorf i t. p., tak że, gdzie tego zastrzeżenia nie ma, słusznie przypuścić można, że lokatorowi dozwolonem było brać ludzi, skąd ich dostać mógł, byleby lokacya przyszła do skutku.

O stosunkach narodowościowych ludności wiejskiej jesteśmy stosunkowo źle poinformowani, bo większa część wsi istniała już dawno przed przybyciem Krzyżaków, a ich przywileje fundacyjne, jeżeli wogóle istniały, zaginęły w czasach wojennych XIII wieku. Późniejsze przywileje, których tylko mała liczba przechowała się do naszych czasów, nie wiele nas objaśniają, bo rzadko tylko dają wskazówki co do narodowości lokatora i osadników, a przywileje XV wieku podają po większej części wiadomości o zmianach zaszłych w posiadłościach, które już samego stanu włościańskiego nie dotykają.

Nie ulega wątpliwości, że Zakon w pierwszych czasach po zaprowadzeniu prawa chełmińskiego, zakładając wsie na temże prawie, używał jako lokatorów przeważnie Niemców, bo oni jedynie znając to prawo byli w stanie założyć taką wieś i według niego nią rządzić; od woli i możności lokatorów zależało nareszcie czy Niemców czy Polaków osadzić na wsi przez siebie założonej. Nie wątpimy, że woleliby Niemców, ale o Niemców było, mianowicie w pierwszych czasach, bardzo trudno, bo ich wszędzie potrzebowano, zwłaszcza w miastach, do których z wielką ochotą się garnęli, bo miasta ofiarowały lepsze warunki aniżeli wieś. Podróż do Niemiec umyślnie

podjęta w celu, aby zebrać tam kolonistów, była niezawodnie uciążliwą i kosztowną, więc często nie było innej rady jak z pośród ludności chełmińskiej lub z sąsiedniej Polski brać osadników. Tem twierdzeniem jednak nie chcemy bynajmniej zaprzeczyć, jakoby w ziemi chełmińskiej wcale nie było wsi niemieckich t. j. wsi przez Niemców zamieszkałych.

Najłatwiej poznajemy kolonie niemieckie, gdy były założone na terytoryum wsi polskiej; skoro bowiem przy pomiarach się pokazało, że która wieś w stosunku do liczby mieszkańców miała za wiele roli, z której wskutek tego należycie korzystać nie mogła, to używano nadmiaru do założenia nowej wsi, która, gdy była niemiecka, otrzymywała przydomek „Theutonicalis, Deutsch“, a wieś pierwotna przydomek „Slavonica, Windisch, Polnisch“: n. p. Windes Turen - Polskie Turzno już roku 1263, skąd wynika, że i Niemieckie Turzno (Deutsche Twir) wówczas już istniało, choć pierwszą wzmiankę o niem pod rokiem 1400 dopiero spotykamy; tak samo ma się z Windisch Grune czyli Gruneberg t. j. Gronówko; Gronowo zatem było osadą niemiecką. Tego samego przydomku używa się, jeżeli dwie różne miejscowości mają to samo lub przynajmniej podobne nazwisko a różną ludność n. p. Theutonicalis Griffna 1444 t. j. Grzywna a Slavonica Griffna t. j. Grzybno; również Polnische Schwetze, które roku 1404 dostało prawo chełmińskie, różni się tym przydomkiem od innego Świecia, które było niemieckiem. Ale takich przykładów jest bardzo mało; jeszcze mniej mamy wiadomości świadczących wyraźnie o kolonistach pochodzenia niemieckiego, jakich na przykład Konrad Stange, kontor toruński, roku 1296 osadził przy młynie w Treposzu.

Wogóle bardzo trudno orzec, który lokator był Polakiem a który Niemcem, bo skoro podano tylko imię jego chrześciańskie, to takie nic nie objaśnia, bo może oznaczać również Niemca jak i Polaka. Łatwiej już poznać narodowość lokatora, gdy źródła nazwisko jego wymieniają i miejsce, skąd pochodzi, przytaczają. Tak n. p. był niezawodnie Niemcem Herman z Meiningen, który pierwszy w XIII wieku założył wieś Frankenhain; ale lokacya jego nie była trwałą,

bo Prusacy ją zniszczyli. Niemcami byli także, jak tego nazwiska dowodzą, sołtys Liebenwalde, który roku 1312 wieś tegoż nazwiska założył, oraz Thiernkorn, lokator wsi na prawie chełmińskiem w Saxten pod Grudziądzem. Niemieckiego pochodzenia był prawdopodobnie też Konrad Hammer — chybaby przetłómaczono młot na hammer, co się nieraz zdarza — który z upoważnienia Ottona, biskupa chełmińskiego, założył wieś Żwiniarz w ziemi lubawskiej. Niemcami też byli ziemianie, którzy roku 1440 otrzymali dobra Wydrzno. Ale że lokator był Niemcem, nie dowodzi jeszcze, aby i wieś była niemiecką, bo mógł był Polaków osadzić. W Żwiniarzu n. p., o którym co dopiero mówiliśmy, był sołtysem w roku 1478 Bartłomiej Czweczarko, a że ten był Polakiem, jak nazwisko jego dowodzi, przypuścić też możemy, że i włościanie tamtejsi byli Polakami. Nie ma zatem wogóle sposobu sprawdzić rozszerzenie się żywiołu niemieckiego; jedyną pewną pod tym względem miarą jest narodowość wsi w późniejszych czasach, choć i ta okoliczność nie wyklucza kolonizacyi za polskich czasów. Że jednak większa część wsi w ziemi chełmińskiej dotychczas jeszcze posiada przeważnie polskich mieszkańców, osiedlanie się kolonistów niemieckich po wsiach chełmińskich nie mogło być nigdy bardzo znacznem.

Bardzo wcześnie zastosowywano prawo chełmińskie do wsi chełmińskich; już w roku 1255 wspominają dokumenta o „scultetus vel starosta“, z których scultetus reprezentuje wsie używające prawa chełmińskiego, starosta zaś wsie z prawem polskiem. W XV wieku nie ma już prawie śladu prawa polskiego w ziemi chełmińskiej, co niektórzy uczeni niemieccy, jak niedawno jeszcze Weber, uważają za dowód całkowitego jej zniemczenia. Zdanie takie okazuje się błędnem wobec faktycznego stanu rzeczy, jakie wiek XV i następne przedstawiają. Zniknięcie prawa polskiego dowodzi tylko, że i do polskich wsi zaprowadzono powoli prawo chełmińskie, bo takowe było dla państwa i dogodniejsze i korzystniejsze. Również nie wahano się wsie spustoszone i opuszczone, jako też nowozałożone obsadzać Polakami.

Że nie tylko Niemcy, lecz wcześnie także Polacy otrzymywali od Zakonu polecenie zakładania wsi nowych lub zaprowadzania prawa chełmińskiego do wsi od dawna już istniejących, na to wskazują czasem imiona sołtysów lokatorów.

Roku 1293 założono wieś Linowo (Lindenau) na prawie chełmińskiem; lokatorem był Gabel, Gobelin t. j. Gaweł (jak Gabelsdorf, Gobelindorf, Gawłowice), sołtys wsi Radzyn, w której 15 lat przedtem mieszkał jeszcze Sieciesław Nagusz, rycerz polski.

Roku 1295 nadaje Henryk z Querfurtu Mirogniewowi 34 włók we wsi Blizno celem obsadzenia ich włościanami według prawa chełmińskiego. Wieś ta oddawna już istnieć musiała, skoro graniczyła z Janem z Blizinka.

Roku 1302 dostaje sołtys Kwiatek (Quetke) od Konrada Sak 6 włók ziemiańskich celem lokacyi wsi pod Rogoźnem. W tym samym czasie nadaje kontor rogoziński Ioanni, filio Bartholdi, dicto de Ochowicz 70 włók celem lokacyi wsi na prawie chełmińskiem w Szynwałdzie.

Roku 1321 otrzymał sołtys Wogemil t. j. Bogumił od Ottona Lutterberg sołectwo w Dąbrówce pod Radzynem.

Roku 1379 wystawia kapituła chełmżyńska post diutinam locationem dla wsi Clonofczyk przywilej nadający 40 włók prawem chełmińskiem, z których 4 ziemiańskie dla sołtysa. O odnowienie tego przywileju prosi roku 1504 ówczesny sołtys Marek Tretwo de Clonaw; skoro więc r. 1504 wieś się nazywa Klonowo a roku 1374 Klonowczyk, to nie ulega wątpliwości, że Klonowczyk jest nazwiskiem pierwotnego lokatora Polaka, od którego według zwyczaju wieś przybrała nazwisko Klonowo. I w późniejszych czasach znajdujemy sołtysów wsi od dawna istniejących, którzy polskie noszą imiona n. p. Wielisław (Welislaf scholtis) pod Chełmnem 1404; tegoż roku był Bartosz Neuburger sołtysem w Wiewiórkach, 1501 Wojtko w Sapotach a 1505 Wojtko Molner sołtysem w Turznicach. Polakami byli także zapewne wszyscy Hanuszowie, którzy jak Hannos w Czaplach 1373, Hannus w Rywałdzie 1422 byli sołtysami. Również byli Polakami, jak sądzę, wszyscy ci lokatorowie wsi, którzy z ziemi chełmińskiej pochodzili, jak

Konrad z Mlewca (Conrad v. Lewitz), który roku 1282 nad jeziorem Łomem założył wieś Grutę (Frankenhagen), jak Dytryk z Zajączkowa (Sanskau), który roku 1289 urządził wieś, która za nim Dietrichswalde miała się nazywać, ale dziś Nowawieś się nazywa, jak Mikołaj z Piątkowa (Niclas v. Pantkow), który około roku 1341 był lokatorem wsi Engelswalde czyli Nicwałd.

Przypuścić możemy z góry, że tam, gdzie istniejącym już wsiom udziela się prawa niemieckiego, ludność mieszkała polska, jak n. p. w Bliźnie, we Wapczu, która wieś istniała już roku 1222 i bardzo wcześnie była otrzymała prawo chełmińskie, skoro Mejnko z Querenfurtu roku 1288 przywilej fundacyjny musiał odnowić, lub w Falęcinie (Dietrichsdorf), którego mieszkańcom dopiero roku 1448 nadano prawo chełmińskie. To samo zapewne ma miejsce, gdzie obywatele swoim włościanom udzielają prawa chełmińskiego; tak n. p. nadaje Arnold z Wałdowa niektórym ze swoich włościan pewne grunta w Czarnowie roku 1285 a Jan z Nawry roku 1297 funduje w Trzcianku wieś na takiemże prawie, nadając sołectwo jakiemuś Mikołajowi.

Przywileje zamieniające prawo polskie na niemieckie wyrażają się zupełnie tak, jakoby wieś, o której mówią, przedtem wcale nie istniała, bo rzeczywiście zamiana prawa pociągała za sobą także zmianę systemu gospodarskiego, oraz ścisłe oznaczenie włók i obowiązków i t. p. Rzadko tylko znajdujemy w dokumentach chełmińskich jasnemi słowy określone dowody, aby jakaś wieś przedtem rządziła się prawem polskiem, lecz zwykle tylko wtedy napomykają o niem, gdy zamiana prawa nie następuje w całej rozciągłości. Tak n. p. wymierzył roku 1359 kontor starogrodzki swoim ludziom w Uściu dziedzinę, którą przedtem mieli na prawie polskiem a nadał ją teraz prawem chełmińskiem.

Nowak (Noueke) z Uścia dostaje roku 1359 $^1/_2$ włóki na prawie chełmińskiem, którą przedtem posiadał starosta wsi Watlewa (Podil) na prawie polskiem. Roku 1322 nadaje Otto Bonsdorf, kontor kowalewski, Konradowi z Kornic, sołtysowi w Małkach, 41 włók tamże celem pierwszej lokacyi na

prawie chełmińskiem; z nich przypadają 4 włóki ziemiańskie i trzeci grosz sądowy sołtysowi; braciom jego zaś Mikołajowi i Marcinowi nadaje kontor 6 włók ziemiańskich z tym warunkiem jednak, aby jemu i komandoryi kowalewskiej według prawa polskiego służyli. Wieś ta oddawna istniała, ale była spustoszona.

Mieszkańcy wsi Zbyczno, która wieś wskutek wojen tak była spustoszona, że z 66 włók tylko 8 było obsadzonych, proszą roku 1428 kontora brodnickiego Mikołaja Nikeritz, aby zamienił dotychczasową dań zbożową — dawali bowiem 6 korcy żyta, 3 korce jęczmienia i 3 korce owsa, oraz 1 wiardunek — na dań pieniężną. Kontor czyni zadość tej prośbie zaprowadzając zarazem prawo chełmińskie, stósownie do którego sołtys Janusz Gomoła (Januszo Gomola) dostaje 6 włók ziemiańskich i trzeci fenig sądowy; inni zaś mają płacić od włóki 3 skojce zwyczajnej monety chełmińskiej, oraz dawać dwie kury do Brodnicy i będą jak inne wsie obowiązane do tłoki. — Wsie zaś Zakurzewo (Sackerow), Borówno i Górne Wołczyce jeszcze roku 1448 płacą dań od radła każdego a nie od pługu, jak wsie o prawie chełmińskiem; najlepszy to dowód, że do tego roku używały prawa polskiego. Jeżeli tytuł starostów i polskie imiona sołtysów już same przez się dowodzą, że na ziemi chełmińskiej istniały osady polskie, to znów z drugiej strony skonstatować trzeba, że za czasów krzyżackich nie wahano się wcale osiedlać także Polaków z Polski. Gdy się bowiem z dokumentu z roku 1285 dowiadujemy, że dobra Morczyny, które Arnold z Wałdowa roku 1279 katedrze chełmżyńskiej był podarował, świeżo Polakami były obsadzone, przypuścić tylko możemy, że to przybysze z Polski, bo mówiąc o krajowcach dokumenta nie oznaczają narodowości. Za tak założone i ludnością polską, choć niekoniecznie z korony polskiej pochodzącą, obsadzone uważać można nareszcie wszystkie te wsie, które od pierwszej chwili swego istnienia mają czysto polskie nazwy jak n. p. Wypsanów 1328, Grabów 1346 i t. p.

O włościanach polskich podają niektóre wiadomości rejestra szkodowe zakonu, sporządzone po pokoju toruń-

skim 1411. I tak poniosły szkody od Polaków podczas pokoju w komandorstwie grudziądzkiem następujące osoby: Heynrich Flabaske, Janusz Korczman, Kazimierz (Coczymir), Olbrecht Schefer, Jan Proski, Krótszy (Krotschy), Chlepszy, Kunat (Kamath zapewne mylnie) Sobótka, Andrzej Polski (polnisch Andris), Paweł Niemir (Paul Nemir), Piotr Kicki (Petrus Kyczky), Piotr Starosta (Petrus Starost), Jan Kicki (Jan Kyczki) i t. p. Z okolicy zaś brodnickiej wymieniają rejestra następujące osoby: Mikołaj z Gortatowa (Mikolai von Gotardsdorf), Mikołaj z Radoska (Micolai von Rediszkow), Janek Gramski (Jenechin Gramsky), Wosiek i Bartosz (Wosich i Bartusch), Jakób Swoka z Grązaw, Świętek (Swanteke), Janek Babski (Jenechen Bopsky), Maciej Bapski (Maczei Bopsky), Świętko (Swantko), Chwałko z Sobiesierznia (Chwalke von Sobeschws), Mikołaj Kwiatek (Qwetke) i t. p.; z pod Kowalewa znów: Staśko (Staschke), Jan Kąsak (Jon Konschak), Wojciech, Staśko Helszk (Staschke Helschk), Kusz (Kusche) i t. d. — Jak G. Bender donosi, wylicza toruński liber pupillorum minorennorum z roku 1430 we wsiach Siemoń, Łączyn, Bierzgłów i okolicy, oraz w Lubiance i Korytach chłopów z polskiemi nazwiskami, jak n. p. Maćko Mękowicz, Maciej (Meczei) Połtowicz, Niczko Iskafoner, Jan Screzegaj (Strzeżegaj?), Piotr Żak (Zak), Jan Kachel, Kłos i t. p.[1]) Prócz tego znajdujemy jeszcze wzmianki o następujących włościanach: 1426 był Jakób Dobrzyński młynarzem w Pacółtowie; 1385 Marcin Dębiński (Dambinssky), tabernator in Dobrocz, znajduje się w Chełmnie, również jak Jarosław (Jeruslaw colonus), Niczko Stak, karczmarz w Podwiejsku.

W Strzemocinie pod Grudziądzem mieszkają roku 1410 Piotr Gorzuch (Peter Gorsuch), Anna Pszonka (Pschonkin), Janusz, Mikołaj Polak (Nicolaus Polan), Mędacz (Mandacz); roku zaś 1504: Andrzej Zedlarz, Pękaty, Staśko, Staśko Mały (der kleine), Mróz, Adam i Stanisław (Stenzel); w Mokrem zaś pod Grudziądzem był roku 1505 właścicielem

[1]) Ostatnie trzy uważa G. Bender za niemieckie.

karczmy Stefan Król. Wieś Frankenhein (t. j. Gruta) założono roku 1282 w miejscowości, gdzie 60 lat wstecz stał las imieniem Gruta; jeżeli zaś już roku 1438 nazwa Gruta była tak powszechną, że Wielki Mistrz jej używa w przywileju, to inaczej wytłumaczyć to się nie da jak tylko tem, że wieś sama i okolica cała musiała być polska i to od czasów przedkrzyżackich, bo w przeciwnym razie ludność nie znałaby lasu Gruta i nie mogłaby — jak to jest zwyczaj polski — przezwać wsi od miejscowości.

Rozumie się przez się, że nazwiska i imiona włościan, przechowane w dokumentach, nie mogą być liczne, zwłaszcza że większa część dawniejszych ksiąg sądowych zaginęła, bo włościanie zanadto podrzędną odgrywali rolę, aby o nich częściej mogła być mowa. Nikt jednak nie zaprzeczy zapewne, że imiona i nazwiska przytoczone wystarczają, aby scharakteryzować ziemię chełmińską jako polską.

Że zaś ziemia lubawska w końcu XIII wieku miała, jak to nareszcie inaczej być nie mogło, przeważnie polską ludność wiejską, o tem świadczy wymownie, prócz dowodów powyżej już przytoczonych, kronikarz zakonny Dusburg, który opowiada, że roku 1303 Litwini, gdy zamierzali wpaść do ziemi lubawskiej, przesłali naprzód szpiega scientem linguam Polonicam, aby dowiadywał się tam o wszystkiem, czego im trzeba było wiedzieć. Jest to jasny dowód, że ludność wiejska, pomiędzy którą szpieg się obracał, była polską, bo gdyby tak nie było, język polski na nic by się nie zdał Litwinowi a Dusburg nie byłby tego faktu przytoczył.

Do tego rezultatu doszedł już dawno zasłużony badacz dziejów pruskich Dr. Töppen, który w swej rozprawie: „Die Zinsverfassung Preussens unter der Herrschaft des deutschen Ordens“ o ziemi chełmińskiej tak się wyraża:

„Co się tyczy narodowości ziemi chełmińskiej, to rejestra czynszowe zakonu nie wykazują ani śladu radła pruskiego, płosy pruskiej, czynszu pruskiego i t. p.; stąd wnosić wolno, że Prusacy tutaj nie mieszkali; można iść słusznie nawet o jeden krok dalej i organizacyą czynszową ziemi chełmińskiej uważać za najpewniejszy dowód, że ziemia chełmińska

pierwotnie nie była pruską, lecz owszem polską; Prusacy panowali w niej tylko jako zdobywcy, gdy Krzyżacy przybyli. Mieszkańcami ziemi chełmińskiej byli od chwili zdobycia jej przez Zakon przeważnie Polacy i Niemcy. Jak wielkie znaczenie żywioł polski już w pierwszych czasach panowania Zakonu posiadał, o tem świadczą wymownie nazwy miejscowe, umieszczone w rejestrach czynszowych. Możemy i musimy przyznać, że żywioł polski później za polskich czasów znacznie jeszcze się wzmógł, lecz nie możemy przypuścić, jakoby ziemia chełmińska w dawniejszych czasach całkiem lub prawie całkiem była niemiecką, by dopiero w późniejszych czasach spolszczała. Najdawniejsze nazwy znanych nam miejscowości chełmińskich są nawet w czasie największego rozkwitu potęgi krzyżackiej przynajmniej do połowy polskie".

Zdanie to uczonego badacza dziejów pruskich góruje bezstronnością swą wysoko nad wszystkiem, co dotąd o tym przedmiocie uczeni niemieccy pisali. Że zaś Dr. Toeppen po polsku nie umie, więc dziwić się nie można, że stosunek nazw polskich do niemieckich za nisko podaje, bo trudno żądać, aby mógł rozpoznać dokładnie, co jest polskie. Stosunek zaś nazw niemieckich do polskich, oraz pochodzenie ich i sposób powstania dotąd nigdy nie był jeszcze należycie wyświecony, dlatego też umieszczamy tutaj spis miejscowości istniejących za czasów krzyżackich w XV wieku, aby dokładnie wykazać przeobrażenie nazw polskich, oraz znaczenie i pochodzenie niemieckich.

Komandorstwo toruńskie[1]).

Brissa, Briese — Brzeźno.
Nieder-Briesen — Brzezinko.
Casimirsdorf, Casemansdorf — Zakrzewko.

---

[1]) Układając spis niniejszy wzieliśmy za podstawę wielką księgę czynszową według wypisów Lotara Webera. Niestety nie ograniczał się Weber na podaniu nazw zawartych w rejestrach czynszowych,

*Elgischau, Lygischowe 1293 — Elgiszewo.
Folsong (Vogelsang) — Foldząg.
Gerlachsdorf — Papowo folwark.
Gorske — Górsk.
Gostgau, Kirchtauer — Gostkowo.
Grambczyn, Grambcze — Grębocin.
Griuna 1293, Grewen, Theutonicalis Griffna 1444 — Grzywna.
Groden, Grauden — Grodno.
Gronau, Grunaw — Gronowo.
Windisch Grune, Grunenberg — Gronówko.
Kemenate, Kemnate, Kempnik, Kemnike — Kamionka.
Klosterchen — Klasztorek, dziś zaś Kaszczorek.
Konradswalde 1415 — Kuczwały.

---

lecz spisy, które są niedokładne o tyle, że tylko wymieniają czynsze wpływające, nie zaś zalegające, uzupełniał nie odróżniając uzupełnienia od textu rejestrów, tak że nie mało porobił bałamuctw. Wskutek tego nie wiedząc, co rzeczywiście w rejestrach stoi, nie mogliśmy również uzupełnień naszych odróżnić. Celem uzupełnienia spisu korzystaliśmy z spisów, które Frölich i Brauns podają, również jak z notatek naszych wyczerpniętych w tajnem archiwum królewieckiem z ksiąg szkodowych, z księgi służbowej ziemi chełmińskiej Schiebl. LXXXV, nr. 37, z wizytacyi kowalewskiej i t. p., oraz z licznych dokumentów dotąd nie drukowanych. Spisy jednak mało się zgadzają ze sobą, widać, że stan komandorstw nie był zawsze równy.

Księgi czynszowe rozróżniają dalej dobra szlacheckie i wsie włościańskie czyli dannickie. Ale i pod tym względem różne rejestra podają tak różne wiadomości, że tego podziału zaniechać musieliśmy. Jeżeli nazwa jakaś w jednym spisie oznacza wieś szlachecką a w drugim wieś dannicką, to zdaje mi się, można z tego wnieść, że nieomal przy każdej wsi szlacheckiej była wieś dannicka, obok każdej wsi dannickiej dwór szlachecki, a uwzględniając te stosunki, musielibyśmy prawie każdą nazwę po dwa razy przytoczyć, choć i tak bez tego się nie obeszło, bo wiele wsi, mianowicie granicznych, należało współcześnie do jednego i drugiego komandorstwa, lub równocześnie do Zakonu i biskupa chełmińskiego. Wsie te naturalnie były podzielone, tak że część jedna do jednego a druga do drugiego należała. Miejscowości, które wspólnie do dwóch komandorstw lub równocześnie do biskupstwa należały, oznaczamy gwiazdką.

Leinau, zum Leinen — Młyniec.
Lewen — Mlewo.
Klein-Lewen, Leviz 1222, Lewitz 1282 — Mlewiec.
Lubicz 1444, Lubitz, Leibitsch — Lubicz.
Lulkau, Lewlkaw — Lulkowo.
Mirche 1222, Merke, Merkaw — Mirakowo.
Mocker — Mokre.
Gross-Osteschaw 1255 — Ostaszewo.
Papaw, Pfaffendorf, Kirchdorf, Kirchendorf — Papowo.
Pechwinkel — Smolnik.
*Pepinsehe, Pipingsee, Pipingesee, Pogensee, Lacus Pepini — Pigrza.
*Przesseck, Pirsseck, Pussek (?) — Przysiek.
Richnau — Rychnowo.
Rodek — Rudak.
Rogowe, Rogau, Roge, Niederthauer — Rogowo.
Klein-Roge — Rogówko.
Salisch — Zalesie.
*Schewe, Schebe — Szewo.
Schmollen — Smolno.
Schribernic 1262, Schrebernick 1309, 1347, Schrewering, Schrewernich, Silbersdorf — Śrebrniki.
Segeln, Zeglen — Zelgno al. Zegino.
Slawke, Fredaw, Fredenaw, Ober, Hoch-Thauer — Sławkowo.
Slotoria 1293 — Złotorya.
Syden, Seiden, Zidau — Żyda.
Thorun, Thorn — Toruń.
Tarnowo 1222, Tornow (XV wiek) — Tarnowo czyli Stary Toruń.
Trypus 1296, Tripus — Treposz.
Windes Turen 1263, Tura
Dewtsche Twir 1400 } Turzno.
Wangerin, Wangern — Węgorzyn.
Wittramsdorf — Wytrębowice.
*Wurst, Worschtendorf — Kiełbasin.

Komandorstwo bierzgłowskie.

Birgelaw, Birgelau — Bierzgłów.
Bossendorf, Bosendorf, Bösendorf — Zławieś.
Corod, Corid, Koritz — Koryta.
Gutendorf — Gutowo.
Kuvros — Kuwróz.
Lansin 1376, Lanzen, Lenzen, Lansen — Łążyn.
Lescze, Heselecht — Leszcz.
Luben, Luban 1444 — Lubianki.
Pansen — Pędzewo.
*Pipingsee — Pigrza.
Piwnitz, Piffnitz, Piwenz — Piwnice.
Posemansdorf, Posemsdorf — Łysomice.
*Pussek (pewnie Pirsek), Pusk (pewnie Pirsk) — Przysiek.
Renczkau, Runczkau, Risschkow — Rzęczkowo.
Smagorsch — Smogórsk pod Czarnowem, dziś już nie istnieje.
Stroge, Stloge — Strugaj.
Swirtzin, Swirczschin 1352 — Świerczyny.
Toporig, Thopporiczh 1405, Thoporiczhcz, Topperisch — Toporzysko a pierwotnie Toporek.
Zcharnowe 1285, Szarnaw, Charnow, Scharnau — Czarnowo.

Komandorstwo starogrodzkie i wójtostwo unisławskie.

Aldehus, Altenhaus — Starygród.
Beiersee, Beyersee — Bajerze.
Benkowo 1222 — Bieńkówka.
*Blandau — Błędowo.
Blotto — Błoto.
Bolemyno 1222, Bolumin, Belemin, Bolmen — Bolimin.
Borau — Borówno.
Brosaw — Brzozowo.

Charnse 1222, Czarnse, Scarese, Szarnensze, Sczernesze 1404 — Czarze.

Chelmen, Colmen, Culmen, Culm — Chełmno.

Cist 1285, Czist 1444, Schiste, Schiste zum Rhein — Czyste.

Collenken — Kolenko.

Colno 1222 — Kolno.

*Croscino 1222, Crossen, Pfaffenkrug — Krusin.

Culpin — Kilp'.

Damprau, Damerau — Dąbrowa.

Dembau — Dębowiec.

Felde, Feldichen — Napole.

Frobina — Browina.

*Gelenz, Rehfeld? — Jeleniec.

Gerkau — Gierkowo.

Glasow, Glasau — Głażejewo.

Gogolin, Gogeln — Gogolin.

Golothen 1299, Goladt — Gołoty.

*Gorsechow, Gorsscheaw 1446, Gottersfeld, Gotterfeld — Gorzuchowo.

Gribna 1293, Gribnau, Slavonica Griffna — Grzybno.

Grobno 1222, Grobnau, Grubnau — Grubno.

Heimsoth, Przesnno — Przeszno, dawniej Przeszmno.

Der Hunger — Głodowo.

Kalthof, Kaldehus 1404 — Kałdus.

Kysin 1222, Ksin 1405, Mellenberg — Gzin.

Kokotzken, Kokutsch — Kokocko.

Kwetkaw, Kwettendorf, Quitau, Quetkendorf — Kwiatki (i Kwiaty).

Linde — Linda.

Luchtow, Lucht — Łokdowo.

Ostromezh 1222, Ostromes, Ostromitz, Ostermitz, Ostirmitsch — Ostromięck.

*Paparsin, Pamperste — Paparzyn.

Pin 1222, Peen, Peine — Pień.

Pintkau — Piątkowo.

Plenchaw, Plenichow — Plącha wy.

Podole — ?

Podwitz — Podwiejsk.

Raczignewe 1410, Raczignife 1400, Ratzgnibbe, Radtschyneff 1510, Rackendorf, Rockendorf, Ruchendorf — Raciniewo.

Reptau — Raptowo.

Robakopha, Rebkau — Robakowo.

Rosenau — Rożnowo.

Rybentz, Reibnitz — Rybieniec.

Sackeraw — Zakrzewo.

Sackeraw die andre — Skarszewo tuż pod Zakrzewem.

Schöneich al. Neuenkirche — Szynych.

Schryne — ?

Semon, Simon — Siemoń.

Simmenau — Dziemiany.

Sklodzaw, Scloczaw, Sclosaw, Sklodsee, Sklose — Skłodzewo.

Slomow 1405, Slommau, Slompnow, Slomnau — Słomowo.

Stabelwitz — Stablewice.

Stolin, Stölen — Stolno.

Strieskie (mylnie Grieske) — Strzyżawka.

Szarno 1223, Sarnow, *Rutenberg, Rutemberg — Sarnowo.

Uscie 1412, Ust 1233, Ucstass — Uść.

Waldowe 1285, Waldau — Wałdowo.

Wabsko 1222, Wapczk 1288, Wapetz, Wapitz, Wopitz — Wapsk czyli dziś Wapcz.

Wenzlaw, Unizlau 1222 — Unisław'.

Wypitz, Weipitz, Weibitsch — Wypcz.

Zecharedz — Cichoradz.

Komandorstwo papowskie.

*Belleczin 1264, Belczyn — Bielczyny.

Cenzyn, Czanczyn — ?

Gross-Cobil — Kowalewo.

Klein-Cobil — Kowalewiec.
Colczken pod Chrapicami — ?
Crapitz, Krapitz, *Hermansdorf [1]) — Chrapice.
Dietlef, Dietlaf — Tytlewo.
Dietrichsdorf — Falęcin.
Dorpusch, Dornpusch — Dorposz.
Dübel, Daubeln — Dubielno.
*Gelen(z) — Jeleniec.
Gluchau, Glauchau, Glauchen — Głuchowo.
Gregor — Grzegorz.
Hilbrandisdorf, Silbrandisdorf — Zegartowiczki.
*Kuntzendorf — Kończewice.
*Metzelbitz, Meselwitz — Myśliwiec.
Neber, Eber — Nawra.
Neuhof — Nowy dwór.
Obram — Obrąb.
Papau — Papowo.
Pluskowands, Plewskewanz — Pluskowęsy.
Raraz — ?
*Rutenberg, Rutemberg, Rautenberg — Sarnowo.
Sackerau — Zakrzewo.
*Scampen, Schompen — Skąpe.
Schönfeld, Schonenfelde — Kijewo.
Segehartsdorf, Segertsdorf, Segersdorf — Zegartowice.
Segeland — Żygląd.
Siebenwirth — Zęgwirt.
*Simnau — Dziemiany.
Stab — Staw.
Terebche (Cerebche) 1222, Trebis, Trewis, Crebis — Trzebcz.
Tubewe — ?

---

[1]) Że Hermansdorf to samo oznacza co Chrapice, wynika niewątpliwie z Metricae studiosorum prima pars akademii krakowskiej (Ręk. nr. 258 fol. 152' i 153), gdzie czytamy: 1446. Michael de Crapicz Nicolai de Hermansdeph (sic) dioc. Colm. dedit IV gr. — 1446. Michael Crapycz de Hemensdorff (sic) filius Nicolai dedit totum.

Watlaw, Batelfiz, Padel (po niemiecku dziś Batlewo) — Watlewo.

Weide — Wierzbowo.

Wersewitz, (Wars 1222), Schlegelsdorf — Warszewice.

Wichors, Wichorsee, Weichhorn — Wichorze.

Windek — Windak.

Wójtostwa lipińskie i wieldządzkie.

Augustin, Awstun, Austinsdorf — Augustynowice czyli Augustynki.

Bartuschdorf, Bartischdorf — Bartoszewice.

Bertelmitz — Bartłomiejowice, dziś Niemczyk.

Gr. i Kl. Boraw — Borowo; nie istnieje już; w XV wieku stanowiło z Nielubiem, Wroniem i Melnem jeden majątek; Stanisławki i Katarzyńki oznaczają, jak się zdaje, położenie Borowa i Borówka.

Borgkardswalde — Mgoszcz.

Botten al. Otten, Oczyn, Ocien — Bocień.

Buc — Buk.

Clezcho 1222, Clynczko 1446, Klenschkenberg — Klęczkowo.

Colwitz — Cholewice.

Cossow, Cossowke — Kosówka.

*Crossen — Krusin.

*Czeichow — Szychowo.

*Czende, Czande, Czanden, Canden, Trene 1278 — Trzciano.

*Klein-Czende — Trzcianek.

Damerau — Dąbrowa.

Drenau, Schoenau — Drzonowo.

Fidelhausen, Fedelhausen — Firlus.

Figel — Fijewo pod Radzynem.

Fronow, Fronau — Wronie.

*Gablendorf, Goblendorf, Gobelindorf — Gawłowice.

*Glovino 1222, Glouen — Mgłowo czyli Mgowo.

*Gorschau — Gorzuchowo.

Kottenau, Kattenau — Kotnowo.
Kreiensen, Kreiensee — Krajęcin.
Leipe — Lipno, zamek krzyżacki, już nie istnieje.
Kleine-Leipe czyli Lipchen — Lipinki.
Leissau — Lisewo.
Malken, Malkau — Malankowo.
Mezuez 1312, Mezewitz, Bärenwalde, Barwalde — Miedźwiedź, dziś Niedźwiedź.
Nelau, Neele, Nelow — Nielub'.
Neukirch, *Ditrichswalde — Nowa wieś.
Orlow 1346, Orlaw, Horlaw — Orłowo.
*Orsechow 1289, Orszechow 1406, Orsechowo, Orsekaw — Orzechowo.
Ostrau — Ostrowo.
*Pampste, Pamperste — Paparzyn.
Pheilsdorf, Philisdorf — Pilawice czyli dziś Pilewice.
Plotznitz — Płużnica.
Pniewitt, Pniewitten — Pniewite.
Preuk — Proch??
Prussen, Pruschin, Preussen — Prusy.
Ranis, Renitz, Ranitz, Renys zum Vorwerk, *Rheinischdorf, Rhenischdorf, Rhenum — Ryńsk.
Salendorf, Zalendorf, Salisdorf — Działowo.
Sazkotz, Saskosch, Setzkotz — Zaskocz.
Scheppil — Czaple.
Schönfliess — Przydwórz.
Schwirsen, Seefeld — Dźwierzno.
Sircopes, Schirkenpas 1446, Schinkenpos, Schinkendorf Schinkenkopf — Szerokopaś.
Storczewal pod Lipnem — Storlus.
Strutzewaine — Strucfon.
Sobunow, Sobunaw 1439 — Sablonowo.
Villisas, Welsas — Wieldządz.
Walycz 1312, Wallitz, Walditz, Walesch — Wałycz.
Weisshof — Białydwór.
Wenzlaw — Świętosław'.
*Worst — Kiełbasin.

Yserlo, Eislo, Ober — Zrzeszło czyli Obory.

Zagenczkow, Saynsko 1222, Sanskau, Sanczkaw, Seinskau, Seenskau, Senczkaw, Senskau — Zajączkowo.

Zcreblog — Trzebieluch.

*Zegenberg, Cegenberk — Cymbark.

Komandorstwo kowalewskie.

Belitz, Belitzig — Bielsk.

Borau — Borówno.

*Czolschau, Schalschow — Słoszewo.

Dulau, Delau — Dylewo.

Elzenaw, Elsenow — Elzanowo.

Judenmühle — Juda.

Kowalewo 1222, Schönsee — Kowalewo.

Pr. Langka — Pruska łąka.

Gross-Lanke, Langka 1446 — Wielka łąka.

Mockenwald — Dębowa łąka.

*Orsechau — Orzechowo.

Pintkau, Pintkotten — Piątkowo.

Plobitzau, Plobeczau, Pebisthau, Pebissau — Pływaczewo.

*Schichau, Seykaw — Szychowo.

Schönbrod — Czystochleb'.

*Seben (Siebenhufen) — Szewo.

Seifriedsdorf, Seifersdorf — Sierakowo.

Sellen, Seelin, Seelen, *Grunenberg — Zieleń.

Komandorstwo golubskie.

Cholman, Colman 1222, Chelmane 1276, 1293 — Chełmonie.

Chulschau — Słuchaj.

Colmenchin — Chełmoniec.

Cransen, Kranschen, Kranschau — Krążno.

Gayen — Gajewo.
Gross-Galsdorf, Galtzdorf, Galzendorf — Gałczewo.
Klein-Galsdorf — Gałczewko.
Golube 1276, 1444, Golaw, Golau, Golbe — Golub'.
*Gruneberg — Zieleń.
Hostrowite 1276, Osterwitz, Osterbitz — Ostrowite.
Karschau, Karssau — Karczewo.
Kirchdorf — Książki.
Kulping — Kiełpin.
Leissau — Lisewo.
Linde, zur Linden — Lipnica.
Lobdowo 1372, Lobedau — Łobdowo.
*Lygischau — Elgiszewo.
Neudorf — Nowa wieś.
Obitzkau — Owieczkowo.
Plenchaw, Plenkau — Pląchoty.
Pluskowanzs 1276, Pleuskewanz, Pluskilbandz — Pluskowęsy.
Polenzmühle, Polanche 1222 — Połęcze, nie istnieje już.
Gross-Polkaw, Polkau — Pułkowo.
Klein-Polkaw — Pułkówko.
Gross-Reddewisch, Redewisch, Redebisch — Radowiska.
Klein-Reddewisch — Małe Radowiska.
*Reinischdorf — Ryńsk, wieś.
Roden, Roddaw, wieś 1414 zniesiona.
Sauerteig — Sortyka.
Scampen, Schampen, Schompen — Skępsk.
Wimsdorf — Kurkocin.

Komandorstwo grudziądzkie.

*Blandaw, Blandow, Blandau — Błędowo.
Belichow 1286, Belchow — Białochowo.
Borau — Borówno.
Clodow, Klodaw, Clode 1323 — Kłoda czyli Kłódka.
Duschezin 1285, Uswitz, Auschwitz — Dusocin.

Elnis, Elnisch, Ellernitz, Lniszko 1481 — Lnisk.

Kl. Elnis — M. Lnisk.

Grudenz, Grusenz, Grawdenitcz — Grudzienice, dziś Grudziądz.

Lunawe 1232, Lunau — Łunawy.

Lyssag — Łysakowo.

Mockeraw, Mokraw — Mokre.

Rensen, Rensin — Rządz.

Rude 1232, Ruden — Ruda.

Rudko 1223, Kikholz — Rudnik.

*Rutenberg — Sarnowo.

Sackerow 1324, 1438, Sackrow, Sackerau, Saxten — Zakurzewo.

Sapot, Saputten, Sapten — Sapoty.

Schadel, Schadal, Czadel — (Sadlno), Salno.

Schillingsdorf — Białochówko.

Segersberg, Zeigersberg, Sigarth — Nowawieś pod Grudziądzem.

*Sernaw 1323 — Sarnówko.

Skorgel — Skurgwy.

Strementz 1372, Preibut, Prybut, Preybeth — Strzemocin.

Swirkoczyn, Swirkotzyn — Świerkocin.

Tarpen, Tarpin — Tarpno.

Tuernitz, Thoyernitz, Tuwernitz, Tuigirnitz, Tewernitz, Tauernitz — Turznice.

Tuseph 1222, Tuszino al. Naroschnik, Tusch, Tausche — Tuszewo.

Viehof — Nowy dwór.

Waldau, Walde — Wałdowo.

Hoge Wolicz, Woltschitz 1294, Wolz — Wołczyce al. Wołcz.

Wolfswald, Wolswald al. Golaten — Gołoty al. M. Wołcz.

Komandorstwo pokrzywnickie.

Dambenz 1222, Debenz, Dammentz — Dębieniec.

Dameraw — Dąbrowa.

Daschken — Daszkowo.

Engelsberg, Coprziwnicza 1339 — Koprzywno czyli Pokrzywno.

Engelswalde — Nicwałd.

Gorin, Gorinnen — Goryń.

Marienmühle — Marusia.

Neuendorf — Nowa wieś.

Okunin 1341, Ockeney — Okónin.

*Schassow, Skoschau, Karschaw — Skarszewy.

Weburg, Weberg, Wewerk — Wiewiórki.

Weygir, Weyger, Weger — Węgrowo.

Wójtowstwo rogozińskie.

Blumenau — Blenowo.

Bukow — Bukowiec.

*Czende — Trzciano?

Gr. Damerau — Dąbrowa.

Kl. Damerau — Dąbrówka (Annaberg).

*Dietrichsdorf, Sczhepanke 1495 — Szczepanki.

*Dietrichswalde — Nowa wieś.

Frankenhagen, Frankenhain, 1438 Gruta, 1222 las Gruta — Gruta.

Gobin — Gubiny.

Gorin — Goryń.

Horle — Orle.

Jocuschdorf, Jacobsdorf — Jakubkowo.

Lessin — Łasin.

Neudorf alias Neuhof — ?

Nogath, Nogothen, Negoth — Nogat.

Rogosen 1285, Rogishaus, Roghus, Roghusen, Rogehuwsen — Rogoźno.

Kl. Rogosen etc. — Rogozinko.

Saudin, Sauden, Sawden — Zawda.

*Scharnow — Sarnówko.

*Schassow — Skarszewy.

Schönau — Szonowo.

Schönbrück — Szembruk.
Schönwalde — Szenwałd.
Schwenten 1386, Swenten, Hennyngesdorf, Königsdorf — Święte.
Selen — Salno?
Starkenberg alias Steinwege — Słup.
Widerne — Wydrzno.
Witelitz 1336, Weitels, Widlitz, Widelitschke — Widlice (Widliczki).

Komandorstwo radzyńskie.

Arnsdorf, Arnoldsdorf — Jarantowice.
Belblatt, Bewelaw, Bewlat, Byelblott 1440 — Białobłoty.
Kl. Belblatt etc. — Białobłotko.
*Gr. Bliese, Bleise — Blizno.
Kl. Bliese — Blizinki.
Boberaw — Bobrowo, wieś niegdyś położona nad bobrowskiem jeziorem pod Szumiłowem.
Bogdansdorf, Boginsdorf, Bogdanisdorf — Bogdanki.
Bogusch, Boguschin, Bogisch, Bogeschau — Boguszewo.
Buchwalde — Buchwałd.
Clemekow — Klimkowo pod Plowężem, przybrało potem jak się zdaje nazwę Mierzyn, dziś Mierzynek.
Clement — Plemięta.
Conoiad, Conyad — Konojady.
*Kl. Konoiad — Konojadki.
Cressau, Krassaw — ?
Czeczaw, Czeczew, Schötzau — Czeczewo.
*Czende, Czande — Trzcianko.
Damerau — Dąbrówka.
*Dietrichsdorf — Szczepanki.
*Firdung, Fredungen — Wardęgowo.
Furstenaw, Wurstenow, Vorstenaw — Bursztynowo.
Baussen-Furstenau — Powiatek.
*Gobelndorf — Gawłowice.

Hansgut — Folwark.
Katzlaw, Kotzlow — Kozłowo.
Kintenaw — Kitnowo.
Kizelingswalde, Köslingswalde — Łopatki.
Kobbelbude — Kobylanka.
Gr. Landrichter — Sędzice.
Kl. Landrichter — M. Sędzice.
Liebenwalde — Rywałd.
Lindenaw — Linowo.
Gr. Linkorn — Łąkorz.
Kl. Linkorn — Łąkorek.
Malden, Alden, Alten, Melno — (Meldno), Melno.
Mandelkowen, Mandel — Mędrzyce.
Mehrsyn 1444 — (przedtem Klimkowo), Mierzyn, dziś Mierzynek.
*Mgłow 1479, Megow 1437, Mugow, Glovino 1222, Gloven (XV w.), Lugendorf, Logendorf, Legendorf, (Lehndorf w XVI w.) — Mgłowo, dziś Mgowo.
Mosantz, Mossanken, Monschanz — Mazanki.
*Musseken — Osiek, dziś Osieczek.
Neudorf — Nowa wieś.
Neumühl — Nowy młyn.
Nuwenhof — Nowy dwór.
Ossedno 1338, Ossetten, Mossetten — Osetno.
Ostrowith 1222, Schildern, Schiltern — Ostrowite.
Panczlaw 1293, Pantzelsdorf, Pantzersdorf — Pęsławice.
Pauwilsdorf, Pauelsdorf — Babalice.
Peterkow 1408, Petrindorf, Peterndorf — Piotrkowo, wieś niegdyś (jeszcze w XVII w.) pod Melnem.
Plowenzo 1222, Plovis 1287, Plowese, Plafoyza, Plafonse — Plowęż.
Kl. Plovis etc. — Plowężek.
Ratzin 1223, Radzin 1426, 1472, Reden — Radzyn.
Richenau — Rychnowo.
Gr. Sagen — Gołębiewo.
Kl. Sagen — Gołębiewko.
Schepil, Cippel, Schippel, Schippeln — Szczuplinki.

Pol. Schwetz — Świecie.
Selnowiz 1222, Silnau, Zelnowe — Zelnowo.
Somyn 1376, Semen, Semmen — Sumin.
Tommen — Tomki.
Weykersdorf — Wikry al. Lipienki.
Zchymeloue 1335, Schymelau, Schimelau — Szumiłowo.

Komandorstwo brodnickie.

Berg — Borek.
Bickschen, Busne (czytaj Bicsne), Stibitz — Zbyczno.
*Bliese — Blizno.
Brodnica 1339, Strasburg — Brodnica.
Brusau, Brozdau, Brudschau, Proschewe — Brudzawy.
Canten — Kąty, dziś Kąciki.
Cantyl 1340 — Kantyla.
Carfau — Karbowo.
Choyn 1340, Choin, Koyan — Chojno.
*Kl. Conyad — Konojadki.
Crusno, Crossen, Kruschin 1407 — Kruszyny.
Czeschen (Geschen) — Cieszyn.
Damerow, Damprow 1411 — Dąbrówka.
Droschin — Drużyny.
Eicholz — Wichulec.
Frotzkau, Frotzkow — Wrock.
Gablenaw, Gabelnaw, Gabilnaw — Jabłonowo.
Henske, zum Hensken, Ibensdorf, Iwensdorf — Iwanki.
Jaikow 1414, Gaikau, Gaiken — Jajkowo.
Jawro 1401, Jura, Jauer — Jaworze.
Karssow, Karssau — Karczewo.
Kauki, Kauke 1393, Kaffke, Pallendorf — Kawki.
Krotoschin — Krotoszyn.
Gr. Leine, Lynau, Linow, Lyen, zur Leine — Górale.
Liebenberg, Lebenberg — Lembark.
Malkow 1340, Malk 1322 — Małki.
Myleseuo 1222, Milischau, Myleschau — Mileszewy.

Nesewanz, Nezewancz, Neschewitz — Nieżywięc.
Nevir 1222, 1437, Nefer — Niewierz.
Neyme, Neime — Najmowo.
Ofen, Offen, Oben, Owen al. Pyetczow 1505 — Piecewo.
*Osechino 1222, Osek 1311, Oschetz, Messing, Messin-Oschetz, Messik — Osiek, dziś Osieczek.
Pebissau — Piwnice?
Pokrzydowo.
Salisch, Salbitz — Zalesie.
Schabe, Schawe — Szabda.
Schacken — Czachówki.
Schadel — Sadlinki.
*Schloszewo 1322, Schalschau, Schlossau, Czulschau, Zolse (Golse) — Słoszewo.
Schannen, Schene, Scheen, Scheine — Mszano.
Schrammen, Schrannen, Schrannendorf — Szramowo.
Schwetz, Swecze — Świecie.
Gross-Schmeiau, Schmeie, Smeiau, Smyen — Żmijewo.
Klein-Schmeiau etc. — Żmijewko.
Sossenau, Sussenau — Sosne.
Stein, zum Grossen-Stein, Sthene — Kamień.
Gross-Summe, Sommau — Sumowo.
Klein-Summe etc. — Sumówko.
Tillendorf — Tylice.
Wansino 1222, Wonsin, Wansen — Wądzyn.

W ziemi michałowskiej.

Celente 1325, Celand, Zelet — Cielęta.
Drzesche 1407, Saxendorf 1407, Sassenau, Schasendorf, Schusendorf — Dzieżno.
Gelen — ?
Gortzen, Gorczhin — Gorczenica.
Gotthardsdorf, Gothardisdorf, Gottersdorf (Gotfriedsfeld, Gotfriedsau?) — Gortatowo al. Gotartowo.
Granzouo 1338, Grązewo 1394, Gransche, Grusaw — Grązawy.

Jastrembe 1317, Jastrebe 1325 — Jastrzębie.
Kasernitz, Kosernitz — ?
Kosirok, Kisserog — Koziróg.
Michalo 1291, Michelaw — Michałów.
Schenkendorf — Szymkowo.
Schwirsen — Świerczyny.
Sczuka 1325, Hecht — Szczuka.
Sobeschirsna 1411, Sobeschutz, Sobschutz, Schowesin — Sobiesierznie.
Wapen — Wapno.

Pod Lidzbarkiem.

Bladau, Blendorf — Bladowo.
Bulkendorf — Bełki.
Dwor 1410, Hof — Dwór.
Gelen — Jeleń.
Klonau — Klonowo.
Leinau — Linowiec?
Luterburg, Lutterberg, Lautenburg — Lidzbark.
*Melensdorf — Młyniki.
Renk, Reyneke, Reinkendorf, Reynkow — Rynek.
Selste, Selze — Chełsty.
Stibor — Cibórz.
Wamperschke 1411, Wampersk, Wampersch — Wąpiersk.
Weyer — Wery [1]).

Wójtostwo bratyańskie.

Belyz 1222, Belitz — Bielice.
Brettchen — Bratyan.
Czschirlyn — Czerlin, wieś położona dziś w ostródzkiem.
Buschek — Buczek.

---

[1]) Nie dają się objaśnić następujące miejscowości do brodnickiej komandoryi należące: Schlenzin, Spansbrück czyli Speusbruck i Borausse.

Echardisdorf, Eckartsdorf — Lekarty.
*Fredungen — Wardęgowo.
Griselen, Grieseling, Escherlin — Gryźliny.
Grödisch — Grodziczno.
Grondisch — Grądy.
Iwansdorf — Iwanki.
Kemnate — Kamionka.
Krusil, Crossel — Chrośle.
Kulingen, Klettendorf — Kuligi.
Kulping — Kiełpiny.
Mispelwalde — Jamielnik.
Montaw — Montowo.
Mortangen — Mortęgi.
Mosanczendorf — Marzęcice.
Neber, Eber — Nawra.
Neumark — Nowe miasto.
Niclasdorf, Niclosdorf — Mikołajki.
Noswitz — Mozgowo.
Nuwehof — Nowy dwór.
Nuwe Osteschaw — Ostaszewo.
Radom, Radam, Redemin, Redmin — Radomno.
Rakowicz, Rakowitz — Rakowiec.
Rasen — Raczek.
Rodzan 1420, Rosen — Rodzone.
Rülkenmole — ?
Schein — Mścin.
Schwartzenhof, Schwarzenau — Szwarcynowo.
Segehardsdorf, Segersdorf — Zakurzewo?
Senczkaw, Senskau, Sensekow, Senszekaw, Seykaw — Zajączkowo.
Skerlin, Skeerl, Scherlin — Skarlin.
Studen, Stauden — Studa.
*Targewisch, Tergewischcz, Tergewisch, Terwisch, Targowitz — Targowisko.
*Tilberg — Tylice?
Wauwer, Wawer — Wawrowice.
Wonnenburg, Wonne — Wonno.

Biskupstwo chełmińskie.

W ziemi chełmińskiej.

Arnsdorf, Arnoldsdorf, Biskupitz — Biskupice.
*Belleczyn 1264, Belczyn 1287, Balaczyn — Bielczyny.
Boberow 1246 — Bobrowo pod Brodnicą.
Culmensee — Chełmża.
*Ditterswalde, Dietersdorf — Nowa wieś.
*Heimsoth (roku 1251 włók 100 biskupich) — Przeszno.
*Hermannsdorf — Chrapice.
*Kuntzendorf — Kończewice.
*Miselwitz — Myśliwiec.
Morczin 1279, Mortsyn 1285, Morzin, Morsztyn — Morczyny.
Razlavsdorf 1251, Rassai (czytaj Raslai villa) — Wrocławki.
Schein — Sicinek.
*Schompen — Skąpe.
Siton, Schlingen — Sitno.
Sonnenwerde — Tylice.
Wambrez 1246, Wambresia, Frydek, Briesen — Wąbrzeźno.
Wytkow 1402 — Witkowo.
*Zegenberk, Cegenberg — Cymbark.

Pod Kurzętnikiem.

Bollozin — Boleszyn.
Bratisdorf, Bratheszewo 1520 — Bratuszewo.
Deutsch-Brosau, Brzosa 1523 — Brzozie niemieckie.
Polnisch- Brosau — Brzozie polskie.
Clonofzyk, Clonoffczyk 1379, Klonaw, Clonow — Klonowo.
Eulenburg, Nelbork — Nielbark.
Gutaw — Gutowo.
Gwizdzin 1428, Quidschin, Quesendorf — Gwiździny.

Krumau — Krzemieniewo.
Kurnik — Kurzętnik.
Gross-Lesen, Lesnau — Leżno.
Klein-Lesen etc. — Leżenko.
*Mehlensdorf — Młyniki.
Gross-Mrotschno, Moschen — Mroczno.
Klein-Mrotschno 1435 etc. — Mroczenko.
Petzelsdorf — Pacółtowo.
Radischkow 1408, Redischkow 1402, Radisk — Radosk.
Salisch — Zalesie.
Semin 1337, Semmin — Samin.
Slup, Slupp, Sluppe — Słupy.
Sugan 1310, Sugain, Sugein — Sugajno.
*Thilitz 1326, Thilicz 1328 — Tylice.
Klein-Tillitz 1428 — Tyliczki.
Weizenau (Weidenau?) — Mszanowo.
Wlewsk
Wypsanow 1328 — Wypsanowo, nie istnieje już.
Zambri 1343, Zembrze 1531, Zamschei — Zembrze.

Pod Lubawą.

Bischwalde — Biszwałd.
Cabinau — Kabinowo, nie istnieje już.
Colozey 1421 — Kołodzieje, dziś Kołodziejki.
Czartoffcz — Czartowiec, od roku zaś 1535 Hartowiec.
Demmin, Eichenwalde, Eiche — Dębno.
Gerlozie 1320, Gorlitz — Gierłoża polska.
Goldbach — Złotowo.
Grabow 1346 — Grabowo.
Grunau — Gronowo.
Hoykenwalde — Truszczyny.
Kazanitz 1367, Kasenitz, Kassenitz — Kazanice.
Lansen, Lenzen — Łążyn.
Liebstein — Lubsztynek.
Lubovia 1216, Lubowe — Lubawa.

Mole — Omule.
Mowerg — Pomierki.
? — Naguszewo.
Prantnitz, Brandenitz, Prontnica.
Ribno 1336, Ribnau, Ribyn — Rybno.
Rommen — Rumian.
Rosenthal — Rożental.
Rumienicza 1336, Ruminiza, Romyncza — Rumienica.
Schöpsendorf — Szczepankowo.
Schwinarz 1328, Zwinars 1472 — Źwiniarz.
*Segersdorf — Zakurzewo.
Tannenwalde 1335 — Jeglia [1]).
*Targewisch — Targowisko.
Tinnwalde — Tynwałd.
Tuschaw 1321 — Tuszewo.
Wiszniewke 1320 — Wiśniewo.
Zielkau, Schielkendorf — Zielkowo.

Nazwy tutaj umieszczone są wyjęte po największej części z rejestrów czynszowych, z wizytacyi i tym podobnych źródeł po niemiecku napisanych a tylko w małej części z dokumentów i pism przez Polaków po łacinie ułożonych. Że nazwy polskie mniej lub więcej są skaleczone, każdy łatwo dostrzeże i również łatwo każdy się przekona, że przyczyną tego jest język niemiecki. Mylnie sądzą ci, którzy przypuszczają, że język niemiecki był językiem narodowym niemal całej ludności w Prusiech krzyżackich i to na podstawie, że prawie wszystkie pisma urzędowe i akta sądowe napisane są tym językiem. Język niemiecki nie był narodowym w Prusiech, lecz urzędowym, choć nie z tego powodu, jakoby ludność niemiecka była przeważająca, lecz dla tego, że rząd składał się z Niemców, że rządzący byli Niemcami umiejącymi zwykle tylko po niemiecku. Krzyżacy stanowili zakon, którego członkowie żyli w bezżeństwie; nie zostawiali więc potomków w kraju urodzonych

[1]) Jest to jedyna miejscowość w ziemi lubawskiej, która jest pruskiego pochodzenia, jak tego przekład niemiecki dowodzi, bo „égle“ oznacza w litewskim języku jodłę t. j. Tanne.

i z językami krajowymi obeznanych; po śmierci członka jednego zajął miejsce jego drugi z Niemiec przybyły, bo krajowców i Słowian tylko wyjątkowo przyjmowano do zakonu. Póki Krzyżacy stali na wysokości ówczesnej oświaty, t. j. póki posiadali język łaciński, posługiwali się tymże w stosunkach urzędowych, bo był wszystkim wykształconym w kraju zrozumiałym. Gdy zaś przy rozkwicie literatury niemieckiej, łacina poszła w zapomnienie a każdy Krzyżak znał i umiał tylko swój język rodowity, to ten koniecznie musiał stać się urzędowym a wykształceni Polacy i Prusacy musieli go się uczyć, aby móc się porozumieć z władzą i z władzcami, których coraz nowe zastępy z różnych okolic niemieckich przybywały. Z tej przyczyny ani język polski, którym po anexyi Pomorza niezawodnie największa część mieszkańców pruskich mówiła, ani pruski, choćby jeden i drugi wówczas już były tak rozwinięte i piśmienne, jak niemiecki, ani nawet łacina nie mogły być językami urzędowymi. Ponieważ nazwy polskie nie są łatwe do wymówienia dla cudzoziemca, więc nic dziwnego, że podlegały rozmaitym zmianom i przeobrażeniom, że nareszcie język niemiecki przerabiał je według swego ducha i na swój sposób. Na podstawie powyższego spisu dają się łatwo wyprowadzić niektóre ogólne zasady, które język niemiecki zastósował do nazw polskich a które nie są bez interesu, bo ułatwiają rozpoznanie prawdziwych stosunków pruskich. Przy przyswajaniu sobie nazw polskich dzieją się zwykle następujące zamiany:

Ponieważ zakończenie „ów“, „owo“ odpowiada niemieckiemu „au“, en“ lub „e“, więc polskie wyrazy tak zakończone, w źródłach niemieckich otrzymują odpowiednie zakończenie niemieckie, na przykład:

Piątkowo, Pyntkau.
Lulkowo, Lulkau.
Gronowo, Grunau, Grune.
Żmijewo, Schmeiau.
Głuchowo, Glauchau, Glauchen.
Rogowo, Rogau, Roge.
Daszkowo, Daschken.
Mlewo, Lewen.

Zakończenia „yca“, „ica“, „yce“, „ice“ i „ycz“ przerabiają Niemcy na „itz“, a „ieniec“ również jak powyższe, skoro je „n“ poprzedziło, zwykle na „enz“:

Piwnice, Piwnitz, Piffnitz, Piwenz.
Tylice, Thilitz.
Wałycz, Wallitz.
Rybieniec, Ribenz, Reibnitz.
Dębieniec, Debenz, Dambenz, Dammenz.
Jeleniec, Gelens.

Z zakończenia „ożno“ powstaje niemieckie „husen“, „hausen“, na przykład:

Rogoźno, Roghusen, Roggenhausen.

Polskie „in“, „yn“, „yny“, „iny“, „no“ zastępuje niemieckie „en“, „innen“, „ingen“, n. p.:

Radzyn, Rehden.
Łasin, Lessen.
Łążyn, Lansen.
Goryń pod Radzynem, dziś Gorinnen.
Goryń pod Biskupcem, dziś Guhringen.
Stolno, Stolin, Stölen.

Zakończenia „sk“ i „sko“ zamieniają się zwykle na „sch“:

Radowisk, Redewisch.
Wąpiersk, Wampersch.
Ryńsk, Ranis, Renitz, Rheinischdorf.
Targowisko, Targewisch, Therwisch.

Jeżeli nazwa jakaś zaczyna się od dwóch spółgłosek, które dla obcego trudne do wymówienia, to się pierwszą zwykle odrzuca, a mianowicie G, M i W.

Gdańsk, Danzig.
Gniew, Mewe.
Mlewo, Lewen.
Melno, Alden, Allen.
Mgłowo, Gloven.
Mszano, Schannen.
Wrocławki, Ratzlawsdorf.

czasem zaś przedkłada się spółgłoskę lub samogłoskę, gdzie w polskiem takowej nie ma, na przykład:

Osiek, Mossek, Mussek.
Osetno, Mossetten.
Ossowo, Mossowen.
Zrzeszło, Yserlo.

Jeżeli zaś miejscowość Plemięta w ustach niemieckich przemieniła się na Clement, to zapewne imię Klemens było tego przyczyną.

Jak zakończenia tak i spółgłoski początkowe i środkowe różnym podlegały przeobrażeniom: „Dz“, „Dź“ zamienia się prawie regularnie w niemieckiem na „Z“, „S“ i „Sch“:

Działowo, Salendorf, Zalendorf.
Dziarnówko, Sernauken 1317, dziś Kl. Seehren.
Dziemiany, Simmenau.
Dźwierzno, Schwirsen.
Wądzyn, Wansen.

Wyjątkiem z tej reguły jest tylko Rehden-Radzyn i Grudenz, Graudenz-Grudziądz, choć obok tego raz jeden „Gruzenz“.

„Cz“ zamienia się zwykle na „Sch“ i „Sz“:

Czaple, Szepil.
Czarnowo, Szarnaw.
Czeczewo, Schötzau.

„T“ przechodzi w niemieckiem łatwo na „D“, n. p.:

Tytlewo, Dietlef, Dietlaf.
Osetno, Ossedno.

„W“ przechodzi nieraz w „B“ a „B“ w „F“:

Watlewo, Batel, Batelfitz, ale obok tego i Wattelau.
Kowalewo, Cobil.
Kowalki, Kobbelkau.
Gawłowice, Gabelndorf, Gobelindorf.
Browina, Frobina.

Połączenie liter „s“ i „l“, które było nieznane językom greckiemu i łacińskiemu, sprawiało i Niemcom nieraz trudność, stąd formy jak Czolszau, Schalszow obok Schloszewo-Słoszewo a Chulschaw-Słuchaj.

Samogłoski ulegają rozmaitym zmianom według praw językiem niemieckim rządzących, ale są mniejszej wagi; większe trudności sprawiały nosowe, których brzmienie w najróżniejszy sposób oddawano, na przykład:

Plowęż, Plovis, Plowese, Plafonse, Plafoyza.
Pluskowęsy, Pluskowands.
Jastrzębie, Jastrembe i Jastrebe.
Pląchawy, Plenchaw.
Łążyn, Lansen.
Piątkowo, Pantkow i Pyntkaw.

Jeżeli zaś po nosowem następuje „b“, taż spółgłoska często zupełnie odpada, na przykład:

Dąbrowo, Damerau i Dampraw.
Dębieniec, Dammenz i Dambenz, Debenz.
Obrąb, Obram.

To są najważniejsze przemiany, którym brzmienia polskie w ustach niemieckich podlegały. Zachodzą jednak inne jeszcze, które istotę nazwy pierwotnej nadwerężając, nadają jej pozór niemiecki. Działo to się w ten sposób, że odrzuciwszy zakończenie, zwykle „owo“ lub „ow-ice“, dodawano do pozostałego imienia męskiego wyraz „dorf“, przyczem imię przybiera zakończenie drugiego przypadku, n. p.:

Gawłowice, Gabelndorf, Gobelindorf.
Pilewice, Pfeilsdorf.
Gałczewo, Galsdorf.
Działowo, Salendorf, Zalisdorf.
Kwiatki, Quetkendorf.
Piotrowo, Peterndorf.

Ogólny to był zwyczaj w owych wiekach, że, gdy sprawa szła o nazwy lub imiona obce, tłómaczono wszystko, co się tłómaczyć dało. Tak czynił język łaciński z polskiemi i niemieckiemi nazwiskami, dość, gdy tylko przytoczę „de Indagine (Hagen), de Monte (Berg), de Rubea domo (z czerwonego dworu), Albus (Biały), Niger (Czarny, Schwartz) i t. p. Tak samo, tylko konsekwentniej postępował sobie i język niemiecki, o czem nie tylko pruskie, lecz także księgi w Polsce po niemiecku pisane, liczne podają świadectwa. Tu

przytaczamy tylko niektóre przykłady, odnoszące się do naszego przedmiotu:

Miedźwiedź, Niedźwiedź 1312, Berenwalde, Bahrendorf.
Srebrniki 1287, 1347, Silbersdorf.
Czyste 1285, Schiste zum Rhein.
Szczuka 1325, Hecht.
Czystochleb', Schönbrot.
Głodowo, Hunger.
Kiełbasin, Wurst.
Kamień, zum Steine.
Lipnica, zur Linde.
Napole, Feldichen, Felde.
Dwór 1410, Hof.
Sędzice, Landrichter.
Zieleń, Grunenberg.
Zławieś, Bösendorf.
Smolnik, Pechwinkel.

Do tej kategoryi zaliczyć można poniekąd i te nazwy polskie, które zastępowano wyrazem niemieckim, podobnym do polskiego, choć z nim nic wspólnego nie mającym. Tak n. p. zrobiono z „Wardęgowo“ „Firdung, Fredung“. Przykład ten jest tem ciekawszy, że udowodnić nim można, że odwrotny stosunek nie mógłby mieć miejsca, bo gdyby wieś pierwotnie była się nazywała „Firdung“ t. j. po polsku „Wiardunek“, musiałaby się dziś nazywać „Wiardunkowo“. Wardęgowo zaś pochodzi od wyrazu „wardęga“ t. j. hortulanus czyli też włóczęga. Do tego rodzaju należy też „Weichhorn“, „Wichorze“, choć obok niego polska forma „Wichorse“ w przeważnem jest używaniu.

Zaszły jednak jeszcze ważniejsze przemiany; zastępowano bowiem nieraz polską nazwę odrębną zupełnie nazwą niemiecką, która z tamtą zgoła nic wspólnego nie miała. Działo to się zwykle przy nadawaniu nowego prawa — zamieniając n. p. prawo polskie na niemieckie — lub przy zmianie właścicieli, co wszystko wymagało nowego przywileju; o kilku takich przezwaniach pierwotnych nazw przechowały nam dokumenta wiadomość: tak zamienia kontor dzierzgoński roku 1343

nazwę Linguar (w Pomezanii) na Andersdorf, Wielki mistrz Winryk roku 1357 nazwę Gambarzau t. j. Gębarzewo na Bischofswald a Dytryk, burgrabia aldenburski, nadaje r. 1338 „Henrico dicto Beygersze medietatem bonorum Gerhardisdorf (dziś Gersdof), que in Polonico quondam Ogorslin (t. j. do dziś dnia Ogorzeliny) dicebantur. W ten sposób zostały przezwane na przykład:

Koprzywno czyli Pokrzywno 1222, Engelsberg.
Ostrowite pod Radzynem 1222, Schiltern, Schildern.
Kowalewo 1222, Schönsee.
Papowo 1222, Kirchdorf.
Krusin 1222, Pfaffenkrug.
Mgowo 1222, Logendorf.
Trzciano 1278 (Trene) — Czende.
Dusocin 1285, Ubitz, Uswitz, Auschwitz.
Uść 1222, 1232, Ucstass.
Strzemocin 1372, Preybuth i t. p.

Wszystkie tu przytoczone nazwy polskie są, jak daty obok położone pokazują, starsze od niemieckich; otrzymały więc wsie wymienione później swe niemieckie nazwiska przy sposobności wystawienia nowego przywileju. Nowe te nazwiska istniały wprawdzie w rejestrach urzędowych, ale pomiędzy ludnością polską — jak to i dziś jeszcze się dzieje — nie znalazły uznania, wskutek czego po upadku państwa krzyżackiego poszły po największej części w zapomnienie, podczas gdy polskie nazwy przetrwały do dzisiejszego dnia. Zdarzało się jednak nieraz, że nowonadane przywilejem nazwy nie uzyskały nigdy obywatelstwa, nawet w pismach krzyżackich, lecz wiecznie pozostały martwą literą; do tego rodzaju nazw należą następujące, które w przywilejach fundacyjnych znaleść można, które jednak, zdaje się, nigdy nie były w używaniu, n. p.:

Gzin 1222, Mellenberg.
Warszewice 1222, Schlegelsdorf.
Kurkocin, Wimsdorf.
Kawki, Pallendorf i t. p.

Ważniejsze pod każdym względem są te nazwy niemieckie, które obok polskich to samo znaczących równocześnie

w rejestrach krzyżackich występują; w nich bowiem najlepiej odźwierciadla się kolonizatorska i gospodarska działalność Zakonu. Wspomnieliśmy już przedtem o tem, że jedną z pierwszych czynności Zakonu był pomiar posiadłości celem ustanowienia obowiązków mieszkańców kraju wobec władzy. Przy tych pomiarach okazywało się nieraz, że niektóre wsie miały więcej gruntu, jak tego liczba mieszkańców wymagała; aby zaś te włóki pustkami nie leżały, zakładano bezpośrednio obok pierwotnej osady jeszcze drugą. Gdy wieś była włościańską, nadawano włóki pod pługiem nie będące zazwyczaj szlachcicowi zarazem z prawem chełmińskiem a z temże także zazwyczaj niemieckie nazwisko, podczas gdy wieś pierwotną swą nazwę zatrzymywała n. p.

Białochowo (Belchow) wieś, Schillingsdorf t. j. Białochówko, dwór.
Dźwierzno (Schwirsen) wieś, Seefeld dwór.
Sarnowo wieś, Rutenberg dwór.
Sławkowo (Slawke) wieś, Fredaw dwór.
Zieleń wieś, Grunenberg dwór.
Mgowo (Mgłowo, Gloven) wieś, Logendorf dwór.

Odwrotny stosunek panuje, gdzie na pierwotnie dworskiem polu założono nową wieś włościańską, tam wieś otrzymuje nową nazwę, dwór zaś zatrzymuje swe starodawne miano n. p.

Zakurzewo (Sackerow) dwór, Saxten wieś.
Gorzuchowo dwór, Gottersfeld wieś.
Święte dwór, Hennyngesdorf wieś.

Choć w tych razach nazwa druga miała swoje uzasadnienie, to jednak nie przyjęła się pomiędzy ludem, który dwór i wieś zawsze za jednę całość uważał i dawnem mianem nazywał. Dlatego też nazywa się Hennyngesdorf już za czasów Pawła z Russdorfu Święte (Schwenten) a Logendorf Mgowo, bo Janusz Logendorf i Fabian Logendorf występują u Długosza jako Johannes de Megow (1438) i Fabianus de Mglow (1479) a syn ostatniego nazywa się w aktach sądowych toruńskich Fabian Mgowski (1517).

W innych przypadkach różnią się wieś i dwór tem tylko, że się do wspólnej nazwy dodaje przydomek „Gross“ i „Klein“, gdzie „Klein“ zwykle oznacza dwór a „Gross“ wieś, choć szlachta zazwyczaj bez tego przydomku występuje. W innych razach w inny sposób charakteryzuje się tę różnicę, n. p. Renys zum Vorwerk oznacza dwór a Reinischdorf wieś Ryńsk.

Nazwy miejscowe ziemi chełmińskiej, rozbiorem których się dotąd trudniliśmy, można mojem zdaniem podzielić na 4 kategorye, to jest:

1. na takie, które są czysto polskie, choć nieco korumpowane przez pisarzy niemieckich wedle zasad powyżej wyłożonych;

2. na takie, które będąc czysto polskiemi mają obok siebie nazwę niemiecką dla sztucznego odróżnienia dworu od wsi;

3. na takie, które są czysto polskie, ale które zastąpione czy to przekładem niemieckim czy to innemi nazwami niemieckiemi;

4. na nazwy czysto niemieckie.

Gdy zaś spis miejscowości w XV wieku istniejących przeglądniemy, łatwo się przekonamy, że nazwy polskie liczbą swą wielce górują nad niemieckiemi i po większej części oznaczają osady, które istniały już przed przybyciem Krzyżaków; nazw zaś czysto niemieckich, które obok siebie nie mają żadnej polskiej formy, jest tylko szczupła liczba.

Z całego naszego wywodu o nazwach miejscowych ziemi chełmińskiej wynika niewątpliwie, że żywioł polski w sile potężnej przetrwał od czasów biskupa Krystyana do upadku Zakonu, że o zniemczeniu ziemi chełmińskiej w XV wieku tylko ten mówić może, kto dla braku znajomości języka polskiego i polskich stosunków rzecz całą powierzchownie traktuje. Że ludność chełmińska zaś nigdy nie zapomniała swego polskiego języka, choć i znajomość języka niemieckiego dla swego urzędowego charakteru, mianowicie pomiędzy szlachtą i w miastach była rozpowszechniona, to poświadcza nam wyraźnie wielki proces z roku 1422, gdzie czytamy: et contra populi citra et infra eundem fluvium (t. j. Ossa) habitantes, videlicet in eodem ducatu Culmensi sive terra loquebantur et loqui consueverunt,

prout et nunc loquuntur ydioma Polonicum et sicut in aliis ducatibus et terris eiusdem regni Polonie et sunt in ipso regno; salvo, quod a tempore occupationis predicte terre dicti fratres induxerunt ydioma proprium sic, quod iam pro magna parte loquuntur ydioma Theutunicum.

Ludność wiejska ziemi chełmińskiej była przeważnie polska i przechowała tradycyjnie nazwy miejscowe polskie do dnia dzisiejszego. Wpływ jej był tak potężny, że już za czasów krzyżackich niemieckie nazwy wychodzą z używania, ustępując miejsca polskim, jak tego mamy dowód na Frankenhagen i Hennyngesdorf, które Wielcy mistrze w przywilejach już nazywają Gruta i Święte, oraz na Vogelsang, które nawet w rejestrach Zakonu tylko Folsong (Foldząg) się nazywa. Że zaś polskie nazwy przez cały czas panowania Zakonu były znane i używane, o tem świadczy wymownie cały szereg faktów, z których najciekawsze tutaj umieszczamy:

W sławnym procesie z roku 1339 czytamy: nec non commendatores omnes videlicet de Thorun, de Grudenz, Lipaviensem, Radinensem, Egilpergensem, qui in Polonico dicitur Coprziwnicza, Golubensem, Strosburgensem, qui in Polonico dicitur Brodnicza, Papoviensem etc. Roku 1422 został pokój zawarty pomiędzy Zakonem a Polską in flumine Ossa iuxta lacum Melno (po niemiecku Alden) inter Raczyn (t. j. Radzyn, po niemiecku Rehden) et Rogosno (po niemiecku Roggenhausen) castra etc.

Stany pruskie poddając się roku 1454 królowi polskiemu mówią: proinde nos prelati, barones, nobiles, militares, terrigene nec non civitatum et oppidorum, videlicet Culmensis, Thorunensis, Brodnicensis, Noviforiensis, Graudeczensis, Radzynensis, Laschinensis, Golubiensis, Kovaloviensis, Ludbariensis, Wabrzesznensis, protoconsules, consules, scabini iurati etc.

W instrumencie pokoju toruńskiego z roku 1466 znajdujemy ustęp, który jawnie wykazuje, że polskie nazwiska i po za granicami Prus były znane: Birgelau alias Byrzglowo, Aldehaus alias Starigrod, Culmen alias Chelmn, Venceslau alias Unislaw, Leipe alias Lipno, Schenenzeh

alias Kowale (czytaj Kowalewo), Roggenhausen alias Rogoźno, Engelsburg alias Koprzywno, Reden alias Radzyn, Grudentz alias Grudzandz, Golau alias Golub, Papaw alias Papow, Strasburg alias Brodnica... Lessen alias Laszyno, Chelmza alias Culmense, Lubawa alias Lubaw, Kurzathnik alias Kurnik, Wambrzessno alias Fredeke, Biskupice alias Byssowswerder....

Po wojnie trzynastoletniej magistrat i mieszczanie toruńscy udali się do króla Kazimierza z prośbą, aby ten raczył miastu przyjść w pomoc, wydźwignąć je z biedy i na ten cel mu odstąpić: villam Lewbicz, curiam sive predium dictum in theutonico Zeyde, Grampsch, Rogow... Kerchdorff alias in Popowo, Pozensdorf alias Lysomicze, Lewlke alias Lulkowo, usque in metas Iohannis de Glwchowo et domine de Heslicht alias Lescze, Checheritz, Przeseck, Gorzko i t. d.

Że nazwiska polskie za czasów krzyżackich ciągle istniały, tego dowodzi twierdzenie posłów polskich, pomiędzy którymi znajdowali się Mikołaj Piławski, Mikołaj Działowski, Ludwik Mortęski, starosta radzyński, szlachta zachodnio-pruska oraz Konrad Tewdenkosz i Rytger von Birken, mieszczanie toruńscy — postawione podczas rokowań z Krzyżakami r. 1464 temi słowy: „Inprimis allegamus, proponimus et asserimus, quod terre predicte videlicet Pomeranie, Culmensis et Michaloviensis a primeva sui fundatione, locatione et exordio et ex antiquissimo tempore et diu, priusquam ordo cruciferorum in rerum fuisset natura, fuerunt et sunt locate et possesse per genus et linguagium Polonicum. Gens quoque et natio Polonica primum illas colere et illas habitare cepit et in eis prima consedit easque locavit, coluit et populavit et tam urbes quam oppida et villas constituit castris civitatibusque, oppidis et villis, fluminibus, montibus, locis et silvis limites, facies et terminos, nomina, cognomina et vocabula in hanc etiam diem durantia iuxta lingue Polonice proprietatem dedit et imposuit, terras quoque ipsas etiam in hanc

diem natio, genus et linguagium Polonicum colit et inhabitat[1]).

Najlepiej zaś charakteryzuje stan ówczesny mapa mała w czasach przed trzynastoletnią wojną skreślona, której facsimile do naszego dzieła załączamy, oraz spis grodów[2]) i miast pruskich z tegoż samego czasu pochodzący, który tutaj w całości umieszczamy:

Pomerania.

Choynicza, Ffridlanth, Emersten, Baldembork pertinet ad Czlochow, Tuchola civitas et castrum, Thczow[3]), Sobovicz castrum, Kyssewo castrum, Skarssewo[4]), Koscczerin[5]), Nowe[6]) pertinet ad Thsczow, Swecze, Osszek castrum, Jasszyenyecz castrum, Bitthow castrum et civitas habens districtum, Gdansk, Pvczkky, Llewinberg, Hell, Grabyno, Gmyew[7]) civitas et castrum, Stargarth. Summa XXV.

Chelmensis terra.

Thorun vetus et nova, Byrzglow castrum, Starogrod[8]), Chelm, Unislaw castrum, Llypno[9]), Kowale, Rogosno, Llassyno, Koprzywno[10]), Radzyn civitas et

---

[1]) Script. rer. Prus. V, 237. Na to twierdzenie dali Krzyżacy odpowiedź wymijającą temi słowy: Item nominibus castris Polonicis et villis impositis minime probant, Polonos illa fundasse, cum etiam castra et civitates similiter appellant, que tamen manifestum est ab aliis edificata. (Script. rer. Prus. V, p. 241).

[2]) Mapa i spis znajdują się w rękopisie bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie nr. 1310, str. 637—638.

[3]) Po niemiecku Dirschau.

[4]) Po niemiecku Schöneck.

[5]) Po niemiecku Berent.

[6]) Nowe po niemiecku Neuenburg.

[7]) Gmyew t. j. Gniew, po niemiecku Mewe.

[8]) Po niemiecku Althaus.

[9]) Po niemiecku Leipe.

[10]) Po niemiecku Engelsburg.

castrum, Grudzacz civitas et castrum, Golub civitas et castrum, Papow castrum tantummodo, Brodnycza[1]) castrum et civitas, Lludberg civitas, Bratyan[2]) castrum, Nova civitas[3]) castrum et civitas. Summa XXV.

Terra Michaloviensis habet unam civitatem Luthbork et XIV villas.

Terra Prussie.

Prussmork castrum, Kirsbork, Dzy(r)gon[4]), Zalfeld[5]) civitas, Milemlin[6]) civitas tantum, Ostryrod castrum et civitas, Parvum Holsten[7]), Gilawa[8]) civitas, Elbyang nova, vetus, civitas et castrum, Holanth castrum et civitas, Morung castrum et civitas, Llibestath civitas, Passenheym civitas, Tzussz[9]) castrum, Melhawss civitas, Tolkmith civitas, Balga castrum, Sinth civitas, Gilawa[10]) castrum et civitas, Schech[11]) castrum, Lanczberg civitas, Ffrilanth, Sepehel[12]) civitas, Barthensten castrum et civitas, Pyss[13]) civitas ad Galgam, Elgebeyl[14]), Brandborg castrum et opidum, Crewczborg castrum et civitas, Borth castrum. Summa quadraginta unum.

---

[1]) Po niemiecku Strassburg.

[2]) W tekscie mylnie Bratnan.

[3]) Nowa civitas t. j. Nowe miasto, po niemiecku Neumark.

[4]) Dzyrgon t. j. Dzierzgoń, po niemiecku Christburg, Kirsborg t. j. Alt-Christburg.

[5]) W tekscie mylnie Zalseth.

[6]) Miłymłyn, po niemiecku Liebemühle.

[7]) Parvum Holsten, na mapie Parvum Olstin t. j. Olsztynek, po niemiecku Hohenstein.

[8]) po niemiecku Deutsch Eilau.

[9]) Mylnie, zapewne zamiast Szczytno jak na mapie (Scithno).

[10]) Po niemiecku Pr. Eilau.

[11]) Schaken.

[12]) Sepehel, ma być Szępopel, po niemiecku Schippenbeil.

[13]) Pyss t. j. Pisz, po niemiecku Johannisburg.

[14]) W tekscie mylnie Elgebeyth.

Varmiensis episcopi.

Helsberg castrum et civitas, Brunsberg castrum et civitas, Varmith castrum et civitas, Zebwrg[1]) castrum et civitas, Warthemburg castrum et civitas, Rozel castrum et civitas, Byshowsten[2]) civitas, Magnum Holsten[3]) castrum et civitas, Gutistath civitas, Melszak castrum et civitas, Frembork[4]).

Summa decem et novem.

Chelmensis episcopi.

Lubaw castrum et civitas, Chelmza[5]), Kurzathnik[6]) castrum et civitas, Vanbrzeszno[7]) castrum et civitas.

Septem.

Pomezanensis episcopi.

Prabuth[8]) castrum et civitas, Quedzyn alias Marienwerder castrum et civitas, Szusz alias Rozemburg civitas, Byskupycze[9]) civitas, Kysselecz alias Freystath civitas, Schunberk[10]) castrum tantummodo, Gardze civitas.

Rastemberg castrum et civitas, Lykk castrum tantum, Rein castrum tantum.

Krolowgrod[11]) tres civitates et castrum, Tapyow, Wonszdorff castrum, Byelawa[12]) civitas, Dringeffurth civitas,

---

[1]) W tekscie mylnie Zebwyg.

[2]) W tekscie mylnie Bythowsten.

[3]) Magnum Holsten, na mapie Magnum Olstin t. j. Olsztyn, po niemiecku Allenstein.

[4]) To jest Frombork, po niemiecku Frauenburg.

[5]) Po niemiecku Culmsee.

[6]) To jest Kurzętnik, po niemiecku Kauernik.

[7]) Wąbrzeźno, po niemiecku Friedek, dziś Briesen.

[8]) Prabuty, po niemiecku Riesenburg.

[9]) Po niemiecku Bischofswerder.

[10]) Schönberg.

[11]) Po niemiecku Koenigsberg.

[12]) Po niemiecku Wehlau.

Thoplawk civitas, Ensterbork castrum, Waldowo castrum, Engelberk.

Karmuth (?) castrum, Zyele (?) castrum, Ingrbok, Feshawsschen civitas et castrum, Logsteth castrum, Labyow castrum, Memel castrum et civitas, Thelszeth, Ragneth. Castra XXIII.

Mariemburg castrum et civitas, Sthvm castrum et civitas, Nyethhych civitas. Summa omnium centa sexaginta.

b) SZLACHTA.

Że ziemia chełmińska była od dawna polską, zamieszkałą przez ludność polską, nie może teraz już podlegać wątpliwości. Z faktu tego znów wypływa, że tam, jak w całej Polsce, musiała istnieć również i szlachta. Przywilej łowicki z roku 1222, wyliczający dwadzieścia kilka grodów chełmińskich, konstatuje tem samem takąż liczbę rodów szlacheckich i poświadcza zarazem, że prócz nich nie tylko dygnitarze mazowieccy jak comes Syro (Żyrosław), którego dobra leżały pod Chełmnem, lecz także książęta polscy, jak Henryk, książę szląski, mieli w tamtych stronach posiadłości. Z innego dokumentu (z roku 1223) dowiadujemy się, że Krok Krokowic (Croco Croconis filius), Krzesław Krystyjanowic i Dzierzykraj Gaworkowic, opiekuni Świebora i Piotrka, synów Krystyana Piotrkowica, dobra radzyńskie za 90 grzywien srebra sprzedali biskupowi Krystyanowi, aby w taki sposób uzyskać pieniądze, potrzebne do wykupu zakładników, których trzeba było dać Prusakom za uwolnienie Krystyana Piotrkowica. Tenże sam Krok ze swym synem Tomaszem daruje biskupowi pruskiemu wieś Kosobudy pod Radzynem.

Jak cała ziemia chełmińska, tak i szlachta ucierpiała niemało od najazdu pruskiego i szukała po części przynajmniej schronienia w sąsiednich prowincyach polskich; gdy zaś Zakon po wyparciu Prusaków zajął całą ziemię w posiadanie, powróciła ona do swych dóbr i złożyła hołd Zakonowi, który zaraz w pierwszych latach swego panowania uregulował

stosunki jej do siebie i zatwierdził przywilejem osobnym prawo polskie, którego dotychczas zażywała, zmieniając prawo spadkobrania na korzyść rycerstwa o tyle, że odtąd w razie śmierci bezpotomnej mógł brat po bracie dziedziczyć i oznaczając ściśle obowiązek szlachty służenia mu w wyprawach wojennych. Przywilej ten, nadany przez mistrza krajowego Hermana Balk (1228—1239), uległ również, jak statut chełmiński, zniszczeniu w następujących latach wojny z Prusakami i Litwinami, którzy nieraz ogniem i mieczem roznosili spustoszenie po ziemi chełmińskiej. Roku 1278 odnowił Konrad Tyrenberg, marszałek i namiestnik pruski, ten przywilej, którego tekst przechował się nam w późnym tylko odpisie. Dla ważności podajemy go tutaj w skróceniu po polsku:

„My Konrad von Tyrenberg, marszałek i namiestnik pruski, czynim wiadomo, że ś. p. Herman Balk, mistrz pruski, przyjął w lenność wielu rycerzy polskich i wystawił im przywilej. Gdy zaś w latach przeszłych podczas walk z pogaństwem, które kraje nasze spustoszyło, przywilej praw i wolności wszystkich rycerzy zaginął, potomkowie rycerzy, którzy polegli, jako też inni rycerze, którzy jako pielgrzymi przyszli do naszego kraju, przybyli przed nas prosząc, abyśmy przywilej ich odnowili. Litując się nad nimi i okazując im naszę dobroć, odnowiliśmy wspomniany przywilej za radą i przyzwoleniem kontorów i braci naszych chełmińskich poniżej wymienionych, oraz za wolą starszych i zamożniejszych z wspomnianych rycerzy, na wieczne czasy w ten sposób:

1) Każdy rycerz polski posiadać ma dobra swe lenne dziedzicznie z tym warunkiem, aby on i potomkowie jego winni byli naszemu zakonowi służyć w Polsce, Pomorzu i w Prusiech, ile razy zostaną wezwani do wypraw wojennych i do poselstw.

2) Ustanawiamy także, że wspomniani rycerze i ich lemani (vndirsassen), po upływie wolności im przyznanej, od wszystkiego, co na rolach własną ich pracą i kosztem uprawianych urosło, oddawać mają zakonowi naszemu dziesięcinę zamiast daniny (czynszu) i stąd też lemani wspomnianych rycerzy dawać nam mają od każdego radła 1 skojca i zwitek lnu i od

każdego pługa 2 skojce i dwa zwitki lnu. Rycerze zaś nie są obowiązani do dawania skojców i lnu.

Skoro zboże ścięte, powinien rolnik donieść o tem dziesiętnikowi, a gdy ten nie chce przybyć, ma dziesiątą jego część w obecności sąsiadów wymierzyć i na polu zostawić, a resztę zwieść bez obawy grzywny.

3) Gdy który rycerz umrze, ojcowizna przechodzi na syna, gdyby zaś umierając nie miał syna, spuścizna przechodzi na brata jego, bez ruchomości jednak; kto zaś obejmie dziedzictwo po zmarłym, winien służyć zakonowi tak, jak nieboszczyk.

Gdy zaś nieboszczyk zostawia po sobie córkę i wdowę, wdowie i córce lub córkom należyć ma połowa wszelkich ruchomości.

Gdy zostawia po sobie tylko wdowę albo córkę, wdowa albo córka otrzyma połowę wszelkich ruchomości; drugą zaś połowę zabiera zakon. Córki zamężne, które przed śmiercią ojca wyszły za mąż, z ruchomości pozostałych nic nie otrzymują.

Skoro zmarły więcej synów po sobie zostawił a ci dobrami wspólnie rządzą, zobowiązani będą wszyscy razem do jednej służby. Gdyby się zaś dzielili dobrami, to przyznajemy każdemu, który z części swej prawnie mu przypadłej zechce być rycerzem, prawo i godność rycerską; kto zaś nie zechce być rycerzem, winien nam czynić wszystko to, co lemani ryerscy (der ritther vndirwoner) czynić zwykli.

4) Nadajemy wspomnianym rycerzom niższe sądownictwo w dobrach ich t. j. wolno im sądzić winę 6 grzywien albo trzysta; dochody stąd wypływające są ich udziałem, wyjąwszy rany i wyższe sądownictwo, które zakonowi naszemu zastrzegamy.

Gdyby zaś kto z lemanów, odrzucając sąd swego pana, udał się z skargą o winę, należącą przed sąd pański, do braci naszego zakonu, ustanawiamy, że taki winien panu swemu za taką zniewagę trzysta.

5) Ile roli po upływie wolności, każdemu rycerzowi przyznanej, zostaje nieuprawionej i ludźmi nieobsadzonej, przypadnie zakonowi, z wyjątkiem jednak łąk i pastwisk. Gdybyśmy zaś potem część nieobsadzoną a nam przypadłą

na lokacyą wydać mieli, wolimy słusznie nadać ją rycerzowi, który ją przedtem posiadał, niż komu obcemu, pod tym warunkiem jednak, aby z tej części służył nam tak, jakby to obcy pielgrzym uczynił.

Pozwalamy także tym rycerzom w czasie wolności im przyznanej sprzedawać pustkowia, tym jednak tylko, którzy gotowi czynić zakonowi według praw, któreby oni sami byli wykonywali.

6) Nadajemy również wspomnianym rycerzom rybołówstwo w jeziorach, które z dobrami ich graniczą; wolno im ryby łowić sakami i innemi sieciami małemi na potrzebę stołową, wyjąwszy jednak jeziora, w których postawiliśmy zamki lub stawiać będziemy.

7) Przyznajemy także wspomnianym rycerzom polowanie w ich dobrach pod warunkiem, aby zakonowi oddawali tę część zwierzyny, którą lennicy w ziemi chełmińskiej dawać zwykli, a lemanom ich pozwalamy używać w tym celu sieci myśliwskich do łowienia zwierzyny pod warunkiem, że część przynależną zakonowi oddadzą i takowe usuną, gdy bracia zakonni o tem znać im dadzą.

8) Pozwalamy z szczególnej łaski, aby wspomniani rycerze w dobrach swych mogli wydrążać drzewa celem usadzania w nich pszczół; pszczoły zaś, które w swych dobrach znajdują, wolno im zatrzymać na własny użytek.

9) Wolno im także brać pokłon od swych lemanów; zastrzegamy zakonowi jednak prawo do puścizny tych, którzy jako lemani rycerscy zmarli, według zwyczaju krajowego.

10) Zastrzegamy sobie również prawo stawiać młyny w dobrach rycerskich, a gdyby wskutek tego woda zatamowana szkody jakieś uczyniła, zakon powinien takowe wynagrodzić.

11) Zastrzegamy sobie także, że rycerz, gdybyśmy na przyszłość w jego dobrach mieli postawić zamek, winien ustąpić po otrzymaniu innych dóbr w równej jakości.

Aby ustawa powyższa na wieczne czasy miała moc obowiązującą, kazaliśmy niniejszy przywilej spisać i pieczęcią naszą zatwierdzić. Świadkami tego byli: brat Herman, kontor ziemski chełmiński, brat Ludwik toruński, brat Aleksander

bierzgłowski, brat Otto woniński, brat Jan von Bydowem starogrodzki, brat Gibbehart chełmiński, brat Hartinghus radzyński, brat Rudolf kowalewski kontorowie, brat Dytryk wieldządzki, brat Henryk pokrzywnicki, brat Bertolt grudziądzki [wójtowie]; tudzież brat Konrad von Koswig, brat Konrad Stange, brat Henryk Rost, brat Adam, wójt ks. biskupa chełmińskiego i wielu innych braci; tudzież ks. Konrad, proboszcz radzyński. Tymotej (Themode) z Plemiąt i Jan z Węgorzyna, oraz Radoból (Redabul), który niegdyś był sędzią ziemskim posieradzkim, Piotr z Grudziądza, Sieciesław (Segislaus) Nagusz z Radzyna, Niemir (Nymmer) z Trzciana (Trene) i wszyscy możniejsi Polacy naszego kraju. Działo się w Radzynie r. p. 1278 dnia 18 Grudnia."

Z statutu niniejszego wynika niwątpliwie, że w ziemi chełmińskiej mieszkała liczna szlachta polska; jedni byli rodowitą szlachtą krajową, bo byli potomkami tych rycerzy polskich, których przy objęciu kraju Zakon już zastał i którzy życiem okupili powodzenie oręża zakonnego w walkach z Prusakami; inni znów przybyli jako pielgrzymi do dzierżaw zakonnych i osiedli tu stale, jak n. p. Radoból, były sędzia ziemski sieradzki (?), oraz Szymon Galik, wojewoda wrocławski i Wojciech z Stwolna, kasztelan sycowski, którzy roku 1276 od biskupa kujawskiego otrzymali Ostrowite, Golub, Pluskowęsy, Kruszyny, Kruszynki i Chełmonie, razem 1000 włók nad Drwęcą. Szymon i Wojciech byli Szlązakami, ale wówczas i długo jeszcze potem szlachta szląska była polską, a zatem i oni byli niewątpliwie Polakami.

Nie ulega zatem wątpliwości, że Zakon miał w swym kraju nie tylko szlachtę polską tubylczą, ale także szlachtę z innych ziem polskich pochodzącą, którą chętnie przyjmował i osiedlał, jak to później jeszcze dowodnie w historyi kolonizacyi Prus wschodnich zobaczymy. Z tego wszystkiego wynika, że zastrzeżenie znajdujące się n. p. w przywileju z roku 1236 „vendat libere (bona sua w Pomezanii położone), cui vult, praeterquam Polono seu Pomerano" nie zakazuje, jak mylnie uczeni twierdzą, Polakom wogóle nabywania dóbr w państwie krzyżackiem. Taka myśl była Krzyżakom wówczas i potem

zawsze obca. Ci, którzy z tych słów ogólny zakaz wyczytują i stąd dalej wnoszą, że Zakon samę tylko szlachtę niemiecką osiedlił, zapoznają zdrową politykę ekonomiczną, którą zakon się rządził i zapominają, że wyrazy jak „Polonus, Pomeranus, Theutonicus“ więcej jak jedno mają znaczenie. W tym wypadku nie chodziło wcale o narodowość — a Zakon nigdy na nią nie zważał — lecz o przynależność państwową. Nie zakazał Zakon sprzedawać majątków Polakom i Pomorzanom, którym sam hojną ręką darował dobra, lecz zakazał sprzedawać je obywatelom korony polskiej i Księstwa pomorskiego, którzy stale w tamtych krajach mieszkali. Jeżeli zastrzeżenie owo tak pojmiemy, zrozumiemy też natychmiast przyczynę tego ograniczenia, która dla zakonu była bardzo ważna. Z posiadaniem bowiem dóbr były połączone różne ważne obowiązki jak służba wojenna, którą bezwarunkowo każdy posiedziciel miał wykonywać. Czynić to mógł jednak tylko bezpośredni poddany zakonu. Posiadając dobra w państwie zakonnem a mieszkając w innym sąsiednim kraju, każdy taki tem samem już uznawał kogoś innego swym panem zwierzchnim a nie zakonu, a w razie zatargów z Polską i Pomorzem zamiast bronić Zakonu, byłby bronił nieprzyjaciela jego, w czem dla Zakonu byłaby podwójna niekorzyść: osłabiłby swoje szeregi wzmacniając siłę przeciwnika. Że tych zasad nie zastosowywano także do Niemców, nikogo zadziwić nie może, bo położenie państwa krzyżackiego było takie, że zatargi bezpośrednie z Niemcami nie były możebne, a zresztą Niemcy przebywający w Prusiech mogli mieć tylko te same dążności co i Zakon, bo byli jednoplemienni.

Pomimo to nie wiadomo nam, aby wiele szlachty niemieckiej się osiedliło w państwie krzyżackiem. Liczba tych, których za takową uważać można, jest bardzo szczupła. Niemcami byli i to szlachtą niezawodnie Dytryk de Dypenowe, który w Pomezanii rozległe włości otrzymał a od którego wieś Tychnowy (Tiefenau) ma swoję nazwę; tudzież Dytryk z Brandeis, który roku 1244 dostał dobra Hohendorf pod Pasłękiem, oraz Konrad von Muckinberg, dziedzic na Kalwie, który tamże roku 1297 wieś włościańską na prawie

chełmińskiem założył. Na ziemi chełmińskiej nie umiemy żadnej szlachty niemieckiej w dawniejszych czasach wykazać, z wyjątkiem może Alberta von Pak, który roku 1251 biskupowi chełmińskiemu sprzedał 100 włók w Przesznie. Skąd to pochodzi, że jej tak mało w państwie krzyżackiem? Czy Zakon, który wszelkiemi siłami starał się miasta i wsie, gdzie tego było potrzeba, obsadzać Niemcami, nie czynił zabiegów, aby przyciągnąć jej do siebie? W pierwszych czasach Zakon niezawodnie starał się o to, ale oczekiwania jego zostały zawiedzione, bo szlachta niemiecka, mianowicie zamożniejsza, która w własnym kraju odegrywała rolę dynastów z łaski bożej, nie miała wcale ochoty w pocie czoła służyć Zakonowi. Przyjmowała wprawdzie dobra sobie ofiarowane, ciągnęła z nich zyski, ale nie została na miejscu, lecz powróciła do domu a Zakon na takich poddanych tylko tracił, bo nie miał z dóbr przynależnej służby wojennej a jednak dóbr tych odebrać nie mógł, bo konfiskata byłaby podkopała jego popularność w Rzeszy niemieckiej a o jej przychylność bardzo mu chodziło. Kontent nareszcie był, gdy przynajmniej dobra swe sprzedali choćby Pomorzaninowi. Najlepszym przykładem takiego postępowania jest wspomniany już Dytryk de Depenowe (Theodericus dei gratia dictus miles de Depenowe), który w latach 1236, 1239 i 1242 liczne donacye od Zakonu otrzymał; pochodził z okolicy nadłabskiej; mało jednak bawił w Prusiech; roku 1241 był w Niemczech a po roku 1242 stale tam go spotykamy, podczas gdy w Prusiech o nim ani słychu. Miał dwóch synów Henryka i Wolrada, z których ostatni roku 1264 klasztorowi cysterskiemu w Łuce 5 włók zapisał. Dopiero po śmierci Wolrada znów o tej rodzinie mowa w dokumentach krzyżackich, i to z powodu, że Dytryk Stango roku 1288 nabył dobra jej wraz z zamkiem kwidzyńskim.

Napływ więc szlachty niemieckiej do państwa krzyżackiego był bardzo nieznaczny w XIII i XIV wieku a dopiero w XV wieku po upadku Zakonu pod Dąbrownem, gdy dla braku pieniędzy pretensye szlachty zaciężnej trzeba było dobrami zaspokajać, więcej jej osiadło w Prusiech. Jeżeli pomimo to szlachtę niemiecką w państwie krzyżackiem spotykamy, to są to po większej

części potomkowie mieszczan, którzy dla zasług swych lub innych względów dostali dobra rycerskie a wskutek tego wraz z dobrami uzyskali szlachectwo. Dawną szlachtę stanowili jedynie sami Polacy z Pomorzanami, oraz niektóre familie pruskie.

Statut polski wydany roku 1278 wskazał nam sporą liczbę szlachty polskiej, mieszkającej w ziemi chełmińskiej na prawie polskiem. Czem więc są owi „meliores milites Culmenses“, którzy już roku 1260 posiadali dobra prawem chełmińskiem nadane? Byliż to Niemcy, jak uczeni zwykle twierdzą? Na pytanie to nie można dać stanowczej odpowiedzi. Ci, którzy twierdzą, że prawo niemieckie czyli chełmińskie służyło wyłącznie Niemcom, zapominają o licznych przywilejach mianowicie biskupich — Zakon sam tylko wyjątkowo takowe wystawiał — które Prusakom nadają prawo chełmińskie i nie raz wyjątkowe po nad prawo uwolnienia? Skoro tak jest, nie ma żadnej słusznej przyczyny mniemać, jakoby Polacy nie byli dopuszczeni do prawa chełmińskiego. Ponieważ prawo chełmińskie było mniej uciążliwe a zatem od polskiego korzystniejsze dla obywateli, nie można wątpić, że właśnie Polacy, którzy od samego początku mieniem i krwią swą wspierali sprawę krzyżacką, wcześnie już musieli otrzymać toż prawo w nadgrodę. Można więc śmiało owych „meliores milites“ uważać za Polaków, póki nie będzie udowodnionem, że n. p. familie Cegenbergów herbu Chomąto, Logendorfów i t. p. są pochodzenia niemieckiego, że są jedną i tą samą rodziną, co nadłabskie familie tegoż nazwiska, które w dokumentach niemieckich spotykamy [1]).

[1]) Miejscowość Cegenberg i Logendorf mają niezawodnie swoje nazwy od rodzin nadłabskich, które brały udział w wyprawach krzyżowych a na ich cześć nadał zakon osadom ich nazwiska. Możebnem jednak jest, że z temi nazwami miało się tak jak z Tychnowami (Dypenowe), ale w takim razie trzeba przypuścić także te same konsekwencye. A że Cegenbergowie i Logendorpowie kwitli w XIII wieku w nadłabskich okolicach, trudno przypuścić, aby równocześnie siedzieli także w Prusiech. Zresztą zobaczymy, że familie pruskie tych nazwisk były polskie. O familiach Depenowe, Zegenbergh, Logendorpe

Statut polski z roku 1278 uregulował ogólnikowo stosunek wszystkich Polaków do władzy państwowej, lecz szczegółowych przywilejów, nadających prawo polskie, nie wystawiano im wcale, bo na prawym brzegu Wisły ani jednego takowego nie znamy. Ale za to nieraz mowa w dokumentach o całkowitej lub częściowej zamianie prawa polskiego na chełmińskie, tak że słusznie wszelkie dobra, które miały wówczas prawo polskie, za polskie uważać możemy t. j. że właściciel i ludzie jego byli Polakami, również jak prawo pruskie wskazuje na mieszkańców pruskich. Mogą się wprawdzie zdarzać wyjątki i rzeczywiście zdarzały się takowe, mianowicie w XV wieku, ale było to zwykle wynikiem kupna lub czasem donacyi [1]). Prawo zaś chełmińskie czyli niemieckie zupełnie inny przedstawia obraz: liczne rodziny pruskie miały swe dobra na prawie chełmińskiem a Zakon nadając Polakom chełmińskim lub z korony polskiej przybyłym dobra, nadawał je zawsze — bez wyjątku — prawem niemieckiem; tylko Pomorze siłą i gwałtem zdobyte doznawało pod tym względem innego obchodzenia się ze strony Krzyżaków. Gdzie więc mowa o prawie niemieckiem, o wsiach niemieckich, t. j. prawem niemieckiem nadanych, nigdy nie można z góry twierdzić, aby właściciel i ludność byli niemieccy, bo mogą być również polskiego a nawet pruskiego pochodzenia, przynajmniej właściciele, o czem uczeni zwykle zapominają.

Z tego wszystkiego wynika, że słusznie za Polaków uważać możemy wszystkich, którzy mają prawo polskie lub co dopiero przeniesieni zostali na prawo chełmińskie czyli niemieckie. Są to następujące osoby i dobra:

---

ob. C. L. Scheidt: Nachrichten vom hohen und niedern Adel Deutschlands, vornämlich Braunschweig-Lüneburg. 1754.

[1]) Chotobor Stango z Wandowa, potomek znakomitego rodu pomezańskiego Stangonów, otrzymał od biskupa warmińskiego r. 1430 dobra Kirsnyn iure feudali sive Pruthenicali; starał się o prawo chełmińskie, ale zanim je otrzymał, umarł bezdzietnie, a dobra przypadły biskupowi; stąd powstał spór pomiędzy biskupem a Aleksandrem Bażyńskim, najbliższym krewnym zmarłego, o czem zobacz: Acten der Ständetage Preussens etc. II, str. 683—686.

Statut polski podpisują roku 1278 jako reprezentanci szlachty polskiej: ks. Konrad, proboszcz radzyński; Tymotej z Plemiąt (Clement); Jan z Węgorzyna (Wangerin); Radoból, były sędzia ziemski sieradzki; Piotr z Grudziądza; Siecieslaw Nagusz z Radzyna, od którego wieś Naguszewo w lubawskiem zapewne ma swoje nazwisko; oraz Niemir czyli Niemierza z Trzciana.

W Jakubkowie mieszkało dwóch braci Polaków, Maciej i Jakób, od którego wieś otrzymała swe nazwisko; roku 1298 wydaje Meinhard z Querfurth tę wieś na prawie chełmińskiem Janowi de Nemore (z Łasina), widać, że przedtem było tam prawo polskie.

Roku 1303 posiadają bracia przyrodni Bogusz i Gośko wieś Kawki na prawie polskiem; tegoż roku nadaje im kontor kowalewski Otto prawo chełmińskie z niektóremi jednak ograniczeniami.

O innych dobrach, które miały prawo polskie a które ryczałtowo otrzymały prawo chełmińskie, daje nam wiadomość księga służbowa ziemi chełmińskiej temi słowy:

To co następuje, są służby Polaków, Pomezańczyków i Lubawczyków[1]) z tamtej strony Drwęcy, którym strat poniesionych w wyprawach wojennych nie wynagradza się (— jest to właściwość prawa polskiego, późniejsze prawo chełmińskie przyznaje odszkodowanie —) których roku 1386 za czasów Konrada Czolnera, Wielkiego mistrza naszego, oddzielono od służby chełmińskiej. Niektórym jednak uczynił łaskę i kazał ich służbę przenieść do księgi służbowej chełmińskiej. Inną część dóbr, które z oznaczeniem służby poniżej umieszczamy, przeniósł dopiero (na prawo niemieckie) Wielki mistrz brat Michał Küchmeister:

---

[1]) Przez Pomezańczyków zrozumieć należy te familie pochodzenia pruskiego, które posiadając prawo t. z. pomezańskie, (o którem obacz wstęp do II części niniejszej pracy), na takich samych warunkach osiadły w ziemi chełmińskiej. Czem zaś Lubawczycy z tamtej strony Drwęcy różnili się od Polaków i Chełmian, trudno oznaczyć. Regestr czynszowy z r. 1419 wylicza 25 służb niechełmiańskich mianowicie za Drwęcą.

Pod Nowem miastem[1]).

Gryźliny, Grodziczno, Montowo, Iwanki, Rakowiec, Sampława, Targowisko, Mortęgi, Studa, Mikołajki, Rulkenmole, Rodzone, Zajączkowo, Nowe Ostaszewo, Marzęcice (Mosanczendorf), Kuligi (Klettendorf).

Pod Brodnicą.

Kozirog, Kamień (zum Czeine), Dzieżno (Sachsendorf), Rynek, Klaus w Spensbruku, Kąty (dziś Kąciki), Iwanki w Lubawskiem, Kertelaw, Klaus Daszko (Daschke) z Czachówki (Schaken), Jaśko Kintun tamże, Świecie, Fogelsang (gdzie?), Sosne (Suzemberg), Klemens z Kruszyn, Tworzyjan z Karbowa, Janusz z Chojna, Paweł, Tylo (Thiele), Scheze tamże, Paweł z Małej Gorczenicy, Dytryk tamże, lecz z tamtej strony Drwęcy.

Pod Lipnem.

Trzcianko (Klein-Czende), Augustynowice, Hanusz Röder, właściciel dóbr Nielubia, Wronia i Borówka.

Pod Rogoźnem.

Widlice, Szczepanki (Dietrichsdorf), Jakubkowo, Nogat (tam było z trzech służb tylko jedna chełmińska, dwie więc polskie), Słup (Steinwege oder Starckenberg).

Pod Radzynem.

Dytryk i Jakusz z Białobłót, Bogdanki, Święte, Wardęgowo (Firdung), Konrad z Świętego, dziedzic na Małych Sędzicach (Klein-Landrichter), Białobłoty mają 5 włók

[1]) Dalszy ciąg tylko w skróceniu podaję.

na prawie polskiem i jednę służbę, Mgłowo (Gloven) czyli Mgowo, Łąkorz (Alde Linkor), Osetno, Niklasz z Babalic (Pauwilsdorf), Olbracht z Pęsławic, Sędzice, Wielkie Osetno.

Pod Golubiem.

Hanusz z Słoszewa (Slochow, zresztą zaś zawsze Sloschow) na Małem Ostrowitem.

Pod Kowalewem.

Andrzej z Piątkowa.

Pod Pokrzywnem.

Kwiatki (Kwettendorf).

Pod Grudziądzem.

Pan Niklasz z Białochówka (Schillingsdorf) ma w Sapotach prawo magdeburskie.

Hanusz z Świerkocina posiada w Kłódce 13 włók i prawo magdeburskie.

* * *

Pod Radzynem.

Henryk z Bąkowa ma prawo chełmińskie w Boguszewie, ale straty wojenne sam ponosi.

Pod Kowalewem.

Hanusz z Orzechowa na Sierakowie (Seiffersdorf).
Hanusz z Plemiąt ma w Konojadach prawo magdeburskie.
Hanusz z Grodna ma toż samo prawo.
Hanusz z Łąkorza ma toż samo prawo.
Babalice mają toż samo prawo.

Dzieci Marcina Kaszuby w Zawdzie mają toż samo prawo.
Dzieci Hanusza z Piecewa mają toż samo prawo.
Właściciele Leszcza (Heselecht) mają toż samo prawo.
Niklasz z Pilewic (Pfeilsdorf) ma w Bartłomiejowicach (dziś Niemczyk) prawo magdeburskie.

Ciekawy ten akt sprawia niektóre trudności, bo niewiedzieć, czy w nim zawarte są wszystkie dobra mające prawo polskie, oraz te, które zostały przeniesione na prawo chełmińskie, czy tylko te, którym zamieniono prawo polskie zupełnie lub częściowo na prawo niemieckie. Spis ten podaje wprawdzie często, że wieś lub osoba ma prawo chełmińskie, magdeburskie i t. p., ale u innych wymienia tylko rodzaj i liczbę służb jak n. p.: służba konna, służba w lekkiej zbroi, 1 służba, 2 służby i t. p.; sądzę jednak, że tylko ostatnie przypuszczenie tutaj ma miejsce, że w pierwszym ustępie mieszczą się te dobra, które od Konrada Czolner otrzymały prawo niemieckie, w ostatnim te, którym toż prawo nadał Michał Küchmeister.

Roku 1419 były w wójtowstwie lipińskiem dwie służby, którym nie wynadgradzano strat wojennych a więc polskie a w komandorstwie radzyńskiem takich jeszcze 15.

Dziesięcinę świecką, którą rycerze polscy powinni byli składać, zamieniono później na czynsz zbożowy a taki składają n. p. w XV wieku Kowalewiec, Jeleniec, Dorposz, Staw, Jan z Napola (Feldichen), Jan z Kłódki [1]) i t. p.

Że z resztą jeszcze dosyć dóbr pozostało w ziemi chełmińskiej na dawnem prawie polskiem, o tem świadczą sami dygnitarze krzyżaccy, mówiąc w swych zażaleniach o związku pruskim pomiędzy innemi, co następuje: „Verschreibungen würden bald sehr willkürlich ausgedehnt, wie es mit der Culmischen Handfeste ergangen, die man blos den Städten Culm

[1]) Kasper z Wandowa, prokurator zakonny w Rzymie, prosi roku 1430 Wielkiego mistrza, aby jego szwagrowi Hanuszowi z Kłódki, który otrzymał dobra pod Grudziądzem, ze względu na zasługi jego rodziców i przodków zamieniono czynsz na jednę służbę.

und Thorn und den Pilgern verliehen. Nun vermeinten alle Einwohner, sie wären die Pilger. Man habe jedoch nur die Kreuzfahrer verstanden. Den Polanschen Rittern und Knechten habe man wohl fünfzig Jahre nachher ein anderes Privilegium ertheilt. Diese Polansche Handfeste werde von Land und Städten verschwiegen, um alle in die Culmische zu ziehen und glossiren das Wort Pilgrim".

Że zaś dobra nie tylko prawem polskiem nadane, lecz także dobra mające prawo niemieckie były polskie czyli że właściciele ich byli Polakami, o tem świadczą wymownie imiona i nazwiska szlachty chełmińskiej. W rachubę wchodzą naturalnie tylko imiona ściśle polskie a z chrześciańskich tylko te, które w polskim języku przybierają postać odrębną, różną od formy łacińskiej i niemieckiej n. p. Jan-Johannes, po niemiecku Hans, oraz formy zdrobniałe, w które słowiańskie języki tak bardzo bogate, n. p. Jaśko i Jasiek, Janek lub Staś, Staśko, Stasiek, Stanisz, Stań, Staniek, Stańko lub Pietrasz, Jakusz, Gerusia (Gertruda), Haśka (Elżbieta) i t. p.

Że imiona pisane przez Niemców w urzędowym niemieckim języku ulegają zmianom i przekręceniom, temu dziwić się nie można, bo to rzecz naturalna, że każdy język obce formy po swojemu przerabia i po swojemu pisze. Że tak się działo nie tylko z polskiemi, ale wogóle z obcemi imionami i nazwiskami, na to zwrócił uwagę już Oskar Peschel w Geschichte des Zeitalters der Entdeckungen str. 671, nadmieniając, że w dziele Jobsta Ruchamera: Unbekanthe landte und ein newe, newe weldte in kurz vergangner Zeythe erfunden 1508, przemieniono Krzysztofa Columbus na „Cristoffel Dawber", Vicente Yañez Pinzon na „Vincentz Bintze", Alonso Niño (Nigno, na miejscu czego mylnie czytano Nigro) na „Alonso Schwarze". Jeżeli więc pisma niemieckie piszą Jaschke, Jeschke, Staschke, Stanicke, Stenzel, Wenzel, Menzel i t. p., nie wynika z pisowni, aby to były imiona niemieckie.

Żadnego objaśnienia co do narodowości nie dają nam imiona, skoro występują w formie łacińskiej lub niemieckiej, bo jak imiona Jacobus, Paulus, Johannes i t. p. mogą w kraju

z różną narodowością, jak Prusy, oznaczać Niemca, Polaka i Prusaka, tak znów imiona jak Hans, Paul, Jacob w pismach niemieckich niekoniecznie oznaczają Niemca, lecz także Polaka i Prusaka; odwrotnie znów nie każde imię polskie w pismach polskich, traktujących o niepolskich krajach, oznacza Polaka. Ale że pisma krzyżackie przeważnie są pisane po niemiecku, okoliczność ta koniecznie przyczynić się musi do zaćmienia kolorytu etnograficznego kraju, bo formy niemieckie zakrywają narodowość nieniemiecką. Na jeden szereg imion musimy jeszcze zwrócić uwagę; są to imiona niemieckie, które Polacy pod wpływem języka niemieckiego i Niemców sobie przyswoili i też po swojemu przerobili. Ulubionemi imionami były u Polaków Jan, Mikołaj, Franciszek i t. p. a u Niemców Hans, Nicolaus, Franz i t. p. Polacy zapoznawszy się bliżej z Niemcami, w Polsce wskutek kolonizacyi niemieckiej a w ziemi chełmińskiej wskutek panowania zakonu niemieckiego, zapożyczali od Niemców niektórych imion n. p. Hans; że zaś język polski takiej formy nie znosi, więc przerabiano w Polsce i w ziemi chełmińskiej imię to na podobieństwo form „Janko, Janek, Janusz“ na „Hanko, Hanek, Hanusz“, co w pismach znów niemieckich brzmi zwykle „Hanke, Hanus, Hannus“; co do formy „Hanus“ mogłaby zachodzić wątpliwość, czy jest polska lub niemiecka; przynajmniej w pismach łacińskich, gdzieby sądzić można, jakoby „Hanus“ było zlatynizowanem „Hans“. Jeżeli zaś to imię spotykamy w pismach niemieckich, to żadnej wątpliwości nie ulega, że „Hanus“ nie może być formą niemiecką, lecz że w tym razie „Hanus-Hanusz“ to samo co „Janusz“[1]). Imiona żeńskie Hanka i Hanusia jeszcze do dziś dnia mają u ludu naszego prawo obywatelstwa.

Więcej trudności przedstawiają niemieckie formy odpowiadające imieniu „Mikołaj“ i jego formom zdrobniałym „Mikosz, Miś, Miczko“ i t. p. Niemiecka forma Niclas mianowicie

---

[1]) Na dowód tego twierdzenia kilka przykładów:
Hannos von Stangenberg pisze się sam „Janussius Stamberski.
Hannus von Logendorf alias Janussius von Logendorf.
Hannus von Orsechow alias Janussius Orzechowski.
Hannos von Czyplin alias Johannes Cziplinsky i t. p.

upodobała się Polakom a z niej powstała naprzód „Miklasz“ a potem „Niklasz“, również jak z „Nitsch“ powstało „Miczko i Niczko“; że zaś Niklasz i Niklas w pismach niemieckich jednakowo bywają pisane, więc może być wątpliwość, do którego języka taką formę należy policzyć; jeżeli zaś pisze się „Niclasch i Nitzko“, sądzę, że można je uważać za polskie [1]).

Z niemieckiego „Fritz“ powstaje polskie „Frycz i Fryczko czyli Fryczek.

Wątpliwości powstać mogą w razach, gdzie się formy polskie i niemieckie zbyt do siebie zbliżają. Od „Franciszek“ powstało imię zdrobniałe „Frącko i Frącek“, co się w dawnych czasach pisało „Franczko; niemieckie „Franz“ ma formę zdrobniałą „Franzchen“ a stosownie do narzecza i „Franzke“; gdy więc w pismach niemieckich zakonu spotykamy „Franzke“, nie łatwo rozstrzygnąć czy to „Franzchen“ czyli „Frącek“; równych trudności dostarczają formy jak niemieckie „Gerke“ a polskie „Gierko“ od „Gerhard“, „Meinke“ i „Mejnko“ od „Meinhard“ i t. p.

Jeżeli zaś za rządów krzyżackich przeważają chrześciańskie imiona nad czysto polskiemi, które wtenczas jeszcze w Polsce kwitły, chociaż dziś po większej części poszły w zapomnienie, jest to jeden z wpływów stykania się z Niemcami; podobne zjawisko znajdujemy także na Pomorzu, gdzie panowie za czasów udzielności nosili po większej części polskie

---

[1]) Przytaczam tu kilka przykładów z źródeł polskich wyjętych: Helcel: Starodawne prawa polskiego pomniki II: Hanus de Gardlicza 1399 (nr. 527), Hanko Maly 1402 (nr. 862), Hanek (nr. 967), Hanus de Srzanczyce (nr. 2148), Hanus Stressowsky (nr. 2205).

Nicolaus al. Niklasch (nr. 4503), Nicolaus al. Myklasch (nr. 4057). Franczko de Wroblowice 1425 (nr. 2016).

Acta grodzkie i ziemskie II, 12: Miczko; III, 7: Friczko; VI, 51: Miklasz; VI, 99: Hannusz Kramazowycz; VIII, 34: Haneczko itp.

W aktach sądu nowskiego znajdujemy pod r. 1483 „Niczszko von der Milwe a na innem miejscu Myczsko von der Milwe t. j. Mikołaj Milewski z Milewa.

Obacz też Brandl: Glossarium illustrans Bohemico-Moravicae historiae fontes: Hanus.

imiona; gdy jednak rządy niemieckie nastały, prędko to się zmieniło, choć panowie i nadal zostali „Panen“.

Szlachta chełmińska nosi jak szlachta w ogóle nazwiska od wsi, w których mieszka. Nazwiska te więc oznaczają tylko to, że ktoś z tej lub owej wsi pochodzi; aby ten stosunek wyrazić, używa język niemiecki przyimka „von“ lub „zu“, n. p. Paul von Legendorf, Jocusch zum grossen Cobil i t. p., podczas gdy w polskim języku od XIV wieku przynajmniej używają przymiotnika pochodnego od nazwy miejscowej, jak n. p. Bolimiński t. j. z Bolimina, Mgowski t. j. z Mgowa. Nazwisko więc może być tylko o tyle dowodem narodowości, o ile ma ściśle polską formę; ponieważ jednak wszystkie pisma za czasów krzyżackich i później jeszcze sporządzano po niemiecku, więc szlachta polska występuje w nich przeważnie odziana w szatę niemiecką, jak n. p. von Philesdorf, von Logendorf, von Damerau, choć, jak to jeszcze zobaczymy, sami pisali się Pilawscy, Mgowscy, Dąbrowscy. Te formy niemieckie, które nikogo dziwić nie mogą, kto bliżej zna stosunki krajowe, tę szatę niemiecką brano zwykle za samę istotę i sądzono, że cała szlachta chełmińska była niemiecką. Póki rządy zakonno-niemieckie trwały, polskie nazwiska rzadko tylko występują w pismach krajowych, częściej u pisarzy polskich, ale gdy Zakon upadł, znikają powoli pomimo urzędowego języka niemieckiego niemieckie sposoby wyrażania się a polskie coraz częściej się zjawiają.

Jest jeszcze trzecie znamię polskości rodzin chełmińskich t. j. tytuł „pan“, który się czasem dodaje do nazwisk Polaków. Na Pomorzu nazywano dla tego dobra nadane prawem polskiem po prostu „Panengüter“.

W następującym spisie zestawiamy wszystkie imiona i nazwiska polskie, dotyczące ziemi chełmińskiej, ile zdołaliśmy ich zebrać, a sądzimy, że pomimo szczupłości źródeł i ich charakteru niemieckiego, zacierającego mimowoli wszelkie znamiona narodowej odrębności, liczba ich będzie tak znaczna, że dostateczne da wyobrażenie o narodowości szlachty chełmińskiej:

1285. Jeschko, Bartko t. j. Jaśko i Bartko występują jako świadkowie.

1303. Bogusch u. Gosko t. j. Bogusz i Gośko w Kawkach.

1304. Bartusch de magna Zelet; 1325 Grymislaus de Celente t. j. Bartosz i Grzymisław z Cieląt.

1335. Heuko [1]) de Lugendorf t. j. Hojko (Hugo) z Mgowa, który od biskupa chełmińskiego otrzymał dobra Truszczyny w ziemi lubawskiej, gdzie familia jego w początku XVI wieku wymarła.

1335. Tyczko de Zchymeloue t. j. Tyczko (Teodoryk) z Szumiłowa, dostał tegoż roku 30 włók w ziemi lubawskiej, na których powstały dobra Dębno (Eichenwalde).
1440. Hewke v. Schymilaw — Hojko z Szumiłowa.
1515. Adam Schimloffszky — Adam Szumiłowski [2]).

1336. Jeschko de Plouyz t. j. Jaśko z Plowęża. — 1376, 1380 Jacob, Witke, Stibur v. d. Plauoyze t. j. Jakób, Witek i Ścibor z Plowęża; Jakób nazywa się r. 1399 Jakuszem. — 1414 Witeram de magna Plaföz t. j. Wytręba [3]) z Płowęża. — Jon t. j. Jan z Plowęża, rycerz,

---

[1]) Zamiast „Hugo“ mówiono po polsku „Howiek“ (n. p. Howyegyus de Plonczino. Cod. dipl. Pol. II. 860; 1518 Howik z Smoląg, chorąży chełmiński) czyli How'ko. Że zaś miękkie „w“ miejscami, jak dotychczas w wielu okolicach Prus wschodnich, przechodzi w „j“, powstała więc z „Howiek“ forma „Hojek czyli Hojko“; obie formy „Howko i Hojko“ znajdujemy w dokumentach krzyżackich.

[2]) Zestawiając wiadomości z różnych czasów co do jednego nazwiska, nie chcemy bynajmniej twierdzić, jakoby takowe do jednej rodziny się odnosiły. Wiemy bardzo dobrze, że czasem po kilka familij siedziało w jednej wsi, oraz że wsie często właścicieli zmieniały. Pomimo to sądzę, że takie zestawienie nie będzie bez interesu dla naszego przedmiotu.

[3]) Rzadkie to nadzwyczaj imię, choć często używane w ziemi chełmińskiej; że nie jest niemieckiem, dowodzi Förstemann, który go nie zna. Aby przywrócić temu imieniu kształt pierwotny, trzeba uwzględnić, że końcowe „ąb“ w niemieckiem zawsze wymawia się „am“ n. p. Obrąb — Obram; Suchydąb — Zugdam i t. p. W ten sposób powstało „Wittram, Witteram“ z polskiego Wytrąb, co znów odpowiada formie „Wytręba“ według analogii nazwisk „Otręba, Zaręba“ itp. Że wywód ten jest prawdziwym, tego dowodzi ta okoliczność, że

dostaje roku 1346 wieś Clemekow t. j. Klimkowo na prawie magdeburskiem; wieś ta wkrótce utraciła pierwotną nazwę i przyjęła nazwę „Mierzyn“, dziś Mierzynek; na Mierzynku siedzi roku 1440 Hanusz (Hannos) z Płowęża, syn Jana. — 1440. Bolke v. d. Kl. Plofoese t. j. Bolko czyli Bolesław z Plowężka.

1338. Stiborius de Plenichow t. j. Ścibor z Pląchaw dostaje dobra Tokary.

1340. Clauko de Jura[1]) t. j. Klawko (Kleofas) z Jaworza otrzymuje dobra Nawra, Kantyla (quae quondam Cantyl possedit), Małki i Chojno na prawie chełmińskiem.

1342. Tytzko Schramme t. j. Tyczko Szram otrzymuje dobra Zaskocz.

1347. Jesco Cygenberg t. j. Jaśko z Cymbarku.

1532. Hans Orlowski t. j. Jan Cegenberg Orłowski[2]).

Wittramsdorf pod Toruniem nazywa się po polsku Wytrębowice, co oznacza wieś, w której niegdyś Wytręba czyli Wytrąb z swoją rodziną mieszkał.

[1]) Cf. Sandivogio et Petro Clawconis, canonicis Wladislaviensibus. Cod. dipl. Pol. II. 442 (r. 1428).

[2]) Jedną z najstarszych familii Prus zachodnich są Cegenbergowie herbu Chomąto. Henryk de Cegenberg występuje już roku 1289 w dokumentach krzyżackich i żyje jeszcze 1320. Nazwisko swoje ma ta rodzina od zamku Cegenberg czyli Cymbark niegdyś nad jeziorem wąbrzeskiem położonego. W XIV wieku mają Cegenbergowie dobra na Pomorzu, bo Augustyn Cegenberg, dziedzic Zajączkowa pod Gdańskiem, uczynił roku 1338 z Teoderykiem grafem z Altenburgu zamianę dóbr zajączkowskich za wieś Suchostrzygi-Launaw; od tego czasu pisze się ród ten w aktach krzyżackich „de Cegenberg“ albo „de Launaw“. Augustyna synowie byli, jak się zdaje, Jaśko 1347 i Wojciech. Augustyn Cegenberg z Suchostrzyg był w początku XV wieku sędzią ziemskim chełmińskim, a Jan Cegenberg podchorążym tejże ziemi i przywódzcą związku jaszczurczego. Był to pan bogaty, bo prócz dóbr pomorskich posiadał w ziemi chełmińskiej Augustynowice, Bogdanki, Pęsławice, Orle i Zaskocz. Cymbark roku 1448 już nie był w jego posiadaniu. Bratem jego był zdaje się ks. Peregryn, kanonik warmiński († 1448). Jana syn Krzysztof pojął za żonę Lokównę; córka zaś Anna poszła za Andrzeja Mgowskiego w Rybieńcu. Krzysztofa syn Jan, który jeszcze pamiętał czasy krzyżackie, mieszkając w Orlu nazywa się Orłowskim. Żona jego była Kuczborska z domu. Roku 1505

1363. Jachand miles de Clemend, Coczmarus et Nicolaus heredes sui. 1363 Nycze und Koczmir seine sohne t. j. Jacęty (Hiacynt) z Plemiąt i synowie jego Mikołaj i Kaźmierz. Około roku 1430 Hannos v. Clement — Hanusz z Plemiąt. 1529 Georgius Plemieczky, 1543 Johannes Plemięczky t. j. Jerzy i Jan Plemięccy[1]).

1363. Heuke v. Elzenaw t. j. Hojko z Elzanowa. 1523 Macz Elszanowszky t. j. Maciej Elzanowski.

1363. Bartko de Schillingsdorf t. j. Bartko z Białochówka.

1376. Barthus de Trebis t. j. Bartosz z Trzebcza. — 1430 Petrasch zum Trewis t. j. Pietrasz z Trzebcza.

1376. Jeske ritter von Musseken t. j. Jaśko z Osieka czyli Osieczka. — 1453 Jakusz Mossegk t. j. Jakusz z Osieka. — 1499 Johannes Ossyeczkowski t. j. Jan Osieczkowski.

1376. Jeske v. Swenten t. j. Jaśko z Świętego. — 1454 Jocusch v. Swenten t. j. Jakusz z Świętego.

1377. Jenusch, Woicech, Paul t. j. Janusz, Wojciech i Paweł i rodzeństwo ich dostają 4 włóki w Saminie z rybołowstwem w jeziorze Bronica za służbę konną.

1377. Hannus v. Engelswalde t. j. Hanusz z Nicwałdu dostaje pod uciążliwemi warunkami 20 włók w Nowym dworze. co pozwala domyśleć się, że nie był Niemcem.

---

sprzedał Janowi Sadlińskiemu swe dobra Orle, Pęsławice i Mędrzyce za 1700 grzywien; odtąd siedzibą tej familii jest Grubno pod Chełmnem. Z tej familii pochodzi p. Maciej Orłowski, który roku 1604 napisał po polsku pamiętnik o swej familii, oparty na dokumentach i papierach familijnych. Jednego pochodzenia z Cegenbergami, Suchostrzyskimi byli Buchwałdzcy na Buchwałdzie i Kałdusie, Sadlińscy, Bolemińscy, Zalescy, Knibawscy, Bochlińscy i Wulkowscy czyli Ulkowscy. Mikołaj Wulkowski, sędzia ziemski tczewski, umarł roku 1484 wojewodą pomorskim; Jan Wulkowski był kasztelanem malborskim. Familia Wulkowskich wygasła z Michałem Wulkowskim czyli Topolińskim, podchorążym ziemskim pomorskim, który z Elżbiety Mortęskiej nie zostawił po sobie potomstwa. Cegenberg-Orłowscy mieszkają dotychczas jeszcze w Galicyi.

[1]) Jerzy Plemięcki, sędzia ziemski chełmiński i Jan byli synami Konrada Plemięckiego z Targowskiej, siostry Jerzego Targowskiego, podkomorzego chełmińskiego. Ród Plemięckich wygasł dopiero w zeszłym wieku.

1379. Pilgrim heres de Granzow t. j. Pielgrzym z Grązaw.

1391. Hannus von Heimsode t. j. Hanusz z Przeszna; syn jego także Hanusz. — 1444 Otto u. Clawke v. Heimsode t. j. Otto i Klawko z Przeszna. — 1543 Johannes Przesmienski — Jan Przeszmiński, bo Przeszno pierwotnie nazywało się Przeszmno.

1400. Janussius dictus Witram de Lanszino t. j. Janusz Wytręba z Łążyna.

1401. Iwan von Redemin t. j. Iwan z Radomina, były marszałek ziemi dobrzyńskiej; synowie jego Pietrasz i Mikołaj. Mikołaj znany jest w dziejach pruskich pod nazwiskiem Nicolaus v. Schillingsdorf i podpisał wraz z Janem Mgowskim i Janem Szczuplińskim preliminarz meldzyński. Roku 1424 zapisał mu W. mistrz dobra Białochowo i Białochówko (Schillingsdorf), choć je wiele lat przedtem miał już w posiadaniu. Tenże Mikołaj używał często pieczęci swego ojca z napisem: Iwan von Radimino, Mosinte non....

Roku 1484 sprzedaje Gunter z Białochówka swój dział tamtejszy Paśkowi z Dąbrówki, którego kilkanaście lat potem król Aleksander, odnawiając przywilej krzyżacki, nazywa Paulus Białochowski.

1401. Syefke vom Steine t. j. Żywko z Kamienia. — 1410 Hannus vom Czyne t. j. Hanusz z Kamienia.

1401. Hannus vom Colmenchin t. j. Hanusz z Chełmońca.

1401. Hoyko de Konyad t. j. Hojko z Konojad, proboszcz brodnicki, który się jako słuchacz prawa kanonicznego na uniwersytecie w Pradze, zapisał do natio Polonorum. — 1408 Hannos Konyad Thymen bruder t. j. Hanusz z Konojad, brat Tymka. — 1465, 1487 Pietrasz (Petrasch) z Konojad, wielki zwolennik Zakonu.

1402. Olbrecht ritter von Radom t. j. Olbracht z Radomna.

1403. Staske von Bolmen, 1410 Staschke von Bolumye, 1413 Stanislaus de Bolemyno t. j. Staśko czyli Stanisław z Bolimina; syna jego Bertolda kontor rogoziński sam nazywa „Bertolt Bolemeynsky“. Po bitwie pod Dąbrownem został wzięty do niewoli „Bolemiensky, terrigena

terrae Culmensis; pod r. 1485 znów spotykamy Jana Bolimińskiego (Bolemynszky). — 1517 Peter v. Bolemin, którego pasierby: Woytech i Valenti t. j. Wojtek i Walenty.

1403. 1428 Hannus von Sefeld t. j. Hanusz z Dźwierzna. — 1409 Clawke von Sefeld t. j. Klawko z Dźwierzna. Roku 1440 kwitli Jan i Oto Rokuszowie w Dźwierznie, którzy od kształtu ust zapewne mają przydomek „Mul, Maul". — 1487 Jerzyk (Girszik) Rokusz z Dźwierzna. Anna Rokuszówna poszła za Jakóba Kostkę, dziedzica dóbr sztamberskich. W XVI wieku należą do Rokuszów dobra Ostrowo, Zajączkowo, Dźwierzno, Bocień, Radziki i Zelgno.

1404. Wiske von Buchwalde t. j. Wiśko z Buchwałdu ma dobra w bierzgłowskiem komandorstwie. Wiśko był herbu Chomąto również jak „Lanczsze zu Kaldehuse (Kałdus); są więc jednego pochodzenia z Cegenbergami z Suchostrzyg i Orla.

1404. Nitzko de Grabow t. j Niczko z Grabowa.

1404. Howke zu Senczkow t. j. Howko z Zajączkowa w komandorstwie bratyańskiem. Jego żona 1433 Haske von Lodwigisdorf t. j. Haśka czyli Halżbieta, Elżbieta z Łodygowa. — 1409 Hannos Saynczkow t. j. Hanusz z Zajączkowa. — 1454 Niklasch von Senskau t. j. Niklasz z Zajączkowa.

1404. Hannos Proik zur Thuwer t. j. Hanusz Projk z Turzna.

1405. Clauke v. d. Mosancze t. j. Klawko z Marzęcic lub z Mazanek.

1405. Clauco v. d. Linde t. j. Klawko z Lindy.

1405. Hannus von Orsechow t. j. Hanusz z Orzechowa, który 1410 u Długosza nazywa się „Janussius Orzechowski". Hanusza własnością była około roku 1430 wieś Sierakowo. — Andreas von Orsechow przyjmując roku 1435 obywatelstwo miasta Chełmna, oznaczony jest w Manuale notaryusza miejskiego jako „Polonus". — 1539 Valten Orschechowszky t. j. Walenty Orzechowski.

1405. Waltke von Orlow t. j. Waltko (Walter) z Orłowa. — 1523 Jakób Orłowski w Orłowie.

1405. Hannus v. d. Lipe t. j. Hanusz z Lipna, dziedzic na Wypczu.

1405. Witram v. Studen t. j. Wytręba z Study.

1405. Petrasch t. j. Pietrasz Blosebalg.

1405. Wisske von Risschkow t. j. Wiśko z Rzęczkowa. Około roku 1430 Jocusch v. Rischkow t. j. Jakusz z Rzęczkowa. — 1487 Jurge Runczcowsky t. j. Jurga czyli Jerzy Rzęczkowski.

1407. Stybor vom Schoenenfelde t. j. Ścibor z Kijewa. — 1489 Herman Kife t. j. Herman Kijewski. — 1524 nobilis Myrosch t. j. Mirosz in villa Schoenfeld alias Kyewo.

1407. Hanus zum Schinkendorf t. j. Hanusz z Szymkowa.

1407. Pilgerim von Nefer t. j. Pielgrzym z Nawry.

1408. Clauko vom Alden, Hannus sien son, Bartold von Peterkow ouch sien son und Gunter von Peterkow syn eydam t. j. Klawko z Melna, Hanusz jego syn, Bartołt z Piotrkowa także jego syn a Gunter z Piotrkowa jego zięć. — 1440 Petrasch vom Alden t. j. Pietrasz z Melna. 1446 Niclos v. Malde t. j. Mikołaj z Meldna czyli Melna. 1450 Janeche v. Alden t. j. Janek z Melna. — 1484 Pan Mathczeye vom Alden t. j. pan Maciej Meldzyński. 1550 Felix Melzyński a Stangen t. j. Felix Stango Meldzyński, miecznik ziem pruskich.

1408. Hannus zum Ouen t. j. Hanusz z Piecewa. — 1484 Pan Jan v. Uvn t. j. pan Jan Piecewski. — 1527 Peter Pietzewski t. j. Piotr Piecewski.

1408. Hannos von Renis t. j. Hanusz z Ryńska; nazywa się także Hans lub Hanus von Polkaw t. j. z Pułkowa; brat jego Mikołaj z Ryńska był chorążym chełmińskim. 1532 Gabriel Rynszki t. j. Gabryel Ryński.

1408. Clauco Steinwege — Klawko al. Kleofas Steinwege dostał w pomoc swym 24 włókom w Radosku dwa morgi łąk nad Branicą.

1409. Jocusch Dobriske t. j. Jakusz Dóbrski; roku 1414 działa w interesie Polaków ritter her Hans des Andris Dobrisken son t. j. rycerz Jan, syn Andrzeja Dóbrskiego.

1409. Bartusch von Borkardisdorf — Bartosz z Mgoszcza. — 1430 Welislaff zu Borgkartswalde — Wielisław z Mgoszcza. — 1437 Jocosch von Borgkartiswalde — Jakusz z Mgoszcza.

1409. Hannus v. Logendorf, zwykle Janussius von Logendorf; 1435 Johannes de Megow t. j. Janusz z Mgowa, sędzia ziemski chełmiński, z rodu Stangonów; zięciem był Janusza Kościeleckiego, wojewody gniewkowskiego i starosty dobrzyńskiego. Paweł z Mgowa, biskup warmiński, gorliwy przyjaciel Polaków, był jego synem [1]).

1410. Bartosz, wójt biskupi w Lubawie.

Około 1410 Stibor von Roszkow — Ścibor z Ruszkowa.

1412. Swantislaus t. j. Świętosław.

1412. Nammyr [2]) von Kulingen — Namir z Kulig.

1413. Johannes Cziplinsky al. Hannos v. Czypplin t. j. Hanusz Szczupliński.

„ Jacobus Cobylsky — Jakób Kobylski.

„ Toppolinsky — Topoliński.

„ Henricus de Banckow t. j. Henryk z Bąkowa w Plemiętach. Nazywano ten ród „die panen von Bankow".

Około 1414 Hannus von Gorsechow — Hanusz z Gorzuchowa.

---

[1]) W Mgowie mieszkały z początkiem XV wieku trzy rodziny: Stangonowie, Świnkowie i Dytryk z Mgowa. Biskupa Pawła Mgowskiego brat był Jan, który broniąc wolności ojczystej ziemi r. 1456 poległ przy zdobyciu Radzyna przez Krzyżaków. Synowie jego Szymon i Andrzej zeszli z tego świata bezpotomnie. Z córek jego poszła Anna za mąż za Mikołaja Milewskiego a po jego śmierci za Jaranta Frąckiego, późniejszego kasztelana chełmińskiego, który z nią w posagu otrzymał mgowskie dobra. Druga córka Małgorzata była naprzód za Fabianem Mgowskim, wojewodą pomorskim, a potem za Karolem Felden, wojewodą chełmińskim. Trzecia córka była wydana za mąż za Karola z Wittchenwalde i miała z nim dwóch synów: Jakusza i Hanusza.

[2]) Namir jest to imię czysto słowiańskie, zwłaszcza polskie i czeskie. Ob. Miklosich: die Bildung der slawischen Personennamen w Denkschriften t. X. str. 233.

Prusacy mieli podobne imię: „Nameirs, Nameris". Ob. Cod. dipl. Warm. I. nr. 192.

Około 1414. Otto von Philisdorf und Hannus t. j. Otto i Hanusz z Pilewic; był jeszcze trzeci brat Pietrasz (Petrasch). — 1435 Hojko z Pilewic. — Nicolaus von Pfeilsdorf nazywa się u Długosza regularnie Pilawski a jako Nicolaus Pilawski, Culmensis castellanus, podpisuje roku 1466 dokument a w innym pisze się Nicolaus Pfeilsdorf de Pylaw (czytaj Pilawice). Mikołaj, potem kasztelan gdański, miał trzech synów: Mikołaja, Jana, starostę tczewskiego, i Macieja, starostę starogardzkiego, którego żona była Gertruda Mgowska; z córek Mikołaja poszła jedna za Hektora Machwica, późniejszego starostę mirachowskiego, druga za Piotra Suchorowskiego, a trzecia za Jerzego Greusing.

W ścisłym związku z rodem Pilawskich, który od pomezańskiego Prusaka Klec pochodził, stoi rodzina Maulen czyli Logendorf, bo mają jeden i ten sam herb. Najsłynniejszym członkiem tej rodziny był Dytryk von Logendorf czyli z Mgowa, żarliwy zwolennik zakonu i obrotny statysta. Bratem przyrodnim jego był Gabryel z Rusocina, który roku 1410 na czele Polaków marszerował na Gdańsk, podczas gdy Dytryk miasta bronił. Czy Dytryk jest ojcem Jakóba z Maulen czy stryjem jego, niewiadomo; synem Jakóba był Fabian de Mul alias de Logendorf alias de Mgłow (1479), naprzód kasztelan elbląski a potem wojewoda pomorski 1478—1482, który przez całe życie szczere okazywał przywiązanie do Polski. Żona jego Małgorzata była wnuczką Janusza z Mgowa, sędziego ziemskiego chełmińskiego. Z synem jego Sebastyanem, starostą gniewskim, wygasła zachodnio-pruska linia tego domu, bo drugi syn Fabian przeniósł się na dobra swoje w Prusach wschodnich leżące i tam familia hr. Lehndorf-Mgowskich w zeszłym wieku zniemczała. Że ta familia aż do ostatniej chwili pobytu w Prusiech królewskich była polską, tego dowodem są obaj wojewodzicowie. Po Sebastyanie istnieje jeszcze cały szereg listów pisanych do magistratu gdańskiego po niemiecku, bo język niemiecki był wówczas urzędowym. Pisząc lub dyktując po niemiecku, myślał jednak po polsku, na co

wskazują wyrażenia jak „Gnyew“ zamiast „Mewe“, „Gdantzk“ zamiast „Danzig“ i t. p. Fabian zaś, który już od młodości ciągle przebywał albo w biskupstwie warmińskiem albo w Prusiech książęcych, będąc roku 1517 w Toruniu, gdzie po śmierci szwagra Macieja Modliboga, tenutaryusza starogardzkiego, nastąpiły działy pomiędzy Gertrudą Modlibogową z jednej strony a córką jej z pierwszego małżeństwa z Maciejem Pilawskim Barbarą, która wyszła za mąż za Jana Balińskiego, kasztelana rypińskiego, oraz Aleksandrem Modlibogiem, synem Gertrudy z drugiego małżeństwa, z drugiej strony, wystąpił naturalnym będąc opiekunem swej siostry Logendorfównej przed sądem jako „Fabian Mgowszky“ i tak w aktach sądowych toruńskich jest zapisany.

Około 1414. Hannus v. Gluchaw t. j. Hanusz z Głuchowa. — 1436 Johannes Vyskonis de Gluchowo t. j. Jan syn Wiśka z Głuchowa. — 1483 Gregr Gluchowsky, 1488 Stanislaus Gluchowsky t. j. Grzegorz i Stanisław Głuchowscy.

„ „ Zyko v. d. Tuwernitz t. j. Żywko z Turznic. — 1440 Barthusch v. d. Thuernitz, Budzisch Tewernitz t. j. Bartosz i Budzisz z Turznic.

„ „ Ditrich und Petrasch t. j. Dytryk i Pietrasz, bracia z Skłodzewa (Sklodzaw).

„ „ Hannos, Niclos, Jenchen von Ostermitsch t. j. Hanusz, Niklusz i Janek z Ostromięcka. — 1480 Bartusch Ostromeytcz — Bartosz z Ostromięcka.

„ „ Heinrich Bondeke v. Gabelnaw — Henryk Bądek z Jabłonowa.

1414. Jocusch in cleyne Bewelau t. j. Jakusz z Białobłotka. — 1440 Bertold und Hannos Leskowitz von kl. Byelblott t. j. Bartołt i Hanusz Laskowicze z Białobłotka. — 1476 Jacob Bileblotzki, 1489 Stanislaus Blaliblotzky, Gregor Blaloblotzki t. j. Jakób, Stanisław i Grzegorz Białobłoccy. — 1490 Schyrschyn v. kl. Byleblat t. j. Szerszeń z Białobłotka. — 1519 Jan Szerszeń; jego bracia „Maczey, Voytegk, Pawel, Greger“.

1414. Heinrich Stibur vom Landrichter t. j. Henryk Ścibor (Ściborowicz?) z Sędzic.

1414. Petrasch und Ulrich v. kl. Elnis t. j. Pietrasz i Ulryk z Małego Lniska.

1416. Jocusch von Slautow t. j. Jakusz z Złotowa (?).

1417. Jacuscho heres in Sackeruw t. j. Jakusz z Zakrzewa, zięciem był Daniela, heredis in Feldechen alias dicti vom Felde Culmensis diocesis, który więc mieszkał w Napolu.

1418. Hannos Sloschow — Hanusz z Słoszewa dostał 12 włók w Małem Ostrowitem.

1418. Jacusch Swinchen, Jon Swinchen, Swynichen [1]); pomimo niemieckiego, jak się zdaje, nazwiska, są oni rodowitymi Polakami i pochodzą również jak Adam Swinchen von Logendorf czyli Adam von Logendorf alias Wepern t. j. z Wieprza, z ziemi dobrzyńskiej, gdzie liczne mieli posiadłości; po dość długim pobycie w Prusiech powrócili wszyscy do Polski. Są to Jakusz, Jan i Adam Świnkowie.

1419. Jenchen von Segertsdorf t. j. Janek z Zegartowic.

Około 1420. Olbrecht von Waldau t. j. Olbrecht z Wałdowa.

1421. Clauke von der Brüsse t. j. Klawko z Brzeźna.

1427. Stenslau und Jacob — Stanisław i Jakób bracia dostają 20 włók w Ciborzu na prawie magdeburskiem.

Około 1430. Jocusch zum grossen Cobil — Jakusz z Kowalewa.

„ „ Bartusch Rone vom Schonfelde t. j. Bartosz Rone z Kijewa.

„ „ Jocusch von Steben t. j. Jakusz z Stawu.

„ „ Waltke von Orlow zur deutschen Twir t. j. Waltko z Orłowa, który mieszka w niemieckiem Turznie.

---

[1]) Dzieło pod tytułem: Wiadomość historyczna o rodzie Świnków, oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka, zebrane i wydane przez G. i J. Zielińskich. Część I. Od najdawniejszych czasów do roku 1600. Toruń 1880, podaje wszelkie akta z archiwów polskich i królewieckiego odnoszące się do tej rodziny, z których się okazuje, że zawsze była polską.

Około 1430. Wissebot de Kwetkaw — Wysobot z Kwiatków. — 1488 Kwatkowssky t. j. Kwiatkowski. — 1488 Jocusch und Hannusz von Qwethendorf t. j. Jakusch i Hanusz Kwiatkowscy. — 1547 Mathis Quatkowski t. j. Maciej Kwiatkowski.

„ „ Iheske Kintun zum Schaken t. j. Jaśko Kintun z Czachówki.

„ „ Tworseam v. Karbow t. j. Tworzyan[1]) z Karbowa.

„ „ Janusch von Koyan t. j. Janusch z Chojna.

„ „ Hannos Röder t. j. Hanusz Röder, dziedzic na Nielubiu, Wroniu i Borówku.

„ „ Hannos von Swirkoczin in Clodaw — Hanusz z Świerkocina dziedzic na Kłódce. — 1430 Jokusch v. Swirkoczin t. j. Jakusz z Świerkocina. — 1446 Pasko alias Paschke Swirkotschin t. j. Paśko z Świerkocina. — 1549 Elisabeth Schwyrkoczka t. j. Elżbieta Świerkocka, żona Macieja Zakrzeskiego.

„ „ Hannos von Grauden t. j. Hanusz Grodziński. — 1440 Petrusch von Gordin t. j. Pietrasz czyli Pietrusz z Grodna.

„ „ Hannos zum Linkorn t. j. Hanusz z Łąkorza.

„ „ her pan Benedict von der Czende gesessen zu der Schonenwesze t. j. Pan Benedykt z Trzciana dziedzic na Krasnej łące. — 1438. Olbrecht von der Czeende t. j. Olbrycht z Trzciana. — 1440 Bartusch und Heinrich von der Czande t. j. Bartosz i Henryk z Trzciana.

1435. Jacub von Gotarczdorf Polonus t. j. Polak Jakób z Gortatowa zostaje obywatelem miasta Chełmna.

1440. Poleschke von Boberow t. j. Poleski z Bobrową. — 1446 Niclos Poleschke von Elsenaw t. j. Niklasz Poleski z Elzanowa.

---

[1]) Rzadkie imię! 1385 Jungher Tworsyan von Borcz na Pomorzu. Arch. pepl. — 1237 Tuorianus skarbnik. Cod. dipl. Pol. III, p. 31. Że to imię brzmi po polsku Tworzyan, tego dowodzi nazwa miejscowa „Tworzyjanki“ i familia „Tworzyańskich“.

1440. Hannos Petrindorf t. j. Hanusz z Piotrkowa.

„ Hannos Lange von Vorstenaw t. j. Hanusz Lange (Długosz?) z Bursztynowa. — 1484 Pan Jan von Forstenaw t. j. Pan Jan z Bursztynowa. — 1495 Nickel Kretkowsky von Furstenaw t. j. Mikołaj Kretkowski z Bursztynowa.

„ Jocusch von Fredaw t. j. Jakusz z Sławkowa. Jakusz sprzedał roku 1447 Sławkowo Łukaszowi Waczelrode [1]) a nabywszy od Jana Ceginhals dwór w Browinie, pisze się Jocusch von der Frobe t. j. z Browiny. — 1543 Jakób Browiński.

„ Jon vom Eichholcze t. j. Jan z Wichulca; Jon Tunkel vom Eicholze 1456 t. j. Jan Tunkiel z Wichulca. — 1481 Mische vom Eichholcz t. j. Miś (Mikołaj) z Wichulca. — 1500 Gregor Wicholtzky t. j. Grzegórz Wichulski. Tenże nabył 1523 od Anny Jabłonowskiej i jej małżonka Jakuba Radomińskiego dział ich w Jabłonowie i pisze się odtąd z „Wichulca Jabłonowski". Jest on protoplastą książąt Jabłonowskich.

„ Jocusch von der Tromney — Jakusz z Trąbek czyli Trumiei miał majątek w ziemi chełmińskiej; Tomasz z Trąbek mieszkał w Kamionce pod Toruniem. — 1490 Waczlaw von der Trommenye, Trompszky, Trumpszky — Wacław Trąbski.

„ Budisch von Stolin — Budzisz z Stolna został r. 1445 obywatelem miasta Chełmna. — 1483 Jocus Stolin t. j. Jakusz Stoliński.

„ Jenchen a 1450 Janechen vom Feldchen t. j. Janek z Napola.

„ Jenche Weichhorn t. j. Janek z Wichorza.

„ Janche von Slommaw — Janek z Słomowa. — 1517 Krzysztof (Christoff) Słomowski.

1442. Niclos von Dytterichswalde Polonus t. j. Polak Mikołaj z Nowej wsi został obywatelem miasta Chełmna.

---

[1]) Tenże Łukasz Watzelrode był ojcem Łukasza, biskupa warmińskiego i dziadkiem Mikołaja Kopernika.

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit.-Wych.

1446. Jocusch Casschube — Jakusz Kaszuba, który r. 1444 od Zakonu otrzymał 42 włók w Zawdzie na prawie magdeburskiem.

„ Jenchen von Schernzce t. j. Janek z Czarza. — Petrasch zu Czarnse — Pietrasz z Czarza.

1447. Hannus von Kynthenaw — Hanusz z Kitnowa. — 1448 Woythke von Keyntheyn — Wojtko z Kitnowa [1]).

1450. Scheiban [2]) von Gelesdorf — Żywan z Gałczewa dostaje 6 włók na prawie magdeburskiem. — 1538 Andreas Galszcheffzki — Andrzej Gałczewski.

1452. Petraszh Bischofsheim Kemerer t. j. Pietrasz Bischofsheim komornik.

1453. Hannus vom Thawer t. j. Hanusz z Turzna.

1454. Nicolaus Beyersky t. j. Mikołaj Bajerski, starosta radzyński. — 1465 zapisuje się do albumu słuchaczy akademii krakowskiej „Gabriel Georgii Beyersky“. Król Kazimierz pisząc roku 1483 do Gabryela vom Beyersze, secret. R. Mtis, jak go źródła nazywają, adresuje: „honorabili Gabrieli Boyarski“. W roku 1484 ipso die b. Cecilie wspomina dokument o sukcesorach olim magnifici Johannis Boyarszky, palatini Pomeranie. — 1534 Michael Beiersky t. j. Michał Bajerski.

1457. Creslaus de Grodziczno; 1466 Perstan alias Kiersztan de Grodziczno t. j. Krzesław i Kiersztan z Grodziczna.

„ Petrasch von Kautschen — Pietrasz z Kawieczyna.

„ Jenchen Goloth t. j. Janek z Gołót. — 1488 Jhon Gollotczszky t. j. Jan Gołocki.

„ her Jon von Dambraw, Jeniche v. d. Damerau; 1482 Ihan v. Dombraw, Colmischer bannerführer, 1484 Janiche v. d. Dambraw t. j. Jan czyli Janek z Dąbrowy alias Dąbrowski, chorąży chełmiński. Wielki mistrz Marcin Truchses w nadgrodę żołdu zaległego i szkody w przeszłej wojnie poniesionej, która wynosi 1400 grzywien, zastawia „dem edelen wohlgebornen herrn Jan

[1]) Fryderyk i Mikołaj Kitnowscy bracia założyli z Mikołajem Janem Ryńskimi roku 1397 sławny związek jaszczurczy.

[2]) Cf. 1403 Schiban des königs von Polen diener.

Dambroffszken“ wieś Silikeim w kameracie kaimskim; Jan więc należał początkowo do zwolenników Zakonu. — 1479 Colm. woywod her Misch von Damerau t. j. Miś czyli Mikołaj z Dąbrowy, wojewoda chełmiński. 1476 podpisuje się w dokumencie „presentibus... Nicolao Dambrowski, Culmensi castellano“, tak samo roku 1474 w dokumencie tyczącym się młyna lubickiego. Król Kazimierz adresuje do niego roku 1481: Magnifico Nicolao Dambroffszky, palatino Colmensi et capitaneo in Golub, sincere nobis dilecto. — 1484 Gunter und Paschke von der Damerau t. j. Gunter i Paśko Dąbrowscy.

1463. Niclas von Salendorf, Zalendorf, gorliwy zwolennik Polaków, nazywa się u Długosza, który go znał osobiście, Nicolaus Dzialowski; tak samo nazywa go król polski w liście z roku 1463 „Nicolaus Dzalowszky, capitaneus in Radzyn“ t. j. Mikołaj Działowski, starosta radzyński [1]). Prócz Działowa posiadał Malankowo i Kłosowo, które za zasługi swe od Zakonu w różnych czasach otrzymał. — 1483 Andrzeye von Zalendorf t. j. Andrzej Działowski. — 1522 Jan Zyalowszky t. j. Jan Działowski.

1467. Stibor und Hans von Kasmirsdorf t. j. Ścibor i Jan z Zakrzewka bracia.

1468. przedaje „Mikulay Redofsky“ wraz z żoną Barbarą $4^1/_4$ włók w Szewie Janowi Brzezińskiemu (Brzeszenszky).

1469. Mirosław czyli Michna Jackowski (Jatczkowszky) kupił Orzechówko i Sadlno od Jana Dąbrowskiego i Krzysztofa Ramockiego (v. Rammut). — 1483 Jereche hern Mychna styffzon t. j. Jarek pasierb p. Mirosława Jackowskiego. — 1484 Jakob Jackowski (Jeczkofsky).

„ Pan Jahn Grabszki t. j. pan Jan Grabski.

---

[1]) Fryderyk Działowski był kanonikiem warmińskim 1417—1448. Bratem Mikołaja Działowskiego był Gotart. Mikołaj odznaczył się podczas trzynastoletniej wojny, gdzie w latach 1461—1463 z Ludwikiem Mortęskim dowodził pod Tczewem. Mylą się ci, którzy von der Delau mają za Działowskich. Von der Delau mieszkali w Dylewie pod Ostrodem, nazywają się Dylewskimi i mają herb inny jak Działowscy.

1469. „Pan Jan Pnyewszky“ (Pniewski) sprzedał Bartoszowi (Bartusch) dobra ziemiańskie w Piątkowie.

1474. Jenchin, Jencke, Jon Targewisch, Targewitz i t. d. t. j. Jan czyli Janko z Targowiska, sędzia ziemski i chorąży chełmiński.

1481. Gregor Garczinsky t. j. Grzegórz Garczyński, brat Mikołaja, współwłaściciel Elzanowa.

1482. Borian Reschitzky — Buryan Rzeczycki (?).

1483. Pauel Szragszessky — Paweł Srakczewski.

„ Stenzel Wyczolkofszky — Stanisław Wyczołkowski.

„ Andris Kozerofsky — Andrzej Kozierowski.

„ kupują „pan Jan“ i „pan Parth“ od „pana Mirosława“ z Orzechówka tę wieś za 28 kóp.

„ Pan Jan Bystofsky.

1484. Fraw szlowyeszka t. j. pani Zławiejska.

„ Andris vom Rebakopha (Andrzej z Robakowa) nazywa się roku 1499 i 1509 Robakowskim.

„ Gothart Bystram vom Redlynn t. j. Gotart Bystram z Radlina, szwagier Jana Dąbrowskiego. 1517 Johannes Bystram Zajączkowski (Zayenczkowszky).

„ Marczin von Kantschofftken.

„ Micolaw Bonthkoffczkie t. j. Mikołaj Bątkowski.

„ Nicolaus Strasszynszky — Mikołaj Straszyński.

„ Scheppan von Lindenaw — Szczepan z Linowa.

1487. Laskowski (Laskoffsky).

1489. Bartuszch von Lybenwalde t. j. Bartosz z Rywałdu.

„ Arndt v. d. Frantzke t. j. Jaranty z Frący Frącki. — 1510 Thomas Alberti de Frąnczky t. j. Tomasz syn Wojciecha z Frący Frąckiego. Do Frąckich należało wówczas Mgowo, od której wsi się potem Mgowskimi nazywają.

„ X. Dobiesław brat Stanisława Smolińskiego (Stenzel Smolenszky).

1490. Erbar man Niclis Schwsschesszky von Arnsdorf t. j. Mikołaj...? z Jarantowic.

„ Stenzel von Starkenberge t. j. Stanisław ze Słupa.

„ Stefan Dworski dostaje wieś Słupy z 60 włókami pod Kurzętnikiem.

1491. Wojtek Urban z Łubsztynka (Lobenstein).

1492. Andrzej Łaszewski (Andris Lasche, lecz 1483 Lasszewszki), chorąży tczewski, Arnold z Frący, chorąży chełmiński i Jakob „Białobłocki“ kupują od pani Katarzyny z niemieckiej Frący jej dobra w Pomorzu i ziemi chełmińskiej położone t. j. Frąca, Grodziczno, Montowo, Iwanki i Ostaszewo.

1495. Hannus Sczepanke t. j. Hanusz z Szczepanek, które przedtem Dietrichsdorf się nazywały. — 1523 Martin Scepynszky t. j. Marcin Szczepański. — 1518 Jakób Szczepański posiada dobra Miliszewy, Szczepanki, Kuligi i Tomki.

„ Bartholomaeus Jayko w Kłódce.

1502. Pan Jacub von Segelande t. j. Pan Jakób Żyglądzki.

1504. Wojciech Czachorowski w Zawdzie.

„ Klemens Wolski, 1529 Fabian Wolski.

1505. Nicclis Nyedzyscheffsky t. j. Mikołaj Niedziszewski, szwagier Jana Cegenberg Orłowskiego.

„ Nicolaus Chrapicki.

1507. Friedrich, Hans u. Lucas Racken in Schonbroth t. j. Fryderyk, Jan i Łukasz Rakowie w Czystochlebie.

1509. Paweł Sokołowski kupuje od Andrzeja Robakowskiego dobra Robakowo i Dąbrowo. 1517 Paulus Szokolowssky, filius capitanei in Grawdyncz, bawi na uniwersytecie lipskim.

1511. Józef z Dzierżanowa kupuje Chrapice.

1513. Stenzel u. Hans Modlibugk t. j. Stanisław i Jan Modlibogowie.

1513. Woytky Girschinski (Gysinszgky) t. j. Wojtek G...?

1515. Nicclis Kowalikowski t. j. Mikołaj Kowalkowski.

„ Pan Nicolaus von Ober al. Zreszla t. j. Pan Mikołaj Oborski. — 1515 Pan Gregors Oborszky — Pan Grzegorz Oborski.

„ Jakub Arnolski.

„ Marcus Pantkowszky; 1522 Micolay von Pwyentkowa, 1523 Bartholomeus Pwyenkowsky t. j. Marek, Mikołaj i Bartłomiej Piątkowscy; ostatni mieszkał w Szymbornie.

1515. Andres Prszylubszky — Andrzej Przylubski.
1516. Andreas Crowitzky al. Dornpowsky — Andrzej Krowicki al. Dorpowski. 1536 Andrzej i Jakób Dorpowscy (Dorpowszky), bracia w Piwnicach.
1517. Burkart Świerkiewicz (Schwirckiewicz).
„ Joannes Bialothwszky (t. j. Białochowski) Prutenus, na uniwersytecie w Lipsku.
„ Mertin Ketrzynszky — Marcin Katarzyński (z Katarzynek). — 1524 Paul Katerzynszky — Paweł Katarzyński.
1518. Jakób Zakrzewski (Sackrzewszky).
„ Howiek (Howik) z Smoląga, chorąży chełmiński, zamienia z biskupem chełmińskim dobra Plowęż na Wapcz, od której miejscowości jego ród przybiera nazwisko Wapczyńskich.
„ Paulus Płotowski.
„ Jan Skarszewski z Lipna.
1520. Jakób Kruszyński.
1521. Borowski Jan (Johannes) w Przesznie; 1543 Borowski Mikołaj (Nicclis) w Białochowie.
„ Niclas Schreybertzky t. j. Niclasz Szrejberski.
„ Macz Stannafsky t. j. Maciej Stanowski.
1523. Niclas Radamynski t. j. Niclasz Radomiński.
1524. Hans Nyefyerszky — Jan Niewierski.
1527. Gregr Fideliczke — Grzegorz Widlicki.
1529. Stanisław (Stenzel), Andrzej (Andres) i Mikołaj Rychnowscy bracia.
1530. Niclas Zialinszky t. j. Niklasz czyli Mikołaj Działyński.
1531. Andres Dittelewski — Andrzej Tytlewski.
„ Grzegorz (Gregr) Jabłonowski.
1532. Jan (Hans) Piwnicki.
„ Szymon Ostrowicki alias Bobrowski; 1534 Piotr Ostrowicki.
1535. Laurentius a Curiis czyli von Hofen Hartowiecki.
„ Helżbieta Krowicka.
1537. Jacobus Straszewski; Felix, Jacobus, Dominicus, Lucas, Albertus Dembienski in Dembien (Dębińscy w Dębnie, po niem. Eichenwalde).

1537. Jakób Kikoł Gardyński w Grabowie.
1540. Mikołaj (Nicclis) Skurgiewski.
1542. Jan Wypczyński.
1543. Andrzej Wlewski w Saminie.
„ Jakób Gierkowski.
1543. Zofia Trzepska, Albertus Trzepski.
„ Martinus Wojnowski.
1544. Sybilla Gołębiewska.
1546. Kasper u. Melcher Zcywynski?
„ Stanislaus Baliński.
1547. Mikołaj Bartoszewski.
1550. Hans Schonbornsky t. j. Jan Szymborski.

Doprowadziliśmy spis szlachty polskiej do połowy XVI wieku, choć dopiero roku 1571 język niemiecki swego urzędowego stanowiska został pozbawiony; doprowadziliśmy go tylko tak daleko dlatego, że po roku 1550 w aktach niemieckich nazwiska polskie powszechnie już są używane a niemieckie ich formy należą do wyjątków, podczas gdy w początkach XVI wieku odwrotny jeszcze panował stosunek.

Pierwsze polskie nazwiska pojawiają się z początkiem XV wieku, ale dopiero po roku 1454, gdy władza Zakonu niemieckich Krzyżaków upadła, coraz śmielej występują w aktach niemieckich. Spis ten w zestawieniu z dobrami, które przed rokiem 1386 jeszcze miały prawo polskie, poucza nas dokładnie, że szlachta chełmińska była przeważnie polską, nie powiadam całkiem polską, dlatego, że mianowicie w XV wieku i mieszczanie, z których niezawodnie nie wszyscy byli Polakami, posiadali szlacheckie folwarki.

Że spis niniejszy nie może być kompletnym, wynika z natury rzeczy, bo polskie imię lub polskie nazwisko wkradało się tylko mimochodem do pism niemieckich i pozostaje jeszcze wiele rodzin, o narodowości których ani imię ani nazwisko nie daje świadectwa. Ktoby n. p. mógł sądzić, że Nicclis von Schillingsdorf jest Polakiem i to Polakiem z korony polskiej, bo z ziemi dobrzyńskiej? Nic nie zdradza jego narodowości i tylko ta okoliczność, że list własny pieczętuje pieczęcią Jana z Radomina, marszałka ziemi dobrzyńskiej,

który dwóch synów miał Mikołaja i Pietrasza, rzuca niespodziewanie światło na tę sprawę. Tak samo ma się rzecz z Adamem von Logendorf al. Wepern, o którym wiemy, że był dziedzicem na Zielonej w Polsce, że nazywał się Świnka i potem piastował urząd kasztelana dobrzyńskiego. Od niego pochodzi familia Zielińskich, z których Gustaw Zieliński jako sympatyczny poeta powszechnie znany. I Kikołowie pochodzą z ziemi dobrzyńskiej.

Jak za krzyżackich tak i za polskich czasów niektóre rodziny przeniosły się z królestwa polskiego do ziemi chełmińskiej; z pomiędzy powyżej wyliczonych familii pochodzą z Polski: Kostkowie, Bystramowie z Radlina, Sokołowscy, Modlibogowie, Działyńscy, Kowalkowscy, Dzierżanowscy, Balińscy, Kawieczyńscy i Szczepańscy.

Pomimo granicy politycznej, dzielącej ziemię chełmińską od Polski, nie ustawały bynajmniej związki krwi jednej strony z drugą. Nie wiele wprawdzie mamy o tem wiadomości, ale zawsze cokolwiek o tem wiemy. Tak na przykład Janusz Stango Mgowski, sędzia ziemski chełmiński, pojął za żonę córkę Janusza Kościeleckiego, wojewody gniewkowskiego, a późniejszy biskup warmiński Paweł był synem z tego małżeństwa. Świnkowie byli również w stosunkach powinowactwa z Mgowskimi i Plemięckimi. Olbracht Malski, starosta bobrownicki, miał licznych krewnych w ziemi chełmińskiej, jak się o tem z listu Janusza Mgowskiego do niego pisanego dowiadujemy [1]), a Jakób Sokołowski, notarysz królewski, był ożeniony z Małgorzatą, wdową po Glabunie (z Kamienia?).

Jak imiona i nazwiska, jak prawo polskie i stosunki powinowactwa, tak i herby wskazują na to, że mamy do czynienia w ziemi chełmińskiej z szlachtą od dawna polską:

Herbu Ogończyk były stare familie Białobłockich i Kochańskich, którzy ostatni mianowicie w Toruniu i Chełmnie mieszkali.

---

[1]) so welde ich mit euwirn angeborn vrunden, dy under mynem herrn gesessen sunt etc. Arch. król. Szuflada XXI nr. 191.

Herbu Pomian byli starożytni Szczepańscy, którzy w początku XVI wieku przeniósłszy sią do Prus wschodnich pisali się po niemiecku — bo pod rządem niemieckim — Pomian von Dietrichsdorf.

Herbu Prawdzic byli Salendorf-Działowscy.

Herbu Sas byli v. d. Orlau-Orłowscy.

Herbu Dąb był Augustyn Szewiński (v. d. Scheve) i familia Arensdorf-Biskupskich.

Herbu Doliwa byli Machewiczowie czyli Machwiczowie i v. d. Glazaw-Głażejewscy.

Herbu Ostoja używali Heimsode-Przeszmińscy i Turzniccy.

Herbu Rogala byli Orzechowski Konrad, Mikołaj Ryński, Mikołaj v. d. grossen Czende Trzcieński, Tergewisch-Targowscy i Grunenberg (Gronowscy? Zieleńscy?).

Herbu Pierzchała Radomińscy i Schillingsdorf-Białochowscy.

Herbu Prus III czyli Wilcze Kosy byli v. Eichholz-Wichulscy, z Wichulca Jabłonowscy, Głuchowscy.

Herbu Cholewa używali Białochowscy, Kitnowscy, v. d. Dittelav-Tytlewscy.

Herbu Lubicz byli Tyliccy i inna familia Białochowskich.

Herbu Pobog Zengwirtscy.

Herbu Topacz pruski używali Pekaw-Zegartowscy i Miedźwiedzcy.

Herbu Poraj byli Plemięccy.

Herbu Ramułt używali Wytrębowie Łążyńscy.

Inne herby również stare jak powyżej przytoczone, mają prowincyonalne tylko znaczenie, bo za granicami Prus nie były znane n. p. herb Chomąto, który tradycya do bardzo dawnych, przedkrzyżackich czasów odnosi. Herbem Chomąto szczycili się Cegenbergowie, Orłowscy, Wulkowscy, Suchostrzyscy, Bochlińscy, Zalescy, Sadlińscy, Knibawscy i Buchwałdzcy.

Dzisiejsza szlachta polska w Prusach zachodnich pochodzi po większej części od owych rycerzy Polaków z czasów krzyżackich i objaśnia nam dzisiaj jeszcze poniekąd stosunki, które dawno przedtem panowały. Starodawne bowiem rody

szlacheckie mają zwykle dwojakie nazwisko t. j. nazwisko polskie i tak zwany przydomek niemiecki. Gdy się rozpatrzymy w spisie powyżej podanym, spostrzeżemy to samo zjawisko; każdy szlachcic bowiem urzędownie po niemiecku inaczej się nazywa aniżeli po polsku. Pochodzi to stąd, że wsie, jak przedtem wykazaliśmy, dwojakie miały nazwiska, urzędowo niemieckie i ludowo polskie; jak wieś zaś, tak i obywatel w niej mieszkający się nazywa. Tak n. p. Bartosz, który mieszkał w Trzcianie czyli po niem. Czanden, nazywał się urzędownie v. d. Czande, po polsku zaś „z Trzciana“ czyli, co to samo znaczy, „Trzcieński“. Gdy po upadku Zakonu więzy krępujące żywioł polski znikły, potomkowie Bartosza nazywali się tylko Trzcieńskimi a dawniejsze urzędowe nazwisko Czanden stało się przydomkiem, którego znaczenie powoli poszło w zapomnienie. Tego rodzaju jest większa część przydomków niemieckich, n. p.:

Canden — Trzcieński.
Clement — Plemieński.
Dorpusch — Dorpowski.
Eicholz — Wichulski.
Damerau — Dąbrowski.
Glauchen — Głuchowski.
Heselecht — Leski.
Milbe, Milwe — Milewski.
Pfeilsdorf — Pilawski.
Stein — Kamiński.
Weiden — Wierzbowski.
Heimsodt — Przeszmiński i t. p.

U innych familii przydomek niemiecki znów inne ma znaczenie: Suchostrzyscy, Orłowscy i Wulkowscy mają przydomek Cegenberg od zamku niegdyś tegoż nazwiska pod Wąbrzeźnem; a choć wcześnie rozgałęzili się po całych Prusach i Pomorzu, to jednak pisali się Cegenberg, przechowując w taki sposób pamięć wspólnego pochodzenia. Kalksteinowie pochodzą z Warmii, gdzie wieś Kalkstein nadała im nazwisko; w XV wieku spotykamy ich w Pomezanii i na ziemi chełmińskiej; tu przybierają od wsi Polaszki, Stolno, Rzęczkowo

nazwisko Poleskich, Stolińskich, Rzęczkowskich. Gałąź na Pomorzu mieszkająca nazywa się od wsi Osłowo Osłowskimi.

Panowie von Stauden mają swoje nazwisko od wsi Studa; zwali się więc pierwotnie Studzkimi; w XVI wieku nabyli wieś Jaromierz w Pomezanii książęcej i odtąd nazywają się „Stauden - Jaromierskimi“.

Wichulscy nabyli w początku XVI wieku wieś Jabłonowo, piszą się więc odtąd „de Eicholz, de Wicholec, z Wichulca Jabłonowskimi“.

Takie familie więc mają swoje przydomki od wsi, którą wprzódy posiadały, zanim stałe przyjęły nazwisko.

Jest jeszcze trzecia kategorya przydomków, obejmująca nazwiska osobiste lub przezwiska. Takiego rodzaju przydomek jest Stango familii Mgowskich i Meldzyńskich, Rokusz familii Dźwierznickich czyli Sefeld, Wytręba Łążyńskich. Do tego rzędu należy wielki szereg familii pomorskich jak Grabla Mściszewscy, Halk Łębińscy, Janta Lipińscy, Jark (czyli Jarek) Gostkowscy, Styp Rekowscy, Gruchała, Dułak, Cieszyca, Bronk, Bielina Węsierscy i t. p.

Do innej znów kategoryi należą te familie, które przeważnie w XV wieku przybyły do Prus w pomoc Krzyżakom albo Polakom, za co, dla braku pieniędzy, wynagradzano je ziemią i majątkami. Wielka liczba ich jest pochodzenia polskiego, bo z Szląska, a szlachta szląska wtenczas jeszcze wcale nie była niemiecką. Do tego rzędu należą Brochwiczowie Donimierscy, Grąbczewscy i t. p., którzy z Szląska przybyli; Nostycowie Jackowscy, Bąkowscy i Tokarscy z Pomeranii, Deben czyli Dieben Sampławscy. Bibersteinowie w XVI wieku dopiero, zdaje się, przybyli do Prus; pierwszym, którego napotkałem, jest Matyasz v. Biberstein, herr zum forst Hammerstein r. 1515; od tych Bibersteinów pochodzi cały szereg familii zachodnio-pruskich herbu Rogala, jak liberi barones Orzechowscy, Zawadzcy, Pilchowscy, Wybiccy i t. p.

Jest jeszcze piąta kategorya, do której należą wszystkie te familie, których przydomki zupełnie są przypadkowe, jak przydomek „Rautenberg“ familii Klińskich, który na baczniejszą zasługuje uwagę. Rodzina Klińskich ma nazwisko swoje

od wsi Klińcz pod Kościerzyną, która była ich własnością dziedziczną; już roku 1413 występuje w dokumentach Ścibor Kliński (Stibor de Klincz). W pierwszej połowie XVI wieku Klińscy nabyli wieś Radziejowo pod Starogardem, która za czasów krzyżackich nazywała się po niemiecku Rautenberg. Pierwszy, który tam mieszkał był Leonard Kliński, roku 1533 poseł stanów pruskich do króla Zygmunta I. Żona jego Emerencya z Wojanowskich pisała się po śmierci męża według ówczesnego zwyczaju i Radziejowska. Leonard zostawił dwóch synów, z których jeden mieszkał w Radziejowie, drugi zaś w Niedamowie i odtąd piszą się jeden „Christof Kliński z Radziejowa, dzierżawca starostwa rogozińskiego“ 1556, drugi zaś „Jerzy z Niedamowa“. W niemieckich zaś listach i aktach sądowych grudziądzkich pisze się pierwszy „herr Christof Kliński von Rauttenberg uf Roghausen stadthalter“ wyrażając zatem po niemiecku wszystko, co się wyrazić dało. Taki przydomek oznacza więc tylko to, że familia jakaś po ustaleniu już nazwiska posiadała wieś jakąś, która po polsku inaczej się nazywała jak po niemiecku.

Szósta kategorya nareszcie przydomków jest bardzo niedawnego pochodzenia i składa się przeważnie z przekładów polskich na niemieckie; takimi są przydomkami Natterfeld. Weisbruch, Horn, Rohr, Hutten i t. p. nadane familiom Żmijewskim, Białobłockim, Rogowskim, Trzcińskim, Czapskim i t. p., bo Żmijewo, Białobłoty, Rogowo, Trzcin, Czaple nigdy nie były w ten sposób przezwane po niemiecku.

Nie ulega wątpliwości, że Krzyżacy w ziemi chełmińskiej osiedlali także niektóre familie pruskie, jak z drugiej strony Polakom często dawano posiadłości w ziemiach czysto pruskich, jak to później jeszcze zobaczymy. Ów Nauschuta, który roku 1293 pod Radzynem mieszkał, był niezawodnie pruskiego pochodzenia, jak nazwisko jego pokazuje; również zapewne Albert Bosel (porównaj polsko-litewskie nazwisko „Bużełło“), którego wdowa Kunigunda i syn Bartłomiej roku 1285 otrzymali od Konrada Tyrberg dobra Czarze. W XV wieku spotykamy ich pomiędzy szlachtą polską ziemi dobrzyńskiej. Roku 1346 nadał biskup chełmiński Otto w ziemi lubawskiej

braciom pruskiego pochodzenia (fratribus Pruthenis) Jedike i Bartłomiejowi 40 włók w Grabowie i 4 morgi łąk nad Drwęcą z tem zastrzeżeniem, że od 30 włók służyć mają w lekkiej zbroi a od pozostałych 10 według prawa chełmińskiego. Pomimo to, że biskup ich nazywa Prusakami, nie byli oni jednak Prusakami czystej krwi, bo ojciec ich Maldite miał Polkę za żonę imieniem Sambora. Że zaś wpływ matki i otoczenie polskie w ziemi lubawskiej wnet ich spolszczyły, tego dowodzi okoliczność, że potomek ich „Niczko“ z Grabowa roku 1404 Bartłomieja z polska nazywa Bartkiem[1]). Potomkiem starożytnych Prusaków był także Glabun z Kamienia (vom Steine). Prekowie, którzy mieszkali w Turznie, byli wprawdzie pochodzenia pruskiego, ale pierwotną swą narodowość już dawno utracili, jak tego dowodzą i krewni ich Frącko Prek z Zilln 1450 i Lorko Prek, dziedzic 1450 na Pokarwen. To samo można powiedzieć o Kalksteinach, z których Jan Kalkstein roku 1450 otrzymał 11 włók w Świeciu w brodnickiem komandorstwie na prawie magdeburskiem, oraz o Lichtyanach, którzy w XVI wieku zupełnie byli spolszczeni, jak to ich podpisy dowodzą n. p. Jerzy Lichtenhain, Pawel Lichtenhain, Jan Lichtenhain.

Mniej jeszcze od Prusaków znajdujemy w ziemi chełmińskiej szlachty niemieckiej, która wogóle dopiero po bitwie pod Dąbrownem zaczęła osiedlać się częściej w Prusiech. Do niej należy n. p. Niclas Schreiber, który około roku 1415 dzierżył część wsi Melno; na drugiej większej części siedział pan Klawek ze swoimi synami. Ów Niclas Schreiber jest to niezawodnie ten sam, którego jako obywatela miasta Chełmna notaryusz miejski Konrad Bitschin pod rokiem 1445 wymienia: „Niclos vom Alden, nobilis Theot.“ W tym roku zaś mieszkali w Melnie prócz niego jeszcze Stango, przodek sławnego rodu Meldzyńskich, oraz Pietrasz i Konrad. Ale jaki był wpływ tej ludności polskiej i otoczenia polskiego, wyświeca właśnie ta

[1]) Według dokumentu umieszczonego w „Visitatio Strzeszeviana“ Gedike et Christina eius coniunx et Maldite, Gedike pater et Sambora eius coniunx.

okoliczność, że owego Niklasa Schreiber potomek w aktach sądowych niemieckich już nie pisał się Schreiber, lecz „Niclas Schreybertzky“, gdy razem z Maciejem Stanowskim roku 1521 kupił wieś Skurgwy. Jest to jedyny szlachcic niemiecki, którego za czasów krzyżackich w XV wieku na ziemi chełmińskiej spotykamy; za polskich czasów przybyło ich nieco więcej, jak n. p. Jerzy von der Golz, który roku 1489 od Jana Białobłockiego nabył 7 włók w Białobłotach płacąc za włókę 18 grzywien.

O mieszczanach zaś, którzy dobra ziemskie posiadali, w następnym rozdziale mówić będziemy.

c) MIASTA.

Krzyżacy zakładając miasta Chełmno i Toruń i nadając im w statucie chełmińskim bardzo rozległe swobody i wielkie korzyści, liczyli głównie na przypływ ludności niemieckiej, w czem się też nie zawiedli; nie wykluczyli jednak z miast ludności polskiej; bo nie zakazali osiedlenia się w nich Polakom i nie zastrzegli sobie prawa sądzenia ich według prawa polskiego, jak to często czynili w pruskich okolicach. A że Chełmno przed Krzyżakami już istniało a Toruń założono pierwotnie we wsi Tarnowo, więc przypuścić możemy, że ludność polska weszła również w skład miast nowo założonych. Że ludność polska od samego początku bardzo podrzędną w miastach odgrywała rolę, nikogo dziwić nie może, bo Niemcy jedynie znali prawo niemieckie i sami tylko byli w stanie urządzić miasto i niem rządzić. Rodziny niemieckie stały więc od początku u steru spraw miejskich a władzę raz uzyskaną żywioł niemiecki nie łatwo z rąk wypuszcza. Pomimo to błądziłby, ktoby twierdził, że Chełmno i Toruń były miastami czysto niemieckiemi. Założone w kraju polskiem nie mogłyby zachować charakteru ściśle niemieckiego, choćby od początku tylko Niemcy w nich mieszkali; bo ludność wiejska, która jak wszędzie chętnie się garnie do miast, musiała powoli przekształcić ich charakter. Stosunki handlowe z ludnością

wiejską, nie umiejącą po niemiecku i z sąsiednią Polską przymuszały mieszkańców niemieckich do poduczenia się języka polskiego. Do tego przychodzi, że patrycyuszowie miejscy mający posiadłości ziemskie, weszli w ściślejsze stosunki z szlachtą krajową polską, biorąc jej córki za żony lub wydając swe córki za nią. To wszystko przyczyniło się do osłabienia poczucia narodowego Niemców i zbliżało ich coraz bardziej do Polaków. Są to przypuszczenia wprawdzie, lecz nie bezzasadne, bo opierają się na podobnych stosunkach w miastach polskich nadanych prawem niemieckiem [1]); ale i źródła pruskie dają nam dosyć obfite wiadomości, które zdołają rozproszyć wszelkie pod tym względem wątpliwości.

Najlepiej objaśniają nas o stosunkach narodowości polskiej w Chełmnie księgi sądowe i magistrackie tegoż miasta, które w dość wielkiej liczbie się dotychczas przechowały. Acta civilia Culmensia, zawierające wyroki co do zbrodni zabójstwa i skaleczenia z lat 1330—1418, podają nam następujące imiona i nazwiska polskie, które oczywiście nosili ludzie po większej części do niższych sfer społeczeństwa należący:

1340. Barthus, filius Wenczeslai dicti Swineke t. j. Bartosz, syn Węcesława Świnki.
„ Nicolaus Polonus — Mikołaj Polak.
1348. Swanthke de Geschin — Świętko z Cieszyna.
„ Sthunko Polonus — Zdunko (Zdunek) Polak.
1361. Swantke de Dyrssow — Świętko z Tczewa.
Swinka — Świnka.
Woycich — Wojciech.
1362. Woycech de Janow — Wojciech z Janowa.
1366. Bogusch — Bogusz.
„ Potr Brantzk — Piotr Brański.

---

[1]) Miasta prawem niemieckiem nadane w Polsce były w XV wieku tak polskie, jak Berlin, Wrocław i Królewiec dziś niemieckie, z wyjątkiem kilku miast nad granicą szląską i braniborską i na Rusi położonych. Twierdzenie moje opiera się na obszernych studyach i na materyale obejmującym około 100 miast. Rezultaty tych moich badań w swoim czasie drukiem ogłoszę.

1369. Bartko Suntheim.
„ Wanceslai filius de Borow — syn Węcesława z Borówna.
„ Bartusch de Kokoczsch — Bartosz z Kokocka.
„ Nicolaus Bohemus — Mikołaj Czech.
„ Woycech — Wojciech.
„ Maczei de Lynow — Maciej z Linowa czyli może z Górali.
1371. Maschek de Drosdow — Maciek z Drozdowa.
„ Mykosch Cyran — Mikosz Cyrana.
„ Jacussius circa valvam concivis — Jakusz przy bramie mieszkający, obywatel chełmiński.
1372. Potr Schak — Piotr Szak.
„ Janusz (Janusch) Nefkucz.
„ Jan (Jon) Nefkucz.
„ Stachno de Grobyn — Stachno z Grubna.
„ Jeschke schirremecher — Jaśko siodlarz.
„ Mikołaj (Nycol) Bosenicz.
„ Woyczech Kaburi — Wojciech Kabury.
1373. Maczei Krofka — Maciej Krówka.
1374. Nykusch Cyranka — Nikosz Cyranka.
„ Nykosch Polonus — Nikosz Polak.
1376. Peter Duschka — Piotr Duszka.
1379. Jon Swantke — Jan Świętko.
„ Mikulaj — Mikołaj.
„ Michel Skofronke — Michał Skowronek.
1380. Nicolaus Bogusch — Mikołaj Bogusz.
Swantko — Świętko.
Miculay de Swecza — Mikołaj z Świecia.
Janusch Kozel — Janusz Kozieł.
Jan pastor.
1381. Woycech Georgii — Wojciech, syn Jerzego czyli Jerzewicz.
1385. Miculay — Mikołaj.
„ Maczei ffloczlafski — Maciej Włocławski.
„ Miculaj — Mikołaj.

1385. Mir. Dambinssky, thabernator in Dobrocz — Mir. Dębiński, karczmarz w Dobroczu.
„ Miculaj Pirzina — Mikołaj Pierzyna.
„ Woycech Golampki alias Golambki — Wojciech Gołąbek.
„ Janusch schefirmeister — Janusz owczarz.
„ Jeen Dobelski, filius Geburzi — Jan Dubielski, syn Geburzego.
„ Jeruslaw colonus — Jarosław osadnik.
„ Woycech — Wojciech.
„ Maczei Sbylut — Maciej Zbilut.
1386. Jeschko — Jaśko.
„ Bartko Gośkowicz — Bartko Gośkowicz.
„ Paweł (Paul) Uski.
1388. Jeschke de Sclotzaw — Jaśko z Skłodzewa.
1389. Niculai, filius carpentarii Mogacz — Nikołaj czyli Mikołaj, syn kołodzieja Mogacza.
„ Kachna, filia Simonis — Kachna, córka Szymona.
„ Miculay Smers de Usck — Mikołaj Śmierć z Uścia.
„ Jeschke — Jaśko.
„ Tzesko, scultetus de Kozelow — Cześko, sołtys z Kozłowa.
„ Miculay de Kunaw — Mikołaj z Kunowa.
1390. Bartko (Bartke) de Bartinsee.
„ Staschko — Staśko.
1391. Swantke — Świętko.
1392. Janusz (Janusch) Klenreczowicz.
„ Woyczech — Wojciech.
„ Staschke Bochenke — Staśko Bochenek.
„ Senchni, filius Stankonis de Koln — Szczęsny (?), syn Stańka z Kolna.
„ Swantko — Świętko.
„ Bartusch Jeling — Bartosz Jelenek.
„ Bartke Kesser — Bartko Kaszerz (?)
1393. Peter Scheleski — Piotr Szeliski.
Jocusch — Jakusz.
1395. Staschke (3 różni) — Staśko.
Wenczko — Więcko czyli Wincenty.

Mikolay Lunofsky — Mikołaj Lunowski.
Matzey Schery — Maciej Szczery.
Jannus — Janusz.
1396. Bartosz (Bartusch) Towle.
Franczko — Frącko.
Swantko — Świętko.
1397. Jeschko — Jaśko.
Bartusch — Bartosz.
1400. Woyczech — Wojciech.
„ Chorselaw de Kossaw — Chorzełów z Kosowa.
„ Gorsczicza de Psrechowa — Gorczyca z Przechowa (dziś po niemiecku Schönau).
„ Janusz (Janusch) Zbel.
„ Adam Bogusch, Hannus bruder — Adam Bogusch, brat Hanusza.
1401. Jacob Koschingkowicz — Jakub Kośnikowicz.
Jan Schkutnik — Jan Szkutnik.
Andrews Rybak — Andrzej Rybak.
1401. Staschko Jeskors — Staśko Jazgarz.
„ Mattis Schakowicz — Maciej Szakowicz.
„ Nicola Stankedolsky — Nikołaj Stańkodolski.
Staschko Lunsic — Staśko Łążyk.
1404. Peter Ossecz — Piotr Osieć.
Vandzemir — Będzimir (?)
Welislaf scholtis — Wielisław sołtys.
1405. Bartko (Bartke) Kesselhut.
„ Hannus von der Kemmenote — Hanusz z Kamionki, ławnik.
Hannus Konow — Hanusz z Kunowa, ławnik.
1406. Staske Golun — Staśko Gołun.
1407. Petir Coval — Piotr Kowal.
Swantke — Świętko.
1409. Petir Czcharny schiffknecht — Piotr Czarny, majtek.
Janusch schiffknecht — Janusz majtek.
1410. Staschke Brullar — Staśko Brular.
„ Staśko (Staschke) Langacz.

1410. Woyczich Vysch; Swantuche dis Woyczich swester, Hannos Ritter dirre Swantuchen man, Pauwil Krug, Gaworonka sien geecht alle mittenandir umbe eyn bluth und bloe, das sie Jorgen Kuyaffsky gethon hobin — Wojciech Wysz (czyli może Ryba?), Świętocha, siostra Wojciecha, Hanusz Ryter, mąż Świętochy, Paweł Kruk, Gaworonka zostali wywołani wszyscy razem za rany krwawe i sińce, które zadali Jerzemu Kujawskiemu.

1412. Paske und Woycich — Paśko i Wojciech.

1413. Janko Rosuchacz.

„ Woyczich — Wojciech.

1418. Mathis Goly — Maciej Goły.

„ Mathis Grotczener Jen Schywsloffsken son — Henczil Pole (Polak).

Woyczich — Wojciech.

Bartke von Borkardeswalde, Hanemans knecht — Bartko z Mgoszcza, parobek Hanemana.

Michel Polan von der polnischen Freyenstadt — Michał Polak z Kożuchowa, który roku 1419 był mieszczaninem chełmińskim.

„Acta zaś in bannito iudicio civitatis Culmensis“ wymieniają jeszcze następujące osoby z polskiemi imionami i nazwiskami:

1416. Niclos Jocusch — Niklasz Jakusz.

„ Hannos Lodewig — Hanusz Ludwig.

1421. Bartusch Vansch — Bartosz Wąż.

1424. Bartusch Reyneken son — Bartosz, syn Rejnka.

„ Jacob Chorssele von Crossin — Jakób Chorzeł z Krusina.

„ Pietrasz (Petrasch) Sleseger.

1429. Bartosz (Bartisch) Lobow.

1430. Swantke — Świętko.

1433. Lorenz Sthochczig — Wawrzyniec Stochczyk.

1438. Choranzi — Chorąży.

1439. Casschinne — Kasina.

1443. Bartosz (Bartusch) Tannenberg.

1444. Staśko (Staschke) Sapula.

1447. Niclus Chorezec — Niklusz Chorążek.
1449. Niclos Smolke — Niklasz Smołka
„ Pauwel Smolke — Paweł Smołka,
1450. Niclos Fangorske — Niklasz Węgorski.
„ Hannus von dem Feldchen — Hanusz z Napola, obywatel miejski.
„ Januschynne — Januszyna czyli Januszowa.
1451. Persk und Nosky kalkbrecher — Parsk i Noski.
„ Jacob Persk — Jakób Parsk.
„ Mattis Rangardla — Maciej Rangardło.
„ Tomkynne — Tomkowa.
„ Petrasch Slesier — Pietrasz Szlązak.
1452. Vyanczk — Więcek czyli Wincenty.
„ Hannus Gres — Hanusz Grześ.
1453. Hanusz (Hannus) Trespe.
1455. Psyrziske — Przyrzyski.

Jeżeli księgi sądowe o tyle są ważne, że charakteryzują ludność polską tak miejską jako też wiejską całej okolicy, to tem większe znaczenie mają księgi czynszowe, które nam podają spisy obywateli miejskich w pewnym czasie razem tam żyjących. Przechowały się dwie takie księgi, z których starsza pochodzi z XIV wieku, młodsza zaś prawdopodobnie z r. 1442. W pierwszej księdze znajdujemy następujące polskie imiona:

Jeske von Serthwicz — Jaśko z Sartawic.
Bartosz (Bartusch) Hoveman.
Niclos Jokusch — Niklasz Jakusz.
Bartosz (Bartusch) Karreman.
Mertin Sykirke — Marcin Siekierka.
Reczlaff — Wracław czyli Racław.
Przybek Szczepan (Schephan).
Niczce vom Gore — Mikołaj z Góry.
Bartusch Studa — Bartosz z Study.
Perszk — Parsk.
Mikola Komon — Mikołaj Komon.
Jacob Klaszky — Jakub Klaski.
Hannus Polan — Hanusz Polak.

Alde Polan — Stary Polak.
Johannes Polonus — Jan Polak.
Ffinczke Polan — Więcko (Wincenty) Polak.
Niclos Stoyan — Niklasz Stojan.
Nebrow Bartusch — Bartosz z Niebrowa.
Janusz (Janusch) Dryste.
Jacob Kalysky — Jakób Kaliski.
Janusch Marckowicz — Janusz Markowicz.
Bartusch Kamasch — Bartosz Kamasz.
Janusch Dompink — Janusz Dąbnik.
Janusch vischer. — Janusz Rybak.
Niclos Polan — Niklasz Polak.
Michel Groschinsko — Michał Grodziński.
Woyczich Kuyaffsky — Wojciech Kujawski.
Mikołaj (Mykolay) Schrost.
Stanisław (Stenczlaw) Reyser.
Bartko von Grobin — Bartko z Grubna.

We wsiach zaś do miasta należących:
w Podwiejsku: Niczko Sthok tabernator — Niczko Stok karczmarz;
w Browinie: Lorencz Wepirske — Wawrzyniec Wieprski;
w Szynychu: Hannus vom Veldchin — Hanusz z Napola.

Bogatsze jeszcze w nazwiska i imiona polskie jest „regestrum censuum civitatis Culmensis z roku 1442". Jest ich tam tak wielkie mnóstwo — po kilkanaście na każdej stronicy — że niepodobna było ich wszystkich wypisać; podajemy zatem tylko zbiór z pierwszych kilku kart z opuszczeniem wszystkich „Hannus, Polan" i tych ludzi, którzy od miejscowości chełmińskich noszą nazwiska:

Staschke Kruk — Staśko Kruk.
Bartusch Strzelewa — Bartosz Strzelewa.
Pietrasz (Petrasch) Bischoffsheim.
Jeruschynne — Jaroszyna czyli Jaroszowa.
Sczepan — Szczepan.
Budysch — Budzisz.
Bartosz (Bartusz) Laukosch.

Bartosz (Bartusch) Kornman.
Bartusch Kalysch — Bartosz z Kalisza.
Przybeke stuerman — Przybko sternik.
Jan Franczky — Jan Frącki.
Bartosz (Bartusch) Sokow.
Jan Kulesz (Kulesch).
Sczepan vom Göre — Szczepan z Góry.
Król.
Woyczech Sobul — Wojciech Soból.
Hans Tyntcz alias Bartosch Gelynk t. j. Bartosz Jelenek.
Niclos Zelaszk — Niklasz Żelazko.
Bartke Volaczk — Bartko Wołaczek.
Neczantha — Nieczęta.
Mattis Kuchta — Maciej Kuchta.
Pawel Gocbowsky — Paweł Gocbowski.
Jacob Kyetzky — Jakob Kicki.
Woyczech Myssky — Wojciech Myszka.
Dobry Jan.
Stary der fysscher — Stary rybak.
Maczey Steschky — Maciej Staśko.
Woyczech Podgorsny — Wojciech Podgórzny.
Sczepan Vauchs son — Szczepan syn Vauchsa czyli Lisa.
Wentczke — Więcko.
Jacob Pyrsnychowitz alias Podgorsny — Jakób Pierznikowicz alias Podgórzny.
Mertczyn Broda — Marcin Broda.
Staschke Michalsky — Staśko Michalski.
Staśko (Staschke) Volkan.
Jan Kałduna.
Jandrzey Kranschelek — Jędrzej Krężelek.
Andrews Lysschowszky — Andrzej Lisowski.
Jen Betky — Jan Bedłka.
Bartosz (Bartusch) Hake.
Jen Fordansky — Jan Fordoński.
Jen Ranczkowicz — Jan Ręczkowicz.
Glamboky Jen — Jan Głęboki.

Imiona zaś „Staschke, Mykolay, Nyczko, Janusch“ bez nazwiska powtarzają się tak często, że ogólnikowo o nich tylko wspominam [1]).

Jeżeli z ksiąg czynszowych dowiedzieliśmy się o stanie żywiołu polskiego w Chełmnie, to znów „Manuale notarii civitatis Culmensis“ Konrada Byczyna (Bitschin) „super diversis causis et negociis memorabilibus“ poucza nas dokładnie o przypływie rocznym żywiołu polskiego do miasta Chełmna. Konrad Byczyn bowiem i jego następcy zapisując nowych obywateli miejskich, oznaczali zazwyczaj i narodowość przybyłych. Porównywając zaś liczbę osiedlających się Niemców i Polaków, przekonamy się, że Polacy mniej więcej trzecią część stanowili nowych obywateli, Niemcy zaś dwie trzecie, póki trwały rządy niemieckie. Podajemy tutaj wyciąg z tej księgi umieszczając w nim wszystkich jako Polaków oznaczonych, oraz tych, o których po nazwisku lub imieniu sądzić można, że byli Polakami, choć narodowość ich w księdze nie jest wyrażona.

In concives civitatis Culmensis sunt assumpti:

1430. Bartke Brosze Polonus — Bartko Brzoza.
„ Wojciech (Voyczech) Schorsnyck, polinsch.
„ Albrecht Glasow pistor — Olbracht z Głażejewa piekarz.
„ Niclos Krzysan Polonus — Mikołaj Krzyżan.
1431. Thomas Leeman Polonus — Tomasz Leman.
„ Suberliche Jacob Polonus.
„ Math. von Oppelin Polonus — Maciej z Opalenia.
„ Peter Czwickel Polonus — Piotr Ćwikła.
„ Michel Martzin vom Trewis Polonus — Michał Marcin z Trzebcza.
„ Niclos Wenczki Polonus — Niklasz Więcko.
1432. Niclos Balde Polonus.
„ Andreas Kramerczy — Andrzej Kramarczy.
„ Matt. Domofoy — Maciej Domawój.

---

[1]) Równie liczne zawiera nazwiska „Zinsbuch der Stadt Culm A. 4, i Zinsregister A. 10“ w archiwum królewieckiem, z których jednak dla szczupłości czasu korzystać już niemogłem.

1433. Niclos Kadusch Polonus.
„ Symon v. d. Warlow Polonus.
„ Matt. Kusche (Kusz) Polonus.
„ Mertin (Marcin) Cadan Polonus.
1434. Mycoll eyn geisseler Polonus — Mikołaj biczownik.
1435. Andreas von Orsechow Polonus — Andrzej z Orzechowa, był szlachcicem.
„ Albertus (Wojciech) Fraudinst Polonus.
1436. grosse Jakob Polonus — Jakób Wielki.
„ Michil Kuyawsky Polonus — Michał Kujawski.
„ Concze von Feldechen — Konrad z Napola.
1437. Pawel Maly Polonus — Paweł Mały.
„ Andres czigelstreicher Polonus — Andrzej ceglarz.
1438. Henrich v. d. Frantze — Henryk z Frący.
1439. Jacob von Grocholino Polonus — Jakób z Grocholina.
1440. Matt. Wentczel vom Gambytcz Polonus — Maciej Węcesław z Gębicy.
„ Niclos Wopetz — Niklasz z Wapcza.
„ Peter von Smollen — Piotr z Smolna.
„ Niclos Beyersee — Mikołaj z Bajerza.
„ Jenchen von Segersdorf — Janek z Zegartowic.
1442. Matt. Kratcze Polonus.
„ Stasschke vom Gore Polonus — Staśko z Góry.
„ Niclos von Dytterychswalde Polonus — Mikołaj z Nowej wsi.
„ Kontcze Martin v. d. Lubow Polonus — Konrad Marcin z Lubawy.
„ Jacub von Gothartczdorf Polonus — Jakób z Gotartowa.
„ Niclos Gundul Polonus.
1443. Niclos Kaschma Polonus.
1444. Matzke by de K.... Polonus — Maćko etc.
„ Peter Damyan Polonus — Piotr Damian.
„ Johannes Maltczmaler Polonus.
„ Peter Sulybor czymmerman Polonus — Piotr Sulibor cieśla.
„ Mertin Polen Polonus — Marcin Polak.

1444. Janusch und Nytczske gebruder, scholtcze von Randsche Poloni — Janusz i Niczko bracia, sołtysowie z Rządza.
1455. Budzisz von Stolyn — Budzisz z Stolna.
„ Jan Kulusch Polonus dictus Dompricz.
„ Item Bartold v. d. Dambrow t. j. Bartołt z Dąbrowy.
„ Mikołaj (Mycolay) Schurley Polonus.
„ Bartusch Koltcze Polonus — Bartosz Kolec.
1446. Nicclos von Luboszesch Polonus — Mikołaj z Łubodzieża.
„ Mykolay Okunszky Polonus — Mikołaj Okuński.
1449. Lorentcz fysscher Polonus — Wawrzyniec rybak.
„ Świętek (Swantk) Vyrtczky Polonus.
1452. Mathias Czynszky — Maciej Czyński.
„ Woyczech Schaffraniecz — Wojciech Szafraniec.
„ Nytczche Sablotny Polonus — Niczko Zabłotny.
„ Jacob Kosol alias Brewir Polonus — Jakób Kozieł alias Brewiarz.
1453. Loretcz sartor Polonus — Wawrzyniec szewc.
„ Gerte Polonus.
„ Matt. Meltczer Polonus.
„ Matczey Bosse Polonus — Maciej Bosy.
1457. Zander v. Culmense Polonus — Aleksander z Chełmży.
1457—1476. Kusz (Kusch) Schirmat Polonus.
Stenzel smyd Polonus — Stanisław kowal.
Michel schmyt Polonus — Michał kowal.
Cuyawa Jan Polonus — Jan Kujawa.
hynkende sneyder Polonus Matt. — Maciej kulawy krawiec.
Kosznygk Polonus Matt. — Maciej Kośnik.
polnische Gregor Polonus — Grzegórz Polak.
Petir von Wopitz — Piotr z Wapcza.

Od roku 1487 przypływ Niemców prawie zupełnie ustaje a prawo miejskie nabywają sami tylko Polacy.

Z spisu tego urzędowego napływowej ludności polskiej jako i z poprzednich wynika niewątpliwie, że nie tylko te osoby były Polakami, które polskie nazwiska lub imiona nosiły, lecz że dużo osób z czysto niemieckiemi nazwiskami jak

„Balde, Fraudinst, Suntheim, Towle, Kesselhut, Brullar, Sleseger, Tannenberg, Hake, Kornman, Bischofsheim i t. p.“ do polskiej przyznaje się narodowości. Jest to fakt wielkiej wagi, charakterystyczny dla stosunków ówczesnych miast pruskich.

Napływowa ludność polska była przeważnie rzemieślniczą, po części jednak i rolniczą, jak przybysze ze wsi. Szlachta polska przyjęta do praw miejskich wstąpiła tem samem do stanu patrycyuszowskiego i należała do sfer rządzących. Którzy zaś z sfer rządzących rzeczywiście byli Polakami, nie łatwo rozstrzygnąć, zwłaszcza że jako umiejący po niemiecku rzadko tylko używali polskich imion. Polakami byli niezawodnie Hannus Plote — Hanusz Płot, Hannus Macczke al. Matczko 1444 t. j. Hanusz Maćko, którzy roku 1440 byli ławnikami; Maćko zaś był roku 1453 burmistrzem. Konsulem był roku 1438 Pietrasz Bisschoffsheym; Pietrasz Slesiger zaś był reprezentantem miasta Chełmna na zjeździe miast chełmińskich w Grudziądzu roku 1442. Roku 1444 byli konsulami Michel von Trebis — Michał z Trzebcza, ten sam zapewne, który roku 1431 uzyskał obywatelstwo miejskie i Niclos Vangerszke t. j. Mikołaj Węgierski.

A że ludność wiejska ziemi chełmińskiej przeważnie była polska, jak to z toku naszych badań już wynikło, śmiało będzie można uważać i te osoby za Polaków, których nazwiska wskazują na pochodzenie ze wsi n. p. Philippus von Symenaw t. j. Filip z Dziemian, Lorentcz von der Leynaw t. j. Wawrzyniec z Górali, którzy roku 1430 byli konsulami, oraz Jocob von Slegelsdorf t. j. Jakób z Warszewic, Hans von Schlodsee t. j. Jan z Skłodzewa, Lorencz Stolin t. j. Wawrzyniec z Stolna, którzy roku 1430 byli ławnikami. Że zaś Polacy bywali burmistrzami w Chełmnie, tego dowodzi pomiędzy innemi też list miłosny pisany przez jakiegoś rycerza zakonnego do Barbusi czyli Barbary (Barwusche), córki burmistrza chełmińskiego [1]).

Pierwszy dokument polski t. j. ugoda pomiędzy „Mikołajem von Felde“ a „Lorentczem Oborskim“, który się w aktach

[1]) Voigt: Geschichte von Marienburg str. 378.

sądowych miasta Chełmna znajduje, pochodzi z roku 1543; w końcu XVI wieku niknie język niemiecki a zastępuje go w aktach polski i łaciński, znać że w mieście już nie umiano po niemiecku.

Miasto Toruń zostało założone już w roku 1231 w tem miejscu, gdzie stoi Alt-Thorn czyli Tarnowo. Pięć lat później przeniesiono miasto dla wylewów Wisły do miejsca, na którem dotąd się znajduje. Że w Toruniu od samego początku było cokolwiek ludności polskiej, to nawet Wernicke przyznaje. Ta ludność polska jednak nie wyginęła, lecz rozmnożyła się naturalnym sposobem, oraz przez napływ ludności polskiej ze wsi i Polski. Procent napływowej ludności polskiej może był większy jeszcze tutaj jak w Chełmnie, raz że Toruń był większym i bliżej granicy polskiej położonym, powtóre że bardzo rozgałęzione miał stosunki handlowe z Polską. Niedziw zatem, że dosyć śladów polskości tutaj znajdujemy. Toruń miał swoję polską ulicę (Polnysche gasse 1394) i już w XIV wieku swoję wioskę polską, czyli przedmieście (Polnisch dorf 1394), miał także stosownie do składu ludności kościół polski i księży polskich, bo już roku 1430 był przy kościele św. Jakuba kaznodzieja polski (der ehrsame priester her Niclos, der polnische prediger); te stosunki nie zmieniły się, jak to widać z słów znajdujących się w dokumencie z r. 1495: presentiren den eldesten im dinste capplan, der keyn ander leyn hot, her sye dewtcz oder polnisch.... a w pierwszym rozdziale naszej rozprawy przytoczyliśmy już dowód, że nawet i magistrat po polsku umiał. Mając tak pewne wskazówki, że ludność polska mieszkała w Toruniu a wiedząc o tem, że mieszczanie pochodzący ze wsi chełmińskich oraz z Polski, byli po największej części polskiego pochodzenia, nie mylimy się zapewne, gdy osoby, po których imionach, nazwiskach lub pochodzeniu narodowość poznać można, mamy za polskie, nadmieniając, że w Toruniu również jak w Chełmnie, niewątpliwie dużo było Polaków z czysto niemieckiemi imionami i nazwiskami.

Najdawniejszą księgą starego miasta, która się w archiwum toruńskiem znajduje, jest „Census antique civitatis Thorun

prope Wislam de domibus et granariis et balneis dandus ad duos terminos ad pascha et Michaelis"; pisana jest na pergaminie w środku XIV wieku; w niej spotkaliśmy następujące nazwiska polskie:

Jesco Nosk — Jaśko Nosek.
Schnocha — Snocha.
Mathias Kep — Maciej Kiep.
Johannes Polonus — Jan Polak.
Zestremil — Siestrzemil.
Jesco de Lin — Jaśko z Młyńca.
Adam Olschowicz — Adam Olszowicz.
Relicta Wirzlay — Wdowa po Wierzysławie.
Hannus Persk — Hanusz Parsk.
Peter Schech — Piotr Czech.
Henko Rockendorf — Henko z Raciniewa.
Henricus Dziebechus — Henryk Dziobek (?)
Fritsko de Patskow — Fryczko z Paczkowa.
Jacobus de Vracisla — Jakob z Wrocławia.
Domislau — Domisław.

Z innych źródeł pochodzą następujące nazwiska:

1359. Johannes von der Lubicz — Jan z Lubicza.
„ Petir Starost — Piotr Starosta.
1374. Konrad Plotten — Konrad Płot.
1388. Stanislaus Jelan — Stanisław Jeleń lub jak Długosz, który Toruń i Prusy znał osobiście, tę familię nazywa „Geleniowsky" t. j. Jeleniowski.
1390. Bartusch — Bartosz.
„ Gotko de Allen — Gotko czyli Gotart z Melna.
„ Gerko de Allen — Gierko czyli Gerard z Melna.
„ Clauco de Linde — Klawko z Lindy.

Inna księga archiwum toruńskiego obfitsza w nazwiska ma tytuł: „Exactio civitatis quatuor denariorum etc." i pochodzi z roku 1394; z niej wyjmujemy następujące osoby polskie:

Platea Rabiani.

Staschko Lagoda — Staśko Łagoda.
Nic. Hezelecht — Mikołaj z Leszcza.
Johannes Gardzei — Jan z Gardziei czyli Gardei.

Platea s. spiritus.

Kwiasth fistulator.
Wytko — Witko czyli Witek.
Jacobus de Lubicz — Jakób z Lubicza.
Petrus Piczena — Piotr Pieczenia.

Circa valvam cum parva platea.

Michael Pol — Michał Polak.

Platea pistorum.

Johannes Paczkaw — Jan z Paczkowa.
Pesthko Krudin — Pieśko (t. j. Piotr) Krudyn.
Namslawynne cum filio — Namisławowa z synem.

Swebogin.

Janusch Kapusta — Janusz Kapusta.

Czegingasse.

Joh. Polan — Jan Polak.
Nicol. Rozena — Mikołaj Rożen.
Heymsode — Przeszmiński z Przeszna.
Petrus Grolek — Piotr Grolek.
Michil Crocaw — Michał z Krakowa.

Platea s. Annae.

Jo. Boberaw — Jan z Bobrowa.
Jo. Beyerse — Jan z Bajerza.

Circa s. Johannem.

Clauco de Linde — Klawko z Lindy.
Hermanus de Linde — Herman z Lindy.
Jacob Wypicz — Jakób z Wypcza.
Pet. de Olssin — Piotr z Olszyn.

Prima pars circuli.

Thomas Polonus — Tomasz Polak.
Nicolaus Polonus — Mikołaj Polak.
Nicol. Crocaw — Mikołaj z Krakowa.
Mathias Paczkaw — Maciej z Paczkowa.
Nicol. Lubicz — Mikołaj z Lubicza.

Secunda pars circuli.

Wyneko — Winko.
pueri Petri Mischkonis — synowie Piotra Miśka t. j. Piotra Mikołaja.

Tercia pars circuli.

Hnr. Rogaw — Henryk z Rogowa.
Hnr. Gnybekaw — Henryk z Gniewkowa.

Platea Culmensis.

Nic. Crokaw — Mikołaj z Krakowa.
Stephan Kawilwicz —
Jo. Polan — Jan Polak.
Nic. Skarly.

Platea sutorum.

Nicol. Lysaw — Mikołaj z Lisewa.
Jo. Parchewicz — Jan Parchewicz.
Jo. Fugara.
Franczke Ow.... — Frącko Ow....

Pozenaw — N. z Poznania.
Swarczenaw — N. z Szwarcynowa.
Jo. vom Steyne — Jan z Kamienia.

Pauler brucke.

Michel Polan — Michał Polak.

Schildergasse.

Reyntsch — Ryński, z Ryńska.
Lutko Hemendorf — Ludko czyli Ludwig z Chrapic.
Symon Nozewanz — Szymon z Nieżywięca.
dominus Jo. Jelyn — Jan Jeleń czyli Jeleniowski i
pueri domini Jo. Jelyn — jego synowie.

Corrigiatores.

Jo. Kalis — Jan z Kalisza.
Nicol. Woyczech — Mikołaj Wojciech.

Quarta pars circuli.

Hnr. de Symon — Henryk z Siemonia.
Clauko Lymborg — Klawko z Lembarku.

Grosse gasse.

Gotko, Thydeman, Johan Vasan.

Circa valvam magnam.

Math. Symko — Maciej Szymko.
Nicol. Malkaw — Mikołaj z Małków.

Vergasse.

filia Osterwitz — Ostrowiczówna.
Nicol. Osterwicz — Ostrowicz Mikołaj.

Nicol. Polonus — Mikołaj Polak.
Wenczlaw — Węcesław.

Gerstengasse.

Gotko de Allen — Gotko z Melna.

Schulgasse.

Paulus Gramschin — Paweł z Grębocina.
Bartusch ... Ruskowe — Bartosz z Ruszkowa

Werder.

Jo. de Linde — Jan z Lindy.
Pe. Borkewicz — Piotr Borkowicz.
Franczko Wynrich — Frącko Wynryk.
Polnische Petir — Piotr Polski.
Jo. Paczkaw — Jan z Paczkowa.
Nic. Senczkaw — Mikołaj z Zajączkowa.
Petir Tschulle — Piotr Czoło.

Ante portam scole.

Raczlaw — Racisław lub Wrocław.

Pistores.

Nicolaus Nosky — Mikołaj Noski.
Pampersch — N. z Paparzyna.
Wynand Rodzey — Winand Rodzaj.
Hannos Nossky — Hanusz Noski.
Bogusch — Bogusz.
Jo. Roschin — Jan Rożen.
Janusch Strincze — Janusz Strącze.
Clymko Gorczicze — Klimko (Klemens) Gorczyca.
Bartusch — Bartosz.
Nic. Jarócz — Mikołaj Jarosz.

Jo. Stanko — Jan Stańko.
Nic. Woyczech — Mikołaj Wojciech.
Petir Yemak.
Bartuschynne — Bartuszyna czyli Bartuszowa.
Staschko stuyrman — Staśko sternik.
Nic. Kozebretchin — Mikołaj Kozibrodek.

S. Annen gasse.

Wenczko Knysch — Więcko (Wincenty) Knisz.
Dudak.
Lange Bartusch — Bartosz Długi.
Jo. Wayntuch — Jan Wańtuch.
Pet. Ogorsalky — Piotr Ogorzałek.
Mycola Gorsky — Mikołaj Górski.
Nicol. Orsech al. Mischin — Mikołaj Orzech czyli Miś.

Mittelgasse.

Staschko — Staśko.
Osanky — Ożanka.
Zysch — Zyz.
Tho. Warschau — Tomasch z Warszawy.
Martinus Scheka — Szczek.
Mycola Wysseborse — Mikołaj z Wyszoborza.
Micol zirwatka — Mikołaj Serwatka.
Woyczech Pakusz — Wojciech Pakosz (Pakosław).
Mycolay Cymerthin — Mikołaj Cymerthin.
Mycolay Krol — Mikołaj Król.

Hubenkothgasse.

Perske — Parsk.
Staske — Staśko.

Cleynsmedegasse.

Ny. Konik — Mikołaj Konik.
Pe. Osartak — Piotr Osartak.

Cleyne gasse hinder dem polnische dorffe.

Mertin Krzysan — Marcin Krzyżan.
Ny. von Lesslaw — Mikołaj z Włocławka.
Mikus Kowschuschek — Mikosz Kożuszek.

Dy polnische Gasse.

Jone Starosta — Jan Starosta.
Ny. Ruchzschycz — Mikołaj z Ruchcic.
Staske Filipke — Staśko Filipko.
Nemir — Niemir czyli Niemierza.

Cregergasse.

Bartusch Dyterich — Bartosz Dytryk.
Peter von der Ploczke — Piotr z Płocka.

To jest na 1530 mniej więcej nazwisk 117 polskich czyli $^1/_{13}$ część.

1398. Bartusch eyn burger in aldin stat Thorun — Bartosz, obywatel starego miasta Torunia.
1402. Hinko von Allen — Hinko z Melna.
1405. Petrasz Cziris — Pietrasch Cziris.
„ Johann von der Lipe — Jan z Lipna.
1406. Pettrasch Czycz — Pietrasz Czycz.

Z początku XV wieku pochodzą dwa inne spisy czynszów miasta Torunia, w których następujące imiona i nazwiska polskie znajdujemy:

Dy Segeler gasse.

Hans Jelyn — Jan Jeleń czyli Jeleniowski.
Mertin Gleibicz — Marcin z Gliwic.
Prspyorkynne — Przepiórkowa.

Beckergasse.

Lorencz Polag — Wawrzyniec Polak.
Paczke — Paśko.
Czech.
Pauwel Reynisch — Paweł z Ryńska.

Dy unser frawen gasse.

die cleyne Pawelchcynne — Mała Pawełczyna.
Petir Tylicz — Piotr z Tylic.

Dy thornische gasse.

Swantko — Świętko.
Bartusch Corit — Bartusz z Koryt.
her Jelyn — Jeleń czyli Jeleniowski.
Gotke Vasan — Gotko Vasan.

Den rink.

Petrasch Cwas — Pietrasz Kwas.
Hans Smolle — Jan Smoła.

Dy rosen gasse[1]).

Cupiecz der schuster — Kupiec szewc.
Thomas von Tczepil — Tomasz z Czapel.
Namslow — Namisław.
Swantke — Świętko.
Mattis Corit — Maciej z Koryt.
Odsrzigast — Odrzygost.
Bartusch Gleibicz — Bartosz z Gliwic.
Michalsky — Michalski.
Dobirwicz — Dobrowicz.
Blaschke — Błażko t. j. Błażej.

[1]) Od tego miejsca począwszy spis już nie podaje nazw ulic. Spis ten jako też następny, zawdzięczam uprzejmości pana profesora Dra Smolki z Krakowa.

Mały Meczk — Mieczko Mały.
Hans Galke — Jan Gałka.
Bartusch Senczkow — Bartosz z Zajączkowa.
Niclos Mesericz — Mikołaj z Międzyrzecza.
Hans Crocow — Jan z Krakowa.
Cleyne Bartusch — Bartosz Mały.
Hans Lesselaw — Jan z Włocławka.
Bartusch Swidenicz — Bartosz z Świdnicy.
Bartusch mit dem Czuppe — Bartosz czubaty.

Z drugiego zaś spisu podajemy tylko te nazwiska, których w poprzednim nie ma.

N. Polan — Mikołaj Polak.
Petrasch Czitas — Pietrasz Czytasz (?)
Peter Konicz — Piotr Koniec.
Kurze Bartusch — Bartosz Krótki.
Swanky.
Petir Gleibicz — Piotr z Gliwic.

Rybakami byli roku 1413 w Toruniu:

Staschko Gwlen — Staśko Guła.
Janusch Sayczen — Janusz Sayczen.
Clymko — Klimko.
Mertin Magusche — Marcin Magusz.
Bogusche — Bogusz.
Hannos Tantara — Hanusz Tantara.
Miske Mattenbinder — Miśko (Mikołaj) Mattenbinder.

Z aktów sądowych starego miasta[1]) przytaczamy tylko imiona i nazwiska czysto polskie, nie uwzględniając osób, których nazwiska od wsi chełmińskich i polskich pochodzą; nie uwzględniamy również Polaków z Polski, którzy czasowo

[1]) Pierwszej księgi aktów sądowych zaczynającej się od r. 1428 nie przedłożono mi podczas mego pobytu w Toruniu w roku 1873; przypuszczam, że była wypożyczona. Z księgi drugiej (r. 1456—1479) korzystałem dla choroby ócz tylko powierzchownie; nie wątpię, że po dokładniejszem rozpatrzeniu się w niej, liczbę nazwisk polskich podwoić i potroić będzie można.

tylko przebywali w Toruniu, lecz wyliczamy tylko te osoby, które zdają się być mieszczanami:

1456. Bartusch Stroczil — Bartosz Stroczil.
„ Peter Odrzigastschtcz — Piotr Odrzygoszcz.
„ Michael Paluszki — Michał Paluszek.
1457. Bartusch Rabe — Bartosz Rabe[1]).
„ Olbricht sluppszky — Olbrycht Słupski.
„ Staszchko Lysz — Staśko Lis.
„ Peter Lukowiczky — Piotr Lukowicki.
„ Johannes Sluppszky — Jan Słupski.
„ Bartusch messingsloer — Bartosz mosiężnik.
1458. Hans Boszock — Jan Bosak.
„ Miclasz Wiszagrotczki — Miklasz Wyższogrodzki, zięć pani Ortei Tobaliny.
„ Matzke Zkorke — Maćko Skórka.
1459. Micolay der Korssner — Mikołaj Kuśnierz.
1462. Orthey Staszkynne — Ortej Staśkowa i Łukasz Staszko jej syn.
„ Mertin Korzelowszky — Marcin Chorzełowski.
„ Dorota Pyszkowa.
„ Gregor Thuroffszky — Grzegorz Turowski.
„ Mertin Oszmyrock — Marcin Ósmyrok z Chojnic.
1463. Wenczeslaus Hocke in iudicio praesidens — Węcesław Hocke.
„ Jacob Opyszky — Jakób Opuszka?, sędzia.
„ Joh. Rogala i Kath. Rogalyna — Jan Rogala i Katarzyna Rogalina.
„ Paszke Briele — Paśko Bryła.
1464. Katherina Niemczowa — Katarzyna Niemcowa.
„ Andris Rynsky — Andrzej Ryński.
„ Nicolaus Koppernigk[2]) — Mikołaj Kopernik.

---

[1]) Nazwisko to jest wyjęte z dzieła Dra Wernickiego.

[2]) Zwracam przy tej sposobności uwagę na okoliczność dotąd w kwestyi co do narodowości astronoma Kopernika nie rozważaną. Zazwyczaj wywodzą nazwisko Koperników od wsi Koperniki pod Nisą, co samo przez się nie sprzeciwia się ówczesnym zwyczajom; zastanawia tylko, że przy wprowadzeniu się Mikołaja Kopernika roku 1396

1465. Jacob Kube — Jakób Kuba.
„ Peter Dlugosch — Piotr Długosz.
„ Nicolas Pudlo — Mikołaj Pudło.
„ Mathis Pan — Maciej Pan.
1466. Passchke Rischkowsky — Paśko Ryszkowski.
1467. Bartisch Meckeler — Bartosz Mekeler.
„ Stybor i Hans von Kasmirsdorf gebruder — Ścibor i Jan, bracia z Zakrzewka.
„ Bartisch Berger — Bartosz Berger.
1469. Jacob Myetczycz — Jakób Miedźwiedź.
1470. polnische Gregor — Grzegorz Polski.
1471. her Woytken — Pan Wojtko.
1474. Hans Puszkars — Jan Puszkarz.
„ Woytke der Olsleger — Wojtko olejnik.
„ „Fraw Pernchen“ i „Zophia“ przysięgają, „das meyne mutter Bichna und Jorge Camerowszky bruder und

---

do Krakowa, nie zapisano go jako Nicolaus de Koppirnig, jak wielu innych n. p. Jacub de Proschawicz, Jacussius de Salessy i t. p. Sądzę zatem, że nazwisko to było ich familijnem, że się rzeczywiście Kopernikami nazywali. Tego dowodzi także astronom pisząc się po łacinie „Copernicus“. Mógłby mi kto zarzucić, że w owym czasie jeszcze nie miano nazwisk familijnych; przyznaję, że jeszcze nie każdy je miał, ale już miewali tak n. p. w Kopernikach „Cunczko dictus Posch rusticus 1381; (na sołectwie siedzieli tamże r. 1360 Henricus et Johannes fratres, pueri Friczkonis de Köppernig. Arch. wrocławskie). Gdyby Kopernikowie mieli nazwisko swe od wsi, nazywaliby się wprawdzie po niemiecku Kopernik, ale po polsku Koperniccy, jak Koperniccy dzisiejsi, którzy niewątpliwie nie są Kopernikami, lecz pochodzą z Kopernik — a zatem astronom musiałby się pisać po łacinie Copernicius. Tak jednak nie jest. Jeżeli zaś roku 1397 nadając Mikołaja Kopernika obywatelstwem miejskiem, nie dodano miejsca, skąd pochodzi, to zapewne dlatego, że miejsce pochodzenia było równobrzmiącem z nazwiskiem jego t. j. że ów Mikołaj nazywał się Kopernikiem i pochodził z Kopernik. Jeżeli zaś tak jest, to nie może ulegać wątpliwości, że Kopernikowie pochodzą od pierwotnego założyciela wsi Koperniki, która wieś według zwyczaju polskiego od niego wzięła nazwisko. Że zaś Koperniki jeszcze w XIII wieku miały prawo polskie, więc i Kopernikowie musieli być Polakami, na co zresztą samo nazwisko wskazuje.

schwester gewesen t. j. że matka ich Bichna była siostrą Jerzego Kamorowskiego.

1476. Niclas polnisch — Niklasz Polski.

1478. frav slowyeszka — pani Złowiejska.

„ Marczinke — Marczinko.

1480. Georgius Wrobl, civis Thorunensis — Jerzy Wróbel.

Podobne stosunki były też w nowem mieście Toruniu. W „Willekor... der nuwen stat czu Thorun von deme grozen kommenture bruder Gotfride von alden Thorun onde von den heren des landes“, który Wielkierz pochodzi z początku XIV wieku, znajdujemy takie nazwiska i imiona polskie:

Stanke Heubinder — Stańko Heubinder.

Szwentcza — Święca.

Stańko bedellus.

Woyslau — Wojsław.

1328. Thytczko de Lubano proconsul — Tyczko z Lubani, burmistrz.

„ Conradus dictus Polonus consul — Konrad Polak, konsul czyli rajca.

„ Opetzko Tzigelstricher — Opećko Tzigelstricher, rajca.

„ Fritschko gener Conradi Flemingi — Fryczko, zięć Konrada Fleminga.

1347. Johannes Byssche — Jan Byś, burmistrz.

W aktach zaś sądowych nowego miasta spotkaliśmy następujące osoby polskie:

1391. Niclos von Rogow — Mikołaj z Rogowa, ławnik.

1393. Ffranczko Lubicz — Frącko z Lubicza.

1397. Elisabeth Bogindorffinne — Elżbieta z Bogdank.

„ Alexius von Grabow — Alexy z Grabowa.

„ Staske Gambiczke — Staśko Gębicki.

1399. Johann v. d. Lypow — Jan z Lipowa.

„ Bartusch Jelin — Bartosz Jeleń czyli Jeleniowski.

„ Clauco Jelin — Klawko Jeleń czyli Jeleniowski.

1404. Bartusch Grolog — Bartosz Grolog.

1407. Bogusch der Czymerman — Bogusz cieśla.

„ Bartusch Koppersmit — Bartosz mosiężnik.

1419. Niclis Kropydel — Mikołaj Kropidło.

1419. Drogosch — Drogosz czyli Drogosław.
„ Bartusch Olbracht — Bartosz Olbracht.
1424. Bartusch v. d. Leubiczc — Bartosz z Lubicza.
1425. Bartold v. d. Bryzen — Bartołt z Brzeźna.
„ Bartusch Tannenberg — Bartosz Tannenberg.
„ Hannus Cletzko — Hanusz z Kłecka.
1427. Marczin von Schelacze — Marcin z Czeladzi.
„ Maczke Lappava — Maćko Łapawa.
1438. Pawel Isdbytczky — Paweł Izbicki.
„ Niclos Treger, jego żona „Stachna“ czyli Stanisława.
1449. Bartusch Kalyszky — Bartosz Kaliski.
1450. Jakob Reichnow — Jakób z Rychnowa, burmistrz; Andreas Kottwicz — Andrzej Kotwica, rajca.

Posiadłości wiejskie zaś miały następujące osoby i familie toruńskie: Herman de Palsath miał roku 1341 w Jabłonowie dział, oraz 30 włók w Ostaszewie. Roku 1364 kupili Piotr i Tylman, synowie „Hanusza“ von Sost, wieś Wypczck czyli Wypcz; roku 1405 mieszkają tam Pietrasz Cziris i Jan z Lipna; roku zaś 1457 dostaje Herman tę wieś od Bażyńskich.

Łukasz Russe był roku 1382 dziedzicem na Młyńcu; około roku 1430 posiadał Hanusz Röder wsie Nielub', Borowo i Wronie, Bartosz Rone wieś Kijewo a Dawid Rosenfeld roku 1422 wieś Pluskowęsy pod Chełmżą. Roku 1440 mieszkają Herman Rewsob w Napolu (Weldichin); familia ta miała także posiadłości w Piwnicach; Habundyusz Winter w Papowie, Łukasz Watzelrode w Sławkowie, Gierko z Lindy w Ostaszewie, Gotcze Rubit (czyli też Rubich i Rubicz) w Sławkowie (al. Hohenthauer); później posiadają Rubichowie także Orłowo i Kłódkę; Jan Jungehorn mieszka w Biskupicach, Jan Rewsob na folwarku papowskim: Niklusz vom Berge al. de Monte w Zakrzewku, Hans Hoppe w Lipinkach, Wawrzyniec Franke w Mirakowie, Herman Drost w Wypczu, Jan Czeginhals w Browinie, Hanusz Lange w Bursztynowie; Jan Jeleń czyli Jeleniowski posiada roku 1450 wieś Smolniki al. Pechwinkel; Jerzy Gregor dostaje 1457 Rogówko od Gabryela Bażyńskiego; w późniejszych zaś czasach mieszkają Otto Strube w Czystem, Maciej Pekaw w Zajączkowie a inni tegoż nazwiska

w Zegartowicach; Tomasz Linde w Ostaszewie a inna linia tegoż domu w Tylicach; Folkmerowie i Knofowie w Trzebczu, Kreutzbergowie w Leszczu, Marcin Heynke w Nawrze, Rodowie w Wojnowie, Hertzigowie w Wenecyi; Rudigier v. Birken zaś otrzymał od króla Kazimierza wieś Siemoń 1468 roku.

Posiadając dobra ziemskie patrycyuszowie toruńscy, choć nie przestali być mieszczanami, weszli w skład szlachty krajowej polskiej, z którą razem w dokumentach występują, jak Łukasz Watzelrode, Piotr Strube, Frederyk Pekaw i t. p. Mieszkając na wsi wśród otoczenia polskiego po części spolszczeli jak Bartosz Rone, Hanusz Röder, Hanusz Lange i t. p., po części przyswoili sobie język polski, który im zresztą nawet w mieście w codziennych stosunkach był potrzebny. Stojąc na równi z szlachtą wchodzili z nią w związki familijne, biorąc żony z domów szlacheckich lub wydając córki za szlachtę. Tak miał Łukasz Watzelrode za żonę szlachciankę z pod Konina w Polsce a syn jego Łukasz, biskup warmiński, uchodził za Polaka z kości i krwi [1]). Gotcze al. Gotko Reben t. j. z Rzewina [2]) w Polsce, roku 1402 burmistrz toruński, ożeniony był z Stangonówną z Kisielic. Z Pekawami [3]) zaś, którzy

[1]) Obacz Altpreussische Monatschrift r. 1880, t. XVII: Martin Cromers Rede über das preussische Indigenat Ein Beitrag zur Copernicus Frage von Dr. W. Kętrzyński, str. 343—352. O Łukaszu mówi biskup Kromer: Praefecturas certe et dignitates postea nonnulli Poloni in Prussia obtinuerunt. Exempla non commemoro, non ignota sunt, imo et episcopatum hunc ipsum Varmiensem. Lucas quidem Conini in maiore Polonia natus, quemadmodum accepi, et parvulus a patre Toruniam importatus, e sententia istorum indigena non fuit, non magis quam ego. Kronikarz zaś zakonny (Scr. r. Pruss. IV, 272—273) mówi o nim: Vellet deus, ut hic carneus diabolus, quod in dies a deo postulamus, e medio sublatus esset, ne si diutius viveret, plura mala adinveniret. In vulgo fertur de eo, quod si eum diabolus in partiunculas minutissimas secaret ita, ut in farcimine clauderetur, Polonorum sanguis ab eo velli non posset etc.

[2]) Że Reben-Rzewin w Polsce, która majętność do szpitalu św. Ducha w Toruniu należała, wynika z kroniki panien Benedyktynek w Toruniu.

[3]) Nazwisko „Pekaw“ pochodzi zapewne od wsi Piechów w Polsce albo wsi jakiejś Pieków niewiadomego położenia, o której, że

się od wsi dziedzicznej Zegartowice potem Zagartowskimi nazywają, spokrewnieni byli w XV wieku Konopaccy a później też Mortęscy, Działyńscy i Prusowie[1]). Stanisław Toruński (Thorunszky) wydał córkę swą (r. 1441) za szlachcica w ziemi krakowskiej Piotra z Dobromirza. To wszystko musiało się przyczynić do wynarodowienia mieszczan niemieckich; jest to ten sam proces, tylko mniej przejrzysty, który się tak świetnie w Krakowie dokonał, że w XV wieku pomimo nazwisk niemieckich tam prawie żadnych Niemców nie było. Jeżeli wszystkie te stosunki rozważymy, nie zdziwi już nas ta okoliczność, że ludzie tacy jak Jan Linde, Filip Loe, Łukasz Watzelrode, Jan z Lipinek i t. p. stoją na czele partyi Zakonowi nieprzyjaźnej t. j. na czele partyi polskiej; nie dziw więc, że Tyleman vom Wege, roku 1450 burmistrz toruński, należy do najgorliwszych członków związku jaszczurczego.

Jak mieszczanie posiadłości ziemskie, tak znów i szlachta miała posiadłości w mieście n. p. Gabryel Bażyński (1459), Adam Klęczkowski (1476), Jan Haugwicz z Kowalewca, Modlibogowie i inni.

Do XVI wieku żyły obie narodowości, mieszkające obok siebie w Toruniu, w zgodzie pomyślnej, bo wykształceńsi Polacy posiadali język niemiecki, Niemcy zaś umieli po polsku. Reformacya zrobiła w niej przełom niedający się już naprawić. Reformacya przez Niemców naniesiona do Torunia zjednała sobie zwolenników głównie pomiędzy ludźmi po niemiecku umiejącymi a że w Polsce i pomiędzy Polakami nie zdołała się utrzymać, więc wytworzył się pomiędzy obu narodowościami antagonizm religijny a z antagonizmem religijnym

---

istniała lub może jeszcze istnieje, świadczy nazwisko rodziny szlacheckiej „Piekowskich“. (Nies.)

[1]) O czem, jak świadczy autor herbarza szlachty pruskiej znajdującego się w bibliotece Wiktora hr. Baworowskiego, był przywilej u burgrabiego toruńskiego. Herb Pekawów znajduje się na nagrobku Jana Konopackiego, kanonika chełmżyńskiego, zmarłego roku 1601. Pekawówna była jego babką, a więc żoną Jerzego Konopackiego, wojewody pomorskiego, który około roku 1534 umarł mając lat 66. Według Okolskiego była Waselrodówna (Elżbieta) matką tegoż Jerzego.

i przedział narodowy. Istniała wprawdzie w Toruniu protestancka gmina polska, ale złączona bardziej z współwyznawcami Niemcami niż z rodakami zniemczała, gdy Rzeczpospolita polska upadła. Obawa zaś przed katolicyzmem, który w XVI wieku i później reprezentowali Polacy — dlatego też do dzisiejszego dnia wyrazy Polak i Niemiec oznaczają katolika i protestanta — spowodowała radę miejską złożoną po większej części z Niemców protestantów, do chwycenia się środków nie bardzo zgodnych z duchem cywilizacyi. Aby zapobiedz bowiem zmajoryzowaniu Niemców protestantów przez Polaków katolików wydawano ukazy ograniczające język polski w szkole i żywioł polski w cechach. Żywioł niemiecki zdołał się takim sposobem utrzymać, ale wystawił sobie zarazem świadectwo własnej słabości i niemocy, bo nikt zapewne nie zechce twierdzić, że ukazy tego rodzaju są dowodem siły [1]).

W mniejszych miastach ziemi chełmińskiej stosunek ludności polskiej do niemieckiej był, jak się zdaje, pomyślniejszy, choć i tutaj jak wszędzie język niemiecki był urzędowym.

Kurzętnik jest pierwotną osadą polską, która, gdy za czasów krzyżackich została miastem, przyjęła stosownie do swego polskiego nazwiska „kura czyli koguta“ za godło, co dowodzi, że pierwotni mieszkańcy byli Polakami. Że w Kurzętniku, jak w każdem innem miasteczku, obok Polaków mieszkało też niemało Niemców, o tem świadczy dokument z roku 1407, według którego odtąd tylko dziekan i kapituła chełmżyńska a nie kurya rzymska mają obsadzać miejsce przy farze św. Maryi Magdaleny w Kurzętniku a to dlatego, że parafianie są po części Niemcami, po części Polakami.

W Wąbrzeźnie był roku 1499 burmistrzem (proconsul) Jan Noborkowski a ławnikami sądu Jan Palcer, Stanisław Odoj, Matyasz Mazgaj, Jan Biały i inni; widać że tutaj żywioł polski nie był w mniejszości. Roku 1569 był tamże burmistrzem Jan Zęgwirtski (Sengwirszky).

---

[1]) Obacz R... Beiträge zur Beantwortung der Frage nach der Nationalität des Nicolaus Copernicus, str. 63—77, gdzie zebrano wszystko, co się do tej sprawy odnosi.

W Lubawie był roku 1459 Wytręba z Wytrębowic (Witram vom Witramsdorf) burmistrzem. Biskup Mikołaj chełmiński ustanawiając roku 1505 kapelana przy kaplicy św. Barbary na cmętarzu w Lubawie, rozporządził, aby tenże tam dwa razy tygodniowo miewał mszę świętą dla Polaków i również dwa razy w kaplicy zamkowej.

Że Brodnica także miała ludność polską, tego dowodzi ta okoliczność, że proboszczami i plebanami byli tam Polacy jak n. p. przed rokiem 1343 Mikołaj z Sandomierza (Nicolaus de Sandomiria quondam plebanus in Strassburg) i Howiek z Konojad, który w początku XV wieku piastował urząd proboszcza.

W Golubiu znajdujemy w samym początku XVI wieku tylko nazwiska polskie, jak n. p. Rola, Janowa, Oszust, Kawka, Starizelk, Szemerga, Kuwala, Cichopal, Szkarady, Gomółka, Kaleta, Piotr (Petrus) Achtaba, Folga, Jorga, Kaszubka, Kozamała, Andryczka, Foloxowa, Konichtowa, Golianowa, Czawdina, Łasiński (laschinsky), Kawał, Bednarka, Gubinka, Walenty, Wilk, Szczuka (Schuckka), Lenart, Starzyptanka, Młynarka, Bożamęka, Longasz, Giża i t. p.

W Radzynie, którego akta sądowe w XV wieku zawierają nazwiska jak Mikołaj Szczecinka (Nicolaus Scheschynke 1484), Stanisław Strupczeski (1484), Michał Krasawski (Crassasky 1484), Maciej Kapusta i t. p., niknie język niemiecki w drugiej połowie XVI wieku. Pierwszy akt polski w aktach tamtejszych sądowych pochodzi z roku 1567 i zaczyna się od słów: Ja Walenty Kania wyznawam etc.

W Łasinie był roku 1410 wójtem Henryk Kuszecki.

W Grudziądzu także polskie nazwiska nie są zbyt rzadkie n. p.:

1481. Hans Slatoffsky — Jan Złotowski.
1482. Greger Ybinszky — Iwiński Grzegorz.
„ Gzribafszke — Grzybowski.
„ Stenzel Weysse — Stanisław Weysse.
1483. Hans Mathiasch — Jan Matyasz.
„ Merten Czech — Marcin Czech.
„ Pottersky — Pioterski.

1498. Jacob Gws — Jakób Guz.
„ Jan Opanka — Jan Oponka.
1500. Jakób Kotarski.
1501. Andris Schedlarze — Andrzej Siedlarz.
„ Stenzel Seifensieder — Stanisław mydlarz.
„ Bartke Segeler — Bartko Segeler.
1502. Bartosz Pyrke — Bartosz Piórko.
1504. Andris Myersiwoda — Andrzej Mierzywoda.
1505. Paske Strelentin — Paśko z Strzelęcina.
„ Stenzel Cromer — Stanisław Kromer.
„ Andris Lewelski — Andrzej Lewelski i t. p.

Żywioł niemiecki jednak za wszystkich czasów tutaj przeważał.

B.

LUDNOŚĆ POLSKA W POMEZANII.

a) ZIEMIA POMEZAŃSKA do roku 1454.

Ziemia pomezańska była krajem pierwotnie pruskim. Będąc po części pod panowaniem Polaków i Pomorzan i ulegając ich wpływom utraciła niektóre obszary ziemi, w których się Słowianie usadowili. Południową część Pomezanii położoną nad brzegiem rzeki Ossy zajęli Polacy a Krzyżacy wyłączając ją z właściwej Pomezanii przyłączyli ją do ziemi chełmińskiej, do której odtąd się liczy. Pomiędzy Kwidzynem zaś a Sztumem i wyżej jeszcze ku Nogatowi założyli Pomorzanie, którzy tutaj dłuższy czas panowali, wsie pomorskie, których niektóre nazwiska nam dokumenta przechowały. Ale że położenie tych osad nie było korzystne, bo nie były w bezpośrednim związku z ziemią ojczystą, długoletnie wojny, które przybycie Krzyżaków poprzedziły, i dłuższe jeszcze walki, które po ich przybyciu nastały, zniszczyły je po części; ludność zaś pomorska albo zginęła albo opuściła po części przynajmniej swe zagrody wracając za Wisłę. Dla tego też znajdujemy we wsiach z czysto słowiańskiemi nazwami ludność pruską, jak w Watkowicach, Mironowicach i t. p., w skutek czego polskie nazwy ulegały korupcyom i przekręceniom lub całkiem zaginęły.

Również niszczące skutki pociągnął za sobą najazd krzyżacki w okolicach czysto pruskich. Dużo ludzi zginęło w walkach za niepodległość a mianowicie w bitwie nad rzeką Dzierzgonią; dużo osad, jak to inaczej być nie mogło, uległo

spustoszeniu. Gdy więc spokojniejsze powróciły czasy, nastręczało się tutaj wielkie pole do działalności kolonizacyjnej tak dla Zakonu jako też dla biskupa pomezańskiego, zwłaszcza że i w środku kraju były wielkie przestrzenie ziemi niedotknięte nigdy ani radłem ani pługiem; wystarczy, że tu wspomnę o „terra Resia, que culta non fuit hactenus". Choć Zakon składał się z Niemców, choć biskupi pomezańscy, do których działu należały dzisiejsze powiaty kwidzyński i suski, również byli Niemcami, choć jak to z natury rzeczy wypływa, ziomkom swoim głównie sprzyjali, to jednak na tak wielką potrzebę liczba przywędrowujących Niemców nie wystarczyła. Chcąc kraj zaludnić i ziemię uczynić uprawną, aby dochody zakonne i biskupie się pomnożyły, trzeba było brać ludzi, jacy się nadarzali. Przywoływano więc prócz Niemców, z ziemi chełmińskiej, z Polski i Pomorza Polaków i nadawano im dobra wielkie i prawa rozległe, aby ich zatrzymać u siebie. Biskupi mianowicie pomezańscy, oddaleni zanadto od morza, którędy przychodził największy napływ Niemców, otaczali się głównie szlachtą polską i widocznie jej sprzyjali. Szlachta też polska głównie kolonizowała kraj i sprowadzała do niego dużo ludności polskiej, choć może nieraz i niemiecką lub pruską ludnością się posługiwała.

O właściwej jednak czynności kolonizacyjnej szlachty polskiej tylko bardzo skąpe posiadamy wiadomości, bo mało tylko stosunkowo przechowało się dokumentów z XIII wieku a w nich po większej części już mowa o wsiach istniejących, nie zaś tworzących się. Najdawniejsze przywileje z małymi wyjątkami zaginęły.

Już krótko po zdobyciu Pomezanii spotykamy tam kilku zamożnych panów różnej narodowości, którzy się kolonizacyą powierzonej sobie ziemi zajmują. Pomiędzy nimi pierwszym był Dytryk z Dypenowe, Niemiec, któremu Zakon roku 1236 nadał zamek Kwidzynek, 300 włók pod Kwidzynkiem i dziesięcinę ze wsi Watkowice, Sircoy i Mirowice. Roku 1238 dostał 22 włók nad jeziorem orkuskiem a roku 1242 otrzymał na własność trzy wsie pruskie Watkowice, Stressewite (Straszewo) i posiadłość Prusaka Nerdingis, oraz dziesięciny z wsi

Boruty, Sypanin, Mironowice, Sadłuki, Miedzice (dziś Trzciano) i Karcze miedzickie z pozwoleniem obsadzenia ich ludźmi wszelkiej narodowości, nawet Prusakami, byleby ostatnich nie osadził na lepszem prawie jak Zakon. Dypenow, zamożny szlachcic, powrócił nie zadługo potem do kraju rodzinnego. Co zdziałał kolonizując, o tem nie wiemy; przypuścić tylko możemy, że Tychnowy (Tyfenowe) oraz Orkusz (Wurkus) są osadami przez niego założonemi. Że obydwie wsie obsadził ludźmi polskimi, stąd wnosić możemy, że jedna ma polską nazwę a w drugiej znajdujemy roku 1299 Polaka Jana z Gołot (Jan de Golothen) jako sołtysa.

O działalności Bernarda z Kamieńca, który obszerne włości posiadał w biskupstwie pomezańskiem oraz w wójtostwie sztumskiem, i Konrada von Mückendorf, dziedzica na Kalwie, nic nie wiemy, wyjąwszy to, że ostatni roku 1297 w Kalwie założył wieś włościańską na prawie chełmińskiem.

Więcej nam wiadomo o familii Stangonów (Stańków). Był to ród wielce zasłużony tak Zakonowi jako też biskupom pomezańskim; że był polskim, tego dowodzą imiona w tej rodzinie zachodzące jak Chotobor, Hanusz, Pielgrzym, Sambor, Boruta i t. p., że zaś z Pomorza pochodził, zdaje się stąd wynikać, że Teodoryk Stango jeszcze roku 1286 w przywileju dla klasztoru w Byszewie przez księcia Mściwoja wystawionym występuje jako comes (domino comite Theodorico Stangone), co znaczy, że był jednym z dygnitarzy książęcych; dowodzą tego także stosunki Teodoryka do klasztoru peplińskiego, który go i rodzinę jego zapisał w poczcie dobrze zasłużonych dobrodziejów, za których w pewnych dniach odprawiano modlitwy.

Kiedy strony ojczyste opuścili i do Prus się przenieśli, czy cały ród razem czy pojedynczo, tego nie wiemy, zdaje się jednak, że cały ród dopiero później stanowczo osiadł w Pomezanii. Dytryk Stango — jest to niezawodnie ojciec Teodoryka komesa i brata jego Chotobora — już roku 1253 był osiadłym obywatelem w Pomezanii a może nie mylimy się przypuszczając, że Theodoricus iudex insule s. Marie r. 1236 i on, to jedna osoba. Jak z przywilejów z roku 1253 i 1260

wynika, sztembarskie dobra, o których nieco później dopiero dokumenta wyraźnie mówią, były w jego posiadaniu, bo wieś Gonty graniczy z nim. Roku zaś 1253 osadza w Sypanicy nad jeziorem orkuskiem lemanów Konrada i Wilhelma, nadając im 20 włók ziemi z obowiązkiem podwójnej służby wojennej. Potomkami ich byli roku 1366 Bieniek czyli Bieńko (Benecke) i Jakób. Roku 1285 Krzyżacy oznaczając nieco ściślej granice dóbr sztembarskich, które w Pomezanii krzyżackiej leżały, nadają Teodorykowi Stango zamek sztembarski (castrum Stangenberg) i 100 włók ziemi na prawie chełmińskiem z wyższem i niższem sądownictwem, oraz tę część jeziora dzierzgońskiego, która dotąd należała do Zakonu; balewskie zaś jezioro, nad którem Sztembark leży, Zakon dla siebie zatrzymał.

Po śmierci Wolrada de Typhenow, syna Teodoryka, nabył Teodoryk Stango tychnowskie dobra a Zakon r. 1288 zatwierdził go w posiadaniu tychże i dóbr sztembarskich, pozwalając mu wybierać płużne od Niemców, Prusaków lub Polaków, którychby we wsiach osadzał. Roku zaś 1296 otrzymał od Zakonu wsie Balewo z jeziorem balewskiem i Czołpa z tym warunkiem jednak, aby w przeciągu trzech lat postawił w Balewie dom mieszkalny dla siebie; zarazem uwolniono go od służby wojennej na czas życia. Pozwolono mu także kupić dobra o jednej służbie w ziemi chełmińskiej, uwalniając go zarazem od niej na czas życia. W dobrach sztembarskich założył Teodoryk wsie Perklice czyli Perkliczki, Rodowo i Gdakowo, które jak polskie nazwy pokazują, przez Polaków były zamieszkałe.

Nierównież większe posiadłości mieli Stangonowie w biskupstwie pomezańskiem, biskup Albert bowiem (1260—1286) nadał im tak obszerne dobra, że biskup Heidenryk, następca Alberta, i kapituła jego zniewolili Teodoryka i jego rodzeństwo roku 1285 do odstąpienia ich na rzecz kościoła a w zamian nadali im 1200 włók na prawie chełmińskiem. Z nich przeznaczył Teodoryk 200 włók położonych pomiędzy Otłowem, Dusocinem i Czarnem klasztorowi peplińskiemu, który miał lub chciał postawić klasztor w Gardziei. Resztę otrzymał w czterech działach; pierwszy w Werene to jest w Klasztorku;

drugi nad jeziorem plowęskim od granic klasztoru mędrzyckiego (Mandelkowen) począwszy wzdłuż Ossy na wschód; trzeci w Otłowie a czwarty w Trumiejach czyli Trąbach i Butowie wraz z dobrami, które szwagier jego Godko (Godysław) trzymał.

Za zamek zaś kwidzyński, do którego prawo nabył kupując dobra tychnowskie, otrzymał zamiast 150 grzywien, 100 grzywien gotówką i 50 włók w Gdakowie i Rodowie.

Co Stangonowie w tych kolosalnych dobrach zdziałali, nie wiadomo, bo już roku 1293 cofnięto tę ugodę i donacyą a biskup wyznaczył im skromniejsze posiadłości i to w ten sposób: Teodoryk otrzymał 50 włók w Gdakowie, 226 w Trumiejach, z nich 20 w Pławtach, w Czarnotkach i pod Goryniem 60, resztę zaś pomiędzy powyższemi dobrami. Brat jego Chotobor dostał 250 włók w Werene, Henryk zaś, siostrzeniec ich, syn Godków, 128½ włók w Bądkach (Pantkendorf); odebrano im więc mniej więcej połowę dóbr. Dobra te mieli na prawie chełmińskiem z wyższem i niższem sądownictwem, oraz z prawem zakładania młynów, zamków, kościołów i jednego miasta.

Dytryk założył w dobrach swych tychnowskich wieś włościańską o 40 włókach na prawie chełmińskiem w Kamionce (Lamprechtsdorf) a roku 1303 taką wieś w Brokowie, nadając sołectwo jednej wsi Gerardowi kołodziejowi a drugiej niejakiemu Arnoldowi. Około roku 1321 sprzedał Gdakowo Janowi Wenke.

Synowie jego Ludwik i Jan założyli roku 1331 miasto Vrienstadt i osadzili tam zapewne Polaków, od których miasto zostało nazwane po polsku Kisielice. Które zaś wsie założyli na terytoryum do nich należącem, nie wiadomo. Roku 1392 sprzedali Katarzyna, wdowa po Dytryku Stango z Kisielic, w asystencyi swoich braci Jana i Mikołaja Szczuplińskich. Dytryk z Kisielic, jej zięć, Anna, Elżbieta i Barbara, jej córki, oraz Aleksander z Turznic, jej syn, toż miasto biskupowi Janowi za 1300 grzywien.

Drugi syn pani Katarzyny Jan mieszkał w Wandowie, którą wieś zapewne sam założył. Potomkowie jego zubożeli

a z Chotoborem Stango Wandowskim i bratem jego Kasprem, który był prokuratorem Zakonu w Rzymie, linia Wandowskich wymarła.

Dobra sztembarskie i balewskie przeszły po śmierci Teodoryka Stango na jego zięcia Michała z Lniska (Elnis). Michał i brat jego Wojciech (Albertus) posiadali z początku Rodowo, ale już przed rokiem 1289 zamienili tę wieś z biskupem pomezańskim na Butowo. Lniscy ci byli jednego pochodzenia z Stangonami, bo mają ten sam przydomek. Synem Michała był Sambor Stango z Sztembarku alias z Balewa a z synów jego osiadł Boruta w Otłowie, gdzie go księgi skarbnika zakonnego często wspominają.

Sambor jednak nie był wyłącznym właścicielem Sztembarku; większą część tego majątku trzymali Hanusz i Piotr, synowie Żywana (Schyban); pochodzili z ziemi dobrzyńskiej, dokąd, gdy dobra sztembarskie Wielkiemu Mistrzowi Konradowi Wallenrod sprzedali za 2400 grzywien, znów się przenieśli. Potomkiem ich był „Janussius Stamberski, heres Sokoloviensis“ alias „Hannos vom Stangenberge“, dworzanin króla Jagiełły, który dla znajomości języka niemieckiego, jak przypuszczam, często był używany do pertraktacyi z Zakonem.

Zakon założył roku 1399 wieś włościańską o 16 włókach na prawie chełmińskiem w Sztembarku, ale dobra wkrótce potem oddał Świnkom z ziemi dobrzyńskiej; Jan Świnka otrzymał na nie roku 1418 przywilej. Po Świnkach nabył te dobra około roku 1440 Gabryel Bażyński, który je znów roku 1471 sprzedał Jakóbowi z Rostkowa Kostce.

Chotobor Stango założył w swym dziale wieś Klasztorek (Claustrellum, Closterchen), która była jego rezydencyą; które wsie zaś włościańskie on i jego potomkowie na swych 250 włókach założyli, nie wiadomo. Ostatni z tej linii, o których nas doszła wiadomość, byli Pielgrzym (Pilgerimus 1363), Teodoryk i Erkenbrecht; byli albo bezdzietni albo potomkowie ich przenieśli się do ziemi chełmińskiej, gdzie może Stangonom z Mgowa dali początek. Roku 1438 Klasztorek był w ręku Wita Weigelsdorfa, Niemca.

Tychnowskie dobra były roku 1336 w posiadaniu jakiegoś Kazimierza (Coczmir) a roku 1386 mieszka w nich rycerz Piotr Wąż (Wansch).

Zatrzymaliśmy się tutaj nieco dłużej przy jednej rodzinie i jej posiadłościach, aby pokazać, że ród ten zamożny nie tylko z początku był polskim, lecz polskim pozostał, oraz że nie tylko wsie z polskiemi nazwiskami, lecz i także z niemieckiemi były założone przez Polaków i pozostały w posiadaniu tychże.

W dalszym ciągu wyliczymy tych obywateli, których imiona i nazwiska, pochodzenie z ziemi chełmińskiej lub Pomorza, oraz nazwy wsi, w której mieszkają — bo w pruskim kraju polska nazwa tylko za przyczynieniem się Polaków powstać mogła — wskazują na to, że byli Polakami. Współcześnie z Stangonami, bo przed rokiem 1255 otrzymał Teodoryk Gąsior (Ganshorn) od Krzyżaków 100 włók nad jeziorem plowęskiem na prawie chełmińskiem i założył tam wieś Tymawę. Roku 1289 zatwierdza biskup pomezański Henryk dobra te dzieciom i potomkom Teodoryka a mianowicie Tylowi Gąsiorowi, oraz Ucie, wdowie po jego bracie Piotrze i jej dzieciom Janowi, Małgorzacie i Elżbiecie, dodając im jeszcze 10 włók. Gąsiorów spotykamy później w ziemi saskiej, gdzie wieś Gąsiorowo (Ganshorn) od nich otrzymała nazwisko.

1289. Albertus de Elnis — Wojciech z Lniska posiada dobra Butowo (Buthow).

„ Henryk z Zelnowa, chełminiak, zakłada wieś Kowale (Cobelow, dziś Kowalki).

„ Brachuchs alias Bracusch Polonus t. j. Bratusz, Polak, który był sędzią biskupstwa pomezańskiego; trudno przypuścić, aby był bez własności ziemskiej.

1289 r. wspominają dokumenta Ludwika z Krzykos (de Cricussin); wieś Krzykosy więc już istniała; czas jednak założenia jej nie jest znany. Biskup Rudolf zatwierdza roku 1326 na nowo wdowie po Ludwiku Adelheidzie, Tylowi, jej synowi i Teodorykowi, jej zięciowi, 30 włók

w Krzykosach pod zwykłymi warunkami na prawie chełmińskiem. Wielki Mistrz Dytryk z Aldenburgu nadaje Ludwikowi z Krzykos w ziemi lubawskiej wieś Mortęgi; od Ludwika zaś pochodzi sławna familia Mortęskich, która wydała tylu mężów ojczyźnie dobrze zasłużonych. Roku 1344 otrzymał tenże Ludwik wraz z bratem swoim Piotrem z Kłódki 160 włók w ziemi saskiej t. j. dobra Żabiny. Roku 1378 żył Klawko z Krzykos. Roku 1402 odnawia biskup Jan przywilej z roku 1326 Ludwikowi z Mortąg, który był opiekunem Ambrożego, Romcia (Ramschel [1]) i Mikołaja, synów ś. p. Mikołaja rycerza z Krzykos, oraz Teodorykowi de Eldittten, Guntrowi de Rogettlen, Erazmowi z Turznic i Teodorykowi z Krzykos, zięciom rycerza Mikołaja. Z synów Mikołajowych największej sławy zażywa Romcio z Krzykos, sędzia ziemski prabucki roku 1440, który się od wsi dziedzicznej Łodygowo czyli Łodwigowo (Ludwigsdorf) pisze także „z Łodwigowa“. Romcio Krzykoski był gorliwym zwolennikiem Polaków i przy wybuchu wojny trzynastoletniej został starostą polskim w Baldze.

1302 r. wspominają dokumenta o dobrach, które Herman Galinowicz (Gallonowicz) posiada. Mowa tu o wsi Galinowie, która od Galinowicza ma swoję nazwę. Dobra te i prawo do nich zatwierdził biskup pomezański osobnym przywilejem dopiero roku 1329.

W Bądkach, gdzie Henryk, syn Godka, szwagra Teodoryka i Chotobora Stangonów, był osiadł, roku 1302 żona jego lub może matka Katarzyna — widać że już nie żył — zakłada wieś włościańską.

1328 r. zakładają Tomasz i Tyko z Białochowa wieś Ośno (Ossena), którą roku 1391 już przezwano Muntmisdorf.

---

[1]) W taki sposób tłumaczę to nieobjaśnione dotąd imię. Z „Roman“ powstaje zdrobniała forma „Romcio“, znana już w owych czasach n. p. Rempsza von Swandkowo. Niemcy wiedząc o tem, że to imię zdrobniałe, przydali do niego zamiast zakończenia polskiego zakończenie niemieckie „el“ a stąd Romschel, Ramschel.

1363 Bartko z Białochówka (Schillingsdorf) ma posiadłości w Pomezanii biskupiej.

1328. Hanusz z Linke w ziemi saskiej.

1336. Hannus von Ottancz — Hanusz z Otoczyna.

1349. Marczin und Bartusch von Kobelkaw — Marcin i Bartosz z Kowalek.

1363. Jacęty (Jachant) z Plemiąt z. synami Mikołajem i Kazimierzem posiadają titulo feudi dobra Brokowo i Kamionka (Lamperti villa).

„ Pilgerimus de Ottula — Pielgrzym z Otłowa; 1400 Hannus von der Ottel — Hanusz z Otłowa; w późniejszym czasie około roku 1454 żył Nicolaus de Ottula, którego nazywano też „Mische“ t. j. Miś-Mikołaj.

1374. Peregrinus de Rakewicz — Peregryn z Rakowca; 1433 Tomasz i Adaukt z Rakowca posiadają Teschendorf.

1376. Jakób, Witko i Ścibór z Plowęża posiadają z daru biskupa pomezańskiego połowę jeziora plowęskiego.

1378. Kothoborius de Richinberg — Chotobor z Richenberg, która miejscowość dziś już nie istnieje i zapewne leżała tam, gdzie dziś Steinberg pod Gdakowem.

„ Nicolaus, Clauko et Malin de Wilkow — Mikołaj, Klawko i Malin z Wilkowa. 1438 Clauko de Wilco — Klawko z Wilkowa.

„ Klauko de Pankow jest lennikiem biskupa pomezańskiego; nazwisko jego sprawia jednak trudność, bo wsi „Pankow“ w biskupstwie nie ma; Klawko pochodził więc z „Bąkowa“, również jak Tyczko de Pankow, który roku 1363 jako świadek w dokumencie występuje.

W Ulowie czyli Ulnowie (Vulow) mieszkali w drugiej połowie XIV wieku Tyczko i Henryk z Drożyn, bracia, Jan z Dorposza i Jan z Świerkocina; roku 1393 poświadczają przed sądem miejskim w Suszu, że dobra ulnowskie za 1000 grzywien kapitule pomezańskiej sprzedali i że cena kupna z wyjątkiem 200 grzywien została już uiszczona. W tymże samym czasie i w tej samej okolicy spotykamy panów Michała na Michałowie (Michael de Michelowe) i Alberta na Olbrachtowie (Albrechtowe);

obydwaj byli zapewne założycielami tych wsi, które od nich mają swoję nazwę.

1396 r. sprzedają synowie pana Hanusza z Przeszna (Heimsoth) Hanusz, Tomasz i Aleksander razem z żonami i dziećmi swą wieś Brokowo za 435 grzywien 10 fenigów. Przeszmińscy byli także w posiadaniu Czerwonego dworu (Rothenhof).

„ Hannus von Ditmarsdorf — Hanusz z Cygan.

1399 r. mieszkają w Buchwałdzie Wiśko (Wischke, 1419 Wisko) i brat jego Hanusz; byli herbu Chomąto, pochodzą więc jak Cegenbergowie Orłowscy z Suchostrzyg (Lunaw, Lawnaw) pod Tczewem. Mikołaj z Buchwałdu podpisuje roku 1440 wraz z Janem Cegenbergiem, Mikołajem Wulkowskim i Maciejem Suchostrzyskim, swymi herbownymi, statut związku pruskiego i zawiesza swoję pieczęć.

1401. Nammir von Wilczhin — Namir z Wilczyna czyli z Wilczewa.

„ Machewiczowie, od których Otto Machewicz, wojewoda pomorski, i Hektor Machewicz, starosta mirachowski, pochodzą, mieszkali w Szramowie i Orkuszu. Roku 1401 zamieniają te dobra na Gonty i Babięty (Bobenicz).

1402. Lucas herrn Olbrecht ritter von Radom (son), Gotcze Reben t. j. Łukasz, syn Olbrachta rycerza z Radomna i Gotko z Rzewina, burmistrz toruński, mają czynsze w mieście Kisielice.

1406. Jacob (Mikosch alias Mikors; 1408 Elzebeth Michors tochter) von Mikosch, Micors t. j. Jakób Michorz z Michorzewa alias dziś Michorowa.

1416. Nammyr von Hohendorf — Namir z Czernina; Namir dostaje roku 1434 Petersdorf pod Kiszporkiem.

1420. Paweł Budzisz (Budisch) w Teschendorfie.

„ Her pan Benedict, von der Czende zu Schonweze — Pan Benedykt Trzcieński w Krasnołące.

1431. Jacusch von Wandofen — Jakusz z Wandowa.

1433. Haske von Lodwigisdorf t. j. Haśka czyli Elżbieta z Łodygowa, żona Howka Zajączkowskiego.

1437. Petrasch von Garden — Pietrasz z Gardyn.

1439. Budisch von Grunenfelde — Budzisz z Grünfelde.

1440. Gabryel Bażyński (von Baisen) w Sztembarku; r. 1442 dostaje Pułkowice i 26½ płos w Krastudach.
1446. Gerusch von Kantken — Jarosz z Kątk; po jego śmierci ożenił się z wdową po nim Pietrasz Kletzwald. Tenże Pietrasz z Kątk, jak potem się pisał, dostał roku 1453 wieś Cygusy (Czegenfus) w sztumskiem.
1446. Kasper z Piotrkowa jest dziedzicem na małym Budziszu.
1450. Piotr Dzierżkowicz (Dirszkowicz) pisze się roku 1450 dziedzicem na Łodygowie.
1452. Niklusz Trankwicz, Budzisz, Poleski (Poleschke).

To są Polacy, o których wiemy, że w Pomezanii działali jako kolonizatorowie lub że dobra tam mieli. Prócz nich spotykamy w dokumentach pomezańskich jeszcze wielką liczbę Polaków z Pomorza i ziemi chełmińskiej, którzy jako świadkowie występują. To jednak mogło mieć miejsce tylko wtedy, jeżeli albo sami mieli posiadłości w Pomezanii albo jeżeli byli krewnymi osób, dla których przywilej wystawiono albo nareszcie, jeżeli byli w stosunkach z biskupem. Czy tak czy owak, zawsze są dowodem, że żywioł polski pomiędzy szlachtą pomezańską był silnie reprezentowany; dlatego też sądzę, że spis ich nazwisk nie będzie od rzeczy:

1287. Johannes de Elnicz — Jan z Lniska.
„ Eybhardus de Turnicz — Gebhard z Turznic.
1294. Johannes de Ever miles, Fridericus de Ever — Jan i Fryderyk z Nawry.
1326. Peregrinus de Smantow — Peregryn z Smętowa.
1362. Barthus de Trebis — Bartosz z Trzebcza.
1363. Nicolaus de Clemend — Mikołaj z Piemiąt.
„ Hugo de Elzenow — Hugo z Elzanowa.
1376. Jeske ritter von Musseken — Jaśko, rycerz z Osieka czyli Osieczka.
„ Johann Somyn — Jan z Sumina.
„ Jeske von Swenten — Jaśko z Świętego.
1380. Maths von Zaltil (alias Czadil) t. j. Maciej z Salna.
„ Titze von Laschehaw — Dytryk z Łaszewa.

1386. Clauko von Olschin — Klawko z Olszyn.
1406. Ditmar von Smantow — Dytmar z Smętowa.
„ Philippus von Jehen (alias Jene) — Filip z Jani.
„ Jeske von Thesschow — Jaśko z Taszewa.
1437. Niclos von Tergowisz — Mikołaj z Targowa.

W otoczeniu pomezańskich biskupów znajdujemy również szlachtę polską tak z Pomezanii jako też z Pomorza i ziemi chełmińskiej: familiares biskupów byli roku 1326 Peregryn z Smętowa, 1374 Mikołaj i Jan z Otłowa, 1379 Maciej z Salna.

Ponieważ szlachta polska tak obszerny brała udział w kolonizacyi ziemi pomezańskiej, trzeba z góry przypuścić, że pociągała za sobą liczną ludność wiejską, o której jednak mało mamy wskazówek. Pominąwszy te wiadomości, na które już zwróciliśmy uwagę, nadmieniamy, że roku 1345 biskup Bartold nadał Piotrowi Śrebrnikowi (Schrebernik) officium scultetiae, że roku 1431 dokumenta podają nam następujące nazwiska włościan polskich:

Paulus Tomaschke de Closterchin — Paweł Tomaszko z Klasztorku.

Andreas Johannes Polonus de villa Ottetcz — Andrzej Janowicz Polak ze wsi Otoczyna.

Nicolaus Gomarschko — Mikołaj Gomarzko.

Grosze Peter de villa Wewa rusticus — purus Polonus — Piotr Wielki ze wsi Ilwa (Gilwe) włościanin — nie umiał nic po niemiecku.

Gdzie zaś obca ludność osiada, tam podlegają pierwotne nazwiska rzek i jezior zmianom, przybierając nowe końcówki; tak n. p. Lacus Sobis, Sobizin, pod Prabutami, nazywa się roku 1330 Sowicz; tamże znajdujemy lacus Czernitz 1362, fluvius Crupicznicz 1374, rivulus Belnicz 1344, Kelnicz 1363; lacus Cuczic pod Trumiejami nazywa się roku 1438 Kuczki.

Słusznem było zatem świadectwo Zbigniewa Oleśnickiego, wówczas protonotaryusza papieskiego, złożone w wielkim procesie roku 1422, quod nunc ultra dictum fluvium Ossa sunt multi Poloni, jak również zdanie Mikołaja Michałowskiego, wojewody sandomierskiego, który twierdził, że nunc ultra

fluvium Ossa morantur multi Theutunici. Oba żywioły równały się zapewne liczebnie. Jedna zachodzi tylko pomiędzy nimi różnica, że Polacy więcej wsi, Niemcy zaś przeciwnie miast się trzymali. Pomiędzy szlachtą przeważali Polacy a tylko trzy znajdujemy rody, o których z niejaką stanowczością przypuścić można, że były niemieckie; do nich należał Fryderyk Schindeman, który roku 1363 mieszkał w Łodygowie; Henryk Mönch, Elblążanin, brat biskupa Jana pomezańskiego, który z dziedziczką dóbr bądkowskich się ożenił; jego synowie Jan, Bertold i Jerzy odziedziczyli po matce Bądki i zamienili je roku 1403 ze stryjem biskupem na Butowo.

Witchen von Weilsdorf otrzymał roku 1419 Waplewo (? Opeln) i Meisterwalde a roku 1431 posiadał prócz tego dobra Paczkowo, Otoczyn, wieś Ilwa (Welwa czyli Wewa) i 21 włók w Klasztorku. Brat jego Joram kupił 1438 Wałdowo. Witek Weilsdorf należał do ludzi bardzo bogatych; majątek jego ceniono na 16000 grzywien. Gdy umarł, ożenił się z wdową Ścibor Bażyński a z córką Jan Bażyński. Ponieważ synowie Witka Dytryk, Witek i Michał byli jeszcze małoletnimi, jak się zdaje, Ścibor i Jan dla lepszego zarządu dziedzictwem Witka się podzielili, przeciw czemu bracia nieboszczyka Joram i Dytryk na próżno protestują i prawują.

Czy zaś Piotr Hering z Wracławka (1388) i Ambroży Vogel z Piotrowic (1406) byli Niemcami, rozstrzygnąć trudno, bo Vogel i Hering mogą być przekładami z polskiego, jak to się nieraz zdarzało.

Drugie miejsce wśród obywatelstwa pomezańskiego zajmowali Prusacy, nad których losem tu zastanowić nam się wypada. Duszą wszelkich walk z Krzyżakami byli panowie pruscy; wielka ich część zginęła w tych zapasach na śmierć i życie lub opuściła kraj rodzinny szukając przytułku na Litwie, w Polsce lub na Pomorzu; co pozostało w kraju, utraciło z małymi wyjątkami rozległe majątki i znaczenie społeczne; szczęśliwi byli ci, którzy przynajmniej wolności osobistej nie postradali; siedząc na małych mająteczkach stanowili stan ziemian pruskich (preussische Freie). Stosunek ich do Zakonu nigdy nie był z obu stron życzliwy, bo Zakon był i czuł się

zawsze zwycięzcą a oni zawsze pozostali zwyciężonymi. Dla tego też Zakon bardzo rzadko tylko obdarzał Prusaków prawem chełmińskiem i większemi posiadłościami. Inny jednak a dla Prusaków szczęśliwszy stan panował w biskupstwach mianowicie w pomezańskiem i warmińskiem. Biskupstwa te ustanowiono już po okupacyi tych ziem; biskupi więc nie mieli z pozostałą szlachtą pruską prawie żadnych zatargów krwawych, mieli zaś w nich nowo nawróconych, o których dobro obowiązek dbać im kazał. Biskupi zatem traktowali szlachtę pruską a zwłaszcza wierną i zasłużoną, na równi z Polakami i Niemcami, nadając im większe dobra i prawo chełmińskie. Pomimo to wszystko, gdy raz polityczna samodzielność Prusaków była zniesiona, sympatya nie łączyła ich z Niemcami, lecz zwracała się bardziej ku Polakom. Widzimy to mianowicie w stosunkach rodzinnych. Szlachta pruska chętnie łączyła się z domami polskimi zawierając z Polkami śluby małżeńskie; dowodem tego są imiona polskie już wcześnie t. j. w XIII wieku rozpowszechniające się pomiędzy Prusakami, co się nie da inaczej objaśnić jak tylko wpływem matki Polki. Te zaś stosunki miały taki skutek, że szlachta pruska — w Pomezanii przynajmniej, gdzie dużo było Polaków i gdzie komunikacya z Pomorzem i ziemią chełmińską była łatwa — powoli spolszczała. Takimi Prusakami z polskiemi imionami są n. p. Wojciesław (Woycislaus), który roku 1267 od Ludwika von Baldersheim otrzymał pole zwane Pasłok, oraz Wojciech (Woychech), który roku 1287 jako świadek występuje, również jak Stańko (Stange), który z braćmi Algande i Sarchz mieszka w Gorowychach, oraz Bogusław (Bogosla 1289), który roku 1294 otrzymał Szenwiez czyli Krasnąłąkę i Minięta i Janko (Joncko), który roku 1304 od Zegarta z Szwarcburgu dostał campum Prowochyn dictum habentem 30 mansos przy rzece Dzierzgoń.

Do najdawniejszych i najsławniejszych rodów pruskich należeli potomkowie Pomezańczyka Pipina, który po wkroczeniu Krzyżaków do ziemi chełmińskiej z ich ręki znalazł śmierć okrutną. Syn jego Matho czyli po chrześciańsku Herman był wiernym sługą Krzyżaków a biskup Albert, w którego

terytoryum jego dobra Trist, Trumpe i Sobis leżały, nadał mu roku 1260 w uznaniu jego zasług prawo chełmińskie, sicut habent meliores milites Culmenses. W tych dobrach powstała wieś Gonty (Gunthen) mająca swą nazwę od Guntona czyli Guntera, syna lub wnuka Matona. Jemu i całemu rodowi zatwierdza biskup Rudolf dobra nadane przez swoich antecesorów ich przodkom. Z Gunterem wygasła ta familia w Pomezanii, bo córki, które zostawił, poszły za Jana z Klasztorku, Jana z Białochówka, za pana z Czapel i za Bundona z Gorowych, który ostatni osiadł w Gontach a syn jego jedyny Joduta przeniósł się do ziemi saskiej, gdzie roku 1328 założył wieś Lipowo. W terytoryum gontowskiem znajdujemy dwie wsie z polskiemi nazwiskami: Czekanice (Czekanitz) i Babięty (Babenz t. j. dziś Pittelshof), znać, że ród pruski polskich ludzi osiedlił.

Roku 1303 dostali Prusacy Bute i Tulikoyte, potomkowie Prusaka Kropolto, dobra, które się dziś zwią Buchwałd. Od Tulikoytego otrzymała wieś Telkowice swoję nazwę, widać, że tutaj Polaków osadził.

Prusak Tesym otrzymał w XIII wieku od Zakonu dobra Teschendorf, oraz te włości, które stanowią dzisiejszy majątek waplewski. Z jego potomków osiadł Wapel w Waplewie a brat jego Glabun w Teschendorf. Że w Waplewie od samego początku była ludność polska, na to wskazuje sama nazwa; bo gdyby ludność polska była przyszła tu później, byłaby mogła tylko przerobić nazwę niemiecką Waplis, Wopeln, Opeln. Waplewo przeszło w drugiej połowie XV wieku w ręce Rabów, Teschendorf w ręce Felden-Zakrzewskich. Jakób Zakrzewski sprzedał tę wieś roku 1519.

Klec (Clecz) Prusak otrzymał roku 1288 bona Dumele t. j. Klecewo. Od tegoż Kleca pochodzi sławna familia polska Pilawskich czyli von Pfeilsdorf, oraz jak herby pokazują, Dytryk z Mgowa i familia Maulen-Mgowskich, z których Fabian Mgowski, wojewoda pomorski, jest osobą w dziejach pruskich dobrze znaną.

W posiadaniu Prusaka Namer i jego synów Tulikoyte, Ludwika i Meruna znajdowały się dobra Wilkowo (Wilcow)

oraz antiquum Colozey t. j. Kołodzieje; Wilkowo założyli, jak nazwisko pokazuje, za pomocą ludzi polskich; Kołodzieje zaś były, jak przydomek „antiquum“ dowodzi, prawdopodobnie osadą pomorską lub polską z czasów przedkrzyżackich. Tulikoyte osiadł w Trumiejkach czyli Trąbkach (Trumpnia, Trommenye i t. p.); o nim dokumenta często wspominają. W XV wieku była familia ta całkiem spolszczona, dowodem tego są Jakusz von der Tromney 1440, Hanusz von der Trummeney 1497, oraz Wacław Trąbski (1490 v. d. Trommenye, Trompszky, Trumpszky).

W Gorowychach później Sonnenberg przezwanych, mieszkali 1303 Prusacy Algande, Stańko (Stange) i Sarchz, oraz bratanek ich Bundotes czyli Bundo. Bundo miał z małżeństwa z Guntówną syna Hanka, który potem objął Gonty. Hanko czyli Johannes z Gont był sędzią ziemskim prabuckim (1366, 1371) a żona jego była prawdopodobnie siostrą Sambora z Balewa. Z pięciu synów jego jeden imieniem Jan był proboszczem w Lipinkach na chełmińskiem (1408 parochus de Liepchen); widać że musiał dobrze władać językiem polskim, aby być księdzem w polskiej okolicy. Hanka zaś bratem był, jak się zdaje, Jakusz (Jocusch 1386) z Gont.

Ród Linkego z Linken pod Sztembarkiem już w początku XIV wieku był polskim, czego dowodem jest Janusz (Janusch) dictus Linken 1323.

Permande Prusak, syn Sabanga, sprzedaje roku 1343 dobra swe Linguar Andrzejowi Tumarynowi niewiadomo jakiego pochodzenia. Przy tej sposobności zmieniono nazwę wsi na Reichanders-Rychendrysy. W XV wieku słynie jako gorliwy zwolennik Zakonu Jakusz z Rychendrys.

Ale że i ziemianie pruscy czyli wytyndzy poczęli polszczeć w XV wieku, na to wskazują „Bartusch der wytinge von Leske“ t. j. Bartosz, ziemianin pruski, z Lasek, oraz „Stanislaw der wyting“ również z tamtej okolicy 1403.

Wybuch wojny trzynastoletniej przerwał na długi czas rozszerzenie się żywiołu polskiego w Pomezanii, również jak wojna, którą mistrz Olbracht z Polską prowadził. Wojny te zniszczyły wiele osad do szczętu i uczyniły wiele okolic

bezludną pustynią. Cały lud strasznie ucierpiał a rany zadane wiek dopiero XVI powoli zagoił. Jeszcze w środku XVI wieku wiele majątków pańskich było bez właścicieli a wiele wsi bez mieszkańców jak n. p. Pławty, Brandowo, Jakubowo (Jacobsdorf), Rodowo, Halbendorf, Laskowice, Stęgwałd (Stangenwalde), Biskupiczki (Bischofsdorf), Salejda, Spikora (Kl. Sonnenberg), Gardzień czyli Gardy, Falknowo, Kolmen, Szczepkowo, Ulnowo, Łęgnowo, Jakubowo, Babięty (Bobnitz), Brausen, Borznice, Watlewo (Wadlau, Baddeln), Trupel i Nipkowie a niemało innych już miało nowych właścicieli jak Babki, Tymawa, Rozajny i Zebrdowo. Po wojnie trzynastoletniej jako też po wojnie olbrachtowskiej rozpoczął się nowy ruch kolonizacyjny, w którym brali udział Polacy i Niemcy, ale w skutek niego zacierają się powoli pierwotne znamiona i stosunki, a nazwiska polskie z dawnych czasów pochodzące przestają być dowodem ludności polskiej, bo Niemcy mogli osiąść we wsi z polską nazwą, jak Polacy znów we wsiach z niemieckiemi nazwami. Pomimo wojen siła kolonizacyjna ludności polskiej nie była wyczerpana; po przywróceniu pokoju lud polski tem energiczniej zaczął się rozszerzać a mianowicie w stronach, które po pokoju toruńskim przyłączono do Polski, tak że w XVII wieku województwo malborskie już prawie całkiem było polskie. Ponieważ jednak Pomezania królewska a Pomezania biskupia czyli książęca innymi kroczyły torami, trzeba będzie rozwojowi każdej części z osobna się przypatrzyć.

b) WOJEWÓDZTWO MALBORSKIE.

Województwo malborskie obejmowało Pomezanią dawniej do Zakonu należącą, również jak małą cząstkę Pogezanii z miastem Elblągiem. W polskiej części Pogezanii oraz w nizinach, które od dawna gęstszą posiadały ludność niemiecką, żywioł niemiecki zdołał się utrzymać aż do upadku Rzeczypospolitej. Na wyżynach zaś, gdzie już przedtem niemało mieszkało Polaków, żywioł pruski zlał się zupełnie z Polakami.

O przebiegu tego procesu nie mamy żadnych wiadomości; w aktach jednak sądowych sztumskich możemy przynajmniej śledzić rozszerzenie się szlachty polskiej; co w nich znaleźliśmy, zawiera spis następujący, który doprowadziliśmy do początku XVII wieku; w XVII wieku były bowiem według taryf wszystkie dobra z drobnymi tylko wyjątkami już w ręku Polaków:

1483. Jan Dąbrowski, chorąży chełmiński, i Konrad z Pląchot sprzedają Czernin (Hohendorf) Janowi Brandt.
1488. Tomek (Tomeke v. Chabe) kupuje 8 włók w Linken od Krzysztofa vom Felde.
1490. Olbrecht von Mletcz — Olbrycht z Mlecewa.
1505. Niklasz Skubiszewski (Skwbischofsky) al. Alechna t. j. Aleksander kupuje Dąbrówkę.
„ Wenige Damerau nazywa się już „Grzymała“, bo weszła w posiadanie Jana Grzymały.
1507. Ebert z Powierza kupuje Zajezierze (Sloischendorf).
„ Jan i Maciej z Mazowsza kupują Wilczewo od Karola z Wigwałdu (Wittichwald); od majętności swojej przybierają nazwisko Wilczewskich.
1510. Katarzyna Dubielska (Dobelszky).
1515. Elżbieta z Czołpy sprzedaje Jerzemu Sokołowskiemu 16 włók w Tychnowach i Brachlewie.
1516. Katarzyna z Gosław, wdowa po Jakóbie Kalksteinie. Kalksteinowie pochodzą z Warmii i byli pruskiego rodu. Przeniósłszy się w XV wieku do ziemi chełmińskiej i Pomezanii prędko spolszczeli, w czem związki małżeńskie i otoczenie polskie dopomagały. Jakób Kalkstein zostawił z Gosławskiej dwóch synów Hanusza i Krzysztofa, którzy, jak imię „Hanusz“ pokazuje, już byli Polakami. Mieli dobra w Kołodziejach (Wachsmuth) i w Jasieńcu na Pomorzu. Roku 1522 oddał Achacy, syn Łukasza z Polaszk, dobra swe Polaszki szwagrowi Janowi Kalksteinowi, który roku 1551 w aktach sztumskich nazywa się „Hans Kalkstein Poleski“. Inni członkowie od dóbr swych przyjęli rozmaite nazwiska polskie

a tylko linia w Otłowie mieszkająca zatrzymała pierwotne nazwisko; pomimo to była zawsze polską, jak tego koligacye z rodami polskimi i dzisiejsze pokolenie dowodzą.

1518. Jakób Zakrzewski (Sackrzewszky) sprzedaje Teschendorf.

1535. Jakób Kruszyński (Krossinsky) w Wilczewie, którego część nabył od Łazarza Wilczewskiego; teściem jego był Grzegorz Widlicki (Fydeliczky) a jego szwagrem Stefan z Cygan.

1536 r. mieszka Felix Waliszewski w Sporowie.

1538 r. znajdujemy w województwie malborskiem Andrzeja Gałczewskiego (Golscheffzki) i Adama z Szumiłowa z ziemi chełmińskiej.

1545. Kitnowscy mieszkają w Szenwiezie; Jerzego Kitnowskiego żoną była Gertruda Straszyńska, córka Jana Straszyńskiego, sędziego ziemskiego malborskiego.

1557. Anna Schropskinne t. j. Anna Szropska z Szróp, wdowa po Mikołaju Greusing.

1563. Bartosz Szenwieski (Schenwesky).

1565. Mikołaj Konojadzki dostaje wskutek działów familijnych Sadłuki.

1591. Laurentius Schmolcz Michorzewski; 1596 Johannes Schmolz Michorowski.

1596. Jakób Baliński, sędzia ziemski malborski, dziedzic na Węgrach.

„ Gertruda (Traude) Wysocka, wdowa po Janie Czerwińskim.

„ Jerzy Frącki (Franczki).

1597. Franciszek Szorc, dziedzic na Szramowie.

Na stosunki wiejskie rzuca światło również polonizacya miast a mianowicie Malborka, który za czasów krzyżackich nieomal całkiem był niemiecki. Przytaczamy tu słowa autora niemieckiego, którego zapewne nikt o uprzedzenie wobec żywiołu polskiego nie posądzi [1]):

[1]) Ob. Alt. Preussische Monatsschrift T. IX: Die kleinen Städte in Polnisch Preussen von Dr. H. Eckerdt. str. 53—54.

„Żywioł polski rzeczywiście rozszerzał się w sposób groźny po wsiach i miastach, choć w ostatnich nie mógł odgrywać roli dla organizacyi miejskiej, która nie pozwalała udzielać prawa miejskiego ludziom niebędącym pochodzenia niemieckiego lub przyjmować ich do cechów. Nareszcie zasilała Niemców czeladź rzemieślnicza z Rzeszy, której niemało osiadło po miastach. Lecz już Zygmunt August, któryby chętnie z Prus był zrobił prowincyą polską, starał się opór cechów przełamać i rozkazał pod karą surową każdego rzemieślnika polskiego przyjmować do cechów; nakazowi temu były posłusznemi, jak się zdaje, tylko miasteczka, większe miasta opierały się stanowczo nielegalnemu rozporządzeniu. Ale pomimo to zdobywał sobie język polski coraz większe przestrzenie, bo we wsiach na około miast leżących wielu Polaków osiadło a większa część sług i czeladzi składała się również z Polaków. Rzemieślnicy i kupcy zatem musieli przyswoić sobie język polski, który w codziennych stosunkach już stał się koniecznie potrzebnym“.

„Przykładem charakteryzującym dobitnie stopniowe spolszczenie się miast jest Malbork. Wskutek trzynastoletniej wojny, którą skończyło się panowanie Zakonu w zachodnich częściach Prus, było wiele wsi na około Malborka spustoszonych i opuszczonych; po zajęciu kraju przez króla polskiego obsadzono je Polakami. Miasto zaś, które za czasów Zakonu dla murów fortecznych nie miało przedmieść, otrzymało za polskich czasów pozwolenie na założenie takowych z tym warunkiem, aby były oddalone od murów miejskich na odległość strzału; na tych przedmieściach osadzono Polaków, czego niewątpliwie rejestra ówczesne dowodzą. Niezadługo okazała się potrzeba nabożeństwa polskiego tak dla przedmieszczan jako też dla ludności wiejskiej. Z początku opierała się rada miejska, a gdy na początku XVI wieku jeszcze przed zaprowadzeniem reformacyi Polak zajął miejsce proboszcza przy farze w mieście, żądał magistrat jego wydalenia, a król Zygmunt kazał go przenieść gdzieindziej. Po zaprowadzeniu reformacyi powoływano w miastach a mianowicie w Malborku Polaków na urząd proboszczowski a wyznawcy wiary katolickiej i luterskiej

zaczęli się różnić od siebie i językiem, tak iż — jak to dziś jeszcze bywa — protestant a Niemiec, oraz katolik a Polak jedno i to samo oznaczało. Nareszcie rozszerzył się język polski na wsi jako też w mieście pomiędzy czeladzią i służbą tak dalece, iż nawet dla sług protestanckich i dla mieszkańców okolicznych musiano ustanowić osobnego kaznodzieję polskiego".

c) BISKUPSTWO POMEZAŃSKIE czyli Pomezania książęca.

Również pomyślnie rozwinęły się stosunki w biskupstwie pomezańskiem, które z trzech stron otoczone krajami polskimi, głównie Polakami zasilać się musiało, bo przypływ Niemców coraz bardziej słabł. Po sekularyzacyi biskupstwa nie zmieniły się stosunki, bo i książę Olbracht w tem samem znajdował się położeniu. Jak przedtem tak i teraz prowadzi dzieło kolonizacyi przeważnie szlachta polska, jak tego następujące daty dowodzą:

1470. Wincenty Kiełbasa, biskup chełmiński i administrator pomezański, nadaje Janowi Polakowi z Wysoki 9 włók pod Trumiejkami.

1479. Jerzy Dąbrowski, starosta osiecki, podkomorzy pomorski i Dytryk z Krzykos mają posiadłości w Paczkowie.

1484 r. mieszka w Łodygowie (Ludwigsdorf) Krzysztof herbu Ogończyk; brat jego mieszka w Kościelcu; stąd wynika, że Krzysztof był Kościeleckim, choć według zwyczaju pisał się „von Ludwiksdorf". Szwagrem jego jest Jan Haugwicz. Roku 1485 sprzedaje Krzysztof swój majątek Otonowi Szumiłowskiemu; z potomków Otona spotykamy roku 1543 i 1552 Andrzeja Ludwigowskiego. Roku 1547 kupuje Łodygowo Jan Brant, widać jednak tylko tę część, która nie należała do Łodygowskiego.

1486. Olbracht v. d. Wachsmuth t. j. Olbrycht z Kołodzieji; w Kołodziejach osiadł roku 1505 Jakób Kalkstein, sędzia ziemski prabucki.

1490. Watzczlaw v. d. Trommenye alias Trumpszky, Trompszky t. j. Wacław Trąbski z Trąb czyli Trumiei; 1497 Hanusz von der Trummeney; 1505 Bartosz von der Tromney.

1498. Lorenz von Krygze t. j. Wawrzyniec z Krzykos ożeniony z Katarzyną Jabłonowską; nazwisko Krzykoskich utrzymuje się nadal, bo roku 1531 spotykamy Jakóba Krzykoskiego (Krzykoczki) w ziemi prabuckiej.

1499. Jan Wulkowski czyli Ulkowski, podkomorzy pomorski, kupuje część wsi Tychnowy.

1501. Paśko z Tychnów; córka jego Anna była za Wojtkiem (Woitke) z Gostynina.

1504. Michel von Gor t. j. Michał z Góry z synami Janem i Walterem dostaje wieś Wałdowo, którą przedtem posiadał Michał z Gorowych (Sonnenberg).

1507. Bartosz Milewski (Milwe, Milbe) dostaje od biskupa Joba dobra Wracławek, Galinowo i Dybowo, oraz $17^1/_2$ włók w Styrgardzie, gdzie już roku 1505 wspólnie z Janem Lichtyanem z ziemi chełmińskiej był nabył 4 włóki za 16 grzywien. Rodzina Milewskich pochodzi zapewne z Milewa, gdzie jeszcze druga familia tegoż nazwiska, lecz innego herbu mieszkała. W urzędowych dokumentach krzyżackich i książęcych nazywają się zwykle von Milwe, Milbe, w innych zaś Milewscy jak n. p. w aktach sztumskich, gdzie około roku 1600 czytamy: ....Fridericus, Georgius et Oswaldus Milewczy (Milewscy), fratres germani, filii olim Georgii Milewski ex olim Justina Brantowna procreati, suo ac absentis fratris sui Sebastiani Milewski .... sororesque praedictorum fratrum Milewskich germanae utpote Catherina, Dorothea et Constantia etc.

1515. Elżbieta z Czołpy sprzedaje Jerzemu Sokołowskiemu 16 włók w Tychnowach i Brachlewie (Brachelsdorf).

1518. Paweł Ciechanowski (Schechenofsky) dostaje od Joba, biskupa pomezańskiego, przywilej na wieś Swawola (Swafela), dziś Sobiewola.

1520. Janowi Kospotowi nadaje Job dobra Pawłowo (Pawelsdorf), Butowo i Limża (Lintzen). Kospotowie przyjęli od wsi Pawłowo nazwisko Pawłowskich i istnieją jako Polacy w Prusiech zachodnich do dziś dnia.

1525. Maths, Nicolas, Marcus die von Bandtkaw gebruder und Khachna, Barbara geschwister t. j. Maciej, Mikołaj, Marek Bądkowscy z Bądek, Kachna i Barbara ich siostry sprzedają Melchiorowi Schulkman 8 włók w Pręsławku. 1562. Mattis Bądtkowski, zapewne ten sam, co powyżej, oraz Kasper Bądkowski.

1526. Erhard Queiss, biskup pomezański, nadaje dobra spustoszone Tymawa i Babki Andrzejowi Leńskiemu i Stefanowi Bogurskiemu; 1528 piszą o nim „dieser brifs zeiger pann Zcepan Bogurschky".

1527. Maciej Trebnicz z Pomorza daje swemu szwagrowi Piotrowi Piecewskiemu (Pietczewski) dobra Czerwony dwór (Rothenhof), Bągart, Czołpa, Zalewice, Dubiel i Namirowo (Nameraw).

„ Burgrabią biskupim jest Antoni Bardzki.

1537. Wieś Dittmarsdorf utraciwszy swe dawne nazwisko nazywa się Cygany; Stefan z Cygan jest zięciem Grzegorza Widlickiego; 1561 Bartłomiej Cygański; 1562 Zygmunt a 1563 Wawrzyniec Cygańscy (Ziganski, Zegonski).

1539. Hanusz Kalkstein w Kołodziejach a 1569 Joachim Kalkstein w Otłowie.

1543. W Goczalkach czyli Goczalkowie i Wracławku mieszkają Anna, Urszula i Elżbieta, córki ś. p. Tomasza Czerlińskiego (Scherlinski). 1601 r. znajdujemy w Goczalkach Pawła Studzkiego, 1619 Jana Goczalkowskiego a 1629 Maćka i Rafała Goczalkowskich, oraz Bartosza Jaromierskiego. Nawet Froelich przyznaje, że Goczalki były zupełnie polskie.

1556. W Jaromierzu spotykamy Jakóba z Study Jaromierskiego i 1594 Ludwika Jaromierskiego, którego żona Helena von Tesmesdorf była córką Tomasza Leskiego (Thomae Lieski filia).

1572. Bracia Stanisław, Franciszek, Jan i Kasper Borowscy, oraz ich siostry Katarzyna i Krystyna Bobrowskie posiadają dobra Nejdak i Białki a roku 1614 mieszka Grzegorz Borowski w Grazymowie.

1586 roku mieszkają w Alt-Mühlbach Jerzy, Piotr, Kalikst, Wojciech (Woyczech) i Jakób Rudnikowie; ojcowie ich Maciej, Walenty i Andrzej byli braćmi; od nich przyjmuje Alt-Mühlbach nazwę Ruda.

Bystrzec czyli Weisshof należał w XVI wieku do znanej familii Ulkowskich czyli Wulkowskich; Jerzy Sokołowski, który się z Anną Ulkowską, córką Jana, kasztelana elbląskiego, ożenił, wziął w posagu Ulkowy i 7 wsi na Pomorzu, oraz Bystrzec pod Kwidzynem; tutaj odtąd Sokołowscy mieszkają i dlatego z Bystrzca się piszą.

Z familii niemieckich w Pomezanii biskupiej przed sekularyzacyą lub po niej osiadłych jedne a mianowicie bogatsze jak Polencowie [1]), Auerswaldowie i t. p. i nadal pozostały niemieckiemi, bo żyły daleko od kraju na dworze książęcym wśród otoczenia niemieckiego; inne zaś przebywające przeważnie na wsi, jak Grampnerowie, Lewaltowie, Brantowie i t. p. stali się przez swe otoczenie i związki małżeńskie albo Polakami albo zajmowali stanowisko pośrednie to jest mówili również dobrze po polsku jak po niemiecku i służyli według okoliczności tak Polakom jak i Niemcom. Brantowie n. p. mieli liczne stosunki z rodami polskimi; posiadali dobra w sztumskiem (Czernin, Kątki, Teschendorf) i na Pomorzu (Rokocin) i piastowali urzędy, jak Andrzej Brant, który był sędzią ziemskim tczewskim. Linia zaś Brantów w Klecewie pod Kisielicami nosi w XVI i XVII wieku polskie nazwisko jak n. p. Jan Brant, który powszechnie znany był pod nazwiskiem „Hans Klöczewski“ to jest Jan Klecewski, nawet w aktach niemieckich miasta Kisielic.

---

[1]) I Polencowie miewali Polki za żony. Tak n. p. podpisuje roku 1676 akt niemiecki „Marianna Polensowa recko trzymansz“ t. j. ręką trzymając. Widać że po niemiecku nie umiała.

O koligacyach Lewaltów wystarczy, gdy przytoczę następujący ustęp z dekretu królewskiego z roku 1617: ....vobis Georgio Lewalt, Annae nobilis Mathiae Wierzbowski et Justinae nobilis olim Friderici de Partein, relictae viduae coniugibus, filio et filiabus olim nobilis Johannis Lewalt ex generosa olim Regina Dębołęcka procreatis nec non nobilibus Joanni, Friderico, Jacobo, Sigismundo, Barbarae, Sophiae et Annae, liberis nobilis Johannis Kosput cum nobili olim Catherina Lewaltowna, filia eiusdem Johannis Lewalt ex eadem Regina Dębołęcka, tum et Alberto Kalkstein, Catherinae nobilis Janussi Białochowski, Dorotheae nobilis Adami Zielinski coniugibus, olim nobilis Joachimi Kalkstein filio et filiabus ex olim generosa Justina Dębołęcka procreatis, olim generosae Catherinae de Konojady Dembołęcka generosi Stanislai Rokitnicki consortis steriliter defunctae successoribus legitimis etc.

Dobra Wałdowo w biskupstwie pomezańskiem nabyła w końcu XV lub na początku XVI wieku niemiecka familia Grampnerów. Roku 1574 już nie umieją po niemiecku, bo Fryderyk i Gabryel Wałdowscy piszą po polsku do rady miejskiej w Grudziądzu; pismo ich przekładają tamże na język niemiecki i umieszczają w aktach sądowych. Wojciech zaś Wałdowski będąc protestantem, pochowany został w luterskim wówczas już kościele kisielickim, gdzie przed wielkim ołtarzem znajduje się jego grobowiec z następującym napisem polskim:

THV LIEZY SLIACHETNI ALBRECHT WALDOWSKY Z DOMU STAROZYTNYCH GRAMPNEROW. DOKONCZYŁ ZYWOTA SWEGO DNIA 1 SEPTEM. 1596, ROKU SWEGO 78.

EPITAPHIUM.

TU POD TWARDEM KAMIENIEM
USPIONE TWE KOSCZY,
KTORICH DUSA POZBYWSY
UZYWA RADOSCZI
CZNI ALBRECHCZIE, W OLIMPIE
JUSZ CZASY WIECZNEMI,
KTORAM BOG WDZIĘCZNIE
PRZYJĄŁ Z ANGOLIJMI SWEMY.

JUSZ Z RADOSZCZY PRECZ VSTOMP
NIESCZENSCZIE, TROSKI,
WZIĄŁ GO BOG NA OPIEKĘ Y JEST
W MOCZY BOSZKI.
A, (herb Grot) W.

W późniejszych zaś czasach mieszkają w Pomezanii książęcej następujące polskie rodziny szlacheckie:

Babscy w Babkach.
Białochowscy w Nejdaku i Krzykosach.
Biberstein-Pilchowscy w Butowie, Klecewie, Trumiejkach, Wrocławku i Cyganach.
Bojanowscy w Wałdowie.
Boruccy w Pręsławku.
Chądzyńscy pod Kwidzynem.
Choińscy w prabuckiem.
Chomętowscy w Truplu.
Cygańscy w Cyganach i Goczalkach.
Czerwińscy w Bronowie.
Dąbrowscy w Goczalkach.
Dzierzgowscy w Truplu.
Dziewanowscy w Bystrzcu, Czerwonym dworze, Dubielu i Tychnowach.
Felden-Zakrzewscy w Cyganach.
Glinowieccy w Gulbiu.
Glińscy w szymbarskiem.
Golkowscy w Klecewie.
Goczalkowscy w Goczalkach.
Gruszczyńscy w Liczu i Czarnem.
Grzębscy w Cyganach.
Hastczyńscy w Tymawie.
Helden-Sarnowscy w Jaromierzu.
Jabłonowscy z Wichulca w prabuckiem.
Stein-Kamińscy w Grazymowie.
Kijanowscy w Małych Bądkach.
Kobierzyccy w Cyganach.
Kobylińscy w Gontach.

Konojadzcy pod Prabutami.

Kospotowie Pawłowscy w Butowie, Brandowie, Rakowicach (Gross-Krebs), Liczu, Ośnie, Orkuszu, Pawłowie, Pręsławku i Wilkowie.

Kotomierscy w kwidzyńskiem.

Krępscy w prabuckiem.

Krzykoscy w Krzykosach.

Ługowscy w Czarnem.

Luzyan - Łysomiccy w Jaromierzu.

Małachowscy w Jędrychowie.

Mieczkowscy w M. Piotrowicach.

Meszyńscy (Mieschinski) w Babkach.

v. d. Milbe - Milewscy w Bądkach.

Oderscy w Trumiejach i Górnem Czarnem.

Ostrowscy w Januszewie.

Paczkowscy w Klecewie.

Piecewscy w Cyganach.

Płączyńscy pod Prabutami.

Sampławscy w Cyganach.

Samborscy pod Prabutami.

Sobiewolscy w Sobiewoli.

Sobobolińscy w Karczewicach i Wilkowie.

Spławscy w Cyganach.

Stauden - Jaromierscy w Jaromierzu, Goczalkach i Tymawie.

Suchorowscy (Szochorowski) w Sobiewoli.

Szarzewscy w Szarzewie i Zebrdowie.

Szelscy czyli Szeliscy w Rozajnach.

Towiańscy w Bursztychu czyli Aussenteich.

Trankwiczowie w Otłowie i Kątkach.

Troszakowie w Cyganach.

Trzykowscy w kwidzyńskiem.

Tuchołkowie w Butowie.

Wałdowscy w Wałdowie i pod Prabutami.

Watkowscy i Burscy w Kałdowie (Kalthof), Grazymowie i Cyganach.

Weide - Butowscy w Butowie, Galinowie i Klecewie.

Wejerowie w Białkach i Likszanach.
Wilkowscy w Wilkowie i Karczewicach.
Wilczewscy (Sudek) w Watlewie (Badeln), Babkach, Gulbiu i Januszewie.
Zborzynowie pod Prabutami.
Zierotynowie, Szlązacy, w Paczkowie i Nowej wsi.
Ziółkowscy w Cyganach i M. Bądkach.
Znanieccy w Wilkowie.
Żydowiczowie w M. Bądkach.

O polskiej ludności wiejskiej w Pomezanii biskupiej a potem książęcej mamy niektóre wiadomości, które jej stan w XVI wieku i w wiekach późniejszych charakteryzują. Zestawiamy tu wszystko, cośmy zebrać zdołali:

Roku 1505 sprzedaje Stenzel Woitke t.j. Stanisław Wojtko włóki sołeckie w Goryniu jakiemuś Jakubowi.

Roku 1506 pozwala Job, biskup pomezański, Tomickiemu obsadzić puszczę między Goryniem a Piotrowicami bartnikami.

Roku 1546 nadaje Paweł Speratus spustoszone pole w Lubnowach (Loben dziś po niemiecku Liebenau) Jakubowi Kokoszce. Tegoż roku odnawia się Jerzemu Bralińskiemu, mieszkającemu w Kanickach, przywilej na posiadłość w Bralewie, którą przedtem posiadał Krótki (Krotke).

Roku 1561 dostaje Krzysztof Olski czyli Orski sołectwo w Jakubowie (Jakobsdorf) a Paweł Pakuszka sołectwo w Thomsdorf.

Roku 1564 nadaje książę Olbracht Czesiowi Bądkowskiemu sołectwo w Brokowie.

Roku 1616 nadaje margrabia Jan Zygmunt Łukaszowi Łędzianowi sołectwo w Gorowychach o 2 włókach; prócz niego mieszka tamże 8 włościan.

O włościanach starostw prabuckiego i szymbarskiego w środku XVI wieku podaje niektóre daty statystyczne rękopism archiwum królewieckiego A, 212: Handfesten Inventaria,

Bericht von Zinsern, Mandat in die Ämter Riesenburg, Schönberg, Liebemühl, bo wylicza nazwiska właścicieli gruntów w niektórych wsiach. O narodowości włościan wprawdzie nic nie wspomina, ale imiona i nazwiska, choć nielitościwie przekręcane podają niejakie wskazówki, choć nie ulega wątpliwości, że i pod ściśle niemieckiemi nazwiskami i zwyczajnemi imionami ukrywa się niejeden Polak. Tak znajdujemy:

W Gdakowie 2 nazwiska polskie (Stenzel Kruse, Peter Kusz).

W Riesenkirche 2 nazwiska polskie (Jhene Polak t. j. Jan Polak i Bartosz Starosta).

W Stańkowie (Riesenwalde) 2 nazwiska polskie (Wentzel t. j. Węcesław i Bartholomaeus Jhane (Jan).

W Kołodziejach 1 nazwisko polskie (Marcin) a 4 niemieckie.

W Goryniu 6 nazwisk polskich t. j. Jhene uf dem Berg — Jan Nagórski; Merten Zcichan — Marcin Cygan; Stetzken — Staśko; Nicolay; Nicolay neugebauer; Jan neugebauer. Ostatni dwaj, jak przydomek okazuje, co dopiero tam osiedli. Nazwisk niemieckich jest 10.

W Piotrowicach 4 nazwiska polskie t. j. Niclas Polisch — Niklasz Polski; Michel Willisch — Michał Wilusz; Jhene smidt — Jan Kowal; Jhan (Jan) neugebauer; nazwisk niemieckich 11.

W Lisnowie 9 nazwisk polskich a 12 niemieckich.

W Partęczynach 4 nazwiska polskie a 6 niemieckich.

Bałoszyce, Lubnowy, Bronowo, Haberndorf (później Finkenstein a po polsku Kamieniec) wykazują same tylko niemieckie nazwiska a Szymbark tylko jedno polskie. Dalej znajdujemy w Olbrachtowie 2 nazwiska polskie (Jendersche — Jędrzej i Woitke t. j. Wojtko). Piotrkowo miało wogóle tylko 4 włościan, których nazwiska Marthzschine — Marcin, Franczke — Frącko, Liebel i Mathczko — Maćko; z nich miał Marcin 3 włóki, każdy inny zaś po dwie.

W Stärkenau posiadają Jenie t. j. Jan, Nigkleschs t. j Niklasz i Jhanye t. j. Jan, każdy po dwie włóki, a w Januszewie Caschen (Kazio?) 4 włóki, Metzschke t. j. Maćko

neugebauer 2 włóki, Jendersche t. j. Jędrzej 3 włóki, Fabian 4 włóki, Blasien t. j. Błażej 3 włóki i Pomerenigke 2 włóki.

W Ząbrowie: Valten des langen Pollen sohn t. j. Walenty, syn Długiego, Polaka; Steffan Polh, Maths Polh t. j. Stefan i Maciej Polakowie.

W Silmie (Steinersdorf) mieszkał sam tylko Bartosz na dwóch włókach.

W Gałdowie znajdujemy 1 nazwisko polskie a 5 niemieckich.

W Jędrychowie posiada Methzschko — Maćko 2 włóki a Jorgke t. j. Jurko 2 włóki; w Hermanowie również Jendersche — Jędrzej i Jhene t. j. Jan, każdy po dwie włóki.

W roku zaś 1809 przedstawia się stosunek polskich do niemieckich nazwisk w powiecie suskim czyli w starostwach prabuckiem i szymbarskiem w ten sposób:

Rahnenberg: 11 nazwisk polskich na 27 włościan.
Ziegellacker: 2 nazwiska polskie.
Jakubowo (Jacobsdorf): 11 nazwisk polskich.
Gorowychy: 5 nazwisk polskich.
Grazymowo: 2 nazwiska polskie.
Lubnowy: 9 nazwisk polskich.
Pachutki: 6 „ „

Riesenkirch:	15	nazw.	polsk.	na	około	60	mieszk.
Stańkowo:	21	„	„	„	„	50	„
Gdakowo:	19	„	„	„	„	50	„
Gonty:	18	„	„	„	„	40	„
Halbersdorf i Gąski:	9	„	„	„	„	20	„
Kałdowo:	2	„	„	„	„	10	„
Laskowice [1]):	15	„	„	„	„	24	„

[1]) W Laskowicach mieszkali roku 1780:
Schreiber sołtys.
Martin Schidsig, Szidszik, 1809 Szidsikowski t. j. Marcin Szydzik czyli Szydzikowski.
Michał Chmielewski.
Dawid Schidig, Michel Schidsig, Joh. Schidsig } t. j. Dawid, Michał, Jan Szydzikowie czyli Szydzikowscy.

Sypanica:	18	nazw.	polsk.	na	około	35	mieszk.
Kołodzieje:	14	„	„	„	„	50	„
Waldkathen:	7	„	„	„	„	2	„
Galinowo:	3	„	„	„	„	14	„
Jaromierz:	6	„	„	„	„	20	„
Orkusz:	8	„	„	„	„	15	„
Pręsławek:	1	„	„	„	„	5	„
Szramowo:	5	„	„	„	„	20	„

Trumieje z Wracławkiem 29 nazwisk polskich na około 48 mieszkańców.

Wilkowo:	5	nazw.	polsk.	na	około	20	mieszk.
Konradzwałd:	28	„	„	„	„	40	„
Partęczyny:	13	„	„	„	„	26	„
Piotrowice:	63	„	„	„	„	100	„
Stęgwałd:	24	„	„	„	„	50	„

Stęgwałd chełmiańszczyzna: 7 nazwisk polskich na około 13 mieszkańców.

Wałdowo i Krzywki:	9	nazw.	polsk.	na	około	17	mieszk.
Dobra Piotrowice:	2	„	„				
Dobra szl. Babki:	4	„	„	„	„	20	„
Dobra szl. Gałdowo:	6	„	„	„	„	40	„
Goczalki:	18	„	„	„	„	30	„
Jędrychowo:	8	„	„	„	„	54	„

Dobra szlacheckie Piotrowice: 17 nazw polskich na około 20 mieszkańców.

Trupel:	9	nazw.	polsk.	na	około	20	mieszk.

Hermanowo ma tylko niemieckie nazwiska.

O starostwie kwidzyńskiem mamy bardzo mało wiadomości. Wsie w nizinach leżące jak Kampanie, Etterwalde, Stangendorf, Treugenkohl, Weichselburg, Schinkendorf, Russenau, Nebrowo i t. p. nie wykazują w spisach ludności żadnych prawie nazwisk polskich; mięszaną ludność z przewagą

Michel Schreiber.
Krystyan Krzeliński.
Jan Przeliński.
Jacob Schroetter.

jednak żywiołu niemieckiego miały wsie następujące: Baldram, Szlemno, Grabowo, Kamionka, Kanicki, Rakowice (12 imion i nazwisk polskich a 21 niemieckich), Rakowskie pole (4 polskie a 6 niemieckich), Unterberg (9 polskich na 24 mieszkańców) i Neuhoff, a tylko w Rozpędzinach (3 nazwiska polskie a 1 niemieckie) i w Bursztychu czyli Aussenteich przeważa żywioł polski. W Bursztychu n. p. mieszkali roku 1756:

Jan Zubowski.
Michał Karczewski.
Wiktor Hołog.
Michel Simson.
Andreas Dusendfreund.
Franciszek Kitowski.
Jan Szczepański.
Michał Kula.
Piotr Karczewski.
Jan Dąbrowski.
Jan Kowalski.
Wojciech Samolewski.

O innych dobrach i wsiach w kwidzyńskiem leżących, nie znaleźliśmy żadnych dat statystycznych.

W Rakowicach był Marcin Golewiusz roku 1667 pastorem; karczmarz tamtejszy Andrzej Brykowski sprzedając karczmę wystawił na 225 grzywien, które odebrał od kupującego, kwit po polsku w „Lieśnie“, niewiadomo nam jednak którą miejscowość ta nazwa oznacza.

Z dat powyżej podanych wynika niewątpliwie, że ludność polska stanowiła znaczny procent w Pomezanii książęcej, który pomimo to za nisko jest podany; spisy bowiem z roku 1809 nie uwzględniają wcale polskich imion, nie można zatem wiedzieć, kto się z ludzi z niemieckiemi nazwiskami przyznawał do narodowości polskiej, a takich była niezawodnie liczba niemała. Powtóre trzeba mieć na względzie, że spisy powyższe wyliczają tylko włościan osiadłych, a pomijają czeladź, sług i robotników, bez których gospodarz posiadający 2 do 4 włók ziemi obejść się nie mógł. Stan zaś ludzi służących i robotników był niezawodnie w całej Pomezanii przeważnie

polskim, co tem bardziej przypuścić możemy mając na uwadze okoliczność, że w XVII i XVIII wieku, jak to potem jeszcze zobaczymy, nawet dalsze okolice Prus książęcych były nimi przepełnione.

W miastach Pomezanii książęcej wyrobiły się powoli takie stosunki, jak w województwie malborskiem, z tą jednak różnicą, że żywioł polski dla niemieckiego języka urzędowego nigdy nie mógł brać góry nad Niemcami. Ale że go było niemało po miastach, tego dowodzą wiadomości podane w topografii pruskiej przez Goldbecka roku 1789 wydanej: według niego nazywano mniejszą część fary w Kwidzynie kościołem polskim, w którym za jego czasów odbywało się nabożeństwo po polsku. Tak samo było w Prabutach, gdzie był kościół luterski z nabożeństwem polskiem i polska szkoła miejska. W Suszu mówili według niego mieszczanie również po polsku i po niemiecku.

W Kisielicach był roku 1652 burmistrzem Balcer Kamieński a sędzią miejskim Jan Rypiński; pomiędzy mieszczanami zaś znaleźliśmy nazwiska polskie jak n. p. Czachorowski, Czapka, Rotykowski, Murawski, Lipowski i t. p.

Nowotni mieszczanie polscy zobowiązani byli złożyć następującą przysięgę:

„Ja N. N. obliguję i przysięgam do Boga wszechmocnego śmiertelną przysięgę, że ja najprzód Królewskiej Jego Mości w Prusiech jako memu najłaskawszemu obywatelowi i najwyższemu panu szczery i wierny, jako też i sławetnemu magistratowi tego miasta we wszystkiem posłuszny być chcę, ale i to, co do pożytku temu miastu cokolwiek by mogło być, tak jak wiele ze mnie i przy mnie, na wszelki sposób i zwyczaj nie tylko fortelnym być, ale coby kolwiek szkodliwego temuż miastu było, odwrócić chcę, a gdybym też cokolwiek szkodliwego się dowiedział, to prędko panu burmistrzowi i sławetnemu magistratowi opowiedzieć chcę; nadewszytko obiecuję i obliguję wielkierzowi miejskiemu i chwalebnym ordynunkom sławetnego miasta nie tylko posłusznym (być), ale i rzetelnie i grzecznie się sprawować, jako poczciwemu, wiernemu, szczeremu, posłusznemu mieszczaninowi

należy, tak jako mi Pan Bóg dopomoże i jego przenajświętsze słowo".

Dla katolików zaś było zakończenie takie: i matka przenajświętsza i wszyscy święci.

d) REZULTATY KOLONIZACYI POLSKIEJ W POMEZANII.

Co dotychczas o ludności w Pomezanii w ogóle podaliśmy, nie wyczerpuje przedmiotu, bo są to szczegóły przypadkowo przechowane i zebrane. Gdzie zaś źródła i dokumenta milczą, nazwy miejscowe polskie są niezbitym dowodem czynności kolonizacyjnej ludu polskiego. Jeżeli w ziemi chełmińskiej, od wieków czysto polskiej, nieraz może zachodzić wątpliwość, czy nazwa polska w danym razie rzeczywiście przedstawia narodowość polską, to w kraju takim jak Pomezania, gdzie obca narodowość pierwotnie kwitła, każda nazwa polska pochodzić może tylko od Polaków, którzy byli założycielami wsi noszących od samego początku polskie nazwy. Gdzie zaś pierwotnie były inne nazwy, pruskie lub niemieckie, to pojawienie się na ich miejscu nazwy polskiej dowodzi niewątpliwie, że albo nowe nastąpiło osadzenie kolonistów polskich albo że ludność polska rozszerzając się powoli, ogarnęła już całą okolicę i nadała jej swoje piętno, swoje znamię narodowe. Spis miejscowości polskich w porządku chronologicznym zestawiony podaje więc zupełniejszy obraz czynności kolonizacyjnej polskiej; uwzględnić jednak należy, że do końca XVI wieku przechowały się wszystkie nazwy tylko w aktach i pismach niemieckich lub przez Niemców po łacinie wystawionych. Data więc dodana do nazwy nie oznacza czasu, w którym nazwa powstała, lecz zwykle czas, w którym pierwszy raz o niej słyszymy. Szereg nazw polskich jest bardzo znaczny; są to następujące:

1236. Myrowicz, 1242 Merenewicz, 1334 Merone, 1409 Miran — Mironowice, dziś Mirany.

1236. Postoline, 1249 Postelin — Postolin.
„ Wadekowicz, 1414 Watkewicz, obok tego Wadekaym (1402, 1437) — Watkowice.
1239. Wurkus — Orkusz.
1242. Medicz (potem Honigfeld, Koenigsfeld) — Miedzice, dziś Trzciano.
„ Sypenin, 1253 Sypanitz, 1303 Sypenitz, 1366 Sypanitz — Sypanica.
„ Barute — Boruty, dziś Pierzchowice.
1249. Chomor s. Adalberti. 1250 Komor — Komorowo.
1285. Buthowe, 1371 Buthow — Butowo.
„ Dachowe, 1323 Dakow — Gdakowo.
„ Czolpa, później Sculpin, Czulpin — Czołpa.
„ Rodowe, 1323 Rodow — Rodowo.
„ Scherne — Czarne.
„ Scharnot — Czarnotki.
„ Balow — Balewo.
1287. Kobelow — Kowale, dziś Kowalki (cf. Cobel — Kowalewo).
1288. Perkelwitz, 1395 Birkelitz, 1454 Pirkelwitz — Perklice czyli Perkliczki.
1289. Colozoy, Colozey antiquum al. też Wachsmuth 1371 — Kołodzieje.
„ Cricussin, 1414 Krikosz (Cryczin, Crixen) — Krzykosy.
„ Waldowe, 1298 Waldow — Wałdowo.
„ Thimow, 1326 Tymovia — Tymawa.
„ Wilcow — Wilkowo.
1293. Goryn, Gorin (dziś Guhringen) — Goryń.
„ Pantkendorf, 1302 Pantkow, 1403 Bantkow — Bądki czyli Bątki.
1294. Brokowe — Brokowo.
1295. Cernynen, 1310 Cernyn, potem Hogendorf — Czernin al. Hohendorf.
1302. Gallonowicz, przedtem Czemayn — Galinowo.
„ Wusnicz pod Styrgardem — Uśnice: wieś ta nie istnieje już.

1303. granicies Miroslai, 1323 Miroslauwendorf — Mirosławki, leżały obok wsi Mareine i zlały się z nią, wskutek tego dziś Morany.
„ granicies Saluicz, 1378 Salewicz — Zalewice (Hintersee pod Tychnowami?).
1316. Belzicz, 1396 Belcziczk, 1484 Belczytz — Bałoszyce.
1318. Broseken, Breske — Brzózki.
„ Miraw, 1399 Myrow — Mirowo.
1321. Montau — Mątwy al. Muntowy.
1323. Gnoyow — Gnojewo.
1325. Trynowe al. Schadow — Trzynowo.
1326. Budisch al. Piridene — Budzisz.
1327. Leskowitz — Laskowice.
1328. Ossena, potem Mundmansdorf, Muntimsdorf — Ośno.
1330. Stanko, potem Riesenwalde — Stańkowo.
1336. Ottancz, 1376 Ottecz — Otoczyn.
„ Karczewicz, 1414 Karsowitz, 1430 Karschau — Karczewice.
1342. Czekenitz pod Gontami — Czekanice, nie istnieją już.
1344. Palischau, Palschau — Palczewo.
1350. Lesewitz — Lasowice.
„ Prangow — Pręgowo (al. Pręgnowo).
1353. Sparow — Sporowo.
1355. Parschau — Parzchowo.
1356. Nidow — Nidowo.
1361. Brant — Brandowo.
„ Nypkau — Nipkowie.
1362. Olbrechtaw, 1386 Albrechtowe — Olbrachtowo czyli Albrachtowo.
1362. Jenischow, 1385 Jenuschaw — Januszewo.
1363. Peterwicz, 1406 Petrowicz — Piotrowice.
1367. Bobenicz, 1373 Bobencz, 1408 Babenitz, dziś Pittelshof — Babięty?
„ Katzenas — Kaczynos.
1373. Gorken al. Woyslawicz dicta — Wojsławice, dziś Górki.
1374. Bronow — Bronowo.

1378. Kl. Peterkaw — Piotrkowo.
1386. Grabow, potem Gotteswerder — Grabowo.
„ Vulow — Ulowo czyli dziś Ulnowo.
1388. Wartzlaw, 1414 Warczlaw, około 1420 Warczil, 1414 Froczelsdorf — Wracław' czyli dziś Wrocławek.
1393. Lanczke — Łączka.
„ Nosgwicz, Nosowicz — Mozgowo.
„ Michelowe — Michałowo.
1396. Wandofen — Wandowo.
„ Dawbel, 1527 Dubellen — Dubiel.
1400. Tralow — Tralewo.
„ Heynrichowe — Jędrychowo.
1401. Somerow — Ząbrowo.
„ Wilczin, 1527 Wilczewo — Wilczyn czyli dziś Wilczewo.
1402. Otlow, przedtem Otel, Otula — Otłów czyli Otłowo.
1403. Leske — Laski.
„ Patzkow, 1414 Patczkow — Paczkowo.
1404. Broske — Brzózka czyli dziś Brzozówka.
„ Lissenaw (po niem. Leistenau) — Lisnowo.
1405. Mikosch, 1414 Mikors, 1594 Michorzewo — dziś Michorowo.
1408. Partischen — Partęczyny.
1410. Stary targ (Alt-Mark).
1414. Grasemis, przedtem 1287 Drulit, dziś po niemiecku Gräsnitz — Grazymowo.
„ Mileczen, potem Leczen, Lötzen, Mlotzen — Mlecewo.
„ Preczlaw — Pręsław' czyli dziś Pręsławek.
„ Polkewicz (1295 Polkuiten) — Pułkowice.
„ Rammoth — Ramoty.
Około 1420 r. Germer — Jaromierz.
„ „ „ Cletczkow — Kleckowo czyli Klecewko.
1426. Sztambark, przedtem Stangenberg — Sztembark.
1435. Waldow — Wałdowo.
1436. Camionken — Kamionka.

1438. Schczepken [1]) — Szczepkowo.
1440. Trankwicz, przedtem Trankotin — Trankwicz.
1450. Kyszelycz (Vrienstadt) — Kisielice.
„ Schimberk castrum (Schönberg po niem.) — Szymbark.
„ Gilawa (po niem. D. Eilau) — Iława.
1452. Poleschke, 1518 Polask, przedtem zaś 1370 Grabenick (Grabnik?) — Polaszki.
1466. Biskupice (po niem. Bischofswerder) — Biskupice czyli dziś Biskupiec.
„ Dzierzgon (po niem. Christburg) — Dzierzgoń.
„ Prabuty (po niem. Riesenburg) — Prabuty.
„ Susz (po niem. Rosenberg) — Susz.
1471. Koscielec — Kościelec czyli Kościeleczki (al. Koźliczki).
1476. Waplewo, przedtem Waplis, Wapils, Woplin, Oppolin — Waplewo.
1483. Bral (Braliński) — Bralin czyli dziś Bralewo.
1505. Grszimala al. Wenige Damerau — Grzymała.
1518. Swafela, 1561 Sobywola — Swawola czyli Sobiewola.
1520. Jankowice (przedtem Hansdorf, Jankendorf) — Jankowice.
1526. Babicke — Babki.
1527. Nameraw — Namirowo, dziś Bągart.
1535. Cyganen, przedtem Ditmarsdorf — Cygany.
1559. Grzybin, Pribernelle, Schabin, Kamick jeziora pod Gardeją — Grzybin, Przebernał, Żabin i Kamyk.
1559. Bialken — Białki.
1565. Barglewicz, przedtem Wargelis — Barlewice.
„ Nikołajki, przedtem Nickelsdorf — Mikołajki.
„ Straszewo, przedtem Stressewite (1242) i Dietrichsdorf — Straszewo.
„ Trzciano, przedtem Honigfeld, Koenigsfeld.
1577. Kontken, przedtem Canten — Kątki.
1574. Krasnałąka, przedtem Schönwiese.

[1]) Töppen: Ständerecesse II, 66: Albrecht von Schczeczhen zamiast Schczepken.

1586. Ruden, przedtem Alt-Mühlbach — Ruda.
1592. Śledziówka, przedtem Heringshöft.
„ Zajezierze, przedtem Sloiszthendorf.
1595. Minięta szenwieska, przedtem Mienten.
1596. Pierschowo t. j. Pierzchowo, przedtem Barute, Parswitt, Pirswitten, Portschweiten — dziś Pierzchowice i t. p.

* * *

Wywód przeprowadzony na poprzednich kartach zdaje mi się być wystarczającym, aby każdego przekonać, że ziemia chełmińska, odwiecznie polska, zachowała swój charakter polski od początku panowania Zakonu aż do dnia dzisiejszego. Że były niektóre osady niemieckie, że w miastach mieszkała ludność mięszana, to wszystko przyznajemy, lecz to nie odejmuje całej ziemi charakteru polskiego. Żywioł polski, nie krępowany ani przez Zakon ani przez biskupów chełmińskiego i pomezańskiego, jeszcze za czasów Zakonu rozszerzał się po Pomezanii ku morzu, ale dopiero w XVI i XVII wieku wziął tam stanowczo przewagę nad rywalizującą ludnością niemiecką. Tak przedstawiają się wyniki naszych badań. Jeżeli pomimo to uczeni niemieccy z wyjątkiem Toeppena ludność polską nawet w ziemi chełmińskiej zupełnie ignorują, to warto zastanowić się, jakie są tego mylnego mniemania przyczyny:

W pierwszym rzędzie zastanawia brak znajomości języka polskiego u historyków niemieckich, z których, ile mi wiadomo, tylko Dr. Hippler i Dr. Perlbach dostatecznie po polsku umieją. Każdy zajmujący się historyą pruską uważa za swój obowiązek obeznać się nieco z językiem litewskim, aby zrozumieć, o czem mowa w łacińskich i niemieckich dokumentach dla Prusaków wystawionych lub aby zbadać ich mytologią, choć rola historyczna Prusaków skończyła się stanowczo z ustaleniem państwa krzyżackiego. Polacy zaś ziemi chełmińskiej brali decydujący udział w wszystkich sprawach Zakonu i nie mało przyczynili się tak do rozwoju jako też do upadku jego panowania; pomimo to nie starał się nikt, by bliżej ich poznać, a nie znając języka większej części ówczesnej ludności

w państwie krzyżackiem, mają polskie imiona i nazwiska za niemieckie jak Rychard Wegner i inni, lub za pruskie, jak to jeszcze tak wytrawny badacz jak Adalbert Bezzenberger czyni, który z pruskiego stara się wywieść niektóre imiona polskie lub spolszczone chrześciańskie jak n. p.: Perband — Przebędowo, Bartus — Bartusz czyli Bartosz t. j. Bartłomiej, Dersko — Dzierzko, Gotko — Gotart, Gerko — Gerhard, Kunat (Kunad) — Kuno, Clauko — Klawko t. j. Kleofas, Mase, Maze — Mazia t. j. Marya, Namir, Reddimir — Radymir, Mis, Misse — Miś t. j. Mikołaj, to samo znaczy i Mycol — Mikul, Sandtke — Sędko t. j. Sędziwoj, Sywanus — Żywan lub Dziwan. Nazwiska te i wiele innych nie należały wcale do Prusaków a jeżeli je który nosił, to chyba wskutek wpływu języka polskiego, jak o tem już mówiliśmy.

Do tej nieznajomości języka polskiego lub w ogóle słowiańskich przyłączyły się przesądy i uprzedzenia, nie pozwalające rzeczy widzieć, jakiemi były rzeczywiście. Teorye, jakoby ziemia chełmińska była zamieszkała niegdyś przez Gotów, którzy szczęśliwie doczekali się przybycia Krzyżaków. jakoby była krajem niegdyś czysto pruskim, jeszcze tu i owdzie mącą głowy, a jeżeli kto na seryo przypuszcza, że ziemia chełmińska była prowincyą polską, to, Toeppena wyjąwszy, neguje jednak istnienia Polaków twierdząc, że wyginęli do szczętu wśród walk z Prusakami lub zniemczeli od razu, gdy tylko z żywiołem niemieckim się spotkali. Że Niemcy umieją germanizować, ktoby mógł temu zaprzeczyć? Germanizują jednak tylko tam, gdzie mają do czynienia z narodami podbitymi, nie używającymi tych samych praw i wolności co oni. Tak się działo za dawnych czasów, tak się dzieje dziś i to jakimi środkami! Pomimo to szczątki Słowian załabskich wyginęły dopiero w zeszłym wieku a Łużyczanie i Kaszubi dotrzymują po części dziś jeszcze placu. Prusacy byli podbitym narodem a szczątki ich zniemczały lub spolszczały dopiero w drugiej połowie XVI wieku; skądby właśnie Polacy, którzy w państwie krzyżackiem zajmowali stanowisko pod względem politycznym zupełnie równe z Niemcami, skądby oni mieli od razu zginąć bez śladu? a jakim cudem tłumaczyć to dziwne zjawisko, że

bezpośrednio po upadku Zakonu cała ziemia chełmińska na nowo jest polską, chociaż przez 100 lat jeszcze język niemiecki pozostaje urzędowym, chociaż indygenat pruski utrudnia Polakom przystęp a Niemcom nie przeszkadza w osiedlaniu się po miastach. Nowo odkryte tablice woskowe wyjaśniające stosunki narodowościowe w ziemiach lęborskiej i bytowskiej upominają się o ostróżność w sądzie.

Mylnem jest także zdanie, jakoby Zakon tylko Niemców kolonizował, o czem w drugiej części naszych badań obszerniej mówić będziemy.

Na czem więc opierają uczeni niemieccy swoje zdanie, że za czasów krzyżackich prócz Niemców i Prusaków nie istniała żadna inna narodowość? Mylnie bowiem mają język urzędowy za narodowy; język niemiecki i dziś jest urzędowym w Prusach wschodnich, zachodnich, księstwie poznańskiem i na Szląsku, czy zaś przez to jest narodowym? trzy miliony ludności polskiej protestowałyby przeciw temu. Czy zaś posiadanie języka urzędowego obok własnego rodowitego czyni kogoś członkiem tej narodowości, do której ów język należy? Za czasów Zakonu język niemiecki był i musiał być urzędowym, dla czego, wyjaśniliśmy już. Nie ulega też wątpliwości, że język niemiecki w szerszych kołach był znany z potrzeby, mianowicie pomiędzy polską ludnością w miastach i pomiędzy zamożniejszą szlachtą; ale stąd jeszcze nie wynika, aby każdy akt zapisany po niemiecku odnosił się do osób niemieckich lub po niemiecku umiejących. Księgi sądowe miejskie są dowodem narzecza pisarza i sekretarza miejskiego, ale nie ludności całej a zaprzeczyć się nie da, że nieraz rozprawy sądowe odbywały się po polsku wprost lub za pomocą tłumaczów, choć rezultat zapisywano po niemiecku. Kto się dobrze w pruskich stosunkach rozpatrzył, nie zaprzeczy z pewnością, że wszyscy Staśkowie, Boguszowie, Wojtkowie, Miedźwiedzie, Puszkarze, Ryńscy, oraz wszystkie Bichny, Niemcowe, Pyskowe, Rogaliny i tym podobne osoby nie umieli po niemiecku, choć przed sądem toruńskim w aktach pisanych po niemiecku występują.

Ale jak język urzędowy nie jest dowodem narodowości, tak samo i sposób wyrażania się nie czyni nikogo Niemcem, kto nim nie jest, choć niewątpliwie przyczynia się mimowoli do zaciemnienia prawdy i utrudnia rozpoznanie jej.

Język niemiecki wyrażając po swojemu wszystko, co się da, nadawając nazwiskom obcym zakończenia niemieckie i używając — jest to rzecz naturalna — swojskich imion, gdy mowa o obcych, tworzy świat na pozór niemiecki a pozór ten brano bardzo często, zwykle nawet za rzeczywistość. Chcąc sądzić o narodowości pewnej osoby, trzymano się nazwisk ówczesnych, które jako wzięte od miejscowości żadnego pod względem narodowym znaczenia mieć nie mogą; na imiona zaś nie zwracano uwagi, bo dla nieznajomości języka nie umiano rozróżnić polskich od niemieckich i pruskich.

Jak język urzędowy mylnie brano za narodowy, tak też prawo niemieckie uważają mylnie zawsze za jednoznaczące z narodowością niemiecką, wskutek czego ani dziejów pruskich ani ościennych narodów dobrze zrozumieć nie mogą. W Prusiech prawo niemieckie jest bardzo często nieidentyczne z narodowością niemiecką, bo n. p. kolonistom Polakom nadawano tylko prawo niemieckie. Mylnie zatem tłumaczą wyrażenie ksiąg czynszowych „deutsche dörfer“ dosłownie, nie zważając na to, że księgi czynszowe zapisują czynsze i podatki nie według narodowości, lecz według praw. Mylnie również pojmują wyrazy „Polonus, Pruthenus, Pomeranus itp. tylko w narodowem zrozumieniu, choć one i przymiotniki ich wyrażają także przynależność państwową, oraz posiadanie poszczególnych praw. Za czasów polskich „Pruthenus“ jeszcze imię, odmienne ma znaczenie, o czem później jeszcze mówić będziemy.

CZĘŚĆ II.

KOLONIZACYA POLSKA W PRUSACH WSCHODNICH.

WSTĘP.

Zdobywszy po zaciętej walce kraj pruski, posiadł Zakon niemiecki pomimo oporu książąt polskich ogromną puszczę ciągnącą się od ziemi lubawskiej wzdłuż granicy polskiej i litewskiej a obejmującą kilka ziem niegdyś pruskich jak ziemię saską, gołędzką wraz z Patrąkiem, oraz część ziemi Jadźwingów. Póki stosunki się nie ustaliły, póki posiadłości zakonne zagrożone były wszędzie przez Litwinów, o zaludnieniu puszczy myśleć nie było można; mogło to się stać dopiero wtedy, gdy przynajmniej dalsze okolice jako tako były od nich bezpieczne. Zanim jednak przystąpiono do dzieła kolonizacji, korzystano i tak z skarbów, które odwieczne bory kryły w swem łonie. Obfitowały bowiem w miód i rozliczne zwierzęta cenione wysoko dla futer lub dla mięsa. Wilki, rysie, niedźwiedzie żyły licznie po całej puszczy, również jak jelenie, łosie, bobry i wydry a żubry były nawet w późniejszych czasach nierzadkie w okolicach piskiej, łeckiej i leckiej, to jest na wschodzie, podczas gdy koń dziki bardziej lubiał okolice około Patrąka, bo przywileje wspominają o nim jako żyjącym pod Wielbarkiem i Szczytnem, ale i w wschodniej części puszczy pokazywał się mianowicie w powiecie leckim. Liczne zaś jeziora przerywające jednostajność puszczy, były bogate w wszelkie rodzaje ryb. Aby mieć choć mały dochód z puszczy, pozwalał Zakon za pewną opłatą myśliwym, bartnikom i rybakom chodzić tam za zarobkiem. Ciż myśliwi, bartnicy i rybacy zaś byli przeważnie polskiego i pruskiego

pochodzenia; choć nazwisk i imion tych ludzi wcale nie znamy, to jednak zostawili ślady po sobie i swej narodowości w nazwach, które nadawali jeziorom i rzekom a które przeważnie noszą polski charakter. Świadczą o tem najdawniejsze przywileje pochodzące z czasów, gdzie pierwsze zakładano wsie. Tak znajdujemy roku 1322 pod Dąbrownem rzeki Wkra (Wickere) i Szkotowa czyli Szkotówka (Scottaw), strumyki Sienica (Schenitz) i Saminiec (Samnitz), jeziora Pancerz i W. i M. Dąbrowo (Gr. i Kl. Dammeraw); w powiecie niborskim rzeki Sławka (Schlawke 1328) i Safronka (1347); w olsztynkowskim jeziora mielińskie (Melin) i sicińskie (Sytin 1328), strumyki Gnojna (Gnena) i Lubinica (Lubnitz 1334—1336); pod Ostródem strumyk Grabiczka (1325) i jezioro Ostrowin; w piskim powiecie znachodzimy około 1361—1371 jeziora warszowskie (Warsz) i nidzkie (Nede) a roku 1428 strumyk Bełczącki (Beltzunsky), od którego wieś Bełczące ma swoje nazwisko; toż samo było w dalszych okolicach.

Gdy po uspokojeniu dostatecznem kraju i po zlokalizowaniu wojny z Litwinami podjęto myśl kolonizacyi, zaczęto ją tam przeprowadzać, gdzie obawa spustoszeń wojennych była najmniejszą t. j. od zachodu. Roku 1322 uczyniono pierwszy krok w tym kierunku, nadając Piotrowi z Leszcza, Heinemanowi z Wądzyna i jego bratu Konradowi 1440 włók pod Dąbrownem celem kolonizacyi. Nadania w obrębie ziemi saskiej teraz szybko po sobie następują; roku 1325 otrzymują Jan z Otoczyna, Piotr z Gierzwałdu i Tomasz, Ludwik, Jan, Kiersztan i Bartłomiej z Bursztynowa 400 włók w kameracie ostródzkim; roku 1328 założono Gąsiorowo w olsztynkowskim, W. Sławkę w niborskim i Koszelewy w działdowskim powiecie; w powiecie szczycieńskim założono roku 1361 Bartną stronę, w piskim Pisz (1361—1371) — lecz właściwa kolonizacya zaczyna się tu dopiero roku 1428; — w kameracie szestyńskim założono Rydwągi roku 1367, w powiecie leckim Sterławki roku 1387, w ryńskim Salpik roku 1391, w łeckim Ełk roku 1425; w powiecie zaś oleckowskim, którego część dawniej do wójtowstwa leckiego należała, Płociczno roku 1438. Do Warmii dotarła ludność polska dopiero z końcem XV wieku.

Daty te oznaczają początki kolonizacyi w różnych okolicach, z którą razem rozwinęła się też organizacya administracyjna Zakonu, bo tylko te zamki zakonne są starsze od kolonizacyi, które zasłaniając drogi i szlaki prowadzące do Prus z Litwy i Polski, miały znaczenie przedewszystkiem strategiczne.

Aby skolonizować tak znaczne obszary, potrzeba było dużo ludzi; skąd Zakon ich brał? czy ich sprowadzał z Niemiec? Na podstawie dokumentów twierdzić możemy, że do kolonizacyi puszczy pogranicznej używał przedewszystkiem Polaków a oprócz nich Niemców, Prusaków i Litwinów.

Nad każdą z tych narodowości z osobna zastanowić się tu wypada.

Polacy[1]).

Na puszczy pierwotnie bezludnej nie trudno rozpoznać, co pojedyńcze narody zdziałały; każdy bowiem naznaczał czynność swoję na wieczne czasy nazwami miejscowemi, które o nim świadczyć będą, choćby sam zeszedł do grobu. Nazwami także uwiecznili Polacy swą działalność kolonizacyjną.

Gdy się rozpatrzymy w stronach, które dziś nazywamy Mazurami, a które od początku XIV wieku kolonizowano, łatwo się przekonamy, że polskie nazwiska w wielu powiatach

[1]) Na ludność polską Prus wschodnich zapatrywano się aż do niedawna również mylnie jak na ludność polską ziemi chełmińskiej. Szubert, profesor niegdyś uniwersytetu królewieckiego, swoje o tem zdanie w ten sposób wyraża: Polacy w regencyi gąbińskiej osiedlili się tutaj prawdopodobnie w XVI i XVII wieku za czasów zależności lennej Prus od Polski a mianowicie po napadzie Tatarów i Polaków roku 1656, który część południową Prus spustoszył. Szubert wyobrażał sobie, że to się stało mianowicie przez osiedlenie się szlachty polskiej, oraz że żywioł polski rozszerzał się choć pojedyńczo tylko po powiatach rastemborskim, węgoborskim i darkiejmskim. Inni znów jak Heinel a za nim Horch, Schmidt, Saltzwedel i t. p. twierdzą, że Mazury naprzód miały ludność niemiecką, którą Polacy wyrugowali. Pierwsi, którzy jako tako obeznani z stosunkami mazurskimi, do prawdy najbardziej się zbliżyli, byli Pisański (1767) i Dr. Toeppen (1870 Geschichte Masurens cf. str. 116—117).

tak przeważają, że innojęzyczne bardzo drobny tylko przedstawiają procent. Ma to miejsce mianowicie w powiatach dąbrowińskim, działdowskim, niborskim, piskim, łeckim, ryńskim i oleckowskim; w węgoborskim zaś, szestyńskim i szczycieńskim, również jak w olsztynkowskim i ostródzkim nazwy obcego pochodzenia początkowo przeważały.

Nazwy miejscowe polskie, które w tych stronach znachodzimy, podzielić można na trzy kategorye: wywodzą bowiem swój początek 1) od miejscowości t. j. od rzek i jezior tamże już przedtem polskie mających nazwy, 2) od imion i nazwisk lokatorów, a po trzecie nieraz przyniesione są z okolic, skąd ludność polska sama pochodziła.

Do pierwszej kategoryi należą miejscowości jak W. i M. Sławka nad Sławką, Szkotowo nad Szkotówką, Safronka nad Safronką, Pisanica nad Pisanicą, Omulew nad strumykiem tejże nazwy, Samiń nad Samińcem i t. p., do niej należą niewątpliwie nazwiska takie jak Mielno, Sitno, Dąbrówno nad jeziorami mieleńskiem, sicińskiem, dąbrowskiem i t. d.

Druga kategorya jest najliczniejsza i poniekąd najciekawsza; nazwy tej kategoryi rozróżniają się tem, że jedne mają formę organiczną, bo wyrażają przynależność majątku lub wsi do pewnej osoby przez zakończenie „owo“, „ewo“; drugie zaś powstały w ten sposób, że nazwisko lokatora w mnogiej liczbie oznacza założoną przez niego wieś; do tego rzędu należy największa część nazwisk miejscowych, mianowicie w wschodnich powiatach.

Do nazwisk utworzonych za pomocą końcówki „owo“ — „ewo“ należą: Kiersztanowo 1325 od Kiersztana z Bursztynowa, Gąsiorowo 1328 od Mikołaja Gąsiora, Pawłowo od Pawła 1351, Pielgrzymowo 1362 od Pielgrzyma, Tylkówko od Tyla Schaumpflug 1381, Szczepankowo od Szczepana 1430, Bogaczewo 1545 od Szymona i Jana Bogaczów, Kosowo od Grzegorza Kosa 1546, Giżewo od Wojtka Giży 1573, Hermanowa Wola od Hermana Schmidt, chełmianina z Rynu 1709 i t. p.

Do drugiego rzędu liczymy nazwy jak Bartoszki od Bartosza z Kowalek 1349, Chwilce 1350, Grazymy 1352,

Szymany 1356, Załuskie czyli dziś Załuski 1359, Zbiluty 1359, Cudnochy 1435, Wilki 1445, Jeże od Stańka Jeżka 1445, Bogumiły 1452, Lipińskie w piskim powiecie 1452, Szofy 1471, Cwaliny 1471, Cibory od braci Ciborowczyków 1471, Cybulki 1473, Wysowate 1475, Babki 1476, Guzki 1476, Lepaki 1476, Pomiany w powiecie piskim 1480, Długosze 1482, Nipy 1483, Lipińskie w powiecie łeckim 1483, Sordachy 1484, Lipińskie 1487, Zocie 1493, Borzymy 1495, Odoje 1495, Jadamki od Adama Czyprka 1513, Czyprki 1535, Jaśki 1552, Pomiany 1552, Krzywińskie 1557, Czukty 1560, Borawskie 1561, Markowice al. Krupin od braci Pawła i Stańka Markowiczów 1561, Kiliany 1561, Barany 1562, Możne 1564, Raczki 1566, Pietrasze od Piotra Skomackiego 1566 i t. p.

Do trzeciej kategoryi należą te nazwy miejscowe, które przez lokatorów i kolonistów zostały przeniesione albo z sąsiedniej Polski albo z ziemi chełmińskiej i z sąsiednich okolic. Na Mazowszu i w Prusiech znajdujemy n. p. Bzury, Brzoski, Borowskie, Barany, Bagińskie, Chełchy, Czyprki, Cierpięta, Danowo, Dzięgiele, Guty, Garbas, Gębałówka, Gąski, Iłowo, Jorki, Judziki, Konopki, Kołaki, Koszelew (Koszelewy), Klimki, Kukowo, Kanigowo, Lipińskie, Lipowo, Milewo, Narzym, Pomiany, Przytuły, Rydzewo, Rogale, Świdry, Sokoły, Skrodzkie, Szymany, Siedliska, Sulimy, Turza, Wenecya, Wilamowo, Wierzbowo, Wężewo, Zakrzewo, Zalesie i wiele innych.

Na ziemię chełmińską wskazują Leszcz 1322, Rychnowo i Pacołtowo 1325, Turowo 1328, Browina 1328, Wądzyn i Szczupliny 1328, Dylewo 1334, Kitnowo 1335, Wierzbowo 1351, Grązawy 1359, Szerokopaś 1359, Kozłowo 1362, Targowo 1403, Klęczkowo 1399, Turznica 1437, oraz Brzeźno, Sławkowo, Ostrowite, Ulnowo, Kownatki, Kamionki, Gołąbki, Łodwigowo i inne majątki położone na terytoryum 1440 włók i w ziemi saskiej.

Przeniesienie nazwisk odbywało się w dwojaki sposób: raz bowiem świeżo przybyła ludność nadawała nowej wsi nazwisko, które nosiła ich wieś rodzinna, powtóre za pośrednictwem nazwisk lokatorów zakończonych na „owski, ewski,

iński, cki“ i t. p., wywodzących się od miejscowości od dawna gdzie indziej istniejących; od takich nazwisk pochodzą także niektóre nazwy zakończone na „owo i ewo“, które w takim razie tylko sztucznym są wyrobem i zasadniczo się różnią od innych tego rodzaju form. W ten sposób otrzymały swoje nazwy Zabłocie 1359 od Stanisława Zabłockiego, Rudowa 1359 od Nikosza Rudowskiego, Krokowo od Krokowskiego 1371. Rakowo przed rokiem 1453 od Staśka Rakowskiego. Łodygowo 1471 od Wawrzyńca Lodwigowczyka, Danowo w powiecie piskim roku 1471 od braci Danowskich, Bystry 1481 od Wolfa Bystrowskiego, Ochodno 1483 od Mikołaja Ochodzińskiego, Wężewo 1484 od Macieja Wężewskiego, Rydzewo 1526 od Pawła i Stanisława Rydzewskich z Mazowsza, Dybowo 1564 od Dybowskiego i t. p.

Na większą uwagę zasługują z miejscowości ostatniej kategoryi mianowicie Leszcz, Sławkowo, Ulnowo i Targowo.

Fundator Leszcza Piotr z Leszcza był obywatelem ziemi chełmińskiej, gdzie roku 1311 piastował urząd ławnika sądu ziemskiego. Dziedzictwem jego była wieś Leszcz pod Toruniem. Założona przez niego wieś pod Dąbrownem na obszarze 1440 włók otrzymała urzędową nazwę niemiecką Heselecht tak, jak Leszcz pod Toruniem się nazywał za czasów krzyżackich. Z upadkiem Zakonu niemiecka nazwa Leszcza pod Toruniem poszła w zapomnienie; pod Dąbrownem zaś Leszcz do dziś dnia po niemiecku tylko Heselecht się nazywa. Skąd więc pochodzi, że Polacy mieszkający w ziemi saskiej Heselecht dziś jeszcze nazywają Leszczem? Oczywiście dlatego, że Piotr osadził nową wieś ludźmi swymi z Leszcza z pod Torunia, bo oni tylko mogli wiedzieć, jak pan ich i wieś jego po polsku się nazywają. Gdyby Piotr na Heselecht był osadził Niemców, wieś ta nie miałaby innej odrębnej nazwy; gdyby zaś był osadził Polaków z innych stron, nadaliby, nie wiedząc, że Heselecht i Leszcz jest jedno i to samo, inne jakieś nazwisko. To samo ma miejsce z Sławkowem, nazywającym się do dziś dnia po niemiecku Fredau (lub Fredenau), jak się chełmińskie Sławkowo nazywało za czasów krzyżackich, oraz z Ulnowem po niemiecku Faulen.

którego mieszkańcy polscy niewątpliwie z Ulnowa czyli Faulen pod Suszem pochodzą. Ciekawszą jest jeszcze sprawa z miejscowością Targowo, założoną przez Mikołaja z Targowiska, która urzędownie po niemiecku nazywa się do dziś dnia Theerwisch. Theerwisch, Therguwisch, Targuwisch jest jednak tylko zniemczoną i skróconą formą polskiego wyrazu Targowisko; nazwano więc po niemiecku nową osadę tak, jak się dawniejsze dziedzictwo Mikołaja nazywało. On to sprowadził swoich polskich ludzi z Targowiska i na nowej osadził wsi; ci zaś zapomniawszy już dawno o tem, że Targowisko pod Lubawą było niegdyś rzeczywistem targowiskiem t. j. miejscem targu pomiędzy Polakami a Prusakami, a pamiętając tylko o tem, że Targowisko oznacza „stare i brzydkie Targowo“, takiego nazwiska żadną miarą nowej tej osadzie nadać nie mogli, nazywali ją więc po prostu Targowo, którą formę już roku 1498 spotykamy.

Z tego wszystkiego wynika niewątpliwie, że każda nazwa miejscowa polska w ziemi tak zwanej mazurskiej jest dowodem kolonizacji polskiej, jest pomnikiem świadczącym o zdobyczach kultury polskiej tam nawet, gdzie dokumenta o tem milczą lub przeciwnie świadczyć się zdają.

Drugiem ważnem znamieniem, po którem poznać można uczestników narodowości polskiej w dziele kolonizacyi, są ich imiona i nazwiska polskie; do nich zaliczamy także zdrobniałe formy imion chrześciańskich: tak n. p. zakładają roku 1328 bracia Węcesław i Dobiesław Koszelewy, w Safronce osiada Janko, syn Macieja, roku 1347, w Bartoszkach roku 1349 Marcin i Bartosz z Kowalek, w Rączkach 1351 r. Dobrymysław, w Dobrzyniu r. 1355 Sulisław, Stanisław i Wojtek. w Muszakach r. 1359 Wielisław i Jaśko, w Zakrzewie polskiem 1371 Piotr, Nikosz i Marcinek i t. p. nie licząc wszystkich Janków i Jaśków, Mikołajów i Nikołajów, Mikoszów i Nikoszów, Misiów, Stanisławów, Staśków i Stańków, Bartoszów. Pietraszów i t. p., których jest bez liku.

Co do nazwisk polskich panuje tak wielka obfitość i rozmaitość, o której nazwy miejscowe powyżej przytoczone słabe tylko dają wyobrażenie, bo wszystkich tu wyliczyć niepodobna.

Że ludzie, którym Zakon czynił nadania, czasem nic po niemiecku nie umieli, widać nieraz nawet z dokumentów wystawionych w niemieckim języku. Roku 1480 n. p. czytamy, że „Stibor Saborofa, Morotzky Saborofa, Sacharias i Peter“ otrzymali 20 włók w ziemi saskiej; z tego wynika niewątpliwie, że na zapytanie, jak się nazywają, mówili: Ścibor z Zaborowa, Moreczek z Zaborowa a że piszący nie umiał wyróżnić przyimka „z“, napisał, jak słyszał, Ścibor Zaborowa, Moreczek Zaborowa i t. d. Ciż Ścibor i Moreczek zresztą w innym dokumencie nazywają się po prostu Zaborowskimi (Saborofski).

Czasem wspominają dokumenta nawiasowo o tem, skąd kto pochodzi: tak n. p. miał Jan z Mazowsza r. 1420 dobra w W. Sławce, Paweł Konopka z Mazowsza mieszka r. 1522 w Kałęczynie, Paweł i Stanisław Rydzewscy z Mazowsza zakładają roku 1526 Rydzewo, Marcin Leśnicki z Mazowsza roku 1542 wieś M. Oleck, Jakób Wierzbowski z synami Pawłem i Janem z Rajgrodu roku 1546 Wierzbowo, Stanisław Trętowski z Mazowsza roku 1547 Dziki i t. p.

Za Polaków uważać też można wszystkich obywateli ziemi chełmińskiej i Pomorza a to dlatego, że za czasów Zakonu Niemcy wyjątkowo tylko tam osiadali a osiadłszy prędko spolszczeli. U wielu oznacza imię polskie już ich narodowość, u innych pochodzenie polskie tylko przypuścić możemy: takimi byli n. p. Piotr z Leszcza, Heineman z Wądzyna (czyli z Bażyn) i jego brat Konrad; Lescy założyli obok Leszcza wieś Hankowice czyli Hankowiczki, dzisiejsze Jankowice; Konrad założył sobie rezydencyą w Grzybinach; gdyby to byli Niemcy, nie nazwaliby swoich rezydencyi po polsku. Ich polskość dowodzi też imię Ścibor, które nosi późniejszy wojewoda; takimi byli dalej Jan z Otoczyna, Tomasz, Ludwik, Jan, Kiersztan i Bartłomiej z Bursztynowa, którzy roku 1325 osiadają na Grabinie, Rychnowie, Kiersztanowie, Pacółtowie i t. d.; Mikołaj z Tylic osiadł roku 1328 w W. Sławce; Piotr z Kitnowa w Kitnowie 1335, Ludwik z Krzykos r. 1344 w Żabinach, Marcin i Bartosz z Kowalek roku 1349 w Bartoszkach, Marcin z Wierzbowa r. 1351 w Wierzbowie, Eberhard

z Dylewa roku 1359 w Pląchawach, Henryk i Gunter z Sartawic roku 1416 w Saminie, również Targowscy (Theerwisch) i Pilawscy (Pfeilsdorf), którzy z polskiemi nazwiskami już w XV wieku występują i w szczycieńskim i szestyńskim powiecie mieli wielkie posiadłości.

W powiecie szczycieńskim we wsiach, które niegdyś miały ludność pruską, oraz w Witowie w powiecie niborskim, wymieniają dokumenta z roku 1429 i 1450 niezwykłe w tamtych stronach nazwiska patronimiczne jak n. p. Hannos Modenneson, Peter Modenson, Clawko Mynawtenson, Materne Hannekenson, Mattis Hankenson, Andrews Michelson, Niclos Steffensohn, Steffan Patellenson, Hans Klauckenson, Michel Peytschenson, Arnek Samellenson, Lorenz Hankenson, Hans Heinrichson i t. p. Zdaje mi się, że to są tłumaczenia nazwisk polskich na „owicz, ewicz“, że powyższe formy czytać należy: Modenowicz[1]), Minutowicz, Hankiewicz, Michałowicz, Stefanowicz, Patelewicz, Klawkiewicz, Pieciewicz, Samelewicz, Henrykowicz i t. d. Byli to Prusacy prawdopodobnie już spolszczeni, na co imiona Klawko, Hanko (Hanken-son), Piecio (Peytschen-son) i t. p. wskazują, co tem śmielej przypuścić możemy, że i tak nieco później ludność polska tam stanowczo panuje. O innej kategoryi Polaków z czysto niemieckiemi nazwiskami potem jeszcze mówić będziemy.

Prusacy.

Za czasów Wielkiego Mistrza Konrada z Jungingen wyszło rozporządzenie, jakich zasad ogólnych należy się trzymać przy kolonizacyi puszczy. Rozporządzenie to zawiera niektóre ustępy, które rzucają jasne światło na stanowisko Prusaków, na przykład:

„Kto wieś niemiecką ludźmi chce osadzić, nie powinien na włóce niemieckiej osadzić Prusaka“.

---

[1]) Nazwisko „Madanowicz“ spotyka się dziś jeszcze w Prusiech zachodnich.

„Dygnitarz zakonny fundując służbę pruską, powinien na ten cel wyznaczyć 10 włók“.

„Ustanawia się, aby żaden Niemiec mieszkający w miastach, wsiach niemieckich lub siedzący na karczmie, nie przyjmował do służby parobka pruskiego lub dziewki; skoroby się jednak któryś Prusak tam znajdował, to podlegać ma sądowi Zakonu“.

„Żaden pruski parobek i żadna pruska dziewka nie powinni bez wiedzy rodziców służyć u innych Prusaków; rodzice mogą go lub ją odebrać; z wiedzą zaś rodziców wolno im służyć jeden drugiemu“.

„Żadnemu Prusakowi i żadnej Prusaczce nie wolno w miastach i wsiach niemieckich służyć ani piwa szynkować“.

Gdy prócz tego jeszcze uwzględnimy, że chłop pruski był nieswobodnym, że dziesięcina i inne ciężary na nim ciążyły, że obowiązany był do nieograniczonej służby wojennej i nieograniczonej tłoki, w którym to stanie Zakon starał się go utrzymać, możemy być z góry przekonani, że chłop pruski nie był używany do kolonizacyi a jeżeli go wyjątkowo w tym celu użyto, osiedlano go na prawie pruskiem. Prawo zatem pruskie zawsze jest dowodem, że w wiosce niem nadanej mieszkają lub mieszkali Prusacy; w XV wieku bowiem Prusacy już nieraz byli spolszczeni lub zniemczeni, choć prawo pruskie jeszcze istniało. Żywym dowodem tego są bartnicy w Rydwągach, Ruskiej wsi, Muntowie, Probarku i Polskiej wsi, którzy siedzą na prawie pruskiem i których przywilej wyraźnie nazywa Prusakami „auch gönne ich ihnen gleich als andern Preussen“; pomimo to nie znajdujemy pomiędzy nimi ani jednego nazwiska pruskiego, lecz tylko polskie i niemieckie jak n. p. Peter Wagener, Paul Scholcze, Jan, Maćko, Pietrasz, Jakób Zapaśnik, Janik i t. p. W ogóle jednak, gdzie dokumenta wspominają o wiejskiej ludności pruskiej, podlegającej jurysdykcyi Zakonu, zawsze mieszka ona nie w puszczy samej, lecz nad jej granicą. Tym jednak ludem pruskim nie zajmujemy się tutaj. Interes nasz budzą tylko ci Prusacy, którzy jako swobodni ziemianie i rycerze biorą udział

w kolonizacyi a poznać ich możemy bardzo łatwo po nazwiskach i imionach.

W dąbrowińskim powiecie znamy tylko Prusaka Wysbutę, który roku 1365 osiadł w Bartkach.

W działdowskim powiecie osiedlili się Prusacy Wapel, Nadron i Skawota roku 1335 w Łęcku; Pierławki (1411) zaś i Sątop (1484) mając pruskie nazwy zawdzięczają zapewne swój początek Prusakom.

W niborskim powiecie osiedli: w Grzegórzkach Grzegorz Sesnowite roku 1359, w Waszulkach Waszul (Waysol), Siedzisław, Alczołt i Albrecht roku 1359, w Likusach Likus i Kulnik roku 1372, w Burdągu Santirme i Klaus roku 1397; przypominają zaś Prusaków nazwy wiosek Skudajny i Brajniki.

W ostródzkim powiecie znajdujemy już przy rozpoczęciu kolonizacyi liczne dobra pruskie, które w skutek jej po części z powierzchni ziemi znikły jak n. p. dobra Sickerin, Posorty, Potenity, Kogenen, dobra Darotza i braci jego, dobra Jedyka, dobra Joduty i jego brata (1328). Jako koloniści zaś osiedli tutaj Stefan Klec z Pomezanii roku 1328 w Sickerin t. j. w Dylewie, Joduta, syn Gunta z Gont pod Prabutami, r. 1328 w Lipowie, Napro(m) Gaylin w Napromku wielkim roku 1334, Judota roku 1340 w Balicach, Glabota jako sołtys w Pietrzywałdzie. Pruski początek mają niezawodnie także Glądy, Glaznoty (Marienfelde), Parwułki, Worniny, Elgnowo, Lubajny, Warlity, Polseiden i t. p.

W olsztynkowskim powiecie siedzieli: w Lichtejnach Wajsil roku 1329, w Mańkach Maniek, Wawseta i Jan (Jone) roku 1340, w Witułtach Witułt 1344, w Makrutach Miligede, Hanik i Wysoka roku 1349, w Gębinach (Heinrichsdorf) Henryk, Herman, Pomens, Windyk i Jedyk bracia roku 1351; w Sudwie alias Windekendorf Windyk, Wiklewny, Schwylley, Maciej i Wiłtot roku 1380 i t. d.; na początek zaś pruski wskazują jeszcze miejscowości Milejki, Tolejny, Gardejki, Waplewo, Platyny, Zezuty, Elgnówko (Gilgenau), Spogany, Waszety, Kompity, oraz Wilkowice czyli Wilkowo (Wilken), Salminek (Schallmey), Łutynowo (Lutens) i Bieżele, które przy założeniu nadano prawem pruskiem.

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit.-Wych.

Prócz tego spotykamy w ziemi saskiej pomiędzy lennikami tamtejszymi jeszcze następujących Prusaków, o których nie wiemy, gdzie mieszkali; są to Piotr Tessyn, Wapel i Budzisz, jego brat, Gedyk, Bossyn (?) i t. p.

W szczycieńskim powiecie posiadali Prusacy Meosuda roku 1383 Rutki a Szonuta (1441—1467) Sąpłaty; w Michałkach mieszkali roku 1429 jeszcze Prusacy, jak tego imię Glabun dowodzi; w Waplewie zaś, Narejtach, Miłukach, Dźwiersztynach potomkowie Prusaków o tym czasie już nieomal całkiem spolszczeni; pruskie mają nazwy jeszcze następujące miejscowości: Leleszki, Kejkuty, Dźwierzuty, Elganowo i t. p.

W szestyńskim powiecie siedzieli Prusacy Samglob i synowie jego Warpun, Medyt, Glabun i Permoj roku 1373 w Zyndakach i Warpunie a Glandyan roku 1397 w Jełomiu; w Girkendorf założono w końcu XV wieku wieś dannicką na prawie pruskiem; Miłuki, Nawiady, Brejdyny, Mojtyń mają pruskie nazwiska a Salpik i Głąbowo miały prawo pruskie.

W innych powiatach mazurskich coraz mniej śladów pruskich; rzadkie tylko miejscowości jak Nakomiady, Wejdyki, Styrławki, Pilwa i t. p. przypominają, że niegdyś w tych stronach także żyli Prusacy.

Osady pruskie nie były liczne na puszczy; ponieważ na chełmiańskich włókach nie było wolno osadzać pruskich chłopów, musiano przeważnie posługiwać się takimi ludźmi, których najłatwiej było dostać t. j. Polakami lub Niemcami. Że zaś Prusacy często posługiwali się Polakami, na to wskazują nazwy niektórych wsi przez nich założonych jak n. p. Łęck, Wilkowice czyli Wilkowo, Grzegórzki i Waszułki; z ostatnich nawet widać, że fundatorów nazywano imieniem zdrobniałem, oraz fakt, że Naprom Gajlin zakładając wieś dannicką, nadał sołectwo roku 1334 Polakowi Janowi. Ale sami Prusacy, których w dokumentach spotykamy, już byli po części spolszczeni albo znajdowali się przynajmniej pod wpływem polskim, jak tego imiona tego rodzaju jak Jan, Siedzisław, Budzisz, Maniek (stąd Mańkowo i Mańkowski), Klawko i t. p. dowodzą.

Gdzie zaś Prusacy mieszkali wśród ludności przeważnie polskiej, musieli prędko spolszczeć. W Waszulkach n. p. założonych roku 1359 przez Prusaków powyżej wyszczególnionych spotykamy trzydzieści kilka lat później jako mieszkańców to jest jako potomków założycieli: Guntera, Jacka, Pieśka i Mirka, którzy niewątpliwie już byli Polakami. Od Prusaka zaś Kleca pochodzi sławny ród Pilawskich, którzy dobra mieli tak na ziemi chełmińskiej jako też w powiatach szczycieńskim i szestyńskim.

W Pierławkach, wsi chłopskiej z pruskiem nazwiskiem, znajdujemy roku 1411 takich mieszkańców, jakimi byli Michał Wąpierzyk, Staśko, Maciej Szlasko, Stańko, Janów, Mortesko, drugi Staśko i t. p., co dowodzi, że, jeżeli tam kiedykolwiek Prusacy mieszkali, już wcześnie utracili swą narodowość.

Dłużej mógł się żywioł pruski tylko tam utrzymać, gdzie mieszkał bliżej pruskiej Warmii, jak w powiatach olsztynkowskim, szczycieńskim i szestyńskim. Jeżeli prawo pruskie w XIII i XIV wieku świadczy niewątpliwie, że mamy do czynienia z Prusakami, w XV wieku i później tego już nie dowodzi, bo wiemy, że wtenczas i Polacy i Niemcy siedzieli na prawie pruskiem jak n. p. Urban Nastrowski w Dziarnach (1477), Łazarz z Żelisławia w Dargaw pod Pasłękiem r. 1428, Chotobor Stango w Kirszninach 1437, Hyacynt Karwat r. 1656 w Kapkeim i t. p.

Litwini.

Litwinami kolonizowano przeważnie całą północną część puszczy nadgranicznej, położonej po obu brzegach rzeki Pregel; historyi kolonizacyi ich nie zbadano i nie wyjaśniono dotychczas. W ziemi saskiej tylko nazwa Litwinki przypomina Litwinów lub raczej Litwina a w dalszych stronach mazurskich spotykamy ich tylko wyjątkowo n. p. Jakób Auglittaus w Zawadach roku 1541. Czy zaś Litwinom lub raczej Żmudzinom zawdzięcza swój początek wieś Żmudziny (Szamaity), czy do niej odnosi się wzmianka w przywileju wystawionym dla Wojtka Wytyńskiego, w którym 1532 roku nadaje mu się takie

prawo magdeburskie, jakie mają „Algereyt mit den Samayten im Stradaunischen“, jest rzeczą wątpliwą, bo wieś tę założyli roku 1475 Michał, Jakób, Paweł, Wojtek i Andrzej, którzy jak imię Wojtek pokazuje, byli Polakami. Wszyscy w ogóle Litwini, z którymi się pojedynczo w wschodnich powiatach spotykamy, pochodzili wprawdzie z Litwy, ale byli już dawno spolszczeni jak n. p. Jerzy, Jan i Grzegorz w Kaleśnikach 1468. Stanisław Litwin roku 1471 w Sobolach i Kowalach, Staniek, komornik litewski, w Osrankach roku 1510, Jan Doxowicz, Alexy Litawski, Staniek Jurkowicz i Staniek w Kibiszach czyli Borkach roku 1511 i t. p. Tak samo pochodzą litewskie nazwy wsi po większej części od spolszczonych Litwinów jak n. p. Romejki od Stanisława Romejki.

W węgoborskim powiecie styka się kolonizacya polska z litewską, ale osady Litwinów tam położone zniesiono w XVI wieku i włączono je do wsi czynszowych polskich świeżo tam założonych, w których się Litwini powoli zlać musieli z Polakami.

Niemcy.

Nie ulega wątpliwości, że Zakon w celu kolonizacyi puszczy posługiwał się też Niemcami, o ile mógł, bo potrzebniejszymi mu byli w stronach czysto pruskich i miastach; ale nie tylko Zakon, lecz i Polacy i Prusacy zapewne z ich napływu korzystali. To wszystko przyznawszy, nie jest to jednak rzeczą łatwą rozstrzygnąć, kto jest właściwie Niemcem. Polaka i Prusaka poznać można po nazwach wsi przez nich założonych, po polskich lub pruskich imionach i nazwiskach, czy po tem wszystkiem i po prawie niemieckiem nie można poznać i Niemca? Twierdzić muszę stanowczo, że nie i to z następnych przyczyn; naprzód dlatego, że władza zwierzchnicza była niemiecka i jako taka z góry już mogła nadawać nowym osadom niemieckie nazwy jak n. p. wsi Wolfsdorf, założonej roku 1452 przez Dopiekę a nazywającej się dziś Pianki; powtóre że prawo niemieckie służyło nie jedynie Niemcom, lecz i Polakom, Litwinom, Prusakom, Czechom i każdej narodowości,

której Zakon lub biskup je przyznał; oraz po trzecie że język niemiecki był urzędowym, w skutek czego nieomal wszystkie dokumenta odnoszące się do kolonizacyi Mazur dzisiejszych są wystawione po niemiecku. Piszący po niemiecku wyrażali zwykle wszystko tymże językiem, co się w ten sposób wyrazić dało, to znaczy, że imiona oddawali na sposób niemiecki, choć osoby je noszący nie były Niemcami, oraz że przekładali wszystkie imiona i nazwiska, które do tego były sposobne. Tak przetłumaczono „Wysoka“ na „Hohendorf“, „Piątki“ na „Freitagsdorf“ i niewątpliwie „Lipowo“ na „Linden“ — drugie zaś Lipowo przezwano Leipe, choć jeszcze roku 1334 pisano Lipow to jest Lipów. — Tak samo postępowano z osobami. Potomkowie Kurczątka w Salpiku nazywano potem urzędownie Hahn i również nie ulega wątpliwości, że Marcin Fischer, który roku 1465 Rybitwy założył, jako też Janko Schütze, który roku 1557 założył Strzelce, mają nazwiska przełożone z polskiego, że właściwie nazywali się Rybitw i Strzelec. Ponieważ język niemiecki był urzędowym, więc i każdy Polak pisząc po niemiecku, z niemiecka się przezywał. Tak n. p. roku 1578 podpisuje się w podaniu urzędowem „Stenzel Drausbitz von Sagsau“; na drugiej zaś stronie podania zrobiono wzmiankę urzędową, w której go nazywają „Stenzel Sagseffski“ to jest Stanisław Zagrzewski; w innem podaniu z roku 1570 mówiono o „Johann von Wiliamofski auf Samrot pod Morągiem“, na drugiej zaś stronie napisano: „darauf ist an Hans von Wilmsdorf geschreben“.

Inne znów osoby noszą czysto niemieckie nazwiska, choć skądinąd wiadomo, że to byli Polacy, jak n. p. panowie Behrenreuter, którzy po polsku nazywali się Przyjemscy i byli herbu Rawicz, przedstawiającego pannę jeżdżącą na niedźwiedziu; nazwisko zatem Behrenreuter czyli raczej Bärenreiter jest tłómaczeniem herbu. Burskich nazywano von Habicht, że byli herbu Jastrzębiec a herb Ślepowron przezwano Nachtrabe. Tak samo ma się prawdopodobnie z Birkhanami herbu Cietrzew. Innych znów przetłómaczono w inny sposób n. p. Kwiatkowskich na Blumstein. Ktoby się zaś domyślał, aby Andres Heintze, sędzia ziemski piski, który roku 1570 otrzymał 70

włók, Greger Lankhemde 1465, Grossze Jenniche 1452, Garnmeister 1496, Rulentz 1565 i t. p. osoby nie byli Niemcami? Warunek jednak położony w przywilejach trzech pierwszych osób, że utracą majątek, gdyby bez wiedzy Zakonu opuścili kraj pruski, wskazuje wyraźnie na to, że, jak to już Dr. Toeppen słusznie zauważył, mowa tutaj o Polakach, również jak imiona dwóch ostatnich „Mikołaj“ i „Wawrzyniec“ tegoż samego dowodzą. Nazwisko zatem niemieckie i w Prusiech wschodnich nie jest dowodem narodowości niemieckiej; jak mylne pod tym względem panują wyobrażenia, tego dowodzi pomiędzy innemi Entwurf einer Adels-Matrikel für die Provinz Preussen von Dr. F. A. Meckelburg, gdzie jednej i tej samej familii dwojaką przypisuje się narodowość stosownie do tego, czy nazwisko podano po niemiecku lub po polsku, n. p.:

v. d. Baltz, Prusacy — Baliccy, Polacy.

v. Cremitten, al. v. Windekaim, al. Wilmsdorf al. Perband, Prusacy — Prebentow Kaszubi, są to Przebędowscy.

v. Kospoth, Saxończycy — Kospot-Pawłowscy, Polacy.

v. d. Mülbe, Prusacy — Milewscy, Polacy.

v. Rauschke, Prusacy — Ruszkowscy, Polacy i t. p.

Z tego wszystkiego wynika, że to rzecz nadzwyczaj trudna orzec, kto był narodowości niemieckiej. Tylko o wsiach dannickich da się z niejaką pewnością powiedzieć, które pierwotnie były zaludnione Niemcami. Gdzie Zakon życzył sobie, aby wieś jakaś miała ludność niemiecką, to wyraźnie to oświadcza w przywileju słowami jak „deutsches dorf besetzen“, co ma miejsce n. p. przy założeniu wsi Isenberg 1308, Grunenfeld 1350 (w powiecie baldzkim), Upałty 1471, Piaski (Sanden) 1474, Staświny, Cejzy, Straduny, Miłki, W. Konopki (Hanfstengel) 1475 lub „ad locationem villae Theutonicalis“, jak n. p. przy założeniu wsi Rappendorf 1316 lub „hominibus Theutonicalibus locare“, jak zwykle warmińskie wyrażają się dokumenta. Gdzie tego wyraźnie nie oznaczono, zdaje się, że lokatorom zostawiono do woli brać ludzi, gdzie ich znajdą; stąd jednak nie wynika, aby Niemców w takim razie nie brano wcale lub po kilku tylko. Że zaś księgi czynszowe znają wsie niemieckie i pruskie, to z narodowością wsi nie ma nic

bezpośrednio wspólnego, bo przymiotniki te odnoszą się przedewszystkiem do prawa. Co się zaś tyczy lokatorów Niemców, oraz ziemian i szlachty niemieckiej, biorących udział w kolonizacyi, to nie ulega wątpliwości, że jeżeli posługiwali się swoimi ziomkami, w takim razie wieś będzie miała tylko nazwę niemiecką; jeżeli zaś obsadzili swe wsie i majątki polskim ludem, co się z pewnością nieraz zdarzało, w takim razie będą istniały albo tylko polskie nazwy albo obok niemieckich także polskie. Trzymając się tych zasad, starajmy się rozpatrzyć, jaki udział mieli Niemcy w kolonizacyi puszczy.

W powiecie dąbrowińskim przypominają Niemców wsie Lindenowo, Kaltborn, Szuwałdek, Gardyny, Sztymbark (Tannenberg), Grunwałd, Frygnowo, Korsztyn, Lewałd, Marwałd i Wierzgub (Vierzighuben). Co się tyczy osób, wiemy tylko, że Dytryk z Spiry roku 1368 osiadł w Zehnhuben, oraz że niektórzy właściciele Ulnowa byli Niemcami. Rachunki starościńskie nie przechowały się, nie posiadamy więc spisów ludności.

W XVII wieku jednak mieszka tutaj, o ileśmy się mogli przekonać, tylko ludność polska jak n. p. w Wierzgubie, Marwałdzie, Jankowicach, Ruszkowie i t. p.

W działdowskim powiecie znajdujemy tylko bardzo mało Niemców pomiędzy pierwotnymi kolonistami, n. p. Mikołaja Megerlina w Zakrzewie 1343, Jana Scharfensteina, karczmarza w Sarnowie 1387, Degera von Barchhusen w roku 1418 w M. Turzy. Schönwiese ma niemiecką nazwę, bo Krasnałąka jest tylko przekładem. W Wysoce (Hohendorf), Bąkowie, Grodkach i Przełęku wylicza Schadenregister z roku 1411 jako poszkodowanych i jako świadków przeważnie Niemców. Liczba jednak Niemców i Prusaków razem nie mogła być tu nigdy bardzo wielką, bo księgi starościńskie z roku 1541 nie znają już żadnych po wsiach mieszkańców niemieckich ani nawet w Krasnołące.

W niborskim powiecie osiadł Jan Brausen 1372 w Koniuszynie, Mikołaj Strube w Olszewku 1419, Andrzej Purgk, hutnik, w Siemnie 1419, Paweł Wichartz na dwóch włókach

w Komorowie (Mückendorf) 1473, Marcin Foltart[1]) von Schlangenberg w Sędrowie 1556 i Balcer Müller z Królewca roku 1566 w Zachowie czyli Zachach. Niemców i Polaków spotykamy roku 1422 razem w Wietrzychowie (Dittrichsdorf). Franknowo ma nazwę niemiecką. Ludności niemieckiej nie mogło być bardzo wiele, bo rachunki starościńskie z roku 1600—1601 nie wyliczają żadnych Niemców z wyjątkiem Starej Grabowej, gdzie obok Polaków kilku ich siedziało.

W powiecie ostródzkim ludność niemiecka poważną stanowiła liczbę. Na 200 włókach, które Konrad During roku 1328 otrzymał, powstały Durąg, Swonowo (Schwanhof), Glądy, Pancerzyn i Ryn, z których żadne nazwisko nie jest stanowczo polskie. Roku 1335 osiadł Konrad von der Funke w Zajączkach (Hasenberg), 1477 Krzysztof Reichnicz w Gugowie, 1531 Szamszon Broik z Balic w Warlitach, 1539 Hans Fiedler jako sołtys w Ornowie; 1491 mieszkają w Terbarku Niemcy. I na terytoryach Polakom nadanych powstały tu osady niemieckie jak Grabin (Deutsch Gröben), Gierzwałd, Szyldak (1352), Dąg i t. p.; zresztą i Szmykwałd, Łubsztynek (Lobenstein), Pietrzywałd (Peterwalde), Tafalbuda, Icbark (Hirschberg), Berkfreda i t. p. przypominają Niemców.

Stosownie do tego wykazują księgi starościńskie znaczną liczbę Niemców jeszcze w XVI wieku. Roku 1552 mieli Niemcy przewagę lub wyłącznie mieszkali w Ornowie, Berkfredzie, Dągu, Icbarku, Kraplewie, Lipowie, Tyrowie, Tyrbarku, Stańkowie i t. p. 60 lat jednak wystarczyło, aby ten stosunek zupełnie zmienić, bo roku 1621 mają tylko polskich mieszkańców Ornowo, Icbark, Kraplewo, Tyrbark, Tyrowo; o innych wsiach nie mamy dostatecznych wiadomości; dowiadujemy się tylko, że w tym czasie Kaczeniec, Rosenthal i Warlity mają albo wyłącznie albo przynajmniej przeważnie niemiecką ludność.

W olsztynkowskim powiecie były podobne stosunki jak w ostródzkim, choć tutaj może żywioł pruski pierwotnie był

[1]) Jest to zapewne ten sam, którego przywilej szkotowski z roku 1565 nazywa „Marcin Foller".

silniejszy od niemieckiego, ale potem po części zgermanizowawszy się zlał się z żywiołem niemieckim i pomnożył jego szeregi. O Niemcach przywileje nie wiele nam donoszą; wiemy tylko, że Piotr Meytcz roku 1410 mieszkał w Mycynach i Jan Schottner w Nadrowie 1419. Że tutaj w niektórych okolicach ludność niemiecka poprzedzała polską, poznać można i stąd, że Polacy przyswoili sobie niektóre nazwy miejscowe, nie rozumiejąc ich, tak n. p. powstało z Wittchenwalde „Wigwałd“ zamiast „Witkowo“ a z Witeramsdorf „Witramowo“ zamiast „Wytrębowo“. Stosownie do tego wykazują rachunki starościńskie z roku 1599—1600 nie mało ludności niemieckiej: przeważała lub wyłącznie panowała w Kurkach, Samagowie (Sabangen), Swaderkach, Wierztynie, Tomaszynie, Bieżelach, podczas gdy inne miejscowości, w których niegdyś Niemcy mieszkali lub gdzie prawo pruskie panowało, w owym czasie już były czysto polskie jak n. p. Wilkowo, Mycyny, Salminek i t. p.

W szczycieńskim powiecie występuje żywioł niemiecki w dość znacznej liczbie; tak mieszkali n. p. Henryk von Guldenhorn w Gromie 1381, Tylo Schaumpflug, sołtys pasymski, w Tylkówku 1381, Henryk Hasenberg w Hozanbarku 1399, Piotr Heine w Małszewku 1401, Jakub Undworst 1414, Wawrzyniec Sallmundt w Kikutach 1429, Jan Krause w Michałkach 1445, Mikołaj Drom, sołtys w Dybowie (Schützendorf) 1455. Jan Adler w Leleszkach 1468, Henryk von Saltzen tamże roku 1468, Kasper Stregfues w Jabłonkach 1495, Roman Spek 1548 w Marksewie, Andrzej Jonas 1562 w Borkach, Sebastyan Lichtenstein, sołtys w Zaborowie, Jerzy Mollner w Sędańsku 1565, Krzysztof Lichtenstein w Kobylosze alias Lichtenstein 1612.

W szestyńskim powiecie przeważają w XIV wieku Niemcy i Prusacy a Polacy tylko pojedynczo występują; od końca XV wieku osiedlają się tam już sami tylko Polacy; w pierwszej połowie XVI wieku około roku 1536—1537 znają księgi rachunkowe starostwa szestyńskiego jeszcze mięszaną ludność, ale żywioł polski już wszędzie przeważa; księgi zaś rachunkowe z roku 1693—1694 wyliczają tylko Polaków.

W piskim powiecie znachodzimy pojedyncze tylko nazwiska niemieckie jak n. p. Mikołaj Kretz w Dłótowie 1435; Marcin z Wergin w Rakowie 1459, Kasper Drugen (?) w Lisakach 1476, Jan Schonenberg w Idźkach 1476, Szymon Moelknecht (?) w Okurowie alias Grodzisku 1476, w Łupkach 1483 i w Szymkach 1496, Jan Merten w Lipnikach 1476, Andrzej Ortlis w Rożyńsku 1476, Maciej Sewring w Dłótowie 1478, Brożej Moelknecht (?) w Bolkowach 1495, Wincenty Heine, karczmarz w Białej 1495; na Niemca wskazuje też nazwa wsi Frelichy. Księgi rachunkowe starostwa piskiego z roku 1539 nie znają żadnych Niemców.

W łeckim powiecie Niemcy również są rzadkiem zjawiskiem; uważamy za takowych Filipa Elanda w Nowejwsi 1439, Nikolasza Selberbacha w Zdunkach 1465, Piotra Sekela — może mylnie zamiast „Sokoł“? — w Skomętnie 1474, Jana Dewmenreder w Gramackich 1484, Marxa Keipera w Baranach 1516 i Andrzeja Munchauer w Zawadach i Kopijkach 1588. Helman zaś, od którego Helmany roku 1510 zostały założone, był niewątpliwie Polakiem, bo dzieci jego mają polskie imiona. Księgi rachunków starostwa łeckiego z roku 1600 znają samych Polaków i tylko w Woszczelach znachodzi się kilka nazwisk niemieckich.

W powiecie ryńskim nieco więcej znajduje się żywiołu niemieckiego n. p. kilku Niemców w Salpiku 1400, Marcin Res (?) w Wejdykach 1415, Veikel w Głąbowie 1416, Orthsowie w Rybicalu 1435, kilku Niemców w Notyście 1444, Jan Syxtyn (?) w Syxtynach 1484, Buchholzowie w Majczu czyli M. Faszczach 1549, Jerzy Sonne, sołtys w Mikołajkach 1555, Zedewitzowie i Lewaldowie w Ubliku około roku 1557, Krzysztof Fuchs (?) 1603 w Iznocie i Kulinowie; nadto przypominają pochodzenie niemieckie miejscowości jak Sądry (Zanders), Zalec, Igelsdorf i t. p.

Księgi starostwa ryńskiego z roku 1539 znają tylko w Taltach i Mikołajkach obok Polaków nieco Niemców.

W powiecie leckim nie wiele znajdujemy Niemców; uważamy za takich Jerzego Tiesel w Śpierście 1480, Piotra Bischofa w Śpierście 1482, Dytryka von Bodenhausen 1531

w Gutach, Piotra i Pawła v. d. All (Fonderall) 1549 w Kożuchach i Königów (?) w Paprotkach 1555 i Kalinowie 1559. Założono też kilka niemieckich wsi czynszowych jak Upałty 1471, Konopki (Hanfstengel), Miłki i Staświny 1475. Księgi rachunkowe starostwa leckiego z roku 1625 nie znają żadnych Niemców ani nawet w Upałtach, Konopkach i Miłkach a tylko w Staświnach znajdują się obok polskich jeszcze niektóre niemieckie nazwiska.

W powiecie oleckowskim założono następujące wsie niemieckie: Piaski (Sanden) 1474, Straduny 1475 i Cejzy 1479; Niemcami byli jak się zdaje Mikołaj Zimmerman (?) w Świdrach 1563, Jakub Macht w Siejbie 1563, Jan Podersbach w Zabielnych 1565, Jakub Hacht (?) w Czarnówce 1572, Baltazar Fuchs (?) w Markowskich 1613, oraz panowie v. Diebes w Białej, Drozdowie i Plewkach 1562, Krzysztof v. Glaubitz w Chełchach i Doliwach roku 1558, Jerzy Nostycz w Staczach, Golubiu, Rdzawych i Wężewie 1560, Baltazar Zenger w Lenartach i Kujawie 1573, Michał Hohendorf i Albrecht Kitlitz w Danielach; księgi rachunkowe starostwa oleckowskiego znają w roku 1600—1601 tylko ludność polską a nawet Cejzy, Piaski i Straduny nie posiadają już żadnych niemieckich mieszkańców. Orzechówko tylko czyli Kl. Kranz liczyło wówczas oprócz Polaków jeszcze niektórych Litwinów; w r. 1719 nie znajdujemy już w Orzechówku nazwisk litewskich, miejsce ich zajęły niemieckie.

W powiecie węgoborskim pierwotna kolonizacya była z pewnością niepolską, lecz z małymi wyjątkami niemiecką; dopiero w drugiej połowie XV wieku a mianowicie w XVI żywioł polski zaczął się tu szerzyć, ale nie potrafił już wyprzeć całkiem Niemców z stanowisk przedtem zajętych. Najwięcej utrzymał się język niemiecki na zachód i północ od węgoborskiego jeziora.

We wszystkich innych powiatach, w których Polacy osiedlali się nieraz wielkiemi masami, jak w powiatach wystruckim, gerdawskim, morąskim, pasłęckim i na Warmii byli przed Polakami już Niemcy i Prusacy a Niemcy też wszędzie

pozostali górą z wyjątkiem południowej Warmii, która się od końca XV wieku począwszy w krótkim czasie spolonizowała.

Zastanawiając się nad datami o Niemcach zebranemi możemy śmiało twierdzić, że we wschodnich powiatach — szestyński, węgoborski i wystrucki, oraz kilka wsi niemieckich wyjąwszy — Niemcy od samego początku tylko pojedyńczo mieszkali, że tam o ludności niemieckiej właściwie wcale nie ma mowy. Na zachodzie panowały podobne stosunki mianowicie w powiatach działdowskim i niborskim a tylko w ostródzkim, olsztynkowskim i w północnej części powiatu dąbrowińskiego mieszkali początkowo Niemcy w większych masach. Wogóle zaś przeważali nieomal wszędzie Polacy, z którymi Prusacy i Litwini się zlewali i przed którymi ostatecznie i żywioł niemiecki w powiatach nawet ostródzkim i olsztynkowskim musiał ustąpić.

Zakon był według ówczesnych pojęć i praw bezpośrednim panem i właścicielem wszelkiej ziemi czy to uprawnej czy to dzikimi borami zarosłej. Bez jego wiedzy i pozwolenia nikt nie miał prawa korzystania z niej. Kolonizując więc, jak widzieliśmy, ogromne puszcze swego państwa za pomocą Polaków, Prusaków, Litwinów i Niemców, oddawał a w późniejszych czasach sprzedawał każdemu, kto posiadał jego względy i do kolonizacyi zdawał się być przydatnym, pewien obszar ziemi, oznaczając z góry ilość nadanych włók. Ale obszar taki zwykle nie był ściśle wymierzony, lecz tylko na oko oszacowany; gdy później przeprowadzono pomiary, nadwyżki, które się okazały, były nieraz znaczne i wynosiły n. p. roku 1371 3 włóki w Wierzbowie, tegoż roku 8 włók w Zakrzewie polskiem czyli Pawlinie, r. 1394 włók 14 w dobrach Otockiemu niegdyś nadanych, r. 1578 21½ włók w Gizewie a raz nawet roku 1548 w Gui 53 włók.

Gdzie zaś wyznaczona liczba włók okazała się niepełną, tam Zakon takowej dopełnić był obowiązany, jak to wynika z przywileju wystawionego roku 1321 dla Piotra Leskiego i jego przyjaciół; czasem jednak tego obowiązku nie przyjmuje na siebie jak w nadaniu wsi Zagrzewa z roku 1483.

Ziemia nadana składała się po większej części z puszczy borem zarosłej, o czem przywileje nieraz wspominają — eitel Wiltnis, jak n. p. w Kurczątkach 1473, Olszewie 1508, Jagodnych 1571 i t. d. Rzadko zdarzało się w owych czasach nadanie ziemi już uprawionej czyli wsi już istniejącej; tak n. p. dostają Marcin i Bartosz z Kowalek roku 1349 40 włók we wsi Spicimirzu dziś już nieistniejącej oraz 30 włók „zu dem Steine“ t. j. w Kamionce. Były to zapewne osady przez pierwszych kolonistów opuszczone lub nie całkiem według warunków do skutku doprowadzone. Zdarza się to także w okolicach, gdzie Prusacy mieszkali, których posiadłości w takim razie z pruskiego przechodzą na prawo chełmińskie. Nadania całych dóbr z całym żywym i martwym inwentarzem zdarzają się także, w późniejszych jednak czasach, jak to ma miejsce roku 1453 z Rakowem, ale to było już tylko przeniesienie prawa własności lennej z jednej osoby na drugą.

Nadawszy komuś obszar ziemi, chodziło Zakonowi i późniejszemu rządowi książęcemu głównie o to, aby ta ziemia jak najprędzej była osadzona ludźmi i oddana pod pług a w tym celu stawia się nieraz kolonistom odpowiednie warunki. Tak n. p. nadał Zakon roku 1296 Teodorykowi Stango dobra Balewo i Czołpa z tym warunkiem, aby w przeciągu trzech lat z ludźmi swymi tam osiadł i osobiście zamieszkał; gdyby tego nie dopełnił, donacya miała być cofnięta [1]). Henryk Tusmer nadając roku 1349 Marcinowi i Bartoszowi z Kowalek i Henrykowi, ich szwagrowi, 72 włók, położył warunek, aby sami dobra te w przeciągu lat czterech uprawili; w razie niedopełnienia warunku upadnie całe ich prawo do dóbr wymienionych. Sołtysowi woźnickiemu zagrożono r. 1548, że utraci sołectwo, gdyby się okazał niepilnym w osadzeniu wsi dannikami lub gdyby wieś przez winę jego opustoszała.

---

[1]) ... sub hac forma, quod idem miles infra triennium a festo purificationis b. Mariae virg. nunc instante, intrapositione cum familia sua certam faciat mansionem et residentiam personalem ... si non ... infra memoratum triennii spatium se intrapositione eo modo, quo praedictum est, non locaverit, extunc collationem villarum seu bonorum sibi per nos factam, irritam et inanem esse volumus etc.

Zazwyczaj Zakon sam zajmuje się kolonizacyą; raz jeden tylko rozpoczynając dzieło kolonizacyi puszczy — odstąpił od ogólnej zasady i to w ten sposób, że większy obszar — 1440 włók — na ten cel oddał w przedsiębiorstwo Piotrowi Leskiemu, Hejnkowi Wądzyńskiemu czyli Bażyńskiemu i Konradowi Grzybińskiemu, oznaczając ściśle, ile majątków na tym obszarze ma powstać, oraz hojnie wynadgradzając przedsiębiorców, którym się z tego obszaru 460 włók dostało pod korzystnymi warunkami. Tak to należy zrozumieć nadanie 1440 włók, bo nie były nadane na wyłączną własność jak 1200 włók roku 1285 braciom Stangonom w biskupstwie pomezańskiem. Gdyby bowiem owe 1440 włók były własnością osobistą Leskiego i jego krewnych, dobra tam powstałe byłyby lemańskie (Afterlehen), podczas gdy jak z samego przywileju wynika, były lenne t. j. wprost od Zakonu a nie od osób prywatnych zależne.

Każde nadanie ziemi następowało po wzajemnem porozumieniu się względem warunków i przedstawiało rodzaj kontraktu pomiędzy darodawcą a obdarzonym, który wymagał legalnie przez Zakon wystawionego dokumentu, aby ubezpieczyć jednę i drugą stronę. Zwykle wystawiano dokumenta współcześnie z nadaniem, o czem przekonać się można czytając, że uwolnienie od służby trwać będzie od dnia jakiegoś począwszy przez lat tyle a tyle, jak w nadaniu włók 1440.

Bardzo często jednak a mianowicie w późniejszych czasach wystawiano przywileje dopiero wtedy, gdy suma, za którą obszar ziemi kupiono, była zapłacona lub gdy warunki przez rząd postawione, były dopełnione; tak n. p.:

Galinowo istniało już r. 1302; przywilej zaś wystawiono r. 1329
Łęck istniał „ „ 1328; „ „ „ „ 1335
Bogumiły istniały „ „ 1448; „ „ „ „ 1452
Włosty „ „ „ 1452; „ „ „ „ 1471
Lipieńskie „ „ „ 1452; „ „ „ „ 1471
Sędki „ „ „ 1469; „ „ „ „ 1472
Danowo „ „ „ 1471; „ „ „ „ 1480
Górki al. Nagórki istniały już roku 1471; przywilej zaś wystawiono roku 1480.

Sołdany istniały już r. 1471; przywilej zaś wystawiono r. 1478.
Okurowo al. Grodzisko istniały już roku 1471; przywilej zaś wystawiono roku 1476.
Szłapie istniały już r. 1471; przywilej zaś wystawiono r. 1474
Lepaki „ „ „ 1476; „ „ „ „ 1483
Lipińskie „ „ „ 1542; „ „ „ „ 1550

Niektóre z tych osad posiadały już stałe nazwy, gdy przywilej wystawiono, jak n. p. Włosty, Lipieńskie, Sędki, Danowo, Górki, Sołdany i t. p.

Przywilej wystawiano zwykle dla jednej lub więcej osób, oraz dla ich prawego potomstwa; rzadko zaś na czas życia tylko.

Skoro było kilka osób, Zakon oddał im cały obszar ziemi, nie pytając, w jaki sposób w nim się urządzą; często jednak przekazuje już z góry każdemu pewną część; nadając n. p. roku 1325 Janowi z Otoczyna i jego przyjacielom 400 włók, oddał temuż Janowi i Piotrowi z Gierzwałdu po 80 włók; z pozostałych zaś 240 Janowi i 5 Bursztynowskim po 40 włók. Roku 1401 nadano Pieciowi z Muszak i Jakuszowi z Radomina 60 włók w Pieckach, z których dla Piecia przeznaczono 45, dla Jakusza zaś 15. Roku 1538 odnawia ks. Olbracht właścicielom wsi Wierzbiny Marcinowi i Boguszowi Kosakom przywilej na 40 włók, przekazując Marcinowi $22\frac{1}{2}$ a Boguszowi $17\frac{1}{2}$ włók. Roku 1359 otrzymało kilku Prusaków 40 włók w Waszulkach, z których przekazano Waszulowi 20, Siedzisławowi 10, Alczołtowi 8 a Olbrechtowi i jego bratu 2 włóki. Tak samo roku 1445 w Jeżach, w Probarku (1467—1469), w Wyszowatych 1475, w Jadamkach 1513, w Chełchach 1552 i t. d.

Każdy przywilej zawierał wyszczególnienie ciężarów, których od każdego kolonisty żądano, oraz wszelkie beneficia i szczególne uwolnienia, któremi go obdarzono i zaznaczał zarazem prawo, które jego i jego majątek nadal obowiązywać miało.

Prawa, które były używane w państwie krzyżackiem, wiązały się pierwotnie ściśle z narodowością; tak mieli Polacy i Pomorzanie swoje prawo polskie, Prusacy prawo pome-

zańskie i pruskie, Niemcy swoje prawo chełmińskie. Ta wyłączność narodowa praw jednak nie była długotrwającą, bo prawo chełmińskie jako najkorzystniejsze dla obdarzonych niem, wyparło prawie wszystkie inne i stało się głównie panującem w Prusiech. Stosownie do tego znajdujemy w obrębie obszarów kolonizować się mających, od początku XIV wieku tylko dwie jeszcze kategorye praw w używaniu: prawa niemieckie i prawa pruskie. Z prawem polskiem tutaj wcale się nie spotykamy, co niejednego spowodowało do mniemania, jakoby Polaków początkowo tu wcale nie było, jakoby oni w późniejszych dopiero wiekach tutaj się osiedlili. Ale jak już nadmieniliśmy, Polacy właśnie brali w tak przeważającej liczbie udział w kolonizacyi, że wszystkie inne narodowości — Niemców nie wyjmując — z nimi powoli zlać się musiały.

Polak zawsze bywa tem samem prawem obdarzony co Niemiec, nigdy zaś prawem polskiem a to, jak sądzę, z dwóch przyczyn: prawo polskie panujące od dawna w ziemi chełmińskiej, było jako zabytek dawno minionych wieków ściśle lennem, bardziej lennem od prawa chełmińskiego a zatem też od niego uciążliwszem. Przepisy polsko-chełmińskiego prawa nie były tego rodzaju, aby szlachtę polską zachęcić mogły do porzucenia własnych zagród, by szukać szczęścia pod takimi warunkami na puszczy. Prawo zaś polskie w właściwej Polsce zatarło po zwycięstwie możnowładztwa nad władzą książęcą w XIII wieku tak dalece pierwotny swój charakter lenny, że odtąd dziedzictwo ludzi swobodnych czyli szlachty i ziemian było nieomal nieograniczone, że dobra szlacheckie stały się własnością osobistą. Nowsze prawo polskie więc prześcignęło o wiele prawo chełmińskie, które już było ostatecznym wyrazem koncesyi, które Zakon ze swego stanowiska poddanym mógł przyznać; stąd też wynika, że prawo polskie XIV wieku jako nie będące w zgodzie z zasadami państwa krzyżackiego nie mogło być przezeń poleconem i propagowanem. Nie mogąc więc Polakom ofiarować prawa mazowiecko-chełmińskiego a nie chcąc im przyznać prawa polskiego, mógł im udzielić tylko tego prawa, które

za najkorzystniejsze w jego państwie uznawano, t. j. prawa chełmińskiego a później magdeburskiego i lennego.

Ponieważ jednak zastósowanie prawa niemieckiego w praktyce nie jest jednostajnem a mianowicie ciężary oraz wyszczególnienia w różnych stanach społeczeństwa są różne, przejdziemy stany pojedyńcze i wykażemy, jakie ich były obowiązki i przywileje; zanim jednak do tego przystąpimy, musimy się nieco zastanowić nad szlachtą ówczesną.

Wszyscy zgadzają się na to, że w owym czasie istnieli ludzie swobodni i czynszownicy; ale czy istniała szlachta według pojęć dzisiejszych? Weber temu stanowczo zaprzecza; według niego nie istniała szlachta rodowa i pod pewnym względem ma racyą, choć stąd jeszcze nie wynika, aby szlachty wogóle nie było. Z wszystkich części składowych, z których państwo krzyżackie powstało, tylko Prusacy posiadali szlachtę rodową; Niemcy zaś i Polacy pruscy byli szlachtą lenną; szlachta pruska po większej części wyginęła a co z niej pozostało, a nie znajdowało się w szeregu nieswobodnych, osiadło na prawie lennem, jakiem było prawo chełmińskie. Przybysze polscy z tamtej strony granicy należeli w XIV wieku już do szlachty rodowej i osiedli również w Prusiech na prawie chełmińskiem; siedziała więc tutaj także rodowa szlachta na prawie lennem. Że zaś w szlachcie lennej już po kilku generacyach musiało się wyrobić pojęcie szlachty rodowej, leży w naturze rzeczy i nie może ulegać wątpliwości. De facto istniała szlachta rodowa, choć jeszcze długo de iure była lenną. Lecz mniejsza o to, skonstatować jednak możemy, że już w XIII wieku dokumenta wyróżniają rycerzy (Ritter, milites); kto nie był rycerzem, był prostym lennikiem (lehnsleute, welche nicht ritter sind) lub jak później mówiono „Knecht“ to jest szlachcic nie będący rycerzem. Rycerze i szlachta stanowili nobilitas (ehrbar leute), do której jednak ziemian (kleine freie, libertini) nigdy nie liczono. Była jednak różnica nie tylko tytularna pomiędzy szlachtą a ziemianami, lecz różnili się też głównie majątkiem i tem wszystkiem, co od majątku było zależnem, jak to poniżej jeszcze zobaczymy.

RYCERSTWO I SZLACHTA.

Rycerstwo i szlachta trzymają i dzierżą majątki na puszczy żadnem innem prawem nie nadane jak tylko niemieckiem. Ponieważ różnice zachodzące pomiędzy rozmaitemi prawami niemieckiemi nie zmieniają w niczem obowiązków i ciężarów, oraz przywilei tego stanu, podajemy tu z góry główne ich zasady.

Prawo chełmińskie było pierwotnie prawem miejskiem, przeznaczonem dla kolonistów przeważnie niemieckiego pochodzenia, którzyby chcieli osieść w założonych przez Zakon miastach Chełmnie i Toruniu. Gdy zaś prawo chełmińskie Krzyżacy zastosowali też do majątków szlacheckich, normy wielkierza chełmińskiego uległy znacznym zmianom, o których się tylko z dokumentów lub innych luźnych wzmianek dowiadujemy. Punkta, które mianowicie w XIV i następnych wiekach powszechnie obowiązywały, były następujące:

Kto dobra swe trzymał na prawie chełmińskiem, po nim mogły, gdy synów nie było, dziedziczyć i córki.

Dobra chełmiańskie wolno było sprzedać, komu się chciało, byleby nabywca trzymał się obowiązków na niego włożonych przywilejem lokacyjnym i byleby władza państwowa przeciw niemu nic nie miała. Aby temu wymaganiu zadość uczynić, akt sprzedaży spisywał się przez władzę najwyższą.

Sprawy mających prawo chełmińskie sądzili równi to jest w sądach miejskich i wiejskich ławniczych sądzili mieszczanie mieszczan, sołtysi sołtysów i włościan; w sądach ziemskich zaś szlachta szlachtę.

Od dóbr chełmiańskich płacił każdy właściciel rocznie 1 fenig kolońki czyli 5 fenigów chełmińskich, oraz jeden funt wosku (pondus duarum marcarum cerae, cromfunt wächs), uznając tą danią, że dobra swe ma od Zakonu i jego najwyższej władzy podlega.

Prawo chełmińskie było od samego początku w używaniu i służyło każdej narodowości; tak n. p. otrzymali r. 1335 Prusacy Wapel, Nadron i Skawota 100 włók w Łęcku na

prawie chełmińskiem, również jak roku 1328 Polacy Węcesław i Dobiesław na temże prawie 120 włók w Koszelewach i t. p. W XV wieku i następnych prawo chełmińskie ustępuje pierwszego miejsca prawom magdeburskim i lennemu.

Prawo magdeburskie zwyczajne (ius Magdeburgense, ius Magdeburgense simplex, Magdeburgisch recht vor sich) zjawia się w stronach, o których tu mówimy, dopiero po klęsce dąbrowińskiej a klęska ta właśnie uzasadnia powstanie jego. Prawo magdeburskie bowiem miało służyć do pomnożenia dochodów państwowych, nadwątlonych ostatnią klęską i kontrybucyą wojenną, bo ograniczało prawo spadkowe i przyspieszało tem samem zwrot majątków osieroconych, którymi Zakon potem do woli znów mógł rozporządzać. Pierwsze majątki szlacheckie obdarzone prawem magdeburskiem były Szkotowo, Ulnowo i M. Turza roku 1418. Prawo magdeburskie różniło się od chełmińskiego głównie co do punktu pierwszego, bo uprawniając tylko synów do spadkobrania, wykluczało córki i dalszych krewnych.

Opuszczeniem zaś zasad prawa magdeburskiego zwyczajnego i przybliżeniem do tegoż prawa ad utrumque sexum jest rozporządzenie Wielkiego Mistrza Konrada von Erlichshausen, według którego w dobrach Gabryelowi Bażyńskiemu roku 1442 na prawie magdeburskiem nadanych, to jest w Pułkowicach i Krastudach córka po ojcu dziedziczyć miała, gdyby ten nie zostawił syna.

Prawo magdeburskie ad utrumque sexum (ius Magdeburgense ad utrumque sexum, Magdeburgisch recht zu beiden kindern, zu beiden kunnen). Jeżeli prawo magdeburskie zwyczajne wbrew przepisom wielkierza chełmińskiego córki wykluczało od spadkobrania, to prawo magdeburskie ad utrumque sexum znów do niego powraca uprawniając w pewnych razach i córki do brania spadku.

W. M. Marcin Truchses uregulował roku 1487 te stosunki w ten mniej więcej sposób:

Skoro lennik umierając bez potomstwa męskiego zostawia tylko córkę lub córki, to córka lub jedna z nich bierze dobra lenne i wyposaża stosownie do majątku inne siostry;

dziedziczka zaś powinna wyjść za człowieka stanu rycerskiego, poczem władza zatwierdzi jego i jego potomstwo w posiadaniu lenna.

Wydając córkę jedynaczkę za mąż, ojcu wolno dać jej posag wynoszący połowę wartości dóbr lennych.

Gdy lennik umierając zostawia kilku synów i kilka córek, synowie biorąc po ojcu lenno wyposażają siostry.

Jeżeli synowie ci będąc już pełnoletnimi to jest mając lat 21, umierają bezpotomnie, lenno wraca do państwa a siostrom ich podwyższa się posag; gdy bracia ci umierają małoletnimi i bez potomstwa, jedna z sióstr bierze lenno i wyposaża siostry.

W razie gdy lenno przechodzi napowrót w ręce władzy najwyższej, wszystkie ruchomości przypadają tym, którym je lennik zmarły zapisał; skoro zaś zapisu nie ma, biorą je w spadku krewni najbliżsi.

Gdy kilku braci wspólnie posiada kilka dóbr lennych, choć razem nie mieszkają, dział umierającego bez potomstwa przypada na brata jego lub synów tegoż.

Gdy zaś kilku braci dzieli swe majątki razem z ciężarami i obowiązkami, tak iż każdy dział stanowi osobny majątek, to po śmierci bezdzietnej któregoś z nich majątek jego przypada państwu.

Gdy zaś brat bratu lenno swe sprzedaje a nabywca umiera bezpotomnie, majątek wraca do sprzedającego lub jego dzieci.

Gdy zaś kto lenno swe sprzedaje obcemu a ten umiera bezdzietnie, to państwo odbiera lenno.

Kto ma zamiar dobra swe sprzedać lub zastawić, powinien kupno naprzód państwu zaproponować.

Dozwolonem też było sporządzać testamenta stosownie do wartości dóbr, suma jednak zapisana nie powinna przekraczać 50 grzywien.

Roku 1540 zaprowadził książę Olbracht niektóre zmiany, z których najważniejsze opiewają jak następuje:

Gdy lennik umierając zostawia córkę lub córki, siostrę lub siostry, oraz braci i bratanków, którzy z nim są jednego

nazwiska i herbu, w takim razie dziedziczy po nim najbliższy z wymienionych krewnych lub skoro takowych nie ma, najbliższy z dalszych krewnych, będący tego samego pochodzenia, nazwiska i herbu, z wykluczeniem córek i sióstr zmarłego, które jednak od razu wyposażyć winien.

Dobra zaś na magdeburskiem prawie ad utrumque sexum, które zmarły wysłużył sobie osobiście u księcia lub od niego nabył, które zatem w jego posiadanie nie przeszły ani przez ojca ani przez przodków, przypadają córkom, skoro zmarły nie zostawił synów.

Gdy zaś który lennik umierając nie zostawia żadnych męskich spadkobierców ani synów ani braci ani bratanków, lecz zostawia córkę lub córki, siostrę lub siostry, w takim razie zostaje ta z córek lub sióstr, która ma najbliższe do tego prawo, w posiadaniu lenna z obowiązkiem wyjścia za mąż za któregoś z szlachty.

Prawo magdeburskie ad utrumque sexum zjawia się w stronach mazurskich dopiero z końcem XV wieku; posiadali to prawo Marcin Zaleski w Piankach 1468, Jakusz Milewski w Wopławkach roku 1480, Mikołaj Drużbyc (Drauschwitz) w Zagrzewie roku 1483 i t. p.

Prawo t. z. lenne pojawia się dopiero w dokumentach XVI wieku; na takiem prawie otrzymali Engel Stach von Goltzheim roku 1528 wieś Wierzbowo, Cherubin Kosmaczewski roku 1544 Komorowo i t. p.

Prawo lenne właściwie niczem innem nie jest jak pierwotnem prawem magdeburskiem, bo wykluczało od spadkobrania córki i ograniczało ograniczone już i tak prawo sprzedawania majątku. Roku 1540 razem z swem rozporządzeniem co do prawa magdeburskiego ad utrumque sexum udzielał książę Olbracht także niektórych ułatwień trzymającym dobra swe na prawie lennem; najważniejsze punkta przez niego ustanowione są następujące:

Gdy kto umiera posiadając tylko dobra na prawie lennem i nie zostawia syna, lecz tylko córkę lub córki, córka powinna za wolą księcia poślubić któregoś z szlachty, który księciu się zasłużył lub zasłużyć może; książę zaś w takim

razie nada temuż wraz z dziedziczką i lenno z warunkiem, aby córki inne wyposażył.

Gdy zaś kto umierając posiadał dobra magdeburskie i dobra na prawie lennem a nie miałby syna, lecz tylko córkę, któraby według prawa w dobrach magdeburskich była dziedziczką, to dobra prawem lennem nadane odbiera książę a daje córce posag.

Gdyby zaś było więcej córek niezamężnych, z którychby jedna była dziedziczką w dobrach na prawie magdeburskiem, to książę może jednę z córek — skoro na to przystaje — wraz z dobrami prawem lennem nadanemi wydać za rycerza, który będzie miał obowiązek innym siostrom wypłacić posag.

Skoro zaś ojciec za życia już córkę lub córki za mąż wydał i z dóbr lennych wyposażył, książę ma obowiązek, gdy dobra dla braku potomków do niego wrócą, podwyższyć im posag.

Ruchomościami rozporządza się stosownie do przepisów prawa lennego, to jest, gdy zmarły nie zostawił ani żony ani dzieci ani innych krewnych, państwo zabiera ruchomości; gdy zaś zmarły nie mając żony ani dzieci, zostawia siostrę, brata, dziadka, państwo odda im połowę ruchomości, jeżeli uzna ich za ludzi godnych, w przeciwnym razie państwo zabiera wszystko. Gdy zmarły zostawił wdowę, państwo zabierze tylko połowę ruchomości i zapłaci długi zmarłego; gdy zaś po zmarłym została tylko córka, ta otrzyma z ruchomości to, co łaska władzy najwyższej jej przyzna [1]).

Najważniejszym obowiązkiem szlachty, wypływającym z posiadania ziemi lennej, była służba wojskowa; o niej orzeka każdy przywilej z osobna, bo ustanowienia wielkierza chełmińskiego odnoszące się do samej ziemi chełmińskiej, nie mogły znaleść i nie znalazły zastósowania po za obrębem tejże; brzmiały zaś jak następuje:

---

[1]) Tak przynajmniej postępowano w prawie magdeburskiem i polskiem około roku 1450. Obacz Toeppen: Acten der Ständetage etc. III, 181.

Kto od Zakonu posiadać będzie 40 włók lub więcej, służyć ma w pełnej zbroi na odpowiednim koniu opancerzonym i z dwoma towarzyszami w lekkiej zbroi; kto zaś będzie miał mniejszą liczbę włók powinien służyć w pancerzu (plate) i w lekkiej zbroi i na jednym koniu, ile razy zostanie powołany, przeciw Prusakom, których ogólnem mianem nazywają Pomezańczykami, oraz przeciw wszystkim, którzyby ziemię chełmińską niepokoili.

Gdy zaś Pomezańczycy zostaną poskromieni, obywatele miasta Chełmna wolni będą od wszystkich wypraw zaczepnych i służyć będą tylko w obronie granic swej ziemi utworzonych przez Wisłę, Ossę i Drwęcę.

Rozumie się przez się, że każdy służyć powinien na swój koszt bez wynagrodzenia szkód.

Z tych ustanowień żadne na puszczy nie było w używaniu; służba bowiem w lekkiej zbroi jest powszechna i wyjątkowo tylko zdarza się służba w ciężkiej zbroi. Stosunek zaś tych służb do ilości włók posiadanych jest zarazem najważniejszem znamieniem szlachectwa a nawet rycerstwa; bo mojem zdaniem nie ulega wątpliwości, że obowiązek służenia w ciężkiej, rycerskiej zbroi dawał też pewne prawo do tytułu rycerskiego. Ale obowiązek służenia w ciężkiej zbroi jest bardzo rzadki i przywiązany tylko do 80 włók.

Tak otrzymują Piotr Leski, Heineman Wądzyński i Konrad Grzybiński roku 1321 dla siebie 480 włók z obowiązkiem 6 służb w pełnej zbroi i na koniu opancerzonym, to znaczy jedna służba od 80 włók. Taką samę służbę jak oni pełniły również Sławka (1328) i Szkotowo (1348), każdy majątek od włók 80.

Również obowiązani byli służyć na koniu opancerzonym, w zbroi, z czeladzią i końmi dla niej potrzebnymi Jan z Otoczyna i Piotr z Gierzwałdu, każdy od 80 włók roku 1325 otrzymanych.

To są jedyne wypadki, gdzie się rycerskiej służby wymagało; od wszystkich innych dóbr żądano tylko służby w lekkiej zbroi czyli platendinst. Zazwyczaj wymagano jednej takiej służby od 40 włók i to tak często, że w ogóle przyjąć można

za zasadę, że 40 włók a jedna służba w lekkiej zbroi jest ogólną oznaką stanu szlacheckiego. Tak czyniło r. 1321 w 1440 włókach 960 włók 24 służb; w dobrach Jana Otoczyna i jego przyjaciół 1325 roku 240 włók 6 służb; tak samo czyniły Grodki (1331—1335) od 80 włók 2 służby, Mielno (1334—1336) od 200 włók 5 służb, Kitnowo, Dąbkowo i Miejska Wólka 1335 od 80 włók 2 służby, Wądzyn i Szczupliny 1338 od 80 włók 2 służby, Żabiny 1344 od 160 włók 4 służby, Zajączki zaś 1335, Narzym 1371, Franknowo 1387, Wierzbowo 1401, Gołębiewo 1401, Wierzbiny (1467—1469), Rogóż 1474, Lipowo 1477, Koszalewy 1481, Rutkowice 1497 i wiele innych posiadały 40 włók i czyniły jednę służbę.

Niektóre dobra jednak odbywały służbę w lekkiej zbroi od większej ilości niż 40 włók a w późniejszych czasach nawet od większej ilości niż 80. Tak n. p. czyniły Łęck 1335 i Targowo 1477 2 służby od 100 włók, Pielgrzymowo 1362, Małszewko 1401, Bałdy 1418, Elganowo 1472 jednę służbę od 60 włók, Samin 1416 jednę służbę od 62 włók, Durąg, Głądy, Pancerzyn, Ryn i Swonowo 1328 3 służby od 200 włók, Iłowo 1403 jednę służbę od 68 włók, Sławkowo 1452 jednę służbę od 70 (względnie 80) włók, Biała, Drozdowo i Plewki 1562 służbę z 2 końmi (to znaczy 2 służby), w zbroi i z jednym człowiekiem od 150 włók, Kozłowo i Rybno 1483 mając razem 350 włók, jednę służbę od 100 włók.

Gdzie się zaś od mniejszej liczby aniżeli 40 włók odprawia 1 służbę w lekkiej zbroi, zachodzi wątpliwość, czy jeszcze mamy do czynienia z szlacheckiemi czyli już raczej z dobrami ziemiańskiemi. Roku 1384 dostało 4 braci razem 100 włók; jeden z nich czynił według przywileju 1 służbę od włók 40; z innych braci zaś każdy od włók 20; czy to był majątek szlachecki? zdaje się, że nim był, bo jeden z braci Mieczysław był rycerzem. Szlacheckimi były zapewne także Sorkwity (150 włók a 5 służb), Spicimierz (70 włók a 2 służby), W. Rusek (60 włók a 2 służby), Sąpłaty (90 włók a 4 służby), Guja (120 włók a 4 służby), Zyndaki zaś i Warpun z 120 włókami zdają się być ziemiańskiemi pomimo 4 służb dlatego, że w przywileju z roku 1373 ustanowiono,

że gdyby je na więcej działów niż 4 podzielono, w tym samym stosunku i liczba służb ma się pomnożyć.

Służba ta konna w lekkiej zbroi, to znaczy platendinst bywa jednak w dokumentach często innymi wyrazami nazwana n. p. cum uno spadone et armis levibus, quod vulgariter dicitur ein platendinst (1326), servitium cum thorace alias platendinst (1338), servitium cum equis et armis (1341), ein platendinst mit hengst und harnisch, mit pferd und wapen i t. p., zwykle zaś mówi się „ein platendinst, ein dinst, 2 dinste, dinst mit hengst und harnisch“ i t. p.; po polsku nazywano ją zwykle służbą zbrojną.

Wszyscy którzy prawo posiadali niemieckie, odbywali służbę wojenną na swój koszt; za straty jednak poniesione wśród wyprawy wynadgradzał ich Zakon; gdzie tego prawa nie ma, Zakon wyraźnie o tem wspomina jak n. p. w przywileju narzymskim z roku 1384: „4 platendinst auf ihre kost und auf ihren schaden“.

Służba wojenna była zwykle nieograniczona; każdy lennik obowiązany był brać udział we wszystkich zwołaniach, wyprawach, obronie krajowej, kiedy, ile razy i dokąd Zakon wezwał do służby: „zu allen geschreien, herfahrten, reisen und landwehren, wann, wie oft und wohin sie von unsers ordens brudern werden geheissen und irfordert“, jak zwykle opiewa formułka znajdująca się nieomal w każdym dokumencie.

Ograniczoną a zarazem obostrzoną służbę znajdujemy w przywileju 1440 włók z roku 1321, gdzie ustanowiono, że Piotr Leski, Heinemann z Wądzyna czyli z Bażyn, i Konrad, jego brat, odbywać mają 6 służb wojennych w pełnej zbroi na koniach opancerzonych, licząc jednę służbę od włók 80; co do reszty zaś włók mieli czynić jednę służbę w lekkiej zbroi od każdych 40; wszystkie te służby mieli odprawiać na własny koszt bez wynadgrodzenia szkód przeciw wszelkim nieprzyjaciołom Zakonu w granicach ziemi saskiej i pomezańskiej; w razie zaś buntu lub gdyby nieprzyjaciel pustoszył ziemie krzyżackie, mieli Zakonowi służyć na jego koszt i jego szkodę; pod tymiż warunkami powinni byli mu służyć we

wszystkich ziemiach graniczących z ziemią saską, skoro tego wymagać będzie[1]).

Ustanowienie to stało się z czasem obowiązującem nieomal po całej ziemi saskiej a w przywilejach odwoływano się do niego wyrażając się: „na prawie chełmińskiem, jakie w ziemi saskiej rycerze pan Piotr z Leszcza, pan Konrad z Grzybin i pan Heineman z Wądzyna mają“, jak n. p. w przywilejach dla Jana z Szczuplin z r. 1338 i dla Piotra Kitnowskiego z roku 1335 — lub „służba w lekkiej zbroi na równi z innymi rycerzami ziemi saskiej, którzy posiadają prawo chełmińskie“ jak n. p. w przywileju dylewskim z roku 1334, w przywileju mielińskim (1334—1336), w przywileju sicińskim z roku 1480 — lub „służba jak Piotra z Leszcza“, „jak pana Piotra z Leszcza i jego przyjaciół“, co ma miejsce w przywilejach sławeckim z roku 1328 i sicińskim z tegoż roku — lub ogólnikowo „na prawie chełmińskiem, jakie ma 1440 włók“, jak w przywileju r. 1467 dla Jakóba Gołyńskiego wystawionym — lub też „servitia, quae platendinst vocantur, sicuti alii milites et militares in terra Sassin facere sunt consueti“, co ma miejsce w przywileju żabińskim z roku 1344.

Zastanawia tylko, że W. M. Ludwik z Erlichshausen prawo niniejsze uważa za magdeburskie r. 1452 „zu dem rechte, das die besitzere der 1400 huben in demselben gebiete zu Osterode haben, das do magdeburgisch recht ist“ etc.

Uwolnienie od służby przyznawano zwykle pierwszym właścicielom t. j. właściwym kolonistom i to słusznie, bo ziemia im nadana była lasami zarosła i potrzebowała wiele pracy i mozołu, zanim trud kolonistów się opłacał.

Tak to otrzymali w przywileju fundacyjnym uwolnienie n. p. Piotr Leski z swymi przyjaciółmi r. 1321, Łęck r. 1335, Biała, Drozdowo i Plewki 1562 na lat 20, Jan z Otoczyna i jego towarzysze r. 1325 na lat 19, Kolmusy czyli Sitno r. 1328 na lat 17, Kitnowo r. 1335, Grodki (1331—1335),

[1]) Że potem wynadgrodzenie szkód im w ogóle przyznano, zdaje się wynikać z przywileju dziurdziewskiego z roku 1442, według którego Klawko z Wierzbowa posiadał 20 włók na prawie 1440 włók, „którym zwykle szkody podczas wypraw poniesione wynadgradzano“.

Doliwy i Chełchy r. 1558 na lat 16, Rożyńsk r. 1476, Brożówka 1562, Górne 1565 na lat 15, Bartoszki r. 1349 na lat 12, Zakrzewo r. 1343 na lat 10, Pielgrzymowo r. 1362 na lat 9, Zajączki r. 1335 na lat 7. Inne uwolnienia od służby są w ogóle nadzwyczaj rzadkie; tak n. p. uwolnił Konrad z Feuchtwangen r. 1296 Teodoryka Stango z dóbr balewskich od takiejż służby na czas życia; ale na puszczy takich zwolnień nie mamy przykładu.

Do ogólnych obowiązków całej szlachty należała pomoc, którą obowiązana była dawać przy stawianiu, reparacyi i burzeniu zamków zakonnych, oraz t. z. płużne czyli pflugkorn, wynoszące 1 korzec pszenicy i 1 korzec żyta od każdego pługu [1]) i stróża czyli stróżne (to jest Wartegeld), a choć przywileje je nie zawsze wymieniają, przypuścić jednak należy, że wszędzie były obowiązujące. Gdzie zaś uwolnienie od nich nastąpiło, o tem nadmieniają wyraźnie przywileje. Tak n. p. uwalnia Marcin Truchses roku 1478 Jana Prawdę z Borowa

---

[1]) Bardzo często w dokumentach mowa o pługu jako o mierze rolnej; pomimo to jego stosunek do włóki również jak do radła polskiego czyli płosy nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniony, bo prawie każdy uczony odmienne o tem ma zdanie.

Toeppen n. p. twierdzi, że 1 włóka zawiera $1^1/_2$ radeł czyli płós a 1 pług 4 włóki czyli 6 płós.

Hoffmann zaś (der ländliche Grundbesitz im Ermland. Alt-Pr. Monatsschrift XIV) stara się udowodnić, że pług a włóka jednakowej są miary, że tylko tem od siebie się różnią, że włóka oznacza obszar ziemi w ogóle, podczas gdy pług oznacza takiż obszar roli będącej pod pługiem. Co do stosunku radła do włóki Hoffmann zgadza się z Toeppenem.

Lotar Weber znów przypuszcza, że radło czyli płosa w ogóle oznacza to samo co włóka, że pług nie jest miarą jednostajną, bo obejmuje zwykle dwie włóki, ale stósownie do okolicy i stosunków miejscowych też $2^2/_3$ i 4 włóki.

Za zdaniem Webera, zdaje się przemawia okoliczność, że w stronach tucholskich za czasów krzyżackich, jak mię X. Kujot uwiadamia, liczono dwie płosy na jeden pług; według tej rachuby oznacza włóka i płosa jedno i to samo; pług zaś zawiera 2 włóki czyli płosy.

Niezrozumiałem jest wyrażenie przywileju bialskiego z r. 1428, że płużne płacić się ma „von jeglichem pfluge oder morgen“.

od obowiązku pomocy przy budowaniu i burzeniu zamków zakonnych i od płużnego, oraz z majątku Powierz od wszelkich ciężarów (beschwerunge) na czas życia.

Podejmowanie zakonu jadłem i napojem było obowiązkiem przypominającym dawne prawo polskie i ciążyło, ile spostrzegłem, tylko na jednym majątku Sławkowo pod Dąbrownem. Ludwik z Erlichshausen dopiero uwolnił Jana Bażyńskiego, dziedzica na Sławkowie, r. 1452 od tej uciążliwej powinności.

To były ciężary, które rycerze i szlachta ponosili. Za to mieli wolny użytek z dóbr swoich, o ile go regalie nie ograniczały; do regaliów liczono później także młyny; szkody jednak, które zatamowana woda w sąsiednich majątkach zrządzała, Zakon zobowiązany był wynadgradzać, o czem nieraz w przywilejach znajdują się wzmianki.

W dobrach swych miała szlachta wyższe i niższe sądownictwo wraz z dochodami stąd wypływającymi, wyjąwszy sprawy o złamanie miru książęcego t. j. sądzenie zbrodni popełnionych na gościńcach publicznych (strassengerichte), który Zakon zawsze dla siebie zastrzegał.

Rybołówstwo przyznawał Zakon prawie wszędzie, gdzie tylko były jeziora, swoim lennikom, ale tylko na potrzebę stołową, nie zaś na sprzedaż.

Również posiadała szlachta prawo zakładania barci i prawo polowania wszelkiego rodzaju zwierząt; wynika to niewątpliwie z przywilejów, których szlachta jak n. p. Jan Pilawski, Mikołaj Ulkowski, Stanisław Ławski i t. p. udzielili swym lemanom.

Czasem też pozwala Zakon szlachcie stawiać młyny, jak to ma miejsce w Piankach r. 1468 lub z osobna nadaje młyny, jak r. 1478 w Strzelnikach, gdzie Michał Cwalina oprócz 50 włók ziemi otrzymał młyn z 2 włókami.

Ziemianie (kleine freie).

Ziemianie posiadają jak szlachta, dobra nadane prawem chełmińskiem, prawem magdeburskiem zwyczajnem, prawem

magdeburskiem ad utrumque sexum i prawem lennem. Siedzą jednak czasem i na prawie pruskiem, o czem później pomówimy.

Prawo magdeburskie już wcześnie zaczyna rywalizować z chełmińskiem; pierwszą o niem wzmiankę znajdujemy pod r. 1415, w którym W. M. Michał Kuchmistrz nadaje ziemianom Marcinowi Jaśkowi, Markowi Polakowi i t. p., każdemu po 10 włók w Wejdykach na temże prawie. W drugiej połowie XV i XVI wieku coraz szersze znajduje zastósowanie.

Prawo magdeburskie ad utrumque sexum wyjątkowo tylko spotykamy w XVI wieku jak n. p. r. 1556 w Sikorach i w Grądach.

Prawo lenne sporadycznie tylko występuje jak n. p. r. 1538 w Starostach, r. 1549 w Drygalsku czyli M. Gawliku, r. 1550 w Panistrudze, r. 1565 w Olszewie i t. p.

Ziemianie obowiązani są do służby wojskowej, ale służbę swą pełnią od mniejszej liczby włók aniżeli szlachta, dla charakterystyki przytaczamy tu kilka przykładów; czynią bowiem

1395	Martyany	1	służbę	od 36	włók.
1475	Rożyńsk	2	służby	„ 60	„
1371	Dąbrowskie alias Napierki	1	służbę	„ 22½	„
1509	Marchewki	1	„	„ 20	„
1471	Świdry	2	„	„ 40	„
1480	Lipińskie	1	„	„ 19	„
1484	Grądzkie	2	„	„ 37½	„
1480	Lichtyany i Drwęck	3	„	„ 56	„
1494	Wilamowo	1	„	„ 18	„
1503	Borzymy	3	„	„ 52	„
1538	Bzury	1	„	„ 17	„
1446	Groszki	1	„	„ 16	„
1471	Lipieńskie	1	„	„ 16	„
1473	Małkiny	½	„	„ 8	„
1435	Kożuchy	3	„	„ 48	„
1491	Konopki	2	„	„ 31	„
1435	Rybical	2	„	„ 30	„
1470	Łodwigowo	2	„	„ 30	„
1431	Chełchy	1	„	„ 15	„

1503	Stożne	½ służby	od	7½	włók.
1437	Jora	4 „	„	60	„
1549	M. Gawlik alias Drygalsk	1½ „	„	22½	„
1426	Kanigowo	4 „	„	55	„
1471	Wojny	2 „	„	27	„
1449	Myszki	1 „	„	13	„
1487	Lipieńskie	3 „	„	36	„
1531	Zaborowo	½ „	„	6	„
1471	Włosty	3 „	„	34	„
1477	Tuchlin	1 „	„	10	„
1359	Rudowa	2 „	„	20	„
1429	Narejty	3 „	„	30	„
1428	Sokółki	3 „	„	30	„
1480	Danowo	2 „	„	20	„
(1426)	Gardejki	1 „	„	9	„
1429	Dźwiersztyny	5 „	„	40	„
1429	Jurgi	3 „	„	24	„
1482	Dąbrowa	1 „	„	6	„
1493	Orłowo	1 „	„	6	„
1430	pod Ełkiem	1 „	„	4	„
1387	W. Styrławki	12 „	„	48	„
1407	M. Styrławki	17 „	„	68	„

Z tego zestawienia łatwo przekonać się, jak ogromna różnica majątkowa i służbowa panuje pomiędzy ziemianami; nie ma jednak żadnej stałej liczby, któraby była charakterystyczną; majątki ziemiańskie rzadko przechodzą 30 włók i obracają się we wszystkich możebnych kombinacyach pomiędzy 4 a 20 włókami. Najzwyklejszym zdaje się być stosunek jednej służby do 10 lub 15 włók. Ponieważ ten stosunek nie jest stałym, zadziwia, że przywileje nieraz mówią o służbie zamiast o liczbie włók nadanych; tak n. p. przekazuje Walter Kiekierzyc, wójt łecki, roku 1474 Piotrowi Jekel 2 służby położone nad jeziorem Skomętno a Paweł z Kleszczewa kupuje roku 1511 ½ służby w Bartkach i t. d.

Służba, którą ziemianie czynią, jest dwojaka: platendinst, który jak w przywilejach szlacheckich, rozmaicie bywa nazwanym, oraz służba pruska.

Platendinst odbywał się w ten sposób jak u szlachty; był czasem też ograniczony, jak w Mańkach, których mieszkańcy obowiązani byli do służby zbrojnej w ziemiach między Wisłą a Niemnem. Nieco odmienną od zwykłej mieli służbę ziemianie w Siedliskach, którzy służyć mieli koniem do zaprzęgu (wagenpferd).

Służba pruska oznaczała pierwotnie służbę rodowitym Prusakom właściwą i do nich odnosiło się wyrażenie „deservire secundum Pruthenorum consuetudinem“, jak tego dokumenta n. p. pomezańskie wystawione roku 1289 dla Kleca, roku 1289 dla Naviera, roku 1300 dla Alganda Stango, roku 1302 dla Zedeka, Megota i Warpuna i t. p. dowodzą. W późniejszych czasach jednak pruska służba już nie oznacza wyłącznie narodowości pruskiej, jak niektórzy uczeni niemieccy mylnie przypuszczają, lecz nazywa się pruską tylko dlatego, że pruskim zwyczajem odbywała się na koszt i szkodę ziemianina. Na dowód tego przytaczam tu kilka przykładów z roku 1359; w tymże roku otrzymał Nikusz Rudowski 10 włók i jego bracia 10 włók na prawie chełmińskiem z obowiązkiem 2 służb pruskich; dzieci Załuskiego 30 włók na prawie chełmińskiem z obowiązkiem 2 pruskich służb; Zbilut 15 włók na temże prawie z obowiązkiem jednej służby pruskiej; Stanisław Zabłocki 20 włók z obowiązkiem 2 służb pruskich. Wszyscy ci ziemianie powyżej wyszczególnieni byli Polakami, czego nazwiska ich dowodzą, mieli prawo chełmińskie a pomimo to odbywali pruską służbę.

Jak rycerzom, tak i ziemianom przyznawano przy zakładaniu nowych majątków wolność od służby wojskowej na czas niejaki; tak n. p. otrzymały wolność Rydwągi 1367 i Sokółki czyli Sokołowskie 1428 na lat 15, Sądry i Mierzejewo 1427 na lat 10, Żelazy 1469 i Ogródki 1594 na lat 6 i t. d. Ziemianie zaś marcinkowscy w powiecie dąbrowińskim Kacper, Mikołaj, Andrzej i Piotr mieli roku 1483 na 13 włókach nadanych prawem chełmińskiem 1 pruską służbę, potomkowie ich zaś byli zobowiązani pełnić dwie.

Z służbą wojskową łączy się ściśle obowiązek pomocy przy budowaniu zamków; od obowiązku tego uwolniono r. 1498

Kaspra Szeroka z Wiśni w Piątkach i roku 1565 mieszkańców w Sędkach.

Stanowisko ziemian było pośredniem między chłopstwem a szlachtą; stąd niektóre właściwości wsi dannickich przywiązane były do ich majątków, które w zasadzie podlegały tłoce (szarwark), choć częste były od niej uwolnienia. Dla tego też dzielą księgi przywilejowe nieraz stan ziemiański na ziemian, którzy odprawiają tłokę a takich, którzy od niej są wolni, jak to ma miejsce n. p. w powiecie łeckim.

Przez tłokę rozumiano cały szereg uciążliwych powinności: należał do nich obowiązek służenia wśród wielkich łowów zakonnych; w nich musiał brać udział n. p. Jerzy z Warzyn (1477) trzy razy do roku jako towarzysz wójta niborskiego a Jan Dorsz roku 1522, ile razy go starosta węgoborski zapozwał; ziemianie zociowscy służyli w polowaniach (1493) na każde zawołanie, ziemianie z Orła zaś (1538) przez dni 16; zaniowskich ziemian (1472) utrzymywał Zakon wśród łowów chlebem i solą. Do tłoki policzyć można także obowiązek towarzyszenia dygnitarzom zakonnym jadącym w interesach nad granicę polską lub litewską, do czego przywilejem byli zobowiązani n. p. Jerzy z Warzyn oraz Maciej Madejko 1483; koszta utrzymania ponosił w takich razach zwykle Zakon; do tłoki należały również posługi posłańcze i expedyowanie listów zakonnych; tak n. p. Maciej Madejko musiał nieść listy od zamku łeckiego ku Rajgrodowi do granicy litewskiej. Do zwyczajnych jednak powinności wypływających z tłoki należało przedewszystkiem rąbanie drzewa i zwożenie takowego do zamku, oraz koszenie łąk, oranie pól i t. p.

W niektórych okolicach, gdzie oranie pól zamkowych głównym było obowiązkiem szarwarkowym ziemian, jak n. p. w powiecie łeckim, nazywano ich „oraczami“ (Oraczen) a majątki ich „oraczowskie“.

Rozumie się, że nie wszystkie obowiązki szarwarkowe w równej mierze ciążyły na wszystkich, lecz że jedni takie, drudzy inne mieli powinności. Tak n. p. ziemianie sikorscy 1564 mieli od dawna obowiązek przysposabiania klepek dla zamku łeckiego, ale za to wolni byli od powinności oraczowskich.

Obowiązki jednak oraczowskie były, jak się zdaje, dość jednostajne; charakteryzuje je w XVI wieku Hieronym Malecyusz (Małecki) w ten sposób: Tu następują oracze; każdy z nich ma włók 15, z których czyni jednę służbę; nie mają listów nadawczych, lecz tylko listy kupne. Obowiązkiem ich jest oranie ról folwarcznych pod oziminę i jarzynę, wykonywanie wszelkich budowli folwarcznych, stawianie płotów polnych, koszenie trawy z jednej morgi, zebranie jej i zwożenie do zamku łeckiego. Obowiązani są dawać od każdego dymu korzec pszenicy i korzec żyta i funt wosku od każdej służby. Również wożą do zamku $^3/_4$ fury drzewa od każdej służby a jeżeli to nie wystarczy, powinni zwieść dwie fury od każdego dymu. Służby zaś są takie, jak następuje:

Sędki, Ropele, Szarek, Długie, Jędrzejki, Burnie, Stożne, Dudki, Przepiórki, Zdedy, Buczki, Sołtmany, Miłuki, Chorzele, Niedźwiedzkie, Śniepie, Sikory, Barany, Pistki, Szarejki, Czarne Mikołaje, Mące, Moldzie, Mąki, Białojany, Kuźmy, Suczki, M. Skomętno, Szczytkowo (?), Romoty i Ostrowo czyniły jednę służbę; Prawdziska zaś $1^1/_2$, Laszki, Ciernie i Milusy 2, Bajtkówko, Bienie, Romanowo i Nowe Rękusy $^1/_2$ służby.

Frazes zatem, który się w niezliczonych dokumentach powtarza, głosząc, że włóki ziemiańskie są wolne „von gebunge des zehenden und geburlicher arbeit“, jak w Bartkach pod Marcinkowem 1365, Bagieńskich 1471, albo „frei von zins und bauerlicher arbeit“, jak mają Mrozy 1473, Bartosze 1471, albo też „frei von zins, zehnt und gebuerlicher arbeit“, jak Kleszczewo 1488 etc., frazes zatem ten nie był czczym i bez treści, jak to H. Hoffmann przypuszcza, lecz ma bardzo realną podstawę przynajmniej pod względem tłoki, wolnością bowiem od czynszu różnili się w ogóle wszyscy ziemianie od chłopstwa a w miejscu dziesięciny dawali również jak i szlachta „płużne“. Z drugiej zaś strony obowiązek tłoki wcale nie jest oznaką wyłączną narodowości pruskiej, jak niektórzy i Toeppen jeszcze twierdzą, bo przywileje wykazują, że tłoka w stronach, o których mówimy, gniotła przeważnie Polaków. Ale i od tłoki bywały uwolnienia; tak n. p. otrzymują roku 1565 ziemianie

sędkowscy Staniek Wylik, Maciej Wylik, Staniek Wilkowicz, Bartek Wilkowicz, Jan Sędek, Jan Jelitko, Wojtek Czarny i Piotr Sakel, postawiwszy młyn na dwóch włókach w Sypitkach, uwolnienie za to od tłoki, od obowiązku budowania i burzenia zamków i od służby oraczowskiej; roku 1557 zwolniono Janka Strzelca w Strzelcach od służby wojennej i tłoki na czas życia.

Obowiązek tłoki lub wyraźne uwolnienie od niej jest mojem zdaniem najgłówniejszą cechą, którą dobra ziemiańskie różnią się od dóbr szlacheckich a gdy dobra Turowo mają 50 włók wolnych od dziesięciny i tłoki z obowiązkiem jednej lekkiej służby (1429), oraz Kaliszki 70 włók wolnych od dziesięciny i chłopskiej robocizny (1447) z obowiązkiem dwóch służb, które dobra potem mają charakter szlachecki, to przypuścić tylko można, że stanowisko ich było pośrednie, uwolnieniem od tłoki i dziesięcin należały do kategoryi majątków ziemiańskich, objętością i wielkością obszaru i służbą zaś do dóbr szlacheckich i do ich liczby ostatecznie zostały policzone, bo właściciele ich Turowscy i Heintzowie-Kaliscy byli szlachtą krajową.

Płużnego dawali ziemianie od każdego pługa 1 korzec pszenicy i korzec żyta, tę samę miarę również od radła, jak roku 1383 w Burdągu; tamże odpuszczono płużne roku 1477 Stanisławowi Bądzowskiemu (Bunsofski) na lat 10. Jak rycerze i oni płacili 1 fenig kolońśki czyli 5 chełmińskich i dawali funt wosku, uznając tem najwyższą władzę krajową, od której majątki swe trzymali na warunkach lennych; zapłata ta zdaje się zależną była od ilości służb; gdzie jednę służbę czyniono, płacono 1 fenig koloński i dawano 1 funt wosku; gdzie zaś więcej służb było, płacono jak n. p. roku 1426 w Kanigowie od 4 służb 4 kolońskie fenigi i 4 funty wosku.

Ziemianie mieli po większej części wyższe i niższe sądownictwo z wyjątkiem spraw odnoszących się do naruszenia miru książęcego; w wschodniej części przynajmniej bardzo rzadkie tylko zdarzają się wyjątki jak n. p. w Pogorzelsku, gdzie roku 1465 Grzegorz i Węcesław Langhemde mieli tylko niższe sądownictwo; ziemianom golubskim przyznano r. 1502

sądownictwo z wyjątkiem spraw o gardło i o naruszenie miru książęcego; w Żelazach roku 1469 wolno było ziemianom sądzić omnes causas parvas ac alias z wyjątkiem fures et praedones et alios latrones; niższe sądownictwo miały jeszcze Bartosze 1471, Siedliska 1473, Lepaki 1483, Chrościele 1483, Sędki 1565 i t. p.

Wolne rybołówstwo bardzo często im nadawano na potrzebę domową a nie na sprzedaż; ale ryby łowić wolno im było tylko cum parvis retibus, quae Polonice dicuntur waty, jak r. 1469 w Żelazach, albo nawet tylko na wędkę jak r. 1493 w Zociach.

Czy ziemianie mieli prawo łowieckie, trudno rozstrzygnąć; że Zakon roku 1480 w przywileju górkowskim zastrzega sobie polowanie i wszystko, co się odnosi do lasu, zwierzyny i kruszca, stąd jeszcze nie wynika, jakoby wszystkim ziemianom prawo łowieckie służyło, również jak okoliczność, że ziemianom zaniowskim wolno było bić zwierzynę z warunkiem, aby futra jak n. p. tumaki, bobrowe, wydrowe i t. p. sprzedawali Zakonowi za cenę oznaczoną roku 1472 w przywileju leckim, nie dowodzi jeszcze, jakoby inni tego prawa nie mieli.

Ziemianom pozwalano często zakładać barcie w boru i na puszczy, oraz w sadach i ogrodach. Tak n. p. dozwolono mieszkańcom w Zociach zakładać barcie wolne na puszczy i w boru z warunkiem, aby od każdej puszczy dawali 3 rączki miodu. Wolno im było również trzymać pszczoły w ogrodzie, ale miód tam uzyskany musieli wydać Zakonowi, który im za niego płacił stosownie jak innym bartnikom powiatu leckiego. Majątek Monety miał roku 1474 na 40 włókach 40 barci, Szłapie tegoż roku na 15 włókach 25, Łupki na 10 włókach 30 barci.

Czasem dozwala się ziemianom stawiać młyny, jak to miało miejsce w Skrzypkach i Płocicznie [1]).

O główczyźnie ziemian tylko raz znaleźliśmy wzmiankę. Henryk Sperling otrzymał roku 1440 8 włók ziemiańskich między jeziorem Dajguń a granicą styrławkowską i kronowską

[1]) Toeppen: Geschichte Masurens, str. 125.

tam, gdzie potem powstało Grzybowo. Zagłówne jego wynosiło 30 grzywien; ponieważ u Polaków i Niemców główczyzny nigdy nie oznacza się, przypuścić należy, że Henryk Sperling był Prusakiem.

Jeżeli ziemianie sprzedawszy swoję własność lenną prywatnej osobie, na niej i nadal pozostali, jak to w końcu XVI wieku miało miejsce w Stamce, gdzie Jerzy Lichtyan nabył 15 włók od Fryderyka Skrodzkiego, Jana i Jurka Wiesów, oraz Jana Chronika, to z lenników zamienili się w poddanych i lemanów prywatnych.

Lemani.

Rycerze, szlachta i ziemianie byli lennikami, bo mieli nad sobą tylko najwyższą władzę państwową; dobra ich były lennami a stosunek ich do tej władzy nazywał się lennością. Jeżeli zaś ten stosunek tak się przedstawia, że ziemianin jakiś osiada w dobrach prywatnych na warunkach podobnych, jak inni ziemianie, tylko że bezpośrednim jego panem lennym nie jest władza najwyższa, lecz rycerz lub szlachcic, to ten stosunek nazywa się lemańskwem a ziemianin w tym stosunku będący lemanem (lehnsmann). Instytucya lemańskwa była w owych czasach konieczną ze względów gospodarskich; szlachta bowiem posiadając wielkie dobra, małą tylko część sama za pomocą czeladzi obrobić mogła; resztę oddawała albo czynszownikom zakładając wsie dannickie lub ziemianom przekazując im większe lub mniejsze gospodarstwa w dzierżawę. Skoro zaś pan takie gospodarstwo oddał na własność lenną ziemianinowi, ten powinien był służyć panu swemu jak pan Zakonowi a obowiązki i prawa spisywano w odrębnych przywilejach. Tak n. p. oddał w lenno Piotr z Leszcza i Hankowiczek Bartłomiejowi (r. 1399) 4 włóki w Klęczkowie, Filip z Kozłowa (Wildenau) roku 1409 Maciejowi 10 włók w Porlesie, Jan Pilawski Szczepanowi roku 1430 7 włók w Szczepankowie a Wilhelmowi również 7 włók tamże roku 1439, Marcin Drygalski 6 włók Stefkowi roku 1436 w Drygałach,

Wolfgang Schwansfelder i Piotr z Kozłowa 20 włók w Maradkach Niemierzy Romie r. 1445, Mikołaj Ulkowski r. 1468 Stefanowi 8 włók w dobrach Schuercznicz, Stanisław Ławski szlachetnemu Maciejowi 1 włókę w dobrach bajtkowskich roku 1528 i t. p.

Lemani należeli zwykle do służby domowej panów i otrzymywali swe dobra w nadgrodę wieloletnich wiernych posług zwykle na prawie chełmińskiem. Jakie obowiązki ciążyły na lemanach, wyjaśnia nam leman p. Ulkowskiego, który obowiązany był pełnić 1 służbę wojenną na koniu wartującym 14 grzywien mniejszych; wezwany na wyprawę powinien był być odziany w pancerz i zaopatrzony w kuszę i służyć na koszt pański; skoro zaś pan mu kazał sobie towarzyszyć albo go gdzieś posłał, leman czynił to na koszt własny. Ulkowski nadał mu wolne rybołóstwo na potrzebę stołową, pozwolił mu trzymać pszczoły w ogrodzie i polować na zające i ptaki w obrębie majątku. Pan Ławski zaś pozwolił swemu lemanowi fovere canes ad venandum lepores et vulpes i uwolnił go a mandato advocati.

Lemani dawali także, jak to z szczepankowskich zapisów wynika, funt wosku i 5 fenigów chełmińskich w dowód uznania władzy lennej swych panów. Trzymali także czasem karczmę, jak leman p. Marcina Drygała, który od niej płacił jednę grzywnę zwyczajnej monety czynszu.

Od płużnego byli lemani wolni a może też od innych ciężarów, póki byli lemanami. Jeżeli zaś wskutek śmierci bezpotomnej pana lennego dobra przypadły Zakonowi, to i lemani stawali się ziemianami i dźwigać musieli te same ciężary co i tamci.

Wsie dannickie.

Zakładając wieś dannicką czyli czynszową, Zakon lub późniejszy rząd książęcy polecał jakiemuś ziemianinowi staranie o osadzenie włók na ten cel przeznaczonych dannikami. Wybór ludzi i narodowości zostawiono zazwyczaj lokatorowi do woli; jeżeli Zakon pod tym względem jakieś miał życzenie,

wyraźnie to oznaczano w przywilejach, jak to przedtem już widzieliśmy. W stronach, o których mówimy, lokatorowie po większej części byli Polakami i ludzi swych sprowadzali z Polski. Założywszy wieś otrzymał lokator sołectwo. Sołtys łączył w swej osobie zadanie dwóch przełożonych pierwotnej polskiej gminy i był raz reprezentantem gminy w obec władzy państwowej i w tym sensie nazywano sołtysów i później jeszcze starostami jak n. p. w Orzycy roku 1412, w Lecu roku 1475, w Grzegorzach roku 1550 i t. p.; zarazem też był włódarzem, przedstawiającym interes władzy państwowej wobec wsi. Z tego jego stanowiska wynika, że do niego należała policya miejscowa, miał zatem dozór nad porządkiem we wsi, nad całością dróg i mostów, czuwał nad bezpieczeństwem mieszkańców i ich własności, nad używaniem wag i miar prawem wykazanych, zarządzał czego potrzeba, aby odwrócić klęski wodne i ogniowe. Podatki i czynsze ciążące na dannikach ściągał i do kas państwowych odprowadzał; za nie był odpowiedzialny. Zbierał także, jak się zdaje, dziesięciny dla proboszcza miejscowego [1]). Aby pełnić mógł swe obowiązki, przyznawano lokatorowi sołtysowi dziesiątą włókę całego obszaru; od wielkości wsi zatem zależała też wielkość posiadłości sołeckiej. Wielkość ta była rozmaita; tak n. p. miały

Rumy 1564	włók	100 a 10	włók	sołeckich	
Garbas 1548	„	100 a 10	„	„	
Mieruniszki 1541	„	100 a 10	„	„	
Lipowo 1328	„	80 a 8½	„	„	oraz karczma.
Mierki 1343	„	80 a 8	„	„	
Wiśniewo 1426	„	66 a 6	„	„	
Odoje 1496	„	66 a 6	„	„	
Styrławki 1387	„	60 a 6	„	„	
Romany 1399	„	50 a 5	„	„	
Góry (XVI w.)	„	44 a 4	„	„	
Leleszki 1381	„	40 a 4	„	„	
Przykopka 1515	„	33 a 3	„	„	
Zalesie 1566	„	20 a 2	„	„	

[1]) Hoffman w Alt. Pr. Monatsschrift XIV, str. 213—214.

Wsie dannickie z 20 włókami były, jak się zdaje, w polskich stronach najmniejsze; wyjątek stanowią tylko Powierz (1498), Zawady (1571), które miały tylko włók 15.

Jakeśmy powyżej mówili i przykładami wykazali, sołtys dostawał zwykle dziesiątą włókę; z przywilejów jednak nie zawsze wypływa jasno, jak ten stosunek obliczano, czy na przykład w 100 włókach już jest wliczono 10 włók sołeckich czy należy liczyć sto włók i 10. Sądzę, że ostatnie przypuszczenie wszędzie ma miejsce, gdzie suma włók włościańskich jest okrągłą, jak n. p. w Garbasie, gdzie sołtysowi Augustynowi Mazurkowi nadano 10 włók sołeckich, aby na 100 osadzał czynszowników.

Gdzie zaś liczba nie jest okrągłą, tam zwykle liczba ogólna obejmuje razem i włóki sołeckie, jak n. p. 66 włók w Wiśniewie. Pochodzi to stąd, że przywilej wymienia naprzód ogólną liczbę włók a potem z nich wyłącza sołeckie. Nieraz też przywilej to wyraźnie powiada, jak n. p. krzyżanowski z r. 1547, według którego się Maciejowi Piance sprzedaje 44 włók na sołectwo, z której liczby 40 ma obsadzić dannikami.

Rzadko tylko się zdarzało, aby sołtys dostawał więcej lub mniej od dziesiątej włóki: tak n. p. otrzymał roku 1439 sołtys w Nowej wsi z 36 włók 6 sołeckich, roku 1552 sołtys w Rogalach z 35 włók 5 sołeckich, Jakób Jelończyk w Jelenowie roku 1555 z 26 włók 6 sołeckich, sołtys w Zabielnych roku 1565 włók 10, aby 27 dannikami osadzić. Bardzo rzadko się zdarza, aby który sołtys otrzymywał mniej niż dziesiątą włókę jak n. p. w Muntowie, gdzie roku 1437 od 40 włók dostał 2 sołeckie, lub w Grabinku, gdzie roku 1484 na 60 włók dannickich dostał tylko 4 sołeckie.

Nadając sołtysowi wymienione włóki mówi się zwykle, że je dostaje na sołectwo (zum schulzenamt, schulzenhuben) lub rzadziej na sądownictwo (zu gerichte, ad iudicium), jak w przywileju wsi Grom 1381, Leleszki 1381, Kunki 1422, Zaborowo 1423 i t. d.

Włóki, które sołtys otrzymał, były ziemiańskie, bo wolne od czynszu i nieraz także od tłoki, jak w Wiśniewie roku 1426, Odojach 1495, Górach (XVI w.) i t. d.

Sołtysi i wsie dannickie mają zwykle prawo chełmińskie; jeżeli w przywilejach się mówi, że się nadaje włóki sołeckie prawem chełmińskiem, jak n. p. w przywileju zdorowskim z roku 1508, borkowskim z roku 1562 i t. p., to się przez się rozumie, że to prawo odnosi się nie tylko do włók sołeckich, lecz także do wszystkich dannickich; z drugiej strony znów nadanie prawem chełmińskiem całej wsi lub ogólnej liczby włók, co się bardzo często zdarza, obejmuje także włóki sołeckie, jak to ma miejsce w Bełczących 1428, Białej 1428, Kotle 1445 i t. p.

Zwyczajne prawo magdeburskie bardzo rzadko nadaje się sołtysom i wsiom dannickim; posiadały je Kamionki 1436, Wilkasy 1493, Krzyżany 1547, Knis 1550, Rogale 1552, Jeziorko 1552, Grabowo 1554, Mikołajki 1555, Tros 1555, Sulimy 1563, Rumy 1565, Kleszczewo 1571, Rydzewo 1571 i t. p.

Jeszcze rzadziej napotyka się prawo magdeburskie ad utrumque sexum jak w Szarejkach 1566, Jabłońskich 1583, Grabowo 1585 i t. p.

Sołtysi mieli zwykle niższe sądownictwo, co znaczy, że sądzili wszystkie winy nie przekraczające 4 szelągów czyli rany krwawe i sińce jak w Olszewkach 1438, Orzyszu 1443; mieli też czasem sądownictwo niższe oraz trzeci fenig sądów wyższych jak w Białej 1428, Lecu 1475, Dobie 1496, Ławkach 1512 i t. p.

Gdzie zaś przywileje wspominają o tem, że sołtys ma tylko trzeci fenig jak w Lisakach 1387, Brodowie 1399, Zaborowie 1423 i t. p., zachodzi wątpliwość, czy przez to ma się rozumieć, że do niego należała $^1/_3$ część dochodów z wszystkich spraw sądowych, jak to Toeppen przypuszcza i co gdzieindziej rzeczywiście miało miejsce, jak n. p. w Konradzwałdzie pod Malborkiem 1284 lub że bierze prócz dochodów z niższego sądownictwa jeszsze $^1/_3$ część z dochodów sądów wyższych; kwestyi tej nie umiem stanowczo rozstrzygnąć. Wyjątkowo zaś przekazywano sołtysom tylko trzeci fenig z dochodów niższego sądownictwa, jak to miało miejsce w Górach w XVI wieku.

Jak inni ziemianie tak i sołtysi czynili służbę wojskową z swojej posiadłości w lekkiej zbroi i na koniu. Nie zawsze jednak przywileje wyrażają to w ten sposób; mówią bowiem nieraz ogólnikowo, że służba będzie taka, „jaką mają inni sołtysi kraju“ — n. p. w Kamionkach 1436 — lub „jaką mają sołtysi powiatu piskiego“ — n. p. w przywileju olszewskim z roku 1563 — lub „jaką wykonywają sołtysi powiatu straduńskiego“ — n. p. w przywileju kukowskim z roku 1563 i t. p.

Sołtysi otrzymywali często wolne rybołówstwo i nieraz prawo trzymania pszczół w swych ogrodach; miód jednak byli obowiązani w takim razie odstawiać do zamku za pewnem wynadgrodzeniem, jak n. p. roku 1560 w Stożnych[1]).

Lokatorem i sołtysem była zwykle jedna osoba a że sołectwo nadawano dziedzicznie, przeto zdarzało się nieraz, że w późniejszych czasach siedziało po kilka osób na włókach sołeckich; tak n. p. byli roku 1538 Marcin oraz Maciej i jego bracia sołtysami w Drygałach, roku 1565 Oleksy i Jan sołtysami w Różyńsku i t. p.

Często jednak bywało sołectwo nadawane kilku osobom od razu, tak nabyli roku 1548 Klimek Giża z synem swoim Janem 3 włóki sołeckie; z nich ojciec zatrzymał dla siebie 2, syn zaś osiadł na trzeciej. Roku 1541 nabyli Jan, Augustyn, Wojtek i Jakub Piotraszewicze z Turowa 10 włók sołeckich w Mieruniszkach; roku 1550 kupili Marcin i Jan Niegosze razem sołectwo w Szwejkowie, roku 1566 zaś Mojżesz, Henning i Bartosz bracia 2 włóki a Paweł Bełch 1 włókę, razem 3 włóki stanowiące jedno sołectwo. A chociaż w wymienionych powyżej wypadkach było kilka osób razem, to jednak było tylko jedno sołectwo; jeden z nich wykonywał obowiązki sołtysa, drudzy brali udział w dochodach tegoż. Nieraz jednak wyznaczano z góry dwóch sołtysów jak roku 1387 w W. Styrławkach, gdzie z 60 włók na lokacyą przeznaczonych przekazano każdemu z dwóch lokatorów po 6 włók; roku 1565

[1]) W Kazanicach w lubawskiem miał sołtys pozwolenie trzymania owiec i to po 20 na każdej z nadanych mu roku 1367 włók 8.

nadał książę Olbracht Janowi Mixie 10 włók sołeckich na dwa sołectwa; nadmienić należy, że na obszarze Mixie nadanym powstały rzeczywiście 2 sołectwa, ale i dwie wsie dannickie Grądy i Budry.

Zakładanie wsi dannickich, mianowicie w czasach późniejszych, gdzie włóki sołeckie trzeba było gotówką płacić, było przedsiębiorstwem nieraz ryzykownem, zwłaszcza gdy w zapisie sołtysowi zagrożono utratą sołectwa, jeżeli przez niepilność wieś nie będzie osadzoną lub przed czasem opuszczoną, jak to się stało roku 1548 w Woźnicach. Że zaś lokacye nieraz nie doszły do skutku, na to mamy dowody ze wszystkich wieków i wszystkich powiatów pruskich; takie wypadki zdarzały się też w stronach mazurskich; gdy bowiem lokator przedwcześnie umarł, wdowa zwykle nie była w położeniu obowiązków przejętych przez męża wykonać. Władza państwowa była jednak w takich razach względną i pozwalała wdowie sprzedać swe prawo do sołectwa komu innemu, jak tego mamy przykład roku 1554 w Grądzkich. Przyczyną niedojścia lokacyi były czasem i klęski ogólne jak n. p. morowe powietrze roku 1572, o którem nieraz przywileje wspominają. Gdzie zaś lokacya już była rozpoczęta, ale nie dokończona, tam nowy sołtys miał zadanie znacznie ułatwione, jak n. p. w Botkunach roku 1570, gdzie na 50 włók odebrał 40 osadzonych, lub roku 1555 w Mikołajkach, gdzie nowy sołtys osadził 20 włók czynszownikami, choć ich było od dawna przeszło 60.

Rozdział włók przeznaczonych pod wieś dannicką wykonywał prawdopodobnie osobiście sołtys; jakiej przy tem trzymano się miary, nie wiadomo, zdaje się jednak, że zwykle wydzielano każdemu czynszownikowi po 1 do 4 włók.

Jeżeli się włóki sołeckie liczy do ziemiańskich dla tego, że wolnemi były od czynszu, dziesięcin i po części od tłoki, to włóki dannickie właśnie tym ciężarom podlegały.

Dannicy dawali od każdej włóki czynszu $^1/_2$ grzywny i 2 kury, jak Mierki 1343, Pilec 1383, Trelkowo 1391, Romany 1399, Ruska wieś (1396—1404), Szestno 1401, Nakomiady 1402, Węgielsztyn 1406, Łek 1425, Muntowo 1437,

Orzysz 1443, Kocioł 1445, Guty 1440 i t. p. lub 15 skojców, 2 kury i 8 jaj jak Biała i Bełczące 1428, — lub jednę grzywnę mniejszą czyli 20 groszy i 2 kury jak Zdory 1508, Woszczele 1538, Kukowo 1563 i t. p.

Prócz czynszu dawali dannicy płużnego 1 korzec pszenicy i 1 korzec żyta od każdego pługu lub czasem $^1/_4$ korca pszenicy i $^1/_4$ korca żyta od każdej włóki.

Tłoka czyli szarwark, którą dannicy odprawiali, nie była początkowo wyszczególnioną w przywilejach, bo mówiono ogólnikowo tylko o robociźnie czyli pańszczyźnie, którą czynić należy od każdej włóki; późniejsze jednak dokumenta określają ją bliżej; tak n. p. obowiązuje przywilej woszczelski roku 1538 danników do 6 dziennej tłoki i do wożenia mierzwy przez 2 dni; Kukowo miało obowiązek odbywać rocznie przez dni 14 tłokę ręczną lub zaprzęgiem według potrzeby; w razie gdyby tłoki od mieszkańców nie wymagano, powinni w jej miejsce płacić 1 grzywnę. Mieszkańcy muntowscy byli wolni od tłoki z zaprzęgiem z wyjątkiem potrzeby krajowej; służyć zaś powinni na polowaniu przy sieciach, ile razy ich władza zawezwie i to na koszt państwowy; obowiązani byli również do koszenia trawy.

Mieszkańcy leccy 1475 obowiązani byli do tłoki 14-dniowej, do posyłania ryb kontorowi brandenburskiemu i wójtowi barciańskiemu, ile razy by tego żądali i do utrzymania mostu przy jeziorze niewotyńskiem. Przywilej łecki z roku 1425 o tłoce tak się rozpisuje: mieszkańcy mają rocznie od dwóch włók skosić jeden mórg trawy, ustawić i zwieść, naprawiać most prowadzący na ostrów, na którym zamek stoi; jeżeli zaś most załamie się, nie są zobowiązani go odbudować. Mają też łowić dla Zakonu 1 beczkę szczupaka za wynadgrodzeniem 3 wiardunków a zaprawiać go własną solą. Również mają nosić listy ku Rynowi, Lecowi i na Mazowsze do starostów książęcych. Gdyby wójt łecki postawił folwark w Ełku, skosić mają zboże za dziesiąty snopek a gdyby ich zapotrzebował do polowania, powinni iść za jego rozkazem lądem lub wodą, ale za to mają otrzymać tygodniowo

dwa skojce i trzy bochenki chleba a kto zabije zwierzynę, otrzyma głowę.

Z tych zestawień łatwo się przekonamy, że tłoka chłopska niczem nie różniła się od ziemiańskiej.

Od tych ciężarów jednak uwalniano danników w pierwszych latach istnienia wsi; czas wolności był różny stosownie do okoliczności:

Fuleda miała r. 1561 wolność na lat 18; Wiśniewo 1486, Biała i Bełczące 1428 na lat 15; Pisanica 1504, Zdory 1508, Skop 1553 na lat 12; M. Notyst i Usranki roku 1555 na lat 11.

Szczecinowo 1544, Gawlik 1547, Świętajno 1554, Czukty 1560, Borawskie 1561, Szczybały 1563, Rogonie 1564, Dobrylasek 1570 etc. na lat 10;

Mieruniszki roku 1541 na lat 9;

Borowo roku 1548 na lat 8;

Stręgielek 1550 i Piłaki roku 1549 na lat 7;

Wyłudy 1546 i Sulejki 1550 na lat 6.

Najkrótsza wolność dannikom przyznana wynosi, jak się zdaje, lat 6, najczęściej zaś zdarzają się zwolnienia na lat 10; nie zawsze jednak były bezwarunkowe: tak n. p. uwolniono danników kosowskich roku 1546 na lat 10 od czynszu i tłoki, ale z warunkiem, aby już po upływie 5 lat czynili pańszczyznę ręczną w Szestnie.

Wieś Kijewo nadano również roku 1547 wolnością 10-letnią z warunkiem, aby mieszkańcy po 5 latach od każdej włóki płacili połowę czynszu i czynili połowę tłoki. Sady otrzymały roku 1499 wolności 13 lat od czynszu, ale trzyletnie zwolnienie tylko od tłoki, z zastrzeżeniem, że po upływie 3 lat mają od każdej włóki czynić pańszczyznę ręczną przez 8 dni, po upływie lat 10 odprawiać mają tłokę jak wsie zakonne Guty, Orzysz, Nakomiady a po upływie 7 lat płacić też mają księdzu dziesięcinę. Również zawikłane są uwolnienia ustanowione dla Nowej wsi pod Ełkiem r. 1439: po upływie 2 lat mieli mieszkańcy od każdych dwóch włók skosić morg trawy, zgrabić i zwieść, wykonywać roboty około tamy i młyna w Ławkach, po 30 latach zaś mieli

dawać $^1/_2$ grzywny czynszu a płużnego $^1/_4$ korca pszenicy i $^1/_4$ korca żyta[1]).

Jak inne stany tak i dannicy nie byli wolni od służby wojskowej, bliższych szczegółów jednak nie znamy. Według Toeppena, który zdanie swoje opiera na księgach czynszowych Zakonu, czynili chłopi jednę służbę wojskową od włók 10.

Gdzie miał stanąć kościół, wydzielano zwykle z ogólnej liczby włók dannickich 4 dla księdza jak w Trelkowie 1391, Ełku 1425, Lecu 1475, Mikołajkach 1555 i t. p., w Lisakach zaś r. 1387 otrzymał kościół św. Stanisława $3^1/_2$ włók ziemiańskich, w Ostrymkole roku 1538 ksiądz 4 włóki a kościół oprócz tego 2. Dannicy obowiązani byli księdzu płacić dziesięcinę, w wielu razach jednak zamieniano ją albo na płużne kościelne, jak to n. p. widzimy roku 1428 w Białej, gdzie księdzu zamiast dziesięciny (statt des decems) dawano rocznie na Boże narodzenie od każdej włóki 1 korzec żyta i 1 korzec owsa, w Leleszkach (1381) dawano połowę tego, lub na czynsz pieniężny, jak w Lecu 1475, gdzie mieszkańcy płacili księdzu 4 dobre szelągi: ogrodnicy zaś dawali po dwie kury. We wsiach przez Niemców zamieszkałych jak n. p. w Upałtach, Miłkach, Konopkach i t. p. były, zdaje się, odrębne przepisy regulujące stosunek danników do księdza; wynika to niewątpliwie z słów następujących: „chcemy, by proboszczowi dawali dziesięcinę i ofiarę, jak inne wsie niemieckie naszego obwodu“, które się dosłownie wszędzie powtarzają.

Praw wyjątkowych, któremiby obdarzano danników, nie było wiele; przyznawano im nieraz prawo łowienia ryb na własną potrzebę, zakładania barci tak w lesie jako też we własnych ogrodach — miodu zebranego jednak byli obowiązani w Lecu sprzedać Zakonowi beczkę za $2^1/_2$ grzywien — oraz prawo polowania z obowiązkiem, aby łopatkę sztuki ubitej oddawali Zakonowi, jak o tem wspomina przywilej lecki z roku 1475. Wyjątkowo tylko się zdarzało, że władza państwowa nadawała wsi dannickiej kilka włók na własność ziemiańską to jest wolną od czynszu i szarwarku, jak tego mamy

[1]) Toeppen: Geschichte Masurens str. 131.

przykład w Kukowie roku 1563. Za akt łaski uważać należy w danym razie też zmniejszenie liczby włók, bo skoro była wielką, trudno było nieraz uniknąć, aby kilka włók nie było pustych, co naturalnie obciążało wszystkich dannikow wsi; to zapewnie było powodem, że Syfryd Walpot z Bassenheim, kontor ostródzki, roku 1371 wsi Frednowy pod Iławą liczbę 84 włók pierwotnie nadanych zmniejszył o 6, to jest ograniczył ją na 78. Powiększenie liczby włók zaś nastąpiło n. p. w Mikołajkach, gdzie według pierwotnego przywileju było włók 64, z których 4 sołeckie a 4 kościelne. Że wieś tymczasem spustoszała a sołtys Sonne 20 włók na nowo obsadził, książę Olbracht roku 1555 pomnożył liczbę włók sołeckich o jednę a liczbę włók dannickich na 65.

Wszystko, co dotąd o wsiach dannickich mówiliśmy, odnosi się do takich, których bezpośrednim panem lennym było państwo. Powstały jednak też liczne wsie dannickie na gruntach prywatnych, które o tyle się różniły od tamtych, że sołtys był lemanem swego pana a dannicy poddanymi prywatnej osoby, której czynsz płacili i tłokę odprawiali. Wsie takie były nieraz dosyć obszerne, jak n. p. Drygały 1438, które posiadały 85 włók i dwóch sołtysów, z których każdy otrzymał 4 włóki i każdy z kolei dwa lata urzędował, oraz Śpierśt 1450 mający 60 włók; nie mniejszemi od nich były Sztymbark około r. 1380, Kraplewo 1351, Wilamowo 1422, Linowo 1426, Wysoka 1455, W. Turza 1482 i t. p. W tych prywatnych wsiach znajdują się nieraz ciekawe postanowienia, według których n. p. sołtys linowski służyć miał na koniu 4 grzywny wartującym; sołtys zaś śpierśtowski na własnym koniu i z towarzyszem, ale w zbroi pańskiej i na utrzymanie pańskie. Nadmienić jeszcze należy, że Drygały otrzymały przy założeniu uwolnienie od ciężarów na lat 30.

Tak jak Zakon inne dobra, które były bez prawnego właściciela, nadawał swoim i obcym, to samo czynił nieraz z wsiami dannickiemi. Nadając takowe władza państwowa zrzekła się na rzecz obdarzonego wszelkich dochodów ze wsi. Niejasnym zostaje tylko stosunek dziedzica do sołtysa, który, skoro nowemu panu zwykle przyznawano niższe i wyższe

sądownictwo i dochody z nich, został pozbawiony sądownictwa lub co prawdopodobniejsza, miejsca swego panu ustąpił. Posiadanie takiej wsi uważa się jako dobro lenne, z którego właściciel czyni i płaci jak każdy inny rycerz lub ziemianin. Tak n. p. otrzymał Mikołaj Drużbic roku 1483 wieś dannicką Zagrzewo z 40 włókami, pomiędzy któremi 4 sołeckie, wraz z wszelkiemi prawami, czynszami, użytkami, dochodami, jakie Zakon miał dotychczas, z rolą, łąkami, pastwiskami, lasami, krzakami, bagnami etc. na prawie magdeburskiem ad utrumque sexum, oraz niższe i wyższe sądownictwo, rybołówstwo wolne na potrzebę stołową i t. d. pod zwykłymi warunkami; w takich samych warunkach trzymał Jakusz Milewski w tym samym czasie wieś dannicką Wopławki liczącą włók 60 wraz z posiadłością sołecką.

Do kategoryi danników należeli także karczmarze, którzy w karczmach sprzedając nie tylko trunki, ale i jadło, odzienie, żelazo i tym podobne przedmioty, płacili czynsz i czynili tłokę. Wysokość czynszu zaś i długość tłoki nie były równe i zależały od okoliczności. Co do wyszynku piwa czynią przywileje nieraz ograniczenia; tak n. p. dozwolono Stanisławowi Śpierzkowskiemu, karczmarzowi w Małszewie, r. 1511 warzyć tyle piwa, ile karczma potrzebować będzie lub sprowadzać takowe z Niborku i Pasymu; nie było mu jednak wolno szynkować białego piwa z Janowego mostu czyli Janowa lub wogóle mazowieckiego. Z karczmą był połączony zwykle mały obszar ziemi; w Komorowie n. p. 1473 2 włóki, 2 ogrody i 6 morgów łąk; w Małszewie 1 włóka i t. d.

Zakładanie młynów należało do wyłącznego prawa Zakonu; wyjątkowo tylko przyznawano takowe osobom prywatnym za czynszem odpowiednim.

Czynsz płaciły też huty żelazne, których kilka już za czasów Zakonu istniało.

Jak daleko prawo niemieckie nadane sołtysom lub względnie wsiom dannickim odnosiło się do samych danników, jest rzeczą niezupełnie jasną. Domyśleć się tylko można, że wedle tegoż prawa sądził ich sołtys, że stosownie do niego spadkobranie chłopów było uregulowane. O wolności i samorządzie,

jakie istniały w miastach, nie ma mowy we wsiach, które właściwie były własnością sołtysów, jak o tem niedwuznacznie wyraża się przywilej lecki: starosta ma być w posiadaniu wsi (der starost soll im besitze sein des dorfs).

Sołtys czyli starosta należał jeszcze do ziemian; o dannikach nigdy tak nie mówiono a z przeciwstawienia włók sołeckich a dannickich można śmiało wnieść, że danników wogóle uważano za najniższą klasę społeczeństwa, za ludzi nieswobodnych, za poddanych sołtysa, którzy otrzymawszy osobiście pewną ilość włók i zobowiązawszy się do tłoki i do płacenia czynszu stali się de facto glebae adscripti, w skutek czego nie było im wolno porzucić zobowiązania; tak było we wsiach państwowych; we wsiach prywatnych zaś, gdzie już sołtys z ziemianina zamieniał się w lemana, dannicy o tyle też byli gorzej postawieni; utracili bardzo wcześnie, jak Toeppen mniema, sądy ławnicze, to jest z pod sądownictwa sołtysów przeszli pod sądownicwto panów, w skutek czego z glebae adscripti zamienili się z czasem w niewolników, zamienili się w rzecz i własność pana. W XV wieku już każdy dannik, który opuścił swą zagrodę, był zbiegiem, którego z urzędu według dawnego zwyczaju ścigano i szukano[1]); w XVII wieku sprzedawano już chłopów, jak tego mamy przykład roku 1680 w Gródkach, gdzie Wiktor Szydłowski Zygmuntowi z Goczy Piątkowskiemu chłopa swego imieniem Mikołaja sprzedał za złotych 100.

Wyjątkowem pomiędzy wioskami mazurskiemi było stanowisko wsi Popowo pod Ełkiem. Jerzy Ramek, kontor ryński, w skutek ostatnich spustoszeń wojennych i morowego powietrza ufundował roku 1484 w kościele św. Katarzyny w Ełku ołtarz, poświęcony chwale boskiej i czci najświętszej panny Maryi i św. Anny; na utrzymanie księdza przy tym ołtarzu

---

[1]) Toeppen: Recesse III, 84 (1448 roku) Item welchem manne seyn man (chłop), molner (młynarz), gertener (ogrodnik), knecht adir magt unde derley lewthe entlouffen, wo her die ankompt, adir erfaret, die sal men en ane allerey widderrede widderkeren und men sol is domethe halten noch alder gewonheit, also is ist vorliebeth.

wyznaczył 23 włók, pomiędzy któremi 3 sołeckie, celem założenia wsi dannickiej, i uwolnił je od tłoki nakazując, aby czynsz oddawano temuż księdzu.

Bartnicy.

Głównem zadaniem bartników było, jak już nazwisko opiewa, zakładanie barci i chodowanie i pielęgnowanie pszczół, oraz polowanie w wielkich borach, gdzie mieli barcie.

Najdawniejszy przywilej normujący stosunki bartnickie na puszczy pochodzi z roku 1361 i odnosi się do polskich bartników osiadłych pod zamkiem szczycieńskim. Zakon przyznał każdemu z nich 1 włókę roli — z wyjątkiem jednego — który posiadał ogród, oraz dziesięcioletnią wolność. Dozwolono im sprzedawać majątek swój temu, na kogoby się Zakon zgodził i ustanowiono, że, gdy który z nich umrze, dziedziczyć mają żona jego i dzieci; gdyby zaś żona i dzieci wróciły do Polski, majątek ich przypadnie Zakonowi. Po upływie przyznanej wolności mieli płacić od każdej włóki $^1/_2$ grzywny wagi zwyczajnej w dzień św. Marcina; mieli również pomagać przy sianożęciu przez trzy dni na własny koszt; gdyby przyszło dłużej robić, Zakon dostarczać im będzie żywności. Przy żniwach mieli Zakonowi pomagać za dziesiąty snop. W razie gdyby dygnitarze zakonni wyruszyli na polowanie, mieli służyć na ich koszt.

Pozwolono im ryby łowić we wszystkich jeziorach i strumykach na wędkę; zakładając barcie mieli dostać za każdą 1 szeląg; miód zaś miał się dzielić pomiędzy nich a Zakon z tym warunkiem jednak, aby część swoję sprzedawali Zakonowi biorąc za rączkę to jest $^1/_{12}$ część beczki 4 skojce. Czwartą część zaś ubitej przez siebie zwierzyny byli obowiązani oddawać Zakonowi, również sprzedawać mu wiewiórkę za $^1/_2$ feniga, jarząbka za 4 fenigi, tumaka za 3 skojce a gdyby bobry złowili, to ogon i strój bobrowy miały być jego własnością.

Podobne jak w Szczytnie, były stosunki w Wielbarku, Pieckach i Nawiadach; nieco inaczej przedstawiają się w innych okolicach.

Tak n. p. bartnicy piscy i łeccy (1425) dawali w czynszu rocznie 3 rączki miodu lub $^1/_2$ grzywny a miód swój własny przedawali Zakonowi według taksy piskiej i to beczkę za $2^1/_2$ grzywny, rączkę miodu za 4 skojce a funt wosku za 1 skojec.

W Lecu przepisano roku 1475 pomiędzy innemi: gdy roje zasiadają, niech je ten, do którego należą, umieści w swym ogrodzie; od nich czynić ma jak inni bartnicy a za beczkę miodu wybranego w boru lub ogrodzie płaci im się $2^1/_2$ grzywny.

W Pieckach posiadali roku 1448 bartnicy 35 włók na prawie chełmińskiem a na ich czele stał starosta imieniem Maćko, który 3 włóki posiadał; stąd wynika, że inni bartnicy nieco mniej mieli ziemi.

Jak ważną była dla Zakonu produkcya miodu i wosku, wynika z następującego rozporządzenia znajdującego się w przywileju pieckowskim:

Pod utratą wolności i majątku nie dozwala się bartnikom sprzedawać wosku i miodu nikomu jak tylko Zakonowi; nie wolno im też bez jego wiedzy darować komu miodu lub wosku ani używać go w domu do świec chyba na potrzebę kościelną.

Jak we wsiach zakonnych tak i w dobrach prywatnych siedzieli bartnicy; tak n. p. uwalnia roku 1403 Filip z Kozłowa (Wildenaw) bartników swoich w Dźwierzutach od pańszczyzny a Mikołaj Targowski pozwala roku 1428 Mierzejowi zakładać barcie w puszczy między Sąpłatami a Łupowem, warzyć miód na własną potrzebę i łowić wiewiórki, dzikie konie, jarząbki i t. p.

Nad urządzeniem miast pruskich nie zastanawiamy się, bo tylko pośrednio dotykają kwestyi, którą się tutaj głównie zajmujemy. Przypuszczamy bowiem, że przy zakładaniu miast miano zawsze na względzie Niemców, choćby lokatorem był Polak jak n. p. Mikołaj z Karbowa roku 1344 w Działdowie.

i że językiem urzędowym obrad i protokołów był język niemiecki. Nie wykluczano ani w ziemi chełmińskiej ani na Mazurach żywiołu polskiego z miast, ale zastosować się musiał do ogólnych przepisów i zwyczajów; miasta dla tego też były tylko częściowo polskie. Późniejsze zaś miasta z przeważającą ludnością polską jak Ełk, Lec, Pisz i t. p. powstały ze wsi polskich przedtem już istniejących, o których na swojem miejscu jeszcze pomówimy. Ale i w tych przeważnie polskich miastach język niemiecki był urzędowym a Polacy zasiadający w radzie i sądzie musieli się nim posługiwać; miasta więc nie były czysto polskimi organizmami państwowymi.

Nadmienić tylko wypada, że w mazurskich miastach organizacya miejska była zwykle połączona z wiejską, gdyż miasta utrzymywały obok włók ziemiańskich i pewną ilość włók dannickich, które były obowiązane osadzić dannikami, jak to widzimy n. p. w Niborku r. 1420, w Ządzborku 1424 i t. d.

Prawa pruskie.

Obok praw niemieckich były w Mazurach w używaniu wyjątkowem prawa pruskie, które dzieliły się na dwie kategorye to jest na tak zwane prawo pomezańskie i zwyczajne prawo pruskie. Prawo pomezańskie było dwojakie, pierwotne i późniejsze. Pierwotne prawo pomezańskie otrzymali Prusacy poddający się roku 1249 Zakonowi; zasady tam ustanowione, szlachetne i korzystne dla podbitych Prusaków, były następujące:

Wolno im nabyć od każdego wszelką rzecz stosownie do własnej woli i chęci, byleby w sposób uczciwy i co nabyli i kupili, to pozostać miało własnością ich i ich potomków.

Gdy kto umiera mając syna i córkę niezamężną, to syn i córka dziedziczą po nim; jeżeli nie ma ani syna ani córki, ale ma jeszcze ojca i matkę, to rodzice dziedziczą po synu zmarłym; jeżeli zaś umierający nie ma ani syna i córki ani ojca i matki, jeżeli zaś żyje syn jego syna, to wnuk dziedziczy po dziadku; jeżeli umierający prócz brata nikogo nie

pozostawia, to brat po nim dziedziczy a jeżeli i brat już nie żyje, tylko syn brata, to bratanek dziedziczy po stryju. Gdyby zaś takich spadkobierców wogóle żadnych nie było, wtedy wszelki majątek nieruchomy przypada Zakonowi, również jak i ruchomości, którymi ostatni właściciel nie rozporządził za życia lub w testamencie, co było dozwolonem.

Wolno im było dobra nieruchome sprzedać sobie równym Niemcom, Prusakom i Pomorzanom; wymagano jednak od nich kaucyi odpowiadającej wartości przedmiotu sprzedać się mającego, aby po uskutecznionej sprzedaży nie zbiegli do pogan lub do otwartych nieprzyjaciół Zakonu. Gdyby zaś nieruchomości testamentem zapisali kościołowi lub duchownemu, ciż zobowiązani będą sprzedać je w przeciągu roku spadkobiercom legataryusza lub innym. Jeżeli tego nie uczynią, nieruchomości też przypadną Zakonowi. Przy wszelkich jednak sprzedażach, Zakon miał prawo kupna za cenę taką, jaką stosownie do wartości kto inny ofiarował.

Małżeństwa przez nich legalnie zawarte, miały być za takie uznane; w sprawach prawnych należących przed forum sądów świeckich lub duchownych przyznawano im wszelką swobodę działania i dozwalano, aby dzieci ich prawne otrzymywały święcenia i wstępywały do zakonów, by pochodzących z rodów szlachetnych pasowano na rycerzy.

Stosownie do ich życzenia przyznano im prawa i sądownictwo zwyczajne polskie — legem mundanam et secularia iudicia Polonorum, vicinorum suorum — wykluczając tylko ordalie; zarazem przyrzeczono im uroczyście, że konfiskata majątku nastąpić powinna tylko na podstawie wyroku prawa polskiego.

Prusacy za to obowiązani byli dawać Zakonowi dziesięcinę, którą wymłóconą rok rocznie odstawiać mieli do stodół i spichrzów zakonnych, oraz służyć wojskowo we wszystkich wyprawach wojennych w stosownem do swej zamożności uzbrojeniu. A gdyby się zdarzyło, by się ktoś z nich wśród wypraw wojennych dostał do niewoli, Zakon swoim kosztem starać się powinien go wykupić.

To prawo słuszne, mogące zaskarbić Zakonowi sympatye podbitych Prusaków, było ze strony tegoż koncesyą okolicznościami wymuszoną a gdy nowe powstanie wybuchło roku 1261—1273, zagrażające istnieniu nowego państwa, Zakon skorzystał z zastrzeżenia znajdującego się w traktacie z roku 1249, ut quecunque provincia vel persona de cetero apostataverit, predictam perdat penitus libertatem i zniósł całe to prawo. To co później prawem pomezańskiem nazywano, było zupełnie czem innem. Pomnik tego prawa wydał Paweł Laband pod tytułem: Iura Pruthenorum saeculo XIV condita. Najważniejsze jego przepisy co do spadkobrania opiewają:

Gdy ktoś używający prawa pomezańskiego umiera a pozostawia dwóch synów, to najstarszy z nich otrzyma list nadawczy, co jednak młodszego nie pozbawia praw mu przynależnych (98).

Ojcu wolno już za życia wyznaczyć synowi odpowiedni dział, stanowiący mająteczek od ojca niezależny; gdy zaś syn umrze zostawiając synów, to ciż mają bliższe prawo do ojcowizny aniżeli dziadek (107).

Gdzie dwóch braci wspólnie lub oddzielnie na jednym majątku gospodaruje, to gdy jeden z nich umrze a wdowa z szwagrem nie może się zgodzić, wdowie i szwagrowi wolno się podzielić ruchomościami i majątkiem a wdowie na czas życia prowadzić oddzielne gospodarstwo na mężowskim majątku (71).

Jeżeli bracia wspólnie na ojcowiźnie żyją a się zdarzy, że jeden lub kilku wysłuży sobie inny gdzieś majątek, to tylko w takim razie mogą mieć roszczenia do ojcowizny, jeżeli do działów załączą i swoje wysłużone dobra. Gdy tego nie uczynią, do ojcowizny nie mają prawa (53).

Jeżeli syn swój własny majątek lub własne ruchomości połączy z majątkiem ojca i dzieci niewydzielonych, nie zastrzegając sobie wyłącznego do nich prawa, to uważa się je przy działach za wspólną własność wszystkich (16).

Gdy ziemianin umiera bez synów (erbelos) i zostawia siostry niezamężne, które z bratową nie chcą żyć razem, to wolno im brać połowę majątku braterskiego a wdowie drugą (34).

Za czasów W. M. Dytryka z Aldenburgu uwalniano wdowy ziemian pruskich po śmierci mężów na trzy lata od służby (25).

Gdy ziemianin pruski mający dzieci, przyjmuje prawo chłopskie (t. j. gdy jako dannik osiada we wsi czynszowej), to i dzieci jego, choćby protestowały, podlegają prawu wsi dannickich (17).

Pruscy ziemianie mający prawo pomezańskie posiadają główczyznę wynoszącą 30 grzywien albo też według okoliczności nieco mniej lub więcej (61).

Na czele osad wiejskich czyli chłopskich, obdarzonych prawem pomezańskiem, stał starosta, który jednak jak każdy inny Prusak bywał sądzony (29) a sądownictwo nad Prusakami należało do Zakonu i jego dygnitarzy.

Procedura sądowa polegała, jak się zdaje, na prawie polskiem stosownie do przepisów pierwotnego prawa pomezańskiego.

Prusacy posiadający prawo pomezańskie, którzy osiedli na puszczy jako koloniści, należeli do rzędu ziemian i czynili jak oni jednę służbę, zwykle od 10—12 włók. Stanowisko ich charakteryzuje przywilej łutynowski z roku 1501, według którego łutynowscy ziemianie czynili 2 służby na koniu i w zbroi według zwyczaju krajowego we wszystkich wyprawach wojennych i w obronie krajowej, dawali pomoc przy budowaniu i burzeniu zamków, płużnego 2 korce pszenicy i 2 korce żyta, oraz 30 groszy stróżnego i posiadali wolne rybołówstwo watami na potrzebę własną w jeziorach Pluśnem i małowierszyńskiem. Prawo pomezańskie posiadały majątki ziemiańskie Tolejny (?) 1361, Likusy 1372, Sudwa 1380 i Łutynowo 1501. Wszystkie te majątki leżały w powiecie olsztyńkowskim z wyjątkiem Likus położonych w powiecie niborskim.

Właściwe prawo pruskie, zwane ius Pruthenicum, ius hereditarium, ius hereditarium Pruthenicum lub też „ius feudale seu Pruthenicale“ różni się od prawa pomezańskiego tem, że tylko synowie dziedziczą, w braku ich majątek cały, ruchomy i nieruchomy, przypada Zakonowi.

Służba ich wojskowa była nieograniczona, na koszt i szkodę własną a majątki ich zwykle bardzo drobne; uwolnienia nie były częste. Z majątków mógł ich Zakon każdej chwili rugować za odpowiedniem wynadgrodzeniem lub zamieniając ich pole na inne. Dawali płużne, płacili dań rekognicyjną i stróżne i zobowiązani byli do tłoki, jak inni ziemianie, skoro uwolnienia od niej wyraźnie w przywileju nie wymieniono. Nie posiadali sądownictwa, bo byli pod jurysdykcyą Zakonu.

Na większych majątkach Prusacy rzadko kiedy siedzieli na prawie pruskiem jak n. p. Bartosz z Rautenberg, który dobra swe Wangniki w kameracie hutenowskim z kontorem brandenburskim zamienił na wieś Pomyty pod Brandeburgiem. Bartosz i żona jego Orszula otrzymali Pomyty, oraz 6 włók w Tyrawie z obowiązkiem jednej służby konnej w zbroi i na czas życia obojga. Z szczególnej łaski przyznał W. M. Konrad z Erlichshausen pani Orszuli prawo, by po jej śmierci suknie i połowę ruchomości krewni dziedziczyli; druga zaś połowa ruchomości wraz z wszelkiemi nieruchomościami miała przypaść Zakonowi (1446).

Lepiej jeszcze charakteryzuje prawo pruskie następujące zdarzenie: Chotobor Stango pochodzący z szlachetnego i niegdyś bardzo zamożnego rodu, otrzymał roku 1430 od biskupa warmińskiego Franciszka $4^1/_2$ włók na prawie pruskiem w Kirśninie; potem kupił od Hanka Sambelauk 4 włóki na takiemże prawie a roku 1431 znów $4^1/_2$ włók temże prawem nadanych, tak że miał 13 włók z 3 służbami wojskowemi a od każdej służby dawał dań rekognicyjną i płużne.

Roku 1437 zamienił mu biskup trzy służby na jednę, którą na dobrym koniu i z towarzyszem dobrze uzbrojonym miał wykonywać; w równej mierze zmniejszył mu płużne a dani rekognicyjnej miał dawać funt wosku i 6 denarów; uwolnił go także od obowiązku pomocy przy budowaniu i burzeniu zamków, póki owe 13 włók nie będą podzielone; nadał Chotoborowi też sądownictwo wyższe i niższe i wolne rybołówstwo; wszystko jednak z zastrzeżeniem, że gdyby owe 13 włók całkowicie lub częściowo przejść miały w inne ręce, pierwotne ciężary będą zwrócone.

Ale Chotobor pochodzący z rodziny, która zawsze posiadała prawo chełmińskie, nie był z prawa pruskiego zadowolony, lecz usilnie starał się o zmianę jego na chełmińskie, co biskup podobno mu przyrzekł. Ufając obietnicy pojął żonę mającą prawo chełmińskie, krewniaczkę Bażyńskich i Żabińskich, która posag swój i wyprawę wniosła do dóbr kirśnińskich. Ale zanim przyszło do zamiany prawa pruskiego, umarł Chotobor i krótko potem i synek jego a biskup opierając się na prawie pruskiem zabrał cały majątek jego ruchomy i nieruchomy wraz dobrami żony zaintabulowanemi na Kirśninie, jako rzecz po martwej ręce mu przypadłą.

Nadmienić należy, że dobra założone na prawie pruskiem w puszczy — a jest ich bardzo niewiele — nie różnią się wielkością swą od innych dóbr ziemiańskich; tak n. p. posiadały Salpik (1396—1404) 4 włóki, Glaznoty (1428) 7 włók, Głąbowo (1416) 8 włók, Salminek (1483 i 1537) 10 włók, Wiersztyn (1428) 12 włók, Bieżele (1511) 12 włók i Wilkowo (1347 i 1428) 20 włók i t. p.

Służba naturalnie była różna, w Salpiku już od 4 w Glaznotach od 7 włók. Zagłówne wyznaczono w Salpiku na 16 grzywien. Ziemianie glaznoccy byli wolni od dziesięciny i robocizny chłopskiej, ale obowiązani byli robić wszystko, czego prawo kościelne wymagało.

W XV wieku utraciło prawo pruskie swoje znamię ściśle narodowe, bo przeważał wtenczas, jak z sprawy kirśnińskiej widać, wzgląd fiskalny; siedzieli bowiem na prawie pruskiem prócz właściwych Prusaków i zniemczeni lub spolszczeni potomkowie Prusaków, jak n. p. Sparweinowie w majątku pruskim później Kantalice nazwanym i Bartosz z Rutenberg w Pomytach i Tyrawie, oraz Niemcy i Polacy.

Co się tyczy Polaków, dosyć przytoczyć Chotobora Stango, o którym co dopiero mówiliśmy; dosyć wymienić Urbana Nastrowskiego, który roku 1487 otrzymał 3 włóki w Dziarnach i Łazarza z Zielisławia, który roku 1428 dostał 10 włók w Dargowie pod Pasłękiem na prawie pruskiem.

Innego znaczenia jak fiskalnego nie ma zapewne też ta okoliczność wyjątkowa, że W. M. Marcin Truchses nadał wieś

dannicką Girkendorf prawem pruskiem. Na prawie pruskiem siedzieli też bartnicy we wsiach Rydwągi, Ruska wieś, Muntowo, Probark i Polska wieś położonych w powiecie szestyńskim. Ciż bartnicy byli obowiązani dawać w czynszu 3 rączki miodu a cały zapas swój sprzedać Zakonowi na zamku szestyńskim, beczkę po $2^1/_2$ grzywny; wyjątkowo jednak było im dozwolonem zatrzymać wosk i sprzedać go, komuby chcieli.

Wszyscy mający prawo pruskie podlegali bezpośredniemu sądownictwu Zakonu i jego dygnitarzy. Majątki więc i wsie, które, jako chełmiańskie, własne miały sądownictwo, otrzymywały zwykle, skoro w ich sąsiedztwie znajdowali się Prusacy, w przywilejach przepisy, jak w sprawach sądowych z nimi postąpić należało.

Zazwyczaj zastrzega sobie Zakon wyraźnie sądownictwo nad Prusakami, jak w przywilejach pasymskim z roku 1386 i trelkowskim z roku 1391. Czasem zaś przyznaje sołtysom pewien udział w sądzeniu mianowicie obcych Prusaków i co za tem idzie, udział także w winie, jak tego mamy dowody w przywilejach pileckim z roku 1383, ządzborskim z r. 1444 i łeckim z r. 1425.

W ścisłym związku z tymi przepisami prawnymi stoi fakt, że Zakon nie pozwalał nikomu osadzać Prusaków na prawie chełmińskiem, jak to wyraźnie oświadcza w przywileju zyndackim z roku 1373 albo gdy na osiedlenie ich w dobrach prywatnych zezwala, to tylko pod warunkiem, aby trzymano ich, jak Zakon ich trzymał t. j. na prawie pruskiem. Pomimo surowości, którą zachowywano w obec Prusaków, zachodzą jednak wypadki, gdzie okazywano chęć złagodzenia ich losu; objawia się to mianowicie w zamianie prawa pruskiego na chełmińskie, jak się to n. p. zdarzyło w Lutku, gdzie r. 1429 kontor ostródzki odnawiając ziemianom tamtejszym pierwotny przywilej, nadaje ich prawem chełmińskiem na miejsce pruskiego, którego przedtem używali.

* * *

Poznawszy prawa, które na puszczy panowały i ludzi, którzy ją pracą usilną zamienili w kraj ludny i rolny, starać

się będziemy dać obraz szczegółowy kolonizacyi pogranicza mazowieckiego, uwzględniając głównie czynność Polaków.

Jeżeli zaś w przeprowadzeniu naszej myśli porzuciliśmy podziały administracyjne Zakonu a trzymaliśmy się tylko urządzeń XVI wieku, to nas skłoniły do tego przedewszystkiem względy praktyczne. Na wschodzie bowiem organizacya krzyżacka jeszcze nie miała ani pewnych kształtów ani stałych granic, bo były okolice nie dotknięte jeszcze stopą kolonisty, puste więc i bezludne, w których dopiero z postępem kolonizacyi zaprowadzono w XVI wieku ściślejszą organizacyą, która nie we wszystkiem z dawniejszą się zgadzała. W tych stronach było koniecznością oprzeć się na późniejszej organizacyi, która była ostatecznym wyrazem całego ruchu kolonizacyjnego. Na całym zaś zachodzie mazurskim podziały administracyjne książęce mało tylko się różnią od krzyżackich, najwięcej jeszcze nazwą, bo miejsce dawnych kontorów i wójtów zajęli starostowie (hauptmann, capitanei) czyli hetmani a wójtostwa i kameraty zamieniły się w starostwa czyli powiaty. Stosownie do nowych podziałów ułożono też księgi przywilejowe, które są głównem źródłem pracy niniejszej a treści ich nie wypadało rozrywać.

Kolonizacyą rozpoczęto w ziemi saskiej za pośrednictwem Piotra Leskiego i jego przyjaciół, którzy nieomal całe wójtostwo dąbrowińskie skolonizowali; od powiatu więc dąbrowińskiego musimy też rozpocząć nasz obraz kolonizacyi a od niego przejść naprzód do powiatów działdowskiego i niborskiego, aby potem zwrócić się do powiatów ostródzkiego i olsztynkowskiego; spolszczenie bowiem ostatnich powiatów, początkowo słabo Polakami zaludnionych, da się objaśnić tylko silnem parciem żywiołu polskiego z powiatów nadgranicznych.

A) Powiat dąbrowiński.

Powiat dąbrowiński obejmuje byłe wójtostwo dąbrowińskie i kamerat wierzgubski, które to części komandorstwa ostródzkiego już za czasów krzyżackich stanowiły całość. Pierwszem

na puszczy polem kolonizacyi w ogóle, a kolonizacyi polskiej w szczególe, było terytoryum 1440 włók. List nadawczy jest następującej treści: Fryderyk z Wildenbergu, mistrz ziemski pruski, nadaje panu Piotrowi z Leszcza (Heselecht), Heinemanowi z Bażyn czyli Wądzyna (Baysin, Wansen) i Konradowi, jego bratu[1]), w uznaniu zasług ich i ich rodziców, 1440 włók w ziemi saskiej na prawie chełmińskiem. Włóki te leżą nad rzeką Wkra w kierunku ku januszkowskiemu jezioru (Junischkau, Innisken) i Szkotówce 2 mile wzdłuż i 2 mile wszerz. Granica pierwsza zaczyna się od miejsca nad Wkrą, które leży 60 sznurów poniżej ujścia strumyka Sienica (Scheynitz) i idzie wzdłuż Wkry aż do wyjścia jej z jeziora Pancerz a stamtąd do znaczonego miejsca pomiędzy jeziorami Dąbrowem a Dąbrówkiem, tak że Dąbrówko wśród darowanego terytoryum zostaje, a stamtąd aż do miejsca, gdzie Saminiec wpada do Dąbrowa. Jeżeli długość granicy nie wyniesie dwóch mil, Zakon wynadgrodzi ubytek w innem miejscu. Jeziora Pancerz i Dąbrowo nie mają należeć do Piotra i jego przyjaciół; wszystkie zaś inne jeziora i wody wśród podanych granic są ich własnością, w których wolno im łowić bobry na własny użytek, z wyjątkiem jednak strumyków Wkra i Saminiec. Jeżeli lokować będą wsie na prawie pruskiem, mają je przy tem prawie zostawić i według niego sądzić tak, jak Zakon czyni z swoimi Prusakami. Piotr, Heineman i Konrad zobowiązani są do 6 służb w całej zbroi na koniach opancerzonych, licząc jednę służbę konną od 80 włók czyli 6 od 480; od każdych 40 włók ponad tę liczbę mają czynić jednę służbę w lekkiej zbroi; wszystkie te służby odprawiać mają na własny koszt bez wynadgrodzenia szkody, przeciw wszelkim nieprzyjacielom Zakonu w granicach ziem saskiej i pomezańskiej; w razie zaś buntu lub gdyby nieprzyjaciel pustoszył ziemie krzyżackie, mają Zakonowi służyć na jego koszt i jego szkodę; zobowiązani są pod tymiż warun-

[1]) Tak mają wszystkie transumpta; według tekstu zaś u Voigta drukowanego „seinen brudern“, jakoby Heineman i Konrad byli braćią Piotra Leskiego. Lescy jednak różnią się od Bażyńskich herbem.

kami służyć we wszystkich ziemiach z ziemią saską graniczących, skoro Zakon tego wymagać będzie. Ponieważ dobra wyznaczone leżą w puszczy, uwalnia je mistrz ziemski pruski na lat 20 od wymienionych służb, tak że od wielkiej nocy r. 1342 służby swe wykonywać winni. — Dan w Elblągu r. 1321 w dzień wniebowzięcia najświętszej panny Maryi to jest dnia 15 Sierpnia.

R. 1418 poświadcza W. M. Michał Küchmeister, że niektórzy rycerze i szlachta powiatu ostródzkiego skarżyli się przed nim, że przywilej ich na 1440 włók w ostatniej wojnie zniszczał, oraz że prosili o odnowienie jego. Wielki mistrz to uczynił, dodając, że te dobra, które z pomiędzy 1440 włók wydzielono lub na odmiennych prawach wykupiono, mają zażywać swych praw odrębnych, przywilejów i wolności. Dan w Ostródzie w piątek, w dzień świętego Wita i Modesta r. 1418.

R. 1572 oblatują Andrzej von Gersdorf, dziedzic na Grzybinach i Jan Kikoł, dziedzic na Gardynach, przywilej powyższy zatwierdzony przez Michała Küchmeistra, w aktach sądowych miasta Dąbrowna.

Granice 1440 włók nie dadzą się ściśle oznaczyć a nawet linia zachodnia, idąca wzdłuż rzeki Wkra i dotykająca jezior dąbrowskich, przedstawia niemało trudności; jezior bowiem dąbrowskich jest w tamtej okolicy trzy; co do wielkiego Dąbrowa (grosse Domrow), które Krzyżacy dla siebie zatrzymują, nie ma wątpliwości, że to jest jezioro zwane dziś po niemiecku „Gr. Damerau“, nad którem leży Leszcz. Trudność sprawia Dąbrówko; idąc bowiem w kierunku początkowej granicy, ciągnącej się do jeziora Pancerz, mogłoby się zdawać, jakoby tu była mowa o dzisiejszem „Kl. Damerau“, pomiędzy którem a Dąbrowem leży miasto Dąbrowno; to jednak być nie może, bo majątek Kalborn, położony pomiędzy Dąbrowem a jeziorem brzezińskiem a należący do 1440 włók, graniczy z miastem Dąbrowno, którego terytoryum do nich nie należało, skoro od dawna tu była siedziba wójta krzyżackiego i Zakon sam roku 1326 założył miasto. Dąbrówko więc pod Dąbrownem nie może być tem jeziorem, o którem mówi przywilej, i nie

mogło leżeć wśród terytoryum włók 1440, bo z niem wcale się nie styka. Jeżeli więc Krzyżacy przypadkowo jeziora brzezińskiego lub Linowca tem mianem nie oznaczyli, mowa być może tylko o tem dąbrowskiem jeziorze, nad którem leży majątek Samin i które w takim razie musiało być własnością Leskich i Bażyńskich. Strumyk więc Saminiec oznacza granicę zachodnią pomiędzy jeziorem samińsko - dąbrowskiem a Dąbrowem.

Wschodnią granicę stanowi rzeka Szkotówka i jezioro januszowskie czyli kownackie; pomimo to leżą dobra januszowskie jeszcze w obrębie 1440 włók. Gdzie zaś zaczyna się granica? Wiemy tylko tyle z przywileju dla W. Sławki, że strumyk Sławka wpadając do Szkotówki pod Borówcem dotyka granicy Piotra z Leszcza i jego przyjaciół; Szkotowo także graniczy z ich posiadłościami a Kownatki[1]) leżą w obrębie ich granic. Jako najbardziej na północ wysunięty punkt tej linii oznaczyć możemy wieś Ulnowo, która jeszcze leżała wśród 1440 włók (...inhalb dem privilegio der 1440 huben, in welchen das gut Faulen mit begriffen). Czy zaś pierwotna granica zawsze szła wzdłuż rzeki Szkotówki, może być wątpliwem, bo z dziurdziewskich 40 włók połowa należała do 1440 włók chełmiańskich, którym się nie wynadgradza szkody poniesionej na wojnie, druga połowa miała prawo magdeburskie; być jednak może, że tutaj później exempcya jakaś nastąpiła. O Szuwałdku i Grzybinach również wiemy stanowczo, że leżały wśród granic 1440 włók. Południową więc granicę stanowi linia idąca od Grzybinek na Uzdowo, Kramarzewo do Borówca, północną zaś stanowią prawdopodobnie Samin, Grunwałd, Sztymbark, Ulnowo, Browina i Turowo.

W obrębie tych granic powstały następujące miejscowości: Leszcz, Grzybiny, Grzybinki, Brzeźno, Uzdowo, Wilamowo, Sławkowo, Lindenowo, Ruszkowo, Mosznica, Jankowice, Gąsiorowo, Kalborn, Szuwałdek, Łogdowo, Ostrowite, Ulnowo, Turowo, Browina, Osiekowo, Gardyny, Kownatki, Siemianowo,

[1]) Według notatki ksiąg rachunkowych starostwa niborskiego z roku 1600.

Kamionki, Dziurdziewo, Wierzbowo, Sztymbark, Grunwald i Samin. Większa część tych miejscowości istniała niezawodnie już XIV i XV wieku, ale że objęte były jednym przywilejem, w księgach przywilejowych o nich nie ma mowy, chyba z powodu że zostały wydzielone z liczby 1440 włók lub z okazyi, że nastąpiła zmiana właścicieli.

Leszcz (Heselecht); Grzybiny (Grhzybin 1440, Grieffen); Jankowice alias Hankowice (Henkowitz, Hankowyczki).

Piotr, Heineman i Konrad obrali sobie majątki, każdy po 160 włók i tak osiadł Piotr w Leszczu nad jeziorem Dąbrowo, Konrad zaś w Grzybinach i Grzybinkach, które majątki pierwotną swą rozległość dotychczas zachowały. Gdzie zaś Heineman z Wądzyna osiadł, nie wiadomo, bo obrał później rezydencyą swą w Wądzynie czyli Bażynach niedaleko Leszcza, skąd też potem stale się pisze. Hanusz z Leszcza był r. 1374 sędzią ziemskim ostródzkim a Piotr z Leszcza osadził r. 1399 lemana w Klęczkowie. W środku XV wieku siedzą na zamku leskim Bażyńscy.

Równocześnie zapewne z Leszczem powstały na leskiem terytoryum Jankowice czyli Hankowice; że Piotr Leski je r. 1399 nazywał „alde Hankowyczki“ to jest Stare Hankowiczki, dowodzi, że były dawną osadą, oraz że obok nich istniał jeszcze drugi folwark młodszy tegoż nazwiska.

Browina (Vrowen, Frebin).

Browina istniała już r. 1328; założycielem był Hanusz z Browiny; r. 1467 kupił Browinę Jakób Gołyński, chorąży ciechanowski.

Turowo (Thurou, Tawr, Tauer) i Turówko (Kl. Tauer).

Turowo było już r. 1328 założone; mieszkał bowiem tam Jan z Turowa, którego i r. 1348 jeszcze spotykamy. Vogel z Turowa poniósł r. 1414 szkodę od Polaków 700 grzywien.

Henryk Reuss z Pławna, kontor morąski, podaje r. 1467 do wiadomości, że Kacper Materna sprzedał dobra swe Jakubowi Gołyńskiemu, chorążemu ciechanowskiemu (Zechnau) a że list nadawczy zgubił, prosi o odnowienie tegoż. Henryk więc odnawia Jakubowi Gołyńskiemu przywilej na Turowo,

Turówko, Browinę i Januszkowo, które obejmowały 200 włók, oraz na Waplewo, które miało 56 (albo 66) włók i zatwierdza nadane im prawo chełmińskie. Dan w Królewcu we czwartek przed narodzeniem najśw. panny Maryi r. 1467.

R. 1521 wypowiedział Wojtko z Turowa W. M. Olbrachtowi posłuszeństwo i przyłączył się do Polaków; wskutek tego orzekł wielki mistrz konfiskatę i dobra wojtkowe nadał Englowi Stach von Goltzheim; po zawarciu zaś pokoju odebrał Wojtko napowrót swój majątek a Engla Stacha wynadgrodził wielki mistrz dobrami pod Julichem.

Sztymbark (Tannenberg).

Henryk z Sztymbarku sprzedał r. 1336 Stanisławowi i Piotrowi Bartoszom 30 włók ziemi to jest Zybułtowo.

Kunek (Kuneke, Cuntze) z Pacółtowa, Jerzy i Dawid z Sztymbarku zakładają około 1380 wieś dannicką w Sztymbarku, przekazując Bartołtowi, sołtysowi, 6 włók.

Marcin Truchses, wielki mistrz, odnawia Paśkowi z Turzy, sędziemu ziemskiemu ostródzkiemu i Jerzemu z Grzybin przywilej na wieś Sztymbark, która wraz z sołeckiemi i proboszczowskiemi obejmuje włók 80 nadanych prawem chełmińskiem; właściciele mają wyższe i niższe sądownictwo i zobowiązani są do dwóch służb w lekkiej zbroi. Dan w Niborku w poniedziałek po św. Idzim r. 1482.

R. 1483 był tamże sołtysem Hanusz Rozwora. R. 1599 mieszkają w Sztymbarku prawie sami Polacy.

Samin (Saminken, Semen) istniał już r. 1365.

Wielki Mistrz Michał Küchmeister nadaje Henrykowi i Guntrowi z Sartawic wieś Samin z 62 włókami na prawie chełmińskiem z obowiązkiem 1 służby w lekkiej zbroi. Dan w Malborku w dzień św. Doroty panny r. 1416.

Januszkowo (bona Janconis, Januschko, Januschkow) istniało już r. 1370.

Uzdowo (Usedow, Uszdow).

Uzdowo istniało już r. 1382, w którym czasie Heineman z Uzdowa był sędzią ziemskim ostródzkim. Jan z Uzdowa poniósł po pokoju toruńskim od Polaków szkodę 300 grzywien. R. 1440 był sędzią ziemskim ostródzkim Jan z Uzdowa.

Ruszkowo (Rawschaw, Ruschau) istniało już r. 1399.

W skutek napadu Polaków po pokoju toruńskim poniósł Olbracht z Ruszkowa szkodę 2000 grzywien.

R. 1433 nadaje W. M. Paweł v. Rusdorf Alexandrowi z Rogoża 30 włók w Ruszkowie i 10 włók w Lewałdzie na prawie magdeburskiem z sądownictwem wyższem i niższem.

Wierzbowo (Wirsbaw). Gołąbki (Golumbe).

W. M. Konrad v. Jungingen nadaje Wilhelmowi z Wierzbowa na prawie chełmińskiem 40 włók w Wierzbowie i 40 w Gołąbkach, z 2 służbami w lekkiej zbroi, jakie inni rycerze ziemi saskiej pełnią. Dan w Malborku r. 1401 we czwartek po narodzeniu najśw. panny Maryi.

Łodwigowo (Ludwigsdorf).

Fryderyk hr. Zollern, kontor ostródzki (1407—1410), odnawia Michałowi Mielcarzowi (Melczher), sołtysowi łodwigowskiemu, spalony list nadawczy.

Grunwałd (Gruneveld).

Wieś ta, znana z bitwy, która stała się przyczyną upadku Zakonu, istniała już w początku XV wieku. Z obozu pod Malborkiem wystosował król Jagiełło pismo do X. Jana, biskupa pomezańskiego, do którego dyecezyi Grunwałd należał, donosząc mu, że ma zamiar na pamiątkę bitwy wystawić w Grunwałdzie klasztor reguły św. Augustyna i św. Brygity na cześć wszechmogącego Boga, św. trójcy, najświętszej panny Maryi, 12 apostołów, św. Wojciecha, św. Stanisława, św. Brygity i wszystkich świętych, aby bracia i siostry tejże reguły tam zamieszkujący zanosili modły do Boga za Jagiełłę, jego przodków i następców, oraz za dusze wszystkich, którzy w bitwie polegli. Dan w obozie pod Malborkiem dnia 16 Września r. 1410.

Ulnowo (Faulen, Fulow, Faulo).

Michał Küchmeister, nadmarszałek zakonny, nadaje Wawrzyńcowi M.... 16 włók w Ulnowie i 14 w Gintlewie. Dan w Malborku w sobotę po św. Trójcy r. 1414.

W. M. Michał Küchmeister nadaje r. 1418 Janowi Sampolt z Zybułtowa i Augustynowi Hase 31 włók i 10 morgów w dobrach ulnowskich na prawie magdeburskiem z jedną służbą w lekkiej zbroi.

Ludwik v. Seinsheim, kontor ostródzki, nadaje Kacprowi Rot 30 włók w Ulnowie na prawie magdeburskiem. Dan w Ostrodzie w dzień św. Piotra w okowach r. 1498.

Frederyk Olsznitz, marszałek nadworny, starosta olsztynkowski i dąbrowiński, zamienia r. 1544 z Abrahamem Glińskim 28 włók w Ulnowie kupionych od Wolfa v. Dobenek, oraz 10 włók nabytych tamże od Albrechta Finka z Zybułtowa, na 50 włók w Koszelewkach, które Gliński kupił od Jana von Gabelentz.

Łobdowo czyli Łogdowo (Lobdaw, Logdau).

Łogdowo istniało już około r. 1411. R. 1530 nadał książę Olbracht Jakubowi Kikołowi czyli Gardyńskiemu 40 włók w pustym majątku Łobdowo na prawie magdeburskiem, oraz wolne rybołówstwo w jeziorze Straszewo.

Lindenowo (Lindenau).

Około r. 1414 mieszkali w Lindenowie Alexander i Piotr. R. 1477 przeszło Lindenowo w posiadanie Kostków.

Dziurdziewo (Czurchaw, Zurdziaw).

Pierwszą wzmiankę o Dziurdziewie znajdujemy pod r. 1414. R. 1442 odnawia W. M. Konrad v. Erlichshausen Klawkowi z Wierzbowa przywilej na 40 włók w Dziurdziewie, który był kupił; z nich miało 20 włók prawo magdeburskie a 20 należało do 1440 włók, którym nie wynadgradza się szkody poniesionej podczas wojny. Konrad nadaje wszystkie 40 włók prawem chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby, jaką czynić zwykle rycerze ziemi saskiej.

Gardyny (Gardienen).

Księgi czynszowe z r. 1436—1437 wymieniają Gardyny; r. 1440 mieszkał tamże Pietrasz z Gardyn; roku zaś 1537 Jakub Kikoł Gardyński.

Sławkowo (Fredau).

W. M. Ludwik v. Erlichshausen czyni wiadomo, że Janowi z Bażyn jeden z wielkich mistrzów nadał włók 28 we wsi Sławkowie na prawie, które właściciele 1440 włók mają t. j. na prawie magdeburskiem (sic); według tego listu nadawczego Jan i jego potomkowie powinni Zakon podejmować

jadłem i napojem: Zakon zaś ma obowiązek wynadgradzać im wszelką szkodę poniesioną podczas wypraw wojennych. Jan odstępuje tę posiadłość Janowi, synowi Ścibora z Bażyn, co wielki mistrz zatwierdza. Sławkowo ma z temi 28 włókami razem 70 włók; dodawszy do tego jeszcze 10 włók we wsi Kaldenborn i nadawszy cały majątek prawem chełmińskiem, wielki mistrz uwalnia właściciela od obowiązku podejmowania Zakonu jadłem i napojem i nakłada na niego jednę służbę konną w lekkiej zbroi. Dan w Malborku w niedzielę przed nawróceniem św. Pawła apostoła r. 1452.

Kaldenborn, Kalborn, gdzie r. 1452 Bażyńscy posiadali 10 włók, był r. 1524 opuszczonym.

* * *

Gdy Lescy i Wądzyńscy czyli Bażyńscy kolonizowali terytoryum sobie nadane, Zakon również był czynny:

Wądzyn (Wansen, Baysen). — Szczupliny (Szuplin, Zcuplin, Schupplin).

Hartung v. Sonnenborn, wielki szatny i kontor ostródzki, czyni wiadomo, że Luder, książę brunświcki, gdy był kontorem dzierzgońskim (1320—1326), nadał Janowi z Szczuplin 80 włók w ziemi saskiej z dwiema służbami na takiem prawie, jakie mają rycerze Piotr z Leszcza, Konrad z Grzybin i Heineman z Wądzyna. Granica zaczyna się od miejsca, gdzie Wkra wpada do jeziora Rumian (Roman), idzie stąd pod rzekę do jeziora Pancerz (Panczer), stąd naokoło tegoż jeziora do jeziora Okrąg a stąd do Gosławia (Goslawengut). Dan r. 1338 w dzień św. Ambrożego.

Na tych 80 włókach powstały majątki Wądzyn i Szczupliny, które po pokoju toruńskim poniosły od Polaków szkodę wynoszącą 1000 grzywien[1]). Piecio (Petschze t. j. Piotr) z Bażyn był r. 1382 ławnikiem sądu ziemskiego ostródzkiego.

Gosław, (Gosławengut 1320—26) nie istnieje już.

---

[1]) Item Schupplin unde Baysen haben schaden 1 M mrc.

Dąbrowno (Ilienburg, Gilgenburg).

Miasto Dąbrowno założono roku 1326; przywilej erekcyjny jednak zaginął.

Jerzy v. Eltz, kontor ostródzki (1510—1513), nadał Marcinowi Słowikowi (Schlowick) młyn w Dąbrownie. — R. 1534 wystawił książę Olbracht nowy przywilej dla miasta, zatwierdzając prawo chełmińskie. Granice terytoryum miejskiego stanowiły majątek Wojtka z Turowa, jeziora kalbornskie i brzezińskie (bressner see), rzeka Wkra, jezioro Pancerz, Wądzyn, jezioro Okrąg i majątek Kalborn, który leżał wśród 1440 włók.

Tułodziad (Tolezee 1328, Taulsche, Tulissey, Thuwlensee, Thulensee).

Tułodziad istniał już r. 1328, w którym czasie dokumenta wymieniają Dytryka z Tułodziada. R. 1426 posiada majątek Tułodziad Andrzej Gąsior.

W. M. Marcin Truchses odnawia Jerzemu i Grzegorzowi z Tułodziada przywilej na dobra Tułodziad i Wysoty (Bartki), obejmujące 45 włók położonych nad Wkrą i nadanych prawem chełmińskiem. Dan w Niborku we wilią św. Michała r. 1484.

Klecwałd (Kletzinwalde), zawdzięcza swój początek zapewne Stefanowi Klec z Klecewa, którego w dokumentach z l. 1333, 1335 i t. d. spotykamy. Pierwszą wzmiankę o Klecwałdzie podają księgi szkodowe. W XVI wieku majątek ten, obejmujący włók 40, był pusty.

Frygnowo (Freudenau, Frednaw, Fredenaw, Frögenau).

Frygnowo istniało już r. 1335. Roku 1544 odstąpił Albrecht Fink z Zybułtowa, sędzia ziemski, Fryderykowi v. Olsnitz, marszałkowi nadwornemu, W. Turzę z 80 włókami i puste majątki Myślęta i Prusy z 32 włókami za Frygnowo z 60 i Korsztyn z 2 włókami.

R. 1621 sprzedał Jerzy Berkan (Birkhan-Cietrzew), dziedzic na Gierzwałdzie i Korsztynie, Frygnowo Jerzemu Weneckiemu (Venediger).

Żabiny (Sabin, Schewen).

W. M. Ludolf König nadaje r. 1344 Ludwikowi z Krzykos, rycerzowi, i bratu jego Piotrowi z Kłódki 160 włók w ziemi saskiej w dobrach Żabiny na prawie chełmińskiem, z obowiązkiem 4 służb w lekkiej zbroi, jakie czynić zwykli rycerze i szlachta ziemi saskiej.

W. M. Marcin Truchses odnawia Bartołtowi z Melna, sędziemu ziemskiemu chełmińskiemu, przywilej na 36 włók chełmiańskich w Żabinach, wyznaczając mu jednę służbę w lekkiej zbroi. Dan w Niborku w dzień św. Remigiusza r. 1484.

Płąchawy (Plunchaw).

Winryk v. Kniprode W. M. nadaje Eberhardowi z Dylewa 25 włók pod Dylewem na prawie takiem, na jakiem założono Dylewo. Dan w Bratyanie r. 1359.

Bartki (Wisothen, Weisbuthen, Wischuten, Bartken).

Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, czyni wiadomo, że W. M. Winryk nadał Wysocie, słudze jego, 5 włók wolnych od dziesięcin i tłoki. Granice są Samin (Saminkerecke) — Tułodziad, Dylewo i Schildern. Obowiązany jest do służby zbrojnej na koniu i do pomocy przy stawianiu zamków i t. d. Dan r. 1365 w Działdowie w dzień św. Łucyi.

W. M. Michał Küchmeister odnawia r. 1419 Andrzejowi Gąsiorowi (Ganshorn) przywilej na 10 włók chełmiańskich w Wysotach i nadaje wolne rybołówstwo w jeziorze dąbrowskiem.

W. M. Paweł v. Rusdorf zaś nadaje r. 1426 temuż Gąsiorowi powyższe 10 włók w pomoc dobrom jego Tułodziad na takiem prawie, jakie Tułodziad posiada.

Udzikowo (Zehn huben).

Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, podaje do wiadomości, że Winryk v. Kniprode, wielki mistrz, nadał słudze jego Dytrykowi z Spiry dobra Zehnhuben, położone między Dylewem, Klonowem, Płąchawami a jeziorem samińskiem. Służbę wojenną odprawiać ma na koniu tańszym i w zbroi. Dan r. 1368 w dzień św. Katarzyny.

Klonowo (Kronaw, Klonaw), istniało już r. 1368.

Ks. Olbracht nadaje Janowi i Jerzemu v. d. Gablenz, braciom, puste dobra Gronowo z 50 włókami, Klecwałd z 40 włókami i Kronowo z 50 włókami, oraz wieś Stare miasto (Alt-Stadt) z 40 włókami.

Korsztyn (Korczstein al. Krumstab).

Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, zamienia wieś pana Dylewskiego (v. d. Delau) na Krumstab czyli Korsztyn, który majątek leżał między Orłowem a Kitnowem. Dan r. 1370 w sobotę przed niedzielą głuchą.

Orłowo (1370) nie istnieje już.

Wierzgub (Vierzig huben).

Wierzgub istniał już r. 1387 i był folwarkiem zakonnym.

Książę Olbracht nadaje r. 1530 Janowi Gablentz dwór wierzgubski z 40 włókami na prawie magdeburskiem. Jan Jerzy Gablentz wydzierżawia r. 1622 tenże majątek Janowi Zawadzkiemu, dziedzicowi na Zawadach.

Gintlewo (Guntlen).

Michał Küchmeister, wielki mistrz, nadaje roku 1412 Wawrzyńcowi M.... 16 włók w Ulnowie i 14 w Gintlewie.

Stare Miasto (Alt-Stadt) istniało już około r. 1414 i miało włók 40.

Lewałd (Lewaldt, Lewenwalde, Liebenwalde).

Lewałd istniał już za czasów pokoju toruńskiego.

W. M. Paweł z Rusdorf nadaje r. 1433 Alexandrowi z Rogoża 30 włók w Ruszkowie i 10 w Lewałdzie na prawie magdeburskiem z wyższem i niższem sądownictwem.

Tenże nadaje r. 1438 Hartwikowi z Mortąg 10 włók tamże na prawie magdeburskiem z sądownictwem wyższem i niższem i z obowiązkiem 1 służby w lekkiej zbroi i na koniu.

Tamże miał r. 1538 także Pielgrzym z Tymawy 6 włók.

Emeryk v. Drahe, kontor ostródzki, nadaje Maciejowi z Durągu 10 włók w Lewałdzie na prawie magdeburskiem z obowiązkiem jednej służby. Dan w Ostrodzie w piątek po św. Michale r. 1483.

Marwałd (Margenwalde) istniał już za czasów pokoju toruńskiego.

Nadkontor Henryk v. Richtenberg nadaje Mikołajowi Sperling wieś Marwałd z 40 włókami na prawie magdeburskiem z sądownictwem wyższem i niższem. Dan w Królewcu w sobotę przed niedzielą iocunditatis 1467.

Marcinkowo (Mertensdorf).

Marcin Truchses, kontor ostródzki, nadaje Kasprowi, Mikołajowi, Andrzejowi i Piotrowi z Marcinkowa 13 włók chełmiańskich w Marcinkowie z obowiązkiem jednej służby pruskiej; potomkowie ich mają czynić dwie służby pruskie. Dan w Ostrodzie w niedzielę trzech króli 1483.

Tuczki (Tutzkaw).

Henryk v. Drahe, kontor ostródzki, nadaje Stanisławowi Czarnowskiemu (Zarnofsky) 8 włók chełmiańskich wśród granic oznaczonych. Dan r. 1483 w dzień świętego Szymona i Judy.

Myślęta (Meuslicz) i Prusy (Preussen) 1544. Ob. Frygnowo.

Jeżeli, jak w wstępie wykazaliśmy, nazwy polskie na puszczy od ludności polskiej odłączyć się nie dadzą, to nie ulega wątpliwości, że większa część powiatu dąbrowińskiego od samego początku była polską. Rezultat ten nie dozna uszczerbku, choćbyśmy z liczby nazw polskich wykluczyli Bartki i Udzikowo, o których nie wiadomo, czy nazwy te nie powstały dopiero w późniejszym czasie, oraz Gintlewo i Łodwigowo, któreby mogły być przerobieniem nazw niemieckich w tym rodzaju jak Wierzgub i t. p.

Z osób powyżej wyliczonych byli, zdaniem naszem, Polakami Lescy, Wądzyńscy czyli Bażyńscy, Grzybińscy, Hanusz Browiński, Turowscy, Gołyńscy, Kunko z Pacółtowa, Paśko Turski, Sartawscy, Uzdowscy, Wierzbowscy, Glińscy, Kikołowie, Gardyńscy, Ruszkowscy, Alexander z Rogoża, Szczuplińscy, Słowik, Gąsiorowie, Weneccy, Krzykoscy, Bartołt Meldzyński, Dylewscy, Mortęscy, Tymawscy, Zawadzcy, Czarnowscy i t. p.

Ludność wiejska, którą imiennie po części poznajemy dopiero w XVII wieku, jest w terytoryum 1440 włók, wszędzie polską. Tak n. p. mieszkali r. 1639 w Jankowicach

poddani: Jan Szanoch, Adam, Marcin, Jan, Marcin, oraz parobki: Wojtek, Michał Sobotków syn, Marcin, Michał Misiek (Mysek). W Ruszkowie zaś mieszkali roku 1652 następujący dannicy: Arnisz, Maćko Kozłowski, Jędrzej (Gendrzey), Michał Miedzinek (Mniedczink), Janusz Jakob, Maciej Maćko (Macs Maczk), Dworak, Palusz, Podsiadła Jurek, Jędrzej Kurek, Bartek, Nadółka, Tomek Bryk, Michał Pięck, Włóczka, Jadam (Gedam), Jan.

Ludność jednak polska, pomimo że po wojnie trzynastoletniej została pod panowaniem Zakonu niemieckiego, książąt niemieckich i urzędowego języka niemieckiego, była tak silna, że spolszczyła i strony przedtem niemieckie; tego dowodzi n. p. ta okoliczność, że Sztymbark już r. 1483 miał polskiego sołtysa Hanusza Rozworę, a r. 1599 posiadał już prawie tylko polską ludność. Kilkadziesiąt lat później znajdujemy w dawnym kameracie wierzgubskim pomimo niemieckich nazw miejscowych już samych polskich mieszkańców.

Tak n. p. było r. 1638 w Wierzgubie 6 wardęgów czyli ogrodników: Czynsz, Jan, Szymon, Jakub, Tutek, Szymon Kozłowski; siódmy imieniem Jakób był pastuchem.

Marwałd, będąc wsią kościelną, miał roku 1638 włók 60 wraz z włókami kościelnemi. Spis posiadeł pustych i osiadłych z tegoż roku pochodzący, da zarazem poznać, jakie w ogóle w owych stronach były stosunki narodowościowe.

1. Kozłowski; posiadło puste.
2. Wczelowski; „ „ „
3. Szwejkowski (Schwykowski); posiadło puste.
4. Lipa (Lip); posiadło puste.
5. Podraza jest sołtysem i ma sześcioro dzieci; trzech synów: Macieja, Adama i Michała, oraz trzy córki: Kasię (Cascha), Basię (Baze) i Anusię (Annusch).
6. Kuna zbiegł.
7. Maciej Wczel (Macz Wzel).
8. Jan Schwytaj, jego córki: Kasia i Anusia.
9. During, piekarz.
10. Krysiek Król (Cryssek-Krystyan); jego syn Teofil, a córka Kasia.

11. Więcek Wieczorek, prowizor kościoła.
12. Kowalkowska; posiadło puste.
13. Lelinowska ma dwoje dzieci: Mikołaja i Kasię.
14. Samulowska; posiadło puste.
15. Łukaszowska; „ „
16. Grajlakowska; „ „
17. Krysiek (Cryssek), ziemianin, ma 2 włóki.
18. Lenartowska; posiadło puste.
19. Maciej (Macz).
20. Baranowska.

Jędraszek nie jest chłopem; trzyma 2 włóki w miejsce wysłużonej pensyi, którą mu winien p. Gablenz.

21. Dychtowska; w tem posiadle mieszka karczmarz, który ma dwóch synów i córkę Kasię.
22. Waszutowska; posiadło puste.
23. Rataj.
24. Szaruda.
25. Kalisz.

Tak samo było w Starem mieście (Altstadt).

W XVI—XVIII wieku mieszkały w powiecie dąbrowińskim następujące rody polskie:

Bartkowski Fabian 1658 w Tułodziadzie.

Bąbkowie (Bombek) w Gołąbkach i Wilamowie.

Bieliński Fryderyk w Klecwałdzie; temuż sprzedał Mikołaj Bieliński 1627 włók 19 w Ostrowitem i 6 w Gajku (Szuwałdku?). Jerzy Bieliński w Kramarzewie kupił r. 1631 od Olbrachta Zielińskiego, oraz od Jakuba Balcerowicza i Macieja Dziudzinka, opiekunów pasierbów pana Zielińskiego, $4\frac{1}{2}$ włóki w Uzdowie i 3 w Sławkowie. Akt ten podpisują Wojciech Zieliński, Adam Borowski, Maciej Popłowski, Maciej Szymkowski, Jakub Szymkowski, oraz Jerzy Bieliński, Jakub Grom (Grum) i Szymon Chrzon. Bielińscy mieli też posiadłości w Ulnowie; Anna Bielińska była za Jerzym Fryderykiem Nikieritzem.

Borowscy.

Burscy herbu Jastrzębiec (Habicht dlatego też nazwani), w Wierzbowie i Sławkowie.

Chrzonowie.

Czapliccy w Ruszkowie.

Czarliński Jerzy alias von Schedel sprzedaje 1634 wraz z żoną Krystyną Kuchmistrzówną Krzysztofowi Szlubutowi 10 włók w Łodwigowie.

Dębscy Jakób, Sebastyan i Zygmunt, bracia, mieszkali r. 1624 w Jankowicach; ojciec ich Maciej; Sebastyan kupił r. 1624 od szwagra swego Jana Finka dobra Brzeźno (Bergling) i Osiekowo. — Jakuba Dębskiego wdowa, Dorota Bedlińska, w asystencyi Jana Zawadzkiego, kasztelana gdańskiego, swego krewnego i opiekuna, oraz swego zięcia Świecińskiego Andrzeja, sprzedała r. 1639 wraz z synami Mikołajem, Maciejem i Ludwikiem Dębskimi panu Domagaliczowi, juryście JKMści, dobra Jankowice. Mikołaj Dębski ożeniony był z Ewą Wieczwińską a Maciej z Katarzyną Sokołowską.

Dłotowscy.

Domagaliczowie w Jankowicach, które r. 1639 nabyli; w końcu XVII wieku mieszkają tam Jan i Aleksander Domagaliczowie alias też Wolfowiczami zwani, wraz z mężem siostry Franciszkiem Gałęzowskim.

Dzierzanowscy. Tomasz Dzierzanowski ożeniony był około r. 1630 z Orszulą Dębską.

Finkowie. Pomimo czysto niemieckiego nazwiska nie byli Finkowie, jak to już trafnie Mülverstedt zauważył, pochodzenia niemieckiego; a ponieważ są herbu Ostoja, nie ulega wątpliwości, że byli rodem polskim i tegoż samego pochodzenia, co Piotr Zakrzewski (Sackerowski 1488, 1494), pieczętujący się tym samym herbem; przypuścić więc można, że się pierwotnie nazywali po polsku „Zięba“, co na „Fink“ przetłumaczono, również jak z Jastrzębców zrobiono Habicht, z Kosów Amsel, z Białobłockich Weissbruch, z Trzcińskich Rohr i t. d.

Że Finkowie pomimo znaczenia, które posiadali u książąt, umieli po polsku, tego dowodzi Albrecht Fink, który wraz z inną szlachtą podpisuje kontrakt polski co do dóbr Wierzbowo „między szlachetnie urodzonemi panem Marcinem Haubicem y małżonką jego, szlachetnie urodzoną Helizabetą

Miecznikowską z jedney strony a z drugiej strony szlachetnie urodzonym Janem Marcinem, synem Mateusza, Leśnikowskim", który się z córką ich Katarzyną Haubicówną ożenił. Działo to się w Wierzbowie r. 1655 a na akcie podpisują się Albrecht Prawda, Stanisław Mniecznikowski, Marcin Haubicz, Woyciech Prawda z Górowa, Andrzej Jastrzębowski i Albrecht Fink.

Finkowie posiadali w powiecie dąbrowińskim: Brzeźno, Kamionki, Ulnowo, Frygnowo, Sławkowo, Gardyny, starostwo dąbrowińskie, Grunwałd, Leszcz, Jankowice, Kownatki, Łodwigowo, Myślęta, Rogoż, Samin, Sztymbark, Tułodziad, Uzdowo, Wierzgub i Wierzbowo.

Gadomscy w Kownatkach, Łogdowie i Turowie.

Gałęzowscy.

Gołyńscy. R. 1614 procesują się bracia Adam, oficyał pomorski i proboszcz gdański, Abraham i Albrecht z Felixem Kikołem w Gardynach. 1638 r. mieszkają w Turowie i Browinie Małgorzata i Helena Gołyńskie; przyjaciołmi ich byli Jan Kostka, dziedzic na Szkotowie i Lipowie, oraz Mikołaj Dębski z Jankowic. Rodzicami ich byli, jak się zdaje, Abraham Gołyński, dziedzic na Woli gołyńskiej w Mazowszu i Turowie w starostwie dąbrowińskiem i Dorota z Masewa Repkówna. Gołyńscy posiadali także Mosznicę.

Goczewscy (alias von Gotsch) w Gintlewie.

Gromowie.

Gurowscy.

Haubiczowie w Wierzbowie i Żabinach.

Jankowscy w Jankowicach.

Janoszycowie w Gołąbkach, Lindenowie i Wierzbowie.

Jaroczewscy (Jaroszewscy, Jaraczewscy).

Jastrzębowscy.

Kępscy w Leszczu.

Kierscy w Grunwałdzie.

Kikołowie alias Gardyńscy. Kikołowie przybyli do Prus w końcu XIV wieku, gdy Janusz Kikoł r. 1395 sprzedał swą wieś dziedziczną Kikol w ziemi dobrzyńskiej Zakonowi. 1537 Jakub Kikoł Gardyński w Gardynach i w Grabowie

w ziemi lubawskiej. 1572 Jan Kikoł; Jakub Kikoł w Gardynach ożenił się z Apolonią, Felixa Finka córką; jego wuj był Jerzy Witramowski (Witmansdorf); 1614 Felix Kikoł w Gardynach; posiadali także Kamionki i Łogdowo.

Kołakowscy.

Kosińscy.

Kostkowie w Lindenowie.

Kownaccy. Urszula, wdowa po Marku Kownackim i syn jej Fryderyk Kownacki sprzedali r. 1628 swój majątek w Szuwałdku, położony w obrębie włók 1440, Albrechtowi Finkowi. Kownaccy posiadali także Kownatki i Browinę.

Kozłowscy. Mikołaj Kozłowski sprzedał r. 1627 Danielowi Zolnerowi 4 włóki w Szymkowie, z których $2^1/_2$ leżały pomiędzy włókami Alexandra Filickiego a Jakuba Samborowicza a $1^1/_2$ pomiędzy rolą L. Keifera a Macieja Czarnowskiego, również $^1/_2$ włóki położonej w Wilamowie w starostwie działdowskiem pomiędzy włókami Macieja Urbańczyka a Marcina Srebrnego.

Krupeccy w Browinie.

Kruszewscy w Wierzbowie.

Księscy (Kseski).

Lindenowscy w Lindenowie.

Lindowscy.

Maciejewscy w Turowie i Januszkowie.

Miecznikowscy.

Molscy.

Morsztynowie w Łogdowie i Ostrowitem.

Mroczkowscy.

Nachtrabowie herbu Ślepowron. Dorota Prawdzina, wdowa po Kilianie Nachtrabie, odstąpiła r. 1625 Albrechtowi Finkowi 6 włók w Lindenowie i 3 w Gąsiorowie za 10 włók w Zielonowie i Prusach, folwarkach mielińskich. Mieli także posiadłości w Wierzbowie.

Nagórny Szymon w Siemianowie.

Niedźwiedzcy Chwalibogowie. Jan Franciszek Niedźwiedzki był w drugiej połowie XVII wieku dziedzicem połowicy majętności dóbr Turowa i Browiny.

Ostaszewscy (v. Ostischau). 1641 „Wawrzyniec Ostaszewski“. Posiadają Groszki i Lemanki. Ostaszewscy w Uzdowie mieszkający, piszą się Uzdowskimi n. p. 1697 „Wojciech z Ostaszew Uzdowski“.

Pawłowscy w Ruszkowie.

Plagowie.

Prawdowie alias też Górowscy, Sedlniccy i Wierzbowscy. Mikołaj Prawda ma r. 1618 posiadłości w Gołąbkach i Wierzbowie. „Wojciech Prawda“ mieszka r. 1655 w Górowie. Mieli też majątek w Siemianowie.

Prusowie w Marwałdzie.

Prześcińscy (Pszeszciński) w Januszkowie.

Przeworscy alias Przyworscy. 1572 r. Jan Przyworski w Brzeźnie.

Rawowie w Nowej wsi i Szczuplinach.

Rąbiewscy. 1638 Zygmunt i Stanisław (1640) Rąbiewscy w Jankowicach. 1641 Jerzy i Melchior Rąbiewscy, bracia, w Uzdowie, zawierają z sobą układ, który podpisują „Jerzi Rombieski renką szwą, Jerzi Kseski, Ja Wawrzinecz Ostasewski, Sigmund Koska (Kostka) z Wisoki“.

Romanowie w Ruszkówku.

Rostkowie.

Ruszkowscy (von Rauschke); było ich dwie linie: Ruszkowscy herbu Lubicz mieszkali w Ruszkówku; Ruszkowscy herbu Prawdzic (czy jednego pochodzenia z Prawdami?) mieli posiadłości w Ruszkowie i Lindenowie. 1567 Nicolaus Rauske alias Ruszkowski i Alexander Ruszkowski, designatus ad advocatiam Szakensem.

Rutkowscy w Kamionkach.

Rywoccy. Jerzy Polenc, dziedzic na Ruszkowie, wydzierżawia r. 1643 p. Zygmuntowi Rywockiemu i jego żonie Barbarze z Szymborskich majętność Ruszkowo.

Rzechawscy w Groszkach.

Schierstedtowie byli pochodzenia niemieckiego, ale w XVII wieku już spolszczeni; dowodem tego jest „Jan Olbrycht a Schierstet, dziedzic Heselech alias Leszcza“, jak się r 1646 sam pisze.

Skowrońscy w Kownatkach.

Spławscy. Jan Fink z Szyldaku, układając się z Krzysztofem Spławskim r. 1609 co do pewnego spadku, przedkłada kontrakt małżeński z r. 1572, według którego Jan Przyworski ułożył się z małżonką swą Barbarą Vogtówną, że córka jego z pierwszego małżeństwa Zofia miała otrzymać dobra Brzeźno. Krzysztof Spławski był mężem Zofii. Świadkiem tego aktu był Jan Sudek z Wilczewa.

Strzyżewscy w Turowie i Browinie.

Szymkowscy.

Trzeciescy w Browinie, Turowie i Wierzbowie.

Ulpiccy.

Waśniewscy w Tuczkach.

Weneccy, Wanaccy (alias Venediger). 1625 Wincenty Wenecki alias Wanacki. Jerzy Berkan, dziedzic na Gierzwałdzie i Korsztynie, sprzedał r. 1621 Frygnowo Joachimowi Weneckiemu.

Wierzbiccy w Uzdowie.

Wierzbowski Andrzej 1624.

Wnorowscy w Turowie.

Wolfowiczowie obacz Domagaliczów.

Żabińscy z Rębowa alias Schewen, Schäben i t. p. w Żabinach.

Żakobielscy. Marcin Żakobielski nabył roku 1640 od Albrechta Finka 4 włóki w Dziurdziewie i 4 w Wierzbowie.

Zawadzcy w Wierzgubie.

Zielińscy w Uzdowie, Sławkowie (1631) i Wierzbowie.

Ziemięccy w Gołąbkach.

B) Powiat działdowski.

Powiat działdowski obejmuje tę samę przestrzeń, co dawniejsze wójtowstwo tegoż nazwiska. Przebieg osiedlenia tak się przedstawia:

Koszelewy, Koszelewki. (Gr. i Kl. Kosel, Koschlau, Coslaw).

Książę Luder z Brunświku, kontor dzierzgoński, nadaje Węcesławowi (Wenczeszlaen) i jego bratu Dobiesławowi (Dobeslaen) 120 włók chełmiańskich, które począwszy od granicy chełmińskiej, gdzie dziś Koszelewki leżą, ciągnęły się wzdłuż dóbr Piotra z Leszcza i jego przyjaciół aż do Szkotówki. Świadkami byli rycerze Piotr z Leszcza, Konrad z Wronowa, Denone, Hanusz z Browiny (Vrowen), oraz lennicy Mikołaj z Kowalewa, Mikołaj z Gąsiorowa. — Dan w dworze Mühlberg pod Iławą w dzień ś. Piotra i Pawła r. 1328.

Marcin Truchses nadaje Bernatowi Babieszewskiemu (Babescheffsky, Babelschefsky) wieś Koszelewy z 40 włókami, które po martwej ręce Zakonowi przypadły, oraz wyższe i niższe sądownictwo z obowiązkiem służenia w lekkiej zbroi na ogierze według zwyczaju krajowego. — Dan w Olsztynku we czwartek przed ś. Michałem 1481.

Przełęk (Waltersdorf, Przelank).

Luder z Brunświku, kontor dzierzgoński, nadaje Klausowi z Zielenia (Selen) i Walterowi z Zgniłego błota (pod Brodnicą, Vulinbruch) 42 włók, położonych pomiędzy dobrami Gródki i Łęck nad Nidą, z obowiązkiem 2 służb w lekkiej zbroi, do jakich pan Piotr z Leszcza i jego przyjaciele są obowiązani. — Dan w Dąbrownie r. 1328 podczas Wielkiej nocy.

Po pokoju toruńskim stracili wskutek napadu Polaków Szymon 1 a panicz Hanusz 4 konie; tamże mieszkali jeszcze panicz Hunt, Piotr Wayner, Mikołaj Wayner, karczmarz, Jakub Łatkowicz i Herman, którzy szkody powyższe poświadczyli.

Gródki (Grotkau 1328, Steffensgut).

Gunter z Szwarcburgu, wielki szatny zakonny i kontor dzierzgoński, nadaje rycerzowi Stefanowi z Rusinowa (Rewssenaw) 80 włók chełmiańskich w ziemi saskiej we wsi Gródki z obowiązkiem służby podwójnej w lekkiej zbroi, jaką wykonywują inni rycerze tejże ziemi. 16 lat wolności. Włóki te leżą pomiędzy dobrami Waltera z Zgniłego błota t. j. Przełękiem a Stefana nad Nidą. Świadkami byli rycerze ziemi

saskiej Piotr z Leszcza, Heineman z Wądzyna, Konrad z Grzybin i lennicy tamtejsi Stefan Klec, Piotr Teszyn (z Teschendorf), Wapel i jego brat Budzisz. Dan 1333 w niedzielę, w dzień ś. Marcina biskupa.

W Gródkach ponieśli szkody od Polaków po pokoju toruńskim panicz Hanko 4 koni; Jakub Eribger 2, Mikołaj sołtys 1, Piotr Lorenc 4, Mikołaj Polak (Polan) 1 konia; mieszkali tam jeszcze Mikołaj karczmarz, Hanusz Husenberg, Jakub Greber, Jakób Mergenwald i Marcin. Widać, że w Gródkach była wieś dannicka z ludnością przeważnie niemiecką.

R. 1438 odnowił wielki mistrz Paweł z Rusdorfu niniejszy przywilej w Ostródzie i zatwierdził Stefana z Gródek i Bartosza z Gródek, jego sąsiada, w posiadaniu 80 włók. Wśród następnej wojny zaginął przywilej, w skutek czego r. 1472 Barbara z Gródek, wdowa po Stefanie, uprosiła Marcina Truchsesa, kontora ostródzkiego, o odnowienie tegoż.

Łęck (Gross i Klein Lenczke, Lanczke) istniał już r. 1328.

Gunter z Szwarcburgu, kontor dzierzgoński, nadaje Waplowi, Nadronowi i Skawocie 100 włók chełmiańskich w ziemi saskiej z obowiązkiem podwójnej służby w lekkiej zbroi. 20 lat wolności. Obszar ten graniczył z Przełękiem (Gr. Waltersdorf), a rzeką Nidą aż do Gródek (Steffensgut), które należały do starego starosty nieckiego (von Niczky). Świadkami byli rycerze Dytryk z Trumiei, Piotr z Leszcza, Hejman z Wądzyna, Konrad z Grzybin, Jan z Otoczyna, Konrad Doring, oraz lennicy Dytryk z Kolesza, Stefan Klec, Henryk z Sztymbarku. — Dan r. 1335 w dzień Bożego narodzenia.

W dobrach tych założono wieś dannicką M. Łęck; sołtysem był tam r. 1422 Michał. R. 1483 żył Bartosz Łęcki (Landzky).

Jerzy Truchses, wójt działdowski, odnawia braciom Janowi (Ihene) i Niemierzy, mieszkańcom wsi M. Łęcka, przywilej sołecki. Działo się w Działdowie w dzień św. Filipa i Jakuba r. 1493.

Zakrzewo (Sackraw, Sakeraw).

W. M. Rudolf König nadaje Mikołajowi Megerlin 50 włók nad Szkotówką na takiem prawie, jakiego zażywa Piotr z Leszcza. 10 lat wolności. — Działo się to w Działdowie w dzień ś. Michała archanioła 1343.

R. 1411 ponieśli szkodę od Polaków Piotr 4 koni, co Marcin i Andrzej poświadczają.

R. 1426 nadaje Paweł z Rusdorfu Jankowi z Zakrzewa 3 włóki i 2 morgi na takiem prawie, jakie dobra jego Zakrzewo mają, wynadgradzając szkodę zrządzoną w jego łąkach w skutek postawienia młyna w Sarnowie.

Kisiny (Kyschin).

Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, podaje do wiadomości, że jego poprzednik Henryk Meytz (1343—1344) założył w ziemi saskiej dobra Kisiny, nadając 40 włók chełmiańskich Mikołajowi Scholuszowi. — Dan r. 1350 w dzień ś. Dominika. — Kisiny mają r. 1542 tylko polskich mieszkańców.

Działdowo (Soldaw).

Ludolf König, mistrz wielki, porucza Mikołajowi z Karbowa lokacyą miasta Działdowa na prawie chełmińskiem, wyznaczając na ten cel 30 włók ziemiańskich. Dan w Malborku r. 1344.

R. 1349 wystawiono nowy przywilej. Do miasta należała wieś Pryjom. Pomiędzy rajcami miasta znajdujemy r. 1494 Jakuba Brodowskiego (Brodofzky) i Jakuba Człowieka (Zchlewigk).

Kozłowo (Koslaw, Wildenaw).

Kozłowo zostało założone r. 1348, list nadawczy jednak nie dochował się; wspominają o Kozłowie przywileje pielgrzymowski z r. 1362 i zaleski z r. 1387; potem nazwa ta do dziś dnia istniejąca znika na czas jakiś a w miejscu jej zjawia się w XV wieku nazwa „Wildenaw“ pochodząca od zamożnej rodziny, która liczne posiadała dobra tak w powiecie działdowskim jako też w szestyńskim. Będąc w posiadaniu dwóch majątków zwanych Kozłowem, pisali się Wildenawowie także z Kozłowa (sonst v. d. Koselaw genannt 1498).

Z nazwą Wildenaw spotykamy się naprzód pod r. 1399, w którym Hanusz, dziedzic na Wildenau, założył wieś dannicką w Brodowie a potem r. 1411, w którym czasie pani Wildenaw poniosła szkodę od Polaków 16 koni i 909 owiec a ludzie jej 7 wołów, 11 koni i 20 wieprzów; szkodę tę zeznają sołtys Abraham, Tomasz, Klawko i Piotr.

R. 1478 podaje W. M. Marcin Truchses do wiadomości, że Olbracht Bartnicki nabył dobra wildenowskie, położone w wójtowstwie działdowskiem a ponieważ z powodu żołdu zaległego ś. p. pana Ruskiego do Zakonu rości pretensye na 350 złotych węgierskich, więc prosi Bartnicki — przywileju bowiem nie posiadał — aby go uwolniono od dawania pomocy przy stawianiu i burzeniu zamków i od płużnego. Wielki mistrz na to przystaje.

Kurkowo (Kurkaw).

Pierwszą wzmiankę o Kurkowie znajdujemy w przywileju kisińskim z r. 1350.

R. 1383 zakłada Kuno v. Liebenstein, kontor ostródzki, w Kurkowie wieś dannicką na 60 włókach, nadając sołectwo jakiemuś Janowi (Hans). Działo się to roku 1383 w poniedziałek podczas Zielonych świątek. — Kurkowo posiada r. 1542 tylko polskich mieszkańców.

Chwilce (Quylicz, Quelicz, Filicz).

Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, nadaje słudze swemu Janowi Chwilec (Hans Quylicz) 20 włók chełmiańskich, położonych pomiędzy Burkartami, Niestoją i Krasnołąką, z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi. Dan r. 1350 w dzień po św. Michale. Chwilce posiadają r. 1542 tylko polską ludność.

Schönwiese (Krasnołąka).

Krasnołąka istniała już r. 1350; o założeniu jej jednak nic nie wiemy.

W. M. Michał Küchmeister nadaje r. 1420 Andrzejowi z Chwilec w uznaniu wiernych zasług i na pomoc dobrom i służbie jego w Chwilcach, 20 włók w Krosnołące (Schönwiese), położonych nad Szkotówką pomiędzy posiadłością Więcka Suchego (Wentzke Ssuche) a wsią Wilamowo,

Dan w Działdowie w środę po wszystkich świętych 1420 r. — W Krosnołące mieszkają roku 1542 sami Polacy.

Burkarty (Burcharts, dziś Borchersdorf), istniały już r. 1350 i liczą r. 1542 tylko polskich mieszkańców.

Niestoja (Nestoy, Neostoy, Anastoy), istniała już r. 1350. O tej wsi nic nie wiemy, wyjąwszy to, że książę Olbracht r. 1525 nadał tamże 20 włók pustych jakiemuś Melchiorowi Libenauerowi.

Wierzbowo (Wyrszbau, Wyrssebaw).

Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, nadaje Marcinowi z Wierzbowa 27 włók chełmiańskich w ziemi saskiej z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi według zwyczaju pruskiego. Włóki te leżały pomiędzy wsią Bursz, posiadłością pana Mieczysława (Menzel) a granicą mazowiecką. Dan r. 1351 we wilią ś. Bartłomieja apostoła.

Od Marcina, który zapewne z Wierzbowa chełmińskiego pochodził, otrzymała wieś swoję nazwę Wierzbowo.

Zygfryd Walpot v. Passenheim, kontor ostródzki, znalazł przy pomiarach r. 1371 w Wierzbowie nadwyżkę 3 włók, położonych pomiędzy Wierzbowem, Kisinami i majątkiem pana Mieczysława i nadał takowe przywilejem, wystawionym w Dąbrownie w dzień świętej Cecylii, Staśkowi z Wierzbowa.

Po pokoju toruńskim ponieśli tam szkodę od Polaków Pielgrzym (Pilgerim) 1 a Adam 3 koni; świadczą o tem Staśko karczmarz, Pielgrzym i Milik.

Podczas wojny trzynastoletniej wypowiedzieli Zakonowi posłuszeństwo Klawko z Wierzbowa i Mikołaj z Wigwałdu i przeszli na stronę Polaków; w skutek tego skonfiskowano ich dobra a W. M. Ludwik von Erlichshausen nadał takowe r. 1460 Janowi i Kasprowi Schoeneich, oraz Krzysztofowi, Zygmuntowi i Jerzemu Lesławiczom, z warunkiem jednak, aby je bez odszkodowania oddali, gdyby przy zawarciu pokoju ustanowiono restytucyą dóbr zabranych. — Roku 1542 posiada Wierzbowo tylko polską ludność.

Bursz (Burschen, Bursza) istniał już roku 1371; o założeniu jego jednak nic nie wiadomo. Roku 1489 odnowił W. M. Jan Tiefen w Działdowie mieszkańcom burskim list

nadawczy, nie przytaczając jednak tekstu pierwotnego; dowiadujemy się tylko, że Bursz miał 20 włók chełmiańskich. W Burszu mieszkali r. 1542 sami Polacy.

Narzym (Menczelsdorf, Narzim 1437, Narzymsky).

Roku 1351 mieszkał pan Mieczysław (Mantzel, Menczel, Menczelinus) niedaleko Wierzbowa pomiędzy Działdówką a granicą mazowiecką. Była to osobistość znana i poważana w Prusiech, zwana zwykle „Menczelinus prope Soldow, de prope Soldow miles, Menczil bi Solda ritter“ (Voigt Cod. dipl. III, nr. 103, 111, 114). Pochodził, jak polska nazwa jego posiadłości pokazuje, z niedalekiego Narzymia w Polsce.

Wielki mistrz Winryk von Kniprode nadaje Mieczysławowi (Mantzel) i jego spadkobiercom w ziemi saskiej za Działdówką 40 włók chełmiańskich z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi. Granica zaczyna się od Działdówki, gdzie też jest początek granicy pana Krokowskiego, i idzie wzdłuż granicy pana Krokowskiego (Krocofsky) do dóbr Białuty (Bayluthi), potem wzdłuż granicy mazowieckiej około granic Adama Kulawego (hinkende Adam) i panów z Proszkowic i wzdłuż granic brodowskich do Nidy. Dan w Brodnicy r. 1371 w dzień zwiastowania najświętszej panny Maryi.

Jest to obszar, na którym dziś Wola i Purgalki leżą.

Kilkanaście lat później nadał tenże wielki mistrz wiernym swym Mieczysławowi, Hankowi, Guntrowi i Janowi, braciom, w ziemi saskiej 100 włók chełmiańskich, położonych między Kisinami a mazowiecką granicą.

Z tych 100 włók otrzymał Mieczysław 40 z obowiązkiem jednej służby; inni bracia zaś, każdy po 20 włók również z obowiązkiem jednej służby. Prócz tego przekazał im wielki mistrz jeszcze trzy włóki łąk nad Działdówką, dla Mieczysława 1, dla innych braci 2. Działo to się w Przesmarku 1384 we wtorek po niedzieli wstępnej. Na tem terytoryum stanął Narzym czyli Narzymie. Że zaś Mieczysław z r. 1371 a 1384 jest jedną osobą, pokazuje liczba włók jemu nadanych, oraz wyszczególnienie, które go spotkało, że dobra sobie przekazane pod bardziej korzystnymi otrzymał warunkami aniżeli bracia.

Jestem tego zdania, że przywilej z r. 1384 jest tylko rozszerzeniem przywileju z r. 1371, że do pierwotnych 40 dodano jeszcze 60 włók a do nich odnoszą się tylko granice podane w ostatnim dokumencie. Nazwa Mentzelsdorf odtąd znika a w początku XV wieku zjawia się nazwa Narzym w księgach czynszowych Zakonu.

Sarnowo (Schernaw, Szernaw).

Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, założył r. 1352 w Sarnowie wieś dannicką na prawie chełmińskiem; sołectwo dostaje Jan (Hans).

R. 1387 otrzymał Hans Scharfenstein karczmę tamże. Po pokoju toruńskim ponieśli szkodę od Polaków Paweł Lucae 2 a Jan (Jon), syn Kittlicha, 2 koni; świadczą o tem mieszkańcy sarnowscy Bartosz i Jan (Jon), Mikołaj (Micolaw) i Michał.

Przed r. 1426 założono tam nad Szkotówką młyn. R. 1467 oddał Henryk Reuss z Pławna, kontor morąski, Paśkowi Negockiemu wieś Sarnowo w zastaw za 450 złotych węgierskich.

R. 1564 nadaje książę Olbracht Dzierzkowi Lanckorońskiemu jednę pustą włókę tamże. Sarnowo posiada r. 1542 tylko polską ludność.

Białuty (Bayluthi, Bialutten).

Białuty nadano roku 1371 78 włókami; przywilej jednak nie przechował się.

Zakrzewo polskie alias Pawlin (Paulin, Sackrszeh an der Dzialdowke, Sackeraw 1409).

Winryk v. Kniprode, wielki mistrz, nadaje Piotrowi i Nikoszowi, braciom, 12 włók chełmiańskich w Pawlinie. Dan w Ostródzie w dzień nawrócenia św. Pawła r. 1371.

Tenże nadaje Marcinkowi (Martzinke) tamże 12 włók na prawie chełmińskiem, oraz Maćkowi (Meczke) 12 włók w tych samych warunkach, co poprzedni. Dan tamże jak powyżej.

W tymże roku rozmierzono Pawlin, przyczem się pokazała nadwyżka 8 włók, położonych pomiędzy Pawlinem,

Rywocinami a granicą mazowiecką, które podzielono pomiędzy Piotra, Nikosza i Marcinka.

R. 1409 przekazał hr. Fryderyk v. Zollern, kontor ostródzki, Hanuszowi z Kozłowa (Wildenaw) 15 morgów łąk, leżących nad Działdówką od granicy zakrzewskiej począwszy wzdłuż granic wsi Gnojna i Gruszki.

Po pokoju toruńskim ponieśli szkody od Polaków Bursio (Burso) 1 a Janusz (Jenusz) i Andrzej 2 koni; szkodę poświadczają Janisz Napierka (Jenisch Nepirk), Jakub, Andrzej i Marcin.

Brodowo (Brodow, Prodow).

O Brodowie wspomniano po raz pierwszy r. 1371 w przywileju narzymskim.

Brodowo było r. 1399 w posiadaniu Hanusza (Hanus 1409, Hans), pana i dziedzica na Kozłowie (Wildenaw), który tam założył wieś dannicką, nadając sołectwo z zwykłymi przywilejami jakiemuś Maciejowi (Matis).

R. 1429 czyni Mikołaj Wildenow zamianę z wielkim mistrzem Pawłem v. Rusdorf, dając Brodowo za Wysoką. Ponieważ Wysoka miała włók 60 a Brodowo tylko 40, Mikołaj dodaje 20 włók z obszaru wsi Kraszewa. To się działo w Malborku w niedzielę św. trójcy r. 1424. — W Brodowie mieszka r. 1542 tylko polska ludność.

Krokowo i Krokówko (Krocofsky, Crocaw, Krokowa, Krokofky).

Pierwszą wzmiankę o Krokowie znajdujemy pod r. 1371; wieś ta nie dawno dopiero powstała, bo na niej siedział wówczas jeszcze Krokowski, od którego wzięła swoję nazwę; był to zapewne Piecio Krokowski (Petschze von Crockow), który roku 1382 był ławnikiem sądu ziemskiego ostródzkiego. Później osadzono tu chłopów na 30 włókach chełmiańskich.

Po pokoju toruńskim poniósł szkodę od Polaków w Krokowie Paweł 3 koni, co Staśko i Pietrasz poświadczają; w Krokówku zaś stracił Staśko 1 konia, jak Paweł i Jan zeznają. R. 1484 dali mieszkańcy krokowscy odnowić list nadawczy, ale textu pierwotnego nie powtórzono. — W Krokowie mieszkają r. 1542 sami Polacy.

Napierki, pierwotnie Dąbrówka (Dombroffky, Dombrofzky, Dameroffski, Dambrowken, Nepirk 1411).

Winryk v. Kniprode, nadaje Pieciowi (Petze, Peter) i Maciejowi 22 włók roli i ½ włóki łąk w Dąbrówce w ziemi saskiej na prawie chełmińskiem, z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi. Dan w Brodnicy w dzień zwiastowania najświętszej panny Maryi r. 1371.

Po pokoju toruńskim ponieśli szkodę od Polaków Szymon 2 wołów i 2 koni, Piotr 1 maciory, Bartłomiej 2 wołów, Henryk 1 konia, Andrzej 3 koni, Wielisław (Wilslao) 1 surduta; szkodę tę stwierdzają swojem świadectwem oprócz poszkodowanych Piotr Bartko i Bolesław (Bolislaus).

Z zmianą nazwiska musiała nastąpić nowa lokacya, bo roku 1484 Napierki mają 40 włók. R. 1499 trzyma tam karczmę Marcin Duszota. Napierki posiadają r. 1542 tylko polskich mieszkańców. Roku zaś 1643 mieszkają tam Marcin Napierski, Wojciech, Andrzej, Marcin Kanigowscy i t. p.

Proszkowice (Proszkowicz, Presskin), leżące r. 1371 w sąsiedztwie Narzymia i Iłowa, nie istnieją już.

Rywociny (Riwotzin, Rywoczky).

Niewiadomo, kiedy Rywociny założono; r. 1371 już istniały.

W Rywocinach ponieśli szkodę od Polaków po pokoju toruńskim Klawko 3, Wojciech Andrews 2 koni, Andrzej i Marcin również 2 koni; poświadczają to oprócz poszkodowanych Jan (Jhene) Tepper, Obłuda (Oblude), Piotr Obłuda i Jan (Jhene).

R. 1480 proszą Piotr, Paweł i Nikołaj, oraz inni mieszkańcy rywoccy o odnowienie przywileju, z którego wynika, że posiadali 30 włók chełmiańskich. — W Rywocinach mieszkali r. 1542 sami Polacy.

Wysoka (Hogendorf, Hoendorf, Hohendorf).

Wysoką założono r. 1372; list nadawczy jednak nie dochował się.

Po pokoju toruńskim ponieśli szkody wojenne w Wysokiej sołtys, któremu 3 konie, oraz Wawrzyniec Vetter, któremu 2 konie zabrano. Świadkami byli Jan Tylko (Tilke), Jan

Montaw, Piotr Tersener, Piotr Knappe. Ludność tamtejsza była, jak się zdaje, przeważnie niemiecka.

R. 1429 przeszła Wysoka w ręce Mikołaja z Kozłowa (Wildenaw).

R. 1455 udziela Jan Głuchowski, dziedzic na Kamionkach i Wysokiej, sołtysowi Wawrzyńcowi 6 włók chełmiańskich we wsi Wysokiej; położone były między Gródkami, Pierławkami, Pryjomem i Prusinowem. Świadkami byli Hartwik z M. Turzy, Stefan z Gródek, Kacper z Pryjomu i brat jego Mikołaj, oraz pan Mikołaj Targowski (von Targowitz). Dan r. 1455 w oktawę trzech króli. — R. 1542 ma Wysoka tylko polską ludność.

Niedanowo (Neydan, Nedanowo).

W. M. Konrad Zollner nadaje Piotrowi, Janowi, Tomaszowi i Szczepanowi, braciom, 40 włók chełmiańskich w Niedanowie nad Działdówką. Dan w Lidzbarku w poniedziałek po niedzieli głuchej r. 1383.

Po pokoju toruńskim ponieśli szkodę od Polaków Jurga (Jorgen), Nicz Piwoda, każdy po 3, Jan zaś, syn Bałda, 2 koni; poświadczają to Frederyk, Stefan, Jan (Jon), Filip i Tomasz.

Niedanowo ma roku 1542 tylko polskich mieszkańców. Roku 1654 mieszkał w Niedanowie Stanisław Olszewski, roku 1660 zaś Hanusz Bartkowski, Zygmunt Wilamowski, Kacper Kamiński, Samuel Żakobielski i t. p.

Zalesie (Salescha).

W. M. Winryk v. Kniprode nadaje Pielgrzymowi (Pylgerim) 26 włók chełmiańskich w Zalesiu w ziemi saskiej. Dan w Malborku r. 1387.

Klęczkowo (Clenczkau, Clenczke).

Piotr, dziedzic na Leszczu i starych Hankowicach (Hencowyczke, Hencowitz) nadaje roku 1399 (w tekście 1309) uczciwemu Bartłomiejowi 4 włóki lemańskie we wsi Klęczkowie na prawie chełmińskiem. Świadkami byli Gerold z Leszcza, rycerz, Jan z Ruszkowa, rycerz, Tomasz z Kozłowa. — Klęczkowo posiada r. 1542 tylko polską ludność.

Iłowo (Ylowo, Ilowa, Gilowo).

W. M. Konrad v. Jungingen odnawia na prośbę Piotra Bażyńskiego (von Baysen) list nadawczy dóbr Iłowo, które kupił i zatwierdza go w posiadaniu 60 włók chełmiańskich w Iłowie w ziemi saskiej. Iłowo graniczy z Narzymiem (Menczelsdorf). Prócz tego dodaje wielki mistrz jeszcze 2 włóki łąk nad Działdówką i nadwyżkę 6 włók położonych nad granicą mazowiecką pomiędzy dobrami, które niegdyś Walter z Iłowa i Kraszewa posiadał. Jak inni rycerze i zwyczajna szlachta ziemi saskiej, ma i Piotr pełnić jednę służbę w lekkiej zbroi; również przyznaje mu wielki mistrz wyższe i niższe sądownictwo. — Dan w Malborku r. 1403 we wtorek po niedzieli białej.

Kraszewo (Crassaw).

Kraszewo i Iłowo były przed rokiem 1403 w posiadaniu jakiegoś Waltera; jak Iłowo w ręce Bażyńskiego, tak Kraszewo przeszło w ręce Kozłowskich (Wildenaw).

R. 1430 podaje W. M. Paweł von Rusdorf do wiadomości, że Mikołaj Wildenaw przedłożył mu list nadawczy dóbr kraszewskich, które obejmowały 88 włók; ponieważ jednak Mikołaj 20 włók odłączył, zamieniając Brodowo na Wysoką a więc w Kraszewie rzeczywiście tylko 68 włók posiada, prosi zatem o sprostowanie przywileju. Wielki mistrz to uczynił, zatwierdzając mu prawo chełmińskie i nadając 2 służby w lekkiej zbroi. Dan w Malborku w niedzielę świętej trójcy r. 1430.

R. 1542 mieszkała w Kraszewie sama ludność polska a właścicielem wsi był r. 1547 Aleksander Kraszewski.

Turza W. i M. (Thurze, Thurzy, Thauersche).

Roku 1408 mieszkał w W. Turzy Otto Kikoł. Z końcem XV wieku znajdujemy tamże pana Paśka z Turzy, który był sędzią ziemskim ostródzkim (1482 . 1486).

Paśko nadaje r. 1482 jakiemuś Mikołajowi (Niclis) 4 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem celem założenia wsi dannickiej. Świadkami byli Olbracht Kikoł, Jerzy z Zybułtowa, burmistrz dąbrowiński i inni.

R. zaś 1486 nadaje tenże Paśko w W. Turzy Stanisławowi (Stenzel) 2 włóki lemańskie na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby.

R. 1544 zamienia Albrecht Fink z Zybułtowa, sędzia ziemski, z Fryderykiem von der Olsnicz, marszałkiem nadwornym, Wielką Turzę z 80 włókami, oraz dobra Myślęta i Prusy na Frygnowo i Korsztyn. R. 1550 trzymał karczmę w W. Turzy Marcin Głodek.

R. 1418 obdarza W. M. Michał Küchmeister Degera v. Barchhusen wsią Małą Turzą, obejmującą 40 włók i tartak na prawie magdeburskiem, oraz wyższem i niższem sądownictwem. Dan w Malborku w poniedziałek po niedzieli kwietnej r. 1418.

M. Turza miała r. 1542 tylko polską ludność.

R. 1620 był Wojciech z Olszewa Szarzewski właścicielem M. Turzy.

Płośnica (Heinrichsdorf).

W Płośnicy stracił po pokoju toruńskim wskutek napadu Polaków Andrzej 2 konie.

Paweł v. Rusdorf, wielki mistrz, nadaje Jerzemu z Płośnicy (Heinrichsdorf) 10 włók w Płośnicy na prawie magdeburskiem, oraz wyższe i niższe sądownictwo z obowiązkiem jednej służby. Dan w Wierzgubie w dzień św. Bartłomieja r. 1426.

R. 1445 (?) nadaje Konrad von Erlichshausen sekretarzowi i pisarzowi swemu Marcinowi Rigwart Płośnicę, którą tenże od Mikołaja Dąbrowskiego (Niclas Domerow) nabył, to jest 100 włók na prawie magdeburskiem.

R. 1500 Jerzy Truchses, wójt działdowski, nadaje pani Katarzynie Sułkowskiej (Szulkoszkynne) karczmę w Płośnicy a r. 1507 zostaje tamże Piotr Prus (Preusse) sołtysem. — R. 1542 składają się mieszkańcy Płośnicy z samych Polaków.

Bąkowo (Bankow).

Po pokoju toruńskim stracili wskutek napadu Polaków w Bąkowie sołtys 8 koni i Frycz (Friczcze) 1 konia; poświadczają to Mikołaj Lindener, Paweł Echard i Andrzej Dobko (Dopke). Bąkowo dziś już nie istnieje.

Pierławki (Pyrlawko, Pyrlaffke).

Pierławki były, jak nazwisko pokazuje, pierwotnie osadą pruską, ale w początku XV wieku ludność cała była już spolszczona; po pokoju toruńskim bowiem występują jako poszkodowani Piotr Budaw, Michał Wampierzyk (Wampersik), Smedechin, Staśko i Maciej Słeska (Slesko), którym Polacy zabrali po 2 konie z wyjątkiem Piotra Budaw, który stracił 3. Prócz powyższych mieszkali wówczas w Pierławkach Herman sołtys, Stańko, Piotr Lokel, Janów (Jhenaw), Mortesko, Jakub, syn Piotra i Staśko. — Sołtys Michał otrzymał r. 1456 4 włóki chełmiańskie. — R. 1542 mieszkają w Pierławkach sami Polacy.

Wilamowo (Wilmsdorf).

R. 1422 zakłada Mikołaj Kolmesz wieś dannicką, sprzedając Krzysztofowi z Wilamowa 3 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem. Świadkami byli Grzegorz z Wilamowa, Andrzej, sołtys z Przełęka, Mikołaj, bartnik, Marcin, bartnik, Michał, sołtys z Łęcka. Działo się w Działdowie w poniedziałek przed św. Dorotą r. 1422.

R. 1477 nadaje W. M. Henryk von Richtenberg Krzysztofowi Reichnicz 10 włók w Wilamowie; posiadał je przedtem Grzegorz, który je zamienił na Guzowy piec (Guzow) w Ostródzkiem.

Roku zaś 1494 W. M. Jan von Tieffen nadaje Jakubowi, Mikołajowi, Piotrowi i Maciejowi 18 włók w Wilamowie na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi. Dan w Królewcu w czwartek po niedzieli środopostnej.

Pryjoma (Pryom).

Pryjoma istniała już r. 1437 i należała do miasta Działdowa.

Sochy (Sochen) istniało już r. 1437.

Burkarty (Borkart, Burgharts, Borgkersdorf).

Pierwszą wzmiankę o Burkartach podają księgi czynszowe z r. 1436/37. R. 1544 posiadał Fryderyk v. Olsnitz dwór i wieś Burkarty.

Brzózki (Broszki).

Jan Truchses, kontor ostródzki, nadaje Piotrowi z Brzózek 16 włók w Brzózkach na prawie chełmińskiem, z obowiązkiem służenia konno i w pancerzu, to jest na takich warunkach, jakie miał Jan, jego poprzednik. Dan w Działdowie w dzień 11000 śś. panien r. 1446. — Miejscowość ta dziś nieznana.

Prusinowo (Prusenaw) istniało już r. 1455.

Schuercznicz.

Mikołaj Ulkowski (von Wolkow) nadaje Stefanowi w uznaniu wiernych usług jego 8 włók chełmiańskich w dobrach Schuercznicz z obowiązkiem jednej służby na koniu wartującym 14 grzywien mniejszych, wolne rybołówstwo na potrzebę własną, prawo polowania na zające i ptaki, i pozwala mu trzymać barcie w ogrodzie. Świadkami byli Paśko z Turzy, wuj pana Ulkowskiego, Jurga z Zybułtowa, Olbrycht Kikoł, Marcin Wilczek (Wylczke) i Jan Darmowik, oraz Otto, pisarz. Dan r. 1468 w dzień św. Michała.

Niewiadomo nam, o którą wioskę tu chodzi; Ulkowski był herbu Chomąto jak Suchostrzyscy (Lunaw), z których Macieja r. 1440 w tych stronach spotykamy.

Skurpie (Skorpen).

W. M. Marcin Truchses nadaje r. 1480 Ludwikowi z Słupu (Starkenberg) 10 włók, położonych w Skurpiu między Burkartami i Niestoją, na prawie magdeburskiem.

Sątop (Santopsdorf).

W. M. Marcin Truchses odnawia r. 1484 mieszkańcom sątopskim list nadawczy i zatwierdza ich w posiadaniu 20 włók chełmiańskich, położonych między Kozłowem, M. Sławką a Pielgrzymowem. — Sątop posiada r. 1542 samych mieszkańców Polaków. — R. 1636 mieszkał tam Mikołaj Sątopski.

Rutkowice (Rawtkewycz, Rautkowicz).

W. M. Jan von Tieffen nadaje Janowi (Jann), Piotrowi, Niemierzy (Nemirsz), Wojtkowi i Pawłowi, braciom, 40 włók w Rutkowicach, które im Jerzy Truchses, wójt działdowski (r. 1493—1505) sprzedał. Włóki te graniczą z W. Turzą, Pryjomą i Skurpiem — bartnicy jednak nad granicą płośnicką

wraz z puszczą zostają przy Zakonie. Na dobrach tych nadanych prawem chełmińskiem ciąży obowiązek służby na ogierze i w pancerzu. Dan w Królewcu w niedzielę po trzech królach r. 1497.

Według heraldyków naszych pochodzą ci bracia z Goszczyna w Polsce i byli herbu Pobóg. — Rutkowice posiadają r. 1542 tylko polskich mieszkańców.

Prętki (Schreibersdorf).

Mikołaj Prawda z Wierzbowa nabył r. 1527 Prętki; książę Olbracht zatwierdza kupno dnia 3 Czerwca tegoż roku.

Borowo czyli Borowe założono r. 1565 na 10 włókach.

* * *

Kilka lat po wydaniu przywileju 1440 włók zabrano się także do kolonizacyi południowego kąta położonego między wójtowstwem dąbrowińskiem, ziemią chełmińską a Mazowszem. Że w tym celu korzystano głównie z Polaków, tego dowodzą nazwy miejscowe, które z małymi wyjątkami są czysto polskie, oraz imiona i nazwiska i pochodzenie kolonistów i późniejszych mieszkańców. Z pierwotnych kolonistów mamy za Polaków: Dobiesława i Węcesława w Koszelewach, Klausa z Zieleni i Waltera z Zgniłego Błota z ziemi chełmińskiej, Stefana z Rusinowa, Scholusza, Mikołaja z Karbowa, Jana Chwilca, Więcka Suchego, Marcina i Staśka z Wierzbowa, Mieczysława Narzymskiego i jego braci, Piotra, Nikosza, Marcinka i Maćka w Zakrzewie polskiem, Krokowskich, Piecia i Macieja Napierskich, Szczepana i jego braci w Niedanowie, Pielgrzyma w Zalesiu, Ludwika z Słupu w Skurpiu i t. p.

Że i w późniejszych czasach ludność polska przeważała, tego są dowodem Babieszewski, Stefan i Bartosz z Gródek, Bartosz Łęcki, Bartnicki, Jędrzej z Chwilec, Kikołowie, Klawko z Wierzbowa, Mikołaj z Wigwałdu, Lesławicze, Negocki, Lanckoroński, Jan Głuchowski, Bażyńscy, Mikołaj Dąbrowski w Płośnicy, Sułkowska, Paśko Turski, Stanisław leman, Mikołaj i bracia jego w Wilamowie, Ulkowscy, Rutkowscy, Prawdowie, Wildenaw-Kozłowscy[1]) i t. p.

---

[1]) Że Wildenawowie czyli Kozłowscy byli Polakami, tego dowodzą imiona ich Hanusz (1409) i Mieczysław (Mentzel 1357 i około

Że koloniści Polacy osadzali we wsiach przez się założonych przeważnie Polaków, nie ulega wątpliwości; zaprzeczyć się jednak nie da, że w razie potrzeby posługiwali się też Niemcami, jak tego mamy przykład w Przełęku, Grodkach i Bąkowie, gdzie, jak się zdaje, jeszcze r. 1411 żywioł niemiecki przeważał.

Prusacy zaś i Niemcy, o ile brali udział w kolonizacyi powiatu działdowskiego, posługiwali się znów Polakami, jak tego Zakrzewo i Łęck dowodzą. Wysoka i Krasnołąka były zapewne wsiami pierwotnie niemieckiemi; ale żywioł obcy był zbyt słaby, wskutek czego zlał się z Polakami, tak że r. 1542 już nie ma śladu innej od polskiej narodowości, jak to wykazują księgi rachunkowe starostwa działdowskiego, które tylko polską znają ludność.

Tak n. p. mieszkali w Krasnołące czyli Schönwiese: Jakub Szkółka (Schulcko), Dzabel Lenart, Jakub (Jecub) Domnik, Jan Mardo, Maciej Górny, Jan Rokitka, Marek Kozisz, Wojciech Pieczonka (Woitzeg petzoncka), Urban Krystkowicz, Marcin, Jakub Krystek (Kristhke), Jan Mużyk (Jany Musschik), Paweł Sęk (Senck), Augustyn Zmazaj (Schmasay), Jan Wielki (Welchy), Lenart Brożej (Brosy), Marcin Konieczny (Konetschny), Wawrzyniec (Waffrzinetz) był pastuchem.

Roku zaś 1635 znajdujemy w dobrach rycerskich następstępującą szlachtę i rycerzy:

W Kozłowie i Kozłówku mieszkają Jan Wenecki (Venediger) starszy, Alexander i Mikołaj Rejtejnowie czyli Rejtanowie i Krzysztof Lewałd.

W Iłowie Felix i Krzysztof Iłowscy.

W Białutach Tomasz Warszewski.

W Gródkach Albrecht Zieliński, Andrzej Burski i Krzysztof Masło.

---

r. 1440) oraz ta okoliczność, że dobra przez siebie założone w szestyńskim powiecie przezwali po polsku „Kozłowo i Rybno“. Około r. 1357 spotykamy ich pod Barcianami a kilkanaście lat później w powiatach szestyńskim i działdowskim.

W W. i M. Łęcku Marcin i Jakub Rywoccy, bracia, Jan Łęcki.

W W. i M. Przełęku Felix, Jakub i Marcin Rościszewscy, bracia.

W M. Turzy i Prętkach Albrecht z Olszewa Szarzewski.

W Zakrzewie Alexander i Mikołaj Rejtejnowie.

W Wysokiej Jerzy Rąbiewski, Zygmunt i Jerzy Kierscy na 18 włókach.

W Wierzbowie mają Jerzy Langiewa Kraszewski i Felix Iłowski 31 włók, Paweł i Albrecht Radzimińscy, bracia, Wawrzyniec Krzywkowski i Marcin Zakobielski 33 włók.

W Borowie Stanisław i Balcer Borowscy.

W Rutkowicach Jan, Maciej i Jerzy Rutkowscy.

W XVII i XVIII wieku znajdujemy w powiecie działdowskim następujące rodziny szlacheckie:

Bagińscy w M. Przełęku; r. 1661 Mikołaj i Olbracht Bagińscy.

Baliccy al. Balscy (von der Balz); Jerzy i Hartwik, bracia 1586; Jerzy „Balczki“ 1567; Jerzy Balicki 1609; Andrzej Balicki 1606.

Bartkowscy; 1660 Hanusz Bartkowski w Niedanowie; 1649 Joachim Bartkowski. 1671. „Ja Krzysztof Bartkowski zeznawam tem pismem mojem, iż z miłości y dobrey woli moiey synowi memu młodszemu Mikołajowi w Kurkowach dobra moje własne, także i część nieboszczki żony mojey Justyny Dziadykowskiey dobrowolnie puszczam y oddaję“ etc. Działo się w Turzy roku pańskiego 1671 die 1 Nowembra. Świadkowie: Maciej Wilamowski, Jerzy Piątkowski, Jan Dobrzyński, Jan Wilamowski, Krzysztof Burski, Andrzej Bartkowski, Mikołaj Bartkowski, Samuel Werner. — Córka pana Krzysztofa-Katarzyna była za Rutkowskim w Zakrzewie. — Bartkowscy mieli też posiadłość w M. Łęcku.

Borowscy; dziećmi nieboszczyka Borowskiego Macieja z Borowa byli r. 1615 Balcer, Jan, Maciej, Emma, Dorota i Elżbieta; opiekunami ich byli Michał Wilamowski z Wilamowa i Jakób Borowski z Koszelew. 1638 Adam Borowski w Dłótowie.

Brumierscy w W. Łęcku.

Burscy herbu Jastrzębiec w Burszu i Zakrzewie; Jakób Burski r. 1611 w Wierzbowie; mieli także posiadłość w Kisinach.

Chorąży Maciej 1611 w Brodowie.

Ciborski Paweł w M. Łęcku.

Długokęscy w Rutkowicach.

Dóbrscy w Koszelewkach.

Dobrzyńscy.

Duzimińscy.

Dziadzikowski Marcin 1644.

Elzanowscy w M. Turzy.

Glińscy w Koszelewkach.

Goczewscy (von Gotsch) w Rutkowicach.

Gołębscy w Koszelewkach.

Gołębiewski Jerzy 1649.

Gostomscy w Narzymiu.

Grzybowscy. 1622 Marcin Grzybowski, jego szwagier Żmijewski a żona tegoż Marusia.

Jabłonowski Hanusz al. Magdaleński w Krokowie 1660.

Iłowscy: Stanisław Iłowski z Iłowa 1602; jego żona Zofia Zelska; ich dzieci Jan i Małgorzata; krewnym p. Zofii był Wincenty Zelski, strukczaszy dobrzyński i Felix Zelski, syn Stanisława Zelskiego, podczaszego dobrzyńskiego; Iłowscy posiadali także Sochy.

Junoszowie.

Jurkowiczowie w Chwilcach.

Kamiński Kacper w Niedanowie 1660.

Kanigowscy czyli Kańgowscy Andrzej i Marcin, synowie Wojciecha w Napierkach 1653.

Karwosiecki Stefan 1675.

Kierscy w Wysokiej.

Kikołowie w Koszelewach i Turzy.

Kirssowscy (?).

Konowscy.

Koszelewscy w Koszelewach.

Kozłowscy w Gródkach i Kozłowie. Albrecht Kozłowski w Rywocinach.

Kowalkowscy.

Krajowski Albrecht w Chwilcach 1675.

Krasińscy w Białutach.

Kraszewscy w Kraszewie i M. Turzy.

Krokowscy w Krokowie.

Kubalscy w M. Łęcku.

Lanckorońscy w Kisinach.

Łęccy w Łęcku.

Leszczyńscy na starostwie działdowskiem.

Lipowski Jakub 1675.

Łukcińscy w Sochach.

Małachowscy. Stanisław Małachowski ceduje 12 włók ojcowizny w Wilamowie Szymonowi Zbikowskiemu 1593; mieli także posiadłości w Wysokiej.

Mazowieccy.

Miecznikowscy.

Milewski Wojciech 1615 w Napierkach.

Miliczowie.

Mokierski Jerzy 1649.

Mortęscy w Małej Turzy.

Napierscy w Napierkach.

Narzymscy w Narzymiu; Stanisław Narzymski, syn ś. p. Tomasza, kasztelana płockiego, przed rokiem 1592 w Białutach; żona jego, Katarzyna a Jaczwiąsk, była z domu Junoszanka, córka Jana Junoszy.

Nowowiescy w Sochach.

Olszewski Stanisław w Niedanowie 1653.

Ośmiatowscy w Kozłowie.

Ostaszewscy w Koszelewach.

Ostrowiccy w Dwukołach.

Pączkowski, miecznik ziemi dobrzyńskiej, r. 1690 w W. Łęcku.

Piątkowski Jerzy 1671.

Piątkowski z Goczy (al. v. Gotschen) 1674 w Gródkach; Goczowie czyli Goczewscy siedzieli także na Wysokiej i Rutkowicach.

Pielgrzymowski Hanusz 1649 w Zakrzewie.

Piotrowiczowie w Iłowie i Kraszewie.

Pokrzywniccy w Prusach.

Pomianowie w Przełęku.

Potrykowski Andrzej 1623; zięć jego Adam Płąchowski; 1649 Alexander Potrykowski.

Powierski Stanisław 1660 w Krokowie.

Prawdowie w Prętkach.

Prusowie w Gródkach, M. Turzy i Wierzbowie.

Pryjomski Jan 1665.

Przełęcki Mikołaj 1649.

Przeciszewski Jakób w Zakrzewie 1665.

Radzimińscy w Sochach, Wierzbowie i Dwukołach.

Rejtejnowie w Kozłowie, Koszelewkach, Zakrzewie i Krasnołące.

Rościszewscy; r. 1625 był dział dóbr przełęckich pomiędzy Rościszewskimi w Kozłowie w domu pana Wincentego Weneckiego; ugodę podpisali przyłożywszy pieczęć: Szczęsny Rościszewski, Marcin Rościszewski, Wojciech Szarzewski z Olszewa, Krzysztof Lewald z Góry, Wincenty Wanacki (Wenecki) i Marcin Greski.

Rutkowscy w Rutkowicach.

Rybińscy w Wierzbowie.

Rywoccy w Rywocinach, Wysokiej, Koszelewkach, w W. i M. Łęcku. 1618 Marcin Rywocki, dziedzic na W. Łęcku; żona jego Anna była córką Jana Sudka Wilczewskiego, ławnika ziemskiego malborskiego i Doroty Gulbskiej.

Sątopscy; Lenart Sątopski r. 1622 w Wysokiej; Mikołaj S. 1636 w Sątopie.

Siemieniowski Jakub 1651.

Skarszewski Jan 1661.

Skrzyneccy na starostwie działdowskiem.

Studzieńscy.

Świczawscy.

Szarzewscy. Wilhelm i Krzysztof v. d. Olsnitz, bracia, dziedzicy na Tuczkach, Żabinach, Koszelewkach i Rogetlach sprzedają Olbrachtowi Szarzewskiemu z Olszewa, dziedzicowi

na M. Turzy i Prętkach, r. 1621 Koszelewki; posiada r. 1626 i małe Zawady.

R. 1626 regencya pruska zatwierdza szlachectwo Szarzewskich osobnym dokumentem, w którym pomiędzy innemi czytamy: quod unus atque alter maiorum suorum (Alberti Joannis Szarszewski ab Olszewo herbu Dołęga) a nomine loci et possessionis suae, ille Cygański, hic Szarzewski, tertius Trypelski vocitatus sit; habet in Soldaviensi districtu villas Turza et Zakrzewo, in districtu Dąbroviensi villam Koszelewki, in districtu Osterodensi villam Napromek et Czerlin.

Szymkowscy w Szymkowie i W. Łęcku.

Szydłowscy: „ja niżej podpisany zeznawam tym skryptem, żem przedał chłopa mego dziedzicznego z Karwacza na imieniu Mikołaja za złotych 100 IMci Zygmuntowi z Goczy Piątkowskiemu etc“, co się działo w Grodkach dnia 17 Marca r. 1680. Wiktor Szydłowski; jako będąc przytem Kazimierz Szydłowski, Jan Stanisław Szydłowski.

Szymańscy w Wierzbowie.

Szymanowscy w Białutach.

Trebnicowie w Kramarzewie.

Tyszka Krzysztof w Chwilcach 1672; Michał Tyszka tamże 1675.

Uzdowski Andrzej r. 1674 w M. Łęcku.

Węclewscy w Wysokiej.

Weneccy (Venediger) w Kozłowie.

Wieluńscy al. Filońscy.

Wierzbicki Jakub w Płośnicy.

Wietrzychowski Jan 1665.

Wilamowscy. 1615 Michał Wilamowski z Wilamowa; Jan Wilamowski w Krasnołące i Bartkach; Zygmunt Wilamowski w Niedanowie.

Wyłazłowscy.

Zabłocki Jan 1646.

Zakrzewscy w Kozłowie.

Zalescy.

Zbikowscy herbu Ślepowron w Łęcku.

Zielińscy w W. i M. Turzy.

Ziemięccy w Białutach, Dźwierznie, Koszelewach i Koszelewkach.

C) Powiat niborski.

Powiat niborski obejmował były kamerat niborski a tylko część jego północna z Bałdami nad granicą warmińską należała za czasów krzyżackich do kameratu olsztynkowskiego. Przebieg kolonizacyi tak się przedstawia:

W. Sławka, M. Sławka (Gross Schlaffky, Kl. Schlaffky).

Luder von Braunschweig, kontor dzierzgoński, nadaje Mikołajowi z Tylic 80 włók na prawie chełmińskiem. Granica zaczyna się od miejsca, gdzie strumyk Sławka dotyka granicy chełmińskiej i Piotra z Leszcza, to jest od ujścia Sławki do Szkotówki i idzie 90 sznurów w górę Sławki mając na obu jej brzegach po 40 sznurów. Służba wojenna ma być taka, jak p. Piotra z Leszcza. Dan w Mühlberg pod Iławą r. 1328 w dzień ś. Jana chrzciciela.

R. 1420 nadaje W. M. Michał Küchmeister Tomaszowi Korsener (Kuśnierzowi) i Hanuszowi z Rogoża (Rogehuszen), braciom, 30 włók na prawie magdeburskiem, które niegdyś trzymał wierny Hanusz z Mazowsza w dobrach W. Sławka, które niegdyś Piotr z Sławki posiadał.

R. 1358 w dzień ś. Ambrożego zakłada Gunter von Hohenstein, kontor ostródzki, wieś dannicką na 50 włókach w M. Sławce, nadając uczciwemu Zebusinowi sołectwo i prawo chełmińskie. Granicę stanowią W. Sławka i Lisaki.

Henryk von Richtenberg, wielki mistrz, nadaje Janowi z Lipowa 8 włók w M. Sławce na prawie magdeburskiem, oraz wyższe i niższe sądownictwo. Dan w Niborku w poniedziałek po niedzieli środopustnej r. 1474. — Mała Sławka posiada r. 1600 tylko polską ludność.

Safronka (Zefronica, Saffrancki).

W. M. Henryk Tusmer nadaje Jankowi (Janeconi), synowi Macieja (Mazcei), 40 włók na prawie chełmińskiem przy rzekach Działdówka i Safronka. Dan w Dąbrownie r. 1347.

W. M. Winryk von Kniprode obdarza r. 1362 Klawka (Glawke), Hermana, Arwika (to jest Hartwika) i Hanka, braci, 10 włókami chełmiańskiemi w ziemi saskiej. Granicami są strumyk Safronka od majątku Michała z Wielony począwszy, oraz granica mazowiecka aż do majątku Stanisława Zabłockiego (Sablutzki). Dan w Szelągu r. 1368.

R. 1412 poniósł szkodę od Polaków Austyn z W. Safronki 1 konia, co świadectwem swem stwierdzają Kusz z W. Safronki, Jan (Jon) i Kiersztan z M. Safronki.

Wilhelm hr. i pan na Eisenberg, wielki kontor, odnawia Pawłowi, Alexemu, Szczepanowi (Czepan), Janowi Krzyskim (Kryssky, alias też Kirski, Kierski) lub Kierskim, oraz Wawrzyńcowi zaginiony list nadawczy i zatwierdza nadane im prawo chełmińskie. Dan w Niborku 1498. — Safronka posiada r. 1600 tylko polskich mieszkańców.

Szkotowo (Schottow).

W. M. Henryk Tusmer nadaje Michałowi i Janowi z Szkotowa 80 włók we wsi Szkotowie pomiędzy granicą pana Jana z Turowa a granicą chełmińską na takiem prawie, na jakiem pan Piotr z Leszcza dobra swe ma i posiada. Dan w Malborku we wtorek przed św. Gawłem r. 1348.

W. M. Michał Küchmeister obdarza r. 1418 Henryka z Mielna (Mehlen) 30 włókami magdeburskiemi w Szkotowie z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi.

Książę Olbracht nadaje Janowi Kostce z Szkotowa na prawie lennem 20 włók, położonych obok posiadłości Marcina Follera. Dan w Królewcu dnia 30 Maja r. 1565.

Bartoszki i Bartki, przedtem Spicimierz (Barthkengut, Bartuschken, Bartuschdorf, Bartzdorf, Bartkendorf).

W. M. Henryk Tusmer nadaje braciom Marcinowi i Bartoszowi z Kowalek (Kobelkaw) i Henrykowi, ich szwagrowi, 40 włók we wsi Spicimierz i 30 we wsi Kamionka, oraz 2 włóki łąk na prawie chełmińskiem z obowiązkiem 2 służb w lekkiej zbroi. 12 lat wolności. Kładzie jednak warunek, aby sami pod utratą przywileju w przeciągu 4 lat w Spicimierzu się wybudowali; posiadają także wolne

rybołówstwo w jeziorze Sienno (Schen). Dan w Działdowie r. 1349 we wtorek po św. Macieju apostole.

R. 1379 sprzedaje Zakon Bartoszki Piotrowi za 150 grzywien celem lokacyi wsi dannickiej na prawie chełmińskiem. Granice stanowią Szymany (Simanow), Skudany, Krokowo i rzeka Działdówka.

Winryk von Kniprode, wielki mistrz, nadaje Albrechtowi Obrzyn (Obsyn) wieś i dobra Bartoszki (Bartkengut) z 50 włókami na prawie chełmińskiem, oraz wolne rybołówstwo na potrzebę stołową. Dan w Iławie r. 1381 w sobotę przed św. Małgorzatą. Odtąd przybierają wieś i dobra osobne nazwy; wieś bowiem nazywa się Bartoszki (Bartuschdorf), dobra zaś Bartki.

R. 1411 poniósł szkodę od Polaków Hanusz Polak (Polan) z Bartek 3 koni, co poświadczają Maciej z Bartek i Maciej z Bartoszek mieszkający w Bartkach, Maciej zaś z Bartoszek stracił również 3 konie, co Hanusz z Bartek i dwóch Maciejów stamtąd swem świadectwem stwierdzają.

Marcin Truchses, wielki mistrz, nadaje Jerzemu z Warzyn (? Bayschin, Reyschin ?) 9 włók chełmiańskich w Bartoszkach z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi; obowiązany też jest wójtowi niborskiemu trzy razy do roku towarzyszyć na polowanie a dwa razy w podróży do Mazowsza. Dan w Niborku we wtorek po św. Idzim 1477. — Bartoszki i Bartki mają roku 1600 tylko polskich mieszkańców.

Rączki (Runtzky, Rauntzky).

Gunter von Hohenstein, kontor ostródzki, nadaje swemu słudze Dobrymysławowi 22½ włók chełmiańskich w ziemi saskiej przy granicy Załusek. Dan r. 1351 w dzień po św. Idzim.

Książę Olbracht obdarza na polecenie Achacego Czemy, wojewody malborskiego, jego sługę Jerzego Nachtrabe dobrami Rączki. Dan w Królewcu dnia 31 Maja r. 1565. Rączki mają r. 1600 tylko polskich mieszkańców.

Załuski (Salussken).

Załuski istniały już r. 1351; ale przywilej wystawiono kilka lat później tej treści: Winryk von Kniprode, wielki

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit.-Wych.

mistrz, nadaje dzieciom i potomkom Załuskiego (Saluskenn kindern) 30 włók chełmiańskich w ziemi saskiej z obowiązkiem 2 służb pruskich. Załuski graniczą z Rączkami i Szerokopasią. Dan w Iławie r. 1359 w piątek po ś. Michale.

R. 1565 przeszły Załuski w ręce Haubiców a r. 1600 mieszkają tam tylko Polacy.

Dobrzyń, przedtem Sokoły (Sokole, Dobersin).

W. M. Winryk von Kniprode nadaje Sulisławowi, Stanisławowi i Wojtkowi (Woteck), braciom, 37 włók chełmiańskich w Sokołach pod Franknowem. Dan w Malborku r. 1355 w dzień św. Kiliana męczennika. — Właściciele majątku tego nazywają się Dobrzyńskimi (Doberschinsky). — W Dobrzyniu mieszka r. 1600 sama tylko ludność polska.

Franknowo (Frankenaw, Franknau).

Franknowo istniało już r. 1355. R. 1384 dostał Jakusz z Franknowa 26 włók w Litwinkach.

W. M. Konrad Zollner wystawia Fryderykowi z Grzybin (Grsibenn) przywilej na 40 włók temuż w Franknowie przedtem nadanych i przyznaje mu prawo chełmińskie z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi. Dan w dworze wierzgubskim r. 1387 w niedzielę przed św. Gawłem.

Szymany (Galinden, Simanaw 1379, Symonsbrück).

Winryk v. Kniprode nadaje Szymanowi (Symon) 20 włók chełmiańskich w ziemi saskiej, które nazwał Galinden. Granice: dąb, który jest kopcem granicznym Janka (Joneck) z Postolina (Warzyny?) — rzeka Działdówka — granica Stefana z Trumiei (Wielona?) — wieś Sluntzow (?). Dan w Malborku dnia 18 Grudnia r. 1356. — R. 1412 stracił w skutek napadu Polaków Hanusz z Szyman 1 konia; poświadczają to Klawko z Warzyn, Tomasz z Szyman i Mikołaj z Warzyn.

W Szymanach mieszkają r. 1600 sami tylko Polacy.

Warzyny (Waschin, Weschin, Wessin, Beyschin).

Założycielem był, jak się zdaje, Janko z Postolina, o którym wspomina przywilej szymanowski z r. 1356. R. 1411 poniósł szkodę od Polaków Tolle z Warzyn 2 koni a Nycz z Warzyn 5 koni; poświadczają to Hanusz Polak (Polen) z Bartoszek, Jan (Jane) z Wielony, Wawrzyniec z Warzyn,

Jakub z Zabłocia, Tomasz z W. Kamionki. R. 1477 otrzymał Jerzy z Warzyn 9 włók w Bartoszkach. R. 1498 odnowił Wilhelm von Eisenburg, wielki kontor, mieszkańcom warzyńskim przywilej na 30 włók chełmiańskich. — Warzyny mają r. 1600 tylko polską ludność.

Wielona alias Filona (Welune, Fylon, Willuhnen).

Założycielem Wielony był, jak się zdaje, Stefan z Trumiei czyli Trąbek, o którym wspomina przywilej szymanowski z r. 1356. R. 1411 świadczy o szkodzie, zrządzonej przez Polaków Tollemu z Warzyn, Jan (Jane) z Wielony; Kiersztan zaś z Wielony stracił r. 1412 przy napadzie Polaków 3 konie, co poświadczają Jurga (Jorge) z Wielony, Jan z Wielony i Gierko z Magdaleńca.

Wielki kontor hrabia Wilhelm von Eisenburg odnawia mieszkańcom wielońskim, którzy posiadają 10 włók, list nadawczy i zatwierdza im prawo chełmińskie. Dan w Niborku r. 1498 wśród oktawy Bożego ciała. — Wielona posiada r. 1600 tylko polskich mieszkańców.

Zaborowo, Zaborówko (Gr. i Kl. Saberaw).

List nadawczy wsi Zaborowo, która r. 1357 składała się ze wsi dannickiej i dworu, zaginął. R. 1412 poniósł szkodę od Polaków 1 konia Kunko z Zaborowa, co poświadczają Goczalk i Piotr Wieliki (Viliki).

Wolf von Sansenheim, kontor ostródzki, odnawia r. 1423 list nadawczy wsi Zaborowa i nadaje Maciejowi 4 włóki sołeckie, 3ci fenig sądowy i prawo chełmińskie a wsi całej 40 włók. Dan w Niborku r. 1423 w dzień po św. Łucyi.

Jobst Truchses von Wetzhausen, wójt niborski, wystawia r. 1513 karczmarzowi Niklaszowi Godziębce (Gozimbka) w Zaborowie przywilej. — Zaborowo ma r. 1600 samę tylko ludność polską.

Lisaki alias Lisakowo (Lisaken) istniały już r. 1358.

Jan Beffart, kontor ostródzki, odnawia przywilej czcigodnemu Poszce (Puszka, Poschka), sołtysowi lisakowskiemu i jego synom Jakubowi, Dytrykowi i Więckowi (Wentzke). Poszka dostaje 6 włók chełmiańskich z trzecim fenigiem

sądowym; kościół lisakowski zaś $3^1/_2$ włók ziemiańskich; wszystkie inne włóki są dannickie. Dan w Olsztynku r. 1387 w piątek po św. Macieju.

R. 1523 trzyma tam karczmę Maćko Świniarski (Schwinarczky) a r. 1600 znajdujemy tam samych polskich mieszkańców.

Szerokopaś (Sircopas 1359, Schirokopas).

Szerokopaś istniała już roku 1359.

R. 1498 odnawia wielki kontor hr. Wilhelm v. Eisenburg sołtysowi Piotrowi z Szerokopasi przywilej na 4 włóki chełmiańskie. Dan w Niborku we wtorek po św. Trójcy. Szerokopaś posiada r. 1600 tylko polską ludność.

Grzegórzki (Gregersdorf).

W. M. Winryk von Kniprode nadaje Grzegorzowi Sesnowite (alias Sossenwit) 18 włók w ziemi saskiej. Granice: Grążawy — Muszaki. Dan w Działdowie r. 1359 w dzień św. Hieronyma.

Tomasz z Grzegórzek poniósł r. 1412 szkodę 2 koni od Polaków, co Piotr z Grzegórzek i Piotr Hanusz z Magdaleńca poświadczają. — W Grzegórzkach mieszkają r. 1600 tylko Polacy.

Grążawy (Granschaw 1359) nie istnieją już.

Muszaki (Muschaken).

W. M. Winryk von Kniprode nadaje Wielisławowi i Jaśkowi w ziemi saskiej 20 włók na prawie chełmińskiem. Dan w Iławie r. 1359.

200 lat później obdarza Ks. Olbracht Jakuba Kopkę 4 włókami tamże. — Muszaki liczą r. 1600 tylko polską ludność.

Zabłocie (Sablotzki, Sabloczk).

Winryk von Kniprode W. M. nadaje Stanisławowi Zabłockiemu (Sablotzki) i jego prawnym potomkom w ziemi saskiej nad granicą mazowiecką 20 włók z obowiązkiem 2 służb pruskich. Dan w Dąbrownie w poniedziałek po św. Michale r. 1359.

Podczas napadu Polaków r. 1412 stracił Gunter z Zabłocia 1 konia; stratę tę stwierdzają swem świadectwem Maciej

i Filip z Magdaleńca i Jakub z Gniadkowic. — W Zabłociu mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Siemionki (Szemencky, Sementken, Schemantki).

Winryk v. Kniprode W. M. nadaje Wiśkowi (Wissek) i Walterowi 10 włók w ziemi saskiej na prawie chełmińskiem. Dan w Iławie r. 1359. — Siemionki liczyły r. 1600 tylko polskich mieszkańców.

Waszulki czyli Waszule (Waysyl, Waschilis).

Winryk v. Kniprode W. M. nadaje wiernym Waszulowi (Waysel), Siedzisławowi (Schedislaw, Schadislaw), Alczołtowi, oraz Albrechtowi i jego braciom w ziemi saskiej 40 włók chełmiańskich z obowiązkiem 4 służb pruskich; Waszul dostaje osobiście włók 20, Siedzisław 10, Alczołt 8 a Albrecht i jego bracia 2. Dan w Działdowie w dzień św. Michała r. 1359.

R. 1395 proszą W. M. Konrada v. Jungingen o odnowienie powyższego przywileju Gunter, Jacko (Jatzke), Pieśko (Peschke) i Mirko (Mirke al. Nircke) z Waszulek. Dan w Działdowie we wtorek przed zwiastowaniem najśw. panny r. 1395.

Roku 1412 poniósł od Polaków szkodę 3 koni Herman z Waszulek; poświadczają to Jan (Jon), Jaśko (Jeske) i Piecio (Pecze) z Waszulek. Piecio czyli Pieśko stracił 1 konia; stwierdzają to świadectwem swem Marcin, Jaśko i Piecio z Waszulek; Jakiel (Jekel) zaś stracił r. 1411 jednego konia, co zeznają Piecio, Herman i Hanusz z Waszulek. Gotko (Götke) stracił również jednego konia r. 1412; poświadczają to Piotr, Herman i Jakiel z Waszulek. W Waszulkach mieszkają r. 1600 tylko Polacy.

Rudowa.

W. M. Winryk v. Kniprode nadaje Nikoszowi Rudowskiemu (Rudoffsky) i jego potomkom 10 włók chełmiańskich a jego braciom i ich potomkom również 10 włók chełmiańskich z obowiązkiem 2 służb pruskich. Dan w Dąbrownie w dzień św. Hieronyma r. 1359.

Rudowa nie istnieje już; ponieważ ją liczono tak do wójtowstwa działdowskiego jako też niborskiego, leżała niezawodnie nad granicą pomiędzy niemi.

Zbiluty, przedtem Sokolin (Szbylutti).

Winryk v. Kniprode W. M. nadaje Zbilutowi (Sczbiluti) i jego prawnym potomkom 15 włók w Sokolinie nad strumykiem Safronka i 5 morgów łąk nad Nidą na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby pruskiej. Dan w Niborku w piątek przed św. Michałem r. 1359.

Ks. Olbracht obdarza Mikołaja z Zbilut 15 włókami w Zbilutach. Dan w Niborku dnia 22 Października r. 1537. W Zbilutach mieszkają r. 1600 sami tylko Polacy.

Pielgrzymowo (Ranis jeszcze 1484, Pilgremsdorf 1422).

W. M. Winryk v. Kniprode nadaje rycerzowi Pielgrzymowi (Pilgerim) w ziemi saskiej 60 włók chełmiańskich, które nazwał Ranis (Ryńsk?), z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi. 9 lat wolności. Granice: rzeka Działdówka, Zaborowo i Kozłowo. Dan w Malborku r. 1362 w dzień trzech króli.

R. 1422 prosi sołtys pielgrzymowski Jan o odnowienie listu nadawczego.

W. M. Fryderyk, książę saski, nadaje Jędrzejowi (Endrze, Enderze, Endres), Nikołajowi (Nicolaw), Janowi, Maćkowi Morawskim (Moresky) 42 włók w Pielgrzymowie na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby na ogierze i w pancerzu. Granice: Kozłowo, rzeka Działdówka, Zaborowo. Dan w Rastemborku w poniedziałek po zwiastowaniu najśw. panny r. 1502. — Pielgrzymowo posiada r. 1600 tylko polską ludność.

Kamionka (Steine, Camyoncky, Gr. Kamonk 1411).

R. 1371 nadaje W. M. Winryk v. Kniprode Łukaszowi i Bartołtowi, Marcinowi i Hermanowi 24 włók na prawie chełmińskiem. Granice: rzeka Działdówka w ziemi saskiej, Kanigowo, strumyk Kamionka. Dan w Brodnicy w dzień zwiastowania najśw. Maryi panny r. 1371. — R. 1455 był dziedzicem Kamionki Jan Gołuchowski. — W Kamionce mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Kanigowo (Canegaw 1371, Candien 1496).

O Kanigowie wspomina po raz pierwszy list nadawczy wsi Kamionka z r. 1371. Przywilej lokacyjny nie jest znany.

R. 1412 poniósł szkodę od Polaków Janko (Jenko) z Kanigowa 2 koni, co Tolle z Warzyn i Kiersztan z Wielony poświadczają.

W. M. Jan v. Tieffen podaje do wiadomości, że przed nim stanęli Maciej Litwinek (Macz Litffinek), Jakub Jurko (Jorcka), Mikołaj Jurkowicz, Jakub Koniecki, Maciej Koniecki (Konetzki), stary Jurko (stary Jorko), Maćko Marak, Mikołaj Tychowy, Sławka (Slafke), Arnold, Tomek Markowicz, mieszkańcy i właściciele wsi Kanigowa (Candien), prosząc o odnowienie przywileju. Wielki mistrz zatwierdza ich w posiadaniu 55 włók chełmiańskich z obowiązkiem 4 służb na ogierach i w pancerzach. Z wymienionych włók przeznaczono cztery ziemiańskie dla księdza. Dan w Niborku w niedzielę po św. Barnabie r. 1496. — Kanigowo posiada r. 1600 samę ludność polską.

Likusy (Lickhawsen).

W. M. Winryk v. Kniprode nadaje Likusowi i Kulnikowi 10 włók nad Brzezinkiem na prawie pomezańskiem. Dan w Malborku r. 1372 we wtorek po niedzieli białej.

W. i M. Likusy mają r. 1600 tylko ludność polską.

Koniuszyn (Conoschin, Commusin).

Zygfryd Walpot v. Passenheim, kontor ostródzki, nadaje Janowi Brausen hutę żelazną w Koniuszynie, jedno koło młyńskie i 2 włóki, położone w kierunku ku jeziorom unolskiemu i Jegła. Dan w Ostródzie r. 1372 we wtorek przed św. Jerzym.

W. M. Fryderyk, książę saski, odnawia 12 mieszkańcom napiwojskim i owym 5 z Koniuszyna, którzy się przyłączyli do gminy napiwojskiej, list nadawczy i przyznaje im prawo chełmińskie. Dan w Królewcu we czwartek po św. Janie r. 1506.

Skudany czyli Skudajny (Skudenn, Scudeinen).

O Skudanach wspomina przywilej bartoszkowski z r. 1379.

Wielki kontor Wilhelm hr. Eisenberg odnawia mieszkańcom skudańskim przywilej na 20 włók chełmiańskich. Dan w Niborku w piątek po Bożem ciele r. 1498. — W Skudanach mieszka r. 1600 tylko ludność polska.

Nibork (Nydenburg).

W. M. Winryk v. Kniprode zakłada miasto Nibork r. 1381.

W. M. Michał Küchmeister odnawia r. 1420 przywilej miasta, nadając mu 40 włók ziemiańskich na prawie chełmińskiem, oraz 50 włók dannickich. Granice: Litwinki — Załuski — Wietrzychowo — Waszulki — Bartoszki (Brosenau) — Zagrzewo — Siemionki — Kanigowo — rzeka Działdówka. Dan w Sztumie we wtorek po św. Szymonie i Judzie r. 1420.

Burdąg (Burdungen al. Burgelin).

W. M. Konrad Zollner v. Rothenstein nadaje Mikołajowi i Janowi, braciom i Bartkowi, bratankowi ich, 10 włók chełmiańskich w Patrąku przy jeziorze Burgelin z obowiązkiem służenia konno i w pancerzu. Dan w Olsztynku r. 1383 we wtorek po niedzieli suchej.

Tenże Konrad Zöllner nadaje Jedykowi 10 włók chełmiańskich w Patrąku przy jeziorze Burgelin z obowiązkiem jednej służby konnej i w pancerzu, oraz wolne rybołówstwo na potrzebę stołową. Dan w Dąbrownie r. 1383 w piątek przed niedzielą głuchą.

Tenże wielki mistrz nadaje tamże Jedykowi i Klimkowi (Klemke) 10 włók chełmiańskich z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi. Dan w Działdowie w niedzielę głuchą r. 1383.

Konrad v. Jungingen W. M. odnawia Santyrmowi i Klausowi list nadawczy w Pasymie r. 1397.

W. M. Ludwik v. Erlichshausen odnawia Filipowi r. 1450 przywilej na 10 włók w Patrąku przy jeziorze Burgelin i zatwierdza prawo chełmińskie.

R. 1477 nadaje Marcin Truchses W. M. Stanisławowi Bądzowskiemu (Bunsofsky, Bonvschky) $7\frac{1}{2}$ włók chełmiańskich w Burdągu z obowiązkiem jednej służby na koniu i w pancerzu. Płużne opuszcza mu W. M. na lat 10. Dan w Olsztynku w środę po św. Idzim opacie r. 1477.

Ks. Olbracht nadaje Janowi Trzeciakowi (Jan Treczak) prawo szynkowania piwa w Burdągu. Dan w Królewcu d. 18 Lipca r. 1536. — W Burdągu mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Małszewo (Malsoven).

Kuno v. Liebenstein, kontor ostródzki, nadaje dobra Małszewo, obejmujące 50 włók na prawie chełmińskiem, Janowi i bratu jego Jakubowi. Dan w Olsztynku r. 1383 we wilią św. Fabiana i Sebastyana.

R. 1447 Konrad v. Erlichshausen, wielki mistrz, podaje do wiadomości, że Jan Truchses v. Stetten, kontor ostródzki, uczynił z Jurgą Bratyanem (Jurgen Brathean) zamianę, dając mu za Małszewo 52 włók na prawie magdeburskiem w Turznicy w powiecie ostródzkim z wyższem i niższem sądownictwem.

Jobst Truchses, wójt niborski, sprzedaje karczmarzowi Stanisławowi Śpierszkowskiemu (Sprzskoffsky) karczmę w Małszewie, oraz jednę włókę na prawie chełmińskiem. Dan w Niborku w środę po św. Franciszku roku 1511. — Małszewo ma r. 1600 tylko polską ludność.

Litwinki (Littow, Littowa, Littisdorf, Litfinken).

Konrad Zöllner, wielki mistrz, nadaje Jakuszowi z Franknowa 26 włók pod Niborkiem we wsi Litwinki (Littow), na prawie chełmińskiem. Dan w Działdowie roku 1384 w piątek przed św. Elżbietą.

Jakusz z Litwinek poniósł roku 1412 od Polaków szkodę 1 konia, o czem świadczą Mikołaj z Warzyn i Mikołaj z Piątek.

Roku 1537 zapisuje książę Olbracht Piotrowi Kobierzyckiemu (Kobersee), staroście niborskiemu, Orłowo z 60 włókami, puste włóki karczmą zwane nad granicą orłowską, oraz Litwinki z 19 włókami dannickiemi. Dan w Niborku dnia 25 Października 1537.

Łyna (Lana).

Jan Beffart, kontor ostródzki, nadaje Henrykowi z Reszek (? Rischkau, Vischkow ?) młyn w Łynie. Dan w Olsztynku r. 1387 w dzień św. Jerzego papieża.

Książę Olbracht nadaje Rufowi Kobierzyckiemu (Kobersee), staroście niborskiemu, i Sebastyanowi Kobierzyckiemu, braciom, synom ś. p. Piotra Kobierzyckiego, wieś Łynę z 60 włókami, Likusy z 10 i Radomin również z 10 włókami.

Dan w Królewcu dnia 20 Lipca roku 1557. — W Łynie mieszkają r. 1600 tylko Polacy.

Ruda czyli Malga.

Jan von Schönenfeld, kontor ostródzki, nadaje mistrzowi hutnickiemu Ekartowi hutę żelazną w Rudzie czyli Maldze. Dan w Niborku r. 1403 w poniedziałek po św. Janie chrzcicielu. — W Rudzie mieszkają r. 1537 Jerzy i Marcin, rybacy.

Brajniki (Breunnigk).

Fryderyk hr. Zollern, kontor ostródzki, nadaje Szymonowi z Małszewa 10 włók w Patrąku we wsi Brajniki przy jeziorze wielkiem itowskiem z obowiązkiem jednej służby konnej w pancerzu. Dan w Olsztynku r. 1410 w niedzielę czarną. — Brajniki posiadają r. 1600 tylko polską ludność.

Piątki (Freitagsdorf).

Piątki istniały już r. 1412, w którym czasie Mikołaja z Piątek spotykamy.

Wilhelm von Eisenberg, wielki kontor, podaje r. 1498 do wiadomości, że Kacper Szerok (Syrocke) z Warzyn kupił wieś Piątki z 15 włókami a zatwierdzając prawo chełmińskie, uwalnia go od obowiązku pomocy przy stawianiu i burzeniu zamków.

Zagrzewo (Sagese, Sagesaw, Sagsche).

W roku 1412 ponieśli od Polaków szkodę sołtys zagrzewski 7 koni, Mikołaj (Mikolae) z Zagrzewa 1 konia, Marcin 2 wołów, Michał 2 koni i tyluż Tomasz z Zagrzewa; szkodę tę zeznaje prócz poszkodowanych jeszcze Bogusław (Boguslaff).

Marcin Truchses, wielki mistrz, nadaje Mikołajowi Drużbicowi (Drauschwitz) wieś Zagrzewo, obejmującą 40 włók, z których 4 sołeckie, na prawie magdeburskiem ad utrumque sexum, sądownictwo wyższe i niższe i rybołówstwo wolne w jeziorze Sienno (Schynn) na potrzebę stołową i nakłada na niego jednę służbę wojskową na koniu i w pancerzu według zwyczaju krajowego. Dan w Niborku w poniedziałek po św. Macieju, apostole i ewangieliście r. 1483.

Książę Olbracht nadaje Jakubowi z Zagrzewa 40 włók w Zagrzewie i 5 włók przezeń wykupionych w Grabówce na prawie magdeburskiem; z włók zagrzewskich służyć ma

według przywileju z r. 1483; od włók grabowskich zaś czynić powinien ½ służby a gdyby tamże nabył jeszcze 5 włók, całą służbę. Dan w Niborku dnia 20 Października r. 1537.

Stanisław Drużbic z Zagrzewa al. Zagrzewski skarży się r. 1579 księciu pruskiemu, że Stanisław Fujak przed 4 laty ukradł mu 40 grzywien gotówką i zboża w cenie 5 grzywien i prosi, aby wolno mu było sądownie go ścigać.

R. 1614 kupuje Stefan Zadorski, sekretarz JKMci, 15 włók w Zagrzewie za 3000 złotych a 1620 r. oddaje tamże fiskusowi 20 włók za 19 włók w Łynie i 2401 grzywien. R. 1632 nadaje ks. Jerzy Wilhelm Bartłomiejowi Miecznikowskiemu, podkomorzemu ziemi płockiej, tamże 20 włók za 2000 złotych. R. 1666 mieszkali w Zagrzewie Franciszek Radzimiński, oraz spadkobiorcy p. Hartwiga Radzimińskiego, mianowicie Wojciech Czapkowski i Mikołaj Czapkowski (Tczepkowski).

Dannicy zagrzewscy składali się r. 1600 z samych Polaków.

Orzyca (Oritcz).

Wojciech z Orzycy poniósł szkodę roku 1412 od Polaków 1 konia; poświadczają to starosta tamże, Jan i Staśko tamże.

Miejscowość ta leżała nad granicą mazowiecką i nad rzeką tegoż nazwiska; czy zmieniła nazwisko lub czy zaginęła, niewiadomo.

Gniadkowice al. Gniadki (Gnetkowitz, Gnettky).

Jakub z Gniadkowic poniósł r. 1412 od Polaków szkodę 2 wołów; szkodę tę zeznają Piotr z Starego Borowego i Gunter z Zabłocia. Mieszkał tamże także Jan (Jon) z Gniadkowic.

Wilhelm von Eisenberg, wielki kontor, odnawia mieszkańcom gniadkowskim list nadawczy 10 włók chełmiańskich. Dan w Niborku r. 1498 w piątek po Bożem ciele. — W Gniadkach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Stare Borowe (Jagetbude, Jaytbude, Borowy 1498).

Roku 1412 zabrali Polacy Maciejowi z Borowego 1 konia a Piotrowi z Borowego 2 konie; stratę tę poświadczają prócz poszkodowanych Jakub z Gniadkowic i Jan z Gniadkowic.

Wilhelm v. Eisenberg odnawia mieszkańcom borowskim przywilej na 10 włók chełmiańskich. Dan w Niborku w sobotę wśród oktawy Bożego ciała r. 1498.

W r. 1600 mieszkają w Borowem sami tylko Polacy, którzy posiadają 20 włók a 21 pługów.

Magdaleniec (Magdalencz).

R. 1412 ponieśli szkodę od Polaków Marcin z Magdaleńca 2 wołów, Tomasz z Magdaleńca 1 konia; stratę tę zeznają Jan (Jon), Jaśko (Jeske) i Piecio (Petcze) z Magdaleńca.

Wielki kontor Wilhelm v. Eisenberg odnawia mieszkańcom magdaleńskim list nadawczy włók 40 chełmiańskich. Dan w Królewcu we wtorek po rozesłaniu św. apostołów r. 1498. — Magdaleniec ma r. 1600 samę polską ludność.

Radomin (Redemin, Radomino).

Maciej z Radomina stracił r. 1412 przy napadzie Polaków 1 konia, co Hanusz z Waszulek i Marcin z Zagrzewa poświadczają.

Wolf v. Sansenheim, kontor ostródzki, odnawia Piotrowi z Radomina przywilej na 10 włók chełmiańskich z obowiązkiem jednej służby pruskiej. Dan w Ostródzie r. 1422 w piątek po św. trójcy. — W Radominie mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Bałdy (Balcza, Balden).

W. M. Michał Küchmeister odnawia Hartmanowi z Bałd zaginiony przywilej na 60 włók chełmiańskich w Bałdach z obowiązkiem jednej służby zbrojnej i nadaje mu wyższe i niższe sądownictwo, oraz wolne rybołówstwo w jeziorach Leysing i Gimmen. Dan w Ostródzie w sobotę po św. Wicie r. 1418.

Olszewo i Olszewko (Olschaw, Gr. i kl. Olsche).

Michał Küchmeister W. M. nadaje Mikołajowi Strube 10 włók w Olszewku na prawie magdeburskiem r. 1419.

Wilhelm hr. Eisenberg, wielki kontor, odnawia mieszkańcom wsi Olszewo przywilej na 20 włók chełmiańskich, oraz mieszkańcom Olszewka również takiż przywilej na włók 20. Dan w Niborku w niedzielę wśród oktawy Bożego ciała r. 1498.

Siemno (Sinne).

Jan v. Bichau, kontor ostródzki, nadaje hutnikowi Andrzejowi Purgk hutę żelazną w Siemnie. Dan w Niborku r. 1419 w dzień zwiastowania najśw. panny.

Bartoszki (Brosenau).

O Bartoszkach pod Waszulkami wspomina po raz pierwszy przywilej niborski z r. 1420.

R 1620 mieszkają tamże sami Polacy.

Rogoż (Roggenhausen) istniał już r. 1420.

W. M. Henryk v. Richtenberg odnawia Henrykowi Fink przywilej na 40 włók chełmiańskich w Rogożu wraz z sądownictwem wyższem i niższem i z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Niborku r. 1474 w niedzielę środopustną.

R. 1566 dostaje Krzysztof Fink z Rogoża 10 włók lasu.

Wietrzychowo (Dittrichsdorf).

W niborskim przywileju z r. 1420 po raz pierwszy mowa o Wietrzychowie.

Wolf v. Sansenheim, kontor ostródzki, nadaje Mikołajowi Weissärmel (Weisermehl), Pawłowi, Maciejowi, Andrzejowi i Gabryelowi 30 włók w Wietrzychowie. Dan w Niborku we wtorek po niedzieli białej roku 1422. — Tenże nadaje również 30 włók tamże Marcinowi, Janowi i Świętkowi (Swantike) na prawie chełmińskiem. Dan jak przedtem. — W Wietrzychowie mieszkają r. 1600 tylko sami Polacy.

Kucbork (Kottenberg).

Kucbork, huta żelazna leżąca między strumykiem Szczawica a drogą wielbarską, zachodzi już w księgach czynszowych z r. 1436/37.

R. 1537 był hutnikiem tamże Albrecht Filoński. Kucbork ma r. 1600 samę tylko polską ludność.

Górowo (Gorow, Gorauw). — Powierz (Powirscha, Powirse, Powirsche, Bosierz).

Księgi czynszowe z r. 1436/37 znają już obydwie wsie.

W. M. Marcin Truchses odnawia Janowi Prawdzie przywilej, nadający mu 2 wsie Górowo i Powierz, oraz puszczę, która graniczy z Bartoszkami, na prawie chełmińskiem, uwalnia go od obowiązku dawania pomocy przy budowaniu i rozbieraniu

zamków i od płużnego a względem Powierza od wszelkich ciężarów na czas życia i przekazując mu wyższe i niższe sądownictwo, oraz prawo polowania, nakłada nań obowiązek 1 służby konnej w lekkiej zbroi. Dan w Niborku w niedzielę środopustną r. 1478.

W Górowie mieszkają r. 1539 jeszcze Jan, Maciej i Paweł Prawdowie, bracia.

W Powierzu założono wieś dannicką na 15 włókach chełmiańskich a mieszkańcom odnawia r. 1498 mistrz wielki list nadawczy. W Powierzu mieszkają roku 1600 sami tylko Polacy.

Stara Grabowa i Grabówka (Kl. Grabowa) istniały już r. 1436.

Jan Truchses, kontor ostródzki, sprzedaje Jankowi (Jenchen) z Grabowej 10 włók w Grabówce w puszczy pod Janowem i nadaje mu prawo magdeburskie. Dan w Olsztynku we wilią św. Jana Chrzciciela r. 1447.

Wilhelm hr. Eisenberg, wielki kontor, odnawia mieszkańcom grabowskim przywilej na 20 włók chełmiańskich. Dan w Królewcu w środę po rozesłaniu św. apostołów r. 1498.

Stara Grabowa posiada r. 1600 prócz polskich mieszkańców także niektórych niemieckich; Grabówka zaś ma tylko polską ludność.

Jedwabno (Jedwaben).

Jedwabno znają już r. 1436 księgi czynszowe skarbnika zakonnego; roku 1600 mieszkają tam sami bartnicy Polacy.

Lipowo (Lippau, Linden).

Nazwę tę znajdujemy już w księgach czynszowych z r. 1436/37.

R. 1477 odnawia Marcin Truchses W. M. Ściborowi z Lipowa przywilej na wieś Lipowo mającą 40 włók i nadaje mu prawo chełmińskie, oraz wyższe i niższe sądownictwo z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi. Dan w Miłomłynie we wtorek po narodzeniu najśw. panny r. 1477.

Michałki al. Michałowo (Michelau, Michelkau, Michelkow) zachodzą już w księgach czynszowych z r. 1436/37.

Marcin Truchses, kontor ostródzki, wystawia Jerzemu z Sitna (Seythein) nowy przywilej na 18 włók w Michałowie czyli Michałkach w ziemi saskiej i zatwierdza mu prawo chełmińskie, które jego rodzice i przodkowie posiadali. Dan w Olsztynku r. 1475 we wtorek po najśw. pannie Maryi gromnicznej. — W Michałkach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Módłki (Mottilkau, Motylki, Mottelken, Molcken) zachodzą już w księgach czynszowych z r. 1436/37.

Wilhelm v. Eisenberg, wielki kontor, odnawia r. 1498 mieszkańcom módłkowskim list nadający im 18 włók na prawie chełmińskiem. Dan w Królewcu w środę po rozesłaniu św. apostołów r. 1498.

W Módłkach otrzymał Jerzy Blumenstein Kwiatkowski r. 1565 15 włók i 2 morgi na prawie lennem; strumyk w Módłkach nazywał się Milewski. W Módłkach mieszkali r. 1600 sami Polacy.

Napiwoda (Napiwodde).

O tej osadzie wspominają już księgi czynszowe z r. 1436/37.

W. M. Fryderyk, książę saski, odnawia r. 1506 list nadawczy 12 mieszkańcom napiwojskim i zatwierdza im prawo chełmińskie [1]).

W Napiwodzie mieszka r. 1600 sama ludność polska.

Pawliki (Pauliki, Pauliczki, Paulken) zachodzą już w księgach czynszowych z r. 1436/37.

Wilhelm hr. Eisenberg, wielki kontor, odnawia mieszkańcom pawlickim przywilej na 12 włók. Dan w Niborku r. 1498 w piątek po Bożem ciele. — W Pawlikach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Wielbark (Willenberg).

Wielbark był 1437 rezydencyą wójta krzyżackiego; przy zamku znajdowała się wieś bartnicka. Wielbark ma r. 1600 tylko ludność polską.

Zimnawoda zachodzi r. 1436—1437 w księgach czynszowych.

---

[1]) Ob. Koniuszyn str. 339.

Witowo czyli Jitowo (Wittaw, Gittaw, Ittowen).

W. M. Ludwik v. Erlichshausen nadaje Wawrzyńcowi Hankensen (Hankiewicz) i Janowi Heinrichsen (Henrykowicz, Jędrzychowicz) z Witowa w Patrąku, którym przywilej w Pasymie się spalił, 10 włók w Witowie na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Działdowie we wtorek po wniebowzięciu najśw. panny Maryi r. 1450. — Witowo ma r. 1600 samych tylko polskich mieszkańców.

Orłowo (Orlau). Orłowska Wólka.

Marcin Truchses, kontor ostródzki (1467—1477) i namiestnik, nadaje Jerzemu z Balic (Balz) na prawie chełmińskiem 6 włók w Orłowie, które przedtem Maciej Orłowski (Orlouffsky) posiadał. Dan w Królewcu we wilią św. Piotra i Pawła.

Jan v. Tieffen W. M. nadaje r. 1493 Marcinowi z Likus 6 włók w Orłowie z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Ks. Olbracht zapisuje Piotrowi Kobierzyckiemu, staroście niborskiemu, Orłowo z 60 włókami, puste włóki karczmą zwane, położone nad orłowską granicą (Orłowska Wólka) i Litwinki z 19 włókami dannickiemi. Granice: jeziora Por, Czarne i Samolskie. Dan w Niborku dnia 25 Października r. 1537. — W Orłowie mieszkają r. 1600 tylko Polacy.

Komorowo (Mückenhausen, Cammerau, Camerau).

Jakub Michaelis, wójt niborski, nadaje Pawłowi Wichartz w Komorowie karczmę z 2 włókami, 2 sadami i 6 morgami łąk. Dan r. 1473 w dzień św. Katarzyny.

Książę Olbracht nadaje Cherubinowi Kosmaczewskiemu 46 włók w Komorowie nad granicą mazowiecką na prawie lennem z wyższem i niższem sądownictwem. Granice: jeziora Siemno (Symno) i Kwiatkowa (Quettkowa). Kosmaczewski obowiązany jest pełnić jednę służbę rycerską. Dan w Królewcu 16 Listopada r. 1544.

Tenże Kosmaczewski ceduje r. 1556 córce swojej Annie i jej mężowi Stanisławowi Pączkowskiemu 23 włók w Komorowie. — Komorowo posiada r. 1600 tylko polską ludność.

Piotrowice (Pietrowicz, Pietroitz).

Wilhelm hr. Eisenberg, wielki kontor, odnawia mieszkańcom piotrowskim przywilej na 20 włók chełmiańskich. Dan w Niborku r. 1498 w sobotę wśród oktawy Bożego Ciała. W Piotrowicach mieszkają r. 1600 sami tylko Polacy.

Borowy Młyn (Heidenmühle).

Jakub, młynarz z Strzegowa (Stregau) z Mazowsza, kupuje młyn borowy nad Działdówką w puszczy przy drodze, która z Niborku prowadzi do Działdowa, i dostaje prawo chełmińskie. Dan w Królewcu w sobotę po św. Franciszku r. 1500.

Łapinóż (Lapinusch).

W. M. Olbracht nadaje Majce (Mayko), komornikowi ziemskiemu, mająteczek Lapinóż z 10 włókami na prawie magdeburskiem. Dan w Szczytnie we środę po niedzieli czarnej r. 1513.

Sędrowo (Sendrowo).

Ks. Olbracht nadaje Marcinowi Foltart v. Schlangenberg 20 włók lasu w niborskim powiecie. Dan w Królewcu dnia 6 Maja r. 1556.

Trzcianka (Trzczanken).

Roku 1565 założono Trzciankę na 20 włókach, położonych nad rzeką Omulew i przy granicy mazowieckiej; że zaś ludność była polską, tego dowodzą księgi rachunkowe starostwa niborskiego z r. 1600.

Wesołowo (Wesselowen).

Albrecht Kościesza, mistrz hutnicki w Kucborku, dostaje przywilej na 13 włók i $7\frac{1}{2}$ morgów nad strumykiem Omulew, oraz 2 włóki położone pod majątkiem jego w Kucborku.

Omulew założono r. 1565 na 11 włókach nad jeziorem i rzeką Omulew.

Zachowo czyli Zachy (Sachowen).

Ks. Olbracht nadaje Balcerowi Müller, obywatelowi z starego miasta Królewca, 12 włók lasu nad granicą mazowiecką pod Wichrowcem na prawie magdeburskiem. Dan w Królewcu dnia 2 Października 1566.

Wichrowiec istniał już r. 1566 i miał 37 włók obszaru; ludność składała się r. 1600 z samych Polaków.

Mącice (Montwitz).

W Mącicach mających 70 włók, był r. 1571 sołtysem Jerzy Białobrzeski. R. 1600 mieszka tam tylko ludność polska.

W Nartach był 1571 r. sołtysem Stanisław Witowski (Itowski) a r. 1600 mieszkają tam sami Polacy.

Piwnice założył Kasper v. Aulock młodszy, starosta niborski, na 40 włókach za czasów księcia Olbrachta; lokacyą zatwierdzono r. 1571; r. 1600 mieszkali w Piwnicach sami Polacy.

Płozy (Plosse).

We wsi dannickiej Płozy mającej 44 włók ziemi, był r. 1571 Jakub Jankowicz (Jankoitz) sołtysem.

Przybrody, wieś dannicka na 44 włókach, istniały już r. 1571.

Zawady (Sawaden).

W Zawadach, wsi dannickiej liczącej 15 włók na prawie chełmińskiem, był r. 1571 sołtysem Brożej Dzynowicz.

Róg (Rock, Roggen).

Róg był wsią dannicką obejmującą $58^1/_2$ włók; sołtysem był tam r. 1571 Marcin Płoski; r. 1600 mieszkają w Rogu sami Polacy.

Jagarzewo (Jägersdorf).

Jagarzewo założył Kasper v. Aulock, starosta niborski, na 54 włókach; lokacyą zatwierdzono r. 1571; r. 1600 mieszkali tam tylko Polacy.

Ogrodzone (dziś?).

Jan Kostka z Szkotowa dostaje r. 1590 majątek Ogrodzone z 26 włókami za Wielbarkiem, 16 pustych włók w Łynie, oraz 3 włóki sołeckie i 4 osiadłe dannickie, które leżą w obrębie wsi Bolemin, tudzież dwie puste włóki pod Wietrzychowem.

Roku 1600 istniały już następujące miejscowości z ludnością wyłącznie polską: Zawada al. Neudorf, Opalenica (Oppolent), Baranowo z 62 włókami (przedtem Rudkowo), Szczucze z 44 włókami, Ulesie z 40 włókami, Warchały (Warkallen), Więckowy (Wenzelsdorf), a nieco później Jankowo (Frölichsdorf).

Jak powiat działdowski, tak i niborski został skolonizowany głównie przez Polaków. O tem świadczą tak imiona i nazwiska

osadników, również jak nazwy wsi przez nich założonych. Żywioł niepolski, biorący udział w kolonizacyi, wyliczyliśmy już we wstępie. Zwracamy tu tylko uwagę jeszcze na to, że w Franknowie pomimo nazwy niemieckiej mieszka r. 1384 Jakusz, że Drużbicowie [1]), których r. 1483 znajdujemy w Zagrzewie, byli niewątpliwymi Polakami, bo nazywają się sami w XVI wieku Zagrzewskimi, że nazwiska Hankensen, Henrichsen w Witowie, które prawdopodobnie są przekładem polskich form Hankiewicz i Henrykiewicz, wskazują na to, jak analogia nas uczy, że to zapewne byli potomkowie spolszczeni dawnych Prusaków.

Gdy r. 1450 W. M. v. Erlichshausen odbierał hołdy szlachty, ziemian i miast, ziemianie polscy i pruscy mieszkający około Malgi złożyli mu przysięgę tamże dnia 16 Sierpnia a dnia 17 ziemianie wielcy i mali, pruscy i niemieccy kameratu niborskiego w Niborku. Jeżeli pierwsza część relacyi jest zgodna z prawdą, to druga zaś stanowczo jest mylną. Około r. 1450 po za obrębem Patrąka nie mieszkali w ogóle już w powiecie niborskim Prusacy. Że zaś Niemcy byli tam tu i owdzie, nie wątpię, choć w większej liczbie mieszkali zapewne tylko w Niborku; dlatego też na podstawie przytoczonych powyżej dokumentów sądzę, że zamiast „preussisch“ należy czytać „polnisch“. Zdanie też Lotara Webera twierdzącego, jakoby kamerat niborski w XV wieku nie posiadał jeszcze żadnej ludności polskiej, jakoby Niemcy chełmińscy go skolonizowali, nie ma żadnej realnej podstawy.

Że zaś wyrażenie „deutsche dörffer“ w księgach czynszowych nie odnosi się do narodowości, lecz do prawa mieszkańców, tego najlepszym dowodem są „wsie niemieckie“ Zagrzewo i Zaborowo, których ludność, jak pokazaliśmy, r. 1412 składała się z Polaków.

Jak mało w ogóle było pierwotnie żywiołu niepolskiego w powiecie niborskim, tego dowodzą księgi rachunkowe starostwa niborskiego, które r. 1600 żadnych Niemców nie znają z wyjątkiem kilku nazwisk niemieckich w Starej Grabowie.

---

[1]) R. 1423 spotykamy w gnieźnieńskiej dyecezyi „Petrus Stanislai de Drużbicze“.

Tak mieszkali r. 1570 w Pielgrzymowie czyli Ranis al. Pilgramsdorf następujący chłopi: Górny (Gurny), Paczoszka (Patzoszka), Kaszonka (Kaschonka) i Klimek.

W Brajnikach zaś, gdzie r. 1600 ziemianie mając włók 30 dawali 14 korcy pszenicy i 14 korcy żyta, znajdujemy następujących mieszkańców:

Worek, Szczepan Kuliszko (Ceppan Culischke), Marcin Gedysz (Marczin Gedisch), Kasper Pełka, Darbak, Stanisław Róg (Stantzel Rug), Brożej Maćko (Brosien Maczky), Jakub Kłaka, Lorek, Gryka, Jurek Snopek, Dawid, Gierszowa (Girschowa).

W r. 1600 stan rycerstwa w starostwie niborskiem był takim:

W Koniuszynie mieszka r. 1600 Krzysztof Fink z Rogoża.

W Wietrzychowie mają Krzysztof i Jerzy Krzachowie, bracia, 21 włók a w Łynie 12.

W Franknowie posiadają Mikołaj, Sebastyan i Albrecht Ostaszewscy (v. Osteschau) i Jerzego Witramowskiego (v. Witramsdorf) wdowa 26 włók według przywileju z r. 1384 a 40 włók według przywileju z r. 1387.

W Januszkowie ma Albrecht Fink z Waplewa 60 włók na prawie chełmińskiem według przywileju 1440 włók.

W Załuskach posiada Stanisław, syn Marcina Haubica, zwanego mysim królikiem (Mäusekönig- po niem. Zaunkönig) 15 włók.

W Szkotowie mają Jan, Mikołaj, Stanisław i Felix Kostkowie 80 włók a w Lindenowie 40.

W Ogrodzonem na puszczy posiada Jan Kostka z Szkotowa 26 włók.

W Rogożu mają Albrecht i Sebastyan Finkowie 40 włók.

W Kownatkach posiada Albrecht Fink starszy z Rogoża 40 włók według przywileju 1440 włók.

W Wielkiej Sławce mają Krzysztof Kąsek (Konsigk) i Jerzy Haubic 80 włók.

W Małej Sławce ma Fryderyk Fink z Rogoża 8 włók.

W Górowie posiadają Stanisław Kacper Prawda, Adam Górowski i Jonasz Skudański 16 włók na prawie chełmińskiem.

W Powierzu mają Benedykt Sebastyan Prawda, Adam Groszkowski i Stanisław Prawda 20 włók.

W Pielgrzymowie posiada Krępski 8 włók, które przez zamianę nabył od Andrzeja Balskiego (Balszky) czyli Balickiego.

W Zagrzewie mają Stanisław starszy, Stanisław młodszy, Kasper, Jerzy i Jan Drużbicowie (Drauschwiz) 40 włók.

W Komorowie posiadają Ludwik Krajewski, Walenty Radzimiński (Reseminszki) i Adam Sieński 46 włók i wolne rybołówstwo w jeziorach Sienno i Kwiatkowo.

Pod Wichrowcem posiadają Adam Krajewski, Jan Szmulski i Jędrzej (Jenderse) Łasicki 12 włók a Jerzy Krajewski 15 włók przy strumyku Milewskim.

Łukasz Rząźnicki (Rzunsnitzky) i Jan Żmijewski posiadają 20 włók nad granicą mazowiecką przy rzece Omulew według przywileju z r. 1565.

Maciej Kościesza z Kucborka ma również 13 włók $7^1/_2$ morgów nad rzeką Omulew według przywileju z r. 1565; Maciej Tesmer ma 11 włók nad jeziorem i rzeką Omulew według przywileju z r. 1565.

W Bałdach trzymają Jerzy i Hartwik Drużbicowie 60 włók na prawie chełmińskiem.

W Piątkach posiadają Marcin Skudański, Adam Piątkowski, Albrecht Prawda, Maciej Piątkowski 15 włók.

W XVII i następnych wiekach znajdujemy w powiecie niborskim jeszcze następujące polskie rodziny szlacheckie:

Baliccy czyli Balscy.

Barcz Jan 1640 w Franknowie.

Bartuszewscy.

Bogdańscy w Bałdach.

Boguszewski Kazimierz 1668 w Górowie; jego żona Zofia Piegłowska.

Bojanowscy w Zagrzewie.

Brzozowscy w Kamionce.

Butowscy z Wierzbowa al. Weide.

Chmielewscy w Łomnie i Łynie.

Dąbkowscy (Domkowski); Dąbkowski Stanisław 1639 w Franknowie.

Dębscy w W. Sławce.

Długokęscy w Górowie.

Długokowski Mikołaj 1640 w Franknowie.

Dłuscy w Bałdach.

Drużbicowie ob. Zagrzewskich.

Dunek (al. Duncken) Krzysztof sprzedaje r. 1640 Janowi Tańskiemu w obecności Felixa Goszczyńskiego i Marcina Pokrzywińskiego dobra ziemiańskie Rączki.

Franknowscy. Jan i Mikołaj z Ostaszewa Franknowscy, bracia w Franknowie (w XVI w.). Michał z Ostaszewa Franknowski sprzedaje 1640 Janowi Barczowi 6 włók w Franknowie. Działo się to w Lipowie w obecności Stanisława Dąbkowskiego z Tymawy, Jana v. Deben Sampławskiego z Sitna i Mikołaja Długokowskiego z Franknowa. 1640 Jan Franknowski (Fronknowsky).

Gierliccy w Małszewie.

Goczewscy al. Goczowie w Wietrzychowie.

Górowscy w Górowie: 1609 Jan Górowski.

Goszczyńscy w Wietrzychowie i Koniuszynie.

Grzegorzewscy w Pęckach.

Jaszczołtowscy.

Kamieński Marcin 1666 w Skudanach.

Kańgowski Krzysztof 1666 w Górowie.

Karłowscy w Komorowie.

Kikołowie (Gardyńscy) w Pielgrzymowie.

Kobierzyccy (Kobersee) w Łatanie, Likusach, Orłowie i Radominie.

Komorowscy w Łomnie.

Kosmaczewscy w Komorowie.

Kostkowie. Jan Kostka 1638 w Szkotowie i Lipowie; Kostkowie mieli posiadłości w Franknowie i nazywali się też Szkotowskimi.

Kościeszowie w Kucborku; Fryderyk Kościesza, syn Hartwika, dziedzic włók skudańskich 1666.

Kownaccy w Szkotowie, Franknowie i Małszewie.

Kozłowski Gwiazda Krzysztof 1627.

Krajewscy Stanisław i Wojciech r. 1678 w Pęckach; Krajewscy posiadali także Komorowo i Łomno.

Krasińscy. Jan Krasiński 1644 na Orłowie i Łynie; Krasiński, podskarbi kor., trzymał r. 1661 starostwo wielbarskie, tak samo syn jego 1676.

Krokowscy w Olszewie i Skudanach.

Krzywkowscy w Pielgrzymowie i Wierzbowie.

Kucborski Jan sprzedaje 1617 Jankowo (Froelichsdorf) Danielowi v. d. Olsnitz.

Leśnikowscy w Skudanach.

Lindenowscy w Wietrzychowie.

Lipowski Jan 1674 w Franknowie.

Łukcińscy w Komorowie i Łomnie.

Małachowscy w Zagrzewie i Wilamowie.

Michałowscy w Łynie i Orłowie.

Miecznikowscy w Zagrzewie.

Milewscy w Koniuszynie.

Miliczowie.

Młodzianowscy w Łomnie i Zagrzewie.

Mogiłowscy w Franknowie, Załuskach (1717) i Szkotowie.

Morawski Wojciech 1640.

Morsztynowie w Sławce.

Módłkowscy.

Naguszewscy w Wietrzychowie.

Nowowiescy w Komorowie, Łomnie; Jakób Nowowieski 1615 w Zagrzewie.

Olszewscy w Olszewie i Zakrzewie.

Ostaszewscy (ob. Franknowskich i Żelazińskich) w Bujakach, Franknowie i Żelaźnie.

Pączkowscy w Komorowie.

Pawłowscy w Franknowie.

Piątkowscy w Piątkach.

Piegłowscy w Górowie i Zagrzewie. 1668 Maciej Piegłowski na Górowie dziedzic, małżonka jego Maryanna z Radzimińskich.

Pielgrzymowscy (al. Pilgrimsdorf) w Pielgrzymowie.

Plagowie w Omulewie.

Pobórscy w Załuskach.

Pokrzywińscy.

Pokrzywniccy w Wietrzychowie, Franknowie, Komorowie, Łomnie, Zagrzewie i Żelaźnie.

Pomianowie w Wietrzychowie i Łynie. Zygmunt Pomian 1671 tamże dziedzicem.

Prawdowie w Powierzu i Górowie.

Prostkowie w M. Sławce.

Radzimińscy w Komorowie, Pęckach, Zachach, Zagrzewie. 1542 Jakub Radzimiński al. Zagrzewski, jego żona, Małgorzata Szkotowska; syn jego Jakub Radzimiński ożeniony z Elżbietą Franknowską 1563; Albert Radzimiński al. Wojciech Wierzbowski 1618, żona jego Barbara Miecznikowska. 1615 Jan Radzimiński oddaje w arędę Stefanowi Zadorskiemu $1^1/_2$ włóki a Jerzy Radzimiński sprzedaje temuż 15 włók w Zagrzewie. 1666 Fr. Radzimiński w Zagrzewie.

Rakowscy w Olszewie.

Rejtenowie (al. Kitnowscy i Karniccy) w Kozłowie i Zakrzewie.

Rudowscy w Górowie i Lipowie.

Rutkowscy w Jagarzewie.

Sądrowski Jurek 1641.

Skudańscy (al. Skudajscy) w Zagrzewie i Skudanach.

Szczuplińscy w Wietrzychowie i Franknowie.

Szkotowscy Kostkowie w Szkotowie.

Tańscy.

Turowscy.

Trzesiewscy w Pęckach.

Uzdowski Paweł wydzierżawia r. 1678 dobra swe Pęcki — 20 włók — Piotrowi Modłkowskiemu za 2300 zł.

Umieccy.

Wąsowski Stanisław 1627.

Węcławscy w Franknowie.

Węgierscy w Łynie.

Wężykowie (Wenczyk?) w Zakrzewie.

Wierzbowski Stanisław w Wierzbowie.

Wydra Jan w Pielgrzymowie.

Żabińscy w Łomnie; 1666 Kacper Żabiński w Skudanach.

Zaboklicki Stanisław 1569, syn Macieja Gruda Zaboklickiego z Zabłocia; Macieja bracia: Błażej, Piotr i Salamon; rodzice ich Krystyn Zaboklicki i Małgorzata Rudzieńska.

Zadorscy w Zagrzewie.

Zagrzewscy Drużbicowie. 1578 Stanisław Drużbic Zagrzewski.

Zagrzewscy Kozdrojowie al. Radzimińscy.

Zakobielscy w Pielgrzymowie.

Zakrzewscy w Zakrzewie. 1488, 1494 Piotr Zakrzewski (Sackerowski), któremu żona z domu Pilawska przyniosła w posagu Łęguty.

Zaleski Jerzy 1633.

Zbikowscy herbu Ślepowron posiadali Wilamowo, Lipowo i Zakrzewo; genealogia ich w tajnem archiwum królewieckiem B. 1986.

Żebrawscy.

Żelazińscy w Żelaźnie.

Zgliniccy.

D) Powiat ostródzki.

Powiat ostródzki obejmuje dawniejszy kamerat tegoż nazwiska. Przebieg kolonizacyi jest następujący:

Ostród (Osterode).

Miasto Ostród założył Luder, książę brunświcki, będąc kontorem dzierzgońskim (1320—1326); przywilej zaś wystawił dopiero Albrecht Szof, kontor ostródzki r. 1348.

R. 1620 były w Ostrodzie 2 kościoły, jeden niemiecki a drugi polski.

Grabin (Gr. Gröben, Deutsch Gröben) — Grabinek (Kl. Gröben, Polnisch Gröben) — Szyldak (Schildeck) — Rychnowo (Reichenau) — Kiersztanowo (Kirstensdorf, Kiersthanow 1520) — Pacółtowo (Petzdorf, Paczoltowo 1520)

— Gierzwałd (Girschwalde, Gierswalth 1520, Gerswalde, Geyerswalde).

Luder, książę brunświcki, kontor dzierzgoński, nadaje Janowi z Otoczyna (Ottatz) i jego przyjaciołom na prawie chełmińskiem 400 włók w ziemi saskiej między Drwęcą a Grabiczką, począwszy od miejsca, gdzie Grabiczka wpada do Drwęcy, z wolnością 18-letnią i z obowiązkiem 8 służb. Jan z Otoczyna i Piotr z Gierzwałdu (Girschwalde) otrzymują każdy 80 włók z obowiązkiem, aby służyli na koniu opancerzonym, w zbroi, z pocztem i końmi potrzebnymi, przeciw wszystkim nieprzyjaciołom Zakonu. Sześć służb innych przypada na Jana z Otoczyna, oraz na Tomasza, Ludwika, Jana, Kiersztana i Bartłomieja z Bursztynowa, z których każdy dostaje włók 40 z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi. Dan r. 1325 w dzień św. Marcina biskupa.

Na tem terytoryum, w którem r. 1394 przy wymiarach znalazła się przewyżka włók 14, powstały dobra Grabin (40 włók), Grabinek (30 włók), Szyldak (60 włók), Rychnowo (70 włók), Kiersztanowo (80 włók), Pacółtowo (40 włók) i Gierzwałd (80 włók).

R. 1352 nadaje Winryk z Kniprode W. M. Piotrowi z Gierzwałdu i Tomaszowi z Rychnowa, 42 włók na prawie chełmińskiem. Granice: źródło Drwęcy — Mielno — Sztymbark — Pacółtowo i źródło strumyka Żabin (Sebinsche flis). Pełnić winni jednę służbę w lekkiej zbroi. 10 lat wolności.

R. 1359 nadaje Winryk v. Kniprode, wielki mistrz, Kunkowi (Cuneke) z Pacółtowa prawo łowienia ryb w jeziorze mielińskiem.

R. 1374 zawiera Kunek z Pacółtowa ugodę z swoimi sąsiadami Szkodą (Scode) i Nadrowem z Drwęcka przed sędzią ziemskim Hanuszem z Leszcza. Świadkami byli Tomasz z Rychnowa, Wielun z Kiersztanowa, Paweł z Wigwałdu i Klawko z Durągu.

Icbark (Hirschberg).

Luder, książę brunświcki, kontor dzierzgoński, zakłada wieś Hirschberg na 60 włókach przy jeziorze Ostrowin (Osterwin). Dan w Dzierzgoniu r. 1327 w dzień św. Macieja ewangelisty.

Icbark ma r. 1552 ludność mieszaną, polską i niemiecką, r. 1621 zaś tylko polską.

Durąg (Doringen, During) — Swonowo (Schwanhof) — Glądy (Glanden) Pancerzyn (Pantzerey) — Ryn (Reingut).

Luder, książę brunświcki, wielki szatny Zakonu, nadaje Konradowi During w ziemi saskiej 200 włók na prawie chełmińskiem. Granice: jezioro grabińskie (Grewisch) — Pancerzyn (Pantzerey) — dobra Sickerin — dobra Posorty i Potenity, które Wilsenom należą — dobra Kogeny — dobra Daroca i jego braci — dobra Jedyka Sampolin — dobra Joduty i jego brata. Konrad During ma obowiązek czynić 3 służby w lekkiej zbroi. Świadkami są Piotr z Leszcza, Hejman z Wądzyna, Hanusz z Otoczyna, rycerze, oraz lennicy nie będący rycerzami: Gedyk, Tessym, Jan z Turznic, Jan z Linke. Dan w Dzierzgoniu r. 1328 w dzień św. Jana chrzciciela.

Na tem terytoryum powstały dobra Durąg (70 włók), Swonowo (10 włók), Glądy (20 włók), Pancerzyn (20 włók) i Ryn (80 włók).

Turznica (Thewernitz).

Turznicę założył niezawodnie Hanusz z Turznic z ziemi chełmińskiej, którego r. 1328 pomiędzy szlachtą ziemi saskiej spotykamy.

R. 1447 zamienia Jerzy Bratyan Turznicę na Małszewo. R. 1664 jest sołtysem w Turznicy Andrzej Filągowski. — W Turznicy mieszkają r. 1552 i 1621 sami Polacy.

Szczepankowo (Steffanswalde) — Dylewo (Sickerin Sickerinen, Delow).

Szczepankowo i Dylewo nazywały się pierwotnie Sikkerinen (r. 1328). Przywilej zaś wystawiono r. 1334 tej treści:

Gunter v. Schwarzburg, kontor dzierzgoński, nadaje Stefanowi Klec dobra Sickerinen z 44 włókami w ziemi saskiej na prawie chełmińskiem, z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi, jaką pełnią inni rycerze ziemi saskiej. 16 lat wolności. Świadkami są rycerze ziemi saskiej Piotr z Leszcza.

Heine z Wądzyna, Konrad z Grzybin, Jan z Otoczyna, Konrad z Wronowa, również też Dytryk z Bolesza, Henryk z Sztymbarku, Wapel, Budzisza brat, Piotr, Tessym i t. p. Dan r. 1334 w dzień św. Marcina.

R. 1394 prosi Dytryk z Dylewa Konrada v. Jungingen o odnowienie powyższego przywileju. — Gunter z Dylewa, zięć Mikołaja Ryńskiego, miał udział w spisku kontora Wirsberga.

Lipowo (Lypow, Lippow, Leippe).

Joduta, syn Gunta z Gónt pod Prabutami i Walter z Lipowa zeznają, że otrzymali od Ludera, księcia brunświckiego, 80 włók w ziemi saskiej. Z tych włók wydziela Joduta 8½, nadając takowe wraz z sołectwem Mikołajowi z Prabut i pozwala, aby tenże postawił sobie karczmę w Lipowie. Świadkami są Mikołaj z Miedzic (Honigfelde), Gunt i Jan z Zajączek, Gedyk z Grabowa i Ulryk z Tułodziada. Dan r. 1328 w dzień św. Marcina.

R. 1334 istniał w Lipowie już kościół, czego dowodem Johannes plebanus de Lipow; równocześnie mieszkali tam Adam i Mikołaj z Lipowa.

R. 1459 nadaje Ludwik v. Erlichshausen Wytrębie z Wytrębowic (Witram von Witramsdorf), burmistrzowi miasta Lubawy, połowę wsi Lipowo, aby się wykupił od nieprzyjaciół, którzy go w Ostrodzie wzięli do niewoli.

Dobra Balice i połowę Lipowa posiadają r. 1543 Grzegorz i Jerzy Baliccy, Krzysztof Kalkstein, Mikołaj Ruszkowski (Rauschke) i Anna Schöneich, wdowa po Janie Schöneich. — Lipowo ma r. 1552 tylko niemieckich mieszkańców.

Zajączki (Hasendamerau, Hasenberg) istniały już r. 1328.

R. 1335 podaje Hartung v. Sonnenborn, kontor dzierzgoński, do wiadomości, że Konrad v. d. Funke (Finke?) kupił od Jana z Zajączek, swego szwagra, 40 włók położonych w ziemi saskiej, które jemu i Janowi nadał na prawie chełmińskiem Luder, książę brunświcki, gdy jeszcze był kontorem dzierzgońskim. Ma jednę służbę zbrojną i 7 lat wolności. Dan w Dąbrownie r. 1335 w dzień ś. Benedykta.

Lichtajny al. Lichtyany (Lichtenhain).

Luder, książę brunświcki, kontor dzierzgoński, nadaje Wajsilowi 40 włók na prawie chełmińskiem. Dan w Dzierzgoniu r. 1329.

R. 1577 otrzymały Lichtajny prawo magbeburskie.

Naprom czyli W. Napromek (Napro, Napron, Nappern) — Napromek (Kl. Nappern).

Napro(m) Gaylin z przyjacielem swym Jakubem nadaje Janowi (Jane) i jego potomkom dobra obejmujące 32 włók celem założenia wsi dannickiej. Świadkami są: Jan, pleban z Lipowa, Adam i Mikołaj z Lipowa, Krystyan z Iławy. Dan r. 1334 w niedzielę starozapustną.

Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, nadaje słudze swemu Naprobe 17 włók w Nowym czyli Małym Napromku. Dan r. 1351 w dzień śś. Procera i Martyniana.

Kitnowo (Kintenau) — Dąbkowo (Dombkau, Domkau) — Miejska Wola (Steinfliess).

Hartung v. Sonnenborn, kontor dzierzgoński, nadaje Piotrowi z Kitnowa i bratu jego Hartwikowi 80 włók w ziemi saskiej na takiem prawie, jakie mają panowie Piotr z Leszcza, Hejman z Wądzyna i Konrad z Grzybin. Granice: dobra Konrada Doringa — dobra Jana z Otoczyna — Rychnowo — Gierzwałd — Frygnowo (Fredenau) — Dylewo (Sickerin). Otrzymują także wolne rybołówstwo w jeziorze Pancerzyn i 16 lat wolności, po upływie której powinni czynić dwie służby w lekkiej zbroi. Dan r. 1335 w dzień św. Maryi Magdaleny.

Na tych 80 włókach powstały Kitnowo (30 włók), Dąbkowo (30 włók) i Miejska Wola (20 włók).

Kitnowo poniosło po pokoju toruńskim szkodę 200 marek a p. Kitnowskiego zabili Polacy.

Balice al. Bałcyny (Baltz, Baltzan).

W. M. Fryderyk v. Aldenburg nadaje r. 1340 Judocie 20 włók i 20 morgów w Balicach na prawie chełmińskiem z obowiązkiem 1 służby w lekkiej zbroi.

R. 1367 nadaje Winryk v. Kniprode 20 włók i 20 morgów braciom Klausowi i Kiersztanowi, oraz rybołówstwo w rzece Drwęcy.

Reszki (Ryczkow).

W. M. Henryk Tusmer nadaje Mikołajowi z Reszek i jego rodzeństwu na prawie chełmińskiem 124 włók w ziemi saskiej, pomiędzy któremi 3 włóki łąk nad Drwęcą, oraz patronat nad kościołem i rybołówstwo wolne w Drwęcy na potrzebę stołową; pełnić zaś winien 2 zwyczajne służby w lekkiej zbroi; wolno mu także bydło paść w puszczy i drzewo stamtąd brać na swoję potrzebę. Granice: Szmykwałd — Nastejki — strumyk Kraplewski — Balice — Naprom — Lipowo — strumyk Gryźlina — Drwęca. Dan w Malborku r. 1347 w dzień św. Jakuba. — Reszki mają r. 1621 tylko polskich mieszkańców.

Nastejki (Nestakyn, Anastaigk) istniały już r. 1347.

Melchior Kechler v. Schwansdorf, kontor ostródzki, nadaje Janowi z Toporowa (Jhane Thoperoue) 10 włók w majątku Nastejki pod Turznicą na prawie chełmińskiem. Dan w Ostródzie w dzień św. Michała 1503.

Szmykwałd (Smytkinwalde, Schmigwalde) istniał już r. 1347.

W. M. Marcin Truchses nadaje Grzegorzowi Ploschwitz Szmykwałd (Schmigwalde) z 80 włókami na prawie magdeburskiem. Dan w Ostródzie 1487 w czwartek po św. Bartłomieju.

Kraplewo (Crappelnaw).

Jodok, rycerz z Kraplewa, sprzedaje r. 1351 cztery włóki chełmiańskie niejakiemu Henrykowi, nadając mu sołectwo w Kraplewie. Świadkami są Wecke, proboszcz ostródzki, Jan, proboszcz szmykwałdzki, Glazuta, rycerz z Orlin (Orleyn-Morliny), Olbrycht (Ulbricht) z Lichtyan, Langhans z Kraplewa i Jakub z Brzydowa.

Kraplewo posiada r. 1552 przeważnie polskich, r. 1621 zaś tylko polskich mieszkańców.

Orliny al. Morliny (Orleyn, Morleyn) istniały już r. 1351 i były w posiadaniu rycerza Glazuty.

Łubsztynek (Kl. Lobenstein).

Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, nadaje Katarzynie, wdowie po Henryku z Łubsztynka, 27 włók chełmiańskich

nad granicą chełmińską. Dan w Dąbrownie r. 1351 w dzień śś. Piotra i Pawła.

R. 1552 mieszkają w Łubsztynku Polacy i niektórzy Niemcy, roku zaś 1621 sami tylko Polacy.

Brzydowo (Seiffersdorf).

R. 1351 występuje w dokumentach Jakub z Brzydowa. R. 1552 mieszkają w Brzydowie przeważnie Polacy, roku zaś 1621 sami tylko Polacy.

Ostrowin (Osterwein) istniał już r. 1363.

Pietrzywałd (Peterswalde, Peternguth).

Winryk von Kniprode, wielki mistrz, nadaje Glabocie, sołtysowi, Piotrowi i Gunterowi 60 włók chełmiańskich w Pietrzywałdzie. Dan w Olsztynku we wtorek po św. Łukaszu r. 1364.

Ludwik v. Seinsheim, kontor ostródzki, sprzedaje r. 1498 Janowi v. Dieben (Sampławskiemu) 12 włók chełmiańskich w Pietrzywałdzie. R. 1643 posiada Stefan Dąbrowski tamże $3^3/_4$ włók. W Pietrzywałdzie mieszka r. 1552 ludność mięszana, r. 1621 zaś sami Polacy.

Glaznoty (Marienfelde) istniały już r. 1414.

R. 1428 nadaje Paweł v. Russdorf Nikluszowi i Jurdze (Niclus u. Jorgen) 7 włók wolnych od dziesięcin i tłoki w Glaznotach na prawie pruskiem; pełnić jednak mają powinności kościelne i inne, jak inni mieszkańcy glaznoccy, oraz jednę służbę na każde wezwanie i gdziekolwiek by była potrzeba.

R. 1445 nadaje W. M. Konrad v. Erlichshausen Hartwikowi 10 włók w Glaznotach na prawie magdeburskiem.

R. 1482 nadaje W. M. Marcin Truchses Janowi Berkanowi (Pirkhan) 60 włók dannickich w Glaznotach wraz z włókami sołeckiemi i kościelnemi na prawie chełmińskiem, oraz wyższe i niższe sądownictwo. Dan w Niborku w wilią narodzenia najśw. panny Maryi r. 1482. — Glaznoty mają r. 1552 tylko ludność polską.

Parwułki (Parwolchen) istniały już r. 1414.

Emeryk v. Drahe, kontor ostródzki, nadaje r. 1481 Lorkowi (Lorko), bartnikowi, 4 włóki chełmiańskie w Parwułkach. R. 1611 był tamże bartnikiem Jan Załuski.

Tafalbuda (Tappelbude) istniała już r. 1414.

Bartnikiem był tamże r. 1531 Stanisław Golin.

Tyrowo (Tyrau).

Hanusz Wałach (Wallag) był r. 1426 sołtysem w Tyrowie; roku zaś 1588 był nim Jerzy Wałach (Wallach). Tyrowo miało r. 1552 przeważnie niemieckich, roku zaś 1621 tylko polskich mieszkańców.

Worniny (Warnein).

Paweł v. Rusdorf, wielki mistrz, nadaje r. 1428 Janowi Pfeil 12 włók w Worninach na prawie magdeburskiem.

Ludwik v. Seinsheim, kontor ostródzki, nadaje r. 1498 Piotrowi v. Vollis 12 włók tamże na prawie magdeburskiem.

Dziadyk (Zadeke, Szadeck, Zcadicken).

Paweł v. Rusdorf W. M. odnawia r. 1430 Jakubowi i Janowi z Dziadyka, braciom, przywilej na 28 włók w majątku Dziadyku, zatwierdzając im prawo magdeburskie i sądownictwo wyższe i niższe; za to pełnić winni jednę służbę zbrojną. Dan w Ostródzie we wtorek po św. 3 królach r. 1430. Dziadyk ma r. 1552 przeważnie polską, roku zaś 1621 tylko polską ludność.

Ornowo (Arnau) istniało już r. 1437; roku 1552 mieszkali tam Niemcy, roku zaś 1621 znajdujemy tam już samych Polaków.

Berkfreda (Bergfriede) istniała już r. 1437; r. 1552 mieszkała tam ludność niemiecka, roku zaś 1621 ludność była przeważnie polską.

Pobórze (Pobursen, Pobors) istniało już r. 1437.

Melchior Kechler v. Schwansdorf, kontor ostródzki, nadaje Michałowi z Pobórza 7 włók tamże. Dan dnia 1 Stycznia r. 1500. — Pobórze ma r. 1621 tylko polskich mieszkańców.

Rudno (Rauden) istniało już r. 1437.

Stefan v. Streitberg, kontor ostródzki, nadaje Ściborowi Zaborowskiemu, Moreczkowi Zaborowskiemu (Saborowske), Zacharyaszowi i Piotrowi w ziemi saskiej majątek Rudno obejmujący 20 włók chełmiańskich. Granice: Szmykwałd — Brzydowo — Dziadyk — Sompolin — majątek Konrada

Doring — Pobórze — Petersgut — Tuleinkengut. Dan w Ostródzie w poniedziałek po niedzieli wstępnej r. 1480.

Stańkowo (Stanekendorf, Stenckendorf) istniało już r. 1437.

Kwiryn Schlick, kontor ostródzki, nadaje r. 1521 Lorkowi z Stańkowa 3 włóki tamże.

W Stańkowie mieszka r. 1552 ludność przeważnie niemiecka.

Czerlin (Czirlin).

W. M. Konrad v. Erlichshausen nadaje Pawłowi Danowskiemu (Danoszke) 40 włók w Czerlinie na prawie magdeburskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Olsztynku w dzień... po nawiedzeniu najśw. panny Maryi 1445.

1552 mieszka w Czerlinie Jan Witramowski. R. 1704 zastawia Floryan Małowieski, dziedzic na Napromku i Czerlinie, wraz z żoną Katarzyną w obecności Jana z Olszewa Szarzewskiego, brata pani Katarzyny, i jej syna Walentego Małowieskiego, Napromek i Czerlin Olbrachtowi Kazimierzowi z Ostaszewa Uzdowskiemu za 4000 zł., aby Janowi Franciszkowi Niedźwiedzkiemu 600 zł. i inne długi zapłacić.

Elgnowo (Elgenow).

Ścibor Bażyński kupuje r. 1451 od brata Jana dobra Kodyn, Rechberg, Scharfenberg, młyn haslewski, oraz czynsze wsi Elgnowa w powiecie ostródzkim.

Lubajny (Lubainen) i Neuguth.

Marcin Truchses, kontor ostródzki, odnawia r. 1477 Jerzemu v. Eppingen przywilej na wieś Lubajny, oraz prawo chełmińskie, nadając mu jeziora W. i M. Szeląg, Borowe (Waldseechen), Raudyty i Hejdyki wraz z młynem Bunki (Punicken-Mühle) i 4 włóki obok jeziora Szeląg. Dan w Ostródzie w piątek przed narodzeniem najśw. panny Maryi 1477.

Tenże nadaje temuż jeziora W. i M. Szeląg i Raudoty, oraz 2 włóki nad Drwęcą pod wsią Lubajny na prawie magdeburskiem t. j. Neuguth. Dan w Ostródzie r. 1477 w wilią narodzenia najśw. panny Maryi.

Gugowo al. Smolonek (Gugow, Jugenfelde).

Henryk v. Richtenberg W. M. nadaje Krzysztofowi Reichnicz 10 włók w Wilamowie, które przedtem posiadał Grzegórz. Grzegórz bowiem zamienił je na Gugowo w powiecie ostródzkim. Dan w Niborku r. 1477.

Jankowice (Jonasdorf).

Stefan v. Streitberg, kontor ostródzki, nadaje Ściborowi z Zaborowa, Moreczkowi z Zaborowa, Zacharyaszowi i Piotrowi 20 włók w ziemi saskiej na prawie chełmińskiem. Dan w Ostródzie w poniedziałek po niedzieli wstępnej r. 1480.

Jankowice leżą tuż obok Rudna również tymże Zaborowskim nadanego i mają r. 1552 tylko polskich mieszkańców.

Terbark (Tirberg, Tierenberg).

Wieś ta istniała już r. 1491 i była r. 1552 jeszcze przeważnie niemiecka; roku zaś 1621 mieszkają w niej już sami Polacy.

Dąg (Dung).

Kwiryn Schlick, pan na Weisskirchen i Ostródzie, sprzedaje r. 1530 Michałowi Worowskiemu puszczę dągowską za 40 grzywien. Dąg ma r. 1552 mieszaną ludność.

Warlity (Wargelit).

Kwiryn Schlick etc. nadaje r. 1530 Szamszonowi Brojk z Balic majątek przy jeziorze szelągowskiem. Warlity mają r. 1621 mieszaną ludność, więcej Niemców aniżeli Polaków.

Wirwajdy (Worwayden) miały 20 włók na prawie magdeburskiem ad utrumque sexum według przywileju r. 1539.

Maderwiza (Baarwiese).

R. 1601 kupuje Alexander Dobrzyński, mistrz rybacki, 2 puste włóki w Maderwizie.

R. 1683 mieszkają tam chełmianie Krzysztof Winklowski, mieszczanin i piwowar ostródzki, Jerzy Janowski i Grzywacz.

Pustemi były r. 1620—1621 następujące dobra: Polseiden pod Morlinami, które już nie istnieją. Jabłonki, Litwinki, które również już nie istnieją. M. Parwułki, które graniczyły z Jabłonkami, Litwinkami i puszczą, oraz Taborek czyli Tabórz (Taborken dziś Taberbrück) nad granicą moraską.

Kaczeniec zaś (dziś Freudenthal) miał r. 1621 tylko niemiecką a Rosenthal prawie całkiem niemiecką ludność.

W powiecie ostródzkim spotykamy już przy rozpoczęciu kolonizacyi liczne osady pruskie, które dowodzą, że północna część ziemi saskiej nie była całkiem ogołocona z pierwotnych mieszkańców. W kolonizacyi zaś biorą udział nie tylko Polacy, lecz także Niemcy i Prusacy, jak o tem we wstępie już wspomnieliśmy. Jak przedsiębiorcy kolonizacyjni, tak i lud, który osiedlono, różnego był pochodzenia a nawet Polacy jak Jan z Otoczyna i Bursztynowscy, którzy skolonizowali okolicę pomiędzy Drwęcą a Grabiczką, używali nie samych tylko Polaków, lecz i Niemców, jak na to wskazują nazwy „polski i niemiecki Grabin“.

Za kolonizatorów i obywateli Polaków uważamy Jana z Otoczyna, Piotra z Gierzwałdu i Bursztynowskich 1325, również jak ich potomków Pacółtowskich, Rychnowskich, Kiersztanowskich i t. p., Hanusza Turznickiego 1328, sołtysa Jana w Napromie 1334, Piotra Kitnowskiego 1335, Kiersztana z Balic 1367, Mikołaja z Reszek 1347, Hanusza Wałacha w Tyrowie 1426, Dziadykowskich 1430, Pawła Danowskiego w Czerlinie 1445, Bażyńskich, Zaborowskich w Rudnie i Jankowicach 1480, Lorka w Parwułkach 1481, Michała Pobórskiego 1500 i t. d. a Ostrowin, Gugowo, Litwinki, Jabłonki, Taborek, Bunki i t. p. za miejscowości założone przez Polaków.

Że zaś i Prusacy posługiwali się Polakami, tego dowodzą Dylewo i Szepankowo założone przez Stefana Kleca, którego ludzie polscy widać Szczepankiem nazywali. Że zaś szlachta niemiecka i pruska ostatecznie też spolszczała, tego dowodzą Klawko z Duręga 1374, oraz Pilawscy, którzy od Kleca się wywodzą, i inni; spolszczonymi Prusakami byli też zapewne Niklusz i Jurga r. 1428 w Glaznotach.

Pomimo to była ludność powiatu ostródzkiego około r. 1562 jeszcze dość różnorodna a dopiero z początkiem wieku XVII ludność polska bierze stanowczo górę nad Niemcami, tak n. p. były r. 1552 jeszcze czysto niemieckiemi Ornowo i Berkfreda, podczas gdy r. 1621 posiadały już czysto polską ludność; inne wsie znów miały r. 1552 mięszaną

ludność, 70 lat później w nich nie ma już śladów żywiołu niemieckiego, górowali bowiem Polacy. W Berkfredzie znajdujemy r. 1621 następujących mieszkańców: Jan Gnat, Zygmunt, Jochim, Tomek, Maczuł (Matschull), Kąkiel (Kunkel), Jurek Masan (Jurreck Massan), Krystek Kufik (Christek Kuffick).

Na dobrach rycerskich znajdujemy r. 1620—1621 szlachtę polską i niemiecką:

w Lubajnach mieszka Eppingen;

w Polskim Grabinku siedzą na 30 włókach Jan i Jerzy Bąbkowie, Szymon i Krzysztof Dębkowie i Samuel v. Eppingen;

w Niemieckim Grabinie na 40 włókach Szymon i Krzysztof Dębkowie, bracia, i spadkobiercy Erazma i Sebastyana z Dylewa;

w Rychnowie na 70 włókach Jakób Fink, Zygmunt, Jerzy i Rufus v. Eysack;

w Szyldaku na 60 włókach Jan Fink i Jan Witramowski (Wietmansdorf).

w Gierzwałdzie na 80 włókach Jerzy i Jakub Berkanowie;

w Kiersztanowie na 80 włókach Jakub Berkan młodszy;

w Pacółtowie na 40 włókach Kwirin v. Wernsdorf;

w Rynie na 80 włókach Jan Witramowski i Jerzy Janoszyc z Gląd;

w Pancerzynie i Glądach mają ziemianie włók 20 a 20 Jerzy Janoszyc;

w Durągu siedzą na 70 włókach Jerzy Janoszyc, Sebastyan z Dylewa, Jerzy Reszka, Jan Jerzy, Wolf Dytryk i Asmus z Dylewa, Mikołaj Jaski i ziemianin Żabioch (Sabioch);

w Swonowie na 10 włókach Mikołaj Jaski;

w Kitnowie na 30 włókach Krzysztof Rejtejn;

w Dąbkowie na 30 włókach Jerzy Berkan i 3 ziemianie;

w Miejskiej Woli na 20 włókach Jan Witramowski;

w Zajączkach na 70 włókach Albrecht Fink;

w Glaznotach na 60 włókach Jan, Zygmunt, Mikołaj i Krzysztof Prusowie, Andrzej Studzki i Fryderyk Kalkstein;

w Napromie mieszkają Jan, Jerzy, Kwiryn i Krzysztof Kalksteinowie i Jerzy z Dylewa;

w Napromku na 17 włókach i w Czerlinie na 40 Jerzy i Zygmunt Witramowscy;

w Szczepankowie na 44 włókach Jan Witramowski, Jerzy Prus, Oswald i Jerzy Komplaken (?)

w Lichtejnach na 40 włókach Kilian i Melchior Bąbkowie;

w Szmigwałdzie na 80 włókach Szamszon i Albrecht Finkowie, oraz Płoświcowie;

w Balicach na 21 włókach Jan i Krzysztof Kalksteinowie i Szamszon Balicki;

w Wirwajdach na 20 włókach Kwiryn i Szamszon v. Döppen, bracia;

w Ostrowinie i Żabionce (Czapan) na 80 włókach Wolf v. Olschnitz;

w Lipowie na 90 włókach Albrecht Fink.

W innych czasach znajdujemy w powiecie ostródzkim jeszcze następujące rodziny szlacheckie polskiego pochodzenia:

Białobłoccy w Czerlinie i Napromku;

Bąbkowie w Dylewie, Grabinie, Grabinku i Glaznotach.

Burscy-Habicht herbu Jastrzębiec w Grabinie i Kitnowie.

Bursztynowie w Glaznotach.

Chełmiccy w Balicach, Zajączkach, Lipowie, Napromie i Rynie.

Chomętowscy w Napromie.

Czeradzcy w Napromku i Pancerzynie.

Cybulscy (Szipulski).

Dąbrowscy.

Dylewscy (v. d. Dehlau) w Dylewie, Durągu, Glądach, Grabinie, Pancerzynie, Swonowie i Szczepankowie.

Dobrzyńscy.

Domagaliczowie w Napromku i Pancerzynie.

Drużbicowie w Lipowie i Grabinie.

Dziadykowscy w Dziadyku.

Finkowie w Balicach, Kraplewie, Durągu, Grabinku, Zajączkach, Lipowie, Glaznotach, Nastejkach, Szmykwałdzie, Swonowie, Szczepankowie, Worninach.

Glaznoccy w Glaznotach.

Janoszycowie Erhart i Jerzy 1594 w Glądach.

Jascy zwani Köhn w Szmykwałdzie i Warlitach.

Kalksteinowie: Jerzy Kalkstein 1637 w Napromku; Mikołaj i Sebastyan posiadają dwór dylewski.

Kamieńscy w Pancerzynie.

Kierscy w Kiersztanowie: Ja Jan Kierski s Kiersztanowa zeznawam tym mojem pisaniem, yżem odebrał ostatecznego bieru sto y siedmdziesiąt grzywien od brata mego Zygmunta, którny bier mnie y bratom mojem rodzonym przynależy, jako to w liście kupnem nalezion będzie, gdy się podziękowanie przed prawem stanie, które podziękowanie memu bratu pod cnotliwem słowem mojem obiecuję, kiedy mnie y z małżąką moją pożąda, uczynić chcę, którnym (którną) kwit ten ręką swą własną napisał y pieczęć moję przyłożył r. 1614.

Kiersztanowski Zygmunt, wójt w Szakach i Sambii, w Kiersztanowie 1567—1568.

Kikołowie w Dylewie.

Kobyliński Jakób 1599 w Pietrzywałdzie.

Kościesza Daniel 1661 w Dziadyku.

Kosowscy w Czerlinie i Napromku.

Kownaccy w Kitnowie i Glaznotach.

Kozłowscy w Dąbkowie.

Kruszewscy w Napromku i Nastejkach.

Lescy w Czerlinie i Napromku.

Lindowscy.

Lutkowscy w Pietrzywałdzie.

Małowiescy w Napromku i Czerlinie.

Mogiłowscy w Czerlinie.

Myłkowie w Gierzwałdzie.

Naguszewscy w Icbarku.

Nastejscy w Nastejkach.

Niedźwiedzcy Chwalibogowie w Czerlinie.

Olszewscy w Napromie.

Ostaszewscy w Dylewie.

Ostrowscy w Szmykwałdzie.

Piątkowscy w Glaznotach.

Pilchowscy-Biberstein w Czerlinie i Napromku.

Pobórscy.

Pomierscy w Balicach, Dąbkowie, Kitnowie, Lipowie i Rychnowie.

Prawdzicowie.

Prusowie w Glaznotach.

Przeciszewscy.

Rąbiewscy w Balicach i Lipowie.

Radoszkowscy.

Radzimińscy w Szmykwałdzie.

Rejtejnowie w Dylewie, Dąbkowie, Kitnowie, Glaznotach i Szyldaku.

Reszkowie w Reszkach, Durągu i Lichtejnach.

Rochowie w Nastejkach.

Rościszewscy w Lipowie i Zajączkach.

Roszkowscy.

Rutkowscy w Dziesięciu włókach.

Skowrońscy w Glaznotach.

Suliccy w Gierzwałdzie.

Szarzewscy w Czerlinie i Napromku.

Szczuplińscy w Czerlinie, Dąbkowie i Napromku.

Tybulczewscy w Durągu.

Uzdowscy z Ostaszewa w Czerlinie i Napromku.

Weneccy (Venediger) w Icbarku, Korsztynie, Napromku, Szyldaku.

Wilamowscy w Pacółtowie.

Wnorowscy w Dąbkowie.

Żabińscy (Schewe, Schebe) w Kitnowie i Grabinie.

Zawadzcy w Glaznotach i Wierzgubie.

Zbikowscy w Grabinie, Grabinku i Worninach.

Ziescy (?) w Napromie.

Żórawscy w Zajączkach.

E) Powiat olsztynkowski.

Powiat olsztynkowski obejmuje obszar byłego kameratu tegoż nazwiska; o przebiegu kolonizacyi posiadamy następujące wiadomości:

Sitno (Sytin, Seythen, Kalmuschen).

Luder, książę brunświcki, kontor dzierzgoński, nadaje Gerlachowi z Partęczyn (Partazchinn, Partuschin) 40 włók na prawie chełmińskiem z obowiązkiem służby, jaką ma Piotr z Leszcza i jego przyjaciele. 17 lat wolności. Granice: jezioro mielińskie — jezioro sicińskie — majątek Jana z Turowa. Dan we dworze Mühlberg pod Iławą r. 1328 w dzień św. Jana chrzciciela.

W. M. Marcin Truchses nadaje r. 1486 Jerzemu z Sitna wolne rybołówstwo w jeziorze mielińskiem.

Wronowo (Vrane, Urane) istniało już r. 1328 a właścicielem był Konrad.

Mielno (Miellen, Mühlen, Myelno 1520) — Gąsiorowo (Ganshorn) — Tymawa (Thieme, Dieme) — Zielonowo (Zielyonowo 1520, Schelnaw, Silnau, Schilnaw) — Prusy (Prussen).

Około r. 1328 nadaje Luder, książę brunświcki, kontor dzierzgoński, Mikołajowi z Kowalek (Cobelaw) 200 włók w ziemi saskiej na prawie chełmińskiem z obowiązkiem pięciu służb takich, jakie czynią inni rycerze ziemi saskiej posiadający toż prawo, oraz 12 lat wolności. Granice: dobra Jana z Otoczyna — strumyk Gnojna (Gnena) — strumyk Lubienica, gdzie Gnojna do niego wpada — dobra Henryka z Sztymbarku — dobra Dytryka z Tułodziada (Tolezee) — dobra Gerlacha z Partęczyn to jest Sitno — jezioro mielińskie — jezioro świętańskie (Swentyn) — stąd do pierwszej granicy, gdzie źródło rzeki Drwęcy.

Przywilej ten zatwierdza Gunter v. Schwarzburg, wielki kontor (1334—1336), w Dąbrownie, niewiadomo jednak w którym roku.

R. 1451 odnawia W. M. Ludwik v. Erlichshausen powyższe przywileje, które się spaliły, na prośbę Macieja z Mielna.

Roku 1480 proszą właściciele tych 200 włók a mianowicie Jan Żyra (Jhan Schyraw), Pielgrzym z Tymawy, Jurga z Sitna, Mikołaj z Bolemina i Piotr z Lichtajn W. M. Marcina Truchsesa o odnowienie pierwotnego przywileju; wielki mistrz czyni to w Królewcu we wtorek po niedzieli wstępnej, nadając im zarazem oprócz jeziora mielińskiego jeszcze dwa jeziora W. i M. Omen.

Na tem terytoryum powstały dobra Mielno (70 włók), Gąsiorowo (40 włók), Tymawa (40 włók), Zielonowo (40 włók) i Prusy (10 włók).

Mielno było r. 1451 w posiadaniu Macieja z Mielna, do którego też Zielonowo należało. Potomkiem jego był Jakub Marcin Nicki (Niczki), syn ś. p. Jakuba.

Gdy r. 1520 Polacy w tamtych stronach się pojawili, cała szlachta i miasto Dąbrowno dobrowolnie się poddali i Zygmunta I za króla uznali, tylko Jakub Marcin Nicki, dziedzic na Pacółtowie, uchylił się od tego, trzymając się Niemców i Zakonu. Wskutek tego skonfiskowano jego dobra Pacółtowo i działy jego w Mielnie i Zielonowie a Mikołaj z Dąbrowicy Firlej, wojewoda sandomierski i hetman, oddał je na własność Jakubowi Żyra (Zira) Mielińskiemu (Mielenski), który był potomkiem Jana Żyry z r. 1480.

Gąsiorowo istniało już r. 1328, w którym Mikołaj z Gąsiorowa (v. Ganshorn) występuje; r. 1394 spotykamy Jakusza z Gąsiorowa.

R. 1410 nadaje Fryderyk hr. Zollern, kontor ostródzki, Fryderykowi z Gąsiorowa wolne rybołówstwo w jeziorze gąsiorowskiem. Po pokoju toruńskim poniosło Gąsiorowo szkodę 400 grzywien od Polaków.

W. M. Paweł v. Rusdorf nadaje r. 1426 Henrykowi z Mielna 15 włók w Gardejkach i 9 włók w Prusach na prawie magdeburskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej, oraz wyższe i niższe sądownictwo. Prusy, również jak Zielonowo były w początku XVI wieku puste i dziś już nie istnieją.

Zybułtowo (Seybolth, dziś Seewalde).

Hartung v. Sonnenborn, kontor dzierzgoński, poświadcza, że Henryk z Sztymbarku sprzedał Stanisławowi (Stenszlaw) i Piotrowi Bartoszom 30 włók w ziemi saskiej z granicami ściśle oznaczonemi, na prawie chełmińskiem, z których kupujący pełnić winni jednę służbę w lekkiej zbroi. Dan r. 1336 w dzień św. Marka.

Mańki (Manike, Mankenguth, Manchenguth).

Alexander v. Konre, kontor dzierzgoński, nadaje Konradowi, Mańkowi (Maneke), Wawsecie i Janowi (Jon) 60 włók

na prawie chełmińskiem wśród oznaczonych granic; z nich 4 włóki dla księdza. Dan w Olsztynku w dzień św. Łukasza ewangelisty r. 1340. — Mańki mają r. 1594 tylko polską ludność.

Kunki (Kuncziswelt, Konkengut).

W. M. Teodoryk v. Aldenburg nadaje r. 1341 Janowi z Szydłowa (de Schidelow) 40 włók ziemiańskich w ziemi saskiej w polu Kuncziswelt na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Wolf v. Sansenheim, kontor ostródzki, nadaje r. 1422 Michałowi we wsi Kunki 6 włók sołeckich celem założenia wsi dannickiej na prawie chełmińskiem. — W Kunkach mieszkają r. 1599 sami Polacy.

Mierki al. Nierki (Merkaw).

Henryk v. Meitz, kontor ostródzki, nadaje Miłobratowi (Milebrath) 80 włók celem założenia wsi dannickiej na prawie chełmińskiem, z nich 8 włók ziemiańskich przeznacza dla sołtysa a 6 dla kościoła. Granice: jeziora jemiołowskie i pluskie. Dan w Dąbrownie r. 1343 w dzień najśw. panny Maryi gromnicznej. — W Mierkach mieszkają r. 1599 sami Polacy.

Witułty (Wyltuten).

W. M. Ludolf König nadaje Witułtowi (Wiltote) 15 włók obok wsi Mańki; 9 lat wolności. Dan w Ostródzie r. 1344.

Jan v. Bichau, kontor ostródzki, nadaje Erazmowi z Witułt 10 włók tamże i 10 włók w Olszewie (Olschaw) na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Ostródzie w niedzielę po wszystkich świętych r. 1415. — Witułty mają r. 1599 tylko polskich mieszkańców.

Wilkowo al. Wilkowice (Vilkowicz, Wilkaw, Wielken).

Wilkowo założono r. 1347 na 20 włókach nadanych prawem pruskiem; po pokoju toruńskim poniosło Wilkowo od Polaków szkodę 100 grzywien; roku zaś 1599 mieszkali tam sami Polacy.

Makruty (Makrauten).

Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, nadaje r. 1349 wiernym swym sługom Miligedzie, Hanikowi i Wysoce, braciom, 15 włók w ziemi saskiej na prawie chełmińskiem.

Gębiny (Heinrichsdorf).

Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, nadaje swoim wiernym sługom Henrykowi, Hermanowi, Pomensowi, Windykowi i Jedykowi, braciom, 27 włók chełmiańskich w ziemi saskiej. Granice: Witułty — Mańki — Makruty. Służbę wojenną mają pełnić na dwóch ogierach i w zbroi pruskiej. Dan w Ostródzie r. 1351 w dzień po św. Idzim opacie. — W Gębinach mieszkają r. 1599 sami Polacy.

Pawłowo (Pawelszguth, Paulsgut).

Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, nadaje słudze swemu Pawłowi (Pawel) majątek obejmujący 40 włók na prawie chełmińskiem. Granice: jezioro świętańskie — Mielno — Zielonowo — Jemiołowo — Drwęck. Dan w Ostródzie w dzień ś. Jana chrzciciela r. 1351. — Pawłowo ma r. 1599 samych polskich mieszkańców.

Drwęck (Trebnitz, Drebnitz, Trebanz) istniał już r. 1351. Tamże mieszkali r. 1599 prawie sami Polacy.

Jemiołowo (Ammeling, Mispelsehe 1423).

Jemiołowo istniało już r. 1351; Wolf v. Sansenheim, kontor ostródzki, wystawia r. 1423 przywilej dla Jemiołowa; r. 1599 mieszkają tam sami Polacy.

Tolejny (Tolleinen).

Tolejny założono r. 1351 na 10 włókach chełmiańskich, które Gunter v. Hohenstein, kontor ostródzki, nadał swemu słudze Klaudynowi Kemerer w ziemi saskiej, niedaleko zamku olsztynkowskiego. Dan r. 1351 w wilią św. Idziego. — Tenże nadaje tamże (?) 10 włók swemu słudze Stańkowi (Stanicke) na prawie pomezańskiem. Dan r. 1361 w wilią podwyższenia św. krzyża. — R. 1599 mieszkają tam Polacy i niektórzy Niemcy.

Grazymy (Grasim, Grasnitz).

Winryk v. Kniprode nadaje r. 1352 Jakubowi, Piotrowi, Grazymowi i Klawkowi, braciom, 10 włók wolnych od dziesięcin i tłoki. Granice: jeziora Wemeling — Mielnik (Meling) i Mielniczek (Kl. Mehling).

Rapaty.

Winryk v. Kniprode W. M. nadaje r. 1352 Rapocie czyli Rapacie i braciom jego 40 włók w ziemi saskiej na prawie chełmińskiem z obowiązkiem 1 służby. 9 lat wolności.

Olsztynek (Hohenstein, parvum Olsztyn, Olsztynek 1410).

W. M. Winryk v. Kniprode nadaje r. 1359 mieszkańcom miasta Olsztynek i sołtysowi Mikołajowi 47 włók na prawie chełmińskiem, z których 30 ziemiańskich a 17 dannickich; czynsz wynosił $^1/_2$ grzywny od włóki i 6 fenigów od każdego dworku; płużne płacono od 6 pługów. Sołtys otrzymał 3 włóki ziemiańskie. Granice: Mierki — Jemiołowo (Ammeling) — Jemiołówka strumyk — Milejki. — W Olsztynku były dwa kościoły, jeden niemiecki a drugi polski; o kościele polskim wzmiankują po raz pierwszy r. 1579.

Olbrachtowo (Olbrechtaw).

W. M. Winryk v. Kniprode nadaje dzieciom pana Mikołaja z Tymawy 40 włók w Olbrachtowie na prawie chełmińskiem. Granice: jezioro Mielno — dobra Gutrysa — Szkotowo — Wronowo. Dan w Iławie we czwartek, w dzień wniebowstąpienia Chrystusa pana r. 1360.

Wigwałd, Bigwałd (Wittichensdorf, Wittichenwalde).

Winryk v. Kniprode W. M. odnawia Pawłowi przywilej nadany ś. p. Witychowi na dobra Wittichensdorf w ziemi saskiej, które mają 80 włók na prawie chełmińskiem. Granice: jezioro płatyńskie — Ostrowin — jezioro Gugowo. Dan w Malborku w wilią Wielkiej nocy r. 1363.

Roku 1460 nadaje Ludwik v. Erlichshausen W. M. Janowi i Kacprowi Schöneichom, oraz Krzysztofowi, Zygmuntowi i Jurdze Lesławom dobra Klawka z Wierzbowa i Mikołaja z Wigwałdu z tem zastrzeżeniem, aby dóbr tych bez wynadgrodzenia się zrzekli, gdyby w pokoju ustanowiono, żeby dobra zabrane były zwrócone.

Żelazno (Schelassene, Schönlesen). — Bolemin al. dziś Bolejny (Bolemin, Boleinen).

Winryk v. Kniprode W. M. nadaje r. 1370 Tymowi z Ostaszewa 80 włók na prawie chełmińskiem pomiędzy dobrami

Wytręby (Wytram) i Janka a jeziorami W. i M. maroskiem w pośrodku dwóch jezior Borvisalk i Drzemisalk, oraz 9 lat wolności. Tenże wielki mistrz odnawia temuż Tymowi powyższy przywilej r. 1383 w Bratyanie.

Witramowo czyli Wytrębowo (Wittremsdorf, Wyttramsdorf, Wittmansdorf).

Wytrębowo istniało już r. 1370. Założyciel pochodził z pomorskiego Bysławia, gdzie r. 1387 Klawko, Kuncz, Wytręba (Witram), Jan i Alexander z Wytrębowa (Witmansdorf) mieszkali. Po pokoju toruńskim Wytrębowo poniosło szkodę od Polaków 500 grzywien.

W. M. Konrad v. Erlichshausen podając do wiadomości, że Mikołaj Kunusz (Kunuscz, Kunesz) zgubił przywilej na dwie wsie Wytrębowo i Ziółkowo (Solkow, Salekaw) z 80 włókami, odnawia list nadawczy i zatwierdza prawo chełmińskie. Dan w Olsztynku we czwartek po św. Grzegorzu r. 1446.

Sudwa (Sawda, Sauden al. Windekendorf).

W. M. Winryk v. Kniprode odnawia Windekowi, Wiklewnemu, Schwylleyowi, Maciejowi i Wiłtotowi przywilej na 25 włók w Windekendorf w ziemi saskiej na prawie pomezańskiem, nadając niższe sądownictwo. Granice: jeziora Jemiołowo (Ameling) i świetańskie. Dan w Dąbrownie r. 1380 we czwartek po śś. Wicie i Modeście.

Mycyny (Meycz, Myecze).

Piotr Myc (Meycz) dostaje r. 1410 w Mycynach 16 włók na prawie chełmińskiem. — W Mycynach mieszkają r. 1599 sami Polacy.

Gardejki (Gyrdeiken, Czirdawka) po pokoju toruńskim wymienione.

Kurki (Korke, Kurkow) istniały już r. 1411. W Kurkach mieszkali r. 1599 Niemcy i niektórzy Polacy.

Lipowo (Lindenwalde) istniało już r. 1411.

Paweł v. Rusdorf W. M. nadaje Tylowi z Lipowa 10 włók tamże (Lindenwalde) na prawie chełmińskiem, z obowiązkiem jednej służby pruskiej (1422?). — Lipowo posiada r. 1599 samych polskich mieszkańców.

Łutynowo (Lutens, Lautens) istniało już około r. 1411. Ziemianie łutynowscy posiadali r. 1501 włók 24 na prawie pomezańskiem i czynili 2 służby według zwyczaju krajowego.

Maróz czyli Morązy (Marensen) istniał już r. 1411 i był osadą bartnicką, której rola nadana była prawem chełmińskiem.

Nadrowo (Nadrawen, Nadrawsdorf) istniało już około r. 1411.

Michał Küchmeister W. M. odnawia r. 1419 Janowi Schottner w uznaniu wierności okazanej podczas ostatniej wojny, przywilej na 40 włók w Nadrowie nadanych prawem chełmińskiem.

Brzeźno (Perszing, Pirsingk) istniało już r. 1411.

Paweł v. Russdorf W. M. nadaje r. 1437 Piotrowi z Gardyn dobra Brzeźno na prawie magdeburskiem z sądownictwem wyższem i niższem.

Pielgrzym (Pilgram) z Tymawy prosi r. 1475 Marcina Truchsesa, kontora ostródzkiego, o odnowienie listu nadawczego dóbr Brzeźno, co tenże także uczynił, zatwierdzając prawo magdeburskie. — W Brzeźnie mieszkają r. 1599 sami Polacy.

Samagowo (Sambangen, Sabangen) istniało już r. 1411; r. 1599 mieszkają tam sami Niemcy.

Świerkocin al. Wierztyn (Swirkoczen, Schwirgstein) istniał już około r. 1411.

Wolf v. Sansenheim, kontor ostródzki, nadaje Klausowi 12 włók w Świerkocinie (Swirkoczen) na pruskiem prawie. Dan w Olsztynku w piątek przed św. Łucyą r. 1428. W Świerkocinie mieszkają r. 1599 przeważnie Niemcy.

Tomaszyn (Tomaschynn) istniał już r. 1411.

Michał Küchmeister W. M. odnawia mieszkańcom wsi Tomaszyn, Janowi i Jakubowi, przywilej na 8 włók nadając je prawem magdeburskiem. Dan w Ostrodzie w dzień św. Dyonizego r. 1418. — W ten sam sposób odnowiono jeszcze trzy przywileje równobrzmiące i to 1) Hankowi (Hanneke) i Jakubowi, braciom, 2) Henrykowi i Hermanowi, oraz 3) Niczowi i Bernardowi. — Tomaszyn ma r. 1599 tylko niemieckich mieszkańców.

Waplewo (Wapilsdorf, Waples).

Roku 1467 nadaje Henryk Reuss z Pławna, kontor morąski, Jakubowi Gołyńskiemu, chorążemu ciechanowskiemu, 56 włók w Waplewie, które tenże kupił od pana Materny; innych 24 włók posiada tamże pani Elżbieta ze swojemi dziećmi.

Wyżegi (Wissegen 1411) nie istnieją już.

Płatyny (Platteinen, Platten) istniały już r. 1418 i miały 50 włók chełmiańskich; r. 1478 odnowiono przywilej.

Spogany (Spogayn al. Plawet)

Jan v. Bichau, kontor ostródzki, nadaje r. 1419 Janowi z Spogan 6 włók w majątku Plawet i jednę przy jeziorze Wymój (Wenitten, Wemitten) na prawie chełmińskiem.

Elgnówko (Gilgenau) założył r. 1423 kontor Wolf v. Sansenheim; r. 1599 mieszka tam przeważnie polska ludność.

Lutek (Luthkenguth).

Wolf v. Sansenheim, kontor ostródzki, odnawia Bartołtowi, Stefanowi i Augustynowi przywilej na 10 włók w Lutku, które leżą między Waplewem, Pawłowem i Kunkami i nadaje im zamiast prawa pruskiego, którego dotychczas zażywali, prawo chełmińskie. Dan w Olsztynku r. 1429 we czwartek przed niedzielą czarną. — Lutek ma r. 1599 mieszkańców przeważnie polskich.

Młyn Szlaga (Schlegemohle) istniał już r. 1437. R. 1512 był w posiadaniu Stanisława (Stenzl).

Ziółkowo (Solkow, Salekaw 1446) nie istnieje już.

Świętany al. Świętajny (Swenttene) istniały już r. 1448 i były w posiadaniu Jakusza.

Lichtajny (Lichtenhayn).

Marcin Truchses W. M. nadaje r. 1475 Piotrowi z Gąsiorowa 16 włók w Lichtajnach, 10 w Gardejkach i 2 w Drwęcku na prawie chełmińskiem, z wyższem i niższem sądownictwem. — Roku 1478 zatwierdza tenże wielki mistrz powyższy przywilej, uwalnia Piotra od płużnego i od obowiązku pomocy przy budowaniu lub burzeniu zamków na czas życia i wyznacza mu jednę służbę zbrojną. Dan w Ostródzie w piątek po niedzieli czarnej r. 1478.

Stefan v. Streitberg, kontor ostródzki, nadał r. 1480 wsiom Lichtajny i Drwęck 56 włók na prawie chełmińskiem z obowiązkiem trzech służb; nadanie to zatwierdza Jerzy Eltz, kontor ostródzki, r. 1513 w Olsztynku w piątek po św. Marcinie w obecności burgrabiego Otona Preyka i Andrzeja Prawdy. — Lichtajny mają r. 1599 ludność przeważnie polską.

Salminek (Schalmey) założono r. 1483 na prawie pruskiem. Ks. Olbracht nadaje Marcinowi z Salminka 6 włók tamże na prawie pruskiem. Dan w Niborku dnia 25 Października r. 1537. — W Salminku mieszka r. 1599 przeważnie polska ludność.

Bieżele czyli Bieża (Byssellen, Byssaylen).

Emeryk v. Drahe, kontor ostródzki, nadaje Maciejowi (Matcze) z Połowit 12 włók w Bieżelach na prawie magdeburskiem, oraz sądownictwo wyższe i niższe. Dan w Ostródzie w dzień św. Grzegorza papieża r. 1484.

Roku 1511 nadano w Bieżelach dobra ziemiańskie prawem pruskiem. Bieżele miały w ogóle 24 włók; r. 1599 mieszkali tam w przeważającej liczbie Niemcy.

Zezuty (Sansutten).

Ludwik v. Seinsheim, kontor ostródzki, nadaje r. 1495 Maciejowi 10 włók na prawie chełmińskiem w Zezutach.

W XVI wieku założono Waszetę r. 1537, Bujaki r. 1545, Langstein r. 1553, Kompity r. 1558, Jadaminy (Adamsguth) i Swaderki (Schwedrich) r. 1564. W Jadaminach i Swaderkach mieszkała r. 1599 ludność mieszana; w Swaderkach przeważali Niemcy, w Jadaminach zaś i Królikowie (Konigsguth) Polacy. Lubian ma r. 1599 tylko polskich mieszkańców.

W powiecie olsztynkowskim Polacy również byli pierwotnymi kolonizatorami; ale obok nich góruje żywioł pruski i niemiecki. Polakom przypisujemy założenie i zaludnienie następujących miejscowości: Sitno, Wronowo, Mielno, Gąsiorowo, Tymawa, Zielonowo, Prusy, Zybułtowo, Kunki, Pawłowo, Jemiołowo, — Jemiołowo pierwotnie Ammeling; Ammeling przerobili Polacy na Jemiołowo, co w początku XV wieku przetłumaczono znów na niemieckie Mispelsee, dowód to, że od samego początku mieszkali tam Polacy — Drwęck, Mierki,

Grazymy, Olbrachtowo, Żelazno, Brzeźno, Bolemin, Żiółkowo, Wyżegi, Bujaki i t. p. Polakami zaś byli niewątpliwie Gerlach z Partęczyn (1328), Mikołaj z Kowalek (1328), Konrad Wronowski (1328), Mikołaj (1238), Jakusz (1394), Piotr (1475) Gąsiorowscy, Stanisław i Piotr Bartosze (1336), Jan Szydłowski (1341), Miłobrat (1343), Jakub, Piotr, Grazym i Klawko (1352), Mikołaj (1360) i Pielgrzym (1480) Tymawscy, Stańko (1361) w Tolejnach, Tym Ostaszewski (1370), Wytrębowscy czyli Witramowscy (1387), Hanko z Tomaszyna (1418), Piotr Gardyński (1437), Mikołaj Kunusz (1446), Lesławowie (1460), Klawko Wierzbowski (1460), Mikołaj z Wigwałdu (1460), Jan Żyra Mieliński (1480) i inni Mielińscy, Mikołaj Bolemiński (1480), Maciej z Połowit (1484), Jurga Siciński (1486), Jakub Gołyński, Niccy i t. p.

W innych wsiach przeważają Prusacy, choć po części już spolszczeni, jak tego dowodzą polskie imiona Prusaków jak n. p. w Mańkach, Makrutach, Tomaszynie lub polskie nazwy wsiom nowo założonym nadane jak n. p. Wilkowice czyli Wilkowo, Lutek i t. p.

Inne znów wsie założyli prawdopodobnie Niemcy lub Polacy za pomocą ludności niemieckiej; charakterystycznym przykładem jest wieś Witramowo; założycielem jej był Wytręba z pomorskiego Bysławia. Ponieważ nazwisko jego wymawiano po niemiecku „Witram“, wieś nazywano więc po niemiecku Witramsdorf; gdy zaś później ludność wsi spolszczała, przerobiła Witramsdorf na Witramowo, bo nie wiedziała, jak się pierwotny założyciel właściwie nazywał; Niemcy zaś również nie wiedząc, co z tem obcem imieniem zrobić, przerobili je już w XIV wieku na Witmansdorf. Podobnie ma się rzecz z Wigwałdem.

W r. 1599 żywioł polski był rozszerzony już po całym powiecie olsztynkowskim i mało tylko było wsi, w których, sądząc po imionach i nazwiskach, ludność była albo całkiem albo przynajmniej przeważnie niemiecką; w XVII wieku jednak dopiero bierze żywioł polski stanowczo górę nad niemieckim.

W Salminku mieszkali r. 1599 Jan, Stanisław (Stentzell) i Bartel, z których tylko narodowość ostatniego jest

wątpliwą; pomimo to siedzieli wówczas jeszcze na prawie pruskiem.

W powiecie olsztynkowskim mieszkała dość liczna szlachta; spis jej z r. 1599/1600 jest jeszcze pod tym względem ciekawy, że nam daje przerażający przykład rozdrobnienia wielkich majątków na rzeczywiste atomy. Tegoż więc roku siedzieli w Wigwałdzie na 80 włókach Werder, Fink i Maciej Sicki, który posiadał 5 włók; r. 1629 mają Fryderyk Biliński i Krzysztof Sicki 76 włók;

w Witramowie na 50 włókach spadkobiercy po Jerzym Witramowskim (v. Wittmannsdorf);

w Pacółtowie na 85 włókach Zygmunt Schertwitz;

w Kiersztanowie na 82 włókach spadkobiercy Fryderyka Berkana;

w Sitnie na 40 włókach Deben, Hirsch, Dier i Sebastyan Milewski (v. d. Milwe);

w Olbrachtowie ciż sami co w Sitnie, oraz Jerzy Witramowski;

w Waplewie na 80 włókach Albrecht Fink;

w Mielnie na 40 włókach Sebastyan Mieliński (v. Millen), Albrecht Küchmeister, Fryderyk Mieliński, pani z Zybułtowa, Stanisław Zalewski, Engel Stach v. Goltzheim, Krzysztof i Jerzy (Pomianowie) Wietrzychowscy (v. Dietrichsdorf), Andrzej Biliński, Albrecht Milewski, (v. d. Milbe), Andrzej Ostaszewski i jego siostra, oraz Jan Rutkowski; roku zaś 1629 znajdujemy tamże jeszcze wdowę po Kilianie Nachtrabie, Albrechta Haubitza, Fryderyka Kownackiego i Andrzeja Rutkowskiego;

w Gąsiorowie na 40 włókach Wolf v. Wernsdorf;

w Tymawie liczącej włók 40 posiadali Jan Prus $5\frac{1}{2}$, wdowa po Łukaszu Ostaszewskim 3, Krzysztof Łęcki 10, Jerzy Gródkowski 4, Adam Niemierza (Miemierscha) $5\frac{1}{4}$, Adam i Andrzej Waszulowscy (Waschloffsky) bracia $7\frac{1}{2}$, Michał Likuski $\frac{3}{4}$, Andrzej Likuski 1, Maciej Setzlitz 3 włóki; roku zaś 1629 znajdujemy tam pomiędzy innymi Jana Bąbka, Krzysztofa Prawdę, Stanisława Waszulowskiego, Macieja Prusa i spadkobierców po Niemierzy;

Zielonowo i Prusy były puste;

w Zybułtowie siedział na 30 włókach Bartłomiej Fink;

w Żelaźnie mieli z 40 włók wdowa po Albrechcie Ostaszewskim 24½, Samuel Prus 4, wdowa po Andrzeju Prusie 5½, Henryk Ostaszewski 2 a kościół 4 włóki;

w Bujakach posiadali z 30 włók pani Albrechtowa Ostaszewska 17, Fryderyk Biliński 2, wdowa po Andrzeju Prusie 3, pani Witramowska 2 a pani Franknowska (die Franknoffsky) 5½ włók;

w Boleminie z włók 40 wdowa po Albrechcie Ostaszewskim 25, Krzysztof Ostaszewski 6½, Mikołaj Ostaszewski [1]) wraz z zięciem swoim Stefanem Likuskim 4, Jan Lipski (Liebski) 2, Zygmunt Dąbkowski (Dumkoffsky) 2½;

w Platynach siedzieli na 50 włókach spadkobiercy Andrzeja Kiersztanowskiego (Kirstensdorf) a r. 1629 Zygmunt Kiersztanowski i Marcin Janoszyc.

W późniejszych czasach mieszkają w olsztynkowskim powiecie jeszcze następujące szlacheckie rodziny polskie:

Bąbkowie w Tymawie i Lichtajnach.

Bielińscy w Wigwałdzie i Elgnówku;

Bogdańscy w Waplewie.

Borkowscy w Galinden.

Chmielewscy w Tymawie.

Dąbkowscy w Tymawie.

Długokęscy w Tymawie.

Finkowie w Olbrachtowie, Lubianie, Mielnie, Żelaźnie, Zybułtowie, Sitnie, Waplewie i Witramowie.

Gadomscy w Tymawie.

Glaznoccy w Tymawie.

Gosławscy w Wigwałdzie.

Jabłonowscy w Tymawie.

Kohn-Jascy w Wigwałdzie.

Lipscy.

Maciejewscy w Waplewie.

Nachtrabowie w Mielnie, Prusach, Sitnie i Waplewie.

---

[1]) Ostaszewscy nazywali się od Bolemina Bolemińskimi.

Naguszewscy w Waplewie.
Napiwojscy.
Ostaszewscy w Boleminie i Mielnie.
Pokrzywniccy w Tymawie.
Pomianowie w Elgnówku.
Radzimińscy w Lichtejnach.
Ruszkowscy herbu Prawdzic w Nadrowie.
Sieniawscy w Mielnie.
Tybulczewscy w Olbrachtowie i Sitnie.
Tymawscy w Tymawie i Mielnie.
Żabińscy w Wigwałdzie.
Zakrzewscy w Łęgutach.

F) Powiat szczycieński.

Szczytno (Ortulfsburg, Ortelsburg).

Na zamku w Szczytnie rezydowali od r. 1360 wójtowie zakonni; na podzamczu był r. 1483 karczmarzem Miś. R. 1567 nadał ks. Olbracht Pawłowi Trafnemu, bratu ś. p. Macieja Trafnego, borowego w Szczytnie, 2 włóki położone obok włók karczmarskich.

Bartna strona pod Szczytnem.

Ortolf z Trewiru, kontor elbląski, podaje do wiadomości, że niektórzy Polacy oświadczyli mu gotowość zostania przy Zakonie, przyrzekając wierną służbę; byli to: Kwiatko (Kwetko), Mikosz z Piwody, Świętosław z Wrzący (s Wrsantzi), Andrzej, Gniewomir (Gniemir), Paweł Ciemię (Schzeme), Gretthim (?), Domanek (Domang), Wawrzyniec Rudny (Reidni?), Jakub Magnek, Piotr, Mikosz, Marcin, Tworzyan (Tforsian), Wojciech, Piotrek. Dobra przez siebie posiadane wolno im sprzedać temu, na kogo Zakon się zgodzi; po śmierci którego z nich, majątek jego odziedziczą żona i dzieci, skoro przy Zakonie zostają; skoro zaś się wyprowadzą (za granicę do Polski), Zakon zabierze majątek. Każdemu z powyżej wymienionych Polaków bartników, nadaje kontor 1 włókę wraz z 10-letnią wolnością, wyjąwszy Rudnego.

który miał ogród. Po upływie 10 lat każdy z nich płacić winien od włóki rocznie na ś. Marcin ½ grzywny fenigów zwyczajnej monety. Dan w Szczytnie r. 1361 we wtorek przed ś. Katarzyną.

Roku 1408 odnawia Werner v. Tettingen, kontor elbląski, na prośbę bartników mieszkających pod zamkiem szczycińskim, powyższy przywilej.

Grom (Grammen).

Kuno v. Liebenstein, kontor ostródzki, nadaje Henrykowi vom guldnen horne 6 włók ziemiańskich celem założenia wsi dannickiej na 60 włókach. Granicę stanowią jeziora Leleszki, Grom i Natacz, oraz droga, która prowadzi przez Patrąk. Dan r. 1381 w dzień najśw. panny gromnicznej.

Henryk Reuss z Pławna, kontor elbląski, nadaje Pietraszowi, bartnikowi, w Gromie 2 włóki wolne od tłoki. Dan w Pasymie r. 1445.

W. M. Marcin Truchses poświadcza (r. 1480), że poprzednik jego Ludwik v. Erlichshausen (1450—1467) zastawił Henrykowi Pilgramowi za 600 grzywien mniejszej wagi wsie Grom, Dybowo (Schützendorf) i Tylkówko (Scheufelsmühle). Henryk Pilgram zwraca Zakonowi Grom i dostaje za to Dybowo. — Grom ma r. 1602 prawie tylko polskich mieszkańców.

Leleszki (Lelischken, Leleschkendorf).

Kuno v. Liebenstein, kontor ostródzki, nadaje wieś Leleszki z 40 włókami Naśkowi (Nasske, Nassike) celem założenia wsi dannickiej na prawie chełmińskiem. Naśko dostaje 4 włóki sołeckie. Dan r. 1381 w dzień św. Benedykta opata.

Henryk Reuss z Pławna, kontor morąski, nadaje r. 1468 Janowi Adlerowi 12 włók w Leleszkach położonych na końcu wsi, na prawie magdeburskiem. — Tenże nadaje r. 1468 Henrykowi v. Saltzen 8 włók tamże na prawie magdeburskiem.

Konrad v. Lichtenhain, kontor pasłęcki, nadaje r. 1472 Pawłowi Keipper 4 włóki w Leleszkach i 4 w Olszewkach na prawie magdeburskiem.

Konrad Stauchwitz, wójt szczycieński, nadaje r. 1483 Janowi 8 włók w Leleszkach na prawie magdeburskiem.

1605 r. sprzedaje Stefan Wydowski Melchiorowi Hiplowi, pisarzowi starościńskiemu w Szczytnie, 4 włóki ziemiańskie w Leleszkach za 1100 grzywien.

Pasym (Heinrichswalde 1381, Bassenheim, Passenheim 1386), miasto — Pasymek, wieś.

W Heinrichswaldzie, gdzie już r. 1381 istniał kościół, postanowiono r. 1385 założyć miasto a r. 1386 dnia 4 Sierpnia W. M. Konrad Zöllner v. Rothenstein wystawił nadanie. Na wyposażenie miasta wyznaczył wielki mistrz sołtysowi Tylowi Schaumpflug (Tutenscheinpflug w tekscie) 65 włók chełmiańskich; sołtys otrzymał 6 włók ziemiańskich; jednę włókę przeznaczono na ogrody a 4 włóki zachował Zakon dla siebie; zarazem nadał W. mistrz miastu wieś dannicką obejmującą 60 włók, z których proboszcz 4, sołtys zaś 6 włók otrzymał ziemiańskich; dannicy płacili 15 skojców od włóki, mieszczanie zaś 6 fenigów od dworku. — W Pasymie mieszka r. 1602 więcej Niemców aniżeli Polaków.

Tylkówko (Schewpflugsmohle, Scheufelsmühle).

Kuno v. Liebenstein, kontor ostródzki, nadaje młyn nad Kalbenflies z 3 włókami Tylowi Schaumpflug i Hankowi Lange r. 1381 na prawie chełmińskiem.

R. 1652 sprzedają Krzysztof Gągławski, rotmistrz i sędzia ziemski olsztyński, i żona jego Anna Worańska majątek swój Tylkówko wraz z młynem urodzonemu Wawrzyńcowi Tylowi Schonpflug.

Tylkowo (Schuwenphlugsdorf, Schauflugsdorf, Scheufelsdorf) powstało zapewne współcześnie z Tylkówkiem, bo, jak nazwy dowodzą, obie wsie zostały założone od jednej osoby; niemiecka nazwa odnosi się do nazwiska założyciela Schaumpflug, które w biegu wieków zmieniło się na Scheuffel, polska zaś nazwa do jego imienia Tylko; Tylko był więc albo sam Polakiem pomimo nazwiska niemieckiego, albo osadził dobra sobie nadane Polakami, którzy go z polska Tylko a dobra jego Tylkowo i Tylkówko przezwali.

Konrad Stauchwitz, wójt szczycieński, nadaje r. 1485 mieszkańcom tylkowskim 30 włók chełmiańskich. — Tylkowo ma r. 1602 tylko polskich mieszkańców.

M. Rusek (Cleyne Rusky 1412, Kl. Rauschken).

Konrad Zöllner v. Rothenstein W. M. (1382—1390) nadaje Hankowi (Hanneke), Olbrechtowi, Kiersztanowi i Burkartowi 30 włók w lesie Nida na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. — R. 1435 w dzień ś. Pryski odnawia Henryk Reus z Pławna, kontor elbląski, powyższy przywilej Szymonowi, Jakubowi i Janowi (Joen) z M. Ruska.

W. Rusek (Grose Rusky 1412, Gr. Rauschken) musiał powstać co najmniej współcześnie z M. Ruskiem; pierwotny przywilej jednak nie zachował się do dziś dnia.

Roku zaś 1472 odnawia Henryk v. Richtenberg W. M. Brożejowi z Elganowa (Brosie Gilgenau) przywilej na W. Rusek z 60 włókami chełmiańskiemi, nadając je wyższem i niższem sądownictwem i podwójną służbą zbrojną.

Rutki (Kl. Rotchen, Ruttichen, Rodechin).

Konrad Zöllner von Rothenstein W. M. nadaje Meosudzie 10 włók pod Tylkówkiem na prawie chełmińskiem. Dan w Dąbrownie r. 1383 w piątek przed niedzielą głuchą.

Henryk Reuss z Pławna, kontor morąski, podaje do wiadomości, że nabywszy wieś Rutki z 20 włókami od pana Mikołaja Pilawskiego (Philsdorf), sprzedał takową Pietraszowi za 250 grzywien mniejszej wagi, wraz z prawem chełmińskiem i z obowiązkiem jednej służby rzetelnej. Dan w Szczytnie w piątek, w dzień ś. Jana ante portam Latinam 1468. — Rutki mają r. 1602 przeważnie polską ludność.

Linowo (Linoff, Leine, Wagilsdorf, Weigilsdorf).

W. M. Konrad Zöllner v. Rothenstein nadaje Maciejowi i Staśkowi, braciom, 20 włók między jeziorami saskiem a Klinem na prawie chełmińskiem i pozwala dzielić je na dwa działy, ale nie więcej. Dan w Malborku r. 1387 we czwartek po ś. Dorocie.

Roku 1426 nadaje Szymon Wagil[1]) z Linowa (Linoff), pan i dziedzic dóbr linowskich, wiernemu Marcinowi, synowi Pawła Bartosza z Trelkowa (Trilkow t. j. Gr. Schön-Damerau), celem lokacyi wsi dannickiej 4 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem, z których służyć mu winien na koniu wartości

[1]) cf. Wagilewicz.

4 grzywien. Działo to się r. 1426 w dzień ś. Marcina. Świadkami byli ławnicy i sołtys orzyńscy i dwaj rajcy z Linowa, Paweł Sąd (Pawel Samd) i Olbrycht.

Waplewo (Waplis, Woplisdorf).

Konrad Zöllner v. Rothenstein W. M. nadaje Bartoszowi z Waplewa 10 włók przy jeziorze narejckiem na prawie chełmińskiem. Dan w Elblągu w poniedziałek przed ś. Barnabą apostołem r. 1388.

Paweł v. Rusdorf W. M. odnawia Hanuszowi i Piotrowi, synom Modena, braciom z Waplewa, przywilej na 8 włók chełmiańskich tamże. Dan w Szczytnie w sobotę przed ś. Pryską r. 1429. — Tenże odnawia tegoż dnia Klawkowi, synowi Minawta i Maternie, synowi Hanka z Waplewa, oraz Maciejowi, synowi Hanka i Janowi (Jann, Jon) z Waplewa, 2 przywileje na 8 włók chełmiańskich tamże.

Wilhelm hr. Eisenberg, wielki kontor, odnawia r. 1498 Piotrowi i Andrzejowi z Waplewa przywilej na 8 włók chełmiańskich.

R. 1559 nadaje książę Olbracht Bartłomiejowi Łupieńskiemu, plebanowi w Szczytnie, 9½ włók w Waplewie, oraz r. 1565 tyleż włók tamże. — W Waplewie mieszkają r. 1602 sami tylko Polacy.

Wildenowskie (al. Kozłowskie) dobra.

W. M. Konrad Zöllner von Rothenstein nadaje Filipowi z Wildenaw i jego potomkom 350 włók przy jeziorze dymrowskiem (Dimber) na prawie chełmińskiem. Granice: majątek panów z Olszyn (t. j. Gieląd) — jeziora lampackie (Lappaschken), Birsuk, Golwen — strumyk Babięcin, gdzie z jeziora babięckiego wypływa — strumyk Borek (Worken), gdzie wpada do babięckiego jeziora (pod Rosgartem) — jezioro Strumyk (Stromken); — stąd przenosi się granica pod biskupstwo warmińskie do granicy majątku Rydbach (Richenbach), idzie wzdłuż niej do strumyka dymrowskiego — stamtąd do Reinswin, gdzie granica pana Mieczysława (Menzel) — potem do granicy biskupiej, gdzie Wopin graniczy — stąd do granicy panów z Olszyn i wzdłuż niej do ostrowu w lampackiem jeziorze. Sześć jezior zachowuje Zakon dla siebie: Golwen, Ilgolwen, piłackie

(Perlauken), Strumyk, Pierwoj (Perwanten) i Borek (Worken); Birsuk zaś, Stromkeinoten, Gabelen, Randoin mają być wliczone do włók nadanych. W jeziorze piłackiem ma Filip wolne rybołówstwo z małemi sieciami na potrzebę stołową. Od włók 40 powinien czynić jednę służbę w lekkiej zbroi we wszystkich wyprawach zakonnych lub ile razy zachodzi potrzeba bronienia kraju i obowiązany jest dawać pomoc przy stawianiu zamków i t. p. 16 lat wolności. Gdy sprawa będzie pomiędzy nim a Prusakami lub pomiędzy Prusakami a nim, takowa ma być wytoczoną na sądzie przed kontorem lub wójtem zakonnym. Dan w Malborku r. 1388 we czwartek przed ś. Barbarą.

Część powyższego terytoryum należy do powiatu szestyńskiego, gdzie o dobrach tam powstałych będzie mowa; w części zaś leżącej w powiecie szczycieńskim założono następujące dobra i wsie: Hozanbark (Hasenberg); Kobulty (Koboltaw); Porles (Parlösen, Porlozen); Dymry (Dimber, Dymmer); Sadowo (Schadoffen); Borki (Bortken).

Hozanbark.

Filip Wildenow nadaje swemu słudze Henrykowi Hasenberg 32 włók na prawie chełmińskiem z obowiązkiem dwóch służb zbrojnych. Świadkami są: ks. Herder z Dźwierzut, Jan Hasenberg, Nicz z Żalego (Zcale), Nicz z Krasnołąki (Schönwiese). Działo się r. 1399 w niedzielę po śś. 10000 rycerzach męczennikach.

Kobulty były już r. 1409 wsią kościelną.

Porles.

Filip Wildenaw nadaje słudze swemu Maciejowi w Bössin 10 włók nad granicą biskupstwa warmińskiego jako lemaństwo na prawie chełmińskiem; majątek ma należeć do parafii kobultowskiej. Dan r. 1409 w dzień najśw. Maryi panny. Świadkami byli: pan Piotr, proboszcz dźwierzucki (Schwirsuth), Węcesław z Dźwierzut (Wenzel zu Schwirsuth) i Heidenryk z Dźwierzut.

Konrad v. Erlichshausen W. M. nadaje Kilianowi 10 włók w Porlesie na prawie chełmińskiem 1449. — Porles był r. 1469 w posiadaniu Piotra Wildenaw z Kozłowa.

Dymry istniały już r. 1411; ziemianie dymrowscy posiadali r. 1485 włók chełmiańskich 24 z obowiązkiem 2 służb zbrojnych.

Ks. Olbracht nadaje r. 1559 Szymonowi z Dymer 10 włók tamże pomiędzy Kobultami, Rudziskami i majątkiem Küchmeistrów.

Sadowo było r. 1496 w posiadaniu Piotra Wildenaw z Kozłowa.

Andrzej Jonasz, starosta szczycieński, sprzedaje r. 1566 Alexandrowi z Jełomia 2 włóki boru na sołectwo celem lokacyi wsi dannickiej na 18 włókach. — Sadowo liczy r. 1602 tylko polskich mieszkańców.

Borki były r. 1469 w posiadaniu Piotra Wildenaw z Kozłowa.

Andrzej Jonasz, starosta szczycieński, otrzymuje r. 1562 od ks. Olbrachta 60 włók boru położonych między Kobultami, Rudziskami, Porlesem, Jełomiem i Kamionkami; z nich wyznacza Jonasz 40 włók na lokacyą wsi dannickiej zwanej Borki (Bortken) i w tym celu sprzedaje 4 włóki sołeckie wraz z sołectwem na prawie chełmińskiem Janowi i Nikołajowi. — W Borkach mieszkają r. 1602 sami Polacy.

Krótko po r. 1388, prawdopodobnie jeszcze w XIV wieku otrzymał Filip Wildenow większe terytoryum między jeziorami dymerskiem, saskiem i rańskiem, to jest terytorum, na którem powstały dobra Dźwierzuty czyli Menczelsgut, tak nazwane zapewne od syna Filipowego Mieczysława, oraz Targowo, Sąpłaty, Jabłonki, Olszewki, Łupowo i Szczepankowo. List nadawczy jednak nie przechował się.

Targowski Mikołaj i Pilawscy Jan i Pietrasz mieli, zdaje się, córki Filipa Wildenow za żony i w skutek tego weszli w posiadanie części majątku wildenowskiego. Już r. 1421 Otto i Jan Pilawscy, zatwierdzają donacyą Filipa uczynioną klasztorowi ś. Augustyna w Reszlu a Jan i Pietrasz Pilawscy, oraz Mikołaj Targowski za wolą swoich żon pomnażają ją tegoż roku. Mając to na uwadze, zrozumiemy, dlaczego Wildenowów, Targowskich i Pilawskich razem spotykamy w posiadaniu dóbr, które pierwotnie były wildenowskie.

Już r. 1426 zapisał testamentem Mikołaj Targowski wraz z żoną Katarzyną i dziećmi przed sądem ziemskim pasymskim, jak to Paweł v. Rusdorf poświadcza, wszystkie dobra swoje położone w powiecie szczycieńskim szpitalowi leżącemu przed zamkiem i miastem Pasłęk, mając na względzie dobro duszy własnej i drogich swoich. Roku 1430 odnowił swój zapis a wielki mistrz zatwierdził go w Pasłęku w poniedziałek po śś. Szymonie i Judzie apostołach. Przy tej sposobności wymienił Mikołaj dobra swe imiennie; były to Sąpłaty, Łupowo, Dźwierzuty (Menczelsguth), Olszewki, Jabłonki, Szczepankowo, Dymry, Hozanbark, Porles i Kobulty. Czy zaś te dobra po śmierci jego dostały się rzeczywiście szpitalowi pasłęckiemu, jest rzeczą bardzo wątpliwą. Mikołaj umarł, jak się zdaje r. 1438.

Około r. 1437 zamienił Jan Pilawski, syn pana Hojka, dobra swe położone w szczycieńskim powiecie, które przedtem do pana Mieczysława Wildenow należały, z kontorem elbląskim na dobra Langguth z 40 włókami pod Elblągiem, na jezioro Omeling, na bór obejmujący 7 włók i 7 morgów, oraz na młyn tamże. To wszystko otrzymał na prawie chełmińskiem. Roku zaś 1440 sprzedał tenże Jan Pilawski W. M. Konradowi von Erlichshausen za 625 grzywien swoje dobra Dźwierzuty, Olszewki i Jabłonki z wszystkimi ziemianami czyli raczej lemanami, którzy tam będąc osiedleni do niego należeli. Działo się w Malborku we czwartek przed św. Janem chrzcicielem r. 1440.

Tyle trzeba było z góry nadmienić, aby dobrze zrozumieć zmiany zachodzące w dobrach niżej opisanych.

Dźwierzuty (Swerszutten, Menczelsgut, Menczelsdorf, Menselsgut, Mensgut).

Dźwierzuty istniały już r. 1399.

Filip Wildenow uwalnia na prośbę swoich najbliższych przyjaciół i pana Mikołaja Targowskiego (v. Tergewisch), bartników w Dźwierzutach (Mensguth) od pańszczyzny (herrendinst) i ustanawia ich stosunki. Świadkami byli: Mikołaj Targowski i Tomasz, proboszcz dźwierzucki (Swersutten). Dan r. 1403 w dzień śś. trzech króli.

R. 1438 Tomasz, sołtys dźwierzucki, posiada prawo chełmińskie.

Mikołaj Targowski, Kończ z Zybułtowa i Jan Pilawski (Philsdorf) z Dźwierzut nadają Giedawtowi, wiernemu słudze, karczmę w Dźwierzutach z jednym morgiem roli na prawie chełmińskiem. Dan r. 1438 w dzień śś. Wita i Modesta. Świadkami byli: Jakób, proboszcz dźwierzucki, Mikołaj Schwansfeld, Mikołaj Lindern i Kacper, pisarz. — W Dźwierzutach mieszkało r. 1602 więcej Polaków aniżeli Niemców.

Targowo (Tergofa 1498, Targowa, Theerwisch, Tergewisch, Terbisch, Wildenhain).

Już r. 1403 znajdujemy Mikołaja Targowskiego w okolicy dźwierzuckiej; przypuścić więc możemy, że wtenczas Targowo już istniało. O powstaniu wsi i znaczeniu jej nazwiska mówiliśmy już przedtem. Targowo liczyło 100 a właściwie 124 włók nadanych prawem magdeburskiem, do których przywiązane były dwie służby w lekkiej zbroi. — Roku 1477 proszą Jakub i Bernard — czy potomkowie Mikołaja Targowskiego? — o odnowienie listu nadawczego, który zgubili.

Roku 1485 nadaje Marcin Truchses W. M. Kacprowi Wildenhain na prawie magdeburskiem wieś Targowo z 100 włókami, oraz nadwyżkę 24 włók z sądownictwem wyższem i niższem. Dan w Królewcu w środę po święcie znalezienia krzyża św.

Sąpłaty (Somplat) istniały już około r. 1411 i były r. 1430 w posiadaniu Mikołaja Targowskiego. Po śmierci jego zarządził Zakon tym majątkiem na podstawie jego zapisu.

Henryk Reuss z Pławna, kontor elbląski, nadaje r. 1439 Szonucie (Schonutta, Schonta) 90 włók w Sąpłatach na prawie chełmińskiem, oraz sądownictwo wyższe i niższe. Szonuta zobowiązany jest czynić służbę wojenną z 4 ogierami, z jednym pachołkiem zbrojnym i dwoma strzelcami zbrojnymi.

Wilhelm hr. Eisenberg, wielki kontor, odnawia powyższy przywilej, który był uszkodzony i którego pieczęć była połamana, Piotrowi Wildenaw, którego zwano także Kozłowskim (v. d. Koselaw). Dan w Szczytnie w piątek przed narodzeniem najśw. panny Maryi r. 1498.

Jabłonki (Gabilnaw, Gabelnaw, Geblonicken, Jebbelunicke, Jablonka), istniały już około r. 1411 i były r. 1430 w posiadaniu Mikołaja Targowskiego, oraz też Jana Pilawskiego.

Henryk Reuss z Pławna, kontor elbląski, nadaje Janowi Piekło (Jan Peckell) 4 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem z niższem sądownictwem. Dan w Szczytnie w dzień podwyższenia ś. krzyża r. 1438.

Jan v. Tiefen W. M. nadaje r. 1495 Kacprowi Stregfues 7½ włók w Jabłonkach. Tenże wielki mistrz nadaje Mikołajowi Rochowi 12 włók w Jabłonkach na prawie chełmińskiem z sądownictwem wyższem i niższem. Dan w Szczytnie w sobotę po śś. Wicie i Modeście r. 1496. — Roku 1506 okazała się w Jabłonkach nadwyżka 27 włók, które Krzysztofowi Rochowi nadano.

Olszewki (Olschaff, Olschoffken, Olscheffsky) istniały już około r. 1411 i były potem w posiadaniu Mikołaja Targowskiego i Jana Pilawskiego.

Henryk Reuss z Pławna, kontor elbląski, nadaje Staśkowi (Stesko) 4 włóki sołeckie w Olszewkach na prawie chełmińskiem celem lokacyi wsi dannickiej. Dan w Szczytnie w dzień podwyższenia krzyża św. r. 1438.

Konrad v. Lichtenhain, kontor pasłęcki, nadaje r. 1472 Pawłowi Keiper 4 włóki w Olszewkach i 4 w Leleszkach na prawie magdeburskiem. — W Olszewkach mieszkają r. 1602 prawie sami Polacy.

Łupowo (Wapendorf) istniało już około r. 1411.

Mikołaj Białagłowa (Witkop) Targowski, rycerz, nadaje wiernemu Mierzejowi (Mirsej) prawo zakładania barci w puszczy sąpłackiej i łupowskiej na prawie chełmińskiem a z osobliwszej łaski pozwala mu warzyć wiertel (virntel) miodu na własny użytek i polować na wiewiórki i konie dzikie. Dan r. 1428. Świadkami byli: Staśko, leman z Dźwierzut (Swirsut), Piotr z Nieżywięca (Nisewantz), komornik łupowski i Mikołaj Wendelman z Wartemberku, pisarz miejski.

Marcin Truchses W. M. odnawia Piotrowi Kusz (Kusche) przywilej na 6 włók sołeckich w Łupowie. Dan w Niborku w środę przed ś. Michałem archaniołem r. 1481. — Tenże

odnawia Bernarciowi (Bernharczsche) przywilej na 6 włók sołeckich nadanych prawem chełmińskiem. (Bez daty).

Konrad Stauchwitz, wójt szczycieński, nadaje Felskiemu (Velczke) r. 1481 4 włóki w Łupowie na prawie magdeburskiem.

Roku 1483 odnawia się list nadawczy ziemianom łupowskim.

R. 1610 był Marcin Dymerski karczmarzem w Łupowie; tamże mieszkali r. 1602 prawie sami Polacy, roku zaś 1677 sami tylko Polacy.

Szczepankowo (Scheppanicke, Czschypenchin).

Jan Pilawski (Philsdorf) nadaje wiernemu Szczepanowi (Scheppen) 7 włók w Szczepankowie na prawie chełmińskiem z obowiązkiem 1 służby zbrojnej na koszt pański, oraz wolny połów ryb w jeziorach szczepankowskiem i dźwierzuckiem, wolne barcie i wolne polowanie na zające. Świadkami są Mikołaj Targowski, Jakub z Ruska i Staśko, leman. Dan r. 1430 w dzień wniebowstąpienia Chrystusa pana.

Henryk Reus z Pławna, kontor elbląski, nadaje Staśkowi z Dźwierzut 14 włók w Szczepankowie na prawie chełmińskiem, z obowiązkiem służby zbrojnej. Dan w Szczytnie w dzień podwyższenia św. krzyża r. 1438.

Jan Klec, dziedzic na Pilawicach, nadaje wiernemu słudze Wilhelmowi 7 włók w Szczepankowie na prawie chełmińskiem pod warunkami, jakie miał r. 1430 Szczepan; proboszczowi winien Wilhelm płacić wiardunek mniejszej wagi zamiast dziesięciny. Dan r. 1439 w wilią Zielonych świątek. Świadkami byli Jan, proboszcz w Dźwierzutach (Menzelsgut), Jan Rosenau i Walek (Valck).

Konrad v. Stauchwitz, wójt szczycieński, nadaje Marcinowi Pophuls na prawie magdeburskiem 5 włók w Szczepankowie, które po śmierci Staśka Zakonowi przypadły. Dan w Szczytnie w poniedziałek po niedzieli głuchej r. 1483.

Roku 1565 posiadają Jan Schupich i Jakub Bogdan w Szczepankowie po 7 włók; roku zaś 1617 proszą Maciej Bogdan, Grzegorz Szewczyk i Wach Krowców o odnowienie przywileju wystawionego r. 1430 dla Szczepana.

* * *

Gisiel (Geislingen).

Konrad Zöllner v. Rothenstein W. M. nadaje Henrykowi 10 włók między jeziorami dymerskiem i gisielskiem na prawie chełmińskiem. Dan w Malborku r. 1389 w sobotę po trzech królach.

Trélkowo (Trilkow 1426, Schön-Damerau).

Zygfryd Walpot v. Bassenheim, kontor elbląski, nadaje Stanisławowi (Stanisla) i Maciejowi, braciom, 64 włók w Trélkowie celem lokacyi wsi dannickiej; 4 z tych włók przeznaczono dla kościoła a 6 dla sołtysa. Dan w Pasłęku w dzień ś. Tomasza apostoła r. 1391. — Trélkowo posiada r. 1602 prawie samych polskich mieszkańców.

Michałki (Michelsdorf, Swanendorf, Schwanendorf).

Konrad v. Wallenrod W. M. (1391—1393) nadaje Michałowi 10 włók w Swanendorf na prawie chełmińskiem, oraz rybołówstwo w jeziorach Gulbik i Kalba.

Paweł v. Rusdorf W. M. odnawia r. 1429 Tomaszowi, Glabunowi, Piotrowi i Mikołajowi, synom Nicza białego (weysse Nitczsche) z Michałek, przywilej na 8 włók chełmiańskich.

Henryk Reuss z Pławna, kontor elbląski, podaje r. 1445 do wiadomości, że Jan Krause, stary komornik ziemski w Szczytnie, Fryderyk, jego syn i Gunter z Schwanendorf prosili o odnowienie przywileju Konrada Wallenroda.

Wilhelm hr. Eisenberg, wielki kontor, odnawia Maciejowi, Jurdze, Janowi i Szymonowi przywilej na 8 włók chełmiańskich w Michałkach. Dan w Szczytnie r. 1498 w niedzielę św. trójcy.

St. Kikuty czyli Kejkuty (Kikott, Alt-Keikuth).

Kikuty istniały już r. 1399. — R. 1429 dostaje Wawrzyniec Sallmundt młyn w St. Kikutach na prawie chełmińskiem. — Henryk Reuss z Pławna, kontor elbląski, nadaje (około r. 1445) Jurdze Repecie (Reppete) 2 włóki w St. Kikutach.

Jan v. Tiefen W. M. odnawia Maciejowi (Matze) Molewskiemu (Molleske, Nolleskie), sołtysowi w St. Kikutach, przywilej na 2 włóki sołeckie nadane prawem chełmińskiem. Dan w Szczytnie r. 1496 w piątek po śś. Wicie i Modeście.

Nowe Kikuty istniały już r. 1411. — W Starych i Nowych Kikutach mieszkają r. 1602 przeważnie Polacy.

Romany (Rohmanen, Rohme).

Konrad hr. Kiburg, kontor elbląski, nadaje Piotrowi Mirowiczowi (Mirawitz) wieś Romany z 50 włókami na prawie chełmińskiem i 5 włók sołeckich celem lokacyi wsi dannickiej. Dan w Pasłęku r. 1399 w piątek po ś. Marcinie biskupie. — Romany posiadają r. 1602 przeważnie polskich mieszkańców.

Małszewko (Malschöwen).

Konrad von Jungingen W. M. nadaje Piotrowi Heine 30 włók w boru przy jeziorze Małszewko na prawie chełmińskiem i wolne rybołówstwo w jeziorze saskiem (Schoben) z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi. Dan w Malborku r. 1401 w środę po Zielonych świątkach.

Mingwy (Minckquinn).

Ulryk v. Jungingen W. M. nadaje Fryderykowi z Sapót w pomoc jego dobrom jednę włókę i 2 morgi dąbrowy pod Mingwami. Dan w Elblągu w dzień ś. Augustyna r. 1408. — Jakub, sołtys mingiewski, posiada r. 1484 5 włók sołeckich na prawie chełmińskiem. — Mingwy mają r. 1602 przeważnie polską ludność.

Zielonka (Selonken, Selonice, Preweyss, Prywisz).

Ulryk v. Jungingen W. M. nadaje Prywiszowi 12 włók w boru Zielonka w puszczy szczycieńskiej na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby konnej w lekkiej zbroi i z niższem sądownictwem. Dan w Malborku r. 1408 w piątek przed niedzielą wstępną.

Herman Gans, kontor elbląski, nadaje Prywiszowi 3 włóki i 10 morgów w pomoc roli, którą już posiada; leżą między Zielonką (Prywis), majątkiem Jakuba Undworst, Romanami a jeziorem Silwa (Silben). Dan w Szczytnie w poniedziałek przed niedzielą głuchą r. 1414.

Jan v. Tieffen W. M. odnawia r. 1497 w Szczytnie przywilej z r. 1408. — R. 1632 posiada Jakub Kopka, borowy, 6 włók w Zielonce.

Grzegrzółki (Camalven, Kukuckswalde).

Henryk z Pławna W. M. nadaje r. 1412 Janowi Pacołtowi, sołtysowi pasymskiemu, 30 włók w Kamalwen na prawie chełmińskiem. Granice: W. Rusek — Małszewko — Perschke

— Elganowo (Liebenaw) — Kromolein. — Konrad v. Erlichshausen zatwierdza powyższy przywilej r. 1448.

Elganowo (Liebenaw, Gilgenaw) istniały już około r. 1412.

Henryk v. Richtenberg W. M. odnawia Brożejowi z Elganowa (Gilgenaw) przywilej na 60 włók chełmiańskich, nadanych wyższem i niższem sądownictwem i wolnem rybołówstwem w jeziorze leleszkowskiem; Brożej winien pełnić jednę służbę w lekkiej zbroi. Dan w Królewcu w sobotę przed śś. Piotrem i Pawłem apostołami r. 1472.

Orzyny (Erwein, Erben) istniały już około r. 1414.

Jurgi (Jorgenguth, Jurgensdorf) istniały już około r. 1414.

Paweł v. Rusdorf W. M. odnawia Hanuszowi, synowi Jakuba, Piotrowi, synowi Niklasza i Jurdze, synowi Andrzeja z Jurg, przywilej na 24 włók chełmiańskich, położonych przy jeziorze Potrynek (Patranken), z obowiązkiem 3 służb rzetelnych. Dan w Szczytnie w sobotę przed ś. Pryską r. 1429.

Komersdorf (1414); nie wiadomo, gdzie wieś ta leżała.

Miłuki (Melucken) istniały już około r. 1414.

Paweł v. Rusdorf W. M. odnawia Stefanowi, synowi Petela, Kiersztanowi, synowi Bartołta, Janowi, synowi Klawka, Andrzejowi, synowi Mikołaja z Miłuk, przywilej na 10 włók chełmiańskich tamże. Dan w Szczytnie w sobotę przed ś. Pryską r. 1429.

Narejty (Naraiten) istniały już r. 1414.

Paweł v. Rusdorf W. M. odnawia Andrzejowi, synowi Michała, Dytrykowi, synowi Nasuty i Mikołajowi, synowi Stefana z Narejk, przywilej na 30 włók chełmiańskich wraz z obowiązkiem 3 służb. Dan w Szczytnie w sobotę przed ś. Pryską r. 1429.

Lemany (Lemans, Sieben, Silben) istniały już około r. 1414. —

R. 1496 jest tamże sołtysem Piotr Oberstrój i posiada $1^1/_2$ włóki; w Lemanach znajdujemy r. 1602 przeważnie polską ludność

Rańsk (Reinswein) istniał już około r. 1414; nazwa Rańsk znajduje się już na mapie Hennenbergera.

Sasek (Schowbin) istniał już około r. 1414.

Dybowo (Schützendorf) istniało już około r. 1414; roku 1455 był tam sołtysem Mikołaj Drom; r. 1602 mieszka w Dybowie więcej Polaków aniżeli Niemców.

Dźwiersztyny (Swyrxten, Schwirgstein) istniały już około r. 1414.

Michał, syn Piecia (Peytschenson), Arnek, syn Samela, Kasper, syn Hermana, Klawko Tołk i Piotr, szwagier Arnka, posiadają w Dźwiersztynach 40 włók, oraz wolne rybołówstwo w jeziorze Potrynek, czyniąc jednę służbę od każdych 8 włók. Dan w Szczytnie w sobotę przed św. Pryską r. 1429.

Henryk v. Richtenberg W. M. odnawia Bartkowi (Barttke), Hanuszowi, Alexandrowi, Wawrzyńcowi i Marcinowi, lennikom i mieszkańcom wsi Dźwiersztyn, przywilej na 40 włók chełmiańskich. Dan w Pasymie w poniedziałek po niedzieli głuchej r. 1474.

Kałęczyn (Kallenczynen), Popowa Wola (Pfaffendorf), Przytuły (Przytullen), Rogale (Rogallen, Rogenaw) istniały już r. 1436.

Kaspry (Caspersgut) istniały już r. 1436.

Henryk Reuss z Pławna, kontor elbląski, nadaje Maciejowi i Jurdze, jego stryjowi, 10 włók w Kasprach na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Pasłęku we wtorek po ś. Maryi Magdaleny r. 1437.

Rańskie dobra.

Henryk Reuss z Pławna, kontor morąski, nadaje Janowi (Jane), Fryderykowi, Guntrowi i Baltazarowi Kuchmeistrom, braciom, wsie Mingwy, Rańsk wraz z młynem, oraz Orzyny i Rogale (Rogenaw) na prawie magdeburskiem z wyższem i niższem sądownictwem. Dan w Królewcu w dzień Grzegorza papieża r. 1468.

Według rachunków starostwa szczycieńskiego z r. 1601/2 rańskie dobra obejmowały 261½ włók i wsie następujące: Orzyny, Rańsk, Rogale, Kałęczyn, Grądy, Zalesie, Mingwy

(Monmenken?), Śledzie (Hering), Mojtyn (Modien), Popowa Wola, Grodzisko i Przytuły.

Ochodno (Ochoden).

Konrad Stauchwitz, wójt szczycieński, nadaje Mikołajowi Ochodzińskiemu (Ochozinske) 10 włók w Ochodnie nad jeziorem Wałpusz na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Szczytnie r. 1483 w dzień św. Michała.

Ks. Olbracht nadaje r. 1532 Niklaszowi Mikule 13 włók chełmiańskich w Ochodnie, które nabył od Krzysztofa Rocha z Jabłonek.

Marksewo (Marxhöfen).

Ks. Olbracht nadaje Romanowi Spek wieś Marksewo z 24 włókami celem lokacyi wsi dannickiej na prawie chełmińskiem. Dan w Królewcu dnia 26 Października r. 1548. — W Marksewie mieszka r. 1602 więcej Polaków aniżeli Niemców.

Jelenowo (Jhelenowa).

Ks. Olbracht nadaje Jakubowi Jelończykowi 26 włók celem założenia wsi dannickiej na prawie chełmińskiem i wyznacza dla niego 6 włók sołeckich. Dan w Królewcu dnia 10 Lutego r. 1555. — R. 1602 mieszka tam więcej Polaków aniżeli Niemców.

Dąbrowka (Damerau am Schoben).

Ks. Olbracht nadaje r. 1557 Benedyktowi Modgarzowi na prawie magdeburskiem 17 włók dąbrowy nad jeziorem saskiem (Schoben) położonych między Dźwierzutami, Olszewkami i Lemanami.

Rumy (Rummen).

Ks. Olbracht podaje do wiadomości, że Paweł Kosak z Mikosz w powiecie ryńskim podjął się r. 1557 osadzić ludźmi 100 włók boru za Łupowem i że na ten cel otrzymał 10 włók sołeckich na prawie magdeburskiem. Dan w Królewcu r. 1565. — Rumy posiadają r. 1602 przeważnie polską ludność, roku zaś 1677 tylko polskich mieszkańców.

Wałpusz (Walpusch).

Ks. Olbracht nadaje Baltazarowi Rochowi 22 włók bez 5 morgów dąbrowy i boru między Ochodnem, Zielonką,

Lemanami i jeziorem Wałpusz. Dan w Królewcu dnia 17 Grudnia 1557.

Rudziska (Rudzisken) istniały już r. 1558; r. 1602 mieszkają tam sami Polacy; sołtysem był w Rudziskach r. 1615 Kacper Sokół.

Zaborowo (Neuesdorf).

Ks. Olbracht nadaje r. 1564 Sebastyanowi Lichtenstein 4 włóki sołeckie celem założenia wsi dannickiej na 48 włókach. Granice: powiat olsztyński — Michałki — Miłuki — Pasym — W. i M. Rusek — Sąpłaty — Gilawa.

Fręcki (Frantzke).

Ks. Olbracht nadaje r. 1565 Janowi Sieczce (Sziczka, Szczciczka), plebanowi trélkowskiemu, dwie włóki między wielkiem a małem jeziorem fręckowskiem.

Sędańsk (Sendantzk, Sechedanzigk).

Ks. Olbracht nadaje Jerzemu Mölner 4 włóki dąbrowy między jeziorami Sędańsk i Natacz na prawie chełmińskiem. Dan w Pupach dnia 21 Lutego r. 1565.

Starosta Jonasz v. Dobenek sprzedaje r. 1579 3 włóki sołeckie celem lokacyi wsi dannickiej Jakubowi Posagowi z niborskiego za 300 grzywien. — W Sędańsku znajdujemy r. 1602 przeważnie polską ludność.

Kobyłocha (Kobelhals al. Lichtenstein) posiadała r. 1602 przeważnie polską ludność.

R. 1612 dostał tamże 5 włók Krzysztof Lichtenstein.

Korpele (Corpellen) założono r. 1567 na 6 włókach nadanych prawem chełmińskiem.

Botowo (Bottowen) istniało już r. 1612; r. 1672 mieszkają tam sami Polacy.

Sarnówko (Scharnoffen) założono r. 1617 na dwóch włókach.

Babięty (Babanten) otrzymał r. 1627 Krzysztof v. Koenigseck na prawie chełmińskiem.

Z początkiem XVII wieku była północna część dzisiejszego powiatu szczycieńskiego już skolonizowana; granicę południową stanowiły miejscowości Sędańsk, Szczytno, Korpele, Marksewo i Jelenowo: co na południu tej linii leżało,

było jeszcze puszczą, w której nie było żadnych osad z wyjątkiem stanic strzeleckich; takiemi stanicami były Łoziny al. Wólka, Czarsk, Sofy, Naobruzunowa, Frasowo, Puzary, Rozogi (Rosochen), Jeruty, Dutwy, Powalczyn, Tracowicz, Wilczki, Kamionka nad granicą i t. p.

Ponieważ powiat szczycieński, puszczą i borami oddzielony od Polski, znikąd nie dotykał stron czysto polskich, żywioł polski nie brał w kolonizacyi tutaj tak przeważnego udziału jak gdzie indziej; pomimo to szereg czysto polskich nazw miejscowych, zawdzięczających swój początek niewątpliwie Polakom, nie jest mały, n. p. Bartna strona, Tylkowo i Tylkówko, Rusek, Rutki, Linowo, Sadowo, Borki, Targowo, Jabłonki, Olszewki, Łupowo, Szczepankowo, Trélkowo, Romany, Zielonka, Orzyny, Kałęczyn, Sasek, Dybowo, Rogale, Grądy, Zalesie, Popowa Wola, Grodzisko, Przytuły, Ochodno, Jelenowo, Rudziska, Zaborowo, Fręcki, Kobyłocha, Botowo i Sarnówko, do której Rumy, Wałpusz i tym podobne przez Polaków założone miejscowości dodać można.

Cztery rody polskie odznaczały się w kolonizacyi powiatu szczycieńskiego, to są Wildenow-Kozłowscy, Targowscy, Pilawscy i Kuchmeistrowie; że pierwsze trzy rody były polskie, wykazaliśmy już przedtem. Co się zaś tyczy Kuchmeistrów, których Niemcy wywodzą z Bawaryi, śmiało twierdzić możemy, że niebyli Niemcami, lecz Polakami lub Czechami, co już stąd wynika, że jednego z nich przywilej z r. 1468 nazywa po prostu „Janem“. Przodków ich spotykamy w początku XV wieku na Szląsku, gdzie król Wacław r. 1411 braciom Janowi i Czasławowi Kuchenmeister, starostom karniowskim, zatwierdza trzy przywileje [1]).

Wildenow-Kozłowscy przybywszy na puszczę z stron pruskich, choć Polacy, nie mieli stosunków wśród ludu polskiego i dlatego kolonizują przeważnie Niemców i Prusaków, jak tego nazwy wsi przez nich założonych dowodzą; wyjątek stanowi tylko ich rezydencya Kozłowo w szestyńskim powiecie, oraz Rybno, Borki i Sadowo.

[1]) Alt. Pr. Monatsschrift IX, 273.

Targowscy i Pilawscy przybyli z ziemi chełmińskiej a Kończ Zybułtowski z polskiego Zybułtowa w ziemi saskiej; przyprowadzili więc z sobą lud polski, jak tego przykład mamy na wsi Targowo, i dlatego dobra przez nich założone i posiadane mają po większej części polskie nazwy, n. p. Łupowo, Olszewki, Jabłonki, Szczepankowo i Targowo.

Gdy Kuchmeistrowie przybyli do powiatu szczycieńskiego, o lud polski już nie było trudno a otrzymawszy rańskie dobra t. j. Rańsk, Mingwy, Orzyny, Rogale, Kałęczyn, Popowa Wola i Przytuły, założyli tam Grądy, Zalesie, Śledzie i Grodzisko.

Prócz powyższych wielkich rodów były naszem zdaniem Polakami jeszcze następujące osoby: Naśko, sołtys w Leleszkach (1381), Hanko Lange w Tylkówku (1381), Hanko, Olbrecht, Kiersztan i Burkart w M. Rusku (1382—90), Maciej i Staśko w Linowie (1387), Bartosz z Waplewa (1388), Stanisław i Maciej w Trélkowie (1391), Piotr Mirowicz w Romanach (1399), Fryderyk z Sapót (z pod Grudziądza) w Mingwach (1408), Szymon Wagil z Linowa i Paweł Bartosz z Trélkowa (1426), Mierzej w Łupowie, Staśko, leman z Dźwierzut, Piotr z Nieżywięca w Łupowie (1428), Szczepan w Szczepankowie (1430), Jan z Ruska (1438), Staśko, sołtys w Olszewkach (1438), Jan Piekło, sołtys w Jabłonkach (1438), Pietrasz w Gromie (1445), Bartko, Hanusz, Alexander, Wawrzyniec i Marcin z Dźwiersztyn (1447), Pietrasz w Rutkach (1468), Piotr Kusz i Bernarcio, sołtysi w Łupowie, Felski tamże (1481), Ochodziński w Ochodnie (1483), Rochowie w Jabłonkach (1496, 1506), Maciej Molewski, sołtys w St. Kikutach (1496), Piotr Oberstrój w Lemanach (1496), Jurga i Jan w Michałkach (1498), Jelończyk, Kosak i t. p.

Około r. 1602 przeważał wprawdzie nieomal wszędzie już w powiecie szczycieńskim żywioł polski, ale wyłącznie panował dopiero w niewielu miejscowościach. W Szczepankowie n. p. mieszkali w początku XVII wieku; Jakub, Urban, Kosiorek (Cossorek), Bogdanuszec, Jurga, Jan. W Rumach zaś mieszkali r. 1677: Czeladka, Naroska, Raczek (Raczky),

Jabłonka, Czajka, Kocielik, Grzywacz, Spychała, Gburek, Zaraza (zbiegł); Fryderyk Januta i Jerzy Grzeszczyk byli karczmarzami; nowoosiedlonymi chłopami zaś byli: Kłosek, Duna i Kita.

R. 1601—1602 mieszkały w powiecie szczycieńskim następujące familie szlacheckie:

w Elganowie na 60 włókach Werder i Bastyan Mieliński (Müllen);

w Kobultach na 40 włókach Jan v. Werder;

rańskie dobra posiadali Baltazar i Albrecht Kuchmeistrowie, rezydujący w Stanisławowie w Warmii.

Rochowie Fryderyk i Krzysztof posiadali w Wałpuszu 22 włók na prawie lennem a w Jabłonkach 12 włók chełmiańskich.

w Targowie mieli Ruprecht i Jan Wildenhain 124 włók;

w Małszewku siedzieli Albrecht i Jan Kuchmeistrowie na 60 włókach;

w Dąbrówce Benedykt Modgarz na 17 włókach.

W późniejszych czasach posiadali majątki w powiecie szczycieńskim z szlachty polskiej następujące rodziny:

Biberstein-Błońscy.

Burchartowie w Targowie.

Czarlińscy a Schedlin w Targowie.

Gągławscy w Tylkówku.

Glasenapp-Glizmińscy w Mojtynie i Rogalach.

Lisiewscy.

Ośmiatowscy w Rańsku.

Plagowie w Kobultach; Jan Plaga był r. 1670 sędzią ziemskim powiatu położonego za puszczą.

Pomianowie z Wietrzychowa w Kobultach i Elganowie. Jerzy Pomian r. 1625 w Dąbrówce.

Rączkowski Jan 1625 r. pod Minkwami.

Rochowie w Jabłonkach, Kulkach, Dźwierzutach, Ochodnie i Wałpuszu.

Ruseccy w Mojtynie.

Skrodzcy w Leleszkach i Michałkach.

Śliwowscy.

Wątkowscy al. Burscy w Orzynach.
Wojscy w Targowskiej Wólce.
Zdunowscy w Waplewie.

G) Powiat szestyński.

Rydwągi (Reunewange, Rauuenwange, Rawnenwangen).

Winryk v. Kniprode nadaje r. 1367 Heinzowi Grope, Janowi, karczmarzowi, oraz Jankowi (Jannke), bratankowi Gilera, każdemu 11 włók na prawie chełmińskiem i 15 lat wolności.

Bożè (Bosemb).

Pierwsze nadanie, które się nie przechowało, pochodzi z r. 1370 i wyznacza 57 włók na prawie chełmińskiem Michałowi, Marcinowi, Mikołajowi, Janowi, Maciejowi, Henrykowi, Andrzejowi i Winrykowi Reimanom (czy Rymanom z Pomorza?). — R. 1467 nabywa Erazm Konopacki (Compaschke) od Konrada Schwengitten, Jakuba v. Sellren i Kacpra Hundertmark $5\frac{1}{2}$ włók w Grunowie, 7 w Bożem i $7\frac{1}{2}$ w Trzydziestu włókach. — R. 1490 poświadcza W. M. Jan v. Tiefen, że Jan v. Zantern sprzedał Fryczowi Milgedejnowi $17\frac{1}{2}$ włók w Bożem.

Lembruk (Langenbruck).

Winryk v. Kniprode nadaje r. 1370 Klawkowi (Klauke, Clauszke) Garnmeister 10 włók sołeckich na prawie chełmińskiem pod Ruską wsią (Ruskayn) celem lokacyi wsi dannickiej.

Ks. Olbracht nadaje Stanisławowi Piotrowskiemu na prawie chełmińskiem 11 włók pustych we wsi Lembruk, które tenże nabył od Jana v. d. Gablenz za 25 kop polskich.

R. 1621 poświadczają Bartłomiej i Urban Zusich z Pilca, że brat matki ich Maciej Kosak sprzedał przed 30 laty wieś Lembruk Walentemu Bortackiemu.

Zyndaki (Sonntag, Sontagsfeld).

Warpun (Warpunen).

Winryk v. Kniprode nadaje r. 1373 Samglobowi i jego synom Warpunowi, Medytowi, Glabunowi i Permojowi 120 włók w Weisteinen nad jeziorem wejsteńskiem na prawie chełmiń-

skiem z obowiązkiem 4 służb zbrojnych. 16 lat wolności. — Na tych 120 włókach powstały wsie Zyndaki i Warpun.

Krzysztof v. Auer, wójt szestyński, poświadcza r. 1513, że stanąwszy przed nim Jorek (Jorck) i Tomek (Tomcke) Szagadło (Schagedl), bracia, w imieniu własnem i swej siostry, wdowy po Gawle Szlemszu, oraz Szczepan (Schepan), mąż teraźniejszy ich siostry, sprzedali 10 włók ziemiańskich w Zyndakach za 19 kop Jakubowi i Jurdze Kaliskim (Kalyszke). — R. 1541 Paweł Kaczora (Ketschora), Lenart i Jakub Czaszkowie z Zyndak, oraz Jakub Zgroszyn z Sad pod Rynem, Józef Baniek (Bannik) z Nowejwsi i Piotr Rostek z Ostregokoła (Scharfenrade) pod Ełkiem, kupują 9 włók, które do Dorótki Jurkowej Kaliskiej (Dorotke Jurkoffe Kalischke) należały.

Ruska wieś (Ruskain, Ruszken, Reuschendorf, Medebaum).

W. M. Wimryk v. Kniprode nadaje r. 1376 Klausowi Schonaw 8 włók przy moście w Ruskiej wsi (Ruszken).

Ulryk v. Jungingen, kontor baldzki (1396—1404), nadaje za wolą W. M. Konrada v. Jungingen Jakubowi Medebaum 60 włók przy polu szestyńskiem nad granicą rydwąską i lembrucką na prawie chełmińskiem; sołtys otrzymuje 6 włók: 8 lat wolności.

Eberhard v. Wesentau, kontor baldzki, zatwierdza r. 1448 umowę, według której Michał Torcke v. Osterreich kupił 4 włóki w Ruskiej wsi (Reuschendorf) od Wawrzyńca Perske, syna Jana, sołtysa w Ruskiej wsi.

Ruska wieś ma r. 1536 prawie samę ludność polską, roku zaś 1693 tylko polskich mieszkańców.

Wyszembork (Weissenburg).

7 najdawniejszych przywilejów wystawionych na 10—5 włók w latach 1376, 1377, 1388 i t. p. zawiera tylko nazwiska niemieckie.

R. 1498 nadaje wielki kontor Wilhelm hr. Eisenberg Maciejowi Zapadłowi (Schapadlen, Schedpalt) 10 włók w Wyszemborku na prawie chełmińskiem.

Wydryny (Weddern, Wigrimmen).

W Wydrynach osiadł r. 1378 ziemianin na 10 włókach chełmiańskich; r. 1442 była tam wieś dannicka, której sołtysem był Mikołaj Wysyta.

Wydryny mają r. 1536 polskich i niemieckich mieszkańców; r. 1693 zaś tylko polską ludność.

Sorkwity (Sorckwitten) — Stama alias W. Stamka (Stam) — Miłuki (Melucken).

W. M. Winryk v. Kniprode nadaje braciom Kiersztanowi i Otonowi z Olszyn (v. Oelsen) na prawie chełmińskiem 150 włók między jeziorami Galent i Stama, wraz z ostatniem jeziorem, oraz wolne rybołówstwo na potrzebę stołową. W sprawach sądowych z Prusakami na pruskiem prawie siedzącymi odpowiadać mają przed kontorem. Z tych dóbr czynią 5 służb konnych. Dan w Iławie w poniedziałek przed wniebowstąpieniem Chrystusa pana r. 1379.

W. M. Ludwik v. Erlichshausen odnawia powyższy przywilej Janowi z Kremit t. j. Janowi Przebędowskiemu i Mikołajowi Ruszkowskiemu (Rauschawe), zamieniając z nimi jezioro ich Stama na jezioro Serwin i nadając im wolne rybołówstwo w jeziorze tapejmowskiem (Tapeymoski). Działo się w Malborku r. 1451 w piątek po niedzieli czwartej po Wielkiej nocy.

R. 1469 Anzelm v. Tettau i Rul Bloschdorf, starostowie w Bartoszycach i w Knipawie królewieckiej, poświadczają, że Mikołaj Ruszkowski (Raschow), Jan z Duven i Janik Przebędowski (Jenicke Prebendofski t. j. Jan z Kremit) swe dobra Sorkwity, Stama i Miłuki sprzedają Jerzemu Schlieben za 347 grzywien mniejszej wagi, z których pieniędzy 150 grzywien natychmiast ma być wypłaconych, reszta zaś na Zielone świątki. Sprzedający mają mieć staranie, aby akt sprzedaży na najbliższym zjeździe ziemskim w Bartoszycach był wciągnięty do ksiąg ziemskich. Działo się w Królewcu we wilią zwiastowania najśw. panny Maryi r. 1469.

Roku 1470 nadaje Henryk v. Richtenberg, wielki kontor, rycerzowi Schlieben dobra Miłuki, Stama i Sorkwity, które przedtem posiadali Jan z Kremit (Przebędowski) i Mikołaj Ruszkowski (Raschkaw).

Schliebenowie sprzedali swe dobra r. 1599 Eglofsteinom.

Choszczewo — Gieląd (Galanten) — Pustniki (Pustnicken) — Jełomie (Galemen, Allmoyen).

R. 1379 nadał W. M. Winryk v. Kniprode braciom Tylowi i Janowi z Olszyn (Olsen) na prawie chełmińskiem 150 włók nad jeziorem Galemen, oraz jezioro M. Serwin i wolne rybołówstwo w jeziorze Gieląd z obowiązkiem 5 służb zbrojnych.

Na tem terytoryum powstały Choszczewo, Gieląd, Pustniki i Jełomie. Choszczewo i Gieląd wprawdzie nie bywają nigdzie wymienione, bo jeszcze w końcu XVII wieku mówią księgi starościńskie tylko o 150 włókach nad jeziorem Gieląd; ponieważ Choszczewo i Gieląd do dziś dnia jeszcze są dobrami rycerskiemi, więc bracia Tyl i Jan prawdopodobnie tutaj rezydowali. Pustniki i Jełomie założył Jan z Olszyn.

Pustniki.

Jan z Olszyn nadaje r. 1391 pobożnym sługom Mikołajowi i Wawrzyńcowi, braciom, 10 włók przy jeziorach Gieląd i Moty na prawie chełmińskiem. — R. 1499 nadaje Bartsch v. Gessen Janowi z Pustnik, Albrechtowi z Pustnik i pani Katarzynie, karczmarzowej tamże, 10 włók.

Jełomie.

Jan z Olszyn (v. Olsynn) nadaje Glandyanowi i Mikołajowi 20 włók położonych między jeziorem Jełomie a biskupstwem warmińskiem na prawie chełmińskiem. 10 lat wolności. Dan w Jezioranach r. 1397.

* * *

Pilec (Pülz).

Dytryk v. Elner, kontor baldzki (1374—1382), wyznaczył 46 włók na założenie wsi dannickiej, wyłączając z nich 8 włók sołeckich i kościelnych. Gdy jednak lokacya nie przyszła do skutku, następca jego Markward v. Larheim oddał przedsiębiorstwo w ręce innego sołtysa, Jana Schönhals. Dannicy dawali ½ grzywny i dwie kury. — R. 1482 musiało być nie mało Polaków w Pilcu i okolicy, skoro tutaj ustanowiono proboszczem X. Jakuba Lewka (Leuck) z dyecezyi płockiej.

Wildenowskie dobra[1]).

Na terytoryum Wildenowom nadanem r. 1388 powstały w powiecie szestyńskim dobra Kozłowo, Rybno, Kamionki, Maradki, Gajne, Pierwój, Rozogi.

Kozłowo (Koszlaw, Koselaw) — Rybno (Ribben).

W. M. Marcin Truchses zatwierdza Wolfgangowi Schwansfeld, Maciejowi Wiselinowi i Piotrowi Wildenow 350 włók nadanych r. 1388 prawem chełmińskiem. Granice: Pierwój — ostrów w jeziorze lampackiem — granica maradzka — Smolnik (Pechofen) — strumyk Babięcin — jezioro Małe Babięty — strumyk Borek idący z wielkiego jeziora babięckiego do małego — strumyk Borek, który z jeziora Strumyk wypływa — strumyk, który z Kamionek (Monchgut) wychodząc wpada do jeziora Strumyk — jezioro Pierwój. Zarazem nadaje im jeziora Małe Babięty, Strumyk, W. Borek, Piłaki, Suponin i M. Gołwin. W wszystkich strumykach, które z jezior wychodzą, nie wolno ani Zakonowi ani właścicielom kozłowskim ryb łowić. Wielki mistrz nadaje im także wyższe i niższe sądownictwo z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi od każdych 100 włók. Dan w Królewcu r. 1483.

W tymże roku godzą się Maciej Wajssel, mieszkający w Kozłowie, za wolą żony swej Ortei, córki Zygmunta z Kozłowa, oraz Piotr Wildenow z Kozłowa z jednej strony a Wolfgang Schwansfeld, również za wolą swojej żony, z drugiej strony w ten sposób, że Maciej i Piotr zatrzymują dwór i zabudowania, w których niegdyś paniczowie Kozłowscy mieszkali, i dzielą całą własność na majątki Kozłowo i Rybno.

Bratem Zygmunta z Kozłowa, o którym już r. 1443 wspomniano, był jak się zdaje, Mikołaj z Kozłowa (czyli Wildenow) a obaj byli synami Mieczysława Wildenowa.

W następnym roku (1484) we wilią św. Jana chrzciciela zeszli się Maciej Wajsel za wolą swej żony Ortei, Piotr z Kozłowa, pani Ortei brat rodzony, a Wolfgang Schwansfelder przed sądem ziemskim w Szczytnie i zawarli ugodę co do rybołówstwa w jeziorach kozłowskich; chodziło o następujące

---

[1]) Ob. powiat szczycieński str. 388—390.

jeziora: Gajne, Głogno, Miłuk, Kudych, Piłak, Brzozówka (Bresiffken), 3 rybińskie, Wężewo (Wenschiewen), Strumyk, M. Babięty al. Birkand i M. Perzuk (Persuken).

Roku 1526 sprzedaje Jerzy Mangmeister, starosta szesztyński, Stefanowi Kłocie, Lenartowi Zarębie, Maciejowi Bogutowi, Marcinowi Gotowskiemu 36 włók w Rybnie za 240 grzywien.

R. 1528 odnawia ks. Olbracht Englowi Stach v. Golzheim przywilej na dobra kozłowskie, które niegdyś Wolfgang Schwansfelder posiadał i nadaje mu wieś Wierzbowo z 20 włókami na prawie lennem.

Roku 1552 były znów spory pomiędzy właścicielami dóbr kozłowskich, bo Engel Stach zaskarżył Mikołaja Wildenow i Baltazara Berkana o wsie Rozogi, Rybno i Maradki.

Kamionki (Steindamerau, Nickelsberge, Monchgut, Kaymionicken, Caminken).

Filip Wildenow obdarza za wolą i wiedzą żony swej Zofii zakon ś. Augustyna i klasztor jego w Reszlu 12 włókami nad jeziorami Pierwój i Strumyk. Świadkami byli: Eler Kenigschein, Jan Fromut, Bartłomiej Embek i Jakub Steinhut. Działo się r. 1400 w sobotę przed ś. Małgorzatą.

W późniejszym czasie — niewiadomo jednak kiedy, bo dokument uszkodzony — zatwierdzają Konrad z Płąchaw (Plenichow), Otto i Jan z Pilawic donacyą 12 włók wraz z jeziorem uczynioną klasztorowi ś. Augustyna w Reszlu przez Filipa Wildenow, żonę jego Zofią i syna jego Mieczysława (Menzel).

Roku 1421 zapisują Mikołaj Targowski, Jan i Pietrasz, bracia z Pilawic, za wiedzą i wolą swoich małżonek zakonowi eremitów ś. Augustyna i ich klasztorowi w Reszlu 30 włók w Nickelsberge, wraz z jeziorem Pierwój i wszelkiemi prawami i użytkami, które sami dotąd mieli. Działo się w Sąpłatach r. 1421.

Roku 1470 zaś sprzedaje konwent ś. Augustyna w Reszlu całą swą posiadłość w Kamionkach t. j. 42 włók Andrzejowi z Rogetel, jego żonie Łucyi i ich dzieciom Kacprowi, Giertrudzie i Ortei. — R. 1495 sprzedaje Rogetel owe 42 włók nadanych prawem chełmińskiem za 115 grzywien Maciejowi Siwce (Schifken).

Maradki (Merrettesfeldt).

Wolfgang Schwansfelder i Piotr z Kozłowa nadają Niemierzy Romie (Nemersch Roma) 20 włók około jeziora Perzuk na prawie chełmińskiem. Dan w Szczytnie r. 1445.

* * *

Gronowo (Grunau).

Konrad hr. Kiburg, kontor baldzki, poświadcza, że Józef, Otto i Gabryel nadali Hińczowi z Bożego (Bosse) na prawie chełmińskiem 40 włók w polu boskiem. Dan r. 1392 w dzień śś. Szymona i Judy. — R. 1467 kupuje Erazm Konopacki tutaj $5^1/_2$ włók.

Nawiady (Aweiden).

Jan Schönfeld, kontor ryński, zakłada r. 1397 wieś bartnicką Nawiady na 60 włókach, żądając od bartników nie czynszu pieniężnego, lecz dani w miodzie. — R. 1665 Jurek Fischer jest tamże karczmarzem.

Ządzbork (Segensburg, Sensburg).

Miasto Ządzbork założył Konrad v. Jungingen W. M. (1393—1407), nadając 160 włók, z których 80 było ziemiańskich i to 10 dla sołtysa, 6 dla kościoła a 64 dla miasta, 80 zaś przeznaczonych na założenie wsi dannickiej. Ponieważ jednak mieszkańcom miasta nie było łatwem spłacać dani z 80 włók dannickich, prosili wielkiego mistrza Konrada v. Erlichshausen o zmianę listu nadawczego. Konrad to uczynił, odejmując miastu 48 włók dannickich, tak że tylko 32 pozostało; od każdej włóki dannickiej miano płacić 14 skojców i 2 kury, od każdego zaś dworku 2 fenigi. Włóki miejskie leżały między Stangenwalde, Piłą (Schneidemühle) a jeziorami Juxt, Probark i Gunt; Konrad przyznał miastu wolne rybołówstwo w jeziorach Czos i Juxt a sołtysowi i proboszczowi nadał jezioro Muldisch al. Muldechin.

Co się zaś tyczy Prusaków w tem terytoryum osiadłych, rozporządził, że sołtys nie ma prawa ich sądzić; gdyby zaś w mieście coś zawinili i tam zostali zatrzymani, ma sołtys ich według przepisów prawnych sądzić. Przywilej ten wystawiono r. 1444 w Sześnie w czwartek przed ś. Piotra ka-

tedrą. — W Ządzborku był r. 1485 proboszczem Stanisław. — Burmistrzem, sędzią i starszyzną miasta byli r. 1782: Stefani, Gizewiusz (Giżewski), Hollfus, Gurwerth, D. Appenzeller, Daniel Białasz, Jan Meckelburg, Wilim Spieka (Speka) i Jakub Rochna.

Szestno, Szesno (Sehesten).

Ulryk v. Jungingen, kontor baldzki, nadaje r. 1401 Jakubowi Kokennagel 40 włók celem lokacyi wsi dannickiej, z których 4 sołeckie na prawie chełmińskiem, oraz prawo zakładania 8 karczem, z których każda 3 grzywny w dani dawać miała. — Wojciech Rębowski (Rembovius), pleban szestyński, dostaje r. 1566 od ks. Olbrachta 2 włóki w Sześnie. — R. 1536 mieszkają tamże sami Niemcy.

Piecki (Petzendorf, Peitschendorf).

Ulryk v. Jungingen, kontor baldzki, nadaje r. 1401 Pieciowi (Petze) z Muszak czyli Muszaków (Muszhkako) i Jakuszowi z Radomina 60 włók boru nad jeziorem Medalbein na prawie chełmińskiem; z nich otrzymuje Piecio 45 a Jakusz 15 z obowiązkiem jednej służby zbrojnej od każdych 15 włók. — Piecki więc mają swoję nazwę nie od „pieca“, lecz od imienia „Piecek“ - Piecio t. j. Piotr.

Eberhart v. Wesenthau, kontor baldzki, nadaje 1448 bartnikom w Pieckach 35 włók tamże na prawie chełmińskiem, z których Maćko (Matzkaw, Matzke), bartnik, otrzymuje 3 włóki wraz z urzędem „starosty“ pieckowskiego.

R. 1568 kupuje Stanisław Sak od Stanisława Mosiek hutę pieckowską nad jeziorem Kołowin za 450 grzywien; w akcie tym wymienia się jeszcze następujące osoby: Macharski, Walenty Podębek z Ządzborku i Stary Sasin z Probarku.

Görkendorf al. Śpigiel.

Wieś Görkendorf istniała już r. 1422.

W. M. Marcin Truchses (1477—1489) nadaje Jakubowi Krone na prawie pruskiem wieś Görkendorf z 50 włókami, z których 4 sołeckie.

Ks. Olbracht nadaje r. 1540 Janowi Śpiglowi na prawie lennem wieś Görkendorf z 50 włókami i 40 włók pustych.

które Fabian Tolk niegdyś posiadał, oraz młyn położony w 40 włókach wydryńskich nad jeziorami Samplitz i kiersztanowskiem.

Brejdyny (Preden) istniały już r. 1422.

W. M. Henryk v. Richtenberg (1470—1477) nadaje na prawie magdeburskiem Jerzemu Hauendrein dwór brejdyński, który przedtem był w posiadaniu Bartołta.

Tenże nadaje r. 1476 Fryderykowi v. Schätzel 73 włók w Brejdynach na prawie magdeburskiem.

W. M. Fryderyk książę saski (1498—1510) nadaje dobra Brejdyny Arnoldowi Reichenau.

Ks. Olbracht nadaje Floryanowi Brejdyńskiemu, burgrabi rastemborskiemu i jego braciom 11½ włók w Brejdynach, które mu przypadły i zatwierdza im 12½ włók, które od szwagra swego Mikołaja Schätzel tamże nabyli. Dan w Królewcu dnia 14 Lutego r. 1551.

Polska wieś (Polnischdorf, Polschendorf, przedtem Stangenwalde).

Stangenwalde istniało już r. 1422; nazwę Polnischdorf t. j. polska wieś spotykamy po raz pierwszy r. 1459, co jest dowodem, że wówczas już tam mieszkali Polacy.

W Polskiej wsi mieszkają r. 1536 sami tylko Polacy.

Marcinkowo (Mertensdorf) istniało już r. 1422. Tamże mieszkali r. 1536 Polacy i Niemcy, roku zaś 1693 sami Polacy.

Schwarzenburg al. później Kiersztanowo (Kirstenau, Kerstinowen).

Schwarzenburg istniał już r. 1422; r. 1437 przeniesiono ludzi szwarzenburskich do Muntowa.

R. 1536 sprzedaje Wolf Henick, starosta szestyński, Janowi (Jahn), niegdyś sołtysowi w Polskiej wsi, za 50 grzywien 4 włóki sołeckie celem założenia wsi dannickiej na 36 włókach, oraz wolne rybołówstwo w jeziorach juńskiem i kiersztanowskiem. — R. 1565 prosi Jan Kociołowski, sołtys szwarcenburski, Krzysztofa Zweiffel, starosty szestyńskiego, o odnowienie powyższego przywileju. Jan Kiersztanowski był r. 1593 sołtysem w Kiersztanowie. — Schwarcemburg

ma r. 1536 ludność polską i niemiecką a Kiersztanowo r. 1693 samych tylko Polaków.

Muntowo (Montow) istniało już r. 1422.

Roku 1437 osiedla Mikołaj Görlitz, wójt szestyński, w Muntowie na 40 włókach ludzi ze wsi Szwarcemburk i wyznacza sołtysowi 2 włóki.

R. 1543 sprzedaje Paweł, sołtys muntowski, Michałowi Skrodzkiemu (? Schetzig ?), mieszczaninowi ządzborskiemu, 2 włóki sołeckie wraz z sołectwem za 33 grzywien.

Tegoż roku kupuje Michał Skrodzki (Schrotzke) od pani Anny, sołtysowej muntowskiej, 2 włóki sołeckie za 30 grzywien mniejszej wagi. Świadkiem był Stanisław z Orłowa (Orleffa), rajca ządzborski.

R. 1550 kupuje Wilam Zarzecki, sołtys muntowski, ostrów w jeziorze muntowskiem t. j. Muntowski ostrów.

Tegoż roku zatwierdza ks. Olbracht Michała Zarzeckiego i Stańka (Stanick) Jadama na sołectwie muntowskiem, kupionem przez nich od Stanisława Popiela i Wiesny i odnawia ich przywilej na 4 włóki chełmiańskie. — R. 1536 mieszkają w Muntowie Polacy i niektórzy Niemcy, r. 1693 zaś sami Polacy.

Mojtyń (Moten, Montingen) istniał już r. 1422 i miał prawo chełmińskie.

Pasterz (Pasters, Pastern) istniał już r. 1437.

R. 1531 nadaje Dytryk v. Schlieben Kiersztanowi Tytlewskiemu (Dietlof) na prawie lennem 10 włók w Pasterzu.

Szkatniki (Skatnigken, Schaytenik).

Konrad v. Erlichshausen W. M. nadaje r. 1446 Janowi Szkatnikowi (Schaytenik) na prawie magdeburskiem 6 włók położonych między Pilcem a Pasterzem z 6letnią wolnością.

Prusinowo (Pruschinoffen).

Frycz v. Lucken, starosta szestyński (1467—1470), sprzedaje braciom Piotrowi i Pawłowi na prawie chełmińskiem 30 włók w polu prusinowskiem.

Wejsuny (Weissunen).

Frycz v. Lockaw, starosta szestyński, nadaje r. 1470 Nikołajowi, Wojciechowi (Wotczech), Jakubowi i Piotrowi,

braciom, na prawie chełmińskiem 20 włók nad Wielkim Wąglem z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi.

Probark (Proberg).

Frycz v. Lucken, starosta szestyński, sprzedaje Janowi Kutyłowskiemu, Stanisławowi, jego synowi, Piotrowi, Andrzejowi i Marcinowi Smoleńskim, jego bratankom, oraz Mikołajowi i Tomaszowi, jego siostrzeńcom, dobra Probark z 50 włókami; z nich otrzymał Jan Kutyłowski 20, jego syn 10, jego bratanki 10 i jego siostrzeńcy również 10 włók na prawie chełmińskiem.

Ks. Olbracht nadaje r. 1558 Tomaszowi Richter 12 włók w Probarku nad granicą wierzbowską.

Bartnicy szestyńscy.

Otto Drauschwitz, wójt szestyński, nadaje r. 1482 Filipowi, Szymonowi, Janowi (Janne) i Piotrowi z Rydwąga, Maćkowi, Jakubowi, Pietraszowi, Janowi, Austynowi, Piotrowi Wagner, Albrechtowi i Szymonowi Skabale z Ruskiej wsi, Pawłowi Scholze, Jakubowi Zapaśnikowi, Janowi Szłapie, Janikowi z Muntowa, Stefanowi i Stefanowi z Probarku, Pieciowi i Maciejowi, jego stryjowi, z Polskiej wsi, mającym barcie swe na prawie pruskiem, prawo zakładania nowych barci na prawie pruskiem; z barci swych każdy zobowiązany jest dawać 3 rączki miodu a co nad to zbiorą, mają odstawić do Szestna, gdzie im za beczkę 3 dobre grzywny płacić będą; wosk zaś ma pozostać ich własnością.

Ratajowa Wola (Ratajwola).

Ratajową Wolę zakłada r. 1502 Jakub Rataj.

Wierzbowo (Wirsboua).

Wierzbowo otrzymał r. 1528 Engel Stach v. Goltzheim z 20 włókami na prawie lennem. Engel i Ruprecht Stachowie, bracia, ś. p. Engla Stacha z Rybna synowie, dokupili od Tomasza Richtera z Probarku 4 włóki; odtąd Wierzbowo liczy włók 24.

Stamka (Kl. Stamm).

Jerzy Rechenberg, starosta szestyński, sprzedaje r. 1542 Janowi Skrodzkiemu i jego synom Brożejowi, Benedyktowi,

Salomonowi, Maćkowi, Łukaszowi, Wawrzyńcowi (Wafrinetz) i Jurdze Skrodzkim, oraz Wojtkowi Giży, zięciowi jego, 15 włók przy jeziorze Stamka na prawie chełmińskiem za 300 grzywien. Roku 1549 cała suma już była spłacona.

W końcu XVI wieku miał posiadłości w Stamce i Pilcu Jerzy Śpigiel, syn Jana Śpigla z Danii, który wspomniane dobra swe sprzedał za 1000 zł. p. Jerzemu Lichtyanowi. Temuż Lichtyanowi sprzedali ziemianie w Stamce Fryderyk Skrodzki, Jan i Jurek Giżowie (w texcie mylnie Wiesa), oraz Jan Chronik 15 włók i stali się jego lemanami.

Kosowo al. Kosewo (Koschouen).

Jerzy Rechenberg, starosta szestyński, sprzedaje r. 1546 Grzegorzowi Kosowi (Kosch) z Górk w powiecie piskim 4 włóki sołeckie — włókę po 22 grzywien — celem lokacyi wsi dannickiej na 40 włókach; 10 lat wolności od dani i tłoki; po 5 latach jednak mają tłokę ręczną w Sześnie odprawiać. W Kosowie mieszkają r. 1693 sami Polacy.

Borowo (Borowen).

Jerzy Rechenberg, starosta szestyński, sprzedaje Bartoszowi, staremu sołtysowi z Wydryn, 40 włók w dąbrowie nad borowskiem jeziorem i 20 włók w kącie maradzkim; z 40 włók otrzymuje Bartosz 4 a z 20 włók dwie sołeckie celem założenia wsi dannickiej, płacąc za włókę 30 grzywien. 8 lat wolności. Dan w Sześnie dnia 7 Lipca r. 1548.

Ks. Olbracht nadaje plebanowi sorkwickiemu Maciejowi Waniowskiemu 4 włóki w borowskim lesie. Dan w Królewcu dnia 4 Gruduia 1563. — Borowo posiada r. 1693 samę ludność polską.

Botowo (Bothau).

Ks. Olbracht zapisuje r. 1552 Krzysztofowi Wądkowskiemu (v. Wandtkau al. mylnie Christof Grundowski) Botowo z 40 włókami na prawie magdeburskiem ad utrumque sexum.

Grabowo (Grabinsken, Grabowen).

Jerzy v. Dieben, starosta ryński, sprzedaje Bartoszowi Skończowi (Zkonetz) 6 włók sołeckich za 162 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 50—60 włókach w lesie marcinkowskim przy strumyku Przyrzyczka między Krzywem i Dłuź-

cem. Bartosz i jego bracia Jędrzej (Jendersche), Nikołaj, Wojciech i Grzegorz otrzymują swe włóki sołeckie na prawie magdeburskiem. Dan 4 Października r. 1554. — W Grabowie mieszkają r. 1693 sami Polacy.

Dłuziec (Dlusinitz, Langendorf) istniał już r. 1554.

R. 1555 nadaje ks. Olbracht Pawłowi Skolcowi (Zkoltz) sołectwo i 2 włóki na prawie chełmińskiem celem założenia wsi dannickiej na 54 (24 ?) włókach przy jeziorze Dłuziec (Dlusitz). — W Dłużcu mieszkają r. 1693 sami Polacy.

Krzywe (Krummendorf) istniało już r. 1554; r. 1693 posiada Krzywe tylko polską ludność.

Karwie (Karwen, Karffen).

Jerzy v. Diebes, starosta ryński, sprzedaje r. 1555 Maciejowi z Marcinkowa 4 włóki sołeckie za 108 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach — 10 lat wolności. W Karwiu mieszkają r. 1693 sami Polacy.

Dobrylasek (Dobrylasky, Guttenwalde).

Ks. Olbracht nadaje Janowi Gutowi kawał dąbrowy między Ządzborkiem a Polską wsią r. 1562.

Andrzej Jonasz, starosta szestyński, sprzedaje r. 1570 Maciejowi Konopce (Matzey Konopka) i jego towarzyszowi Piotrowi pięć włók sołeckich w Dobrym lasku (Dobri lasky) za 235 grzywien celem lokacyi wsi dannickiej na 50 włókach. 10 lat wolności.

Uklanka.

R. 1564 Stanisław Uklanka, młynarz w Uklance, kupuje 2 włóki i 8 morgów ziemi tamże.

Czaczkowo (Satzkowen). — Krzywyróg (Krummenort).

Ks. Olbracht nadaje r. 1565 Andrzejowi Langheim i Mikołajowi Ledze 44 włók na prawie magdeburskiem, na których powstały dobra Czaczkowo i Krzywyróg.

Bagnowo (Bagnowen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1566 Wilhelmowi Milewskiemu kawał dąbrowy położony między Sorkwitami, Stamą, Dobrym laskiem Jana Guta, Marcinkowem i Grabowem na prawie lennem z wyższem i z niższem sądownictwem. — Ks. Albrecht

Fryderyk zatwierdza to nadanie r. 1571. — R. 1573 wymierzono nadaną dąbrowę i pokazało się, że zawiera 64 włók.

Lipowo (Lindendorf, Linde).

Ks. Olbracht nadaje Adryanowi v. Buchsen płosę we wsi Lipowo, na której przedtem mieszkał proboszcz i stał kościół, oraz jezioro Wirbel.

Machary (Macharren).

Ks. Olbracht Fryderyk r. 1570 zatwierdza Salomonowi Kosakowi sołectwo w Macharach, które tenże nabył od Michała Eisak, starosty szestyńskiego t. j. 5 włók chełmiańskich położonych między Goleniem (Gellingen), Nawiadami i Prusinowem. — W Macharach mieszkają r. 1693 sami Polacy.

Goleń (Gellingen) istniał już r. 1570.

Gązwa (Gonswen).

Wieś tę zakłada r. 1572 Jan Gązwa; r. 1693 mieszkają tam sami Polacy.

Wężowo, Wężewo (Wonschowen).

Andrzej Jonasz, starosta szestyński, sprzedaje r. 1572 Janowi z Wężewa (Ihan Wonschewa) 2 włóki sołeckie za 120 grzywien za Nową Stamką celem założenia wsi dannickiej na 12 włókach chełmiańskich. — Wieś ta już nie istnieje.

Giżewo (Gieschowen).

Jan v. Hoytten, starosta niegdyś szestyński, sprzedał Wojtkowi Giży (Woytegk Gischa) z Nowej Stamki 4 włóki sołeckie za 160 grzywien. Przy wymiarach znalazł Andrzej Jonasz, starosta szestyński, 23½ włók nadwyżki i z nich sprzedaje r. 1573 2 włóki sołeckie Janowi, Jakubowi i Wawrzyńcowi, synom wojtkowym, tak że wspólnie posiadają 6 włók sołeckich; 21½ włók mają jeszcze osadzić dannikami. Cała wieś więc zawiera 67½ włók. — W Giżewie mieszkają r. 1693 sami Polacy.

Surmowa Wola al. Surmówka (Surmowolla).

Andrzej Jonasz, starosta szestyński, sprzedaje r. 1577 Jakubowi Surmo 4 włóki sołeckie za 200 grzywien na prawie chełmińskiem celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach. Surmówka ma r. 1693 tylko polską ludność.

Bieńki (Bienken) założył r. 1616 młynarz Jerzy Bieniek (Bienke, Bönigk).

Popowo (Pfaffendorf).

Cypryan Wilamowski (Willamovius), pisarz grodzki szestyński, kupuje r. 1630 Popowo z 30 włókami i ½ włóki ostrowu od Fabiana Lendorfa i jego żony. — W Popowie mieszkają r. 1693 sami Polacy.

Głodowo (Glodowen), Jędrychowo (Heinrichshöfchen) i Wólka istniały już w XVII wieku; roku zaś 1693 posiadają tylko polską ludność: Gant (Ganthen), Langanka Śmiłodowo (?), Szymanowo i Czerwanki.

Dybówko założył r. 1702 Dybowski; Urwitałt czyli Georgenthal r. 1705 Jerzy Halecyusz (Hałecki); Klon r. 1752 Jerzy Klonek a Janowo czyli Johanniskrug r. 1766 Jan Przejawa.

Początek kolonizacyi powiatu szestyńskiego wyszedł od Niemców i Prusaków; w XIV wieku i w pierwszej połowie XV wieku Polacy biorą w niej tylko słaby udział, jak n. p. Janko (1367) w Rydwągach i Klawko Garnmeister (1371) w Lembruku. Tylko Wildenowowie (1388) i spokrewnieni z nimi Pilawscy, Targowscy i Pląchawscy rozwinęli żywszą kolonizacyą polską, czego dowodem dobra ich Kozłowo, Rybno, Kamionki i t. p. Polakami byli także Piecio z Muszak i Jakusz z Radomina, którzy Piecki założyli, oraz Niemierza Roma w Maradkach (1445), Jan Przebędowski i Mikołaj Ruszkowski (1451) w Sorkwitach i t. p.

Na Polaków wskazują też miejscowości jak Muntowo (1422), Pasterz (1437) i Polska wieś. R. 1450 dnia 12 Sierpnia składali w Sześnie hołd wielkiemu mistrzowi rycerze i szlachta, wielcy i mali, ziemianie pruscy i polscy, oraz sołtysi niemieccy powiatu szestyńskiego, stąd też tłumaczy się, dla czego wówczas wójt szestyński nie mógł się obyć bez tłumacza polskiego. Po wojnie trzynastoletniej przybywa prawie wyłącznie ludność polska, tak że r. 1536—1537 według wykazów ksiąg rachunkowych starostwa szestyńskiego nieomal wszędzie już górowała nad żywiołem niemieckim. Ławnikami sądu ziemskiego w Sześnie byli r. 1593 Jerzy Pommer, Marcin Jadamczyk z Szesna, Jan

Kiersztanowski, sołtys z Kiersztanowa, i Jonasz Meckelberger z Pilca. W końcu zaś XVII wieku można już cały powiat, z wyjątkiem może Ządzborku i Szesna, uważać za czysto polski, jak o tem księgi starościńskie z r. 1693—1694 świadczą.

W owym czasie n. p. mieszkali w Kiersztanowie następujący dannicy: Michał Bieniek (Bienck), Jan Siwy, Michał Głowienka, Jakub Brzostowski, Michał Kikusz, Jan Lepak, Jan Bieńczyk (Jan Bienzieg), Jorek Nora, Jan Pecyna i Tomek Bąk, z których każdy po dwie włóki roli posiadał. W Kosowie zaś mieszkali: Paweł Czuczejko, Jędryś Szewc (Jendriss Seffz), Jerzy Wiatr (Wietr), Michał Graczyk (Grazieg), Ambroży Piła, Jakub Pryskała, Szymon Jadamczyk (Jedamczig), Grzegorz Czuczejczyk, Grzegorz Noga.

Większa część dóbr rycerskich znajdowała się około r. 1693 w ręku panów niemieckich n. p. Schliebenów, Eglofsteinów, Oppenów, Szlubutów, Königsecków, Schätzlów, Goltzheimów, Radke i t. p. Z szlachty zaś polskiej mieszkały w powiecie szestyńskim w różnych czasach następujące familie:

Berkanowie w Kozłowie.

Bogdańscy w Śpiglówce.

Langheim-Borkowscy w Czaczkowie, Goleniu, Krzywem, Popowie.

Bronikowscy w Sorkwitach.

Czarliński a Schedel Michał (1725).

Czechowski w Zdrojowie.

Kątscy w Czaczkowie.

Kikołowie (1725).

Kisielniccy w Zdrojowie.

Komorowscy w Bożem.

Wildenow-Kozłowscy w Kozłowie.

Kuchmeister Jerzy a Sternberg 1693 w Kamionkach.

Łosiowie w Krzywem i Popowie.

Marszałowie-Biberstein w Bałowie i Mojtyniu.

Michałowski Jakub Stanisław (1725).

v. d. Mülve, Mülbe-Milewscy w Brejdynach, Choszczewie, Gajnu, Pustnikach i Rybnie; 1693 Jerzy Milewski w Wólce; Krzysztof Adam Milewski 1725.

Lehndorf-Mgowscy w Śpiglówce.
Ostaszewscy w Maradkach i Rozogach.
Pełkowscy w Langance.
Pilchowscy-Bieberstein w Botowie i Czaczkowie.
Rogalowie-Bieberstein w Botowie, Gielądzie i Rozogach.
Sierakowscy w Czaczkowie.
Stanisławscy w Grabowie 1617.
Strachowscy w Jełomiu.
z Suchodolec Suchodolscy w Bożem.
Sujatowie.
Tyszkowie w Rybnie.
Uklańscy w Czaczkowie, Szklarni, Krzywym rogu, Kucu.
Wątkowscy al. Burscy w Botowie.
Saltzwedel-Więckowscy w Bronikowie i Pieckach.
Wilamowscy w Borkach, Choszczewie i Szklarni.
Wojscy w Jełomiu, Bagnowie, Koczarkach i Olszewku.
Wytyńscy w Krzywym rogu.
Zalescy w Maradkach.

H) Powiat piski.

Zamek piski, strzegący komunikacyą z Polską i Litwą i będący siedliskiem wójta zakonnego, założono r. 1345.

Pisz (Jansbork, Johannisburg).

Ulryk Fricke, kontor baldzki, nadaje r. 1367 wiernym ludziom, mieszkającym pod zamkiem piskim, wolne rybołówstwo, wyjąwszy jeziora warszowskie i nidzkie i pozwala im polować w okolicy leżącej między strumykiem Karwik a granicą litewską. Miód leśny przez nich odszukany ma być ich własnością a wolno go sprzedać, ale pierwszym nabywcą powinien być Zakon, płacąc za beczkę $2^1/_2$ grzywny. Czynszu powinni dawać od każdego dymu i każdej famili $^1/_2$ grzywny. — Pisz został miastem r. 1645.

Bełczące (Beltzuntzen, Grossdorf).

Jost v. Strupperg, kontor baldzki, zakładając wieś dannicką na 46 włókach położonych nad strumykiem Bełczącym

i nazywając ją Grossdorf, nadaje sołtysowi Włostyborowi 6 włók na prawie chełmińskiem. 15 lat wolności. Dan w Iławie r. 1428.

Jan v. Helmstädt, wójt piski, poświadcza r. 1476, że Piotr Jątek (Piotr Jantky) kupił od Tomasza, karczmarza w Bełczących, karczmę za 46 groszy. — Przywilej ten zatwierdza r. 1526 Fryderyk Heidek, starosta piski, karczmarzowi Wicuchowi. — R. 1539 mieszkają w Bełczących sami Polacy.

Biała (Geselen, Gesslen, Gayle).

Jost v. Strupperg, kontor baldzki, zakłada w bielskiej stronie (Gaylen) wieś dannicką na prawie chełmińskiem, w której wierny Piotr (Pioter) sołtysem i właścicielem jest i przeznacza na ten cel 60 włók, z których 6 sołeckich dla Piotra wraz z obowiązkiem jednej służby zbrojnej, oraz 4 kościelne dla proboszcza; wszystkie inne włóki (50) podlegają tłoce. 15 lat wolności. Dan w Iławie r. 1428.

R. 1481 został proboszczem w Białej X. Piotr Świętosławicz z dyecezyi płockiej.

Hieronym v. Gebesattel, kontor baldzki, nadaje Wincentemu Heine, urzędnikowi folwarku bielskiego, karczmę w Białej (Gesele) obok Antoniego, oraz włókę ziemiańską obok Goczalka tamże na prawie chełmińskiem. Dan w Piszu r. 1495.

W Białej (Gesele) mieszkają r. 1539 sami Polacy.

Kowalewo (Kowaleffsken).

Jost v. Strupperg, kontor baldzki, nadaje Paśkowi Przyborowskiemu na prawie chełmińskiem 30 włók boru nad źródłem rzeki Wicenty, wolnych od dziesięcin i tłoki, z obowiązkiem 2 służb w lekkiej zbroi. Dan w Iławie r. 1428. — Później dodano Przyborowskiemu jeszcze 15 włók z obowiązkiem jeszcze jednej służby zbrojnej.

Lisaki (Lissack).

Jost v. Strupperg, kontor baldzki i wójt natański, nadaje Andrzejowi na prawie chełmińskiem 10 włók boru nad strumykiem Lisak. Dan w Iławie r. 1428.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje r. 1476 słudze swemu Kacprowi Drugowi na prawie magde-

burskiem 12 włók w Lisakach z sądownictwem wyższem i niższem. Granice: Sołdany — Wicenta — majątek Jakuba Czarnego (schwarze Jakob).

Sokoły pod górą (Sokoloffzken).

Jost v. Strupperg, kontor baldzki i wójt natański, nadaje Maciejowi Łysysuniemu (Lissisuny?) na prawie chełmińskiem 30 włók boru nad Wicentą z obowiązkiem służby na 3 dobrych ogierach i w pancerzu, oraz wyższe i niższe sądownictwo. 15 lat wolności. Dan w Iławie w dzień św. Dyonizego r. 1428.

Ks. Olbracht odnawia powyższy przywilej Janowi, Walentemu, Mikołajowi i Rafałowi Sokołowskim, braciom, oraz Jakubowi, Stanisławowi i Pawłowi Sokołowskim, również braciom, nadając im prawo magdeburskie.

Turowo (Turoffczicken, Turouen, Tomkenfeld).

Jost v. Strupperg, kontor baldzki, nadaje r. 1429 Mikołajowi z Sarnowa (Sernaw) na prawie chełmińskiem 50 włók boru w okolicy zwanej Turowską, wolnych od dziesięcin i tłoki, z obowiązkiem jednej służby w lekkiej zbroi i pozwala polować mu na mniejsze zwierzęta. R. 1445—1452 mieszkał w Turowie Tomko.

R. 1700 zawierają ugodę co do dóbr turowskich pani Urszula Ślesińska i Stanisław Karpiński.

Dłótowo (Dluttewen).

Erazm Fischborn, kontor baldzki, nadaje Mikołajowi Kretz czyli Kreytz 10 włók nad Wicentą na prawie chełmińskiem. Dan w Iławie r. 1435 w dzień nawiedzenia najśw. panny Maryi.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje r. 1478 pisarzowi Maciejowi Sewring 5 włók nadwyżki nad Wicentą. — Dłótowo posiada r. 1539 samych polskich mieszkańców.

Kożuchy (Koszuchen).

Erazm Fischborn, kontor baldzki, nadaje Rafałowi na prawie chełmińskiem 48 włók wolnych od dziesięcin i tłoki, z wyższem i niższem sądownictwem i z obowiązkiem 3 służb

w lekkiej zbroi. Dan w Iławie r. 1435. — W Kożuchach znajdują się r. 1539 sami Polacy.

Pawłoczyny (Pawlozcinsken, Pawloczin).

Erazm Fischborn, kontor baldzki, nadaje Bartoszowi 64 włók nad Pawłoczyną na prawie chełmińskiem. Dan w Iławie r. 1435 w dzień śś. Piotra i Pawła.

Otto Hein, namiestnik piski, nadaje r. 1523 Pawłowi Usarowi i Stanisławowi, bratu jego stryjecznemu, dobra Pawłoczyny, które Mikołajowi Pawłoczyńskiemu skonfiskowano.

Pietrzyki (Pietrzycken).

Erazm Fischborn, kontor baldzki, nadaje Stefanowi Rafałowi 16 włók nad Stefenstock na prawie chełmińskiem. Dan w Iławie r. 1435.

Drygały (Drigallen, Drigelsdorf).

Marcin Drygał (Martzyn Drygal) nadaje Staśkowi (Stessken) i jego potomkom 6 włók na prawie chełmińskiem z obowiązkiem 1 służby zbrojnej, oraz karczmę, od której płacić winien 1 grzywnę zwyczajnej monety. Świadkami byli Bartko (Bartiko), sługa kontora baldzkiego, i Frącko czyli Franek (Franzk, Frangk), także sługa, stary Rafał z Pisza, długi Jakub (lange Jakob) stamtąd, Pilch i mały Janik (Jennik), Michał Butticher i Tomko, jego szwagier, oraz Mikołaj Wildeberg, kapłan pana Drygała. Dan r. 1436 w dzień ś. Jana chrzciciela.

Tenże Marcin Drygał nadaje Maćkowi i Jaroszowi (Gerosch), jego bratu, każdemu 4 włóki sołeckie, celem założenia wsi dannickiej zwanej Drygały (Drigelsdorf) na 85 włókach chełmiańskich i nakłada na nich obowiązek jednej służby zbrojnej; w Drygałach ma być tylko jeden karczmarz a nie dwaj. Dannicy płacić mają czynszu $^1/_2$ grzywny i 3 kury. Świadkami byli Pilich, Rafał, mały Janko (Jenke). Działo się to r. 1438. — R. 1481 był proboszczem w Drygałach X. Piotr Mieski z dyecezyi płockiej.

Hieronym v. Gebesattel, kontor baldzki, nadaje r. 1494 Maciejowi (Matscheen), sołtysowi drygalskiemu, młyn nad strumykiem Rożyńsk.

Ziemianie sulimscy Lenart, Bartosz i Jan (Jann) czynią zamianę z panem Fryderykiem v. Heideck, starostą piskim, który im za 15 włók i 2½ morga, posiadanych przez nich w Guzkach, nadaje 17 włók i 2½ morga nadwyżki w Drygałach. Świadkami byli sędzia ziemski i ławnicy Andrzej Heintz (Kaliski), Piotr Rakowski i Mikołaj Rakowski. Dan r. 1535 w dzień ś. Scholastyki.

Ks. Olbracht poświadcza, że Stanisław Gorzykała, pleban drygalski, nabył 5 włók boru i nadaje je r. 1538 prawem magdeburskiem.

W Drygałach mieszkają r. 1539 sami Polacy.

Kocioł (Kessel, Kesselsdorf); Kociołek al. Rakówko.

Eberhard v. Wesenthau, kontor baldzki, poleca Mikołajowi, sołtysowi w Kotle (Kesselsdorf), 46 włók tamże osadzić dannikami. Mikołaj dostaje 6 włók sołeckich na prawie chełmińskiem. Granice: strumyki Piszowoda — Steffenstock. Czynsz od włóki wynosi ½ grzywny i 2 kury. Dan w Piszu r. 1445

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Jankowi, sołtysowi w Kotle, na prawie magdeburskiem 10 włók, które kupił od Piotra Rakowskiego a które leżą między strumykiem Kocioł, Szymanami i Grabowem. Dan w Piszu r. 1471.

Giętkie (Gentken).

Eberhard v. Wesenthau, kontor baldzki, nadaje Jerzemu Giętkiemu (Georg Gentke) na prawie magdeburskiem 30 włók, położonych między jeziorem warszowskiem a wsią Kocioł (Kessel). Dan w Piszu r. 1445.

Wilki (Wilken).

Wilki zakładają r. 1445 bracia Jan, Michał i Stanisław Wilkowie (Wolf).

Henryk Krosta, starosta piski, zatwierdza Wojtka, Mateusza i Pawła braci Sulimów w posiadaniu 7½ włók nad Piszowodą, nadanych prawem magdeburskiem, które im niegdyś starosta Fryderyk Heideck przekazał.

Jeże (Jeschen).

Eberhard v. Wesenthau, kontor baldzki, nadaje Stańkowi (Stancke) Jeżko i jego braciom Nikołajowi i Czernakowi

(Zcyrnako) 30 włók w dąbrowie zapiskiej między Piszą, Wicentą i Turowem (Tomkenfeld) na prawie magdeburskiem. Stańko otrzymuje 18, Mikołaj 7 a Czernak 5 włók; Stańko odprawia od 10 włók jednę służbę a wszyscy razem od 20 włók 2 służby zbrojne. Dan w Piszu r. 1445 w sobotę po narodzeniu najśw. panny Maryi. — Jeże posiadają r. 1539 tylko polską ludność.

Kaliszki (Kaliszken, Hintzen, Henitza, Hacynten).

Eberhard v. Wesenthau, kontor baldzki, nadaje Janowi Flotow (z Złotowa?) na prawie magdeburskiem 70 włók w dąbrowie zapiskiej, wolnych od dziesięcin i tłoki, z obowiązkiem 2 służb zbrojnych. Dan w Iławie r. 1447.

Roku 1556 zatwierdza Ks. Olbracht Andrzeja Hintze, sędziego ziemskiego piskiego i jego brata Jana Hintze w posiadaniu Kaliszk, nadmieniając, że przywilej utraci swą moc, gdyby opuścili kraj pruski. — „Za wolą y dozwoleniem jego Miłości pana Grzegorza Portugala, starosty piskiego, dnia 3 xiężyca Maja r. p. 1581 stała się w Kaliszkach w piskim powiecie.... ugoda miedzy Fryderychem y panem Chryspinem rodzonemi braty Kneblami a panem Marcinem Kwiatkowskim“ etc. Kneblowie sprzedają Marcinowi Kwiatkowskiemu połowicę jeziora Rożyńska. Akt podpisują Kneblowie po niemiecku; Marcin Kwiatkowski zaś, Miedźwiedzki i Jorek Blumstein własną ręką po polsku.

Orłowo (Orloffsken) istniało już r. 1448 i posiada r. 1539 tylko polską ludność.

Szymany (Simanen).

Eberhard von Wesenthau, kontor baldzki, nadaje Adamowi, Zygmuntowi, jego synowi, i Szymanowi, jego zięciowi, na prawie magdeburskiem 30 włók w dąbrowie, położonych między Janem Vlotow (t. j. Kaliszki), Jerzym Giętkim i Piotrem, synem Rakowskiego (Pioter Rekouffsken son), wyznaczając im 3 służby zbrojne według zwyczaju krajowego. Dan w Piszu r. 1448.

Pożegi (Poschegen).

Eberhard v. Wesenthau, kontor baldzki, nadaje Andrzejowi Pożedze (Poszego) i Stanisławowi, jego bratu, na

prawie magdeburskiem 10 włók w dąbrowie piskiej, położonych między Turowem, Stefenstock i Bogumiłami, z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Piszu r. 1448.

Bogumiły (Bogumill) istniały już r. 1448.

Henryk Zollr v. Richtenberg, kontor baldzki, nadaje Bogumiłowi na prawie magdeburskiem 40 włók w dąbrowie zapiskiej między Steffenstock — Tomkiem z Turowa — Pawłem Załbem (Salleb) i bagnami piszowojskiemi. Dan w Piszu r. 1452.

Rakowo alias Grabowo (Graboffsken) istniało już r. 1448; wówczas mieszkał tam Piotr Rakowski.

Henryk Zollr v. Richtenberg, kontor baldzki, nadaje Marcinowi z Wergin na prawie chełmińskiem dwór i dobra, które przedtem Staśko Rakowski (Steszke Rekoffske) posiadał t. j. 48 włók z wszystkimi końmi, krowami, maciorami i bydłem, oraz sądownictwo wyższe i niższe. Granice: Piszowódka i majątek Morusława Gorczenickiego (Gorzenicke). Dan w Baldze r. 1453.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, sprzedaje Pawłowi Grabowskiemu, chorążemu z Mazowsza, młyn pod Kociołem w dąbrowie zapiskiej z 2 włókami i 6 morgami na prawie chełmińskiem. Dan w Baldze r. 1472.

R. 1532 pozwala starosta Fryderyk Heidek Piotrowi Rakowskiemu postawić młyn.

Bogusze i Janiki (Jenichen) nie istnieją już; leżały r. 1449 pod Myszkami.

Myszki (Miszken).

Eberhard v. Wesenthau, kontor baldzki, nadaje Klimkowi Myszce (Klimke Miszka) na prawie magdeburskiem 13 włók w dąbrowie zapiskiej między Boguszami, Janikami i Dmusami (Demussen) z obowiązkiem jednej służby. Dan w Piszu r. 1449.

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje Jakubowi Myszce i jego 4 synom Mikołajowi, Janowi (Jhaen), Jędrzejowi (Jendersey) i Stańkowi, oraz Stańkowi Myszce (Myszky), bratu Jakubowemu, 15 włók położonych obok owych 13, na które Jakub Myszka już posiada przywilej. Dan w Piszu w ponie-

działek po ś. Dyonizym r. 1505. — W Myszkach znajdujemy r. 1539 samych tylko Polaków.

Dmusy (Demussen, Mussen, Mussow).

Hieronym v. Gebesattel, kontor baldzki, nadaje Michałowi Garbowskiemu, Stanisławowi Myszce, Jakubowi Dmusowi (Dimussy), Mikołajowi Dmusowi (Musszen) i Mikołajowi Cwalinie 10 włók między Skarzynem (Skarzinsky), Lipińskiemi, Pełkami i Bartoszami. Dan w Piszu r. 1495.

Pomiany al. Trojany, dziś Jabramki istniały już r. 1449.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Pawłowi Pomianowi na prawie magdeburskiem 40 włók w Pomianach, położonych w dąbrowie między Zalesiem, Myszkami, strumykami Widusza i Rożyńsk a Andrysiowem czyli Kozinowem, z wyższem i niższem sądownictwem. Dan w Piszu r. 1480.

Fryderyk Heidek sprzedaje r. 1535 mieszkańcom pomianowskim Stańkowi, Janowi (Jhan), Zygmuntowi, Janowi i Mikołajowi $2^1/_2$ włóki nadwyżki, biorąc za włókę 6 kop polskich.

Skarzyn (Scarzinsky, Scarzinen).

Henryk Zollr v. Richtenberg, kontor baldzki, nadaje r. 1452 na prawie magdeburskiem Jankowi Wielkiemu (grosze Jenniche) z Pawłoczyn 45 włók w dąbrowie zapiskiej między Włostami, Wojnami, Lipieńskiemi i jeziorem Borowo (Barbensee) z obowiązkiem 3 służb zbrojnych. Gdyby Janik opuścił kraj zakonny, przywilej utraci swą moc obowiązującą.

Wojny (Voynen) istniały już r. 1452.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Gierzymiłowi i Janikowi Rakowskim (Girszymell Rekoffzky, Jennicke), braciom, oraz Marcinowi, Stańkowi (Stenicke) i Mikołajowi na prawie magdeburskiem 27 włók w Wojnach i Włostach z wyższem i niższem sądownictwem i z obowiązkiem 2 służb zbrojnych. Dan Piszu r. 1471.

Włosty (Flost) istniały już r. 1452.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Marcinowi, Andrzejowi i Jakubowi Włostowcom (Flostoffzcin), braciom, Grzegorzowi, Stanisławowi, Janikowi, oraz Mikołajowi,

Janikowi, Michałowi, Piotrowi (Pioter), oraz Janikowi, oraz Maciejowi i Stańkowi, tudzież Maciejowi na prawie magdeburskiem 34 włók w Włostach z wyższem i niższem sądownictwem i z obowiązkiem 3 służb zbrojnych. Dan w Piszu r. 1471. — R. 1533 sprzedaje Fryderyk Heidek Stańkowi Karkoszce z Sołdan $2^1/_2$ włóki w Włostach za 23 kop polskich.

Lipińskie (Lipienszken, Lipiensken) istniały już r. 1452.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Maciejowi Lipińskiemu (Lipientzky) i Marcinowi 16 włók w Lipińskich, wolnych od dziesięcin i tłoki, z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Piszu r. 1471. — Tenże nadaje Bartołtowi Rakowskiemu (Rekoffzky) na prawie magdeburskiem 19 włók nad jeziorem Borowo (Barben) z sądownictwem wyższem i niższem i z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Piszu r. 1480.

Wolisko (Valischken, Wallischen).

Ulryk v. Ottenberg, wójt piski (1461—1473), nadaje Stańkowi Okurowskiemu (Stenken v. Okuroffske) na prawie magdeburskiem 10 włók położonych za Zalesiem na obu brzegach strumyka Krzywego (Krummenflies) z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Lisy (Lissen).

Ulryk v. Ottenberg, wójt piski, nadaje Maciejowi Pawłoczyńskiemu (Paulotzinthske) na prawie chełmińskiem 8 włók boru położonych po obu stronach strumyka Pruskiego, wolnych od dziesięcin i tłoki, z obowiązkiem $^1/_2$ służby zbrojnej. Dan w Piszu r. 1465.

W końcu XVI wieku mieszka tam Jakub Lis, od którego lub od jego przodków wieś przybrała nazwisko.

Pogorzel (Pogorzelszken, Pogerzel).

Ulryk v. Ottenberg, wójt piski i łecki, nadaje Grzegorzowi Lankhemde i Wacławowi (Wentzel), braciom, synom Marcina z Ryna, na prawie chełmińskiem 40 włók wolnych od tłoki, położonych między Drygałami, Jęczykami (Jenzick, dziś jak?), Pomianami, Zalesiem i Lipińskiemi wraz z niższem sądownictwem. Gdyby bez wiedzy i woli Zakonu opuścili kraj, przywilej utraci walor. Dan w Ełku r. 1465.

Erazm v. Reizenstein, kontor baldzki, nadaje Grzegorzowi Lankhemde na prawie magdeburskiem kilka włók nadwyżki w Pogorzelu w dąbrowie zapiskiej, położonych między Drygałami, Zalesiem a majątkiem Zgierskiego (Zgirschy), oraz łąki pod Falęcinem i rybołówstwo w jeziorze święckiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Piszu r. 1484.

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, pozwala Maciejowi, Węcesławowi (Wenzlaf), Jędrzejowi, Mikołajowi, Jozefowi, Łukaszowi, Piotrowi, Serafinowi, Rafałowi (Raphal), Daczbogowi, Jachimowi, Pawłowi Grabowskiemu, Maciejowi Grabowskiemu i Pawłowi postawić młyn w dobrach ich w Pogorzelu. Dan w Piszu w dzień ś. Antoniego r. 1519.

R. 1558 mieszka w Pogorzelu Rafał Pogorzelski.

Zalesie (Salesche, Saleschken) istniało już r. 1465.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Łazarzowi z Zalesia na prawie magdeburskiem 25 włók w Zalesiu, położonych między Drygałami, Pogorzelem, Pomianami i majątkiem Klimka t. j. Myszki, z wyższem i niższem sądownictwem. Dan w Baldze r. 1472 w piątek, w dzień ś. Bartłomieja apostoła.

Tenże nadaje Maciejowi (Matzey) Królowi i Piotrowi Piernikowi (Pernegk) na prawie magdeburskiem 24 włók w Zalesiu, położonych między Drygałami, Pogorzelem, Pomianami i Myszkami, z wyższem i niższem sądownictwem. Dan w Piszu r. 1480 w niedzielę trzecią po Wielkiej nocy.

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje r. 1513 Andrzejowi Gorzekale z Zalesia 1 włókę łąk pod Drygałami nad strumykiem Borowym i pod Kielpą (?) za beczkę miodu i jednego wołu. — W Zalesiu mieszkają r. 1539 sami Polacy.

Pilchy (Pilchen).

Ulryk v. Ottenberg, wójt piski, nadaje Tomkowi i Jankowi Pilchom (Pilch, Pilech) na prawie chełmińskiem ostrów zwany Pilchami z 16 włókami przy jeziorze warszowskiem. Dan w Piszu r. 1465.

Rybitwy (Ribitphe).

Ulryk v. Ottenberg, wójt piski i łecki, nadaje Marcinowi Rybitwowi (Fischer) na prawie chełmińskiem 10 włók nad

strumykiem Stoczek i pod Giętkiemi i Kociołem. Dan w Ełku w dzień ś. Michała r. 1465.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje temuż Marcinowi rybołówstwo w jeziorze warszowskiem. Dan w Piszu r. 1477.

Szczechy (Zcachen, Zechen).

Ulryk v. Ottenberg, wójt łecki i piski, nadaje Stefanowi Szczech (Zcach, Scech) i Stańkowi Świnia, bartnikom, oraz Maciejowi na prawie chełmińskiem ostrów przy jeziorze warszowskiem z obowiązkiem $^1/_2$ służby. Dan w Piszu r. 1469.

Jerzy v. Hohendorf, starosta piski, sprzedaje r. 1574 Stefanowi, Grzegorzowi, Maciejowi, Wojtkowi, Kopiszowi i Wawrzyńcowi (Waphrinitz) Szczechom na prawie magdeburskiem 8 włók i 5 mórgów położonych obok innych ich dóbr.

Bagińskie al. Lemany (Lemann).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Piotrowi Lemanowi (Pioter Leheman) i Piotrowi Zagrobowi (Pioter Sagrobo) na prawie magdeburskiem 10 włók wolnych od dziesięcin i tłoki w Lemanach. Dan w Piszu r. 1471.

Brzózki (Brzosken).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Pawłowi i Jankowi (Jencke) Brzózkom (Broszka), braciom, na prawie magdeburskiem 13 włók graniczących z majątkami Kospocika (Koszbotzick), Cześka (Scheschken t. j. Niegosy), Danowczyka (t. j. Danowo) i Ciborami, z wyższem i niższem sądownictwem. Dan w Piszu r. 1471.

Łodygowo al. Łodwigowszczyki (Lodwigowen, Lodewigoffczyken).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Wawrzyńcowi Łodwigowczykowi, Markowi, Jerzemu, Jakubowi, Janowi, Andrzejowi, Maciejowi, Stanisławowi, Marcinowi i Mikołajowi na prawie magdeburskiem 30 włók w Łodwigowczykach z obowiązkiem dwóch służb zbrojnych. Dan w Piszu r. 1471.

Cibory (Zciborren).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Andrzejowi, Mikołajowi i Piotrowi Ciborowczykom

(Zcyboroffzczyke), braciom, oraz Marcinowi, Jakubowi, Maciejowi, tudzież Jakubowi, również jak Maciejowi i Janowi na prawie magdeburskiem 35 włók położonych między Nagórkami, Lorkami (Świdry ?), granicą mazowiecką i Brzózkami, z obowiązkiem 3 służb zbrojnych. Dan w Piszu r. 1471.

Danowo (Danowen, Danuffczicken) istniało już r. 1471.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Stanisławowi i Piotrowi Rozumom, Bartoszowi, Janowi (Jaenn), Wojtkowi, Mikołajowi i Klimkowi Danowskim, braciom, synom Jakuba, oraz Stanisławowi, na prawie magdeburskiem 20 włók w Danowie w dąbrowie zapiskiej między Górkami, Brzózkami, Niegosami, Bełczącemi i Niepierkowem (Neipirkoff), z wyższem i niższem sądownictwem i z obowiązkiem dwóch służb zbrojnych. Dan w Piszu r. 1480.

Myśliki al. Frelichy (Miszlicken, Frölichen).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Jakubowi Myślikowi na prawie magdeburskiem 12 włók w Myślikach wolnych od dziesięcin i tłoki z obowiązkiem jednej służby. Dan w Piszu r. 1471.

Nagórki al. Górki (Gurken, Nagurken) istniały już r. 1471.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Nikołajowi Nagórce, Mikołajowi Zełzułce (Szelszolka) Janowi Maternie, Krawcowi, Jędrzejowi, Stanisławowi i Tomkowi na prawie magdeburskiem 12 włók w Nagórkach w dąbrowie między granicą Danowskiego, Rolkami (Rollkoff) i Brzózkami, z sądownictwem wyższem i niższem i z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Baldze r. 1480.

Idźki (Idzken, Yczken).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Idźkowi (Itzig-Idziek) na prawie magdeburskiem 10 włók między Kumielskiem, Szkodami, Kózkami, Bełczącemi i Sokołowem. Dan w Piszu r. 1471 w wilią ś. Maryi Magdaleny.

Jan v. Helmstad, wójt piski, nadaje Janowi Schonenberg, pisarzowi piskiemu, 3 włóki nadwyżki w Idźkach r. 1476.

Kumielsk (Kumelischken, Kumilszken, Komilsken) istniał już r. 1471.

Hieronym v. Gebesattel, kontor baldzki, nadaje Grzegorzowi Guzaj na prawie magdeburskiem młyn pod Kumielskiem, który nabył od Sulimy i jego braci za 19 kop. Dan w Piszu r. 1499. — W Kumielsku mieszkają r. 1539 sami tylko Polacy.

Kózki (Koschken) istniały już r. 1471.

Erazm v. Reizenstein, kontor baldzki, poświadcza, że Jan z Kózk po swoim ojcu objął 10 włók ziemiańskich i że sprzedawszy 5 włók Jakubowi Gnatowi, resztę trzyma z swym ojczymem Jakubem Lubą na prawie magdeburskiem. Dan w Piszu r. 1484.

Szkody (Skodden) istniały już r. 1471.

Erazm v. Reizenstein, kontor baldzki, nadaje mieszkańcom szkojskim na prawie magdeburskiem 38 włók w Szkodach między Białą, Bełczącemi, Idźkami, Kumielskiem, Kukłami i majątkiem Nikołaja, 2 morgi łąk między jeziorem warszowskiem a Blejówkiem, oraz wyższe i niższe sądownictwo. Dan w Piszu r. 1484.

Cwaliny (Zcwallinen).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Michałowi Cwalinie na prawie magdeburskiem 15 włók kupionych od Hacentego a leżących między Kumielskiem, majątkami Jakuba Czarnego (Schwartz Jacubs) i sędziego ziemskiego, również nadaje mu 7 włók, które nabył od synów Czarnego Jakuba. Dan w Piszu r. 1474. — Dnia 14 Maja a. d. 1581 w Cwalinach pp. Mateusz i Michał Cwalinowie przedali p. Marcinowi Kwiatkowskiemu siedm włók w Dybowie chełmińskiej miary. Akt ten polski podpisują prócz powyższych Wojciech Małogórski z Wilamowa, pleban kumielski, własną ręką i Jakób Szczucki, diaconus kumielski, ręką własną.

Czarne Jakuby al. Jakuby (Zcarne Jacuben, Schwartz Jacubs).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Jakubowi Czarnemu (Schwenk mylnie zamiast Schwartz) i Jankowi Czarnemu (Jencke Schwartz), braciom, synom Jakuba, oraz Stefanowi i jego bratu przyrodzonemu Jankowi,

ich stryjom, 17 włók w Czarnych Jakubach między Lisakami, Sołdanami, Dmusikami, Cwalinami i Okurowem (Okuroffzke t. j. Grodzisko). Dan w Piszu r. 1471.

Dmusiki (1471 Dmussiken) nie istnieją już.

Sołdany (Scholdanen) istniały już r. 1471.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Janowi (Jaenn) Sołdanowi na prawie magdeburskiem 13 włók w Sołdanach między Lisakami, Kosakami i rzeką Wicentą. Dan w Baldze r. 1478 w dzień śś. Wita i Modesta.

Okurowo al. Grodzisko (Okuroffsken) istniało już r. 1471.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Szymonowi Mölknecht na prawie magdeburskiem 21 włók w dąbrowie między Wicentą, Turowem, Guzkami i Gruzami. Dan w Baldze r. 1476.

Erazm v. Reizenstein, kontor baldzki, nadaje Stanisławowi Okurowskiemu na prawie magdeburskiem 23 włók nad Wicentą przy Czarnych Jakubach i Kózkach. Dan w Piszu r. 1483.

Jarosze (Geruschen, Jeruschen, Geroschen).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Tomkowi i Maciejowi, braciom, na prawie magdeburskiem w Jaroszach 5 włók wolnych od dziesięcin i tłoki. Dan w Piszu r. 1471 we wtorek po ś. Bartłomieju apostole.

Maszty (Mast).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Maciejowi Rogali i Marcinowi 10 włók pod Kumielskiem i Liskami na prawie magdeburskiem. Dan w Piszu r. 1471.

Liski (Lyszken) istniały już r. 1471 i posiadają r. 1539 samę ludność polską.

Kukły (Kuklen).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Andrzejowi, Maciejowi, Austynowi i Janowi 11 włók w Kukłach na prawie magdeburskiem. Dan w Piszu r. 1471.

Cześki al. Niegosy (Scheschke, Schoschko, Niegosch).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Niegosowi na prawie magdeburskiem 10 włók w Cześkach z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Piszu r. 1471.

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit.-Wych.

Rogale (Rogalen).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Maciejowi Rogali, Maciejowi Grzegorzowi (Matz Greger) i Stefanowi na prawie magdeburskiem 30 włók w Rogalach między granicą mazowiecką, Skarzynem, Szłapiami, Wszczętkami (?) i Lipińskiemi. Dan w Piszu r. 1471.

Jan v. Helmstadt, wójt piski, przekazuje Maciejowi Rogali 2 włóki nadwyżki, które przy pomiarach dąbrowy miernik wykazał. Dan w Piszu r. 1476.

Szłapie (Perschein, Schlapi) istniały już r. 1471.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Maciejowi, Mikołajowi, Janowi, Andrzejowi i Jakubowi Szłapiom, braciom, na prawie magdeburskiem 14 włók w Perszein, wolne rybołówstwo w jeziorze Borowo i prawo zakładania 25 barci. Dan w Baldze r. 1474.

Świdry (Schwider).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Stańkowi (Stanick), Mikołajowi, Andrzejowi, Stefanowi, Jakubowi, Janowi, Wojtkowi, Pawłowi, Mściszkowi (Missiseck), Janowi, Marcinowi na prawie magdeburskiem 40 włók w Świdrach z obowiązkiem 2 służb zbrojnych. Dan w Piszu r. 1471.

Tenże nadaje Mikołajowi Janowi na prawie magdeburskiem 8 włók nadwyżki w Świdrach w dąbrowie z sądownictwem wyższem i niższem. Dan w Baldze r. 1476.

Zdrojewo al. Guzki (Sdroieffsken).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Jerzemu Guzkowi (Puszke mylnie zamiast Guszke) na prawie magdeburskiem 10 włók wolnych od dziesięcin i tłoki, położonych między Kumielskiem, Pożegami i Turowem (Turofftziken), z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Piszu r. 1471.

Kupisze al. Zabielne (Cupischen, Kopischen).

Zygfryd Flach v. Scharzburg, kontor baldzki, nadaje Trojanowi i Grzegorzowi, Lorkowi, Janowi i Nikołajowi na prawie magdeburskiem tyle włók, ile ostrów Malestre zawiera między Kaliszkami (Hennitz), Drygałami, piłą

w Wykowczykach i Giętczykami (t. j. Giętkie). Dan w Piszu r. 1471. — W Kupiszach mieszkają r. 1539 sami Polacy.

Kisiny al. Ruda (Kischein).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Andrzejowi, młynarzowi, 2 włóki w Kisinach z młynem. Dan w Piszu r. 1471. — W XVI wieku młyn był w posiadniu Rudnika, od którego miejscowość przybrała dzisiejsze nazwisko. R. 1563 ziemianie rudzcy posiadają $16^1/_2$ włók.

Guty (Gutten) istniały już r. 1471. — Szymki (Kludene).

Hieronym v. Gebesattel, kontor baldzki, odnawia Szymonowi Mölknecht z Pisza dwa przywileje, jeden na 20 włók w Gutach, drugi na 15 w Kludene między Steffenstock, Rakowem, Kaliszkami (Heyntzen), Pietrzykami (Peter), Szkodami, Kukłami i Treszkami i nadaje te dobra prawem magdeburskiem, oraz wyższem i niższem sądownictwem. Dan w Piszu we wtorek po śś. Piotrze i Pawle r. 1495.

Tenże nadaje pod takimiż warunkami i prawami Nikołajowi Gutowi 21 włók między Rakowem, Kociołem i Piszowodą. Dan w Baldze w niedzielę kwietną r. 1495.

Fryderyk Heidek sprzedaje r. 1525 Borucie, Mirkowi, Pawłowi, Jurdze, Janowi, Józefowi i Mikołajowi, braciom w Gutach mieszkającym, kawał boru za 28 kop polskiej monety.

Skrodzkie.

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Szymonowi Butticher (bednarzowi?) na prawie magdeburskiem 16 włók nad strumykiem Borówką. Dan w Baldze r. 1472.

Kurczątki (Kurzuntken).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Trojanowi 30 włók z 2 służbami w dąbrowie rożyńskiej między jeziorami Tobółką a Rogalą. Dan w Piszu r. 1473. — W Kurczątkach mieszkają r. 1539 sami Polacy.

Monety (Monethi).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Maciejowi z Pawłoczyn na prawie magdeburskiem 40 włók

w rożyńskiem nad strumykiem Bełcząca, wyższe i niższe sądownictwo i wolne rybołówstwo w jeziorze kozłowskiem, oraz pozwala mu zakładać 40 barci. Dan w Baldze r. 1474.

Górskie pod Drygałami (Gursken).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje r. 1475 Janikowi (Jennicke) 2 włóki łąk nad strumykiem Święcek. Górskie dziś nieznane.

Rożyńsk (Rosinsky, Rusinsken).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Maciejowi, Jerzemu, Janowi i Bartłomiejowi, braciom, i Maciejowi i Pawłowi, ich siostrzeńcom, na prawie magdeburskiem 60 włók w Rożyńsku z obowiązkiem 2 służb zbrojnych. Dan w Piszu r. 1475.

Tenże nadaje wiernemu słudze Andrzejowi Ortlis na prawie magdeburskiem 60 włók w Rożyńsku w dąbrowie między Kustuwam (?) i Gaewtkofken (?) z sądownictwem wyższem i niższem i 2 służbami zbrojnemi. 15 lat wolności. Dan w Baldze r. 1476 w niedzielę piątą po Wielkiej nocy.

Kosaki (Kossack).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje wiernym lennikom Niemierzy (Nyemerz) i Mściszkowi (Miscziske) Kosakom, braciom i ich potomkom, z wyjątkiem Piotra, syna Niemierzy, który już przedtem dział swój odebrał, na prawie magdeburskiem 7 włók w Kosakach pod Sołdanami, które dotąd nieprawnie posiadali. Dan w Piszu r. 1476.

Lipniki (Lipniken).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje słudze Janowi Merten na prawie magdeburskiem 12 włók nadwyżki w dąbrowie zapiskiej między Stańkiem Turowskim a Jeżami nad Wicentą, z sądownictwem wyższem i niższem i z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Baldze r. 1476.

Gruzy (Grusen) istniały już r. 1476.

Włosiki (Vlusigck).

Jan v. Helmstadt, wójt piski, nadaje Jerzemu Włosikowi, słudze zamku piskiego, 4 włóki w dąbrowie między Wojtkiem, Bogumiłami i Zawadami. Dan w Piszu r. 1476 w dzień ś. krzyża. — Włosiki dziś nieznane.

Zawady (Sabado) istniały już r. 1476.

Omoszadło ostrów.

Jan v. Helmstadt, wójt piski, nadaje Stanisławowi Danowskiemu i jego przyjaciołom Janowi i Wojtkowi ostrów Omoszadło r. 1479. — Niewiadomo, gdzie Omoszadło leżało.

Osranki al. Głąbowskie (Ossranken).

Zygfryd Flach v. Schwarzburg, kontor baldzki, nadaje Mikołajowi, Stańkowi, Jakubowi, Maciejowi (Matzey), Wojciechowi i Markowi na prawie magdeburskiem 30 włók w dąbrowie między Dupkami, jeziorem Głąbowskiem (Tieffensee), Monetami, Andrysiowem, Lubartowem, oraz 1 włókę łąk nad Kozłem (Koszloffsken) z wyższem i niższem sądownictwem i z obowiązkiem dwóch służb zbrojnych. Dan w Piszu r. 1480.

R. 1510 poświadcza Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, że Stańko (Stanck), komornik litewski, kupił 4 morgi łąk pod Osrankami nad strumykiem kąpnowskim (Compnostky).

Kozinowo al. Andrysiowo (Andres, Andreswald, Andrissowo 1559, Kozinowen) istniało już r. 1480.

Ks. Olbracht nadaje Antoniemu Lehwald, staroście łeckiemu, 13 włók w Andrysiowie, oraz 2 włóki łąk nad Kozłem r. 1559. — Później jest Kozinowo al. Andreswald w posiadaniu Jerzego Sierakowskiego i Samuela Arciszewskiego.

Lubartowo (Lubartuff) — Niepierkowo (Neipirkoff 1480) nie istnieją już.

Rolki (Rolkoff) pod Białą istniały już r. 1480.

Dupki (Dupkuff, Dupken).

Erazm v. Reizenstein, kontor baldzki, nadaje Janowi i Stanisławowi Dupkowskim, braciom, na prawie magdeburskiem 15 włók w Dupkach między Drużkami, Pogorzelem, Monetami i Mitkami, oraz wyższe i niższe sądownictwo z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w r. 1481.

Drużki (Druzszken 1481) nie istnieją już.

Mitki al. Nitki (Mitken) istniały już r. 1481.

Fryderyk v. Heidek, starosta piski, sprzedaje r. 1535 swym poddanym w Mitkach Łukaszowi, Stańkowi, Bojniowi (Boyno), Szczepanowi (Stzeppan), Witowi i Józefowi, braciom.

Jagustynowi (Jegustin), Mikołajowi, Brunakowi, Wawrzyńcowi, oraz Jakubowi i Stańkowi Bzurom, tudzież Jakubowi Bzurze (Bszchura) i Stańkowi Bagińskiemu 2 włóki nadwyżki, włókę za 5 kop.

Długikąt.

Erazm v. Reizenstein, kontor baldzki, nadaje Maciejowi Sokołowskiemu na prawie magdeburskiem 3 włóki w dąbrowie między Kumielskiem, Idźkami, Sokołami (Sokolofken i Cwalinami. Dan w Baldze w niedzielę głuchą r. 1481.

Łupki (Lupken).

Erazm v. Reizenstein, kontor baldzki, nadaje Szymonowi Moelknecht na prawie magdeburskiem w wielkim boru nad jeziorem warszowskiem 10 włók, które nabył od Łupka, oraz 30 barci w puszczy. Dan w Piszu w niedzielę po ś. Łukaszu ewangeliście r. 1483.

Falęcin (Fallenczienn, Valentzken) istniał już r. 1484.

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje r. 1515 Maciejowi i Janowi, braciom ze Szkód, tyle włók w Falęcinie, ile będzie można wymierzyć, włókę za $2^1/_2$ kopy.

Bartosze al. Rostki (Bartuschow).

Erazm v. Reizenstein, kontor baldzki, nadaje wiernemu słudze Marcinowi.... na prawie magdeburskiem 40 włók w Bartoszach między strumykami Kotlewskim i Czarną a wsią Pilchy z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Piszu r. 1484 w dzień nawiedzenia najś. panny.

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje Maciejowi Rostkowi 4 włóki wśród powyższych granic na prawie takiem, jakie ma wieś Rostki. Dan w Piszu w poniedziałek w wilią śś. Filipa i Jakuba r. 1515.

W Rostkach okazało się r. 1537 7 włók nadwyżki; połowę jej kupuje, płacąc za włókę 4 kopy, Ciesin (Szczeschin), drugą zaś Grzegorz, Dzierżek i Alexy, bracia, synowie Stańka, oraz Jagustyn, Tomek, Paweł, Jan (Janne) i Jędrzej (Jenderzey), również bracia; dział zaś Wieczorka kupił wzwyż wspomniany Tomek a Jakuba dział Ciesin i Grzegorz (Gregors).

R. 1536 sprzedaje starosta Fryderyk Heidek Andrzejowi, Janowi, Tomkowi, Jagustynowi i Pawłowi, braciom z Rostek, 1 włókę nadwyżki.

Sokoły nad jeziorem Borowo (Roseintze, Sokolen).

Erazm v. Reizenstein, kontor baldzki, nadaje r. 1486 Pawłowi Sokołowi na prawie magdeburskiem majątek Rożyńsk (Roseintze) z 20 włókami przy Rogalach i nad granicą mazowiecką z wyższem i niższem sądownictwem.

Bolkowy al. Guty.

Erazm v. Reizenstein, kontor baldzki, nadaje r. 1486 słudze wiernemu Jerzemu z Osieka (Mussigk), Piotrowi Karczmarzowi (Pioter Krüger) i Brożejowi Moelknecht na prawie magdeburskiem 41 włók w Rożyńskiem około końca jeziora Borowo z wyższem i niższem sądownictwem, oraz wolne rybołówstwo w jeziorze Borowo.

Ks. Olbracht odnawia r. 1538 Maciejowi (Matzey), Pawłowi i Janowi, synom ś. p. Stanisława, oraz Marcinowi, Janowi, Pawłowi i Bartkowi, synom ś. p. Mikołaja, przywilej powyższy.

Pełki (Pelken).

Hieronym v. Gebesattel, kontor baldzki, nadaje Jankowi, Pełce, Mikołajowi i Piotrowi (Pioter), braciom stryjecznym, na prawie magdeburskiem 10 włók w Pełkach z obowiązkiem $^1/_2$ służby, oraz 3 włóki łąk między Lisami a Lipińskiemi. Dan w Piszu r. 1495.

Dziadowo (Schadawen).

Hieronym v. Gebesattel, kontor baldzki, poświadcza, że Krzysztof Niedźwiedź (Nedzewecz) i Stanisław Cwalina od Marcina, rybaka w Piszu, kupili 10 włók nad Dziadówką (Schadowa) i nadaje im prawo magdeburskie. Dan w Baldze r. 1495.

Rakówko.

Hieronym v. Gebesattel, kontor baldzki, nadaje Krzysztofowi Niedźwiedziowi (Nezewitz, Nyetzew) i Stanisławowi Turowskiemu na prawie magdeburskiem 20 włók między Wicentą, Mazowszem, Jeżami i strumykiem Dziadówka, który uchodzi do Piszy. Dan w Baldze r. 1496.

Ciernie (Sczirnen, Ziernen) przedtem Grądzkie (Grontzke).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje Bogdanowi, Tomkowi i Cierniowi (Sczirne), braciom, 15 włók w Grądzkich z obowiązkiem jednej służby, włókę za 5 grzywien. Dan r. 1501 w poniedziałek po niedzieli wstępnej.

Ks. Olbracht nadaje r. 1560 Jakubowi i Wojtkowi Jurkowiczom z Cierni 2 włóki, które ś. p. ojciec ich Tomek niegdyś kupił od Jerzego v. Kolbitz.

Olszewo (Olscheffsken).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje r. 1506 Stańkowi, Jakubowi, Maciejowi i Narkowi Olszewskim (Olscheffske), 22 włók i 8 morgów boru między Rożyńskiem, Kortejkami, Monetami i Krzywińskiemi.

Kortejki (Korteyken 1506) nie istnieją już.

Krzywińskie (Krziwenszken) istniały już r. 1506.

Czyprki (Czipricken).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje Janowi i Stańkowi Czyprkom (Czipreck), braciom, 1507 r. 5 włók nadwyżki.

Fryderyk v. Heidek, starosta piski, sprzedaje r. 1535 poddanym Daćbogowi, Łukaszowi, Piotrowi i Wojtkowi Czyprkom, braciom, Janowi Szczerbie (Sczerba), oraz Maciejowi, Grzegorzowi i Wojtkowi Czyprkom, również braciom, $1\frac{1}{2}$ włóki nadwyżki za $9\frac{1}{2}$ kop polskich.

Taczki (Taytzken).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje Janowi i Maciejowi Taczkowiczom (Tatzkoicz), Litwinom, niektóre włóki nadwyżki pod Rożyńskiem r. 1507.

Fryderyk v. Heidek, starosta piski, sprzedaje Janowi Taczkowi (Taytzko) i jego braciom 3 włóki boru między Taczkami i Cierniami, biorąc za włókę 4 kopy polskie. Dan w Piszu r. 1527. — R. 1566 Albrecht i Jan Taczkowie kupują 2 włóki.

Wilkusy (Wilkusche) al. Zdory (Sdoren).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje r. 1508 Janowi, Markowi, oraz Janowi Stawiskim (Stafiske), braciom, 6 włók sołeckich na prawie chełmińskiem w Wilkusach celem

lokacyi wsi dannickiej na 60 włókach między jeziorami Syxt i Śniardwy. 12 lat wolności. Pomiędzy świadkami Maciej Sokołowski. — R. 1539 mieszkają tam sami Polacy.

Bielice (Bilitzken).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje Michałowi z Szkód na prawie magdeburskiem 6 włók przy jeziorze Karasiewo (Karaschen) nad pilchowską granicą, biorąc za włókę 2 kopy. Dan w Piszu r. 1509.

Tenże sprzedaje Michałowi Pośgle (Poschgla) 1 włókę i 6 morgów łąk nad warszowskiem jeziorem r. 1516.

Fryderyk Heidek, starosta piski, sprzedaje r. 1535 Filipowi, Mikołajowi i Stańkowi, braciom z Bielic, $^1/_2$ włóki nadwyżki za $7^1/_2$ grzywien.

Marchewki (Marcheffken).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje r. 1509 Wawrzyńcowi Marchewce na prawie magdeburskiem 20 włók boru i puszczy nad granicą starostwa łeckiego między Kurczątkami a Gorczycami z obowiązkiem 1 służby zbrojnej.

Kibisze (Kibischen) al. Borki (Borken).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje r. 1511 Litwinom Janowi Doxowiczowi (Jaen Doxoytz), Alexemu Litewskiemu (Littawszczky), Stańkowi Jurkowiczowi, oraz drugiemu Stańkowi 8 włók nadanych prawem magdeburskiem i obowiązkiem $^1/_2$ służby, biorąc za włókę $2^1/_2$ kopy. Włóki te leżały między Marchewkami, majątkiem Marcina Langhemde, Sułkową i Dybowem.

Sułkowa (1511) nie istnieje już.

Dybowo (Dibouen) istniało już r. 1511.

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje r. 1514 Józefowi, Janowi, Pi(otrowi), Maciejowi Kołodziejowi (Kollodzey), Stańkowi, Janowi, Mikołajowi, Stańkowi i Janowi, którzy wszyscy z pod Rożyńska pochodzą, na prawie magdeburskiem 16 włók i $^1/_2$ włóki nadwyżki pod Rożyńskiem między Kózkami, Kurczątkami, Marchewkami i „Schwner grenz“ z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Trzonki (Trzonken).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje Stanisławowi Zapadłowi, synowi Jana, i Mikołajowi Wróblowi, synowi Stanisława, na prawie magdeburskiem 20 włók w puszczy trzonkowskiej między jeziorami Głąbową a warszowskiem, biorąc za włókę 3 kopy. Dan w Piszu r. 1513. — R. 1547 kupują majątek Trzonki Jerubin, Andrzej i Jan z Trzonek (Strzonke), bracia stryjeczni, oraz Maciej Szczegadło, tudzież Maciej (Mazey) i Jakub Bielizny, bracia.

Snopki (Snupken).

Wielki mistrz Olbracht nadaje r. 1515 Janikowi Snopkowi, borowemu piskiemu, na prawie magdeburskiem młyn pod zamkiem piskim nad strumykiem Brzozoławskim (Bierszelaucken fliess, Brzosselaffzky), oraz karczmę przy młynie.

Komorowo (Kummeroffsken).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje r. 1516 Janowi, Jakubowi i Mikołajowi, braciom, sołtysom bełczącki, na prawie magdeburskiem 3 włóki nadwyżki między Kożuchami, starym folwarkiem, strumykiem Tomasz, Bełczącemi i Białą (Gesele).

R. 1530 kupują Mikołaj i Jakub, sołtysi bełczączcy, 3 włóki nadwyżki tamże za 7 kop polskich. — R. 1571 siedzi tam Jakub Komorowski, sołtys bełczącki.

Oblewo (Oblewen).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, nadaje r. 1517 Janowi Szyszce w Oblewie 9 włók między Hacentemi (t. j. Kaliszki), Zabielnemi i Białą na prawie magdeburskiem.

Konopki (Konopken).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje r. 1519 braciom Janowi, Pawłowi, Stańkowi i Jakubowi Kozłom (czyli Kotłom ? Koczellen) 2 morgi łąk między Drygałami, Konopkami i Bełczącemi. — W Konopkach mieszkają r. 1539 sami Polacy.

Kałęczyn (Kallenczinnen).

Jerzy v. Kolbitz, wójt piski, sprzedaje Pawłowi Konopce z Mazowsza 20 włók między Bogumiłami a Piszowodą

stosownie do przywileju bogumilskiego, biorąc za włókę 5 kop. Dan w Piszu w dzień ś. Mikołaja r. 1522.

Nowaki (Novacken).

Fryderyk Heidek, starosta piski, sprzedaje r. 1526 poddanym Piotrowi, Jurkowi (Juregk), Marcinowi, Maćkowi i Wojtkowi, braciom, oraz Stańkowi, ich stryjowi, i jego synom 11 włók boru między Rożyńskiem, Bogatemi, Krzywińskiemi, Borkami w powiecie łeckim i Taczkami, biorąc za włókę 12 grzywien.

Bogate (Bogathen 1526) dziś już nieznane.

Kruszewo (Kruschewen).

Wiadomo niech będzie wszystkim i każdemu, którzy naszę księgę ziemską zobaczą, słyszeć albo czytać będą, że przed nami sędzią ziemskim i ławnikami stanął uczciwy Paweł Ozor i zeznał publicznie, że prawnie i rzetelnie za wiedzą władzy sprzedał połowę swego działu i majątku w Pawłoczynach i Kruszewie... uczciwym Mikołajowi, Markowi, Janowi, Wielisławowi i matce ich Katarzynie etc.

Działo się przed urodzonym i szlachetnym Henrykiem Krostą (Krösten), burgrabią piskim, Andrzejem Hinczą (Henicza), sędzią ziemskim, Piotrem Rakowskim, Mikołajem Rakowskim, Maciejem Bogumiłem, Danielem, Wawrzyńcem Sokołem i Mikołajem Rogalą, ławnikami, r. 1529.

Szparki (Sparken).

Fryderyk Heidek, starosta piski, sprzedaje r. 1533 Maćkowi, swemu staremu komornikowi, 2 ogrody za mostem piskim, oraz 4 włóki w dąbrowie przy Piszowodzie, biorąc za włokę 10 grzywien. Poźniej osiadł tu Szparka, od którego osada przybrała nazwę.

Worgule.

Fryderyk Heidek, starosta piski, sprzedaje r. 1534 poddanym swego starostwa w Kopiszach (czyli Zabielnych) Worgulowi, Wojciechowi, Grzegorzowi (Grzegors), Dynakowi, Janowi Kołkowiczowi, Jędrzejowi i Janowi Grzegorzowiczowi 3 włóki boru między Kopiszami a Olszewkiem na prawie takiem, jakie posiadają Kopisze.

Sulimy (Sulimen).

Fryderyk Heidek, starosta piski, zamienia Lenartowi, Bartoszowi i Janowi, ziemianom sulimskim, 15 włók i 2½ morga, które mieli w Guzkach, na 17 włók i 2½ morga nadwyżki w Drygałach t. j. w Sulimach. Działo się to w sądzie ziemskim przed Andrzejem Hinczą, sędzią ziemskim, Piotrem Rakowskim i Mikołajem Rakowskim, ławnikami, w dzień ś. Scholastyki r. 1535.

Bzury (Bschuren).

Ks. Olbracht poświadcza, że Piotr i Stanisław z Bzur przed wielu laty kupili 17 włók w Bzurach od ś. p. Jerzego v. Kolbitz; włóki te leżały między Rożyńskiem, Czyprkami, Woliskiem, Monetami, Olszewem i Kozinem czyli Kozinowem. Ks. Olbracht odnawia przywilej i nakłada na nich 1 służbę zbrojną. Dan w Piszu r. 1538.

Niedźwiedzie (Medzewezen).

Ks. Olbracht odnawia Stanisławowi Miedźwiedziowi (Medzewitz) przywilej na 9 włók przez niego kupionych a leżących między bartnikami piskimi, Jagodnemi, Limką i Piszowodą, nadając je prawem magdeburskiem. Dan w Piszu dnia 26 Lutego r. 1538.

Jagodne (Jegodnen) istniały już r. 1538.

Kopisze al. Kinort (Alt-Johannisburg?).

Ks. Olbracht odnawia Wawrzyńcowi, Stefanowi i Maciejowi, braciom, oraz Wojtkowi Kopiszowi i Marcinowi Biczkowi (Bitzschek) przywilej na 10 włók nadanych prawem magdeburskiem i 1 służbą, kupionych przez nich w Kinorcie. Dan w Piszu dnia 26 Lutego r. 1538.

Jaszczurki (Jeschzurcken, na mapie Reimana mylnie Geisucken) al. Babrosty (Babrosten).

Książę Olbracht odnawia Marcinowi i Maciejowi, sołtysom drygalskim, oraz Stańkowi i Marcinowi Królom z Drygał, przywilej na 2 włóki i 15 morgów nadanych prawem magdeburskiem w Jaszczurkach. Dan w Piszu dnia 26 Lutego r. 1538.

Roku 1539 posiadały tylko polskich mieszkańców Jaśkowo i Kozłowo (Koszlowsken).

Borki nad Piszą.

R. 1558 kazał Jan Schlieben, starosta piski, przy granicach liskowskich, bagińskich i grabowskich czyli rakowskich miernikowi Wojtkowi Bełczączkiemu i jego czeladnikowi Piotrowi Zdorowskiemu z Łupek w obecności sołtysów Bartosza Niesytka i Grzegorza Pałasza z Lisek wymierzyć 15 włók łąk dla Jana i Daniela Blumensteinów, którym zarazem jeziora Kocioł i Blejówko nadaje.

R. 1565 dostaje Kryspin Blumenstein, starosta i mistrz rybacki w Orzyszu, od ks. Olbrachta kawał boru w Borkach z łąkami ziemiańskiemi między Zawadą, Kałęczynem, Wilkami i Niedźwiedziami t. j. 25 włók i 27 morgów.

„Dnia 14 Kwietnia roku pańskiego tysiącznego pięćsetnego ośmdziesiątnego (sic) y pierwszego stała się w Borkach w piskim powiecie (z) strony statecznej przedawizny y kupczyzny wiekuista ugoda y nigdy nieodmienne chrześciańskie porównanie miedzy szlachatnie urodzonemi pany jako panem Kryspinem y panem Michałem Blumsteinem, bratami rodzonemi, z jednej strony a miedzy téż szlachatnie urodzonem panem Marcinem Kwiatkowskiem, IMci książęcia pruskiego jurgieltnikiem, z drugiej strony, przy obecności y za pewnem świadectwem szlachatnie urodzonego pana Faltyna Blumensteina, sędziego ziemskiego powiatu piskiego etc.“ t. j. pp. Kryspin i Michał Blumensteinowie sprzedają panu Marcinowi Kwiatkowskiemu całą połowiznę jeziora Rożyńsk w powiecie piskim w parafii rożyńskiej. Akt ten podpisują: „Valtin Blumstein landtrichter, Michall Blumstein własną ręką, Marcin Quiatkowsky ręką własną, Petrus Tobia, ambtschreyber zu Johansburg m. p., Michał Miedzwiecky, pleban y kaznodzeja bielsky“.

Gębałki (Gambalken).

Ks. Olbracht nadaje r. 1566 Janowi Gębałce 2 włóki położone przy łąkach jagodzińskich (Gegodnerloncken) nad Piszowodą, wraz z karczmą. Gębałki nie istnieją już.

Dąbrówka (Dąbrowken).

Mikołaj Pluskwa, sołtys w Dąbrówce, dostaje 2½ włóki sołeckiej r. 1570.

Magdalenki al. Maldanin (Magdalenken, Maldanein).

Ks. Jan Zygmunt poświadcza, że Michał Majer, „przystaw“ bartników, nadał tymże na prawie chełmińskiem 3 włóki i 11 morgów, oraz dwie ziemiańskie włóki kościelne, które są opuszczone, tudzież jeziórko Magdalenka. Dan w Piszu r. 1612.

Wólka (Dietrichswalde).

Borowy Krystyan Dytryk Polkein osiada r. 1700 przy młynie Nida.

Powiat piski był od samego początku tak gęsto zaludniony Polakami, że kilka nazwisk niemieckich, wyszczególnionych w wstępie, wcale nie może wchodzić w rachubę; ziemianie i chłopi składali się bez wyjątku nieomal z samych Polaków; dlatego też wspomina relacya z r. 1450, że tylko polscy ziemianie powiatu piskiego składają wielkiemu mistrzowi hołd w Pieckach a księgi rachunkowe starostwa piskiego nie znają r. 1539 już żadnych Niemców. Aby dać wyobrażenie o tamtejszej ludności, wyliczam tutaj mieszkańców zdorowskich, siedzieli bowiem r. 1539 w Zdorach na 47 włókach — nie wszystkie były obsadzone, skoro pierwotnie ich było 54 oprócz sołeckich — chłopi następujący: Mikołaj Samorej, Staniek Jacko, Wojtek Budowy, Staniek Klimencik, Mikołaj Radziwił (Retziwil), Wojtek Bartnik, Wojtek Karczmarz, Jędrzej Kołodziej, Jan Kołodziej, Jan Pipik, Maciej Kudzin, Piotr Kołodziej, Staniek Południk, Jędrzej Czołek (Zcolleck), Wojtek Rybak, Maciej Gołąb (Gollomp), Paweł Zdor, Jurek (Juregck), Szczęsny (Scheschni) Kunosz, Maciej Kołodziej, Marcin Pilich, Szczepan (Scheppan) Kołodziej, Jan Koszulka (Kuscholcka), Lemanowa (Lehemanoua), Jętosz, Wojtek Cymosz, Jakub Bakun, Grzegorz Ryn.

W Piszu było na 6 karczmarzy 5 niewątpliwych Polaków; są to następujący: Jan Keiper, die schneidersche (Krawcowa), Grzegorz Kapusta, Bartek Pogorzelski, Szczęsny (Sczeschni) Jałmużna (Gelmusna), Wojtek Jałmużna; prócz nich trzymał karczmę i starosta. W Drygałach mieszkał w owym czasie pomiędzy innymi i Wojciech Matejko.

Szlachta zamieszkała w powiecie piskim nie była liczna, składała się z Niemców jak n. p. Kneblowie w Kaliszkach, oraz z Polaków, z których niektórzy noszą niemieckie nazwiska jak n. p. Hinczowie w Kaliszkach, Langhemde czyli Langheimowie (Borkowscy) w Pogorzelu, o których już przedtem mówiliśmy. Kwiatkowscy zaś, których r. 1580 w Dybowie spotykamy, przyjęli według Mülverstedta nazwisko niemieckie „Blumstein, Blumenstein“; są to ci Blumensteinowie, którzy w Borkach mieszkali. Niewiadomo, jakiej narodowości byli Mölknechtowie, którzy w piskim powiecie posiadali Okurowo al. Grodzisko, Łupki, Szymki i Bolkowy czyli Guty; jeżeli byli Niemcami, to skolonizowali jednak dobra sobie nadane Polakami, jak nazwy ich dowodzą; albo Szymon Mölknecht był Polakiem i nazywał się „Szymek“, na co zdaje się wskazywać wieś „Szymki“ przez niego założona. Prócz powyższych znajdujemy w różnych czasach w powiecie piskim następujące familie polskie:

Bagińscy.

Błońscy w Borkach, Osrankach i Szymkach.

Borkowscy-Langheim w Drozdowie i Drygałach.

Czechańscy w Borkach, Olszewie, Osrankach i Rakowie. Jan Czechański posiada r. 1663 w Borkach 25 włók.

Cwalinowie w Cwalinach, Szymkach i Sokołach.

Dłotowscy w Dłotowie.

Domaradzcy w Andrysiowie.

Drygalscy w Dłótowie, Drygałach, Komorowie i Oblewie.

Jasińscy w Kaliszkach.

Jeżewscy.

Kątscy w M. Pogorzelu i Rakowie.

Konowscy.

Kościelscy w Kociołku.

Krosieńscy.

Ławscy al. Grabowscy w Rakowie.

Łubieńscy w Włostach.

Milewscy. Szymona Milewskiego spadkobiercy posiadają r. 1663 w Rakowie czyli Grabowie 50 włók.

Modliszewscy Duninowie w Rakowie.
Ogonkowie.
Rogalowie-Biberstein w Grodzisku.
Rostkowie w Kotle.
Sierakowscy w Andrysiowie i Włostach.
Sokołowscy.
Umiatowscy w Kosakach.
Wojdowscy w Gutach.
Zielińscy w Kaliszkach.

J) Powiat łęcki.

Zamek krzyżacki w Ełku, którędy szła droga litewska, istniał już około r. 1398.

Ełk czyli Łek (Lyck).

W. M. Paweł v. Rusdorf nadaje wiernemu Bartoszowi Bratumiłowi 48 włók celem założenia wsi dannickiej w Ełku; z nich były 4 sołeckie dla Bartosza i 4 dla przyszłego proboszcza. W winie Prusaków z powiatu rastemborskiego sołtys nie ma mieć udziału. Dan w Malborku w Zielone świątki r. 1425.

Tenże nadaje r. 1430 Pawłowi Pęckiemu (Pentschk, Penczstek) na prawie chełmińskiem 4 włóki roli przed zamkiem łeckim, oraz 2 morgi łąk w bagnach bieńkowskich z obowiązkiem 1 służby zbrojnej. Dan w Rastemborku we wtorek przed matką boską gromniczną r. 1430.

Walter Kiekierzyc, wójt łecki, nadaje swemu słudze Asmusowi Stążowi (Stonsze) 2 sady na karczmę w Ełku, gdzie przedtem mieszkali Piotr Pasuł i szewc. Świadkami byli Piotr Skarzyński (Skarzynski, Karszinske), Jan Sordach, karczmarz i Jakub Kusz, sługa wójta. Dan w Ełku r. 1477.

Ks. Olbracht nadaje r. 1552 Jakubowi Bogumiłowi na prawie chełmińskiem karczmę w Ełku przed zamkiem między Janem Kurkiem i Mikołajem Poroczkiem. — R. 1600 mają wieś i miasto Ełk polskich mieszkańców; z pomiędzy 33 karczmarzy nieomal wszyscy mają polskie nazwiska.

Chełchy al. Dworaki (Chelchen, Kelchen, Dworacken).

W. M. Paweł v. Rusdorf nadaje Tworkowi Pobużaninowi (Tworch Pabuschenin) na prawie chełmińskiem 15 włók położonych po obu brzegach rzeki Legi z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Rynie w środę przed matką boską gromniczną r. 1431.

Tenże nadaje tegoż dnia Piotrowi Grzymale (Gschrzymele) na prawie chełmińskiem 15 włók tamże z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

R. 1523 mieszkają w Chełchach Małgorzata, wdowa po Wojtku Chełchu (Kellich), Mikołaj i Jędrzej, bracia, oraz Anna Bartoszowa.

R. 1552 odnawia ks. Olbracht mieszkańcom chełchowskim przywilej ich na włók 15 nadanych prawem chełmińskiem, z których posiadali Bieniek (Benicke) Dworak 5 włók i 7½ morgów, Maciej, Zygmunt, Andrzej i Staniek, bracia, również 5 włók i 7½ morgów, stary Staniek Pomian 2 włóki, a jego synowie Maciej i Jan 2 włóki i 7½ morgów.

Nowa wieś (Dameraw uff die jaigdt, Neuendorf).

Oswald v. Holzapfel, wójt łecki, nadaje r. 1439 Filipowi Eland na prawie chełmińskiem 6 włók sołeckich celem założenia wsi dannickiej na 36 włókach, która wieś nazywać się ma Dameraw uff die jaigdt.

R. 1562 był sołtysem tamże Bartosz. — R. 1600 mieszkają tam sami Polacy.

Krzywe (Krziwen, Schriffen).

Oswald v. Holzapfel, wójt łecki, nadaje Staśkowi Bösetag r. 1439 na prawie magdeburskiem włók 30.

Monety czyli Golubie (Gollubien) al. Golubka.

Oswald v. Holzapfel, wójt łecki, nadaje r. 1440 włók 15 ziemiańskich jedną służbą zbrojną i prawem magdeburskiem. — R. 1502 odnawia Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, Tomkowi, Jakubowi, Janowi, Wojtkowi i Piotrowi w Golubiu przywilej na 15 włók nadanych prawem magdeburskiem i niższem sądownictwem. — Koło Golubia szła droga litewska. Tamże mieszkali r. 1600 sami Polacy.

Zduny al. Zdunki (Sdunen).

Ulryk v. Ottenberg, wójt piski, nadaje Nikolaszowi Selberbach na prawie chełmińskiem 15 włók wolnych od tłoki pod Nową wsią. Dan r. 1465 w Ełku. Świadkami byli księża Stefan z Durąga (v. Doringen), Jakub Hampberger i Nikołaj Glassoge, pisarz wójtowski.

Koleśniki (Colleschnicken, Koleschinnen, Pohybel).

Walter Kiekierzyc, wójt łecki, sprzedaje r. 1468 Jerzemu i Janowi Litwinom (Littaw) jednę służbę na Pohyblu. Tenże sprzedaje Janowi Ruskiemu i Grzegorzowi Litwinowi (Littaw) 2 służby tamże.

Żelazy (Schelasen).

Ego Waltherus Kyekierzyc, curator ... protunc in Lycca ... considerans fidele obsequium nobilium... Alberti sculteti et Alberti Gyesz (Jeż) de Lycca... confero (eis) 15 mansos... (sive) hereditatem dictam Yelowka in districtu Liccensi iure Culmensi possidendam ... Siti sunt post campum Lyccensem a fovea sive valle alias od padołu et etiam Sędtki...

Libertas piscandi pisces cum parvis retibus, quae Polonice dicuntur Waty ... in Schelmint stagno ... Do eis in dicta hereditate homines locare et concedo eis iudicare omnes causas parvas et alias excepto fures et praedones et alios latrones ... Libertas 6 annorum ... Datum et actum in castro Lyccensi in octava s. Martini a. d. 1469.

Sędki (Sędtki, Sentken) istniały już r. 1469.

Walter Kiekierzyc, wójt łecki, nadaje Pawłowi Sędkowi i dzieciom brata jego, Stanisławowi i Piotrowi, na prawie magdeburskiem 15 włók w Sędkach nad rzeką Legą. Dan w Ełku r. 1472.

Tenże sprzedaje Falkowi Liczko (Falgke Litczke) 4 włóki między granicami golubskiemi, Sędka krawca a jeziorem Selmętno. Dan w Ełku r. 1475.

Ks. Olbracht odnawia r. 1568 mieszkańcom sędkowskim: Stańkowi Wilikowi, Maciejowi Wilikowi, Stańkowi Wilkowiczowi (Wielckoitz), Bartkowi Wilkowiczowi, Janowi Sędkowi, Janowi Jelitce, Wojtkowi Czarnemu i Piotrowi Sakel (Sokoł?) list nadawczy. Mieli przedtem 15 włók, ale że

postawili młyn o dwóch kołach w Sypitkach, za to uwalnia ich książę od tłoki, od budowy i naprawy zamków i od obowiązków oraczowskich. Prawo magdeburskie zatrzymują.

Bartosze (Bartoschen).

Walter Kiekierzyc, wójt łecki, nadaje Jerzemu, synowi Bartosza i jego braciom, oraz Piotrowi, bratu Bartoszowemu, na prawie magdeburskiem 30 włók wolnych od dziesięcin i tłoki nad jeziorem sunowskiem, oraz niższe sądownictwo. Dan w Ełku r. 1471.

Małkiny (Melkinsken, Malkinsken).

Walter Kiekierzyc, wójt łecki, nadaje r. 1473 Andrzejowi na prawie magdeburskiem 8 włók wolnych od czynszu i tłoki nad jeziorem małkińskiem z obowiązkiem $^1/_2$ służby.

Mrozy (Mrosen).

Walter Kiekierzyc, wójt łecki, nadaje Budziłowi (Butschil) na prawie magdeburskiem 15 włók wolnych od czynszu i tłoki nad jeziorem Selmętno pod granicą rygielską z obowiązkiem 1 służby zbrojnej. Dan w Ełku r. 1473.

Wysokie (Wissocken).

Walter Kiekierzyc, wójt łecki, nadaje r. 1473 Nikołajowi z Waszczuk i Nikołajowi i Janowi na prawie magdeburskiem 15 włók w Wysokich z obowiązkiem jednej służby.

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, sprzedaje r. 1518 Maciejowi i Bartkowi z Wysokich na prawie magdeburskiem 8 włók położonych między Wysokiemi a Skomętnem za 18 kop i 2 woły.

Siedliska (Schedlisken).

Walter Kiekierzyc, wójt łecki, nadaje r. 1473 Janowi Sordachowi, Maciejowi Garnmeister, Michałowi Pęckiemu, Jerzemu, sołtysowi, Mikołajowi Wiśni (Wysna, Wiseno), Pawłowi Siwkowi (Schiffko), Jakubowi Kuszowi, Marcinowi Łosiowi, Marcinowi, kowalowi i Piotrowi Rostuszowi na prawie magdeburskiem bór, który graniczy ze wsią łecką, starym kowalem, Kałtkowskiemi i jeziorem sunowskiem, oraz niższe sądownictwo z obowiązkiem służby koniem zaprzęgowym.

Kałtkowo czyli Chrzanowo (Caltkoffen, Kalckoffsken, Chrzanowen 1538) istniało już r. 1473.

R. 1505 nadaje Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, Janowi Chrzanowskiemu na prawie magdeburskiem 15 włók w Kałtkowie wolnych od czynszu i tłoki, które graniczą z borem łeckim, Siedliskami, jeziorem sunowskiem i granicą ryńską (?), wraz z obowiązkiem jednej służby konnej i 5-letnią wolnością.

Szczudły (Scudlen, Schudlen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Andrzejowi Raczkowi (Retzke) na prawie magdeburskiem 8 włók nad jeziorem golubskiem. Dan w Ełku r. 1473.

Rygiel (Regell, Riegell, Rygielsk) istniał już r. 1473; Walter Kiekierzyc bowiem nadał — niewiadomo w którym roku — Janowi Rygielskiemu na prawie magdeburskiem 30 włók; przywilej ten odnowił r. 1499 Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, wdowie po Janie Rygielskim.

Lisewo (Lissou, Lissowen).

Walter Kiekierzyc, wójt łecki, nadaje Bartoszowi Rykaczowi 5 włók sołeckich na prawie chełmińskiem celem lokacyi wsi dannickiej na 40 włókach w Lisewie między jeziorami rajgrodzkiem i białojańskiem (Biała). Dan w Ełku r. 1474.

R. 1481 był proboszczem w Lisewie X. Jan z Gostrowa (de Gostrowia) z dyecezyi płockiej a r. 1486 został nim X. Maciej również z dyecezyi płockiej.

Ks. Olbracht nadaje plebanowi lisewskiemu, Wojciechowi Grodzickiemu, 2 włóki w Lisewie i 2 w Grądzkich r. 1559. — R. 1600 mieszkają w Lisewie sami Polacy.

Skomętno (Gr. Scomanthen).

Walter Kiekierzyc, wójt łecki, nadaje r. 1474 Piotrowi Sekelowi (Sokół?) 2 służby nad jeziorem Skomętno na prawie magdeburskiem.

Guźki (Gusken).

Walter Kiekierzyc, wójt łecki, nadaje r. 1476 Janowi Guzkowi na prawie magdeburskiem 15 włók wolnych od czynszu i tłoki przy jeziorze Długiem między Lepakami a Moldziami z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Lepaki (Lepacken) istniały już r. 1476.

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Piotrowi i Tomkowi Lepakom 15 włók między małem jeziorem lepa-

ckiem a sunowskiem z niższem sądownictwem i obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Ełku r. 1483. Pomiędzy świadkami Paweł Skarzyński, burgrabia.

R. 1557 mieszkają w Lepakach Jędrzej, Mojżesz, Grzegorz i Jerzy, bracia. — R. 1562 nadaje ks. Olbracht Andrzejowi Lepakowi, komornikowi straduńskiemu, 4½ włóki w Lepakach na prawie magdeburskiem.

Moldzie (Molsen, Mulden) istniały już r. 1476.

Talusy (Taluschen).

Walter Kiekierzyc, wójt łecki, nadaje r. 1476 Janowi Sordachowi, który się zrzekł swojej karczmy w Ełku, 20 włók na prawie magdeburskiem.

R. 1536 dostaje Michał Piętkowski majątek Stare Talusy z 15 włókami.

Cierpięty al. Kucze (Cirpienten, Zierpient, Scirpiunt, Kutschen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, odnawia r. 1492 Jakubowi Kukszowi z Cierpiąt przywilej wystawiony przez Kiekierzyca na 2½ morga łąk.

Tenże nadaje r. 1509 Stańkowi, Nikołajowi i Wawrzyńcowi na prawie magdeburskiem 7½ włók w Cierpiętach po obu brzegach strumyka Małkiń między Sypitkami i Staczami z obowiązkiem ½ służby zbrojnej.

Długosze (Dlugoschen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1482 Janowi Długoszowi w dąbrowie nad granicą litewską na prawie magdeburskiem 20 włók wolnych od tłoki.

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1491 Janowi Bogdanowi, komornikowi, w „Itzkyrsinen“ jednę włókę tamże zwaną „Długie (lange) siedlisko“ i to między jego granicą, Długoszami a litewską granicą.

R. 1554 dostają mieszkańcy długoszowscy Bartosz, Zygmunt, Maciej i Szymon, bracia, 11 włók nadwyżki.

Dąbrowa alias Dąbrowskie (Dombrowa, Dombroffsken).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Piotrowi, Jakubowi, Marcinowi i Wojtkowi z Dąbrowy na prawie

magdeburskiem 20 włók w Dąbrowie nad granicą rygielską. Dan r. 1482 w Ełku; pomiędzy świadkami Paweł Skarzyński, burgrabia łecki i Stanisław Pęcki (? Pansa), sędzia ziemski.

Prostki (Prostken).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1482 Marcinowi i Janowi, synowi Tyburcego, 20 włók w Prostkach na prawie magdeburskiem.

Rudolf v. Diepoltskirchen nadaje r. 1509 Marcinowi, sędziemu ziemskiemu, staremu Pawłowi Małemu (Cleyn), Marcinowi, Janowi, synowi Tyburcego, i Pawłowi z Prostek $7\frac{1}{2}$ włók pod Niedźwiedzkiemi na prawie magdeburskiem z obowiązkiem $\frac{1}{2}$ służby.

Stacze (Staczen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1482 Janowi Werdzie, Stańkowi Staczkowi, Janowi Staczkowi, Mikołajowi i Jakubowi 30 włók położonych po obu stronach strumyka Małkiń aż pod jezioro rajgrodzkie i Krzywe.

Chrościele (Chroschzillen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Janowi Chrościelowi na prawie magdeburskiem 15 włók wraz z niższem sądownictwem i z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Ełku r. 1483; pomiędzy świadkami Paweł Skarzyński, burgrabia łecki.

Dalnice (Dalnitzen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1483 mieszkańcom wsi Ełk a mianowicie sołtysowi Jerzemu, Janowi Sordachowi, Maciejowi Garnmeister, Michałowi Pęckiemu, Mikołajowi Wiśni, Marcinowi Łosiowi, Piotrowi Rostuszowi i innym nadwyżkę jakąś nad rzeką Łeką aż do mostu miłuckiego i 6 morgów łąk.

Lipińskie pod Ostrymkołem (Lipinsken).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1483 Walkowi, Maćkowi, Alexemu, Raściborowi i Piotrowi Lipińskim 15 włók na prawie magdeburskiem.

Madejki (Madeyken).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1483 Maciejowi Madejce 5 włók na prawie magdeburskiem; granice:

Czarny Mikołaj, Moldzie i Lepaki. Obowiązkiem Madejki jest nosić listy z Ełka nad granicę litewską do Rajgrodu; gdy zaś z Zakonem wyrusza ku Litwie, tenże zaopatrzy jego i konia jego w żywność. Dan w Ełku r. 1483.

Czarne Mikołaje istniejące r. 1483 i 1600, są dziś nieznane.

Małkiń al. Makosieje (Melkin, Melckenen, Makoscheyen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1483 Wojciechowi, Maćkowi, Jakubowi Pacołtom, Janowi Gronostajowi i Janowi Brodowskiemu na prawie magdeburskiem 15 włók wolnych od tłoki, położonych po obu brzegach strumyka Małkiń aż pod jezioro Selmętno, oraz niższe sądownictwo.

Sypitki (Schipitchen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1483 Jakubowi Sypitce, Piotrowi Rochutowi i Stańkowi Ozorkowi na prawie magdeburskiem 22½ włók wolnych od tłoki nad strumykiem Małkiń.

Szarek (Sarcken).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1483 Piotrowi Juchnie 5 włók nad jeziorem Szarek na prawie magdeburskiem i 3 morgi łąk pod Rochosakami i Nową wsią. Świadkiem był braciszek zakonny Paweł Skarzyński.

Bździele (Bedzeloven al. Baytkow).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1484 Maciejowi, karczmarzowi nowowiejskiemu, na prawie magdeburskiem 15 włók nad jeziorami Bajtkowo i Bajtkówko, pod Suczkami i majątkiem Jana Smolskiego (Smolschy).

Suczki (Suczken) istniały już r. 1484.

Gramackie al. Gorczyce (Gramaczken, Gortzitzen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Janowi Dewmenreder na prawie magdeburskiem 20 włók w Gramackich między jeziorami Długie, Groszczyczka (Gorczyczka?) a mazowiecką granicą. Dan w Ełku r. 1484.

Popowo (Poppowen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, mając na względzie spustoszenia wojenne i morowe powietrze, wyznacza 23 włók

położonych pod Długoszami między strumykiem Różanica a granicami mazowiecką i litewską na lokacyą wsi dannickiej, poświęcając je ku chwale boskiej i czci najś. panny i ś. Anny ołtarzowi w kościele ś. Katarzyny w Ełku, przy którym ksiądz wieczną ma odprawiać mszę. Nad ołtarzem czuwać ma dwóch towarzyszy zamkowych i kto ze wsi będzie wybrany. Mieszkańcy winni czynsze płacić księdzu. Włóki dannickie mają prawo chełmińskie i wolne są od tłoki, sołtys ma 3 włóki ziemiańskie i niższe sądownictwo.

Popowo było r. 1553 w posiadaniu Filipa Kobylińskiego, sędziego ziemskiego. — R. 1600 mieszkają tam sami Polacy.

Grabnik (Grabnicken).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Jerzemu Suczce (Schuczka) 60 włók celem założenia wsi dannickiej w Grabniku na prawie chełmińskiem, a jemu samemu 4 włóki sołeckie. Dan w Ełku r. 1484. — W Grabniku mieszka r. 1600 sama ludność polska.

Burnie (Burnen) i Dudki (Duttken) istniały już r. 1484.

Grądzkie (Gruntzken).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Stańkowi Chełchowi (Kelch), Mikołajowi, Pawłowi, Jakubowi i Janowi Grądzkim (Gronczken), Wasilowi i Klementowi Brodowskim na prawie magdeburskiem 37½ włók nad strumykiem Przepiórka między Burniami, Dudkami i Koleśnikami, z obowiązkiem 2 służb zbrojnych. Dan w Ełku r. 1484. — R. 1559 dostaje ks. pleban Grodzicki od ks. Olbrachta 2 włóki w Grądzkich.

Sordachy (Schordachen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Janowi Sordachowi na prawie magdeburskiem 20 włók wolnych od tłoki i pańszczyzny nad jeziorem Selmętno w kierunku ku Ryglowi, Rygielnicy i Budziłowu, oraz 12 morgów łąk pod Dąbrowskiemi. Dan w Ełku r. 1484.

Ostrowo (Ostroffen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, sprzedaje r. 1484 Piotrowi nad jeziorem Selmętno i pod Budziłowem 1 włókę ziemiańską zwaną ostrów.

Budziłowo (Butschill, Butschelen, Budzilowen) istniało już r. 1484.

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje Iwaśkowi i Pietraszowi 2 włóki w Budziłowie między Sypitkami, Prostkami i Makosiejami na prawie magdeburskiem. Dan w Ełku r. 1510.

Borki (Borken) otrzymują r. 1484 Langhemde czyli Langheimowie z 40 włókami nadanemi prawem magdeburskiem.

Ks. Olbracht nadaje r. 1546 Grzegorzowi, Andrzejowi i Pawłowi Langhemde na prawie magdeburskiem 15 włók pod Borkami między Miluszami, Śniepiami, Sitnem (Sitnen) i Dylkowem za to, że mu odstąpili rybołówstwo w strumyku łuknańskim w powiecie ryńskim.

Rygielnica (Kl. Rygel, Rygelnitcze) istniała już r. 1484.

R. 1544 nadaje ks. Olbracht Janowi Małeckiemu (Maletius), plebanowi łeckiemu, 5 włók i 20 morgów nadwyżki nad jeziorem rygielskiem i strumykiem Rygielnica. Dan w Królewcu dnia 16 Października r. 1544.

Dąbrówka al. Koziki (Koschicken).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Maciejowi Sordachowi na prawie magdeburskiem 15 włók położonych nad jeziorem Selmętno i zwanych Dąbrówką. Dan w Ełku r. 1485.

Żydy (Sieden, Schieden).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1485 Stanisławowi Lisińskiemu na prawie magdeburskiem 20 włók wolnych od tłoki nad granicą laszkowską po obu stronach strumyka Pisanica i pod Cierpiętami.

Ks. Olbracht nadaje Walentemu Bule r. 1565 4 włóki pod Żydami między Monetami (Golubką) i Ropelami.

W. Laszki (Laschken) istniały już r. 1485.

Roku 1525 kupił Jakub z Laszek 1 morg łąk pod Pisanicą i Budziłowem od Wojtka i Jana Pietraszów z Sypitek.

Wiśniewo (Wischnowen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje Gotartowi Karbowskiemu na prawie chełmińskiem 66 włók między Grajewskiemi (Graiefsken), Krzywem i Laszkami celem zało-

żenia wsi dannickiej; Karbowski otrzymuje 6 włók sołeckich, wolnych od czynszu i tłoki. 15 lat wolności. Dan w Ełku w poniedziałek po niedzieli głuchej r. 1486. — Wiśniewo posiada r. 1600 samę polską ludność.

Wiśniewko al. Kopijki (Kl. Wischnowen, Kraieffsken, Kopicken) istniało już r. 1486; Zakon bowiem nadał tamże Grajewskim 60 włók, oraz 30 morgów między Długoszami a Dąbrowskiemi na prawie magdeburskiem.

R. 1588 sprzedają Kiersztan i Andrzej Munichaw, bracia, swój majątek to jest 13 włók w Wiśniewku Bartoszowi i Maciejowi Rogalom(?).

Szlachetny Jerzy Grajewski sprzedaje r. 1590 szlachetnemu Bartoszowi Rogali 20 włók i 10 morgów w Wiśniewku i Kopijkach za 3000 zł. p. Akt ten podpisują Jerzy, Jan i Stanisław Grajewscy, synowie pana starosty na Wiźnie. Jędrzej zaś, Stanisław, Melchior i Piotr Grajewscy sprzedają tymże Rogalom 7 włók. R. 1600 mają Bartosz i Jan, synowie Jakuba Grajewskiego, oraz Piotr i Jan Grajewscy tam 20 włók.

Rękusy (Renkussen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1494 Maciejowi Rękusowi (Renkus, Rankus) na prawie magdeburskiem 7½ włók między Bartoszami, Czarnym Mikołajem, kowalem z Szarku i Zceysen (?).

Jabramki (Jebramken).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1495 Mikołajowi i Piotrowi na prawie magdeburskiem 5 włók między Sypitkami a Krzywem. Pomiędzy świadkami Jan Stańkowicz.

Skrzypki (Skrzipken).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1495 Stańkowi, Lechowi (Leck?) i Maćkowi, oraz Stańkowi na prawie magdeburskiem 15 włók nad jeziorem Przepiórka między Lisewem a Borzymami.

Borzymy (Borsimmen) istniały już r. 1495.

W. M. Fryderyk, książę misieński, nadaje Janowi i Grzegorzowi Borzymom (Borsim), braciom, na prawie magdeburskiem 50 włók i 2 włóki bagna olszowego z niższem sądownictwem

i z obowiązkiem 3 służb zbrojnych, oraz wolne rybołówstwo w jeziorze Przepiórka. Dan w Tapiewie w niedzielę po ś. Łucyi r. 1503.

Czyncze (Zintschen) zakłada r. 1496 Paweł Czyncz (Ziensch).

Bajtkowo (Baitkoffo, Gr. Baitkoff).

Jan v. Tieffen W. M. nadaje wielmożnemu Pawłowi Grabowskiemu wieś Bajtkowo z 40 włókami na prawie magdeburskiem. Dan w Rastemborku r. 1497 we środę po ś. Gawle.

Stanislaus Lawsky, heres in Grabowo, ... donat nobili Mathaeo unum mansum mensurae Culmensis in villa et bonis vulgariter nuncupatis Baytkowo... Matthaeus potest fovere canes ad venandum lepores et vulpes; praeterea iste liber erit a mandato advocati al. od posłuszeństwa kule... Datae in Lawy die b. Viti a. d. 1528, praesentibus servitoribus nostris Joanne Pomiętthowsky, Jacobo Dąbrowski, Stanislao Czosznowski etc.

Po śmierci wojewody mazowieckiego (Stanisława) Grabowskiego czyli Ławskiego r. 1576 dostało się Bajtkowo drogą spadku Wojciechowi Popielskiemu a po tegoż śmierci Janowi Zwierzchowskiemu, który wieś tę sprzedał Bartoszowi i Maciejowi Rogalom.

Stożne (Stosnen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1503 Piotrowi Buczynie 7½ włók na prawie magdeburskiem w Stożnych.

Łoje (Loyen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1504 Michałowi i Maciejowi Łojom, braciom stryjecznym, na prawie magdeburskiem z wolnością 6-letnią 7½ włók nad Selmętnem między Małkiniem czyli Makosiejami a Prostkami (?). Później mieszka w Łojach dwóch Krystyanów Łojewskich i Frycz Łojewski.

Pisanica (Pisanitzen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje Janowi Konewce (Konnefk) 30 włók nad strumykiem Pisanicą pod Żydami celem lokacyi wsi dannickiej, wyznaczając 12 lat

wolności a dla sołtysa 3 włóki sołeckie. Dan w Ełku r. 1513. W Pisanicy mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Buczki (Butschen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1505 Janowi Bogdanowi, małemu Bogdanowiczowi (Bogdanoitz) i Janowi Narkowi na prawie magdeburskiem 2 włóki nad strumykiem rajgrodzkim pod Krzywem.

Prawdziska (Praffdzisken, Prawdischken).

Jakub Reiff zwany Walter, wójt łecki, sprzedaje r. 1505 Jadamowi (Sandam?) i Mikołajowi Belom 10 włók pod Prawdziskami, biorąc za włókę 3 dobre woły.

Ropele (Ropilen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, wójt ryński, nadaje Janowi Ropelowi (Rupil) r. 1505 na prawie magdeburskiem 2 włóki między Sędkami a Łaszkami.

Giże (Gieschen) istniały już r. 1508; r. 1512 sprzedaje Rudolf v. Diepoltskirchen, wójt ryński, na prawie magdeburskiem Maciejowi Giży 1 włókę położoną niedaleko Macieja Sordacha.

R. 1523 sprzedaje Baltazar v. Blumenau, wójt łecki, Maciejowi Giży ostrów przy jeziorze Selmętno. — Krzysztof v. Zedwitz, starosta łecki, sprzedaje r. 1532 Klimkowi, Maciejowi, Jakubowi i dwom Wojtkom 3 włóki boru w Giżach do wykarczowania.

Niedźwiedzkie (Medewezke) istniały już r. 1509.

Sokoły al. Sokółki (Socollen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1509 Nikołajowi, Stańkowi, Janowi, Andrzejowi, Pawłowi i Stańkowi Kitce na prawie magdeburskiem 15 włók między Gramackiemi a Wityńskiemi (Witenczken) po obu stronach strumyka Rożanica (Rosentzke).

Wityńskie pod Sokołkami (1509) nieznane dziś.

Helmany (Helmanen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1510 Adamowi Helmanowi i jego synom Nikołajowi, Pawłowi i Grzegorzowi 10 włók na prawie magdeburskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Lachy al. Brodowo (Lachen, Brodoffsken).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, sprzedaje r. 1513 Szymonowi Koleśnickiemu z Cierpiąt 5 włók w Lachach między Maciejem Giżą a Wiśniowem z obowiązkiem $^1/_2$ służby zbrojnej.

Romanowo (Romanowen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje Nikołajowi i Jakubowi Inom 33 włók we wsi Romanowo celem lokacyi wsi dannickiej; 3 włóki ziemiańskie przeznacza dla sołtysów na prawie chełmińskiem. Dan w Ełku r. 1513. — W Romanowie mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Przekopka (Przekopken).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje Mikołajowi Menczel (Mieczysław), karczmarzowi łeckiemu, 33 włók celem lokacyi wsi dannickiej, zwanej Przekopką, między Chełchami a majątkiem Stefana Kowalowskiego (Kaffeloffsken t. j. Lega). Mikołaj Menczel dostaje 3 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem. Dan w Rynie r. 1515. — W Przekopce znajduje się r. 1600 tylko polska ludność.

Barany (Barann).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1516 staremu słudze Marxowi Keyper na prawie magdeburskiem $4^1/_2$ włóki, które w skutek śmierci Stefana Barana Zakonowi przypadły.

Lega (Legen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, odnawia Stefanowi Kowalowskiemu spalony przywilej na 30 włók, z których 15 leży między Sędkami a Szczudłami, drugie 15 nad rzeką Legą aż pod granicę chełchowską i zatwierdza mu prawo magdeburskie. Dan w Ełku r. 1516.

Karbowskie (Quesaw, Karwoffsken, Karboffsken).

Faustyn v. Weiblingen, namiestnik ryński, podaje do wiadomości, że Alexemu Jurskiemu odebrał dobra jego w Piankach, gdyż w ostatniej wojnie nie spełnił swych obowiązków względem Zakonu, oraz że mu Maciej Karbowski odstąpił 15 włók, które tamże miał z obowiązkiem $^1/_4$ służby, aby mógł na tych 30 włókach założyć wieś dannicką. Za to

nadaje Karbowskiemu 15 włók w Quesaw nad jeziorem Bajtkówko w powiecie łeckim, gdzie tenże oddawna posiadał włók 7½; wszystkie 22½ nadaje teraz namiestnik prawem magdeburskiem i obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Rynie r. 1523.

Kobylin z 50 włókami otrzymali r. 1529 Jan i Filip Kobylińscy i szwagier ich Jan Wysocki na prawie chełmińskiem.

Kobylin, Krupin, Sołtmany i Popowo były r. 1553 w posiadaniu Filipa Kobylińskiego, sędziego ziemskiego. — R. 1560 kupują Jan, Walenty, Tomasz i Balcer Kobylińscy, bracia, 22 morgów położonych między Sołtmanami, Popowem i Krupinem.

Wityń (Wittinsken).

Ks. Olbracht odnawia Wojtkowi (Wojtky) Wityńskiemu przywilej na 20 włók nadanych prawem magdeburskiem, które mu w ostatniej wojnie Mazowszanie zatracili, w ten sposób, jak Algereitowie z Żmudzinami w straduńskiem mają. Dan w Królewcu r. 1532.

M. Laszki (Laschken).

Ks. Olbracht nadaje r. 1534 Wojtkowi, Szymanowi, Markowi, Pawłowi, Janowi i Stańkowi na prawie magdeburskiem 20 włók w M. Laszkach pod Małkiniem.

Zalesie al. Szeligi (Zaluschen ? Scheligen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1536 Michałowi Piętkowskiemu na prawie magdeburskiem majątek Zalesie (Zalusche ?) z 15 włókami nad jeziorem Selmętno między Buczkami, Żelazami, Dalnicami i Mrozami.

Woszczele al. Nowy Małkiń (Woschtzilcken).

Ks. Olbracht sprzedaje r. 1538 Marcinowi Woszczelkowi (Woszczilka) 3 włóki ziemiańskie na sołectwo i nadaje mu 30 włók na lokacyą wsi dannickiej, zwanej Nowy Małkiń, między Małkiniem, Chrzanowem, Siedliskami, Wityńskiemi i jeziorem Zawindy. — R. 1600 mieszkają w Woszczelach prócz Polaków także niektórzy Niemcy.

Ostrykół (Ostrokollen, Scharfenrade).

Ks. Olbracht nadaje r. 1538 sołtysowi i mieszkańcom wsi Ostrykół prawo chełmińskie i 40 włók; z nich 4 dla

plebana, 2 dla kościoła i 3 dla sołtysa, którym był Daćbóg z Prostek.

R. 1552 kupuje Lenart Chocznowski (Gojnowski?), pleban ostrokolski, 5 włók boru między Długoszami, Kosowem i Wiśniewem. — W Ostrymkole znajdujemy r. 1600 tylko polskich mieszkańców.

Płachetnie al. Ciesy (Zieschen) założono r. 1545 na prawie chełmińskiem i nadano wolnem rybołówstwem w jeziorze Krzywem. — Roku 1650 zatwierdzono mieszkańcom ciesowskim wszystkie przywileje.

Dylkowo i Sitno pod Borkami (1546) nieznane dziś.

Milusy (Milussen) i Sniepie (Schnippen) istniały już r. 1546.

Czerwonka al. Rothflies (Cirwoncken).

Ks. Olbracht sprzedaje r. 1548 Pawłowi Bronakowi 3 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem w Czerwonce (Rotenfliess) celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach między jeziorem Zawindy, Liskami w straduńskim powiecie a Grabnikiem. W Czerwonce mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Pogorzel al. Kałęczyn.

Ks. Olbracht podaje do wiadomości r. 1548, że Klimek Giża (w tekście mylnie zapewne Clinschki, Glinszki Giescha) z synem swoim Janem kupili razem 3 włóki sołeckie — ojciec 2 a syn 1 — celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach w Pogorzelu między 5 włókami plebana łeckiego, Żelazkami, Ryglem, Wiśniewem i Sordachami. — W Pogorzelu mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Kosowo al. Kosewo istniało już r. 1552.

Krupin istniał już r. 1553.

Żelazki (Schelasken).

Ziemianie w Żelazkach dostają r. 1553 na prawie magdeburskiem 20 włók.

Kulisze (Kulischen) pod Rękusami nie istnieją już.

Ks. Olbracht nadaje Nikołajowi Kuliszowi $7\frac{1}{2}$ włók w Rękusach r. 1558 na prawie magdeburskiem.

Pistki (Pischken, Pitschken).

Ks. Olbracht nadaje Marcinowi Kroście, mistrzowi rybackiemu w Rynie, r. 1559 włók 15 w Pistkach.

Sołtmany (Soltmannen) istniały już r. 1553.

R. 1564 dostaje Wojtek Karwowski (Karwoffski), który ks. Olbrachtowi odstąpił sołectwo swoje w powiecie węgoborskim, 2 włóki w Sołtmanach pod Prostkami.

Sikory (Schikorn).

Mieszkańcy sikorscy przysposabiali od dawien dawna klepki na potrzebę zamku łeckiego a za to byli wolni od obowiązków oraczowskich; że zaś ostatecznie okazali się niezdatnymi do takiej roboty, uwolniono ich r. 1564 od niej, oraz od pańszczyzny ręcznej i podwody. Za to jednak mieli dawać rocznie 7 grzywien celem najmowania „budników“, którzyby w ich miejscu robili klepki, oraz płużne oraczowskie od dymu, zwozić 45 korcy owsa do spichlerza królewieckiego za wynadgrodzeniem 5 szelągów od korca, skosić jeden morg trawy i zwieść do obory lub do owczarni zakonnej.

Małeczewo (Malleszcewen) zakłada r. 1566 Hieronym Maletius, pleban łecki. — Około r. 1574 istniały już następujące wsie:

Białojany (Biali yan), Bienie, Ciernie (Czirnen), Długochorzele (Chorellen), Długie (Dluggen), Jędrzejki (Yendreyken) Kuźmy (Kusma), Miłuki (Milucken), Mącze (Moncen), Mąki (Moncken), Przepiórki (Przepiorken), Romoty (Romoten), Szarejki (Schereyken), Szczyłkowo (Sczilkowen) dziś nieznane i Zdedy.

Zawady (Sawaden).

Ks. Jerzy Fryderyk pozwala Bartoszowi i Maciejowi Rogalom, braciom, nabyć od Kiersztana (Kersten) i Andrzeja Munchauer dobra Zawady z jeziorem Krzywem za 3000 zł. p. Kupno odbywa się w Ełku dnia 18 Marca r. 1588 przed sędzią ziemskim, Balcrem Kobylińskim.

Zalesie al. Królowa Wola istniała już około r. 1600.

Ludność powiatu łeckiego była, jak widzieliśmy, prawie wyłącznie polską, jak tego nazwiska wsi, założycieli i właścicieli ich dowodzą. Litwini bowiem, którzy w kolonizacyi

powiatu brali udział, byli już spolszczeni, jak imiona ich pokazują. O ludności niemieckiej nie ma co mówić, bo jej prawie wcale nie było. Kilka nazwisk niemieckich tu napotkanych nie są bynajmniej oznaką narodowości, bo u niektórych imiona są polskie; po części są wątpliwej natury; a nawet wątpliwych uważawszy za Niemców, będzie jednak ich liczba tak nieznaczna, że w rachubę wcale nie wchodzą. Dlatego też około r. 1600 tylko w jednej wsi Woszczele znadujemy nieco nazwisk niemieckich. W Szarejkach, wsi z nazwą litewską, mieszkali r. 1662: Mojżesz Janowicz (Janoitz), Adam Wojkowicz (Woitkoitz), Tomek Koszorzuk, Krzysztof Janowicz (Janoitz) i Jan Wojkowicz (Woitkoitz).

Dóbr rycerskich było w powiecie łeckim bardzo mało, bo obejmowały r. 1600 ledwie dwieście kilkadziesiąt włók; pomimo to znajdujemy dosyć znaczny szereg szlacheckich familii polskich, które w różnych czasach tu miały posiadłości, n. p.

Arciechowscy w Kuźmach i Ogródku.

Baranowscy.

Barcikowscy w Gorczycach.

Borkowscy-Langheim w Borkach, Ledze i Miechowie.

Brodowscy.

Ciesielscy w Kobylinie i Krupinie.

Czechańscy 1622.

Drygalscy w Kopijkach, Krzywem, Miluszach, Niedźwiedzkich i Pistkach.

Dulscy w Kopijkach.

Dybowscy w Borkach.

Galerowie w Kopijkach.

Glińscy 1622.

Grabowsy w Bajtkowie.

Grajewcy w Bajtkowie i Kopijkach.

Jasińscy w Borkach.

Kobylińscy w Borkach, Kobylinie, Miechowie, Popowie i Sołtmanach. Filip Kobyliński był r. 1553 a Balcer Kobyliński 1583—1600 sędzią ziemskim łeckim; ten sam urząd piastował i Mikołaj Kobyliński, który taką po polsku

złożył przysięgę: „Ja Mikołaj Kobyliński, ślubuję y przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu y zwierzchności mojey tak wyższey jako y niższey y też wszytkim obywatelom powiatu łeckiego wiernym być, sprawy równie wszytkich tak bogatych jako y ubogich tak obywatelów jako y gościów, sierót, wdów z pilnością przesłuchać, one dobrze pojąć y zrozumieć, sprawiedliwość podług prawa y landrechtu naszego pruskiego znać y czynić, niesprawiedliwość tępić y niszczyć, dekrety y wyroki sprawiedliwe kaliżdemu podług naywyższego rozumu mego wydawać, niedbając nic ani na przyjacielstwo ani na łaskę, gniew, bojaźń, podarki, pieniądze ani na pożytki własne, jakiekolwiek by być mogły; strón, które przed prawem do czynienia mają, jedney naprzeciw drugiey nie pobudzać, porady y rozumu nie dodawać a tajemnic sądowych nieobjawiać: ale tak się chcę zachować w powołaniu moim, jako na pobożnego, cnotliwego, sprawiedliwego sędziego przysłuża y przynależy, a jeślibym też co niesłusznego o zwierzchności mojey tak wyższey jako też y powiatney usłyszał, ślubuję to objawić, ku czemu mi Boże pomóż y słowo jego święte.

Kosakowscy.
Kowalewscy w Ledze.
Krajewscy w Kopijkach i Małeczewie.
Krostowie w Pistkach.
Ławscy al. Grabowscy w Bajtkowie.
Lipscy w Rogalach i Wierzbowie.
Łochowscy w Borkach.
Łosiowie w Pistkach.
Małeccy w Małeczewie i Rygielnicy.
Milewscy w Ledze.
Morsztynowie w Kobylinie.
Mroczkowie w Kuczach.
Okołowiczowie w Ledze i Przekopce.
Opaccy.
Ostrowscy w Sordachach.
Pełkowscy w Liskach.

Popielscy w Bajtkowie.
Prostyńscy.
Prostkowie w Ogródku.
Przyborowscy w Wytyniu.
Radzimińscy w Pistkach.
Rogalowie-Biberstein w Bajtkowie, Kopijkach, Ledze, Wierzbowie, Siedliskach i Zawadach.
Rogalscy w Siedliskach.
Sierakowscy w Kobylinie.
Sokołowscy w Kobylinie.
Tybowie w Bajtkowie.
Wawrowscy w Popowie i Przytułach.
Wesołowscy w Kopijkach czyli Wiśniewku.
Wierzbiccy w Dorszach.
Wilkowscy al. Sobobolińscy w Kobylinie i Krupinie.
Wysoccy w Kobylinie.
Wytyńscy w Ledze i Wytyniu.
Zabiełłowie w Kopijkach.
Zielińscy w Ledze.
Zwierzchowscy w Bajtkowie.

K) Powiat ryński.

Zamek Ryn postawiony r. 1377, był siedzibą na przemian kontorów i wójtów zakonnych a w zameczku okartowskim rezydowali przez czas jakiś wójtowie.

Salpik (Salpkeim).

Arnold v. Burgeln, kontor baldzki, nadaje Maciejowi i Bartkowi 4 włóki nad Alanką z obowiązkiem jednej służby konnej. Dan r. 1391 w dzień ś. Jana baptysty.

Ulryk v. Jungingen, kontor baldzki, nadaje Bartkowi (Bartke) 7 włók pod Salpikiem r. 1400.

Tenże nadaje r. 1400 Pawłowi Junker i jego pasierbowi Andrzejowi na prawie pruskiem 4 włóki wolne od dziesięcin i tłoki w polu Salpkeim z obowiązkiem jednej pruskiej

służby [1]). List ten nadawczy zatwierdza r. 1430 Jan v. Beenhausen, wójt rastemborski, Andrzejowi z Salpiku.

R. 1490 nadaje Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, Janowi Kurczątko (Kursontko) 3 morgi roli i 1 morg łąk nad jeziorem Laxdój i lecką granicą.

Bez przywileju mieszkali r. 1538 w Salpiku Bartek Zandro, Spil, Nowosad i Krokuska, z których każdy posiadał 4 włóki; roku zaś 1539 znajdujemy tam samych Polaków.

Nakomiady (Eichmedien).

Ulryk v. Jungihgen, kontor baldzki, odnawia r. 1402 Tylowi Lew (Tyle Lewe) przywilej na 70 włók w Nakomiadach, który wystawił ś. p. Konrad hr. Kiburg (1392—1396) i wyznacza dla sołtysa dziesiątą włókę a dla proboszcza 4. — R. 1539 mieszkają w Nakomiadach nieomal sami Polacy.

Syxtyny (Sextin).

Ulryk v. Jungingen, kontor baldzki, nadaje Bartkowi (Bartke) r. 1400 7 włók pod Salpikiem. — Tenże nadaje tegoż roku Janowi, Bartkowi (? Batako ?) i Maciejowi, braciom, młyn nad rzeką Guber na prawie chełmińskiem.

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1484 Janowi Syxtynowi obok dwóch włók z młynem, które posiada Andrzej Syxtyn, na prawie magdeburskiem 15 włók wolnych od tłoki między Syxtynami a Nakomiadami.

Wejdyki (Caithemedien, Waidikaimen).

W. M. Michał Küchmeister nadaje Marcinowi Jaśkowi (Jeschke) na prawie magdeburskiem 10 włók w Kajtemedien. Dan w Baldze w środę po najśw. pannie Maryi gromnicznej r. 1415.

Tenże nadaje Marcinowi Resowi czyli Resecowi 10 włók tamże na prawie magdeburskiem. Dan w Rastemborku w środę po ś. Agnieszce r. 1415.

Tenże nadaje Markowi Polakowi (Polan) 10 włók tamże na prawie magdeburskiem. Dan w Rastemborku jak powyżej.

---

[1]) Inne zapisy z tego czasu odnoszą się do osób z nazwiskami niemieckiemi.

R. 1488 odnawia W. M. Marcin Truchses Miśkowi i Jerzemu Pirogom przywilej na 10 włók nadanych prawem chełmińskiem i sądownictwem wyższem i niższem. Dan w Rastemborku w środę po niedzieli wstępnej r. 1488.

W Wejdykach mieszkają r. 1539 sami Polacy.

Głąbowo (Glombowen).

W. M. Michał Küchmeister nadaje Jakubowi, przewodnikowi (leidtsmann), na prawie pruskiem 8 włók nad jeziorem Guber, które przedtem Veikel posiadał. Dan w Bartach w poniedziałek po niedzieli wstępnej r. 1416.

Orło (Arlen) powstało również w tym czasie na 80 włókach z 8 służbami.

R. 1538 odnawia ks. Olbracht mieszkańcom orłowskim przywilej na 80 włók chełmiańskich i oznacza według niego ich zagłówne na 30 grzywien; pomimo to znajdujemy w Orle r. 1539 tylko polskich mieszkańców.

Dąbrówka (Damerau, Dombroffken) również powstała już w początku XV wieku.

Marcin Truchses, wielki mistrz, odnawia mieszkańcom wsi Dąbrówki przywilej na 70 włók nadanych prawem chełmińskiem i 7 służbami zbrojnemi. Dan w Rastemborku w środę po niedzieli wstępnej r. 1488. — W Dąbrówce mieszka r. 1539 sama ludność polska.

Sądry (Zanderen, Zanders, Sonderwald). Mierzejewo (Mörszewen, Mersewen).

Jan v. Beenhausen, wójt rastemborski, nadaje r. 1427 Janowi, oraz Marcinowi i Grzegorzowi, jego synom, 15 włók w Sądrach i 15 włók nad jeziorem Notyst na prawie chełmińskiem.

R. 1539 mieszkają w Sądrach sami Polacy. — R. 1631 kupuje Jakub Białek 1 włókę tamże.

Mrówki (Moroffken).

Jan v. Beenhausen, wójt rastemborski, nadaje Andrzejowi z Salpiku 15 włók chełmiańskich wraz z sądownictwem niższem. Dan w Rastemborku 1431 r.

Kwik (Quick).

Gerlach v. Mertz, wójt rastemborski, nadaje Sędkowi (Sandek) 30 włók pod Kwikiem na prawie chełmińskiem z obowiązkiem 2 służb zbrojnych. Dan w Rastemborku r. 1434.

Zalesie (Saleschen, Salesski).

W. M. Konrad v. Erlichshausen nadaje Jankowi Milewskiemu (Jeneche Myloffzky, Janicke Milaszki) na prawie magdeburskiem 20 włók w Zalesiu czyli Zaleskich w powiecie ryńskim z obowiązkiem 2 służb konnych według zwyczaju krajowego. Dan w Rastemborku we wtorek po ś. Walentym r. 1434. — W Zalesiu mieszkają r. 1539 sami Polacy. — Zalesie dziś już nieznane leżało tuż pod Rynem między Krzyżanami, Knisem i Głąbowem.

Rybical (Rubenzahl).

Gerlach v. Mertz, wójt rastemborski, nadaje Austynowi i Klementowi Orths (?) na prawie chełmińskiem 30 włók wolnych od dziesięcin i tłoki, z obowiązkiem 2 służb zbrojnych, oraz niższe sądownictwo. Dan w Rastemborku r. 1435.

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, podaje r. 1514 do wiadomości, że Szczepan, Jakub, Bartek, Jan (mylnie Bahen) i Jakub Bökdiger z Skorupek (Skorupy) sprzedali Nikołajowi i Bartkowi Wejtingom, braciom, 4 morgi łąk nad Kocią strugą i jeziorem Tałt.

Tenże odnawia r. 1515 Stańkowi z Rybicalu spalony przywilej na 2 włóki nadwyżki między Rybicalem a Mrówkami. Później był w posiadaniu tych dwóch włók Stanisław Koniecki. W Rybicalu mieszkają r. 1539 sami Polacy.

Cudnochy (Zudnochen).

Gerlach v. Mertz, wójt rastemborski, nadaje Mikołajowi Cudnochowi na prawie chełmińskiem 20 włók nad granicą jorską, oraz wolne rybołówstwo w jeziorze Dobengast al. Dewengast z obowiązkiem dwóch służb. Dan w Rastemborku r. 1435. — Cudnochy mają r. 1539 tylko polskich mieszkańców.

Jora W. i M. (Gr. i Kl. Jauer). Jora istniała już r. 1435.

Paweł v. Rusdorf W. M. nadaje Janowi, Mikołajowi, Jakubowi i Stanisławowi majątek Jora z 60 włókami, wyznaczając każdemu z nich 15 włók na prawie chełmińskiem,

z obowiązkiem 1 służby zbrojnej i z sądownictwem wyższem i niższem. Jeżeli kto z nich bez wiedzy i woli Zakonu opuści kraj pruski, to utraci majątek. Dan w Rastemborku w poniedziałek przed niedzielą głuchą r. 1437.

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Stefanowi i Mikołajowi z W. Jory na prawie magdeburskiem 30 włók między jeziorami Dobengast a strumykiem, który z jeziora Notyst wypływa, na prawie magdeburskiem z obowiązkiem 2 służb zbrojnych to jest Mała Jora. Dan w Rynie r. 1478. — W Jorach W. i M. mieszkają r. 1539 sami Polacy.

Budziska (Budschischken) istniały już r. 1437.

Jerzy v. Dieben, starosta ryński i szestyński, sprzedaje r. 1553 Czesiowi Szwejkowskiemu (Zese Schwechowski) 5 włók sołeckich — włókę za 27 grzywien — celem lokacyi wsi dannickiej na 50 włókach.

Grzegorze (Gregersdorf).

Gerlach v. Mertz, wójt rastemborski, nadaje r. 1437 Witkowi i Dobkowi (Witche, Topche) na prawie chełmińskiem 30 włók przy brodzie kiejstutowym z obowiązkiem dwóch służb zbrojnych, oraz niższe sądownictwo.

Dosie (Dosenberg).

Konrad v. Erlichshausen W. M. nadaje Arnoldowi (Girnold?), Potschissche (?), Stańkowi, Olkowi, Janowi (Jene), Staśkowi i Jakubowi z Dosiów na prawie chełmińskiem 70 włók w Dosiach wolnych od dziesięcin i tłoki, oraz wyższe i niższe sądownictwo. 6 lat wolności. Dan w Rastemborku r. 1440.

Faszcze (Faschtzen).

Hatto v. Meile, wójt rastemborski, nadaje Andrzejowi Miłukowi na prawie chełmińskiem 30 włók nad jeziorem Jora z obowiązkiem 2 służb zbrojnych. Dan w Rastemborku r. 1440.

Orzysz (Arisz).

Konrad v. Erlichshausen W. M. pozwala Wawrzyńcowi Polakowi (Lorenz Pole) lokować nową wieś na 44 włókach chełmiańskich, z których 4 sołeckie. Dan w Rastemborku w sobotę po św. Macieju apostole r. 1443. — W Orzyszu mieszkają r. 1539 sami Polacy. — Karczmarzami byli tam Idzi Szczucki (1565) i Jakub Leman zwany pysznym (1566).

Sumki (Neuendorf, Sumpken).

Konrad v. Erlichshausen W. M. nadaje Wawrzyńcowi Polakowi 10 włók w Nowej wsi na prawie magdeburskiem z obowiązkiem jednej służby konnej. Dan w Rastemborku w sobotę po ś. Macieju apostole r. 1443.

W. i M. Notyst (Gr. i Kl. Nottist, Noltis).

Konrad v. Erlichshausen W. M. nadaje r. 1444 Pawłowi z Noltis i Piotrowi Leistener z Ządzborku na prawie magdeburskiem 20 włók w Noltysie czyli Notyście z obowiązkiem dwóch służb.

Marcin Truchses W. M. nadaje Burkartowi Pomianowi na prawie magdeburskiem 30 włók w Notyście między Jorą, Wejdykami i Sądrami wraz z młynem tamże, oraz wyższe i niższe sądownictwo i uwalnia go od płużnego i od pomocy przy stawianiu lub burzeniu zamków na czas życia. Dan w Rynie r. 1480.

Adryan v. Weiblingen, kontor ryński, odnawia r. 1522 Stańkowi, karczmarzowi w Notyście i jego żonie Małgorzacie, przywilej na karczmę w Notyście, nadaną prawem magdeburskiem.

Faustyn v. Weiblingen, kontor ryński, sprzedaje r. 1522 sołtysowi Augustynowi 2 włóki w Notyście nadane prawem chełmińskiem za 5 kop.

Jerzy Diebes, starosta ryński, sprzedaje r. 1555 Janowi, karczmarzowi w Notyście, 4 włóki sołeckie za 108 grzywien celem lokacyi wsi dannickiej w M. Notyście. 11 lat wolności. — R. 1539 mieszkają w W. Notyście sami Polacy.

Mikołajki (S. Niclos).

Konrad v. Erlichshausen W. M. nadaje r. 1444 Wawrzyńcowi Prusowi (Preusse) na prawie magdeburskiem 15 włók pod ś. Mikołajem z wyższem i niższem sądownictwem i z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1516 Janowi Nogaj (Nogei) karczmę w Mikołajkach na prawie chełmińskiem.

Ks. Olbracht podaje r. 1555 do wiadomości, że Jerzy Sonne[1]), sołtys w Mikołajkach, prosił o odnowienie przywileju sołeckiego, według którego wieś miała 64 włók, sołtys zaś i proboszcz, każdy po 4. Książę nadaje teraz Jerzemu 5 włók sołeckich na prawie magdeburskiem a całej wsi 65, z których 20 było już przez Jerzego osadzonych nowymi ludźmi. — R. 1539 mieszkali w Mikołajkach prawie sami Polacy.

Guty (Gussenpilcke, Gutten).

Wolfgang v. Sauer, wójt rastemborski, nadaje r. 1450 Bartkowi Kowalowi (Schmidt) na prawie chełmińskiem 66 włók celem założenia wsi dannickiej, mającej się nazywać Gussenpilcke; sołtys dostaje 6 włók. — Guty mają r. 1539 tylko polską ludność.

Łysonie (Lisonie, Lieszyn, Liesson, Springe).

Wolfgang v. Sauer, wójt rastemborski, nadaje Bartoszowi Kowalowi (Schmidt) młyn o jednem kole i 2 włóki w miejscu zwanem „Springe“. Dan w Rastemborku r. 1450 w dzień ś. Marcina.

Tenże nadaje tamże tegoż dnia młyn Jakubowi Kowalowi (Schmidt).

Ks. Olbracht zatwierdza r. 1550 Maciejowi Łysoniowi (Lyssun, Liszen) posiadanie kawału boru kupionego przezeń za 180 grzywien między strugą Grądówką i Kotlewką a łąkami pana Myślęty, nadając mu prawo magdeburskie.

Pianki (Wolffsdorff, Piancken, Pyanicken).

Wolfgang v. Sauer, wójt rastemborski, nadaje r. 1452 Dopiece 66 włók celem lokacyi wsi dannickiej na prawie chełmińskiem, mającej się zwać Wolffsdorf. Dopieka jako sołtys dostaje 6 włók.

Henryk Reuss z Pławna, namiestnik pruski i kontor morąski, nadaje Marcinowi Zaleskiemu 60 włók we wsi Wolffsdorf pod Orzyszem i Mikoszami na prawie magdeburskiem ad utrumque sexum, oraz sądownictwo wyższe i niższe i pozwala

---

[1]) Że Jerzy Sonne pomimo nazwiska niemieckiego był Polakiem, wynika stąd, że syn jego ma polskie imię „Misiek“. Ob. Dybowo na str. 482.

mu postawić młyn. Dan w Vettelsburgu w piątek, w dzień rozesłania śś. apostołów r. 1468.

Faustyn v. Weiblingen, namiestnik ryński, podaje do wiadomości, że Alexemu Jurskiemu w skutek zaniedbania obowiązków podczas wojny zabrał majątek w Piankach, oraz że Maciej Karbowski odstąpił mu tamże 15 włók, z których zamierza utworzyć nową wieś dannicką. Dan w Rynie r. 1523. W Piankach znajdujemy r. 1539 samę tylko ludność polską.

Wierzbiny (Wirzbin, Wyrszbienen).

Henryk Reuss z Pławna, namiestnik pruski i kontor moraski (1467—1469), nadaje Krzysztofowi Skolimowi (Scolim, Scolin) majątek Wierzbiny z 40 włókami na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej, oraz wyższe i niższe sądownictwo. Dan w Królewcu w dzień 11000 śś. panien.

Roku 1538 zatwierdza ks. Olbracht Marcinowi, sołtysowi drygalskiemu i Boguszowi Kosakowi z Mikosz, posiadanie dóbr Wierzbiny z 40 włókami chełmiańskiemi. Marcin otrzymuje $22^1/_2$ a Bogusz $17^1/_2$ włók.

Mikosze (Micoschen, Panszken).

Henryk Reuss z Pławna, namiestnik i kontor moraski, nadaje Stanisławowi Pęckiemu (Pansche) w uznaniu zasług jego podczas ostatniej wojny, na prawie chełmińskiem dobra Mikosze z 40 włókami, 10 włók położonych pod Mikoszami, oraz wyższe i niższe sądownictwo. Dan w Królewcu r. 1468 w czwartek po śś. trzech królach.

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje Maciejowi Wydryńskiemu z Gut 2 włóki pod Mikoszami. Dan w Rynie r. 1516.

R. 1637 siedzi w Mikoszach Fryderyk Pułaski, syn Mikołaja, który pierwszy osiadł w Prusiech. Król Władysław potwierdza mu szlachectwo i nadmienia, że w herbie ma głowę żubrzą. Szlachectwo Fryderyka stwierdzili swem świadectwem Stanisław, syn ś. p. Matyasza, Jan, syn ś. p. Macieja, Jakub, syn ś. p. Jerzego, Jan, syn ś. p. Rafała, Jan Albert, syn ś. p. Matyasza Pułaskich, oraz Baltazar, syn Michała Cwaliny, herbu Powały, jego wuj.

Górkło (Gorklen, Gurklen).

Marcin Truchses W. M. odnawia Maciejowi, komornikowi, przywilej na dobra Górkło z 30 włókami nadanemi prawem magdeburskiem. Dan w Rynie w środę po ś. Bartłomieju apostole r. 1477. — W Górkle mieszkają r. 1539 sami Polacy.

Zastróżne (Sastrusen).

Marcin Truchses W. M. odnawia Pawłowi Anaszowi przywilej na 10 włók nadanych prawem magdeburskiem nad jeziorem Wąż (Schlangen). Dan w Rynie w środę po ś. Bartłomieju apostole r. 1477.

Tuchlin.

Marcin Truchses W. M. odnawia Piotrowi Przerowskiemu (Presoffsky ?) przywilej na 10 włók nad jeziorem Tuchlin, nadanych prawem magdeburskiem i jedną służbą. Dan w Rynie w środę po ś. Bartłomieju apostole r. 1477.

Cwaliny al. Strzelniki (Strelnicken, Strelinken, Czwalinen, Schwallingen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Michałowi Cwalinie (Schwalyna) na prawie magdeburskiem 50 włók w Strzelnikach i młyn tamże wraz z 2 włókami. Dan w Rynie r. 1478. — R. 1643 nabywa Jan Lipiński z Pogorzela 3 włóki w Strzelnikach od Jana Plagi.

Nipy (Nippen).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Stanisławowi Nipie na prawie magdeburskiem 5 włók nad Kotłówką i Szwejkówką. Dan w Orzyszu r. 1483. — Tenże nadaje Stańkowi (Stanck) Nipie na prawie magdeburskiem 10 włók między strugą Grądówka a jeziorem Szwejkówko, między Kotłówką a Igelsdorf. Dan w Ełku r. 1485.

Rostki (Rostken).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Grzegorzowi Janowi na prawie magdeburskiem 12 włók wolnych od tłoki pod Cwalinami i nad jeziorem Krakszty n. Dan w Rynie r. 1483.

Faustyn v. Weiblingen, kontor ryński, sprzedaje r. 1523 Markowi z Rostek między jeziorem Krakszty n a strugą

Kamińską 4 włóki boru nadane prawem magdeburskiem za 32 grzywien.

Wężewo (Wansoffen, Springborn).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje Maciejowi Wężowskiemu (Wansofsky) na prawie magdeburskiem 10 włók w Springborn między dwoma bagnami z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Rynie r. 1484.

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, odnawia Andrzejowi Bartko i Wężowskiemu (lub raczej Andrzejowi i Bartkowi Wężowskim) przywilej na młyn nad strugą wężowską, oraz na 2½ włóki nadanej prawem chełmińskiem. Dan w Rynie r. 1496.

Igelsdorf (1485) pod Nipami nie istnieje już.

Ryn wieś (Dorf Rhein).

Jerzy Ramung v. Ramek, kontor ryński, nadaje r. 1485 12 bartnikom mieszkającym pod zamkiem ryńskim na prawie chełmińskiem 1 włókę i 6 morgów roli i 1 włókę łąk między Salpikiem a rzeką Guber.

Chmielewo (Chmielewen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1494 Mikołajowi Skuropadle (Zkuropadla) 4 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem celem lokacyi wsi dannickiej na 40 włókach między Tuchlinem a Wężewem nad strugą Chmielewką.

W Chmielewie mieszkają r. 1539 sami tylko Polacy.

Skorupki (Skoruppen, Skorupken).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje Maciejowi Wejtung w Rybicalu na prawie magdeburskiem 15 włók wolnych od czynszu i tłoki między jeziorami Dobengast i Tałto, oraz niższe sądownictwo. Dan w Rynie r. 1494.

Odoje (Odoien).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje Mikołajowi Odojowi 66 włók celem lokacyi wsi dannickiej na prawie chełmińskiem nad jeziorem Czarnem. Mikołaj dostaje 6 włók sołeckich. Dan w Rynie r. 1495.

W Odojach mieszkają r. 1539 sami Polacy.

Zdęgowo (Sdingoffen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje Mikołajowi Garnmeister na prawie magdeburskiem 10 włók nad jeziorem Śniardwy (Sperden) i nad granicą wężewską z obowiązkiem jednej służby konnej, oraz wolne rybołówstwo w Śniardwach. Dan w Rynie r. 1496.

Skomack (Skomatzken).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1499 Janowi Grabnikowi na prawie chełmińskiem 68 włók celem lokacyi wsi dannickiej zwanej Skomack między jeziorami Czarne, Tałto, Milusze i Druglin; sołtys otrzymuje 6 włók. — R. 1525 odnawia ks. Olbracht Piotrowi Skomackiemu, sołtysowi wsi Skomack, powyższy list nadawczy. — R. 1539 mieszkają w Skomacku sami tylko Polacy.

Sady (Schaden).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1499 Maciejowi Pomianowi 44 włók na prawie chełmińskiem celem lokacyi wsi dannickiej; 4 włóki przeznacza dla sołtysa. — Sady posiadają r. 1539 tylko polską ludność.

Szymonka (Schimoncken, Schimonen).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1503 Mikołajowi Kowalowi (Schmidt) 66 włók celem lokacyi wsi dannickiej między jeziorami Szymon i Górkło a wsią Górkło; 6 włók sołeckich otrzymuje Mikołaj na prawie chełmińskiem. — W Szymonce mieszkają r. 1539 sami Polacy.

Tałty (Talten).

Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, nadaje r. 1512 Bartłomiejowi Muńkowi (Municke, Muncke) 66 włók celem lokacyi wsi dannickiej na prawie chełmińskiem przy jeziorach Tałto i Dobengast; 6 włók otrzymuje sołtys. — R. 1539 mieszkają w Tałtach prócz kilku Niemców sami Polacy. — R. 1636 sprzedaje ks. Jerzy Wilhelm Jerzemu Pawełkowi (Georg Pawelick) w Tałtach 2 puste włóki za 200 grzywien. — R. 1650 byli w Tałtach sołtysami Fryderyk Dzięgiel i Jan Zbrzeny.

Ławki (Laffken).

Około r. 1512 nadaje Rudolf v. Diepoltskirchen, kontor ryński, Jakubowi Litwinowi (Littaw) 66 włók na prawie cheł-

mińskiem celem lokacyi wsi dannickiej między Rybicalem a jeziorami Auławki, W. i M. Szymon, Kotek i Tałto. Sołtys dostaje 6 włók.

Kamieńskie (Kaminsken).

Zygmunt v. Daniel, namiestnik ryński, sprzedaje Stańkowi i Janowi Cwalinom (Schwalina), braciom, 6 włók między Rostkami, jeziorem Orzysz, strugą Czartówką i Cwalinami czyli Strzelnikami. Dan Rynie r. 1524.

Ostrów czyli Wierciejki (Wiertzieke).

Ks. Olbracht sprzedaje r. 1536 Grzegorzowi Wierciejce, karczmarzowi z Skomacka, ostrów między jeziorem orzyskiem a wsią Czarne na prawie magdeburskiem.

Cierzpięty (Cierspiunt, Tirtel).

Ks. Olbracht podaje r. 1539 do wiadomości, że Jerzy v. Diebes nadał Mikołajowi Paszkowskiemu na prawie chełmińskiem 44 włók pod Zastróżnemi wraz sądownictwem wyższem i niższem za 40 grzywien mniejszych i dwa woły, celem założenia wsi dannickiej, mającej się zwać Tirtel. Paszkowski dostaje 4 włóki sołeckie.

Knis (Gneist).

W Knisie mieszkają r. 1539 sami Polacy. — R. 1550 sprzedaje ks. Olbracht Grzegorzowi Garnmeister 5 włók sołeckich w Knisie za 250 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 55 włókach położonych między Salpikiem, Pogorzelem czyli Koczarkami, Krzyżanami, Dąbrową, Zalesiem, Głąbowem i jeziorem Guber.

Inulec (Ginoltzken, Neu Faschtzen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1540 Stańkowi Kaulperschke na prawie chełmińskiem 10 włók nad jeziorem Inulec obok 10 włók Szczepana.

Góry (Geburge) istniały już r. 1539 i miały ludność czysto polską; przywilej zaś wystawiono dopiero r. 1540 tej treści:

Ks. Olbracht nadaje Pawłowi Kunatowi na prawie chełmińskiem 44 włók, które nabył za gotówkę, celem założenia wsi dannickiej mających się zwać „Geburge“. Kunat otrzymuje 4 włóki sołeckie. Wieś ta graniczy z Mikoszami, jeziorem Tyrtel, Cierzpiętami, Ublikiem (Zedwicz) i Piankami.

Ublik (Ublick al. Zedewitz) istniał już r. 1540.

Antoni v. Lehwald, ożeniony z Zuzanną, córką Krzysztofa Zedwicza, dostaje r. 1557 na prawie magdeburskiem dobra Ublik, które przedtem posiadał Krzysztof.

Gorzekały (Gorzekallen).

Jerzy Diebes, starosta ryński, sprzedaje r. 1542 Michałowi Gorzekale, oraz Adamowi i Maciejowi Gorzekałom, braciom z Zalesia w powiecie piskim, za 144 grzywien, 6 włók położonych niedaleko pieca smolnego Lipińskich, po obu stronach drogi drygalsko-orzyskiej i nadaje im prawo magdeburskie.

Lipińskie (Lipinsken) istniały już r. 1542.

R. 1550 sprzedaje ks. Olbracht Lipińskiemu z Dupek 5 włók sołeckich — włókę za 20 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 50 włókach między jeziorami kluskiem, Kępnem, zdedzkiem i kozłowskiem.

Dziubiele (Dsziebellen).

Ks. Olbracht podaje do wiadomości, że Jerzy Diebes, starosta ryński, sprzedał r. 1542 Wicusiowi, karczmarzowi, 5 włók sołeckich za 150 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 50 włókach nad jeziorem Śniardwy i nadaje mu prawo chełmińskie.

Zawady al. Olszewo (Zawaden, Olschewen).

Ks. Olbracht podaje do wiadomości, że Jerzy Diebes, starosta ryński, r. 1545 sprzedał Grzegorzowi Monikowi 5 włók sołeckich — włókę za 10 grzywien — celem założenia wsi zwanej Zawady na 50 włókach chełmiańskich, położonych między Szymonką, Woźnicami, puszczą łuknańską, Dąbrówką i Gorkłem.

R. 1565 nadaje ks. Olbracht Sebastyanowi Czechańskiemu, plebanowi piskiemu, 8 włók nadwyżki w Olszewie w powiecie ryńskim na prawie lennem. — Jan Gryguć dostaje r. 1662 od ks. Fryderyka Wilhelma 2 włóki w Olszewie.

Salp' (Salpia).

Ks. Olbracht podaje do wiadomości, że Jerzy v. Diebes, starosta ryński, sprzedał r. 1546 Stańkowi Erazmowi z Szymonki 5 włók sołeckich za 120 grzywien celem założenia

wsi dannickiej na 50 włókach chełmiańskich w boru Salp. 10 lat wolności.

Zalec (Saltza).

Jerzy v. Diebes, starosta ryński, sprzedaje r. 1546 Marcinowi Pieseczkowi (Pesetzig) 4 włóki sołeckie za 108 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach w lesie sądrowskim.

Stefan Kochanowski, postanowiwszy osiedlić się w księstwie pruskiem, nabywa r. 1663 za przyzwoleniem ks. Fryderyka Wilhelma 8 włók pustych we wsi Zalcu.

Krzyżany (Krzisanen, Krzysahnen).

Jerzy v. Diebes, starosta ryński, sprzedaje r. 1547 Maciejowi Piance (Piancki) 4 włóki sołeckie na prawie magdeburskiem za 108 grzywien celem założenia wsi dannickiej, zwanej Krzyżany, na 40 włókach nad jeziorem Czarne między Knisem, Nową wioską (?) i Wejdykami.

Woźnice (Woschnitza).

Ks. Olbracht podaje r. 1548 do wiadomości, że Jerzy Diebes, starosta ryński, nadał Stańkowi Pomasce (Pomaschke) 55 włók celem założenia wsi dannickiej, zwanej Woźnica, między Szymonką, jeziorem Kotek, Tałtami, jeziorem łuknańskiem i jeziorem Czarne. Stańko Pomaska otrzymuje 5 włók sołeckich, płacąc za włókę 10 grzywien. Gdyby jednak wieś w skutek niepilności jego do czasu nie była osadzona ludźmi lub w skutek winy jego była opuszczona, karą będzie dla niego utrata sołectwa.

Majcz al. M. Faszcze (Kl. Faschtzen).

Ks. Olbracht sprzedaje Stefanowi, Tomaszowi, Pawłowi i Alexandrowi, braciom v. Bucholz 12 włók nad jeziorem Majcz na prawie magdeburskiem. Dan w Królewcu r. 1549.

Ogródek (Ogrodtken).

Ks. Olbracht sprzedaje r. 1550 Rafałowi, staroście z Grzegorzów (Gregersdorf), 5 włók sołeckich — włókę za 30 grzywien — celem założenia wsi dannickiej, zwanej Ogrodem, na 50 włókach między jeziorami M. Krakształyn, Druglin, borem skomackim, Pogaszową i jeziorem W. Krakształyn.

Pogorzel al. Koczarki (Pogorzellen, Pogorselsky, Kotzargen) istniały już r. 1550.

Jerzy v. Diebes, starosta ryński, sprzedaje r. 1554 Szymanowi, sołtysowi z Woźnic, 5 włók sołeckich zwanych Pogorzelskie, za 135 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 55 włókach, nadanych prawem magdeburskiem, między Nakomiadami, Syxtynami, Salpikiem, Knisem i Budziskami.

Rożyńsk (Rusinsken).

Ks. Olbracht nadaje Łukaszowi Rożyńskiemu 4 włóki sołeckie — włókę za 33 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach między Rogalami a jeziorem Druglin, oraz wolne rybołówstwo w jeziorze Druglin. Dan w Królewcu r. 1550. — R. 1565 byli tam sołtysami Oleksy i Jan, bracia.

Rogale (Rogallen) istniały już r. 1550.

Ks. Olbracht podaje r. 1552 do wiadomości, że Jerzy v. Diebes nadał obydwom sołtysom w Rogalach, Michałowi i Maciejowi, 35 włók boru celem założenia wsi dannickiej na prawie magdeburskiem między jeziorem Rogala, Skomackiem, jeziorem Druglin, Rożyńskiem i Grabnikiem; sołtysi otrzymują 5 włók.

Szwejkowo (Schweykowen).

Jerzy v. Diebes, starosta ryński, sprzedaje r. 1550 Marcinowi i Jonaszowi Niegosom 4 włóki sołeckie za 84 grzywien celem założenia wsi dannickiej, zwanej Szwejkowo, pod Okartowem i Grądówką.

Uście (Uschtzen).

Miłko, karczmarz orzyski, kupuje r. 1550 kawał boru za 34 grzywien na prawie magdeburskiem.

Jeziorko (Jesorken).

Ks. Olbracht podaje r. 1552 do wiadomości, że Jerzy v. Diebes, starosta ryński, sprzedał Janowi Stronidłu z Orła 44 włók boru — pomiędzy niemi 4 sołeckie — przy jeziorze Brzoska między Orłem a Styrławkami celem założenia wsi dannickiej na prawie magdeburskiem.

Rzeźniki (Rezczniki).

Ks. Olbracht odnawia r. 1552 Janowi i Stańkowi Rzeźnikom, braciom, przywilej na młyn rzeźnicki z 2 włókami roli.

Buwełno (Bowelno) istniało już r. 1553.

Skop (Skoppen).

Jerzy v. Diebes, starosta ryński, sprzedaje r. 1553 Janowi Prosu 5 włók sołeckich za 135 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 50 włókach. 12 lat wolności.

Usranki (Uszranken).

Jerzy v. Diebes, starosta ryński, sprzedaje r. 1555 Wawrzyńcowi i Mikołajowi Klemczykom, braciom, 6 włók sołeckich w lesie sądrowskim za 180 grzywien celem lokacyi wsi dannickiej między W. Sądrami, W. Jorą, Baranowem, Zalcem i M. Notystem. 11 lat wolności.

Baranowo (Baranofen) istniało już r. 1555. — R. 1566 otrzymał tamże Wilhelm Milewski 56 włók; roku zaś 1640 nadał ks. Jerzy Wilhelm tamże 81 włók Janowi v. Hoverbek, rezydentowi swemu u dworu polskiego i szambelanowi JKMci.

Drozdowo (Trossowa, Drossel).

Jerzy v. Diebes, starosta ryński, nadaje r. 1555 Pawłowi Wężowskiemu (Pawel Wenschowen) 4 włóki sołeckie zwane „Drossel“ za 120 grzywien na prawie magdeburskiem celem założenia wsi dannickiej na 30—40 włókach nad strugą wężowską między Wężewem (Wenschofsken), Chmielewem (Chmielewken) i Dąbrówką.

Borki (Borken).

Ks. Olbracht nadaje r. 1560 ziemianom wsi Górkło Janowi i Marcinowi, którzy mu odstąpili ostrów w powiecie leckim, położony między jeziorami Górkło i Henslewo, 8 włók na prawie magdeburskiem położonych niedaleko jeziora Henslewo nad drogą prowadzącą do Dąbrówki.

Dybowo (Diebowa).

Ks. Olbracht sprzedaje r. 1565 Miśkowi i Grzegorzowi, synom sołtysa mikołajkowskiego, 5 włók boru pod Mikołajkami i nad Śniardwami za 140 grzywien i nadaje prawo magdeburskie.

Ostrów (Werder).

Jerzy v. Diebes, starosta ryński, sprzedaje Mateuszowi Rostkowi szeroki ostrów położony naprzeciwko Czarciego

ostrowu w Śniardwach, za 60 grzywien i nadaje prawo chełmińskie; ks. Olbracht akt ten zatwierdza r. 1566.

Grądy (Gronden, Grunden).

Ks. Olbracht nadaje Janowi, sołtysowi z Trosa, kawał boru i małą puszczę, którą kupił pod Orzyszem, na prawie magdeburskiem ad utrumque sexum.

Tros istniał już za czasów księcia Olbrachta.

Szwejkówko (Kl. Schweykowen).

Wojtek Mróz Myślęta dostaje od ks. Olbrachta 3 włóki i 27 morgów pod Okartowem na prawie magdeburskiem.

Klusy (Claussen) istniały już r. 1576.

Lubiewo al. Lubiewko (Lubiewken).

Ks. Fryderyk Wilhelm zatwierdza r. 1663 byłemu plebanowi wileńskiemu, Janowi Andrzejowi Jurskiemu, posiadłości przez przodków jego nabyte we wsi ziemiańskiej Lubiewko i to 3 włóki i 10 morgów kupionych r. 1582, oraz 5 włók 19 morgów i 55½ prętów r. 1602 nabytych, nadając je prawem chełmińskiem.

Iznota (Isznoten).

Ks. Jerzy Fryderyk sprzedaje r. 1603 borowemu, Krzysztofowi Fuchs, 1½ włóki nad strugą Iznota.

Kulinowo (Kullinowen).

Ks. Jan Zygmunt nadaje r. 1612 borowemu, Krzysztofowi Fuchs z Mikołajek, na prawie chełmińskiem pewną rolę nad jeziorem pod Mikołajkami, którą mu r. 1608 wyznaczono.

Prawdowo (Praffdowen).

R. 1623 znajdujemy w Prawdowie Jakuba Brodę, któremu r. 1635 ks. Jerzy Wilhelm zatwierdza przywilej na 2 włóki tamże.

Zełwągi czyli Zewągi (Selbungen). — Śmietki (Schnittken).

Ks. Fryderyk Wilhelm podaje r. 1647 do wiadomości, że Maciej Sapała (Sopalla), ziemianin powiatu ryńskiego, zamienił 2½ włóki w Śmietkach, które posiadał na zwyczajnem prawie magdeburskiem, na 2 włóki puste w Zewągu, zwane Oblistowizną i nadane prawem chełmińskiem.

Kozłowo (Koslowen).

Jan Brus zwany Kozłowski dostaje r. 1654 3 włóki w Kozłowie w powiecie ryńskim.

Rudówka.

Ks. Fryderyk Wilhelm nadaje r. 1663 Zbigniewowi z Raciborska Morsztynowi, miecznikowi mozyrskiemu, 20 włók pustych w Rudówce na czas życia jego i jego małżonki. — R. 1675 wydał Zbigniew w Rudówce pannę Annę z Szpanowa Czaplicównę za pana Stefana Błędowskiego z Błędowa a r. 1678 Konstancyą, córkę p. Władysława Kazimierskiego z Biebersteinu, za pana Alexandra z Konar Konarskiego.

Jak widzieliśmy, występuje żywioł polski w powiecie ryńskim dość wyraźnie już w najdawniejszych czasach, choć początkowo jeszcze w towarzystwie Niemców i Prusaków. Około r. 1436 liczba ich musiała być nie małą, skoro kontor ryński utrzymywał tłumacza polskiego. Sto lat później cały powiat już był czysto polski, bo księgi rachunkowe starostwa ryńskiego znają tylko w Tałtach i Mikołajkach niektóre nazwiska niemieckie; wszystkie inne są polskie. Tak n. p. mieszkali r. 1539 w Nakomiadach: Marek, Wojtek, Stańczyk, Jucho Bartek, Andrzej Dech (Andris Dich), Dumnowski, Czosna (Zoschna), Czuryłło (Zuryllo), Słowac, Wałach, Pogałba, Kwasek, Alexius, Borosz (Boross), Jurek Norbut, Żak (Ziack), Poświeta, Pusłoch, Podkuł, Grzegorz Mikołaj (Grzegors Micolai), Filip, Dubryłło, Szczepan (Scepan), Jurek Prus, Sulek, Michał (Michall), Bogusz, Pietr, Droschiok, Prawda, Czochacz (Zochatz); w Orle: Dajdo, Mikołaj, Jętosz (Gentosch), Kemmer-Komornik, Marcin, Orłowski a w Sądrach Maciej (Matzei), Michał i Burnasz.

Dóbr szlacheckich było w powiecie ryńskim bardzo mało, bo liczyły razem r. 1673 tylko 371 włók. W owym czasie posiadali

Hoverbek 66 włók w Nakomiadach, 39½ w Budziskach i 80 w Baranowie.

Fabian v. Lehwald w Ubliku (około 100 włók).

Fabian Krosta posiadał 30 włók w Ruskiej wsi i Majczu, oraz 15 włók w Pistkach w powiecie łeckim.

Krzysztof z Syxtyn starszy i Krzysztof z Syxtyn młodszy, bracia stryjeczni, mieli 15 włók na podstawie przywileju z r. 1384.

Alexandra Borowskiego spadkobiercy mieli w Głąbowie 8 włók na podstawie przywileju z r. 1416.

Z tej szlachty tylko Borowscy i Krostowie byli Polakami. Howerbek dobrze umiał po polsku, bo był rezydentem kurfirszta w Warszawie a że przywilej oryginalny, nadający mu Nakomiady, wystawiono po polsku, każe domyślać się, że lepiej władał językiem polskim, aniżeli niemieckim. Howerbek pochodzi zapewne od krakowskich Howerbeków, z których Johannes von Huowerbek, aurifex Cracoviensis, z małżonką Joanną r. 1604 przebywa w Toruniu. Lewaldowie byli Niemcami, ale żyli, jak już pokazaliśmy, w ciągłych stosunkach z Polakami.

W różnych czasach mieszkały w powiecie ryńskim następujące polskie familie szlacheckie:

Bęglewscy w Ubliku.
Borowscy w Głąbowie i M. Jorze.
Bulawscy 1642.
Cwalinowie w Strzelnikach i Kamińskich.
Drygalscy w Grądach.
Gardlińscy w Wejdykach.
Grzegorzewscy.
Kochanowscy w Zalcu.
Konarscy w Ubliku.
Milewscy w Baranowie. R. 1664 Dytryk Milewski.
Morsztynowie w Rudówce.
Opaccy w Szwejkowie i Szwejkówku.
Pęccy w Kwiku.
Plagowie w Strzelnikach.
Pułascy w Mikoszach.
Rogalowie w Baranowie
Sojacińscy-Sujatowie w Koczarkach.
Zaborowscy w Górach.

L) Powiat lecki.

Za czasów Zakonu w wieku XV, gdy nad granicą wschodnią zorganizowany był dopiero obwód łecki, wójtostwo leckie ciągnęło się aż do granicy litewskiej a z Leca też kolonizowano okolicę graniczącą z powiatem łeckim. Na początku XVI wieku oddzielono wschodnią część od powiatu leckiego i utworzono z niej powiat straduński, który potem przezwano powiatem oleckowskim. Tutaj zatem zajmować się będziemy powiatem leckim w granicach późniejszych, bo o kolonizacyi wschodniej części będzie mowa na innem miejscu.

W. Styrławki (Gr. Stürlacken).

Fryderyk v. Wenden, kontor brandenburski, nadaje r. 1387 Stefanowi i Andrzejowi z Rusin na prawie chełmińskiem 60 włók wolnych od czynszu, dziesięcin i tłoki w Styrławkach z 8-letnią wolnością. Stefan i Andrzej otrzymują po 6 włók z obowiązkiem jednej służby, podczas gdy inni od 4 włók jednę służbę pełnić mają.

Martyany (Martenhayn, Mertenhein).

W. M. Konrad v. Jungingen nadaje mieszkańcom w Martyanach 6 włók w polu Kamionka (Camiontken) na pomoc 30 włókom, które im nadał tamże W. M. Konrad Wallenrod. Wszystkie 36 włók razem otrzymują teraz na takich warunkach, jak przedtem 30 i również z obowiązkiem jednej tylko służby zbrojnej. Dan w Malborku w środę przed ś. Wawrzyńcem r. 1395.

Roku 1619 kupił Adam Myślęta, pleban szwarcztyński, tamże $5^1/_2$ włók, które jednak już r. 1621 odsprzedał mieszkańcom martyańskim.

M. Styrławki (Dillen).

Ulryk v. Jungingen W. M. nadaje Iwaśkowi, komornikowi, i innym mieszkańcom wsi Dillen 74 włók na prawie magdeburskiem. Iwaśko otrzymuje 6 włók z obowiązkiem jednej służby, inni razem 68 włók z obowiązkiem 17 służb i 10 lat wolności. Dan w Bartach r. 1407.

Lec (Lötzen, Neudorf).

Jan v. Breitenbach, wójt lecki, nadaje Jakubowi Skopowi 2 włóki i karczmę w Lecu r. 1418.

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, odnawia staroście i mieszkańcom Nowej wsi i Leca, pierwotny przywilej na 60 włók nad Lewientynem. Starosta dostaje 6 włók ziemiańskich, pleban 4; starosta ma być w posiadaniu wsi; do niego należy niższe sądownictwo, oraz 3ci fenig z grzywien wyższego sądownictwa. Mieszkańcy płacą Zakonowi od każdej włóki po 1 wiardunku zwykłej monety pruskiej, odprawiają tłokę rocznie przez 14 dni w zamku leckim i obowiązani są postawić most przy Lewientynie i utrzymywać go; plebanowi winni dawać rocznie 4 szelągi, zagrodnicy zaś po 2 kury. Za beczkę miodu bądź ogrodowego bądź leśnego płacić im będzie Zakon po $2^1/_2$ grzywny dobrej monety; łopatki zaś (Loppatken) ubitej zwierzyny winni oddawać do zamku. Prawo magdeburskie zamienia im kontor na chełmińskie. Dan w Lecu w poniedziałek po niedzieli czarnej r. 1475.

R. 1481 został proboszczem w Lecu X. Maciej z Brzostowa z dyecezyi płockiej a r. 1484 X. Jan stamtąd.

Jan v. Tieffen, kontor brandenburski, nadaje r. 1488 Szymonowi Bredyńskiemu nową karczmę w Lecu z 2 włókami na prawie chełmińskiem.

Ks. Olbracht Fryderyk zakładając około r. 1573 miasto przy zamku leckim, wyznacza dla niego na prawie chełmińskiem 35 włók roli i 4 włóki lasu, nie rachując 4 włók, które pleban, oraz 6 włók, które 3 karczmarze na własnych przywilejach posiadają. Miasto ma się nazywać Lec i posiadać 4 jarmarki na rok i jeden targ tygodniowy. Przywilej powyższy zatwierdza r. 1612 ks. Jan Zygmunt.

R. 1625 mieszkają w Lecu tak w mieście jako też we wsi prócz niektórych Niemców przeważnie Polacy.

Kamionki (Steindamerau, Camiontki).

Jan v. Beenhausen, kontor brandenburski, nadaje mieszkańcom wsi Kamionek (Stein-Damerau) na prawie magdeburskiem 60 włók i 12 lat wolności. Sołtys Paweł Doliwa dostaje 8 włók z służbą taką, jaką pełnią inni sołtysi kraju.

Dan w Bartach r. 1436. — Kamionki mają r. 1625 samych polskich mieszkańców.

Grzybowo (Grzybowen, Sperlings).

Jan v. Beenhausen, kontor brandenburski, nadaje Henrykowi Sperling na prawie magdeburskiem 8 włók wolnych od czynszu, dziesięcin i tłoki między jeziorem Deiguń a Styrławkami i Kronowem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Główczyzna mieszkańców wynosi 30 grzywien. Dan w Bartach r. 1440.

Kronowo (Cronau, Crone) istniało już r. 1440.

Bernhard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje Nikołajowi i Maciejowi, braciom, na prawie magdeburskiem 24 włók w Krónowie (Crone) nad jeziorem Dejguń i między Grzybowem (Sperlingsgrenze), Martyanami i Pohyblem z obowiązkiem jednej służby. Dan w Lecu r. 1475.

Upałty (Uppalten).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje r. 1471 Janowi Schulz 60 włók w Upałtach celem założenia wsi niemieckiej na prawie chełmińskiem a jemu samemu 6 włók sołeckich. Zarazem ustanawia, aby mieszkańcy plebanowi dawali dziesięciny i ofiary tyle, ile dają inne wsie niemieckie. — W Upałtach znajdujemy r. 1625 tylko polskich mieszkańców.

W. Konopki (Gr. Konopken, Hanfstengel).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje Jerzemu, sołtysowi, w Hanfstengel 60 włók celem założenia wsi niemieckiej na prawie chełmińskiem i 6 włók sołeckich. Dan w Lecu r. 1475. — W Konopkach mieszkali r. 1625 tylko sami Polacy.

Miłki (Milken).

Bernhard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje (r. 1475) Miłkowi, sołtysowi z Kamionek (Damerau), 50 włók celem założenia wsi niemieckiej na prawie chełmińskiem. — R. 1481 został proboszczem w Miłkach x. Mikołaj z dyecezyi gnieźnieńskiej. — W Miłkach znajdujemy r. 1625 samę ludność polską.

Staświny (Staszwin, Eisermühle).

Bernhard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje r. 1475 Szymonowi Schulz 50 włók w Eisermühle nad rzeką

Staświn celem założenia wsi niemieckiej na prawie chełmińskiem i 5 włók sołeckich. — W Staświnach mieszkają r. 1625 prócz Polaków także niektórzy Niemcy.

Wysowate (Wiszowatten).

Bernhard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje na prawie magdeburskiem 60 włók a mianowicie Klimkowi 6, Michałowi Wysowatemu 8, Jakubowi Konopce 2, Maciejowi Wysowatemu 5, Wackowi (Waczach, Waschk) 5, Bartkowi 6, Tomkowi 2 włóki[1]), z obowiązkiem jednej służby od każdego działu. Dan w Lecu 1475.

Bielskie (Bilsken).

Bernhard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje Trojanowi Wysowatemu (Wischewat) na prawie chełmińskiem 15 włók nad jeziorem Biała (Bill) z obowiązkiem jednej służby. Dan w Lecu r. 1476.

Wrony (Gr. Wronnen).

Bernhard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje Jerzemu, sołtysowi, 30 włók w Wronach na prawie chełmińskiem z obowiązkiem 1 służby zbrojnej celem założenia wsi dannickiej, oraz 3 włóki sołeckie. Dan w Lecu r. 1478. — W Wronach mieszka r. 1625 sama ludność polska.

Śpierśt (Spirgsten).

Jerzy Tiesel nadaje Maciejowi Polakowi (Maz Polan) 6 włók z 60, które sam posiada dziedzicznie we wsi Śpierśt, celem założenia wsi dannickiej na prawie chełmińskiem; sołtysowi przyznaje wolne rybołówstwo w jeziorze Śpierśt, barcie, niższe sądownictwo i 3ci fenig wyższego. 12 lat wolności. Sołtys służyć winien na jednym koniu i z jednym człowiekiem, pożywienia zaś dostarczać będzie Jerzy i jego potomkowie. Dan w dzień najś. panny Maryi gromnicznej r. 1480.

Tenże Jerzy sprzedaje w dobrach swych pod Śpierśtem Piotrowi Bischob 4 włóki na prawie magdeburskiem. Dan w Leunenburgu r. 1482.

Tenże sprzedaje Pawłowi Roszkowi pod Śpierśtem 5 włók wolnych od czynszu i tłoki na prawie magdeburskiem ad

---

[1]) Liczby podane nie są dokładne, bo oczywiście pomylone.

utrumque sexum. Dan w Leunenburgu r. 1482. — W Śpierście mieszkają r. 1625 sami Polacy.

Bystry (Biestern).

Jan v. Tieffen, kontor brandenburski, podaje do wiadomości, że Wolf Bystrowski nabył od Marcina Leckiego (Lözky) na prawie magdeburskiem młyn i hutę żelazną z 5 włókami i 4 morgami, oraz wolne rybołówstwo w Lewientynie. Dan w Lecu r. 1481.

Lipieńskie (Lieppinsken).

Jan v. Tieffen, kontor brandenburski, nadaje Marcinowi Lipieńczykowi, Jakubowi i Fryderykowi, jego synom, na prawie magdeburskiem 36 włók między Miłkami i Staświnami, oraz niższe sądownictwo z obowiązkiem 3 służb zbrojnych. Dan w Lecu r. 1487.

Wosewo (Wossau).

Jan v. Tieffen, kontor brandenburski, odnawia Jerzemu Pohyblowi przywilej na 16 włók nadanych prawem chełmińskiem i niższem sądownictwem a położonych między Gorlicami, Pohyblami, Parczem i Martyanami i wyznacza mu 1 służbę zbrojną. Dan w Lecu r. 1487.

Małe Konopki (Kl. Konopken).

Melchior Köchler v. Schwansdorf, kontor brandenburski, nadaje Pawłowi Konopczykowi, Wawrzyńcowi i Janowi, braciom, na prawie magdeburskiem z obowiązkiem 2 służb 31 włók nad bielskim strumykiem, które nabyli i zapłacili. Dan w Lecu r. 1491.

Wilkasy (Wilkaschen, Wilkasch, Wolffsehe).

Melchior Köchler v. Schwansdorf, kontor brandenburski, odnawia r. 1493 mieszkańcom wsi Wilkasy (Wilkasch) list, nadający 34 włók w Wolfsehe prawem magdeburskiem. Sołtys Jan Górski Mateuszowicz (Johann Gurzki Matheus) dostaje 4 włóki wolne od tłoki. — W Wilkasach mieszkają r. 1625 sami Polacy.

Okrągłe (Okronglen).

Melchior Köchler v. Schwansdorf, kontor brandenburski, nadaje Janowi, Piotrowi i Maciejowi, braciom, na prawie magdeburskiem 16 włók pod Czarnemi z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Lecu r. 1495.

Szczepanki (Sczeppanken).

Melchior Köchler v. Schwansdorf, kontor brandenburski, nadaje Szczepanowi (Stephan), Jankowi i Stańkowi, braciom, na prawie magdeburskiem 10 włók pod Lipieńskiemi i Staświnami z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Lecu r. 1495. — Roku 1533 nabywają 6 włók nadwyżki mieszkańcy szczepankowscy Michał, Piotr i Szymon, oraz Szymon Narek, Maciej, Jan i Jakub.

Czarne (Zarnen) istniały już r. 1495.

Ks. Fryderyk saski W. M. nadaje Jaśkowi (Jasca), Nikołajowi, Ubosce i Agloszowi na prawie magdeburskiem 15 włók we wsi Czarne z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Rastemborku w środę po ś. Augustynie r. 1502.

Kurczątka al. Miechy (Kursundtken, Miechen).

Jakub Reiff zwany Walter, wójt lecki, podaje do wiadomości, że Jakub z Kurczątek nabył 15 włók w Kurczątkach od burgrabiego Jerzego Wolfa. Dan w Lecu r. 1508.

Jadamki (Jedamken).

Ks. Fryderyk saski W. M. nadaje Stanisławowi i Adamowi Czyprkom (Zieprick) na prawie magdeburskiem 13½ włók a Janowi Czyprkowi, szwagrowi ich, 1½ włóki między W. i M. Konopkami, Wysowatemi i dąbrową, oraz 4 morgi łąk z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Ławie w czwartek po niedzieli środopostnej r. 1513.

Guty (Gutten).

Dytryk v. Schlieben, rycerz, sprzedaje Dytrykowi v. Bodenhausen nad jeziorem Kisajno 8 włók nadanych prawem magdeburskiem i 1 służbą zbrojną. Dan w Lecu r. 1531. Świadkami byli Piotr, pleban lecki, Brożej, karczmarz przy zamku leckim, Piotr, sołtys miłkowski i Wojtko, sołtys z Kamionek. Nazwisko swoje teraźniejsze otrzymała wieś r. 1563, gdy Piotr Gut tu osiadł.

Wyłudki (Willuden).

Fryderyk v. Heidek, starosta piski, sprzedaje r. 1533 Jakubowi Wyłudzie 1 włókę i 5 morgów nadwyżki wśród granic danowskich za 10 kop.

Danowo (Dannowen) istniało już r. 1533.

R. 1563 zatwierdza ks. Olbracht ziemianom danowskim przywilej na 15 włók nadanych prawem magdeburskiem i jedną służbą zbrojną.

M. Skomack (Skomatzken).

Fryderyk v. Heidek, starosta piski, podaje do wiadomości, że pomiary okazały, iż wieś Skomack posiada 8 włók, z których 4 dzierży sołtys Jan Skomacki; w skutek tego sprzedaje Heidek za 28 kop jeszcze 4 włóki Janowi Skomackiemu, Marcinowi Sokołowi i Marcinowi Koltscholt z Danowa na prawie magdeburskiem z obowiązkiem jednej służby. Dan w Lecu r. 1534.

Strzelce (Strzeltzen).

Ks. Olbracht podaje r. 1557 do wiadomości, że Janek Strzelec (Janke Schütz) otrzymał od ś. p. Fryderyka v. Heidek 5 włók między Wilkasami a Bogaczewem, oraz że tamże 2 włóki dokupił. Ks. Olbracht nadaje ten majątek prawem lennem i uwalnia Janka na czas życia od służby i tłoki. Potomkowie jego mają 1 służbę zbrojną czynić. — R. 1651 dostaje strzelec czyli borowy Jerzy Kowalewski $7\frac{1}{2}$ włók położonych między Janikiem Strzelcem t. j. Strzelce a Bogaczewem.

Talki (Talken) istniały już r. 1534.

Jerzy Krosta, starosta lecki, nadaje r. 1545 mieszkańcom 40 włók (?) łąk. — W Talkach mieszkają r. 1625 sami Polacy.

Ogródki (Ogrottken).

Wdowa po Fryderyku v. Heidek sprzedaje r. 1539 Wawrzyńcowi Rólce z W. Konopek ostrów zwany Ogródkami z 5 włókami — włókę za 10 kop; 6 lat wolności.

Bogaczewo (Bogatschen).

Ks. Olbracht wystawia r. 1545 Szymonowi i Janowi Bogaczom, braciom, przywilej na dobra Bogaczewo z 10 włókami na prawie chełmińskiem i z obowiązkiem 1 służby.

R. 1563 ks. Olbracht podaje do wiadomości, że Jerzy Krosta, starosta lecki, sprzedał Stańkowi Kostce z Świder dwór bogaczewski z 6 włókami, oraz $1\frac{1}{2}$ włóki nadwyżki celem założenia wsi dannickiej na 60 włókach. Dan w Kró-

lewcu r. 1563. — R. 1625 mieszka w Bogaczewie sama tylko ludność polska. — R. 1652 nadaje ks. Fryderyk Wilhelm 12 włók tamże Janowi Balcerowi Borowskiemu.

Wierciejki (Wierczeyken) nie istnieją już.

Ks. Olbracht podaje r. 1548 do wiadomości, że Jerzy Wierciejko kupił za 200 grzywien 7 włók w Fuledzie nad jeziorem dobskiem od Jerzego Krosty, starosty leckiego i nadaje takowe prawem magdeburskiem.

Kożuchy (Kosuchen).

Jerzy Krosta, starosta lecki, podaje r. 1549 do wiadomości, że sprzedał Piotrowi i Pawłowi v. d. All (Fonderall), braciom, 3 włóki sołeckie — włókę za 21 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach. — W Kożuchach znajduje się r. 1625 tylko ludność polska.

Grajwo (Greuwen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1550 sołtysowi Jakubowi urząd sołecki w Grajwie i 3 włóki a innym mieszkańcom wsi 27 włók na prawie chełmińskiem. — W Grajwie mieszkają r. 1625 sami Polacy.

Kruklin (Kruglienen, Kronglinen).

Ks. Olbracht podaje do wiadomości, że Jerzy Krosta, starosta lecki, założył wieś dannicką na 40 włókach nad jeziorem Kruklin, nadając Wawrzyńcowi v. Perkun (z Pierkunowa ?) 4 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem. Dan w Królewcu r. 1552.

Kruklin posiada r. 1625 tylko polskich mieszkańców.

Marcinowawola, Marcinowola (Martzinowolla).

Jerzy Krosta, starosta lecki, sprzedaje r. 1553 sołtysowi Marcinowi z Buwełna ostrów w jeziorze Buwełnie. — Ks. Olbracht Fryderyk podaje r. 1571 do wiadomości, że Jerzy Krosta niegdyś założył wieś dannicką Marcinowolę, wyznaczając dla danników włók 50 a dla sołtysa 5 na prawie chełmińskiem. — W Marcinowoli znajdujemy r. 1625 samę tylko ludność polską.

Pieczonki (Pieczunken).

Jerzy Krosta, starosta lecki, sprzedaje r. 1554 Jurkowi Dzięgielowi 3 włóki sołeckie nad jeziorem Kruklin i pod

Sołdanami — włókę za 30 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach. 10 lat wolności. — W Pieczonkach mieszka r. 1625 tylko polska ludność.

Szczybały (Scziballen).

Jerzy Krosta, starosta lecki, sprzedaje r. 1554 Maciejowi z Czyprek 3 włóki sołeckie — włókę za 27 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach między Bogaczewem, Wilkasami, Wronką, Styrławkami i Kozinem.

Szczybały posiadają r. 1625 tylko polskich mieszkańców.

Wronka (Kl. Wronnen) istniały już r. 1554; r. 1625 mieszkali tam sami Polacy; r. 1657 otrzymał tam Jan Bolz, wachmistrz lecki, 2 puste włóki.

Jagodne (Jegodden).

Ks. Olbracht Fryderyk zatwierdza r. 1571 Jerzego Krostę, starostę łeckiego, w posiadaniu lasu obejmującego 42 włók, który r. 1554 ks. Olbracht mu nadał, oraz ostrowu położonego między jeziorami Górkło i Henslewo, który Krosta kupił od braci Jana i Marcina z Górkła. — Około r. 1660 mieszkają w Jagodnych Jan v. Schlubut, Bodo Albrecht v. Eppinger i Jerzy Kasper Krosta.

Paprotki (Papprotken).

Ks. Olbracht podaje r. 1555 do wiadomości, że Jerzy Krosta sprzedał Janowi, synowi starego Koniga (czyli Króla), oraz Maciejowi i Stefanowi z Małych Konopek, braciom stryjecznym, 7 włók sołeckich nad jeziorem beldfurtskiem (Beldfurtska) celem założenia wsi dannickiej na 70 włókach. — W Paprotkach znajdowała się r. 1625 tylko polska ludność.

Siedliska (Schedlisken, Scheddlisky).

Jerzy Krosta, starosta lecki, sprzedaje r. 1555 Sebastyanowi 4 włóki sołeckie w Siedliskach — włókę za 24 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach.

W Siedliskach mieszkają r. 1625 sami Polacy.

Świdry (Schwiddern).

Jerzy Krosta, starosta lecki, nadaje Wojtkowi Kostce 4 włóki sołeckie nad jeziorem Trud między Pierkunowem, Pieczarkami i Śpierśtem — włókę za 33 grzywien — celem

założenia wsi dannickiej na 40 włókach. 8 lat wolności. — Świdry mają r. 1625 tylko polskich mieszkańców.

Sulimy (Sullim).

Ks. Olbracht podaje do wiadomości r. 1563, że starosta Jerzy Krosta założył wieś dannicką zwaną Sulimy na 50 włókach, że sołectwo z 5 włókami na prawie magdeburskiem nadał Janowi i Jakubowi. — W Sulimach znajdujemy r. 1625 tylko polskich mieszkańców.

Rydzewo (Riedzewen).

Ks. Olbracht Fryderyk podaje do wiadomości, że Maciej i Nikołaj z M. Konopek kupili od Jerzego Krosty, starosty leckiego, sołectwo we wsi Rydzewo z 5 włókami celem założenia wsi dannickiej na 50 włókach nadanych prawem magdeburskiem. Dan w Królewcu r. 1571. — W Rydzewie mieszkają r. 1625 tylko Polacy.

Kozinowa al. Kozin (Kosinowa, Kosinoffen, Kosinnen).

Ks. Olbracht Fryderyk podaje do wiadomości, że Jerzy Krosta, wówczas starosta lecki a obecnie łecki, sprzedał (około r. 1555) Trojanowi Kałtce i Maciejowi Danowskiemu, sołtysom, urząd sołecki w Kozinowie wraz z 5 włókami między Salpią, jeziorem Górkło, Bogaczewem i Rynem celem założenia wsi dannickiej na 38 włókach chełmiańskich. Dan w Królewcu r. 1571. — W Kozinowie mieszkają r. 1625 sami Polacy.

Kalinowo (Callinowen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1559 Andrzejowi König nadwyżkę 3 włók nad jeziorem Tajta między Styrławkami i Bogaczkiem. — R. 1639 mieszka tam Maciej Kalinowski a r. 1666 bracia Andrzej i Michał Kalinowscy.

Bogaczko (Bogatschen) istniało już r. 1559. — R. 1616 mieszkają tam Szymon i Jan Bogaczkowie.

Czyprki (Zipperken).

Ks. Olbracht odnawia r. 1561 ziemianom z W. Czyprek przywilej na włók 30 nadanych prawem magdeburskiem i 2 służbami między Jadamkami, Wysowatemi i Miłkami.

Pierkunowo (Pierkunowen). — Fuleda (Faulheide). Mieszkańcy pierkunowscy odstępują r. 1561 państwu swoję własność, zamieniając ją na Fuledę z 37 włókami; z tych 37 włók otrzymuje sołtys 3 a wieś 34, oraz 18 lat wolności.

R. 1668 nadaje ks. Fryderyk Wilhelm Janowi Dyterykowi v. Tettau wieś Fuledę z 37 włókami i z prawem magdeburskiem. — R. 1625 mieszkają w Fuledzie sami Polacy.

Kleszczewo (Kliszewa, Klöschöwen).

Ks. Olbracht Fryderyk nadaje r. 1571 Janowi i Jakubowi, braciom, sołtysom kleszczewskim, sołectwo tamże z 5 włókami, które nabyli od Jerzego Krosty, a mieszkańcom 50 włók na prawie magdeburskiem. — W Kleszczewie mieszkają r. 1625 sami Polacy.

Bogaczkowska Wola (Kl. Bogatschen).

Ks. Jan Zygmunt sprzedaje r. 1616 ziemianom Janowi Okrągłemu i Michałowi Musze na prawie chełmińskiem 1 włókę nadwyżki w Bogaczkowskiej Woli za 150 grzywien.

Kąp' (Campen) ma r. 1625 tylko polskich mieszkańców.

Ruda (Ruden).

We wsi Ruda mieszkają r. 1625 sami Polacy. — R. 1630 sprzedaje ks. Jerzy Wilhelm Marcinowi Rudzkiemu rudzki młyn wraz z 9 morgami roli.

Zielony lasek (Grunwalde) założył r. 1638 Bartłomiej Stangenwalde, starszy ławnik ryński.

Hermanową Wolę (Hermanna wolla) założył r. 1709 Herman Schmidt, chełmianin ryński.

Chociaż niewiadomo, do jakiej narodowości należeli mieszkańcy wsi założonych jeszcze w XIV wieku, to jednak już z początkiem XV wieku rozpoczyna się wyraźnie kolonizacya polska. Założono wprawdzie także niektóre wsie niemieckie i osiedlono niektórych Niemców, ale żywiołu polskiego było w całym powiecie tyle, że wśród niego Niemcy nie zdołali się utrzymać. Roku bowiem 1625 znajdujemy we wsiach pierwotnie niemieckich tylko mieszkańców z polskiemi imionami i nazwiskami, Staświny wyjąwszy, gdzie się kilka nazwisk niemieckich przechowało. Że zaś niepolska nazwa wsi

bynajmniej nie dowodzi, jakoby mieszkańcy nie byli Polakami, o tem przeświadcza nas spis mieszkańców wsi Śpierśt i Fuleda (Faulheide). W Śpierście mieszkali r. 1625 następujący dannicy:

Paweł Poszuta, Jędrzej Mróz (Jendris Mros), Waszyk, Radecha, Wydra, Fryderyk Niedbała, Jędrzej Lichotka, Jurek Sember, Gorzałka (Gorsalcka), karczmarz, Wojan, Maćko Kopiec, Niekoda, Sójka, karczmarz, Jędrzej Zduch (Sduch), Jan Diabelczyk, Popek, karczmarz, Paweł Nakomiadzki (Nachometzky), Jan Zawerda, Jacko (Jedsko), Maćko Jeliołka, Jan Tryxa, Witek, Zyguncik (Sieguntziegk), Jan Styca, Urban Plac, Jędrzej (Jendris) Krach, Grzegorz Łępica, Waszek Jadam, Mojżesz Paszerka i Jakub Kokoszka.

W Fuledzie zaś mieszkali w tym samym czasie:

Jędrzej Kowalewski, Grześ Pikut, Tomasz Fryczko, Jan Krzysztofczyk, Jadam Kucyk (Jedam Kutzig), Wojtek Kuc, Jędrzej Tomasz, Maćko Kornac, Paweł Trybuła, Jerzy Kułak, Jan Pawełczyk, Paweł Kiełbasa, Jan Czapla (Zapla), Jurek Mika, Purwin, Piętka, Jędrzej Mileszka, Jurek Szewczyk (Seftzig), Jan Szymek, Fabina Kosa (Kosza).

Dóbr szlacheckich było bardzo mało w powiecie leckim; r. 1625 liczono 3: Deyguń z Kinortem, Jagodne i Wosewo z 78 włókami. Z szlachty polskiej znajdujemy w różnych czasach następujące familie:

Bibersteinowie w Pierkunowie.
Borowscy w Bogaczewie.
Bułowski Andrzej 1642 w Bogaczewie.
Drygalscy w Rantach.
Gardlińscy w Grzybowie.
Kochanowscy.
Kowalewscy w Martyanach.
Łosiowie w Dejguniu i Fuledzie.
Moczydłowski Wilhelm Albrecht 1642 w Bogaczewie.

M) Powiat straduński czyli oleckowski.

Południową część powiatu oleckowskiego, która wówczas jeszcze do wójtostwa leckiego należała, zaczęto kolonizować

już w XV wieku. Z postępem kolonizacyi utworzono z tej części, oraz z przyległej puszczy nad granicą litewską w początku XVI wieku powiat straduński, który, gdy rezydencyą starostów przeniesiono do Olecka, zwano potem oleckowskim.

Płociczno (Gr. Plotzitznen).

Jan v. Beenhausen, kontor brandenburski, nadaje Pawłowi Pęckiemu na prawie chełmińskiem 40 włók między jeziorem łeckiem (stagnum Lüke) a rzeką Łeką z obowiązkiem podwójnej służby konnej. Działo się w zamku leckim r. 1438 w wilią wywyższenia ś. krzyża.

St. Juchy (Alt-Jucha).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, odnawia wiernym swoim z Juch Grzegorzowi, synowi Piotra, Jerzemu, synowi Bartłomieja, Jakubowi, Pawłowi, Mikołajowi, Maćkowi, Pawłowi, synowi Marcina, Wawrzyńcowi, Janowi, Piotrowi, Dominikowi, Jakubowi i Ablowi przywilej na dobra ich położone nad jeziorem Henzelewskiem, to jest 30 włók nadanych prawem magdeburskiem. Dan w Lecu r. 1461. — R. 1487 założono tu kościół; ks. Paweł otrzymał 6 włók między jeziorami Szążstakiem a orzechowskiem i 6 morgów łąk.

Czaple (Zappeln).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje r. 1471 Maćkowi, Jakubowi i Janowi na prawie magdeburskiem 15 włók z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Kowale (Kowahlen).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje r. 1471 Stanisławowi Litwinowi na prawie magdeburskiem 15 włók na Pohyblu z obowiązkiem jednej służby konnej.

Krzyżewo (Krzisöwen).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje r. 1471 Bogdanowi 15 włók wolnych od czynszu, dziesięcin i tłoki na prawie magdeburskiem.

Sobole (Sobollen).

Wit v. Gich, kontor brandenburski nadaje r. 1471 Stanisławowi Litwinowi na prawie magdeburskiem 15 włók na Pohyblu z obowiązkiem jednej służby konnej.

Szofy (Soffen, Horschfelde).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje r. 1471 Maćkowi Szofowi 30 włók wolnych od czynszu, dziesięcin i tłoki w Horschfelde na prawie magdeburskiem.

St. Kukowo (Kukowen, Kukoffen, Kochinwein).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje Stańkowi Musowi na prawie magdeburskiem 30 włók w Kukowie z obowiązkiem 2 służb zbrojnych. Dan w Brandenburgu r. 1471.

Ks. Olbracht nadaje r. 1563 Wojtkowi i Stasiowi z Kukowa 6 włók sołeckich celem założenia wsi dannickiej na 60 włókach chełmiańskich; sołtysom przyznaje wolne rybołówstwo w małem jeziorze oleckowskiem 2 sakami, oraz watami na potrzebę stołową, mieszkańcom zaś 4 włóki nadwyżki. R. 1600 mieszkają w Kukowie sami Polacy.

Jeziorowskie (Jesiorowsken).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje r. 1471 Piotrowi Jeziorowskiemu na prawie magdeburskiem 9 włók wolnych od czynszu i tłoki z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Zanie (Sanien, Saynen).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje r. 1472 Bernartowi 15 włók pod Czarnowem (uffm Schwarzen) z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Romejki (Romeyken, Romecken).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje r. 1472 Stanisławowi Romejce na prawie magdeburskiem 15 włók wolnych od czynszu i tłoki nad jeziorem Krzywianka (Krummensee) z obowiązkiem jednej służby.

Krzywe Stare (Alt Krziwen, Krummensee).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje Jakubowi Bartnikowi, Stanisławowi i Janowi, braciom, oraz Buczkowi (? Busche), Jakubowi i Walterowi na prawie magdeburskiem 15 włók nad jeziorem Krzywił (Krummensee) z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Brandenburgu r. 1472.

Jan v. Tiefen, wielki kontor, nadaje Jakubowi, Maćkowi, Stańkowi, Lutkowi, Buczkowi, Stańkowi i Jakubowi na prawie magdeburskiem 15 włók z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Lecu r. 1475.

Turowo (Turoffen).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje r. 1473 Jakubowi, Juchnowi, Telminowi (?), Andrzejowi i Iwaśkowi na prawie magdeburskiem 15 włók z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Nowe Juchy (Neu Jucha).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje Maćkowi i Wawrzyńcowi, braciom, Ruszkowi i Waśkowi, braciom, na prawie magdeburskiem 15 włók nad jeziorem henzelowskiem z obowiązkiem jednej służby konnej. Dan w Brandenburgu r. 1473.

Cybulki (Ziebulken).

Wit v. Gich, kontor brandenburski, nadaje Maciejowi Cybulce, Bogdanowi i Daczkowi na prawie magdeburskiem 8 włók wolnych od czynszu, dziesięcin i tłoki z obowiązkiem jednej służby. Dan w Brandenburgu r. 1473.

Piaski (Sandenn).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje r. 1474 Miszucie 20 włók celem założenia dannickiej wsi niemieckiej. — R. 1600 mieszkają w Piaskach sami Polacy.

Straduny (Stradaun).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje r. 1475 sołtysowi Jakubowi 60 włók celem założenia czynszowej wsi niemieckiej na prawie chełmińskiem. — W Stradunach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Żmudziny (Sameythen).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje braciom Michałowi, Jakubowi, Pawłowi, Wojtkowi i Andrzejowi na prawie magdeburskiem 20 włók nad jeziorem Ałówka (Ułówka?) wolnych od czynszu, dziesięcin i tłoki z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Brandenburgu r. 1475.

Mikołajki (Nicolayken).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje wiernym bartnikom (bartnick) Klimkowi i Tomkowi, braciom, na prawie magdeburskiem 15 włók z obowiązkiem jednej służby zbrojnej; 12 włók leży w Mikołajkach, 3 zaś na tamtej stronie rzeki Legi. Dan w Lecu r. 1475.

Rosochackie (Rosochatzky).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje r. 1475 Maciejowi, Jakubowi i Hankowi 15 włók na prawie magdeburskiem.

Wawrzyniec v. Halle, starosta straduński, sprzedaje r. 1562 Wojtkowi Rosochackiemu z Czapel trzy włóki boru na sołectwo — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach między Kukowem, Dobkami, Jaśkami i Margrabową. — Rosochackie mają r. 1600 samę ludność polską.

Gorło (Gorlen).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje r. 1475 Wojtkowi i Jakubowi (Jakel) nad jeziorem Ułówka (Aulacken) 15 włók na prawie magdeburskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Ks. Olbracht odnawia r. 1548 Jakubowi Gorłu, Marcinowi Szelidze, Stańkowi Szymanowi, Stańkowi Płotce, Janowi Płotce przywilej, niegdyś ich przodkom nadany, na 15 włók nad jeziorem Ułówka (Golauska).

Wężówka (Wensowka, Wenseffken).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje r. 1475 Andrzejowi i Maćkowi Janom (Jhonen) i potomkom ich na prawie magdeburskiem 5 włók nad strumykiem wężewskim.

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje r. 1565 Brożejowi, synowi Oliasza w Juniach, 2½ włók sołeckich — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 23½ włókach nadanych prawem chełmińskiem między Radziami, Panistrugami, Drygalskiem czyli Gawlikiem M., Mazuchówką, Wydminami, Cybulkami i Juniami. — W Wężówce mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Płowce (Plofftzen).

Bernard v. Balzhofen, nadszpitalnik i kontor brandenburski, nadaje r. 1475 Stańkowi, Iwaśkowi, Marcinowi i Janowi na prawie magdeburskiem 8 włók pod Krzywem. — R. 1531 nabywają tamże 5 włók Michał i Narek Bogdanowicze (Bogdanson).

Niedźwiedzkie (Niedzwetzken).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje r. 1476 Stańkowi (Stennig) na prawie magdeburskiem 15 włók nad strumykiem borowym (Heideflies) z obowiązkiem jednej służby.

Krzysztof Glaubitz, starosta straduński, sprzedaje r. 1558 Jakubowi, Janowi, Stańkowi (Stanigk) Pawłowiczom (Paulewitz) z Niedźwiedzkich $2^1/_2$ włóki nad granicą litewską, biorąc za włókę 50 grzywien.

Czymochy (Czimochen, Dzimochen al. Czarnowa, Dziarnowy, uffm Schwarzen) t. j. Czymochy i Czarnowo czyli Dziarnowo[1]).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje r. 1476 Klimkowi Rusinowi (Reusse) i Czymochowi, jego bratu, na prawie magdeburskiem 15 włók nad strumykiem Twardowskim z obowiązkiem jednej służby. — W Czymochach czyli Czarnowie mieszkają r. 1600 sami Polacy.

St. Babki (Babken).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje r. 1476 braciom Piotrowi i Stefanowi Babkom (Babigk) na prawie magdeburskiem 15 włók nad rzeką Legą z obowiązkiem jednej służby. — W Babkach znajduje się r. 1600 tylko ludność polska.

Siemionki (Schemioncken).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje Stanisławowi, Staśkowi, Wojtkowi, Witkowi (Wilcke zamiast Witcke w tekscie) i Miśkowi na prawie magdeburskiem 15 włók pod Cybulkami z obowiązkiem 1 służby zbrojnej. Dan w Lecu r. 1476.

Ceizy (Zeissen).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje r. 1479 (? w tekscie 1472) Piotrowi Zeiss 3 włóki sołeckie

---

[1]) Zachodzi wątpliwość, która z form „Czarnowo, Dziarnowo“ jest właściwą. Za Czarnowem przemawiałby przekład niemiecki, gdyby nie obawa, że Krzyżacy źle to zrozumieli i tłumaczyli.

celem założenia czynszowej wsi niemieckiej. — W Ceizach mieszkają r. 1600 i 1719 sami Polacy.

Wydminy (Wedme, Widminnen).

Bernard v. Balzhofen, kontor brandenburski, nadaje r. 1480 Nawirowi, sołtysowi, na prawie mageburskiem 60 włók nad jeziorem Wedmi i 6 włók sołeckich. — W Wydminach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Bartki (Bartken).

Jakub Reiff zwany Walter, wójt lecki, poświadcza r. 1511, że Paweł z Kleszczewa kupił od Bernarda v. Balzhofen, kontora brandenburskiego (1474—1480) $^1/_2$ służby pod Kleszczewem.

Kleszczewo (Chliszowa, Clissöwen) istniało już przed założeniem Bartek.

Jan v. Tieffen, kontor brandenburski, nadaje Stańkowi i Piotrowi, Janowi, synowi Mikołaja, ... Maćkowi, Bernartowi i Marcinowi 45 włók w Kleszczewie w powiecie leckim wolnych od czynszu, dziesięcin i tłoki, na prawie magdeburskiem z obowiązkiem 3 służb zbrojnych. Dan w Lecu r. 1488.

Kałtki (Kaltken) i Olszewo (Olschewen).

Jan v. Tieffen, kontor brandenburski, nadaje Marcinowi Kałtce i Mikołajowi na prawie magdeburskiem 40 włók — każdemu po 20 — z obowiązkiem 2 służb zbrojnych. Dan w Lecu r. 1480. — R. 1600 mieszkają w Kałtkach i Olszewie sami Polacy.

Liski (Lisken).

Jan v. Tieffen, kontor brandenburski, nadaje r. 1481 Janowi, Stanisławowi, Pawłowi, Tomaszowi, Marcinowi i Nikołajowi 15 włók na górze Krotel między dworem liskowskim, Steinfliess a jeziorami Rekient i Garbas.

Tenże nadaje tegoż roku Janowi, Stanisławowi i Marcinowi na prawie magdeburskiem 15 włók tamże i niższe sądownictwo.

Kile (Kiehlen).

Jan v. Tieffen, kontor brandenburski, nadaje r. 1485 Szymonowi i jego synowi Andrzejowi na prawie magdebur-

skiem 8 włók pod Turowem i nad granicą litewską z obowiązkiem jednej służby.

Radzie (Radzien).

Jan v. Tieffen, kontor brandenburski, nadaje Radziowi (Raze) i Mazurowi (? Monsur, Mausur) 10 włók na prawie magdeburskiem. Dan w Lecu r. 1485.

M. Skomętno (Kl. Skomentnen).

Jan v. Tieffen, kontor brandenburski, nadaje Mikołajowi młyn w M. Skomętnie z 2 włókami, od których płacić winien czynszu 4 grzywny mniejsze. Dan w Stradunach r. 1486.

Długie (Dluggen).

Melchior Köchler v. Schwansdorf, kontor brandenburski nadaje r. 1491 Piotrowi Głombie, Jackowi, Maćkowi i Marcinowi na prawie magdeburskiem z obowiązkiem jednej służby 15 włók pod Dziarnowem, które kupili i zapłacili.

Zocie (Sotzien).

Melchior Köchler v. Schwansdorf, kontor brandenburski, nadaje r. 1493 Nikołajowi, Maciejowi i .... Zociom na prawie magdeburskiem 15 włók nad granicą litewską z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, poświadcza r. 1567, że Wojciech z Wysockich kupiwszy r. 1561 za czynsz zwyczajny 2 włóki, sprzedał takowe 3 braciom z Zociów Piotrowi, Walkowi i Wojtkowi za 15 grzywien.

Maże (Maaschen).

Melchior Köchler v. Schwansdorf, kontor brandenburski, nadaje Jakubowi, Bartoszowi, Piotrowi i krawcowi z Pohybla na prawie magdeburskiem 15 włók na Pohyblu wolnych od czynszu i tłoki. Dan w Lecu r. 1494.

Kalinowo (Callinowen) istniało już r. 1499.

R. 1561 nadaje ks. Olbracht dąbrowę w Kalinowie wraz z łąką Stanisławowi Sówce (Soffka). — W Kalinowie mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Ginie (Gingen, Ginnien).

Jakub Reif zwany Walter, wójt lecki, poświadcza, że Grzegorzowi Ginio (Gyne, Ginne) nadał 4 włóki. Dan w Stradunach r. 1506.

Zabielne (Sabielnen) istniały już r. 1508. — Ks. Olbracht nadaje r. 1565 Janowi Podersbach, pisarzowi zamkowemu w Stradunach, na prawie chełmińskiem 10 włók celem założenia wsi dannickiej na 27 włókach między Dudkami, Zajdami i Giżami.

Szeszki (Seesken pod Zabielnemi) dziś nieznane.

Szymon v. Drahe, wielki kontor i namiestnik pruski podczas nieobecności wielkiego mistrza, poświadcza r. 1508, że Roman i Jan Bartudłowie od wielkiego mistrza kupili 15 włók nadanych prawem magdeburskiem pod Zabielnemi za 40 grzywien mniejszej wagi, 12 wołów i 2 kuny.

Wilkasy (Wilkaschen).

Szymon v. Drahe, wielki kontor i t. d. poświadcza r. 1508, że W. M. ks. Fryderyk misieński sprzedał Pawłowi, Jerzemu i Janowi na prawie magdeburskiem 15 włók między Sobolami a Niedźwiedzkiemi. W Wilkasach mieszkali r. 1533 Wojtek i Marczyk, r. 1538 Stańko, ojciec Urbana, r. 1555 Jakub Kowal, r. 1616 Adam Kowalek.

Zelki (Selken, Neuhof) istniały już r. 1513.

Rydzewo (Riedzoffen).

Piotr Schwarz, burgrabia straduński, sprzedaje Pawłowi i Stanisławowi Rydzewskim z Mazowsza kawał boru między jeziorami Kociołek (Kessel) i Kukówka, który przedtem miał Stanisław Zembrzycki z Mazowsza; po wykarczowaniu boru otrzymają 15 włók na prawie magdeburskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej i 10 lat wolności. Dan w Stradunach r. 1526.

Zaborowo (Saborowen).

Piotr Schwarz, burgrabia straduński, poświadcza r. 1531, że Daniel i Jan Chodurowie kupiwszy niegdyś za 48 grzywien od Tomasza Kantzlera, burgrabi straduńskiego, 6 włók boru w Zaborowie, aby je wykarczować, sprzedali je teraz Stańkowi, Janowi, Łukaszowi i Nikołajowi z Mazowsza, którzy otrzymują prawo magdeburskie z obowiązkiem $^1/_2$ służby zbrojnej.

Sikory (Sikorren).

Ks. Olbracht podaje r. 1556 do wiadomości, że ś. p. burgrabia Piotr Schwarz sprzedał majątek ziemiański obejmu-

jący włók 15 za pewną kwotę; książę zatwierdza to kupno potomkom pierwszych właścicieli a mianowicie Dawidowi, Łukaszowi, Marcinowi i Józefowi, synom ś. p. Stanisława Króla, oraz Piotrowi Rostkowi, Marcinowi Czynczce (Tschintzka) i Marcinowi Czesiowi, nadając owe włóki prawem magdeburskiem ad utrumque sexum, oraz jedną służbą zbrojną.

Orzechowo.

Ks. Obracht nadaje r. 1538 Janowi Górskiemu i Marcinowi Łojowi, sołtysom wsi Orzechowo, na prawie magdeburskiem 66 włók tamże nad jeziorem Sząstak (Soymstagk), który im niegdyś ś. p. Piotr Schwarz, burgrabia straduński, wyznaczył; 6 włók jest sołeckich.

Orzechowo ma r. 1600 i 1719 tylko polską ludność.

Dorsze (Dorschen).

Ks. Olbracht nadaje Janowi Dorszowi, Janowi Namiestnikowi (Nameschnick), Józefowi i Hartowi (?) Iwanowiczom na prawie magdeburskiem 8 włók, które im Piotr Schwarz, starosta straduński, niegdyś sprzedał. Położone są między Marcinowem, Iwaśkami, Kleszczewem i Szeszkami. Dan w Królewcu r. 1553.

Mieruniszki (Mieruntzken, Mierunsken).

Ks. Olbracht podaje do wiadomości, że Kasper v. Aulak, starosta straduński, sprzedał r. 1537 Janowi, Augustynowi, Wojtkowi i Jakubowi Pietraszewiczom, braciom z Turowa w powiecie straduńskim, 10 włók sołeckich w puszczy nad Garbasznicą za 240 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 100 włókach nadanych prawem chełmińskiem i 9-letnią wolnością. Dan w Królewcu r. 1541. — W Mieruniszkach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Garbas Wielki.

Ks. Olbracht poświadcza r. 1548, że Kasper v. Aulak, starosta straduński, sprzedał r. 1538 Augustynowi Mazurkowi 10 włók sołeckich na prawie chełmińskiem w W. Garbasie celem założenia wsi dannickiej na 100 włókach między jeziorem W. Mieruniszki a jeziorem Bitkowa. — W Garbasie mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Starosty (Starosten), pierwotnie Młyn kleszczewski.

Ks. Olbracht nadaje r. 1538 Nikołajowi, młynarzowi z Kleszczewa w powiecie straduńskim, młyn wraz z 2 włókami roli na prawie lennem.

Tenże nadaje r. 1563 Nikołajowi Staroście z Kleszczewa na prawie lennem 6 włók i 18 morgów roli i boru, które nabył między młynem kleszczewskim a nowo założoną wsią M. Oleck, zarazem darowuje mu jeszcze 2 włóki i wyznacza mu 8 lat wolności. — R. 1619 wieś ta już nazywa się Starosty.

Gąski (Gunsken).

W Gąskach osiadł r. 1539 Marcin Gąska (Dunsky mylnie w tekście) i syn jego Stanisław.

Iwaśki (Iwaschken). — Urbanki (Urbanken).

Ks. Olbracht nadaje r. 1539 mieszkańcom iwaśkowskim 33 włók i 33 morgów na prawie chełmińskiem i wyznacza sołtysowi Józefowi Sikorze 3 włóki.

Michał v. Eysak, starosta straduński, pozwala r. 1546 Urbanowi z Wilkas założyć młyn o jednem kole przy moście nad strumykiem Czarnym, którędy droga idzie do Iwasiek i daje mu do wykarczowania 2 włóki boru między Iwaśkami a Kleszczewem t. j. młyn Urbanki, który pod tem nazwiskiem dziś już nie istnieje; 8 lat wolności. Iwaśki mają r. 1600 samę tylko ludność polską.

Piętki (Piendtken, Piuntken).

Ks. Olbracht nadaje r. 1539 Michałowi i jego braciom, oraz Pietraszowi Jazowi na prawie magdeburskiem 15 włók między Kalinowem, Długiemi, Szymkami, Iwaśkami i Marcinowem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Pietrasz Jaz dostaje 5 włók i 6 morgów. — Roku 1619 i 1621 mieszkają w Piętkach Michał Jacko i Paweł Piętka.

Marcinowo (Martzinowen) istniało już r. 1539.

Szymki (Schemken 1539) dziś nieznane.

Golubie (Gollubien).

Kasper v. Aulak, starosta straduński, odnawia r. 1541 Wojtkowi i Marcinowi z Golubia przywilej na 3 włóki położone nad granicą golubską.

Wawrzyniec v. Halle, starosta straduński, sprzedaje r. 1564 Jędrysiowi, Jakubowi, Stańkowi, Maciejowi i Grzesiowi 3 włóki sołeckie za 180 marek celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach, nadanych prawem chełmińskiem i 10-letnią wolnością. — W Golubiu mieszkają r. 1600 sami Polacy [1]).

Zawady (Sawadden).

Kasper v. Aulak, starosta straduński, sprzedaje r. 1541 Jakubowi Auglittaus z Zawad 3 włóki sołeckie nad jeziorem Laśmiada — włókę za 21 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach. — W Zawadach mieszka r. 1600 sama ludność polska.

Mazuchówka (Masuchowken).

Kasper v. Aulak, starosta straduński, sprzedaje r. 1542 Eliaszowi z Juniów i Brożejowi, jego synowi, 4 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem — włókę za 36 grzywien — celem wykarczowania boru i osadzenia tam na 40 włókach danników.

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, odnawia r. 1561 Marcinowi Gogańskiemu przywilej na 2 włóki sołeckie, wystawiony niegdyś przez ś. p. starostę Krzysztofa Glaubitza.

M. Oleck (Kl. Oletzko) al. Pierdzilewo.

Ks. Olbracht podaje r. 1542 do wiadomości, że Kasper v. Aulak sprzedał r. 1541 Bartoszowi Leśnickiemu z Mazowsza na prawie chełmińskiem 8 włók sołeckich celem wykarczowania boru i założenia wsi dannickiej na 60 włókach między Kleszczewem a Wieliczkami.

Dziki (Dzyken), dziś nieznane.

Kasper v. Aulak, starosta straduński, sprzedaje r. 1541 Stanisławowi Trętowskiemu z Mazowsza na prawie magdeburskiem 3 włóki boru nad strumykiem Czarnym pod Strużką za 63 grzywien.

Wieliczki (Wielitzken) istniały już r. 1542 a r. 1600 posiadały samych polskich mieszkańców.

---

[1]) Ob. Gąsiorowo na str. 511.

Szczecinowo (Sczeczinowen).

Kasper v. Aulak, starosta straduński, nadaje r. 1544 Rafałowi i Adamowi Bronakom z Ostrowa pod Ełkiem 4 włóki sołeckie nad jeziorem Sząstak (Samstag) w boru straduńskim celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach nadanych prawem chełmińskiem i 10-letnią wolnością. — W Szczecinowie znajdujemy r. 1719 samych Polaków.

Leśniki (Leschnicken).

Ks. Olbracht podaje r. 1562 do wiadomości, że Kasper Aulak, starosta straduński, sprzedał Janowi Leśnikowi z Kukowa 4 włóki boru między jeziorem kukowskiem a wsią Rydzewo.

Wierzbowo (Wierzbowen).

Michał v. Eysak, starosta straduński, sprzedaje r. 1546 Jakubowi Wierzbowskiemu, Pawłowi i Janowi, jego synom z Rajgrodu, na prawie chełmińskiem 6 włók sołeckich — włókę za 10 kop polskich — celem wykarczowania boru między Marcinowem, Zaniami i litewską granicą i założenia tam wsi dannickiej na 60 włókach. Sołtys i chłopi otrzymują 10 lat wolności, gdyż drzewo w boru twarde a wykarczowanie jego trudne.

Jabłonowo al. Kijowo (Jeblonowa, Kioffen).

Michał v. Eysak, starosta straduński, sprzedaje r. 1547 Wojtkowi Jelitko z powiatu piskiego, na prawie chełmińskiem 3 włóki sołeckie — włókę za 30 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach położonych między Kleszczewem, Babkami i Dzięgielami. 10 lat wolności; po upływie jednak 5 lat winni od każdej włóki dawać połowę czynszu i czynić pół tłoki. — W r. 1600 mieszkają tam tylko chłopi z polskiemi nazwiskami i imionami.

Dzięgiele (Dziengellen) istniały już r. 1547.

Gawlik (Gablik).

Michał v. Eysak, starosta straduński, sprzedaje r. 1547 Marcinowi Szarejce (Scharecka, Scharejke) i Stańkowi, braciom, na prawie chełmińskiem 6 włók sołeckich — włókę za 42 grzywien — celem lokacyi wsi dannickiej na 60 włókach

nad jeziorem Gawlik. — W Gawliku mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Drygalsk al. M. Gawlik (Drygalsken al. Kl. Gablik).

Ks. Olbracht nadaje r. 1549 Szymonowi, Maciejowi i Adamowi Drygalskim (Trygalski), braciom, na prawie lennem, oraz z obowiązkiem 1½ służby zbrojnej w towarzystwie pachołka 22½ włók nad strumykiem Gawlik, które kupili i zapłacili.

Łakome (Lakommen).

Majątek ten był r. 1550 w posiadaniu Jana Guta z powiatu piskiego; r. 1619 kupił go Łakomy, od którego przybrał nazwisko.

Panistrugi.

Ks. Olbracht nadaje r. 1550 Janowi, Stanisławowi i Pawłowi Strugom, braciom, na prawie lennem 15 włók roli i 3 morgi łąk, który to majątek ziemiański w zeszłym roku ojciec ich nabył i zapłacił.

Suchylasek (Sucholasken).

Michał v. Eysak, starosta straduński, sprzedaje r. 1550 Marcinowi i Janowi Masłom (Masel) z Gryz na prawie chełmińskiem 5 włók sołeckich — włókę za 30 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 50 włókach. — W Suchym lasku znajduje się r. 1600 sama tylko ludność polska.

Dąbrowskie al. Sulejki (Dammerowsken al. Sulleyken).

Michał v. Eysak, starosta straduński, sprzedaje r. 1550 Jakubowi Dąbrowskiemu (Domerowsky) na prawie chełmińskiem 3 włóki sołeckie — włókę za 30 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach. 6 lat wolności. — W Sulejkach mieszkają r. 1719 sami Polacy.

Dudki (Dudken).

Ks. Olbracht podaje r. 1562 do wiadomości, że Michał Eysak, starosta straduński (1544—1550), sprzedał Piotrowi Pieckowi (Petzke) 6 włók sołeckich — włókę za 45 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 60 włókach. Właścicielami sołectwa byli r. 1562 Grzegorz i Marcin Dudkowie (Dudeck), którzy o zatwierdzenie kupna i nadania pierwotnego proszą.

W Dudkach mieszkają r. 1600 sami Polacy; roku zaś 1719 znajdujemy tam także niektóre nazwiska niemieckie.

Trętowskie (Trentoffsken).

Ks. Olbracht sprzedaje r. 1550 Maćkowi Piętkowskiemu na prawie magdeburskiem $1^1/_2$ włóki nadwyżki, położonej obok innych 2 włók jego, które przedtem Staniek miał, między granicami Stanisława Piętkowskiego i wsi Iwaśki. Prócz tego nadaje mu jeszcze 2 włóki pod Piętkami, które nigdyś za czasów burgrabiego Piotra Schwarca nabył od Piotra Gorły.

Pomiany (Pomianen) założył r. 1552 Stańko Pomian i jego synowie Maciej i Jan.

R. 1556 posiadał tamże Jędrzej Chełch młyn i folusz i 2 włóki roli na prawie chełmińskiem.

Gąsiorowo (Gonschorowen). — Golubie[1]).

Ks. Olbracht podaje r. 1553 do wiadomości, że nadał niegdyś Stańkowi, Grzegorzowi, Łazarzowi i Szymonowi z Golubia 8 włók sołeckich nad jeziorem oleckowskiem; gdy się ich zrzekli, książę nadaje im teraz na prawie chełmińskiem z obowiązkiem 1 służby konnej w towarzystwie zbrojnego pachołka 8 innych włók i to 4 między Jelitkami a Mikołajkami (Nikolayowa) t. j. w Golubiu, 4 zaś za rzeką Legą przy moście, którędy droga do Kleszczewa, t. j. w Gąsiorowie i prócz tego $^1/_2$ włóki łąk, którą niegdyś nabyli od Michała v. Eysak.

Tenże nadaje tegoż roku Pawłowi z Golubia i jego synowi, oraz Stańkowi z Golubia i jego braciom Grzegorzowi, Łazarzowi i Szymonowi młyn i folusz o jednem kole, oraz 2 włóki za Legą między Kleszczewem a Jelitkami t. j. w Gąsiorowie na prawie chełmińskiem. Ciż byli także kupili od Michała v. Eysak 1 włókę, oraz $^1/_2$ włóki nad Judówką.

Szeszki pod Dorszami istniały już r. 1553.

Jelitki al. Siemiętki (Jelitken al. Schementken) istniały już r. 1553.

Ks. Olbracht nadaje r. 1564 ziemianom jelitkowskim Michałowi, Janowi i Rafałowi, braciom, majątek Jelitki

---

[1]) Ob. str. 507—508: Golubie.

z 6 włókami między Kleszczewem, Bronakami, Gutami i Golubiem na prawie magdeburskiem.

Biała, Drozdowo (Drosdowen), Plewki (Pleffki, Plöffken).

Ks. Olbracht nadaje r. 1562 Jerzemu v. Diebes 150 włók boru według przywileju z r. 1553 t. j. nowo osadzoną wieś dannicką Plewki z 66 włókami i 84 włók boru, na których powstały Biała i Drozdowo, oraz karczmę w Pierzowie (Perschau, gdzie ?) i 20 lat wolności. Za to służyć winien z dwoma końmi i w towarzystwie pachołka zbrojnego. — R. 1695 mieszka w Białej Gotard v. Buddenbrok, dziedzic na Kowalach, major wojsk polskich.

Giże (Giesen).

Krzysztof v. Glaubitz, starosta straduński, sprzedaje r. 1554 Wojtkowi i Stanisławowi, braciom z Giż w powiecie łeckim, 4 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem — włókę za 45 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach między Dudkami a sołtysem Zajdą. 10 lat wolności. — Giże mają tak r. 1600 jako też r. 1719 samę tylko ludność polską.

Zajdy al. Sołtmany (Zayde, Seyden, Soltmanen) istniały już r. 1554 i liczyły r. 1600 samę tylko ludność polską.

Grądzkie, (Grontzky, Gruntzken).

Krzysztof v. Glaubitz, starosta straduński, podaje r. 1554 do wiadomości, że Maciej Junek z Grądzkich w łeckim powiecie za czasów Michała Eysaka nabył 4 włóki sołeckie — włókę za 42 grzywien; ponieważ jednak umarł a wdowa jego nie zdołała wsi osadzić dannikami, więc sprzedała sołectwo za wiedzą władzy Jędrzejowi (Jenderssen) i Nikołajowi Jabliński, którzy podejmują się założyć wieś dannicką na 40 włókach nadanych prawem chełmińskiem. — W Grądzkich mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Świętajno al. Kowale (Schwentainen al. Kowahlen). Świętajno al. Dworackie (Dworatzken). — Świętajno al. Herrndorf.

Krzysztof v. Glaubitz, starosta straduński, sprzedaje Szczepanowi Kowalowi 4 włóki sołeckie na prawie chełmiń-

skiem — włókę za 45 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach nad jeziorem Świętajno. 10 lat wolności. Dan w Stradunach r. 1554. — W tym samym czasie zapewne powstały także Dworackie i Herrndorf, które r. 1600 mają polskich mieszkańców, również jak Świętajno czyli Kowale r. 1719. — Herrndorf dziś nieznany.

Kibisze al. Dobki (Kiebisch, Dopken).

Krzysztof v. Glaubitz, starosta straduński, sprzedaje r. 1555 Marcinowi Kibiszowi na prawie chełmińskiem 4 włóki sołeckie — włókę za 45 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach między Kukowem, Giżami i Orzechowem. — W Dobkach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Szczecinki (Szczecinken) założył r. 1556 Albrecht Szczeciński. — R. 1660 otrzymał 33 włók tamże Albrecht v. Kalnein.

Gordejki (Gordigken).

Krzysztof v. Glaubitz, starosta straduński, sprzedaje r. 1557 Andrzejowi Gordejce 3 włóki sołeckie i Maciejowi Białemu (Byale) z Zajd 1 włókę sołecką — włókę za 51 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach. — W Gordejkach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Malinówka (Malinoffken).

Ks. Olbracht nadaje r. 1557 Rafałowi Nickowskiemu (Nitzkovius), plebanowi straduńskiemu, 4 włóki boru pod Sikorami na prawie chełmińskiem. — Malinówka posiada r. 1600 tylko polską ludność.

Urbanki (Urbanken).

Krzysztof v. Glaubitz, starosta straduński, sprzedaje r. 1558 Urbanowi Möller i Tomaszowi Łojowi 6 włók ziemiańskich — włókę za 50 grzywien — między granicami Jasiewicza, Pawłowicza, Janowicza a granicą litewską — 10 lat wolności.

Doliwy (Dolieffen) — Chełchy (Chelchen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1558 Krzysztofowi v. Glaubitz, który stale osiadł w księstwie pruskiem, 100 włók boru w powiecie straduńskim, oraz jeziora Długie, Grodzisko, Kociołek (Kozelky, Kotschelken); 50 włók leży między jeziorem Bruk, nowo założoną wsią Zalesie zwaną też Dunajek, jeziorami Długie, Kociołek, Rumity a sołectwem Kowale czyli

Świętajno. To są Chełchy. Drugich 50 włók leży między jeziorami Rumity, Guwianka, W. Liga i Steinfliess. To są Doliwy. To wszystko nadaje się prawem lennem, wyższem i niższem sądownictwem i 15-letnią wolnością.

Duły (Dulen, Dilen).

Krzysztof v. Glaubitz, starosta straduński, sprzedaje r. 1558 Janowi Dule 3 włóki sołeckie — włókę za 51 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach nadanych prawem chełmińskiem i 10-letnią wolnością. — W Dułach znajdujemy r. 1600 tylko polskich mieszkańców.

Zalesie al. Dunajek (Saleschen sonst Dunajken).

Około r. 1558 nadaje ks. Olbracht Mikołajowi Zaleskiemu (tak domyślam się, w tekscie stoi mylnie Czaslesch), sołtysowi w Dunajku, 4 włóki sołeckie celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach chełmiańskich. — W Dunajku mieszkają r. 1600 sami tylko Polacy.

Krzyżewko (Krziseffken).

Krzysztof v. Glaubitz, starosta straduński, sprzedaje Januszowi Kirschner z Miedźwiedzkich, starszemu kościoła wieliczkowskiego, 6 włók ziemiańskich — włókę za 50 grzywien — między granicami Urbana z Wilkas, Tomka, Wojtka, Miśka (Mischko) i Jana, braci z Miedźwiedzkich, a granicą litewską. 10 lat wolności. Dan w Stradunach r. 1559.

Czukty (Czukten).

Krzysztof v. Glaubitz, starosta straduński, sprzedaje r. 1560 Mikołajowi Czukcie (Schuchta) 4 włóki sołeckie — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach nadanych prawem chełmińskiem i 10-letnią wolnością. — W Czuktach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Miłuki al. Jorki (Jurgcken, Miłucken).

Krzysztof Glaubitz, starosta straduński, sprzedaje r. 1560 Jurkowi (Jureg, Jorek) Kowalewskiemu z Miłuk 5 włók boru na sołectwo — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 50 włókach chełmiańskich. — Jorki mają r. 1600 tylko polskich mieszkańców.

Margrabową miasto założył r. 1560 ks. Olbracht. — R. 1600 mieszkają w Margrabowej nieomal sami Polacy.

Stacze (Staczen) — Golubie (Gollubien, Gr. Gollubien) — Rdzawe (Rdziawen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1560 Kasprowi Nostyczowi 60 włók boru w powiecie straduńskim, położonych obok 50 włók, które Nostycz kupił. Granica 60 włók zaczyna się od miejsca, gdzie powiaty straduński i węgoborski się stykają, idzie potem do włości Grzegorza z Domaszewa, który był sołtysem wsi pod wysoką górą, do jeziora rdzawskiego (Riedzewo), do wielkiego kamienia, do włości Grzegorza, sołtysa, i do wsi Wężewo. Na tem terytoryum powstały Rdzawe i Golubie. Włóki zaś kupione leżały między strumykami Rdzawka (Riedzewa) i Wężówka a Jabłonowem (Neuendorf); na nich powstała wieś Stacze. Całą tę posiadłość nadał ks. Olbracht prawem lennem i sądownictwem wyższem i niższem.

R. 1589 sprzedaje Fryderyk Nostycz, dziedzic na Lampertsdorfie, radzca JXMci, Stańkowi, sołtysowi z Szczybał, Nikołajowi Golubiowi i Szymonowi Gucowi 16 włók — włókę za 50 kop czyli 100 zł. polskich — na prawie chełmińskiem t. j. Rdzawe.

R. 1601 nabywają Jakub Szwan, Stanisław Growadzki i Maciej Pęcki wieś W. Golubie z 44 włókami nadanemi prawem lennem, jakie Nostycz niegdyś otrzymał, płacąc za włókę 225 grzywien czyli razem 9900. Działo się w Więckach r. 1601.

W Staczach mieszka r. 1564 Staczko, od którego nowa osada przyjęła nazwisko.

Jabłonowo (Jablonoffen), dziś Nowa wieś al. Neuendorf, istniało już r. 1560.

Stożne (Stosznen, Stussenaw).

Krzysztof v. Glaubitz, starosta straduński, sprzedaje r. 1560 Pawłowi i Wawrzyńcowi (Wefferseintze), braciom z Stożnych (Stusnaw, Stoszne) w powiecie łeckim, 4 włóki boru na sołectwo — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach między jeziorami Pełczaczek i Marcinowo, oraz włością sołtysa Lipińskiego z powiatu piskiego. Wolno im trzymać pszczoły w sadach, lecz miód, który będzie, winni oddawać do zamku straduńskiego, gdzie

zań płacić będą, jak innym ogrodnikom. — R. 1600 mieszkają w Stożnych sami Polacy.

Raczki (Retzken).

Krzysztof v. Glaubitz, starosta straduński, sprzedaje r. 1560 (w tekscie mylnie 1566) 3 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem — włókę za 36 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach. — W Raczkach znajdujemy r. 1600 tylko polskich mieszkańców.

Kowalewskie (Kowallewsken).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, poświadcza r. 1566, że Piotr Wilczyca (Wildschütz) otrzymał (około r. 1560) od starosty Krzysztofa v. Glaubitz 6 włók na prawie chełmińskiem, ale że się tam 4 włóki i 8 morgów nadwyżki wykazały, kupił takowe Piotr, płacąc za włókę 30 grzywien; leżały zaś między Pietraszami a Szczybałami.

Wężewo (Wensowa, Wensewo, Wensöffen) istniało już r. 1560. — R. 1562 nadaje ks. Olbracht Jerzemu Nostyczowi 44 włók boru zwanego Wężowo w powiecie straduńskim, z sądownictwem wyższem i niższem.

Borawskie (Borawsken).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, odnawia r. 1561 braciom Sobiechowi, Jakubowi i Jordanowi Borawskim przywilej, poświadczając, że ojciec ich Piotr Borawski nabył 6 włók sołeckich — włókę za 33 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 60 włókach położonych między granicami Wonisa (?), Plewskiego (t. j. Plewki), Szczecińskiego (t. j. Szczecinki) a litewską granicą. 10 lat wolności.

Judziki (Judzigken).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje r. 1561 Jakubowi z Judzik w powiecie łeckim, 4 włóki sołeckie — włókę za 57 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach nadanych prawem chełmińskiem i 10-letnią wolnością. — W Judzikach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Krupin al. Markowice (Krupinnen al. Markoitz).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje r. 1561 Pawłowi i Stańkowi Markowiczom, braciom z Niedźwiedzkich, 4 włóki boru na sołectwo — włókę za 54 grzy-

wien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach, położonych między Wolą Markowiczową czyli Markowskiemi a miastem Margrabową. — W Krupinie czyli Markowicach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Markowskie czyli Markowiczowa Wola (Markowsken, Markoitzwolla) istniały już r. 1561. — R. 1600 mieszkali tam sami Polacy. — R. 1613 nadaje ks. Jan Zygmunt Baltazarowi Fuchs, staroście oleckowskiemu, zamiast 50 włók w Baranowie w powiecie ryńskim, wieś Markowskie w powiecie oleckowskim, z 33 włókami a 14 włókami nadwyżki, oraz wyższe i niższe sądownictwo.

Łęgowo (Langowen).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje r. 1561 Stańkowi (Stennig) Olszewskiemu z powiatu piskiego, 4 włóki boru na sołectwo celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach chełmiańskich. W Łęgowie znajduje się r. 1600 tylko ludność polska.

Szeszki (Seesken) al. Damowskie.

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje r. 1561 Grzegorzowi Damowskiemu z Szeszk 4 włóki sołeckie — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach nadanych prawem chełmińskiem i 10-letnią wolnością. — W Szeszkach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Kiliany (Kilianen).

Ks. Jan Zygmunt podaje r. 1616 do wiadomości, że r. 1561 Michał Kilian i Piotr Buczko z powiatu łeckiego nabyli 4 włóki sołeckie w Kilianach — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 35 włókach nadanych prawem chełmińskiem. Ponieważ przywilej się spalił, książę go obecnie odnawia. — R. 1600 mieszkają w Kilianach sami Polacy.

Barany (Barannen).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje r. 1562 Stańkowi (Stanick) Baranowi i Błażejowi Krzywińskiemu (Chrifensky) z powiatu łeckiego 4 włóki sołeckie — włókę za 60 grzywien — celem lokacyi wsi dannickiej między Czuktami a Kilianami. 10 lat wolności. — Barany posiadają r. 1600 tylko polskich mieszkańców.

Milewskie al. Dąbrowskie (Milewsken al. Dombroffsken).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje r. 1562 Stanisławowi Milewskiemu 4 włóki boru na sołectwo — włókę za 55 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 42 włókach nadanych prawem chełmińskiem i 10-letnią wolnością. — W Dąbrowskich mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Krzywe (Krziwen) istniało już r. 1562.

Ks. Olbracht podaje r. 1563 do wiadomości, że Maciej Lipiński i Jakub Dąbrowski, sołtysi w Krzywem, nabyli 5 włók sołeckich i 51 włók osadzili dannikami. Książę teraz dopiero wystawia przywilej i nadaje prawo chełmińskie.

Kukówko (Kukofken) istniało już r. 1562.

Krzyżowo al. Rynie (Krzyszowa, Ringen).

Ks. Olbracht nadaje komornikowi straduńskiemu, Maciejowi Jeżowiczowi, 3 włóki w Krzyżowie nad strumykiem Czerwonka r. 1562. — R. 1614 proszą Maciej, Grzegorz i Jan Jeżowie z Piętek o odnowienie przywileju zniszczonego przez ogień, według którego mniej więcej 30 lat temu nabyli 5 włók za 250 grzywien.

Jaśki (Jaschken) istniały już r. 1562.

Ks. Olbracht zatwierdza r. 1563 Jaśka z Kukowa w posiadaniu 3 włók sołeckich przez niego kupionych z warunkiem, aby 30 włók chełmiańskich osadził dannikami. — W Jaśkach mieszka r. 1600 tylko polska ludność.

Chełchy (Chelchen) — Kowale (Kowalen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1563 Absalonowi Rymanowi 60 włók boru na prawie lennem z sądownictwem wyższem i niższem.

R. 1564 sprzedaje Wawrzyniec (? w tekście Jan) v. Halle 30 włók boru — włókę za 78 grzywien — Ambrożemu, Rafałowi, Maciejowi, Szczęsnemu i Bratumiłowi Dworakom a oprócz tego z 60 włók nabytych od Absalona Rymana również 30 włók z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. Dan w Margrabowej r. 1564.

„Actum in die s. Jacobi apostoli a. 1595. Ja Małgorzata zostawiona wdowa, Jana Kowalewskiego małżonka, zeznawam

y jawnie kaliżdemu wysokiemu y niskiemu stanu, komukolwiek tego wiedzieć potrzeba, znać daję: iżem od JM. szlachatnego a zacnie urodzonego pana Andrzeya Rejtejna, pana starosty na zamku piskim tego czasu będącego, za trzy włóki woytowskie na Kowalach leżące, którem z mojem mężem zbawienney pamięci od JM. szlachatnego a zacnie urodzonego starego pana Górnego sławney a zbawienney pamięci okupiła, (za) summę pieniędzy jako 160 y dwie grzywnie pruskiej monety w domu z dziatkami mojemi gotowe odliczone, dostąpiłam y one ku sobie przywłaszczyłam... (za świadectwem) jako to Wojciecha Gorła z Guzów, Woyciecha Gersa, Dawida Chrzanowskiego, sapy (?) urzędu oleckiego,... (którzy budowania oszacowali) etc.

Na zamknieniu ugody tey żądałam y prosiłam xiędza Jana Prostki, plebana szareykowskiego, który dziękowanie moje y dosyć uczynienie opisał y szlachatnemu JMP. staroście pod pieczęcią swą y własną ręką to pisanie podał. Przytem byli szlachetni IchMM. panowie jako szlachetny JM. pan Michael Hohendorf z dworu Danielów, szlachatny JM. pan Henrych v. Halle z dworu Górnego, szlachatny JM. pan Fryderych Wolfelt z dworu Cudnego siedliska" etc.

Gorłówko (Gorloffken).

Wawrzyniec v. Halle, starosta straduński, sprzedaje Maciejowi i Stefanowi Gorłom 5 włók sołeckich r. 1563 w Gorłówku — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 47 włókach między Połomem, Zawadami, Szczecinowem, Pietraszami i Łowicami (Lobbitzen). 10 lat wolności. W Gorłówku znajdujemy r. 1719 samych tylko Polaków.

Połom (Polommen) istniał już r. 1563.

Gorczyce (Gortzitzen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1563 Stanisławowi Redze i Piotrowi Ginie, sołtysom z Przekopki, Bartoszowi, Janowi, Tomkowi, Marcinowi z Golubia, braciom i Bartoszowi Sędek (Sendigk) 15 włók boru w powiecie straduńskim.

Guzy (Gusen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1563 Wawrzyńcowi Rochowi, staroście węgoborskiemu, 50 włók boru w powiecie straduńskim

na prawie lennem z sądownictwem wyższem i niższem i z obowiązkiem służby konnej w towarzystwie pachołka.

Świdry (Schwiedern).

Ks. Olbracht nadaje Mikołajowi Zimmermann z Świder na prawie chełmińskiem 2 włóki w powiecie straduńskim między Dzięgielami, Gąskami i Jabłonowem (czyli Kijowem). Dan w Królewcu r. 1563.

Łowice (Lobbitz 1563) dziś nieznane.

Lipińskie al. Olszewo (Olschöfen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1563 Mikołajowi Lipińskiemu, ziemianinowi powiatu piskiego, na podstawie zapisu z r. 1560 6 włók sołeckich nad jeziorem olszewskiem w powiecie straduńskim celem założenia wsi dannickiej na 60 włókach. 10 lat wolności. Prawo i służba mają być takie, jakie są u sołtysów powiatu piskiego.

Pietrasze (Pietraschen) istniały już r. 1563; r. 1600 mieszkają tam sami Polacy.

Siejba (Scheube).

Ks. Olbracht nadaje r. 1563 Jakukowi Machtowi, słudze zamku straduńskiego, 3 włóki i 24 morgów między jeziorami Gajlowo a Sząstak nad strugą Gajlówką na prawie lennem.

Szczybały al. Panistrugi (Sczyballen, Pannistruga).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, nadaje r. 1563 Piotrowi i Stanisławowi Panistrugom, braciom, 2 włóki boru na sołectwo — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 20 włókach nadanych prawem chełmińskiem i 10-letnią wolnością.

Żelazy al. Żelazki (Sielaszken, Selaschen, Schelesen).

Ks. Olbracht podaje do wiadomości, że Wawrzyniec von Halle, starosta oleckowski, nadał r. 1564 Janowi, sołtysowi z Żelaz, 6 włók sołeckich celem założenia wsi dannickiej na 60 włókach nadanych prawem chełmińskiem a położonych między powiatem wystruckim, dobrami Wawrzyńca v. Halle, Langheimów (t. j. Kucze i Borkuwiny), oraz Garbasem. — W Żelazkach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Dybowo (Diebowen).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje r. 1564 Janowi Dybowskiemu z powiatu piskiego 3 włóki boru na sołectwo — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach nadanych prawem chełmińskiem i 10-letnią wolnością. — Dybowo ma r. 1600 tylko polskich mieszkańców.

M. Golubie (Gollubien).

Starosta Wawrzyniec v. Halle sprzedaje r. 1564 Jędrysiowi, Jakubowi, Stańkowi, Maciejowi i Grzesiowi 3 włóki sołeckie za 180 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach boru nadanych 10-letnią wolnością i prawem chełmińskiem. — W M. Golubiu mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Przytuły al. Giniowa Wola (Przitullen al. Ginowiwola).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje r. 1564 Markowi Bartoszowi z Wilkas 2 włóki sołeckie — włókę za 36 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach nadanych prawem chełmińskiem i 10-letnią wolnością. — W Przytułach znajdujemy r. 1600 samych Polaków.

Junie (Junien).

Ks. Olbracht nadaje r. 1564 ziemianom juniowskim w powiecie straduńskim na prawie magdeburskiem z obowiązkiem jednej służby konnej 15 włók nad strumykiem Więckowicą.

Możne (Mosznen).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje r. 1564 Michałowi Możnemu 2 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 20 włókach nad wielkiem oleckowskiem jeziorem. 10 lat wolności. — Możne posiadają r. 1600 tylko ludność polską.

Rogonie (Rogonnen, Rogun).

Wawrzyniec v. Halle, starosta straduński, sprzedaje r. 1564 Wawrzyńcowi, Mikołajowi i Pawłowi Rogoniom, braciom z Płociczna, 4 włóki sołeckie — włókę za 60 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach boru nad

strugą Bierkanicą. 10 lat wolności. — W Rogoniach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Sokółki (Sokolken).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje r. 1564 Maciejowi Sokołowi z powiatu łeckiego 4 włóki sołeckie — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach boru między Wężewem, Staczami, Żydami i Cichami. 10 lat wolności. Macieja synami byli Jakub, Wojtek i Wawrzyniec (Wefersenitz); Macieja brat zaś zatrzymuje ojcowiznę w powiecie łeckim. — Ludność w Sokółkach składa się r. 1600 z samych Polaków.

Cichy (Czichen) istniały już r. 1564.

Guty (Gutten) istniały już r. 1564.

Adam Wojdowski ceduje r. 1567 ks. Olbrachtowi 10 włók sołeckich, oraz 2 włóki kupione a 2 drogą łaski nabyte pod Margrabową, oraz wielki dom na rynku margrabowskim, dom dworski (Hofmannshaus), stajnie, kuźnię i folusz w Margrabowej; za to wszystko nadaje mu książę 23 włók w Gutach wraz z jeziorem Mikołajkówka w powiecie straduńskim na prawie magdeburskiem.

Żydy (Schieden, Sydden) istniały już r. 1564.

Ks. Olbracht nadaje r. 1565 Walentemu Bule 4 włóki w Żydach pod Monetami. — Ks. Jan Zygmunt nadaje r. 1612 dobra Żydy na prawie lennem Reinartowi v. Halle.

Monety (Monethen).

Ks. Jan Zygmunt podaje r. 1616 do wiadomości, że Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedał przed r. 1564 Brożejowi, sołtysowi w Monetach, 4 włóki sołeckie za 140 grzywien; ponieważ nie otrzymał przywileju, wystawia książę teraz takowy, nadając zarazem prawo chełmińskie; 29 włók było oddawna osadzonych dannikami, którzy r. 1600 składali się z samych Polaków.

Imionki (Prostkergütchen).

Ks. Olbracht będąc r. 1564 w Olecku nadał Wawrzyńcowi Prostce, plebanowi margrabowskiemu, 4 włóki boru między Margrabową a Wieliczkami na prawie chełmińskiem, co r. 1566 osobnym przywilejem zatwierdza.

Borkowiny (Borkowinnen) — Kucze (Kutzen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1565 Grzegorzowi, Pawłowi i Andrzejowi Langheimom (Borkowskim), braciom i braciom stryjecznym, którzy mu swoje posiadłości w powiecie piskim odstąpili, na prawie magdeburskiem 40 włók pod Żelazkami (Schelesen) w powiecie straduńskim, gdzie przedtem już posiadali 10. — R. 1615 znalazły się w Kuczach i Borkowinach 3 włóki i 16 morgów nadwyżki.

M. Krzywe.

R. 1566 posiada Paweł Wierzbiński 3 włóki i karczmę w M. Krzywem.

Mazury (Masuhren).

Ks. Olbracht odnawia r. 1566 przywilej na 3 włóki sołeckie w Mazurach spadkobiercom Jana Dyni (Dienge) tej treści: Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje Mojżeszowi, Heningowi i Bartoszowi, braciom, synom Mazura z Płociczna, 2 włóki boru a Pawłowi Bełchowi 1 włókę na sołectwo — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 27 włókach nadanych prawem magdeburskiem i 10-letnią wolnością między Rogoniami, Gryzami, Dybowem (Dybowskie) i strugą Bierk. — Mazury posiadają r. 1600 tylko polską ludność.

Gryzy (Griesen) al. Gryzowa wola (Grieswola).

Gryzy istniały już r. 1566. — R. 1616 sprzedaje ks. Jan Zygmunt Janowi Stańkowi (Stanig) Gryzie z Szof 3 włóki sołeckie w Gryzowej woli — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 29 włókach. — W Gryzach znajdujemy r. 1600 i 1719 samych tylko mieszkańców polskich.

Szarejki (Scharreyken).

Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski, sprzedaje r. 1566 Wawrzyńcowi Rulentz z Szarejk 4 włóki boru na sołectwo — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach. 10 lat wolności. Wawrzyniec otrzymuje prawo magdeburskie ad utrumque sexum. — W Szarejkach mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Ślepie (Schlöppen).

Ks. Olbracht nadaje Janowi Podersbach, pisarzowi zamkowemu w Stradunach, 5 włók nadwyżki w Gąskach nad jeziorem Ślep' między Zajdami, Zatykami i Gąskami. Dan w Królewcu r. 1567.

Zalesie (Saleschen al. Kuntzbor).

Wawrzyniec v. Halle, starosta straduński, sprzedaje r. 1567 Wojtkowi Zaleskiemu (Zalisky) 2 włóki boru na sołectwo — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 20 włókach. 10 lat wolności. — W Zalesiu mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Krzymek al. Zatyki (Satticken) istniały już r. 1567; r. 1600 mieszka tam ludność polska.

Bronaki (Brunacken) istniały już r. 1568.

Czarnówka al. Trojany Czarne (Zarnowken al. Trojan Zarni).

R. 1572 poświadcza Henryk Kracht, starosta oleckowski, że Trojan Czarny wraz z bratem nabywszy niegdyś 3 włóki sołeckie odstąpił takowe borowemu Jakubowi Hacht; Jakub ma na 30 włókach położonych między Orzechowem, Drygalskiem i W. Gawlikiem osadzić danników. — W Czarnówce mieszkają r. 1600 sami Polacy.

Kujawa (Quiewo) — Lenarty (Lehnarten).

Ks. Olbracht Fryderyk podaje r. 1573 do wiadomości, że ojciec jego, ks. Olbracht, nadał Baltazarowi Zenger dobra Kujawa z 30 włókami, oraz 4 włóki nad strugą Białą t. j. Lenarty na prawie lennem z wyższem i niższem sądownictwem i z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Sedranki istniały już r. 1576.

Rogówko (Rogoffken).

Henryk Kracht, starosta straduński, sprzedaje r. 1581 Stańkowi Kukowskiemu z Rogowa 4 włóki sołeckie, które przed kilku laty nabył Maciej Czukta z Chełch, ale nie osadził ludźmi — włókę za 60 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 40 włókach. 10 lat wolności. — W Rogówku znajdujemy r. 1600 samych Polaków.

Wojnasy (Woynassen) założyli Wojtek Wojnas i Nikołaj Nérka (Nürke). — R. 1600 mieszkają tam sami Polacy.

Daniele alias dwór Danielów istniały już r. 1595. — Roku 1618 kupuje Michał v. Hohendorf, sędzia ziemski oleckowski, od Albrechta v. Kietlicz 25 włók zwanych Daniele.

Około r. 1600 istniały jeszcze następujące miejscowości, dziś nieznane, z ludnością polską: Bagieńskie, Gierszowa wola (Girszwolla) czyli Palomodowa posiadająca na prawie chełmińskiem 19 włók, oraz Rostkowa wola (Rostken wolla).

Orzechówko al. Kl. Kranz posiadało r. 1600 ludność polską i litewską, roku zaś 1719 znajdujemy na miejscu litewskich nazwiska niemieckie.

Wesołowo istniało już w początku XVII wieku.

Choć w XV wieku założono na obszarze powiatu straduńskiego kilka wsi niemieckich, choć kilku ziemian i kilku panów niemieckich brało udział w kolonizacyi, pomimo to powiat straduński ma r. 1600 charakter czysto polski, bo nawet we wsiach pierwotnie niemieckich mieszkali sami tylko Polacy. Niemcy zaś zakładając wioski, posługiwali się Polakami, jak tego dowodzą polskie nazwy miejscowości przez nich założonych. Księgi rachunkowe starostwa oleckowskiego z r. 1600 znają tylko w Orzechówku niektóre litewskie a księgi starostwa połomskiego z r. 1719 tylko w Orzechówku i Dudkach niektóre nazwiska niemieckie. Aby dać wyobrażenie o ludności tamtejszej, podajemy tutaj nazwiska mieszkańców kilku wiosek. Tak mieszkali r. 1600 w Szczybałach czyli Panistrugach: Jakubek, Kowal, Marek, Chrabiński, Wardasz, Stanucka, Augustyn, Partacz (Partosch), Krawiec (Schneider), Rusin, Jakub, Łaczyński, Żmudzik, Semlin.

W Giżach zaś mieszkali r. 1719: Grześ Trzynoga, Szyman Smaxa, Michał Kowal, Jan Żmudzin (Smoidzin), Jan Kurek, Czaplicki, Jędryś Trzynoga, Grześ Plewka, Jakub Kołak, Paweł Kołak, Jan Saskowski, Wojtek, Jan Grzywacz, Jędryś Smaka, Jan Łazarz, Jan Plewka, Wojtek Grzywacz,

Tomek Zdun, Maciek Bałamut, Jędryś — na jego miejscu siedzi obecnie Jakub Moritz — Wojtek Szczudło, Maciej (Mathes) Balcer. — W Rogoniach zaś mieszkali wówczas: Michał Kuprełło, Jan Dadźko, Jan Rogoń, Salomon Dadźko, Tomek Kuprełło, Jan Borówka, Jędryś Paprotka, Maciej Rataj, Marcin Krawczyk, Jędryś Moritz, Jan Rataj, Wojtek Danielczyk, Wilim Botzki, Jakub Jośko i Jorek Moritz.

Szlachta posiadała r. 1600 około 625 włók i składała się z wyjątkiem Wawrzyńca Rocha z samych Niemców jak n. p. Hohendorfowie, Diebesowie, Halle, Zengerowie, Glaubitzowie, Nostyczowie (?), Olschnitzowie, Wohlfeldowie, Krösselowie i Kolbitzowie.

Pomimo to nie brakło i tutaj w późniejszych czasach szlachty polskiej; tak n. p. mieszkali:

Bieniewscy w Wężewie.

Ciesielscy w Drozdowie, Gorczycach, Grądach, Lenartach, Mieruniszkach, Norach, Żydach, Wężewie i Płocicznie. W XVIII wieku był jeden z nich pułkownikiem a drugi Daniel sędzią ziemskim oleckowskim.

Czechańscy w Plewkach.

Daszkiewicz Ludwik Kazimierz, nadleśniczy polski, r. 1746 w Białej.

Drygalscy w Zelkach.

Dzięgielowie w Doliwach, Chełchach, Kurpinie i Mieruniszkach.

Gilowscy.

Glasenapp-Gliźmińscy w Przytułach i Rogoniach.

Kraińscy w Lenartach.

Łęccy w Staczach.

Liscy.

Łosiowie w Kukowie i Zalesiu.

Mroczkowie w Kuczach.

Okołowiczowie w Norach.

Pełkowscy w St. i N. Juchach, Kukowie, Stradunach, Wydminach i Cejzach.

Semkowscy w Białej.

Szubiński Szymon 1622.

Tybowie w Zelkach.
Tyszkowie w Kowalach.
Warkojowie w Białej.
Więckowscy-Saltzwedel w Drozdowie i Lenartach.
Wierzbiccy w Niedźwiedzkich i Wilkasach.
Wojdowscy.
Wojnowscy.

N) Powiat węgoborski i południowa część powiatu wystruckiego.

Węgobork (Angerburg).

Zamek węgoborski który od r. 1420 był siedzibą wójta zakonnego, założono r. 1335. Na Podzamczu trzymał r. 1514 karczmę Mikołaj Pełka. Miasto założono r. 1571.

Masehnen.

W. M. Konrad v. Wallenrod nadaje r. 1392 Jakubowi Chrystyanowi 40 włók na prawie chełmińskiem, nadmieniając, że sprawy z Prusakami należą do sądu kontora lub wójta. Dan w Bartach w poniedziałek przed najśw. Maryą gromniczną r. 1392. — R. 1496 nadaje W. M. Jan v. Tiefen tamże 20 włók Jerzemu Projkowi i Fryderykowi Holsase.

Rydzówka (Resau).

Rydzówkę założono r. 1403, którego czasu Tomasz z Wikrowa tam otrzymał 32 włók i 10 morgów.

R. 1590 mieszkali tam ziemianie Jakub Przyborowski i zięć jego Radzibór, oraz Adam Przyborowski. Ci Przyborowscy byli spolszczonymi Niemcami, którzy się pierwotnie „Katter“ nazywali.

Węgielsztyn (Engelstein) założono jako wieś dannicką r. 1406.

Około r. 1558 ludność węgielsztyńska była zapewne już przeważnie polską, gdyż księdzem był tam Polak Jan Tortylowiusz. W XVIII wieku odbywało się w kościele węgielsztyńskim nabożeństwo polskie i niemieckie.

Guja (Goyen) — M. Guja al. Szymanowizna — Wesołowo.

W. M. Konrad v. Jungingen nadaje Mikołajowi Weiskop dobra Guja obejmujące 120 włók na prawie chełmińskiem z wyższem i niższem sądownictwem i z obowiązkiem 4 służb w lekkiej zbroi. Dan w Elblągu roku 1416 we wilią Bożego ciała.

R. 1548 mieszkają w Guji Wawrzyniec i Bernat, bracia, oraz Szymek. — R. 1590 okazała się po pomiarach nadwyżka 53 włók, z których — płacąc 60 grzywien za włókę — kupili Fabian v. Hohendorf 6 włók, Jakub Przyborowski i jego zięć 10, Adam Przyborowski 12, burgrabia Jan Rauter 2 a mieszkańcy gujowscy 23 włók.

Ruska wieś (Reussendorf) założona r. 1421 na prawie magdeburskiem; główczyzna mieszkańców wynosiła 16 grzywien.

Prynowo (Priemsdorf, Prinowen 1584).

W. M. Paweł v. Rusdorf nadaje Janowi Krause, Marcinowi, synowi Pietrasza (w tekscie Petraschendorf mylnie zamiast Petraschenson), Pawłowi Schuler, Pawłowi Knorr i Tomaszowi, synowi Pietrasza, na prawie chełmińskiem 60 włók we wsi Primsdorf z wyższem i niższem sądownictwem i z obowiązkiem 1 służby zbrojnej od każdych 15 włók. 6 lat wolności. Dan w Gierdawach w piątek przed ś. Piotrem w okowach r. 1435.

W. M. Marcin Truchses zatwierdza r. 1484 powyższy przywilej Marcinowi i Jerzemu Floryanom, braciom, Jerzemu Rusinowi (Reusse), Niklaszowi Miłkowi, Jakubowi Schmidt i innym mieszkańcom prynowskim.

Jan Pusz, starosta węgoborski, podaje r. 1547 do wiadomości, że Jakób Kózka (Koschka) z Prynowa i jego zięć Michał Gierawski sprzedali Krzysztofowi, sołtysowi z Nowej wsi, 5 włók za 167½ grzywien.

Rozengart (Rosengarten).

Jan v. Beenhausen, kontor brandenburski, nadaje Janowi Waschau 6 włók ziemiańskich na prawie chełmińskiem. Dan r. 1437 w dzień przed narodzeniem najś. panny Maryi.

Tenże nadaje r. 1437 Misiowi Plastwik [1]) 6 włók sołeckich celem założenia wsi dannickiej na 58 włókach chełmiańskich. Prawo sądzenia Prusaków Zakon sobie zastrzega.

R. 1600 nadaje ks. Fryderyk Janowi Cholewie, karczmarzowi w Rozengarcie, 6 włók ziemiańskich na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. — R. 1631 mieszka w Rozengarcie Dołęga. — R. 1781 posiada tam Krzysztof Bużełło 2 włóki i karczmę; tegoż roku nabywa Michał Bużełło karczmę Kozanowskiego; r. 1782 ma Jerzy Górski tam posiadłość.

Pilwa (Pilwe).

Jan v. Beenhausen, kontor brandenburski, nadaje Fryderykowi Parcz 60 włók nad jeziorem Pilwa na prawie chełmińskiem z obowiązkiem jednej służby konnej. Dan w Bartach w niedzielę przed narodzeniem najś. Maryi panny r. 1437.

Brzozowo (Hartenstein, Doberschlag, Brosowen).

Wincenty v. Wirsberg, najwyższy marszałek zakonny, nadaje Więckowi (Wentzken), Wawrzyńcowi, Michałowi, Grzegorzowi, Jaśkowi (Jeschke), Maciejowi i Klementowi 60 włók puszczy położonych między Węgielsztynem a Gują z niższem sądownictwem celem założenia majątku mającego się nazywać „Hartenstein“ i nakłada na nich 4 służby. Dan w Wałdowie we czwartek po św. Piotrze w okowach r. 1438.

R. 1561 kupują Augustyn i Jan (Jon) Pasternacy, bracia z Brzozowa (Doberschlag), od brata Walentego z Nordenborka i Klary, żony Łazarza z Trygortu, siostry swej, 3 włóki za 33 grzywien w Brzozowie. — R. 1565 znajdujemy w Brzozowie jeszcze Wojtka Szlabę i Jana Kołpaka.

Trygort (Thiergarten) założono r. 1452.

Kal (Kallen, Kehl).

W. M. Marcin Truchses nadaje na prośbę Anzelma v. Tettau mieszkańcom wsi Kal nad jeziorem Schwenzait al. Schwenze

---

[1]) W tekście stoi „Musel“ i „Niclas“; ostatni wyraz objaśnia nas, że zamiast Musel czytać należy Misel, t. j. polskie Miś (Mikołaj) z niemieckiem zakończeniem pieszczotliwem „el“, co też miejsce ma w wyrazie „Ramschel-Romcio“.

60 włók z obowiązkiem, aby od każdych trzech włók wozili na jednym wozie sieci myśliwskie, ile razy i gdzie będą wezwani, by ubitą zwierzynę oddawali do zamku węgoborskiego, by od każdych dwóch włók kosili jeden morg siana i przez 6 dni rocznie czynili tłokę. Prócz tego nadaje im 40 morgów łąk nad jeziorem skarszewskiem (Skarsaw) uwalniając ich od dani na 4 lata; potem płacić winni 4 stare skojce. W. M. wyznacza im główczyznę 8 grzywien. Miód, ryby i kuny Zakonowi sprzedawać winni. Należeć mają do parafii węgielsztyńskiej, póki kościół przy zamku węgoborskim nie stanie a tymczasem płacić winni plebanowi węgielsztyńskiemu 8 starych szelągów od włóki. Dan w Królewcu w poniedziałek po niedzieli drugiej po Wielkiej nocy r. 1478.

Pieczarki (Pieczarken, Gehlingen).

Jan v. Tiefen, kontor brandenburski, podaje do wiadomości, że Marcin Pieczarka nabył od Marcina Leckiego (Löcky) na prawie magdeburskiem młyn i hutę żelazną wraz z 1 włóką i 4 morgami. Dan w Lecu r. 1481. — Ks. Olbracht nadaje mieszkańcom wsi Pieczarki (Gehlingen) 30 włók a sołtysowi Janowi 3. Dan w r. 1529 w piątek po niedzieli drugiej po Wielkiej nocy.

Dąbrowa (Dameraw, Dombrofken, Damerafsken).

W. M. Marcin Truchses nadaje r. 1482 Mikołajowi Świdrowi majątek Dąbrowa (Damerau) z 6 włókami na prawie magdeburskiem z wyższem i niższem sądownictwem i z obowiązkiem jednej służby zbrojnej. — Roku 1552 odnawia ks. Olbracht powyższe nadanie Aleksandrowi Świdrowi.

Doba (Döben).

W. M. Jan v. Tieffen nadaje r. 1496 Jerzemu Wojciechowi (Woiczegk), sołtysowi i wszystkim mieszkańcom wsi Doba na prawie chełmińskiem 30 włók; sołtys otrzymuje 3 włóki wolne od czynszu i tłoki, sądownictwo niższe i 3ci fenig wyższego. 8 lat wolności.

Gryzławki (Grieslak) założono r. 1496.

Nowa wieś (Neudorf, Gerothwol, Geratwol).

Ks. Olbracht W. M. nadaje Michałowi Pankiewiczowi nową wieś zwaną „Geratwol“ z 60 włókami. Sołtys Pankiewicz

dostaje 6 włók na prawie chełmińskiem. 10 lat wolności celem wykarczowania boru. Dan w Królewcu w poniedziałek po śś. 11000 pannach r. 1514. — Zakładając r. 1571 miasto Węgobork (Angerburg) wcielono Nową wieś do terytoryum miejskiego.

Mosenen, dziś nieznane.

W. M. Olbracht nadaje r. 1522 Janowi Dorszowi majątteczek za Rapą, który przedtem miał w posiadaniu Jakub Kukułka (Kuckuka), na prawie magdeburskiem z obowiązkiem służby przy polowaniach, ile razy go starosta węgoborski wzywać będzie.

Wróbel (Sperlingchen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1524 Alexandrowi Ruszkowskiemu (v. Rauschky) 80 włók boru na prawie lennem.

Ogonki (Schwinz, Ogonken).

Ks. Olbracht nadaje mieszkańcom wsi Ogonki (Schwinz, bo nad jeziorem Schwinz) 40 włók na prawie magdeburskiem. Sołtys Jakub dostaje 4 włóki. Dan w piątek po niedzieli drugiej po Wielkiej nocy r. 1529. — R. 1542 pozwala ks. Olbracht Kotkowi z Węgoborka, na jednym morgu postawić karczmę w Ogonkach.

Stręgiel (Stringel).

Ks. Olbracht nadaje mieszkańcom wsi Stręgiel 30 włók na prawie magdeburskiem ad utrumque sexum. Sołtys Maciej dostaje 3 włóki. Dan w piątek po niedzieli drugiej po Wielkiej nocy r. 1529. — R. 1561 są bracia Stanisław i Wojtek sołtysami w Stręglu.

Wyłudy (Willuden).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Andrzejowi i Marcinowi Wyłudzkim, braciom, sołectwo z 5 włókami pod Przerwankami (Muscowiter) za 150 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 45 włókach. 6 lat wolności. Dan r. 1544 dnia 30 Września.

Przerwanki (Muscowiter, Spitzenort, Przerwanke) istniały już r. 1544.

R. 1549 sprzedaje Jan Pusz, starosta węgoborski, Andrzejowi Moskalowi (Muscowiter) 3 włóki sołeckie —

włókę za 30 grzywien. Dan r. 1549 we wtorek Zielonych świątek.

Kruklanki (Kraugklienen, Krucklanicken).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Janowi Bębelnikowi 6 włók sołeckich nad jeziorem Kruklin za 180 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 54 włókach. 6 lat wolności. Dan r. 1545 dnia 15 Maja.

Sołdany (Soldanen).

Jan Pusz, starosta węgoborski, podaje r. 1545 do wiadomości, że Cherubin Lipnik z powiatu leckiego nabył od sołtysa sołdańskiego 4 włóki.

Sołtmany (Soltmahnen) założyli r. 1546 bracia Jan i Paweł Sołtmanowie.

Góry (Gurren).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Jakubowi Bartnikowiczowi 5 włók sołeckich za 150 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 45 włókach. Dan r. 1548 dnia 6 Listopada.

Piłaki (Gr. Pillacken).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Pawłowi Sperling (Wróbel) i Stanisławowi Hase (Zając) z Nowej wsi w łeckim powiecie 6 włók sołeckich nad Piłaką — włókę za 30 grzywien. 7 lat wolności. Dan r. 1549 we wtorek Zielonych świątek. — R. 1600 mieszkają w Piłakach Marcin Bieniuta i Fryderyk Dzierlatka.

Harz (Harsen).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Maciejowi Gutowi z Świder z powiatu piskiego 8 włók sołeckich — włókę za 30 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 72 włókach. 6 lat wolności. Dan we wtorek Zielonych świątek r. 1550.

Stręgielek (Strenglinchen, Kl. Strengel).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Stańkowi z Bartosz z powiatu łeckiego 5 włók sołeckich nad jeziorem Stręgielek — włókę za 30 grzywien. 7 lat wolności. Dan r. 1550 we wtorek Zielonych świątek.

Żywy (Gr. Sieben).

Jan Kierzowski kupuje r. 1551 sołectwo w Żywach z 4 włókami za 150 grzywien od brata stryjecznego Macieja Kierzowskiego.

Dąbrówkę (Kl. Dombrowken) założono r. 1552 a Kuty (Kutten) r. 1553.

Piłaki M. (Kl. Pillacken).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Maciejowi, synowi Janela, nad małą Piłaką 5 włók sołeckich — włókę za 30 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 45 włókach. 6 lat wolności. Dan r. 1553 dnia 16 Lipca.

Sztynortskie dobra (Steinort).

R. 1554 dnia 6 Kwietnia zatwierdza ks. Olbracht Lehndorf-Mgowskich w posiadaniu puszczy sztynortskiej, obejmującej 120 włók, która od niepamiętnych czasów była ich własnością, choć tam nie mieszkali, oraz połowy wsi Tarławki (Taberlack).

R. 1559 nadaje Kacper Mgowski, starosta iławkowski, Janowi Wardzie 3 włóki sołeckie w puszczy celem założenia wsi dannickiej Sztynort.

Roku 1572 istniały już na puszczy sztynortskiej następujące miejscowości:

Labab; r. 1719 mieszkało tam — sądząc z nazwisk — 7 Polaków i 3 Niemców.

Kietlice (Gr. Mauer);

Pniewo (Kl. Mauer, dziś Stobben) i

Stawiska (Teiche); r. 1719 mieszkało tam 10 Polaków i 1 Niemiec.

Boćwinka (Neu-Freudenthal).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Łukaszowi Lipińskiemu z powiatu piskiego 3 włóki sołeckie w Neu-Freudenthal między Żywami a Żywkiem — włókę za 30 grzywien — celem założenia wsi dannickiej. Dan dnia 29 Września r. 1554.

Brzozówko (Birckenfelde, Brosoffken).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Maciejowi Bogaczowi z powiatu leckiego 5 włók sołeckich — włókę za

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit.-Wych.

30 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 45 włókach. Dan r. 1554 dnia 21 Października.

Żywek (Kl. Sieben) istniał już r. 1554.

Ks. Olbracht nadaje staroście Janowi Puszowi nową wieś Żywek z 60 włókami, oraz jeziorami M. Babki i Żywek na prawie lennem. Dan dnia 4 Czerwca r. 1557. — R. 1653 kupuje Jan Pełkowski od szwagra swego, Jerzego Pusza, 30 włók w Żywku.

Krzywińskie (Krzywintzken, Miszedel, Misedel).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Marcinowi Krzywińskiemu 4 włóki sołeckie za Stręgielem nazwane „Misedel“ — włókę za 30 grzywien — celem założenia wsi dannickiej. Dan dnia 1 Stycznia r. 1557.

Stawki (Stawken) i Przystań (Pristannien) nadano r. 1558 Jerzemu v. Hohendorf.

Perły (Perlswalde) — Biedaszki (Pörleinsguth, die Armuth genant, Biedosken).

Wsie te powstały na 50 włókach, które Sebastyan Pörlein dnia 11 Listopada r. 1558 otrzymał.

Okowizna (Numeiten).

Ks. Olbracht nadaje r. 1559 dnia 30 Października 3 włóki Klemensowi, komornikowi, a r. 1565 Keiperowi z Węgoborka 4 włóki. — R. 1716 Okowizna była w posiadaniu Alexandra z Wybranowa Chlebowskiego.

Klimki (Tieselswohl-Tyslowa Wola?, Klimbken).

Ks. Olbracht nadaje Wilhelmowi Tiesel v. Daltiz 40 włók boru na prawie lennem. Dan dnia 10 Stycznia r. 1560.

Stulichy (Angerapp).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Stańkowi (Stenken v. Gerdunken?) z powiatu leckiego 5 włók sołeckich położonych za Nową wsią — włókę za 40 grzywien — celem założenia na 45 włókach wsi dannickiej zwanej Angerapp. 9 lat wolności. Dan dnia 9 Maja r. 1562.

Sobiechy (Sobiechen, Sobiechswolla) założono r. 1562.

Więckowice al. Więcki (Wentzkowitz, Wentzkowaten, Wentzken) założono r. 1562.

Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski, podaje r. 1566 do wiadomości, że stosownie do najwyższego rozkazu dannicy litewscy mają płacić, jak inni, czynsz od włóki, że w tym celu kazał wymierzyć posiadłości Więckowicza i Tomasza, które liczyły pięciu czynszowników i płaciły czynszu $22^1/_2$ grzywien, a znalazłszy 44 włók, sprzedał 4 włóki sołeckie Pawłowi Storze z Więcek i Piotrowi Geidlsgig (?) z Nowej wsi — włókę za 40 grzywien. 10 lat wolności.

Olszewo (Olschöwen) założył r. 1562 Maciej Olszewski na 60 włókach.

Gębałówka al. Gębałka, przedtem Sikory (Schikorren, Gembalowken).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Janowi Sikorze (Tzickorra v. Spitzingk?) 4 włóki sołeckie między Krzywińskiemi, Piłakami i Kutami — włókę za 40 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 36 włókach. 8 lat wolności. Dan dnia 19 Maja 1562.

Brożówka (Gansenstein) — Regulówka (Regulowken).

Ks. Olbracht nadaje swemu sekretarzowi Baltazarowi Gans 60 włók boru między jeziorami Dałgaszyno, W. i M. Buski a wsią Kruklanki na prawie lennem. 15 lat wolności. Dan dnia 9 Grudnia r. 1562. — R. 1576 mieszka w Regulówce Marcin Drygalski.

Bitkowo (Bitkowen) — Czarne (Czarnen) — Sumowo (Sumowen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1562 Albrechtowi v. Kittlitz 100 włók nad Bitkowicą między Garbasem a Żelazkami.

Landhofmistrz Albrecht Kittlitz sprzedaje r. 1594 włók 40 czyli dobra Bitkowo wraz z karczmą i jeziorem Scholanna urodzonym Janowi, Olbrachtowi, Henrykowi i Pawłowi Gołębiom (Golumby) za 4340 zł. p.

Tenże sprzedaje pozostałych 60 włók urodz. Stanisławowi Zabielskiemu, plebanowi w Rożyńsku, Andrzejowi Ogonkowi z Dmus w powiecie piskim i Janowi Żelazkowi z Ro-

30 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 45 włókach. Dan r. 1554 dnia 21 Października.

Żywek (Kl. Sieben) istniał już r. 1554.

Ks. Olbracht nadaje staroście Janowi Puszowi nową wieś Żywek z 60 włókami, oraz jeziorami M. Babki i Żywek na prawie lennem. Dan dnia 4 Czerwca r. 1557. — R. 1653 kupuje Jan Pełkowski od szwagra swego, Jerzego Pusza, 30 włók w Żywku.

Krzywińskie (Krzywintzken, Miszedel, Misedel).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Marcinowi Krzywińskiemu 4 włóki sołeckie za Stręgielem nazwane „Misedel“ — włókę za 30 grzywien — celem założenia wsi dannickiej. Dan dnia 1 Stycznia r. 1557.

Stawki (Stawken) i Przystań (Pristannien) nadano r. 1558 Jerzemu v. Hohendorf.

Perły (Perlswalde) — Biedaszki (Pörleinsguth, die Armuth genant, Biedosken).

Wsie te powstały na 50 włókach, które Sebastyan Pörlein dnia 11 Listopada r. 1558 otrzymał.

Okowizna (Numeiten).

Ks. Olbracht nadaje r. 1559 dnia 30 Października 3 włóki Klemensowi, komornikowi, a r. 1565 Keiperowi z Węgoborka 4 włóki. — R. 1716 Okowizna była w posiadaniu Alexandra z Wybranowa Chlebowskiego.

Klimki (Tieselswohl-Tyslowa Wola?, Klimbken).

Ks. Olbracht nadaje Wilhelmowi Tiesel v. Daltiz 40 włók boru na prawie lennem. Dan dnia 10 Stycznia r. 1560.

Stulichy (Angerapp).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Stańkowi (Stenken v. Gerdunken?) z powiatu leckiego 5 włók sołeckich położonych za Nową wsią — włókę za 40 grzywien — celem założenia na 45 włókach wsi dannickiej zwanej Angerapp. 9 lat wolności. Dan dnia 9 Maja r. 1562.

Sobiechy (Sobiechen, Sobiechswolla) założono r. 1562.

Więckowice al. Więcki (Wentzkowitz, Wentzkowaten, Wentzken) założono r. 1562.

Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski, podaje r. 1566 do wiadomości, że stosownie do najwyższego rozkazu dannicy litewscy mają płacić, jak inni, czynsz od włóki, że w tym celu kazał wymierzyć posiadłości Więckowicza i Tomasza, które liczyły pięciu czynszowników i płaciły czynszu 22½ grzywien, a znalazłszy 44 włók, sprzedał 4 włóki sołeckie Pawłowi Storze z Więcek i Piotrowi Geidlsgig (?) z Nowej wsi — włókę za 40 grzywien. 10 lat wolności.

Olszewo (Olschöwen) założył r. 1562 Maciej Olszewski na 60 włókach.

Gębałówka al. Gębałka, przedtem Sikory (Schikorren, Gembalowken).

Jan Pusz, starosta węgoborski, sprzedaje Janowi Sikorze (Tzickorra v. Spitzingk?) 4 włóki sołeckie między Krzywińskiemi, Piłakami i Kutami — włókę za 40 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 36 włókach. 8 lat wolności. Dan dnia 19 Maja 1562.

Brożówka (Gansenstein) — Regulówka (Regulowken).

Ks. Olbracht nadaje swemu sekretarzowi Baltazarowi Gans 60 włók boru między jeziorami Dałgaszyno, W. i M. Buski a wsią Kruklanki na prawie lennem. 15 lat wolności. Dan dnia 9 Grudnia r. 1562. — R. 1576 mieszka w Regulówce Marcin Drygalski.

Bitkowo (Bitkowen) — Czarne (Czarnen) — Sumowo (Sumowen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1562 Albrechtowi v. Kittlitz 100 włók nad Bitkowicą między Garbasem a Żelazkami.

Landhofmistrz Albrecht Kittlitz sprzedaje r. 1594 włók 40 czyli dobra Bitkowo wraz z karczmą i jeziorem Scholanna urodzonym Janowi, Olbrachtowi, Henrykowi i Pawłowi Gołębiom (Golumby) za 4340 zł. p.

Tenże sprzedaje pozostałych 60 włók urodz. Stanisławowi Zabielskiemu, plebanowi w Rożyńsku, Andrzejowi Ogonkowi z Dmus w powiecie piskim i Janowi Żelazkowi z Ro-

żyńska w powiecie ryńskim za 6000 zł. p.; są to wsie Czarne i Sumowo. Dan w Królewcu dnia 10 Grudnia r. 1597.

Andrzej Ogonek sprzedaje jeszcze r. 1597 z swego działu 4 włóki swemu przyjacielowi, Maciejowi Stańkowiczowi Madejce, komornikowi zamku łeckiego.

Dąbrówka (Damerau, Domeroffken).

Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski, sprzedaje Marcinowi i Rafałowi, synom Nikołaja Piotrowczyka, oraz Marcinowi Kropli z powiatu ryńskiego 6 włók sołeckich za 252 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 60 włókach. 8 lat wolności. Dan w niedzielę środopostną r. 1563.

Steinhof otrzymał r. 1563 Wilhelm Schenk v. Tautenburg.

Kolniszki (Schlossberg, Kolnisken).

Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski, sprzedaje r. 1564 Janowi Bender z Skocz 4 włóki sołeckie za 160 grzywien celem założenia wsi dannickiej na 56 włókach, z których 4 przeznacza dla plebana. 2 lata wolności.

Skocze (Sketzschen, Skötschen) istniały już r. 1564.

R. 1567 zawarł Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski ugodę z Piotrem Modrą z Paprotek względem niewymierzonej jeszcze wsi Skocze celem założenia wsi dannickiej. Obszar skoczowski obejmuje 40—60 włók; Piotr otrzyma co dziesiątą włókę płacąc za włókę 42 grzywien. 10 lat wolności.

Budry (Buddern) — Grądy (Gronden).

Ks. Olbracht nadaje Janowi Mixie, komornikowi zamku węgoborskiego, na prawie chełmińskiem 10 włók boru, z których 5 należy zapłacić, celem założenia 2 wsi dannickich na 100 włókach między Piłakami, Popiołami, Brzozówkiem, Budrami i rzeką Gołdap t. j. Grądy, oraz między Dowiatami i Więckowatemi t. j. Budry. Dan dnia 24 Października r. 1565.

Dowiaty (Dauiaten) istniały już r. 1565.

Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski, podaje r. 1567 do wiadomości, że starosta Jan Pusz sprzedał 6 włók sołeckich — włókę za 48 grzywien — Jakubowi Zubrzyckiemu (Zubreczki) w Nowej wsi; ponieważ jednak Nowa wieś ma być wcieloną do miasta Węgoborka, nadaje starosta temuż

Zubrzyckiemu za zapłacone już pieniądze 4 włóki sołeckie w Dowiatach z obowiązkiem, aby $15^1/_2$ włók osadził dannikami, 12 włók bowiem było już osadzonych.

Popioły (Popiollen) istniały już r. 1565.

Górne al. Górny dwór (Gornen, Schönjorken).

Ks. Olbracht nadaje r. 1565 Wawrzyńcowi v. Halle, staroście straduńskiemu, 196 włók na prawie lennem. 15 lat wolności. Włóki te leżały w 4 działach po 70, 54, 12 i 60 nad rzeczkami Jarka i Bitkownica między Żelazkami, Kolniszkami (Schlossberg), Kalkowem, Broniszami i Cudnem siedliskiem.

Kalkowo (Kalkoua), Bronisze (Broniszowa) istniały już r. 1565; Cudne siedlisko al. Schönhof czyli Schönhofstedt zdaje sie być Scheelhof, który folwark do dóbr Babki należy.

Regiele (Regeln).

Krzysztof v. Glaubitz dostaje r. 1565 tamże 33 włók boru.

Rożyńsk (Gr. Rosinsken) między Gołdapią a Górnemi.

Ks. Olbracht nadaje r. 1565 Janowi Seiffertietzowi, swemu marszałkowi, nad granicą górnowską 60 włók na prawie lennem.

Wilamowa al. Jakunówko (Willamowa, Jakunowken).

Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski, nadaje Mikołajowi i Grzegorzowi Kijalnikom z Deimlak (t. j. Jakunowo) 60 włók puszczy za Kutami celem założenia wsi dannickiej, nazywać się mającej „Wilamowa“. Sołtysom sprzedaje 6 włók — włókę za 40 grzywien — na prawie chełmińskiem. 10 lat wolności. Dan dnia 12 Października r. 1565.

Jakunowo (Deimlacken, Jaconoffen) istniały już r. 1565.

Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski, kazawszy r. 1570 wymierzyć posiadłość litewskich czynszowników w Popiołach (?), która wieś liczyła wraz z sołtysem 5 czynszowników, znalazł 39 włók i 13 morgów; dodawszy jeszcze 3 morgi łąk, polecił sołtysowi tamtejszemu Marcinowi Sperling założyć wieś dannicką; z 4 włók sołeckich ma 3 zapłacić i to 36 grzywien za włókę. 10 lat wolności.

Miczuły (Mitschollen).

W Miczułach było 6 czynszowników litewskich, którzy 27 grzywien czynszu płacili. Przy pomiarach okazało się tamże 26 włók. Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski, nadaje takowe sołtysowi Mikołajowi celem założenia wsi dannickiej i sprzedaje mu 2 włóki sołeckie za 80 grzywien; prócz tego nabywa Mikołaj jeszcze 2 włóki ziemiańskie. Dan r. 1560 w święto najś. Maryi panny gromnicznej. — R. 1633 nadaje się Jerzemu Gabryelowi Marquart, sędziemu ziemskiemu, na prawie magdeburskiem 7 włók w Miczułach, 2 włóki z tej strony rzeki Gołdap', 1 włókę w Dunajku i jezioro wielkopiłackie za to, że się zrzekł prawa polowania jeleni, łosiów, niedźwiedzi i dzików w majątkach Błędowo i Kosaki pod Grabowem i Górnemi.

Grodzisko (Heidenberg, Grodtsiszken).

Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski, sprzedaje Wojtkowi Skorupczykowi z powiatu leckiego 44 włók puszczy, położonych za Kutami i Piłakami, celem założenia wsi dannickiej; sołtys otrzymuje 4 włóki, płacąc za nie 168 grzywien. 10 lat wolności. Dan dnia 4 Marca r. 1566.

Surminy (Surminnen).

Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski, nadaje Nikołajowi z Szarejk z powiatu łeckiego 48 włók we wsi Surminach, które po części już są obsadzone dannikami. Nikołaj otrzymuje 5 włók sołeckich — płacąc za włókę 42 grzywien — z obowiązkiem, aby puste włóki osadzić dannikami. 10 lat wolności. Dan dnia 12 Marca r. 1566.

R. 1579 Jan i Andrzej, bracia z Popiół, kupują od Mikołaja 4 włóki sołeckie w Surminach płacąc za włókę 120 grzywien. — R. 1615 mieszka w Surminach Stanisław Surmiński.

Brożajcze założono r. 1566.

Lisy (Lisza al. Springborn).

Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski, sprzedaje Wawrzyńcowi Liskowi (Liszka, Lyscko) z Rękus w powiecie łeckim 5 włók sołeckich, jeżeli pomiary okażą 55 włók, ale 4 tylko, gdyby ich nie było więcej nad 44, biorąc za włókę

42 grzywien. Wieś ma się nazywać Springborn. 10 lat wolności. Dan dnia 12 Kwietnia r. 1566.

Ziemiany (Ziemianen).

Ks. Olbracht nadaje r. 1566 podczaszemu Henrykowi z Mielna 30 włók pod Czupowem i Wróblem.

Banie (Bianitz, Sauernick sonsten Bentkeim genannt).

Ks. Olbracht nadaje r. 1566 Hieronymowi Berkman zamiast 3 włók i karczmy w Czupowie 3 włóki w Sauerniku na prawie chełmińskiem, aby na nich karczmę postawił.

Wawrzyniec Roch, starosta węgoborski, nadaje Mikołajowi, komornikowi z Dąbrowy z powiatu ryńskiego, 44 włók po części już osiadłych w Bianiach pod Wróblem i sprzedaje mu 4 włóki sołeckie — włókę za 42 grzywien. 10 lat wolności. Dan dnia 16 Czerwca r. 1566.

Boćwinka (Bodtschwinken).

Ks. Olbracht nadaje r. 1566 Wilhelmowi Herand, pisarzowi starościńskiemu w Szczytnie, 10 włók boru na prawie magdeburskiem ad utrumque sexum.

Pietrasze (Petrassen).

Fryderyk v. Kanitz sprzedaje r. 1566 Piotrowi Skomackiemu z powiatu straduńskiego 7 włók sołeckich celem założenia wsi dannickiej na 63 włókach, położonych w puszczy. 10 lat wolności. — R. 1584 kupuje Andrzej Czyprek (Sipreck) z Grabnika w powiecie łeckim 3 włóki sołeckie od Doroty, żony Urbana Gryki, sołtysa z Pietrasz.

Czupowo (Schupowen, Sowowa(?) istniało już r. 1566.

Przytuły (Przitullen) założyli r. 1569 Polacy z powiatu łeckiego.

Jeziorowskie (Jeserofsken).

Mikołaj v. Sparwein, starosta węgoborski, nadaje r. 1570 20 włók, które przedtem należały do Sewera Schwarz (Czarny?), Stefanowi Jeziorko i sprzedaje mu 2 włóki sołeckie na prawie chełmińskiem — włókę za 60 grzywien. 6 lat wolności. Tłokę odprawiają dannicy taką, do jakiej obowiązane są nowozałożone wsie Pawłowo i Szelmowa.

Pawłowo (Pauloua, dziś Paulswalde) istniało już r. 1570.

Szelmowa (Schelmoua 1570) nieznana dziś.

Jany (Jahnen).

Jan Witramowski (v. Wittmansdorf) dostaje r. 1570 na prawie lennem włók 60.

Botkuny (Bodtkunen).

Mikołaj v. Sparwein, starosta węgoborski, nadaje r. 1570 Markowi Pietrowiczowi (Marek Pittroitz) i Maciejowi Klenioszewskiemu z powiatu łeckiego 50 włók, położonych za Wróblem, z których 40 już było osiadłych, i sprzedaje im 5 włók sołeckich na prawie chełmińskiem — włókę za 45 grzywien — celem osadzenia pustych włók dannikami.

Ząblowo (Semlowen, Semblofen).

Jan v. Tettau, starosta wystrucki, podaje r. 1574 do wiadomości, że bracia Jan, Mikołaj, Gotart, Jakub i Maciej Miedźwiedzcy z własnych 30 włók, nabytych od Henryka v. Mülen, sprzedali każdy po 1 włóce, Jakub zaś $1\frac{1}{2}$ włóki Michałowi Okurowskiemu.

Po śmierci bezdzietnej dwóch rodzonych braci Macieja i Jakuba, ziemian ząblowskich, miało 9 włók i 15 morgów przypaść kurfirsztowi; Wolf Henryk v. Waldburg, starosta wystrucki, sprzedaje je jednak r. 1610 najbliższym ich krewnym za 1235 zł. p.; kupili zaś Ludwik i Jędryś $1\frac{1}{2}$, Grzegorz Starosta 4 włóki i $7\frac{1}{2}$ morgów, Paweł Kurełła $\frac{1}{2}$, Michał 2 i Jędryś, syn Mateusza, 1 włókę i $7\frac{1}{2}$ morgów.

R. 1613 kupuje Wojtek Skupek $2\frac{3}{4}$ włók lennych w Ząblowie od Bartosza Okurowskiego. Ząblowo dziś nieznane.

Kulsze (Kulschen).

Jan v. Ostau, burgrabia węgoborski, sprzedaje 3 włóki sołeckie Maciejowi Sapale (Matzapalla) z powiatu oleckowskiego celem założenia wsi dannickiej na 30 włókach. Marcin Pępek (Pampky) i Maciej Mazeński, którzy przedtem już na tych 30 włókach siedzieli, ustępują z swych działów. Dan r. 1576.

Sapałówka (Sapallen).

Jan v. Ostau, burgrabia węgoborski, podaje r. 1576 do wiadomości, że Maciej Sapała (Matzey Sapalli) z Kleszczewa w powiecie oleckowskim otrzymał za Wróblem 30 włók celem założenia wsi dannickiej; z nich nabył 3 włóki sołeckie, płacąc

za włókę 45 grzywien. Ponieważ Maciej Sapała lokując nową wieś Dupki, założoną na 50 z 200 włók Skalicha, płacił już po 10 grzywien rocznie a że ta wieś w skutek morowego powietrza r. 1572 spustoszała, bo ludzie wymarli, koszta tam poniesione znajdują przy niniejszem kupnie uwzględnienie.

Gerolmesowa Wola al. Wilkowo (Gerolmeswollen, Wilckowen).

Jonasz v. Eulenburg, starosta węgoborski, podaje r. 1577 do wiadomości, że Gerolmes, starosta wsi Brzozowo (Doberschlag), wraz z synem Grzegorzem sprzedał sołectwo w Gerolmesowej woli z 3 włókami Michałowi, synowi Krzysztofa, komornika z Prynowa, za 145 grzywien.

Wronki (Froncke).

Jan v. Rautter, starosta węgoborski, sprzedaje r. 1578 Frąckowi Marlinowskiemu (Frantzig Marlinofsky) 3 włóki sołeckie we wsi Wronki — włókę za 40 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 50 włókach. 9 lat wolności.

Prośnica al. Główka (Prosznitza, Glofken).

Jan v. Rautter, starosta węgoborski, podaje r. 1579 do wiadomości, że za czasów starosty Rocha Tomasz, karczmarz z Rudy, podjął się założenia wsi dannickiej, nazwanej Prośnica, na 50 z 200 włók nadanych Skalichowi, w którym celu nabył 5 włók sołeckich, płacąc za włókę 42 grzywien; ponieważ podczas morowego powietrza r. 1572 Tomasz i jego ludzie zmarli, synowie jego Jakub, Wojtek i Marcin sprzedają sołectwo to Erykowi i Wojtkowi Rogalom z oleckowskiego powiatu. Nowym sołtysom lokatorom przyznaje starosta 10 lat wolności.

Marlinowo (Marlinowen).

Marlinowo założono r. 1580; w tym roku bowiem kupiło 4 gospodarzy 40 włók od pana Aulaka, płacąc za włókę 58 grzywien. Majątek ten nadał pierwotnie ks. Olbracht swemu słudze, Piotrowi Marlinowi, który go Aulakowi sprzedał.

Jabłońskie (Geblonisken).

Krzysztof v. Königseck, starosta węgoborski, sprzedaje r. 1583 Marcinowi Urbańczykowi z Wilkas w powiecie oleckowskiem 5 włók sołeckich w Jabłońskich — włókę za

43 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 45 włókach. 9 lat wolności. Sołtys otrzymuje prawo magdeburskie ad utrumque sexum.

Włosty (Flosten).

Wolf v. Arenswald, starosta węgoborski, zatwierdza r. 1584 Albrechtowi Mateuszowi z Kleszczewa w powiecie łeckim posiadanie 5 włók sołeckich, które tenże roku zeszłego nabył w Włostach od Krzysztofa v. Königseck, płacąc za włókę 44 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 45 włókach.

Dunajek (Dunaiken).

Wolf v. Arenswald, starosta węgoborski, sprzedaje r. 1585 Marcinowi z Dunajka (Martin Sduneicke) w powiecie oleckowskim 4 włóki sołeckie w Dunajku — włókę za 45 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 36 włókach. 10 lat wolności.

Grabowo (Grabowa).

Wolf v. Arnswald, starosta węgoborski, sprzedaje r. 1585 Janowi Bałamutowskiemu z Gierszowej Woli w powiecie oleckowskim 5 włók sołeckich — włókę za 45 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 45 włókach. 10 lat wolności. Sołtys i mieszkańcy otrzymują prawo magdeburskie ad utrumque sexum.

Hasenberg (gdzie?).

Janik Mazuch kupił około r. 1585 sołectwo w Hasenbergu od Sebastyana Porleina.

Leschaschen (?).

Wolf v. Arenswald, starosta węgoborski, sprzedaje r. 1585 Janowi Bader z Zaniów w oleckowskim powiecie 5 włók sołeckich w Leschaschen — włókę za 45 grzywien — celem założenia wsi dannickiej na 45 włókach. 10 lat wolności.

— ? —

Krzysztof Richter sprzedaje r. 1592 ziemianom z powiatu oleckowskiego, Wojtkowi Niedźwiedzkiemu, Stanisławowi Panistrudze i spadkobiercom ś. p. Jakuba Machty 30 włók boru w powiecie węgoborskim na prawie magdeburskiem za 2760 zł. p.

Gasewo (Gassewen) założono r. 1597; był to majątek obejmujący 12 włók, nadany na prawie chełmińskiem plebanowi Maciejowi Myślęcie.

Matznaryszki.

Bartłomiej z Wilkas w powiecie oleckowskim kupuje r. 1597 4 włóki nadwyżki tamże za 200 grzywien, przyłączając je do swoich włók sołeckich.

Auxkallen.

Stanisław Wierciński, pleban w Żabinach, kupuje r. 1597 tamże 4 włóki.

Plutkiejmy.

Paweł Wierciński, syn plebana żabińskiego, kupuje tam r. 1599 4 włóki nadwyżki.

W następnych czasach powstały następujące wsie, których przywileje nam nieznane: Janele r. 1600, Wesołówko al. Wólka (Wolcken al. Wesselowken) r. 1605, Skupki 1605, Eschenort 1606, Kueshof i Grünhöfchen 1611, Grądy (Grunden) i Mieczkówka — założył Stanisław Mieczkowski — r. 1612, Zakałcze (Sakautschen) i Sunkeln r. 1613.

Ołownik (Oloffnigk, dziś Launingken).

R. 1616 otrzymuje Jan Hensel z Bąkowa 6 włók i 20 morgów łąk na prawie chełmińskiem.

Mozdzany (Mosdzehnen) założono r. 1617.

Dubniki (Dubeningken).

R. 1626 dostaje Albrecht Niedźwiedzki 8 włók w Dubnikach.

Błędowo i Kosaki istniały już r. 1633; Czerwone zaś r. 1638.

Stumbern.

Jan Rożyński otrzymuje r. 1640 tamże 5 włók pustych.

M. Pikały.

Jakub Zaborowski, sołtys w Blobunien, otrzymuje r. 1646 w M. Pikałach 12 włók pustych.

W późniejszych czasach powstały: M. Sunkeln r. 1669, Zawady (Sawadden) r. 1676, Kl. Budschen r. 1694, M. Lękuk r. 1699, Knobbenort r. 1705, Steinbach

r. 1708, Frankenort r. 1709, Kierzki (Kerschken) r. 1710, Budziska, Jorkowo i Żabinki r. 1713 — Pietrasze czyli Petrellkehmen posiada r. 1750 Piotr Borowski.

Obszerny powiat węgoborski wraz z południowym zakątkiem powiatu wystruckiego otrzymał swą ludność polską głównie dopiero w XVI wieku, choć pierwsze początki kolonizacyi sięgają jeszcze XIV wieku. W XV wieku biorą Polacy rzadki jeszcze udział w kolonizacyi, bo tylko Rydzewko (1403), Brzozowo (1438), Pieczarki (1481), Dąbrowa (1482) i Doba (1496) zawdzięczają im swój początek. W XVI wieku główna rola przypadła Polakom, przybyłym po większej części z sąsiednich powiatów mazurskich. W XVII wieku wzmogła się znów kolonizacya niemiecka, mianowicie w zachodniej części i na około Węgoborka, podczas gdy w wschodniej t. j. w teraźniejszym powiecie gołdapskim polska kolonizacya przeważała, jak o tem przeszło 60 nazwisk miejscowych polskich świadczy [1]).

Ponieważ księgi rachunkowe starostwa węgoborskiego nie przechowały się, nie mieliśmy sposobności sprawdzić, jak gęsto się ludność polska w powiecie węgoborskim rozsiadła. Że była liczną, zaprzeczyć się nie da; nie ulega jednak wątpliwości, że tutaj nie była nigdy tak wyłącznie panującą, jak w innych powiatach.

Żywioł litewski, o którym niektóre przywileje wspominają, uległ później po większej części germanizacyi, choć po części i spolszczał.

Większe dobra były przeważnie w ręku rodzin niemieckich z wyjątkiem dóbr sztynortskich, które posiadali Lehndorf-Mgowscy będący w ówczas jeszcze Polakami; prócz nich mieszkały w powiecie węgoborskim w różnych czasach jeszcze następujące szlacheckie familie polskie:

Arciechowscy w Eschenort.
Bronikowscy w Ruskiej wsi.
Buschowiczowie (Polacy) w Brzozowie.
Chlebowscy z Wybranowa w Okowiźnie i Kosakach.

[1]) Ob. Bibl. Ossol. zesz. VI, kol. 141—146.

Czerniewscy w Okowiźnie.
Drygalscy w Guji.
Grabowscy w Lękuku.
Kierzowscy.
Krasiński Błażej, starosta prasnyski, w Ruskiej wsi i Trygorcie.
Łosiowie w Jakunowie, Okowiźnie i Stręgielku.
Ossoliński, podskarbi wielki nadworny, w Ruskiej wsi.
Pawłowscy.
Pełkowscy w Żywku; Andrzej Pełkowski był r. 1693 sędzią ziemskim.
Rochowie w Rożyńsku W.
Ruszkowscy r. 1566.
Solaskowie w Rożyńsku W.
Tyszkowie w Szymanowiźnie.
Wątkowscy czyli Burscy w Budrach i Lisach.
Wysoccy w Żabinkach.
Żabińscy w Żabinkach i Grunajku.
Zagórscy w Okowiźnie i Zawadach.
Załuscy w Brożówce i Regulówce.

O) Warmia.

Biskupstwo warmińskie otoczone z dwóch stron, od zachodu i wschodu, ziemiami pruskiemi a od południa puszczą bezludną, wskazane było z góry na kolonizacyą niemiecką, a to tem bardziej, że żywioł niemiecki od strony morza miał przystęp do niego ułatwiony. Ponieważ biskupi byli Niemcami a kapituła również z nich się składała, przeto ochoczo korzystali z przypływu ziomków, aby rugując powoli Prusaków, zakładać miasta i wsie niemieckie. O polskiej kolonizacyi nie było tu przez długi czas mowy, bo nastąpić mogła dopiero wtedy, gdy ludność polska kolonizując puszczę, w zbitej masie dotarła ze wszech stron do granic biskupich. Miało to miejsce dopiero w początku panowania polskiego nad Warmią, gdy biskupi Polacy lub Polakom przychylni dla zmienionych

stosunków politycznych zmuszeni byli oprzeć się na żywiole polskim. Gdy zaś Polacy dotarli do granic warmińskich, Warmia była krajem już dobrze zaludnionym; zajęli więc, ponieważ nie było już wiele ziemi leżącej odłogiem, przeważnie wioski przez wojny spustoszone i rozszerzyli się, polszcząc resztki Prusaków tam mieszkających. Nie ma dlatego też żadnego zakątka ziemi polskiej, gdzieby tak mało było czysto polskich nazw miejscowych jak właśnie tutaj.

Choć biskupi warmińscy głównie w swym kraju osiedlali Niemców, to stąd jednak nie wynika, aby Polakom nie dozwalali mieszkać i przebywać w swem terytoryum, by nie dawali dóbr i wsi zasłużonym osobom polskiego pochodzenia. Było zapewne nie mało Polaków w Warmii już w XIII wieku, ale były to jednostki pojedyncze, ginące wśród obcego, niemieckiego i pruskiego żywiołu i nie mogące krajowi nadać charakteru polskiego. Charakteru polskiego ani w Warmii północnej ani nawet w Warmii południowej, jak daleko sięga Codex diplomaticus Varmiensis, odkryć nie można; że zaś tu i owdzie przebywali Polacy, o tem mamy ślady choć nieliczne:

W końcu XIII i w początku XIV wieku spotykamy się z mieszczaninem fromborskim, Piotrem z Krakowa (1287, 1309), który posiadał także majątek ziemski. R. 1289 występuje jako świadek Jan z Kowala; miernikiem biskupim był (1304, 1328) Jan z Dobrzynia, który r. 1313 otrzymał pod zamkiem głotowskim „in campo Wene pruthenice dicto“ 90 włók celem założenia osady a to dlatego, że w tem odległem miejscu dotąd żaden osadnik Niemiec nie był osiadł. Roku 1306 nadał biskup Eberhard w tym samym celu Mikołajowi Polakowi (Polono), który także nazywa się Mikołaj z Grudziądza, 8 włók „in campo, qui Rudicus in pruthenica lingua vocatur“ pod Licbarkiem. R. 1338 otrzymał Jan Below 25 włók na polu Schardehiken obok granic Iwana i Godka. Synami jego byli Iwan i Hartwik, który dobra miał pod Jezioranami. R. 1309 był wójtem w Ornecie jakiś Wilhelm, który w dokumentach czasami występuje jako „Vilusius lub Villusus“ t. j. niewątpliwie „Wilusz“. Roku 1329 osadza Wilusz kolonistów w Dobrem mieście. Komornikiem biskupim i właścicielem

dóbr Kloteinen był jakiś „Micol“ oczywiście Mikołaj. R. 1318 otrzymał jakiś Bartosz łaźnię w Braniewie; w kilka lat później spotykamy jakiegoś Tydka Brzoskiego. W ziemi gągławskiej mieli Polacy niegdyś dobra, ale r. 1349 osada ta polska już nie istniała, skoro ją komu innemu nadają.

Wieś Krakowo pod Jezioranami założył prusak Lycoytin (czy przez osadników polskich?). Ale biskup uważając taką osadę za szkodliwą zniósł ją i oddał na nowo w ręce dwóch Niemców. W tejże okolicy wymienia przywilej z r. 1393 pod Schönflies „bona Poloni“; widać, że Polak jakiś osiadł tam wśród obcej ludności. R. 1389 osiedlił się pod Jezioranami i Czech imieniem Aleksander; r. 1400 nabywa Andreas Polak (Pole) majętność pod Olsztynem a mieszczanin Henryk Raczygnywe pochodzi niewątpliwie z Raciniewa pod Toruniem; r. 1421 posiada Bartosz Prus Jonkowo. Nie wielką też jest liczba szlachty polskiej, pochodzącej z Prus zachodnich, która w Warmii przebywała lub osiadła; wymieniamy tu tylko Bartołta (1255) i Dytryka (1388) z Ostaszewa, Marcina z Trzciana (Czende 1348), Augustyna Trankwicza, który r. 1402 posiadał dobra szalmijskie pod Fromborkiem i Chotobora Stango z Wandowa, który około r. 1430 otrzymał dobra Kirśniny.

I w tem jeszcze zauważyć można ślad wpływu polskiego, że niektórzy niewątpliwi Prusacy noszą polskie imiona jak n. p. Namir, Iwan, Sędko (Santke), Pacierz (Pachirs) i t. p. Ale to zjawisko wytłómaczyć się da łatwo małżeństwami, zawartemi przez Prusaków z domami polskimi, po za granicami biskupstwa mieszkającymi; wskazują na to przynajmniej imiona kobiece jak Gierusia (Geruscha t. j. Gertruda), żona Otona de Russen (1313) lub Barislo-Borysława, żona Wilka t. j. Wilhelma de Tungen (1348).

Jeżeli rozporządzenia synodalne z r. 1444 rozróżniają Polaków a Prusaków, to nie odnosi się to koniecznie do Polaków warmińskich, lecz raczej do okolic mazurskich, w których biskup warmiński zarządzał sprawami kościelnemi.

O przebiegu kolonizacyi polskiej i rozszerzeniu się żywiołu polskiego w Warmii zdołaliśmy zebrać tylko następujące wiadomości:

Linowo (Leunau).

Enoch z Kowalek, proboszcz katedralny, nadaje r. 1476 na prawie chełmińskiem Mikołajowi Kopcowi 24 włók we wsi Linowo, z których, gdy jeszcze nie były puste, czyniono 6 służb pruskich, celem założenia wsi dannickiej, mającej zatrzymać dawne swe nazwisko. Sołtys otrzymuje 2 włóki.

Gryźliny (Greselynk).

Gryźliny miały zapewne już r. 1480 polskich mieszkańców, gdyż cura animarum et ecclesiae powierzona była Adamowi, synowi Jana, z płockiej dyecezyi, po którym nastąpił r. 1485 Maciej, syn Stanisława.

Enoch z Kowalek, proboszcz katedralny, Andrzej z Klecewa, kustosz, Jerzy z Dylewa, kantor, i cała kapituła warmińska nadają r. 1503 młyn od czasów wielkiej wojny opuszczony w Gryźlinach, oraz 2 włóki i 2 morgi na prawie chełmińskiem jakiemuś Polakowi Marcinowi i jego synowi Janowi.

Dobra Mavern, Bogen i Bażyny są r. 1486 w posiadaniu Jana Czoła z Czechowic (Jahn Czolle v. Czechowitz).

Bogdany (Kl. Scayboth).

Paweł Bogdan kupuje r. 1493 10 włók ziemiańskich w M. Skajbotach.

Ottendorf.

Łukasz, biskup warmiński, podaje r. 1502 do wiadomości, że panie Brygita i Dorota, siostry z Regetel, sprzedały około 60 włók we wsi Ottendorf pod Wartemborkiem Szymonowi z Przybyszewa (Prewisz) i Sławskiemu z Bystrego (Slefski de Beystri), Mazowszanom. — R. 1728 posiadał tamże na prawie chełmińskiem 4 włóki Stefan z Bątków Spinek, podstoli grabowiecki, dziedzic dóbr Ustnik.

Klakendorf.

Łukasz, biskup warmiński, nadaje r. 1505 Jerzemu Troszce dobra Klakendorf na prawie lennem.

Marcin Kromer, biskup warmiński, nadaje r. 1581 Ludwikowi, Krzysztofowi, Sebastyanowi i Maurycemu Troszkom na prawie pruskiem „ad masculos tantum“ 60 włók w Klakendorf z obowiązkiem 3 służb. — R. 1718 dostaje po

śmierci Kazimierza Troszki połowę dóbr Andrzej Gąsiorowski z Luzyan.

Luzyany Małe (Lozaynen minus) założył r. 1524 biskup Fabian na 21 włókach nadanych prawem magdeburskiem ad utrumque sexum. — R. 1685 zamienił Andrzej Gąsiorowski dobra Worpłak mające prawo chełmińskie na 21 włók w Luzyanach, nadanych prawem magdeburskiem ad utrumque sexum.

Katrejny (Katraynen). — Nasy (Salwin al. Nassen).

Maurycy, biskup warmiński, nadaje r. 1526 na prawie magdeburskiem ad utrumque sexum Jerzemu Troszce 12 włók w Katrejnach i 18 w Salwinie. — R. 1649 nabywa Hiacynt Karwat od urodzonego Wojciecha Kożuchowskiego za 500 zł. 2 włóki lasu między Katrejnami a Zawadką.

Parkitten i Wólka.

Wsie te założył r. 1527 biskup Maurycy na 24 włókach nadanych prawem chełmińskiem.

Gality (Galitten).

W Galitach osiadł r. 1528 Piotr Proles na 12 włókach nadanych prawem chełmińskiem; syn jego Sylwester nazywa się „Galicki“.

Kunckajny (Kuntzkeim) otrzymał r. 1528 Jerzy Troszka, a w r. 1571 Jerzy v. Schedlin Czarliński.

Zerbuń (Sorbohm).

Biskup Fabian zamienił r. 1515 z braćmi Janem i Olbrachtem 66 włók w Zerbuniu na dobra Moldyty (17½ włók), Luzyany i Mikuły (razem 13 włók i 10 morgów) i przyłączył je do dóbr biskupich. Biskup Maurycy zaś sprzedaje je r. 1528 braciom Jakubowi, Mikołajowi, Ambrożemu i Hieronymowi Grotowskim na prawie magdeburskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Kaldenfliess.

Tydeman Giza, kustosz katedralny etc. odnawia r. 1530 Janowi i Michałowi Buchwałdzkim przywilej na dobra Kaldenflies, według którego proboszcz Arnold r. 1432 nadał Piotrowi Polakowi, mieszczaninowi olsztyńskiemu, 6 włók na prawie chełmińskiem.

W. Garschen.

Kapituła warmińska nadaje r. 1530 Hieronymowi Mlickiemu, burgrabi olsztyńskiemu, dobra lenne W. Garschen na prawie magdeburskiem z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Otry (Ottren majus) założył biskup Maurycy na 15 włókach nadanych prawem chełmińskiem. Że Otry jeszcze r. 1795 miały dużo ludności polskiej, poznać z inwentarza rogacizny, gdzie nazwy jak „Marcinka, Robocza, Brunatna, Trąba, Ratocha, Wrona, Rak, Biały i t. p. nie są rzadkie.

Rosogity (Rosgitten).

Tydeman Giza, kustosz katedralny i kapituła warmińska nadają Polakowi Stefanowi Lasowskiemu r. 1538 wieś Rosogity z 10 włókami na prawie chełmińskiem.

Szynowo (Schoenau).

Szymon Rudnicki, biskup warmiński, podaje r. 1615 do wiadomości, że biskup Jan (Dantyszek 1537—1548) nadał wieś Szynowo położoną między Ottendorf, Tęgutami, Starym Wartemborkiem i Marunami, Szymonowi Hanowskiemu (Hanovius), siostrzeńcowi swojemu.

Tuławki (Tollaken).

Achacy v. d. Trenk, kanonik warmiński i proboszcz olsztyński, podaje r. 1540 do wiadomości, że w dobrach swych Tuławki w kameracie jeziorańskim sprzedał Bartłomiejowi Konieckiemu na prawie magdeburskiem 6 włók sołeckich — włókę za 60 grzywien.

Dąbrówka (Damerau).

Jan (Dantyszek), biskup warmiński, pozwala młynarzowi Stanisławowi Rogali postawić młyn nad rzeką Dobryń, nadając prawo chełmińskie. Dan w Licbarku r. 1542.

Pistkiemy (Pisdekaim), Buchwałd, Polejki, Garschen.

Kapituła warmińska nadaje r. 1545 urodz. Stanisławowi Worańskiemu za $12\frac{1}{2}$ włók w Buchwałdzie, za 4 włóki i 5 morgów w Polejkach, oraz za 3 włóki w M. Garschen na prawie chełmińskiem 14 włók wraz z karczmą we wsi dannickiej Pistkiemy. — R. 1680 posiada ten majątek Jerzy Szyprowski, rajca dobromiejski. — W M. Garschen był r. 1598

chłopem Grzegorz Wrona. — W Polejkach mieszkał r. 1701 urodz. Jan Cichowski.

Sztolpy (Stolpen).

Kapituła warmińska podaje r. 1552 do wiadomości, że Antoni Niedanowski odebrawszy r. 1545 w skutek zamiany dobra Sztolpy z 13 włókami na prawie chełmińskiem, sprzedał przed kilku laty 4 włóki Jerzemu Gąsiorowskiemu a obecnie sprzedaje pozostałych 9 urodz. Walentemu Hanowskiemu.

Ustnik (Lichtenhagen).

Hozyusz, biskup warmiński, nadał r. 1555 tamże 9 włók prawem chełmińskiem.

Szombark (Schönenberg).

W Szombarku pod Olsztynem zawiadywał parafią x. Marcin Kokoszka, który r. 1562 przeniósł się do Klawek (Klaukendorf); miejsce jego zajął Sebastyan Szydłowski z dyecezyi płockiej.

W Dywitach był r. 1565 proboszczem ks. Stanisław Dobrzynka a sołtysem r. 1754 Jan Kurowski.

Szawice al. Borowo.

Stanisław Hozyusz, biskup warmiński, nadaje młyn o jednem kole wraz z 2 włókami, położonemi nad Nerwikiem w kameracie wartemborskim, N. (Mikołajowi?) z Szawic (de Szawice). Szawice otrzymują prawo chełmińskie. Dan w Licbarku r. 1565. — R. 1679 dzierży młyn ten Adam Borowski.

Południewo, Południowo (Poludnowo).

Stanisław Hozyusz, biskup warmiński, sprzedaje r. 1566 Tomaszowi Heinrich, burmistrzowi wartemborskiemu, na prawie chełmińskiem z obowiązkiem 1 służby zbrojnej 15 włók pustych między Odrytami (Modritten), Nerwikiem czyli Szawicami i Bartołtami — włókę za 60 grzywien — nadając wyższe i niższe sądownictwo, oraz wolne rybołówstwo w jeziorze gielguńskiem.

Andrzej Batory, biskup warmiński, sprzedaje r. 1597 Janowi Heinrich, burmistrzowi olsztyńskiemu, 3 włóki i 2 morgi nadwyżki w Południewie (Poludnowo).

R. 1610 odnawia powyższe przywileje Szymon Rudnicki, biskup warmiński, Adamowi Rąbiewskiemu, swemu siostrzeńcowi.

R. 1727 byli w posiadaniu dóbr południewskich Józef Piniński, podstoli dobrzyński i jego małżonka, Eleonora Nyczówna, wdowa po Kazimierzu Dąbrowskim.

Kołaki (Kolaken al. Pralisdorf). — Kronowo (Kronau).

Stanisław Hozyusz, biskup warmiński, nadaje Alexemu, Felixowi, Lenartowi i Marcinowi Kołakowskim spustoszałe wsie Kronowo i Pralisdorf celem osadzenia ich dannikami i zarazem sprzedaje im sołectwo tamże z 14 włókami na prawie chełmińskiem za 770 grzywien. Dan w Licbarku r. 1567.

R. 1675 proszą o odnowienie powyższego przywileju sołtysi kronowscy Błażej Maciek, Szymon Kowal, Andrzej Zimmermann, Jan Kiecz i Jan Biernat, oraz sołtysi kołakowscy Daniel Kołakowski i Jan Rogala.

Stary Wartembork.

Stanisław Hozyusz, biskup warmiński, sprzedaje r. 1567 Stanisławowi Stylmanowi, który własnym kosztem odbudował spustoszały młyn w Wartemborku starym, tenże młyn na prawie magdeburskiem za 80 grzywien.

Krausen, Krusendorf.

Stanisław Hozyusz, biskup warmiński, sprzedaje r. 1568 za 2400 grzywien mniejszych 60 włók w Krausen Piotrowi Zawadzkiemu na prawie chełmińskiem.

Podłaza.

Biskup Hozyusz nadaje 6 włók i 6 morgów r. 1569 prawem chełmińskiem.

Bredynki al. Nowawieś (Neudorf, Breidynek).

Stanisław Hozyusz, biskup warmiński, sprzedaje Serafinowi Zarębie na prawie chełmińskiem 5 włók sołeckich za 450 grzywien celem założenia wsi dannickiej „Neudorf“ na 55 włókach w kameracie reszelskim. Dan w Licbarku r. 1569.

Rasząg, dobra.

Stanisław Hozyusz, biskup warmiński, nadaje r. 1569 swemu bratu Janowi 60 włók w Raszągu na prawie magde-

burskiem ad utrumque sexum z obowiązkiem jednej służby zbrojnej.

Derc (Dertz).

Stanisław Hozyusz, biskup warmiński, chcąc odbudować na nowo pustą i borem zarosłą wieś Derc, sprzedaje r. 1569 w tym celu Maciejowi i Adamowi Obieżyńskim, Stanisławowi Kobylińskiemu, Pawłowi Brodowskiemu i Maciejowi Morawskiemu tamże 8 włók sołeckich za 400 grzywien.

Oterki (Ottren minus).

R. 1569 nadaje biskup Hozyusz Hatyńskim 13 włók na prawie magdeburskiem ad utrumque sexum cum descendentia ad collaterales.

Stanisławowo.

Wieś tę dannicką założył r. 1569 biskup Stanisław Hozyusz na 55 włókach.

Kieźliny (Köseler al. Friedrichsdorf).

Przed r. 1569 posiadali tamże Henryk Treger i Stanisław Habicht, jego zięć, dwie włóki sołeckie; córka Stanisława miała na imię „Marusia“. Po śmierci Henryka Tregera nadała kapituła tamże 4 włóki ziemiańskie Piotrowi Madyr, mieszczaninowi olsztyńskiemu. — R. 1666 znajdujemy tamże Marcina Odętkowskiego seu Habicht.

Kromerowo (Cromerow).

Marcin Kromer, koadjutor biskupstwa warmińskiego, kupiwszy dla swego brata Bartłomieja 6 łanów w Tumianach i przydawszy 12 włók pustych zwanych Pudling czyli Podlaski (Pudleszke), należących do stołu biskupiego, zakłada dla niego wieś Kromerowo.

Tumiany (Daumen).

Marcin Kromer, koadjutor biskupstwa warmińskiego, nadaje swemu bratu Bartłomiejowi operas quinque dierum anniversarias w Tumianach ad villam praedii Cromerow. Dan w Licbarku r. 1574.

R. 1699 posiada Teresa Kunigunda Malikowa, dziedziczka w Kierzbuniu, 9 włók w Tumianach a oprócz tego agrum extra locationis mansos Zawadka dictum in area Klimkowa.

R. 1749 otrzymał Karol Grochowalski, sędzia generalny warmiński, od biskupa Adama Stanisława Grabowskiego wieś Tumiany, którą potem sprzedał Zygmuntowi de Kalnasy, burgrabiemu wartemborskiemu i jego żonie Katarzynie Strachowskiej.

Kołpaki (Schöneberg, Senneam al. Cleinenberg).

Kapituła warmińska nadaje r. 1574 Grzegorzowi Kołpakowi 3 włóki uprawiane i pół nad jeziorem Linówko na prawie chełmińskiem.

R. 1688 proszą o zatwierdzenie powyższego przywileju ziemianie Daniel Kucharzewski i Grzegorz Piecek z Pup. — R. 1749 posiada Józef Gierlecki tamże nad jeziorem Linówko 1 łan na prawie pruskiem.

Kominki (Cominen).

Marcin Kromer, koadjutor biskupstwa warmińskiego, podaje do wiadomości, że Maciej Kamiński, poddany z Kominek, prosił go o wystawienie przywileju na 3 włóki, które 10 lat temu od biskupa Stanisława nabył. Dan w Licbarku dnia 7 Listopada r. 1575.

R. 1613 prosi Andrzej Śmieciński al. Sokoł o nowy przywilej co do wspomnianych 3 włók, gdyż je bez takowego nabył od Jerzego Opuchowskiego i jego małżonki, jako rodziców swojej żony.

R. 1786 znajduje się w Kominkach jedno tylko polskie nazwisko.

Przykop al. Podkalborno.

Kapituła warmińska nadaje r. 1575 założoną już dawno w borach olsztyńskich wieś Przykop z 25 włókami między jeziorem Copanki, wsią Wutryny, miejscowościami Trzcianki i Mosbruch i jeziorem Kalno, sołtysowi Maciejowi z Semskeim, oraz wolne rybołówstwo w jeziorze Czerwonka.

Proles, Prolen.

R. 1581 nadaje Marcin Kromer, biskup warmiński, Proles swemu bratu.

Kiersztanowo (Kirschdorf).

R. 1581 odnawia biskup Kromer dawniejszy przywilej.

Kabiny.

Marcin Kromer, biskup warmiński, nadaje r. 1582 karczmę we wsi Kabinach Wojciechowi Mazankowi. Karczma ta spustoszała w skutek wojny szwedzkiej; r. 1707 nadaje ją biskup Załuski Andrzejowi Gąsiorowskiemu, dziedzicowi na Luzyanach. — R. 1650 wystawia Ziemak Żochowski, wojski ciechanowski i starosta reszelski, Grzegorzowi Janowi polski list kupny na ogród z budynkiem w Kabinach. — R. 1785 znajdujemy w Kabinach 15 nazwisk polskich.

Lamkowo (Lemkendorf).

Marcin Kromer, biskup warmiński, podaje do wiadomości, że jego poprzednik Stanisław Hozyusz celem podniesienia spustoszałej wsi Lemkendorf wyznaczył 70 włók i sprzedał sołectwo z 7 włókami Maciejowi i Franciszkowi Jagielkom, braciom; przywilej wtedy nadany zatwierdza Kromer Maciejowi i Walentemu, synom ś. p. Franciszka Jagielka. Dan w Licbarku r. 1582.

Łabuchy (Labucha) i Klajsak założył r. 1586 Marcin Kromer na 40 włókach nadając je prawem chełmińskiem i 2 służbami.

Marcinkowo (Mertinsdorf).

Marcin Kromer, biskup warmiński, wyznacza 25 włók po części odłogiem leżących między Rydbachem, Raszągiem, jeziorem Naulsza, Kierzbuniem i dobrami Katrejny i Nasy celem założenia wsi dannickiej, mającej się nazywać Mertinsdorf i w tym celu nadaje Tomaszowi Gulej 2 włóki ziemiańskie i urząd sołecki. Dan w Licbarku r. 1586.

Szypry.

Marcin Kromer, biskup warmiński, nadaje r. 1586 swemu bratu Bartłomiejowi Szypry na prawie magdeburskiem. — R. 1598 były Szypry w posiadaniu Franciszka Romana, po którego śmierci bezdzietnej biskup Piotr Tylicki nadał je r. 1601 urodz. Pawłowi Stawiskiemu.

Klebark Nowy (Neu Kleberg).

Tomasz Potrywoda i Wojciech, sołtysi z Nowego Klebarku, proszą r. 1587 o odnowienie przywileju na 4 włóki sołeckie nadane prawem chełmińskiem.

Mędrzyny (Armdrei).

Mikołaj Kos, proboszcz, Henryk Sampławski, kustosz, Stanisław Hozyusz, kanonicy katedralni, pozwalają r. 1590 Krzysztofowi Lewarkowi postawić młyn na prawie chełmińskiem w dobrach Armdrei. — R. 1607 był młynarzem tamże Andrzej Broda a później znów Antoni Hermanowski.

Purda.

R. 1590 stawia Bartłomiej Grabowski młyn w Purdzie.

Parka (Pirk).

R. 1593 pozwala Andrzej Batory, biskup warmiński, Krzysztofowi Troszce, dziedzicowi wsi Katrejny, postawić młyn na gruncie marcinkowskim. Młyn powyższy ma r. 1682 w posiadaniu Jakub Parka z nadania biskupa Wydżgi, który prócz tego nadał mu jeszcze jednę włókę pod Dobrągiem i karczmę z budynkami i ogrodami w Marcinkowie.

Woryty (Woritten).

R. 1594 nadaje kapituła warmińska Klemensowi Kózce (Koszka) karczmę i pół morga ziemi w Worytach.

Worany (Worein).

Kapituła warmińska nadaje r. 1594 Wilhelmowi Pralowskiemu, dziedzicowi w Woranach, prawo postawienia tamże młyna. Worany dziś nieznane.

Różnowo (Rosenau).

Jan Kretzmer, dziekan katedralny, czyni r. 1596 ugodę z poddanymi swymi w Różnowie, którzy tam $8^3/_4$ włók posiadali. Nazwiska ich są: Paweł Hepner, Walenty Pestka, Maciej Strąk (Strunck), Jan Głąb i Jerzy Gabryel. — R. 1665 odnawiają tęż ugodę Paweł Golan, Bartłomiej Pestka, Szymon Strąk, Albrecht Głąb i Błażej Glaber, chłopi różnowscy.

Sojka (Estrig).

Kapituła warmińska sprzedaje r. 1596 młyn Estrig z 2 włókami Tomaszowi Ciborzykowi.

Samławki (Samlack).

Andrzej Batory, biskup warmiński, nadaje r. 1597 Leonardowi Marcinkowskiemu, mieszczaninowi reszelskiemu, grunt w Samławkach celem postawienia karczmy.

Gady (Gedden, Jadden).

R. 1598 byli sołtysami w Gadach Łukasz Materna i Baltazar Reszka.

Krakowo (Crakau).

R. 1598 dostał Tomasz Ciborzyk młyn w Krakowie.

Wutryny (Butrin, Votrinen).

R. 1599 był karczmarzem w Wutrynach Stefan Kowalczyk; roku zaś 1755 byli sołtysami tamże Jan Bystrosz, Jerzy Marszałek i Piotr Łoś.

Naterki (Nattern).

R. 1608 był sołtysem w Naterkach Franciszek Materna.

Kielary (Prossen al. Kellaren).

R. 1631 był dziedzicem dóbr Kielary urodz. Jan Milewski, którego potomkowie tam jeszcze r. 1784 mieszkali.

W Brunswałcie (Braunswalde) był r. 1634 Grzegorz Rozyna sołtysem.

Godki (Gotken 1650).

Maciej Pancerzyński (Penczerzynski) nabywa od kapituły warmińskiej 2 włóki w Godkach r. 1650. — R. 1673 ma jednak większa liczba ziemian godkowskich niemieckie nazwiska.

Gągławki (Gąglawken, Kunlawka).

Gągławki były r. 1652 w posiadaniu Krzysztofa Gągławskiego, rotmistrza i sędziego ziemskiego olsztyńskiego, i jego małżonki Anny Worańskiej. — R. 1712 trzymał tamże 40 włók Zygmunt Badyński.

Kośnik czyli Kośno istniało już r. 1667.

Biędara (Biendara).

Kapituła warmińska sprzedaje r. 1676 młyn Biędara spalony przed 20 laty, wraz z 2 włókami Krzysztofowi, karczmarzowi z pruskiego Bartąga, za 450 grzywien.

Tomaszkowo (Thomsdorf).

R. 1678 byli tamże sołtysami Szymon Falaszyk i Michał Kłobuk.

Kranz.

R. 1680 był Maciej Kucharzewski w posiadaniu dóbr Kranz.

Graszkowo.

R. 1682 mieszkali w Graszkowie ziemianie Tomasz Upowski i Zacharyasz Drąg.

Bartąg (Bertung).

Adam Zygmunt Konarski, proboszcz katedralny, i kapituła warmińska podają r. 1683 do wiadomości, że ś. p. Piotr Zegłowski będąc przed przeszło 20 laty burgrabią melzackim, posiadał na prawie magdeburskiem ad utrumque sexum 4 włóki ziemiańskie zwane Zlebowskie; kapituła chcąc zamienić je na 4 włóki dannickie w Bartągu niemieckim, nazwane Frydrychowskie i Cichałowskie, przeprowadza układ z Barbarą z Zegłowskich Schwenglową, żoną Piotra Schwengla, burgrabiego wartemborskiego.

W Runowie dostał r. 1683 Jan Łączyński, burgrabia reszelski, karczmę.

Dorotowo (Daroth).

R. 1683 mieszkali w Dorotowie ziemianie Jerzy Minor, Janek, Augustyn Kłobek, N. Kołaczek, Łukasz Turkowski, Fryderyk Zleba, Jan Tonia, Stanisław Kowal, Jakub Materna i Szymon Serder.

W Rusi (Reussen) był r. 1685 młynarzem Jan Podrygowski.

W Węgajtach byli r. 1687 sołtysami Jan Wojda i Piotr Schultz.

W Springborn dostał r. 1687 Piotr Białkowski, pisarz kor., przywilej na karczmę.

W Montkach byli r. 1688 sołtysami Łukasz Potryga i Tomasz Palona.

Plenowo istniało już r. 1690.

Ząbskie czyli Ząbie istniały już r. 1693.

Kwiecowo (Queczow, Quetz).

R. 1698 dostał Alexander Spinek 15 włók w Kwiecowie, które przedtem trzymał Ludwik Pacek, na lat 30; r. 1728 nadano je Zygmuntowi Stanisławskiemu a r. 1760 Jakubowi Górskiemu, staroście braniewskiemu, również na lat 30.

Sexhuben dostał po bezdzietnej śmierci Jana Kiszkowskiego, urodz. Jan Grzymała, dziedzic w Tracku.

Gietrzwałd (Ditterswald).

Antoni Godlewski, dziedzic dóbr Leissen i Hermsdorf, nabywa r. 1712 od kapituły młyn i piłę w Gietrzwałdzie.

Klucznik istniał już r. 1714.

Robowo (Robowen).

R. 1722 posiada Sebastyan Młodzianowski, dworzanin biskupa Teodora Potockiego, karczmę w Robowie.

Ignacy Krasicki, biskup warmiński, nadaje Piotrowi Makomaskiemu, burgrabiemu zamku starogrodzkiego i jego małżonce Annie Lożance 8 włók w Robowie na lat 30.

Rasząg, wieś.

Teodor Potocki, biskup warmiński, podaje do wiadomości, że Marcin Jakubusz, Krzysztof Jakubusz, Adam Szyk, Kacper Zalewski, Tomasz Zalewski, Jerzy Falten, Jan Becz ze wsi Sąpłaty, oraz Marcin Kurek z Małszewskiej Wólki, ziemianie szczycieńskiego powiatu (capitaneatus Szczytnensis) w Prusiech brandenburskich, pozbawieni środków utrzymania w skutek ciężarów i podatków nieznośnych, oraz spowodowani chęcią przyjęcia wiary katolickiej, udali się z żonami i dziećmi do biskupstwa warmińskiego, aby się tutaj osiedlić: w tym celu nadaje biskup 12 włók boru w kameracie jeziorańskim pod Raszągiem. Dan w Warszawie r. 1723. — Biskup Szembek zatwierdza r. 1731 powyższe nadanie.

Gimry (Gimmern).

Kapituła warmińska odnawia Andrzejowi Stańkowi przywilej na 8 włók w Gimrach pruskich i zatwierdza prawo magdeburskie.

W Pajtunach mieszka r. 1754 Antoni Badyński.

Najwięcej przyczynili się do rozszerzenia żywiołu polskiego po wsiach niewątpliwie kardynał Hozyusz i Marcin Kromer, ale tylko dlatego, że więcej niż inni dbali o zaludnienie kraju; pomimo to byłoby to rzeczą niesłuszną, gdyby kto im przypisywał zamiary polonizacyjne; takie zamiary były im jako też wszystkim późniejszym biskupom obce, czego najlepiej ta okoliczność dowodzi, że Hozyusz i Kromer również tyle, jeżeli nie więcej, zakładali wsi niemieckich, że językiem urzędowym w Warmii był zawsze język niemiecki a obok

niego łaciński; aktów po polsku napisanych ledwie kilka widzieliśmy. W drugiej połowie zeszłego wieku dochodził żywioł polski aż pod Reszel i Bisztynek, bo w tamtych okolicach nie było wioski, w której by się nie znajdowało po kilka nazwisk polskich. Tak n. p. znajdujemy r. 1779 w Glokstein 4, w Gr. Kellen 3, r. 1785 w Mönchsdorf 1, w Samławkach 3 (Mikuta, Miłucki i Milewski), w Sowiadach (Soweiden) 7 a w Stryjowie 6 nazwisk polskich. Nie można jednak zaprzeczyć, że im dalej na północ od dzisiejszej granicy języka polskiego, tem liczniejszym jest żywioł niemiecki.

Podobne stosunki, jak pod Reszlem i Bisztynkiem, panowały także w kameratach jeziorańskim, dobromiejskim i licbarkowskim, gdzie nieomal w każdej wsi spostrzegłem po 1—3 nazwisk polskich. O ile zaś niemieckie nazwiska Niemców oznaczają, o tem trudno coś stanowczego powiedzieć, bo spisy ludności pochodzą z źródeł niemieckich, nie uwzględniających zwykle polskich imion. Uważaliśmy jednak, że chłopi z niemieckiemi nazwiskami często noszą imiona śś. patronów polskich Kazimierza i Stanisława. Nie uwzględniliśmy ich jednak sądząc, że te imiona pod wpływem duchowieństwa polskiego i w skutek stosunków z Polakami mogły znaleść przystęp i do rodzin niemieckich.

Że biskupi Polacy sprzyjali szlachcie polskiej, leży w naturze rzeczy, jak o tem też z przytoczonych zapisków mogliśmy się przekonać; w skutek tego przyszło w krótce do tego, że większa część dóbr lennych była w jej ręku i że pod jej wpływem spolszczały familie pierwotnie niemieckie jak n. p. Hatyńscy i t. p.

W r. 1702 mieszkali n. p.:

W kameracie braniewskim.

W Bażynach Anna Sybila Schauowa.

W Bömenhöfen Jerzy Wawrzyniec Bąbek.

W Kurowie mieszkała Eufrozyna Guldenstern; po śmierci przeszedł majątek jej w ręce panów v. Tettau.

W Regitach Fryderyk Brand.

W Sonnenbergu Ujejski.

W kameracie orneckim.

W Dittersdorf Wojciech Hozyusz.
W Eldytach Zygmunt Hatyński.
W Hogenfeld Ludwik Hatyński.
W Grünheide obok wdowy Schau Bąbek i Melitz.
W Korbsdorf Katarzyna Moller.
W Lemitten Wojciech Hozyusz.
W Olbrichtsdorf Zygmunt i Ludwik Hatyńscy i Urban Tausch.
W Tingen Jerzy Schwengel i Otto Altoff.

W kameracie dobromiejskim.

W Gratkach Jerzy Kalkstein.
W Komalwen Gotfryd v. Stössel.
W Regetlen i Beiswalde po śmierci Eufrozyny Guldenstern Grzybowscy.
W Szarniku Ludwik Pacek i Józef Rusiecki.
W Waltersmühle Jerzy Towiański, kasztelan łęczycki, którą wieś biskup Radziejowski r. 1681 nadał mu na lat 30.
W Kapkaim Karwatowie na pruskiem prawie; r. 1657 otrzymał Hiacynt Karwat tamże 11 włók ziemiańskich od biskupa Wacława Leszczyńskiego.

W kameracie jeziorańskim.

W Gerkendorf na 16 włókach Węcesław Stanisławski.
W Flemingu na 5 włókach Troszkowa z Potryt.
W Katrejnach panna Anna Katarzyna, córka Jerzego Troszki.
W Nasach Helena Lukrecya Troszkówna, żona Jana Hozyusza.
W Klakendorf trzymał 30 włók Jerzy Jan Troszka, syn ś. p. Jerzego Wojciecha Troszki; na drugiej połowie siedzieli Wojciech i Kazimierz Troszkowie, synowie Jana Troszki z Potryt.

W Kiersztanowie Jan Dost, kanonik warmiński.

W Klotejnach Michał Dąbrowski, kanonik warmiński.

W Krämersdorf Hylzen.

W Kunckajnach Hylzen.

W Kunkach (Kunkendorf) Fryderyk Bąbek i Marya Troszkowa z Potryt.

W Landau Stefan Spinek na prawie pruskiem.

W Mengen i Fehlau Jan Krzysztof Knobelsdorf, którego dziadek Krzysztof dobra te r. 1608 otrzymał od biskupa Rudnickiego.

W Mikułach (Mikulen, Makolen) Jan Dąbrowski.

W Parkitach i Wólce Alexander Grodzicki.

W Porlesie Jankowski.

W Potrytach wdowa Marya Troszkowa.

W Ramsowie Alexander Nycz.

W Raszągu Jan Hozyusz.

W Rothfliess prócz Jana Knobelsdorfa, Jan Adam Hatyński, Blumnau i konwent braniewski S. J.

W Szenflisie Jerzy Węcesław Hatyński.

W Szombruku Strochowski.

W Zerbuniu posiadali Jan Opachowski 17½ włók, Daniel Opachowski 8, Andrzej Opachowski 3, Wilhelm Knobelsdorf 2, Sebastyan Grotowski 2½, Jan Grotowski 5, Franciszek Grotowski 2½, Andrzej Grotowski 2½, Sebastyan Grotowski 5, Andrzej Grotowski 5, Walenty Falk 1 a Fryderyk Hofman 2 włóki.

W Teistymach na 54 włókach Węcesław Stanisławski.

W Ustniku al. Lichtenhagen na 9 włókach Marya Troszkowa z Potryt.

W Wójtowie (Vogtsdorf) Węcesław Stanisławski.

W kameracie wartemborskim.

W Kierzbuniu na 30 włókach p. Teresa Debolina.

W Marunach Zygmunt Badyński.

W Ottendorf na podstawie przywileju Łukasza z r. 1502 na 60 włókach Skwirawski, Lipski, Domisławska.

W Podłazie Cichowski na 6 włókach i 6 morgach.
W Południewie Michał Lube.
W Zapunach na 10 włókach Grzegorz Kazubecki.
W Szynowie Jerzy Kwos.
W Szyprach Wojciech Hatyński.
W Tęgutach Radzimińska.

W kameracie reszelskim.

W Bansen Wawrzyniec Braun.
W Woli (Dirwangen) Fryderyk ab Ölsen.
W M. Kellen wdowa Majewska, urodz. Langkeim (t. j. Borkowski), Moczydłowski i inni.
W Leginach Jan Gąsiorowski.
W Katmedien Bogdański.
W W. Luzyanach i Moldytach Węcesław Stanisławski, wójt warmiński.
W Oterkach Fryderyk Hatyński na 13 włókach.
W Luzyanach Małych Gąsiorowski.
W Weissensee Stanisławski.

W kameracie lidbarskim.

W Bunkach i Spirawie (Bunken, Bunkenhof, Spirau) Józef Rusiecki (a r. 1768 Soczewski).
W Czechreniu (Cechren) na 36½ włókach X. Wawrzyniec Nycz, kanonik warmiński (a r. 1768 Przydworski).
W Galitach Piotr Maag (a r. 1768 wdowa Hatyńska).
W Marunach Ludwik Hatyński.
W Sperlings Gotfryd v. Stössel (a r. 1768 Hatyńska z Komalwen).
W Sperwitten Eustachy Knobelsdorf.
W Schwengen (Schweimen) wdowa po Baltazarze Szulcu z Dobrego miasta.
W Termlaku Troszkowa z Potryt (a r. 1768 Gąsiorowski z Luzyan).

W Wojdytach czyli Schweden Jan Hatyński, archipresbyter licbarski, na 8 włókach (a r. 1768 pani ab Hatten Gąsiorowska).

Prócz powyżej już wyliczonych znajdujemy w Warmii w różnych czasach jeszcze następujące szlacheckie rodziny polskie:

Bogdański Krzysztof 1712 w Sonnenbergu.

Brońscy w Komalmen.

Burchartowie (Polacy) w Bansen, Bergenthal, Carben, Kl. Kellen i Neusorge.

Burscy w Bansen.

Bystramowie w Tejstymach i Polejkach.

Cichowscy w Polejkach.

Czajkowscy w Barkwedzie, Pistkiemach, Prejlowie i Tęgutach.

Czarlińscy v. Schedel w Moldytach, Rothenhof i Teistymach.

Dąbrowscy w Kierzbuniu, Rothfliess i Węgojach.

Drygalscy w Weissensee.

Filipowscy w Kominkach.

Gąsiorowscy-Helden w Zawadach, Schönfliess i Worplack.

Gierczyńscy w Schönfliess.

Grekowiczowie w Kielarach.

Grzymałowie w Gągławkach i Nikielkowie.

Hatyńscy w Bansen, Grünheide, Klakendorf, Komalmen, Legienen, Lemitten, Pentlitten, Raschau, Schenkitten, Sperlings, Kl. Tüngen.

Hozyuszowie w Albrechtsdorf, Kalkstein, Micken, Oterkach, Kwiecowie i Rothfliess.

Janoszycowie w Oterkach.

Kalnasowie w Gągławkach i Kucborach.

Kamińscy w Gągławkach.

Kobierzyccy w Regetlen.

Kurowscy w Molditten i Worplak.

Łączcy w Fehlau, Mengen i Szonfałcie.

Łączyńscy w Szynowie.

Miecznikowscy w Klothainen.
Milewscy w Kaltfliess i Kellaren.
Moccy.
Murzynowscy w Szombruku.
Nyczowie w Bansen, Kl. Grünheide i Szombruku.
Openkowscy w Rothfliess i Zerbuniu.
Płacheccy-Falken w Parce.
Pakoszowie w Klakendorf.
Płoccy w Szarniku, Schwengen i Sperlings.
Prusowie w Pistkiemach i Tęgutach.
Przeworscy.
Przysiorowscy-Helden w Szenflisie.
Reszkowscy w Achthuben.
Robakowscy w Kielarach.
Rogalowie w Kellen.
Rostkowie w Krausen.
Rożyńscy w Worplaku.
Rusieccy w Schmollainen
Sikorscy w Katrejnach.
Soczyńscy.
Sokołowscy w Falkenhein.
Stanisławscy w Molditten i Strauben.
Strachowscy w Demuth i Elditten.
Świedliccy w Nartz.
Szymonowscy.
Trzcińscy w Ustniku i Worpłaku.
Wątkowscy w Bansen.
Weissowie herbu Poraj (Polacy) w Klawkach, Trenkusie i W. Trąbach (Tromp).
Wierzbowscy w Bażynach.
Wilamowscy w Mikach.
Wilkańcowie w Prejlowie.
Worańscy.
Wostrowscy w Grünheide pod Ornetą, Parkitach i Wólce.
Wolscy w Bażynach i Kunckajnach.
Wypczyńscy-Felde w Szarniku.

Zaworscy v. Rittersberg w Bredynkach.
Żórawscy w Hasenberg i Ustniku.
Żuchowscy w Katrejnach.

Równocześnie z rozszerzeniem się żywiołu polskiego po wsiach, zaczęły się i miasta zaludniać Polakami, mianowicie w wschodniej i południowej części kraju.

Tak n. p. zamieniono w Reszlu, gdy zakon Augustyan opuścił w XVI wieku swój klasztór, kościoł ich na kościoł polski, w którym kapelan polski przy farze odtąd odprawiał nabożeństwo. Widać także z tej notatki, że przedtem nabożeństwo polskie odbywało się we farze. Na przedmieściu reszelskiem spotykamy w końcu XVII wieku prawie samych Polaków,

W Jezioranach przeznaczono w drugiej połowie XVI wieku górne piętro szkoły tamtejszej na kościoł dla Polaków; Kromer salę tę r. 1580 poświęcił.

W początku XVII wieku wyrównał żywioł polski, jak się zdaje, w miastach południowej Warmii stanowczo już żywiołowi niemieckiemu; wynika to stąd, że według historyka Jana Leona, kanonika dobromiejskiego, familie niemieckie oddawały swe dzieci zaprzyjaźnionym familiom polskim do wychowania celem poduczenia się języka polskiego. Skoro tak się działo, znajomość języka polskiego musiała być ogólną potrzebą.

P) Inne powiaty pruskie.

W powiatach, którymi się dotąd zajmowaliśmy, osiadali Polacy zwykle w zbitej masie, tak że ich szczątki do dziś dnia przetrwały, świadcząc o prawdziwości naszych wywodów; Prusaków zaś i Niemców było stosunkowo tak mało, że ledwie zasługują na wzmiankę. Inaczej było w tych powiatach, które zamieszkiwała ludność pruska, gdy Zakon przybył do Prus. Tutaj przeważał pierwotnie wszędzie żywioł pruski, który podbity przez Krzyżaków i pozbawiony możności rozwoju, już nie był zdolnym do życia. W tych stronach rozsadowił się od morza żywioł niemiecki na tych samych warunkach, na

jakich Polacy od południa a im więcej Prusaków zniemczało, tem bardziej on się wzmacniał. Ale żywioł niemiecki, osiadający chętnie w miastach, co połączone było z większemi korzyściami, ostatecznie jednak nie wystarczał, aby wszelkim potrzebom kolonizacyi przez Zakon zamierzonej, zadość uczynić; nie wahano się zatem osiedlać i tutaj Polaków, co się mianowicie w powiatach graniczących z polskimi bardzo często zdarzało. Gdy po upadku Zakonu przypływ Niemców coraz bardziej ustawał, Polacy coraz więcej się rozszerzali a wiek XVII był punktem kulminacyjnym polskiej kolonizacyi.

Na polskich kolonistów wskazują następujące miejscowości znajdujące się już w księgach czynszowych z r. 1436/37 i to:

Pachoły (Paculle), Szymonowo (Simonau, dziś Simnau), Wilamowo (Wilamsdorf), Jaśkowo (Jaskendorf), Wola, Śliwa (Sliwen), Wieprz (Wepers) w komandoryi dzierzgońskiej.

Wesołowo (Weslovia 1264, Wesselin), Hanusdorf, dziś Hansdorf (t. j. Hanuszowo), Rogowo, Łęcze (założone r. 1298 przez Wojciecha i Radymira, ale za pośrednictwem osadników Niemców), Rakenhof (t. j. Rakowo), Wittkenhof (t. j. Witkowo), Gotkendorf, (t. j. Gotkowo), Menczels (t. j. Mieczysławy), Wikrowo (Wickerau) w komandoryi elbląskiej.

Polskie Banowo, Świadki, (Schwatken), Jankendorf (t. j. Jankowo), Wosk, Hanusheim (Hanshagen), Borki, Liski, Pomnik w komandoryi baldzkiej.

Chorzele, Kruki, Lipniki (Lipenick), Parsk (Persk) Wikrowo (Wickerau) w komandoryi brandenburskiej.

Lipniki (Lipenick), dziś Leipen w biskupstwie sambijskiem.

Wilkowo (Wilkau), Ławskie (Lawsken), Liskowo (Liskauwe), Podole, Popielki i Zawady (Sawadden) w komandoryi królewieckiej.

W kameracie iławskim spotykamy Dziarnówko (Sernauken) już r. 1317, Radomek (Kl. Radom) r. 1324, Karłowo i jezioro Łabędź 1400 r., Dziarny (Sernau) i Rodzone r. 1436.

W późniejszych czasach przybyło znacznie więcej osad polskich, o których jednak po części tylko świadczą same nazwiska miejscowe jak n. p.

W powiecie rastemborskim [1]).

Borki, Krystyanowo (Christiansthal), Jankowo (Jankendorf), Jankenwalde, Zawady, Parczowska Wola (Partschwolla), Wólka.

W powiecie gierdawskim.

Błędowo, Dąbrowa, Karpówko, Klonówka, Gniadkowo, Kurkowo (Kurkenfeld), Kurkówko, Łączki, Polesie, Popówko, Kozłówko (Kl. Sobrost), Sokoły, Suczki, Trocin, Wesołowo, Wesołówko, Wola.

W powiecie frylądzkim.

Elgnówko (Gilgenau) pod Szępopelem; Korytka (Koritken), Talowo, Wola, Zawada (Kl. Passlack).

W powiecie iławkowskim.

Borki, Czyprki (Zipperken), Lipniki, Łosie (Loschen), Migi, Wola i Wólka (Gr. u. Kl. Wolla).

W powiecie rybackim.

Biskupniki (Biescobnicken), Leśniki, Misie (Mischen), Trankwicowo (Trankwitzhofen), Dułak pod zamkiem Thierenberg, Waśki (Waschken).

W powiecie świętosiekierskim.

Bartki, Chorzele (Korschellen al. Ernstfelde), Chorzelki.

W powiecie morąskim.

Bartlówki (Bienerwiese), Biernatki (Bornadtken), Bukowiec, Chmielówko, Wola (Christalken), Górki, Mozgowo (Nossewitz), Obuchowo (Obuchshofen), Piekło, Prakwice (Pröckelwitz), Zakręty, Janowo (Schillings), Najatki (Steinborn), Wola.

---

[1]) Mam tu dzisiejsze powiaty na oku.

W powiecie pasłęckim.

Nikołajki, Jankowo (Jankendorf).

W okolicy pod Iławą (niemiecką).

Borek, Gromoty, Ławice (Hansdorf), Jaździówki, Kalitka, Karaś, Kożanka, Piaski, Piecki, Szeplerzyzna (Schönerswalde), Stradomno (Stradem), Tchórzanka (Langguth), Wiewiórki (Susannenthal).

W powiecie królewieckim.

Komorowo (Kummerau), Pogany, Polski Ostrów (Polnisch Werder), Lipa (Liep), Wilki.

W powiecie iławskim nad Preglem.

Doba, Drużki (Drusken), Kornetki (Ernstwalde), Harnowo, (Harnowen), Nagóry (Nagurren), Podole, Progi (Progen), Szwajnuchy[1]) (dziś Schweinen).

W powiecie labiewskim.

Bartusze, Krokowo (Krokau), Pliki, Pierogi (Pierragen[2]), Popielki, Soberskie.

W powiecie kłajpedzkim.

Alszeiken Jahn, Blinden-Witko, Budryken Jahn, Januschen-Görge, Kiszka (Kischken) Bartel, Kisin, Krucken-Görge (Kruk Jerzy), Kunken Görge (Kunek Jerzy), Lipka (Liebken), Mazur (Masuren), Jakub, Matz Masuhren,

---

[1]) Znane mazurskie przezwisko!

[2]) Litwini i Prusacy zamieniali często polskie „o“ na „a“ n. p. Pelkawen - Pelkowo, Bagdanen - Bogdany, Schikarowen - Sikorowo.

Paśki (Paaschken), Pietrasze, Szabern Witko, Szymki (Szimken), Wytyń (Witinnen), Valtin Kunken (Walenty Kunek), Waśki (Waschken), Więcki (Wensken).

W powiecie szyłokarczemskim.

Kiszki, Kurpie, Maćki (Matzken), Wilki.

W nizinach.

Bogdany, Jędrzeje (Endrejen), Kąpielki (Kumpelken), Krzyżany, Łoje, Obolin, Pokraki, Warsze.

W powiecie tylżyckim.

Bartki, Doręgowskie (dziś Drangowsken), Pokraki.

W powiecie ragneckim.

Jurki, Ośnagóra, Pietraszki, Popielki (Popelken).

W powiecie pilkałowskim.

Bogdany (Bagdanen), Klony, Kuźmy, Osiny, Pierogi (Pyraggen), Pląsewo (Plonschewen), Trzeciaki (Treczaken), Bartkowo, które r. 1770 założył chełmianin jodupeński Jan Bartkowski.

W powiecie stołupiańskim.

Drużki (Drusken), Grzybno (Grieben), Kaszuby, Kiszki, Ośnagóra (Oschnaggern), Pliki, Wilki, Rybno.

W powiecie gąbińskim.

Brzeziny (Broszienen - Birkenhain), Kazanowskie (Kasenowsken), Pliki, Sępowo (Sampowen), Surminy, Tury, Wilki, Wilkosze.

W powiecie wystruckim.

Bagińskie, Kosaki, Popielki, Stańki (Stanken), Gnotowo, Grabowo, Jasnopany (dziś Jessen, w zeszłym wieku jeszcze „Jessen Pan al. Pan Jessen"), Kwiatkowo (dziś już nieznane), Krusin, Ługowo, Siwin (Schiwinnen), Węgrzyn (dziś Ritter-Neusass, przedtem Wengerin).

W powiecie darkiejmskim.

Bogdany (Bagdonen), Dąbrówka, Góry, Grunajek, Grzybno (Grieben), Karpowo, Kleszczewo, Kołpaki, Kruki, Krusin, Łęgwarowo, Maciejowa wola (Matzwolla), Ośnagóra, Piętki, Rogale, Sikorowo (Schikarowo), Żabin, Żabinek.

Wyliczyliśmy tutaj przeszło 200 miejscowości rozrzuconych po całym kraju pierwotnie pruskim, które niezawodnie powstanie swoje zawdzięczają kolonizatorskiej czynności Polaków. Ale polskie nazwy miejscowe nie obejmują jeszcze całej ludności polskiej, bo wiele wsi z nazwami niemieckiemi i wiele okolic pierwotnie pruskich miało później ludność przeważnie polską.

Sambia n. p. posiadała w początku XVI wieku bardzo różnorodną ludność, o czem biskupi pruscy Grzegorz Polenc i Paweł Sperat r. 1530 w przedmowie do „Agenda ecclesiastica" temi słowy wspominają: In hoc angulo Pruthenico, quamvis exiguo, rudiores adhuc plerosque non parum multos habet tum pastores, tum oviculas: Germanos, Brutenos, Polonos, Masovitas, Lithvanos atque Livonios, qui veluti alteri aborigines in hoc Latio sedes sibi iam olim posuerunt".

W gierdawskim powiecie mieszkało już r. 1510 nie mało ludności polskiej po za obrębem wsi z polskiemi nazwami. Dowodem tego są starcy, których wówczas na świadków powołano, gdy chodziło o ustalenie granicy między powiatami gierdawskim a wystruckim; byli pomiędzy nimi: Stanisław Kurek (Stenzel Kurke), od którego Kurkowo i Kurkówko ma swoje nazwisko, Stary Miś z Reuschenfelde, Jan Paśko, Marcin (Martschin) z Littawischfeld t. j. z Gniadkowa, Miś z Schönfelde.

W Asuwniku zaś (Assaunen) pod Nordemborkiem kazano jeszcze r. 1664 co drugą niedzielę po polsku w tamtejszym kościele, co dowodzi, że parafia asuwnicka musiała posiadać nie mało ludności polskiej. Że ciż Polacy już w końcu XV wieku tam mieszkali, na to wskazuje ta okoliczność, że r. 1481 ustanowiono w Asuwniku proboszczem X. Jakuba de Coszmi z dyecezyi płockiej.

W Nowym Rozentalu pod Rastemborkiem mieszkali r. 1684 następujący ludzie: Piotr Przybysz, Szyman Jurczyk, Jakub Cibura, Staś Nędzian (Nendzan), Michał Preus, Michał Jędrasz, Adam Isaak, Jan Jarczyk, Krzysztof Weisselberg, Piotr Wulf i Janek Kusy; pomiędzy nimi jest niewątpliwie 7 Polaków; jedno nazwisko jest niezawodnie niemieckie a 3 są wątpliwe, bo „Wulf“ może być przekładem polskiego „Wilk“ a „Preus“ niemieckiem wyrażeniem zamiast „Prus“. — W Starym Rozentalu posiada r. 1692 Antoni Miłasowicz 3 włóki sołeckie i karczmę. — W Gross Galbunen w powiecie rastemborskim mieszkali r. 1698 pomiędzy innymi ziemianie Jan Suchodolski, Jan Król i Marcin Taratuta.

O ludności polskiej dzisiejszego powiatu morąskiego podają księgi starostwa przezmarkowskiego z r. 1601 następujące ciekawe daty:

W Wiegantsdorf czyli Weinsdorf mieszkali wówczas: Maciej Szczuk (Schuch), Jakub Krupka, Sobiech Pieśko (Pieschke), Wojtek Peuker, Maciej Piłak, Jerzy Piwko (Piefke), oraz 19 Niemców.

W Starym Kiszporku Jan Wira, Bartosz Wircha, Jędrzej (Jendersie) Naroga, Szymon Szkolnik, Michał Subnik, Jan Kopacznik, Jerzy Zawiel (Sawiell), Benedykt Rostópka, Jakub Mróz, Stanisław (Stenzel), Marcin Klucznik; inni mieszkańcy mają niemieckie nazwiska.

W Mortęgu mieszkał Kaszuba i dwóch Niemców.

W Munsterberg Krzysztof Kaszuba, Maciej Wieczorka (Wiettschurka), Walenty Pasternak, Benedykt Domaszko, Andrzej Wiek, Jan Romucki, Jan Morawski, Jerzy Koniecki (Konitzke); inni mają niemieckie nazwiska.

W Mottheilen Wojtek; inni są niepewnego pochodzenia.

W Mieszwaldzie Piotr Mazgaj, Balcer Gruda, Balcer Łajda; reszta mieszkańców ma niemieckie nazwiska.

W Liebwaldzie Janko (Jancke) Zimmermann, Adryan Rogal, Andrzej Broda, Jan Koniecki; inni zdają się być Niemcami.

W Tabern 2 Krzysztofów Kostków, Marcin Kostka; inni są, jak się zdaje, Niemcy.

W Koscheinen Jerzy Krup, Jerzy Wik, Piotr Olszewski etc.

Jeszcze w XVIII wieku sprowadzano do tamtych okolic Polaków; uczynił to n. p. Just Bernard Wilamowski (v. Wilmsdorf), starosta szestyński, który zamierzając w dobrach swych Bestendorf wykarczować 30 włók i dannikami osadzić, zawarł ugodę r. 1702 z Zygmuntem Lupieńskim i jego ludźmi, których nazwiska są: Bartłomiej Dyktorowski, Andrzej Gansłowski, Michał Grzech, Wojtek Ranta, Maciej Staś, Michał Krupa, Jakub Górny, Adam Fręckowski i Paweł Kieper.

Z wszystkiego, cośmy dotąd przytoczyli, mogłoby się zdawać, jakoby żywioł polski w ostatnich wiekach dopiero szeroko się rozsiadł po ziemicach pruskich, jakoby za czasów krzyżackich jego znaczenie w tamtych stronach było małoznaczące, zwłaszcza że z owych czasów ledwie czterdzieści kilka miejscowości z polskiemi nazwami poznaliśmy. Że jednak tak nie było, że żywioł polski, szlachta mianowicie i ziemianie, licznie siedzieli na wioskach wśród Prusaków i Niemców od najdawniejszych czasów, że Zakon równie chętnie Polakom nadawał dobra w tamtych stronach jak Niemcom, tego dowieść nie trudno na podstawie dokumentów przezemnie przejrzanych, choć przyznać muszę, że czas mi już nie pozwolił zająć się jeszcze szczegółowo kolonizacyą polską w ziemicach pruskich i w tym celu robić poszukiwań w archiwum królewieckiem.

Już w XIII i w początku XIV wieku objawia się wpływ polski w imionach polskich, które noszą Prusacy. O tem zjawisku już kilka razy mówiliśmy i zwróciliśmy uwagę na to, że to zapewne skutki małżeństw zawieranych z Polkami przez Prusaków, co ostatecznie w wielu razach pociągało za sobą ich spolszczenie.

Za takich na pół spolszczonych Prusaków uważać możemy Prewotę i Sławotę (?), którym r. 1263 nadano wieś Syreyn za to, że nie biorąc udziału w powstaniu przeciw Zakonowi, wiernie przy nim stali. Takimi byli Santym, Wociesław i Butele, którym r. 1267 nadano pole Pasłok, również jak Wargathen, Bechse i Nasław (Naslaus), którym r. 1280 nadano pole Bylien; do tej samej kategoryi należeli Szymon Kudyn i dzieci Bogusza (Bugyssyn kinder), którym Konrad v. Thierberg r. 1286 nadał 5 radeł roli w polu Kaltenherberge. Takim spolszczonym Prusakiem był także Pomezańczyk Bogusław, któremu r. 1290 Meinhard v. Querfurth nadał pola Cirune i Wodyty. Takiego samego pochodzenia był Bogusław, który wraz z Koglandem od W. M. Wernera (1324—1330) otrzymał 6 włók w polu Woryty w kameracie morąskim. Ten sam stosunek zachodzi także co do braci Nieusąda (Nieusud), Alemana i Hanusza, którym r. 1337 nadano 7 włók pod Panarygami t. j. Kolnik (dziś zdaje się Kolings), oraz co do Ramoty (?) i Tulne Perways, braci, którym Dytryk v. Aldenburg r. 1340 nadaje 20 włók (w Ramotach pod Łuktą) na prawie chełmińskiem.

Polakami zaś byli — choć może czasem pochodzenia pruskiego — następujące osoby, o których dokumenta wspominają:

Wieś Narusz była przed r. 1328 w posiadaniu jakiegoś Stańka.

R. 1399 nadaje Konrad v. Jungingen W. M. Bartoszowi z Klok dobra Desynity w powiecie morąskim na prawie chełmińskiem; ojciec jego, tłumacz Klaus, miał 7 włók w Mosantz.

Tenże wielki mistrz nadaje r. 1400 Janowi z Karłowa dobra Karłowo i Windyki nad jeziorem Łabędź (Labancz) niedaleko Iławy.

R. 1403 spotykamy się z Hankiem z Pokarb z pod Św. Siekierki a r. 1408 dostaje Chotobor (Kudebor) z Rutenberge, stryj mistrza Bartłomieja, od wielkiego mistrza 10 grzywien zapomogi.

R. 1415 nadaje Jan v. Bichaw, kontor ostródzki, Olbrachtowi (Olbrecht) z Rudzicza 3½ radeł pod Iławą, w ma-

jątku, który niegdyś posiadał Dynes Prusak, zwany Topiel (Topel).

R. 1416 spotykamy się po raz pierwszy z Jakubem z Mulen, którego synem był Fabian z Mulen al. Legendorf Mgowski, kasztelan elbląski i wojewoda pomorski.

R. 1417 odnawia Henryk Hold, kontor elbląski, Klawkowi v. Felde przywilej na 12 włók nadanych mu przez Konrada v. Lichtenstein obok Pawła Mieczysława (Paul Menczelsgut) pod Pasłękiem.

R. 1418 spotykamy Franciszka Prök, którego zwano też „Frąckiem“ (Franczki) z Zillen.

R. 1421 odnawia W. M. Michał Küchmeister Hanuszowi i Bartoszowi z Kampelauken, braciom, przywilej na dobra Plantilauken pod Barcianami.

R. 1425 zamienia W. M. Paweł v. Rusdorf z Bartoszem z Klok (Gloken) 15 włók w Jankowie (Jonckendorf) pod Pasłękiem na 8 włók w Ruprechtswalde i 2 włóki w Geisseln w powiecie morąskim.

Tenże wielki mistrz nadaje r. 1425 Otonowi Machewiczowi 6 włók w Kotynie w kameracie pasłęckim, oraz jezioro Długie w kameracie łukcińskim.

Tenże nadaje r. 1428 Łazarzowi z Żelisławia (dziś Żelisławki czyli Żenisławki) na Pomorzu 10 włók w Dargaw w kameracie pasłęckim na prawie pruskiem.

R. 1434 dostaje Bartosz Rutemberg, komornik ziemski huntenowski, wieś Wangenity w komandoryi brandenburskiej na prawie pruskiem.

Tenże Bartosz wraz z małżonką Urszulą zamienia swe dobra Wangenity z kontorem brandenburskim na dobra Pomyten w komandoryi brandenburskiej. Konrad v. Erlichshausen zatwierdza r. 1446 tę zamianę i nadaje mu jeszcze 6 włók w Tyrawie na prawie pruskiem na czas życia obojga małżonków.

R. 1434 nadaje W. M. Paweł v. Rusdorf Namirowi z Czernina (Hohendorf) dobra Peterndorf w kameracie Kirsyten na prawie magdeburskiem.

Spis najdawniejszy wasalów ziemi sambijskiej i powiatów wystruckiego i gierdawskiego pochodzi z r. 1436 i wylicza w tych stronach następującą szlachtę polską:

pod Wargen: Bartosz z Rogithen;

pod Giermowem (Girmaw): Klawko z Kirpin na Bonau i Linken; Miłko z Poplinek; Kiersztan;

pod Pobethen: Hanko Alexwangen na Karschau, Posselau i Obrotten (czy to Karczewo, Posłowo i Obroty?) i Alexwangen;

pod Rudową (Rudaw): Kiersztan z Surgithen, Godko z Wergenaw, Hinczko z Wopaynen;

pod Szakami: Lorko Sprodde, Jakub Tatar, Jerko Tolaw, Stańko (Stenke) z Powarben;

pod Caymen: Schilling czyli Szelągowie na Kajmen i Kandeinen, z których Bartosz Schilling r. 1442 był posłem szlachty sambijskiej w Malborku; Hanko Postnix (czyli Postnik ?);

pod Kremithen: Perbandowie, nazwani też v. Windekaim, to są Przebędowscy; Janko (Joncke), Hinczko (Hinczke);

pod Wałdowem: Hanko;

w kameracie Powunden: Hanusz z Nadrowa; Kiersztan z Karmenitten, Wyższogór;

pod Gierdawami: Andrzej Wilk (Wilke), Bartek (Bartike) v. Blande (dziś Blandau) t. j. z Błędowa pod Barcianami;

pod Wystrucią: Michał Wojewoda, Bartosz Kandene;

pod Labiewem: Klawko, Hanko (Hanike), Hanusz Trynkesws;

w kameracie Quedenow: Hanko Sansheym, Bartosz z Windekaim (Przebędowski), Jaxa (Jaxe) z Desiten.

R. 1440 mieszka Piotr z Powierza z powiatu niborskiego w komandoryi baldzkiej.

R. 1442 dostaje Paśko (Paschke) z synami Łukaszem i Piotrem 105 włók w Schonenvelde na prawie magdeburskiem w powiecie gierdawskim.

Tegoż roku nadaje W. M. Konrad v. Erlichshausen Trawkowi (czy Klawkowi?), Staśkowi, jego synowi, oraz drugiemu Staśkowi 30 włók we wsi Littawsfeld w gierdawskim

powiecie na prawie magdeburskiem, oraz wolne rybołówstwo w jeziorze Autumpen.

Tenże wielki mistrz nadaje (około r. 1442) Fryderykowi Kobierzyckiemu (v. Kobersyn) wieś Neudorf w kameracie Dolsteten.

Tenże nadaje r. 1445 Bartoszowi i Jakubowi z Alczenin 14 włók w Alczeninach na prawie pruskiem.

Tenże nadaje około r. 1446 Bartoszowi Schilling wolne rybołówstwo w jeziorze Swentgryf pod Labiewem.

R. 1447 Hezia (Heze t. j. Hedwig), wdowa po Dziwanie z Pobethen, małżonka Fryderyka z Sporowa (Sporrau), mieszka w Friedebergu w gierdawskim powiecie.

R. 1448 na zjeździe w Rastemborku podpisuje pokój wieczny pomiędzy innymi Jakusz Quante.

Pilawski Mikołaj sprzedawszy swe dobra Dźwierzuty, Jabłonki i t. p. na Mazurach dostaje około r. 1449 dobra Langengut pod Elblągiem; Mikołaj był potem kasztelanem elbląskim i gdańskim; szwagier jego Oto Machwic wojewodą pomorskim.

R. 1450 Lorko Prök w Pokarwen sprzedał dobra Pokarwen Pawłowi Tolkowi, zwanemu też z Powierza (Powierski) za 210 grzywien; po śmierci Lorka wdowa jego Małgorzata poszła za mąż za Michała, syna p. Mikołaja Gerlacha v. Sparwin, w skutek czego r. 1450 powstał spór o Pokarwen.

R. 1451 Ścibor Bażyński kupuje od brata Jana dobra Kadyn, Reberg, Schaffenberg i młyn haslewski pod Elblągiem.

R. 1458 nadaje W. M. Ludwik v. Erlichshausen Mikołajowi Straży (Strasscha) i Annie, jego małżonce, 2 włóki w Kawnotach w powiecie gierdawskim na prawie magdeburskiem.

R. 1458 zapisuje Andreas v. Milde swoje dziedzictwo t. j. $4^1/_2$ włók w kameracie huntenowskim Bartoszowi, swemu zięciowi.

R. 1456 dostaje Pietrasz z Konojad, który podczas wojny z Polską wiernie stał po stronie Zakonu, od W. M. Ludwika v. Erlichshausen kawał boru nad stawem Oberteich pod Królewcem.

R. 1467 nadaje Henryk Reuss z Pławna, kontor pasłęcki, Janikowi Przebędowskiemu, (v. Pferbandow; — r. 1466 podpisał pokój toruński jako „Joannes Przebendoffski"), który podczas wojny z Polską wiernym był Zakonowi, dobra Wilamowo (Wilmsdorf) pod Morągiem na prawie magdeburskiem. Od tego czasu nazywa się ta linia Przebędowskich Wilamowskimi czyli v. Wilmsdorf.

Tegoż roku nadaje tenże kontor Jerzemu i Bartoszowi, braciom z Podwiejk, wynagradzając ich wierność, 8 radeł na prawie pruskiem w Popitach pod Przezmarkiem, które przedtem Maciej Leuther i Maciej z Popit posiadali.

R. 1468 nadaje tenże kontor Jakuszowi z Rejtejn (czyli Rejtanowi, jak tę familią dziś nazywamy) na prawie magdeburskiem wieś Szymonowo (Szymmenaw), która wraz z księdzowskiemi i sołeckiemi posiada włók 60.

Tenże nadaje tegoż roku Bartoszowi, Jakubowi i Ludwikowi $3^1/_2$ włók na prawie pruskiem położnych „am grunde".

Marcin Truchses, kontor ostródzki i namiestnik wielkiego mistrza (1467—1477), nadaje Janowi (Jhan) 2 radła nabyte od Bartuka we wsi Impten w kameracie tapiewskim z wyższem i niższem sądownictwem.

Tenże nadaje Janowi (Jhan) Trandorfowi wieś Lindenau w komandoryi brandenburskiej.

Tenże nadaje Janowi Dąbrowskiemu (dem edelen wolgebornen herrn Jan Dambroffszken) za żołd zaległy i szkody poniesione w ostatniej wojnie, które wynoszą 1400 mniejszych grzywien, w zastaw dobra Silikeim w kameracie kajmskim.

R. 1470 nadaje W. M. Henryk Reuss z Pławna Bartoszowi z Saukaw dobra Woryty z 17 włókami w kameracie morąskim.

R. 1473 odstępuje Mikołaj Pilawski (Niklusz Pfeilsdorf), kasztelan gdański i starosta tczewski, szwagrowi swemu Piotrowi Suchorowskiemu za dług 100 grzywien dobra swe w Langengut pod Elblągiem.

R. 1477 nadaje Mikołaj Gebesattel, kontor elbląski i wielki marszałek, Urbanowi Nastrowskiemu (Nastroffsky)

za wierną jego służbę 3 włóki we wsi Dziarny pod Iławą na prawie pruskiem.

W. M. Marcin Truchses (1477—1489) nadaje Jerzemu Balickiemu (Jorgen v. d. Balz) dwór pod Morągiem z 9 włókami, wieś Ziegenberg z 21 włókami i jezioro Fewling w kameracie morąskim.

Tenże nadaje Bartoszowi z Rogajn 2 włóki w Rogajnach w powiecie królewieckim.

R. 1479 mieszkają w kameracie kremickim Bartosz i Andrzej z Pomedien.

R. 1480 Albrecht Bartnicki (Barteniczky) i Gotart (Bystram) z Radlina, starosta rogoziński, zawarłszy ugodę ze sobą co do dóbr pozostałych po ś. p. Gotarcie Ruskim, odstępują takowe Krzysztofowi z Hermannsdorf w ten sposób, że tenże za dobra W. Queithein z 31 włókami i M. Queithein z 11 włókami, położone w kameracie pasłęckim, zapłaci im 250 złotych węgierskich.

R. 1480 dostaje Jakusz Milewski (v. d. Milwe) dobra Wopławki (Woplauken) z 60 włókami i młyn w Bezławkach w kameracie rastemborskim na prawie magdeburskiem.

R. 1481 zastawia W. M. Marcin Truchses Janikowi Gbelskiemu (Jeniche Gebelszky) za pewną kwotę pieniędzy wieś Weisenstein z dworem w kameracie brandenburskim. Tenże nadaje temuż r. 1485 wieś Wilamowo (Willemsdorf) z 33 włókami i W. Queitein z 13 włókami pod Hermansdorf w kameracie Burdein na prawie magdeburskiem. R. 1487 spotykamy w tych okolicach jeszcze Krzysztofa Gbelskiego.

R. 1481 nadaje tenże wielki mistrz Misiowi z Wichulca (Eicholz) i jego służbie za wierność okazaną wśród ostatniej wojny, stół wolny w zamku królewieckim.

R. 1484 nadaje Maciej Raba z Waplewa, kasztelan elbląski, swym chłopom w Hammersdorf w kameracie baldzkim 16 włók na prawie chełmińskiem.

R. 1496 nadaje W. M. Jan v. Tieffen Jerzemu i Janowi Kompostkom 25 włók i 15 morgów w Stumplack na prawie magdeburskiem.

R. 1527 sprzedaje Marcin Boburski 10 włók w Mieczysławach (Menczels) Grzegorzowi Cyganowi, biorąc 60 grzywien za włókę.

R. 1531 zastawia ks. Olbracht braciom Jerzemu i Michałowi Flisakom Nohnkeim za 400 grzywien.

R. 1538 pozwala X. Olbracht Mikołajowi Modzelewskiemu nabyć dobra Marxa Hartwika t. j. Baldein pod Pasłękiem.

R. 1548 sprzedaje Jan Kosak majątek Palassen pod Iławką Kacprowi Lehndorf-Mgowskiemu w obecności X. Jana Karusza z Iławki, Pawła Byczewskiego i Stańka Sipnika.

R. 1556 nadaje ks. Olbracht Stanisławowi Skórzewskiemu (Skorsefsky) i Jadwidze z Puszów, jego małżonce, 60 włók boru pod Wystrucią na prawie lennem t. j. Eiserwagen.

R. 1563 nadaje Jakub v. Diebes, starosta baldzki, 4 włóki sołeckie Grzegorzowi Kozłowskiemu celem założenia wsi dannickiej w pustych dobrach Schönborn na prawie chełmińskiem.

R. 1568 nadaje Kacper Lehndorf-Mgowski, starosta iławkowski, ziemianom z powiatu piskiego, Michałowi z Jabramek (Abrahamsdorf) i Albrechtowi z Czyprk na prawie magdeburskiem majątek stabławkowski, który, póki ludzie pamiętają, był pustym. Są to Czyprki pod Iławką.

R. 1573 dostaje Mikołaj Ruszkowski, brat Alexandra, 60 włók w Eiserwagen.

R. 1584 zatwierdza ks. Jerzy Fryderyk Zygmunta Abramowskiego w posiadaniu 12 włók w Sitteinen, które tenże niegdyś od starosty Jakuba v. Diebes nabył, płacąc za włókę 40 grzywien. Synom zaś Abramowskiego nadał tenże starosta wieś Husseinen z 40 włókami i wieś Rossitten z 40 włókami celem osadzenia w nich danników. Sołtysi otrzymali każdy po 4 włóki.

W późniejszych czasach znajdujemy w niemieckich dziś stronach Prus książęcych następujące szlacheckie rodziny polskie, które po większej części wyjmujemy z Metryki szlacheckiej Dr. Meckelburga:

Arciechowscy w Pohibels, Schlussen i Stettenbruch.

Arciszewscy w Pohibels.

Baliccy czyli Balscy (v. d. Baltz) w Althof pod Morągiem, Gablauken, Lodeinen.

Batoccy Tortyłowiczowie w Bledau, Rathshof i Thierenberg.

Białozorowie w Jukstein.

Biberstein-Pilchowscy w Kemlak i Pohibels.

Biberstein-Rogalowie w Pohibels i Schmerberg.

Bogdańscy w Sonnenburg.

Borowiczowie-Kurewowie w Barücken, Gedau, Georglack, Linkau i Polennen.

Borkowscy w Galinden.

Borowscy w Dossnitten.

Bronikowscy w Thiergarten i Warkau.

Brzozowscy w Śliwie i Ostrowie (Werder pod Iławą).

Bystramowie w Zehrendorf.

Ciesielscy w Bombitten, Gründen, Klingbeck, Korblack, Losgehnen, Pohibels, Robitten, Schackaulack.

Cudnochowscy Biegoniowie w Schreitlack i Stein.

Cybulscy w Langstein.

Cyganowie w Menczels.

Czarlińscy pod Iławą, w Rockelkeim, w Skatykach.

Czernikowscy w Gericken.

Czeczyńscy w Kosakenfeld.

Dąbrowscy al. v. Damerau w Awecken, Bartelsdorf, Draulitten, Labarzen, Pinnau i Powunden.

Dobrzyńscy w Uderwangen.

Dönhoff Bogusław w Gr. Wolfsdorf, Pomnik.

Domaradzcy w Godelau, Rosenau, Tauroggen, pod Ragnetą.

Domysławski Kazimierz trzyma r. 1704 dobra Karneyen w arędzie.

Doręgowscy z Glisna (v. Gleissen) w Bandiglauken, Kalkappen, Moritzkehmen, Plauschwarren, Schilleningken, Sentheinen, Splitter.

Dorszowie w Kuglaku.

Drygalscy w Thiergarten.

Drzewiccy w Dawids, Kl. Karnitten, Liegen. R. 1663 sprzedaje Anna Wenzlerówna, wdowa po Jerzym Drzewickim,

wraz z małoletnim synem Stanisławem Drzewickim dobra Dawids Alexandrowi Janoszycowi w obecności Mikołaja Kikoła.

Dzierzgowski-Haltein Jan r. 1677 w Achthuben wraz z pasierbami swymi, dziećmi Cypryana Wilamowskiego (Willamovius).

Gąsiorowscy-Helden w Dulzen i Kl. Paslak czyli Kolbicach.

Galerowie w Bönkeim i Ludwigswalde.

Gniadkowscy i z Gniadków Gołębiewscy w Karmitten, Korben, Dohlen, Landkeim, Littauschdorf (Gniadkowo pod Gierdawami), Quirien, Reichbarten, Richthofen, Schrombehnen i Spittels.

Goczewscy w Sonnenburg.

Gostkowscy w Dulzen, Klingenberg, Markienen, Mischen, Pöhlen,

Gostomscy w Steinort.

Grabowscy w Jasnopanach (Jessen), Lękuku. Chilian Grabowski posiada r. 1613 dobra Wangnicken.

Gramaccy w Schrombehnen i Tharau.

Grzębscy pod Iławą.

Grzegorscy w Götzhöfen, Schmelz, pod Kłajpedą.

Guldensternowie pod Brandenburgiem i Balgą.

Gutowscy w Golmen.

Gutowscy al. Rhau v. Gutowscy w Ramotach.

Hordziewiczowie w Trimmau pod Tapiewem.

Janoszycowie w Dawids.

Jaranowski Stanisław Michał trzymał r. 1686 dobra Sorreinen w zastawie.

Köhn-Jascy w Karbenhoff, Zielkeim.

Jasińscy w Gericken pod Przezmarkiem.

Jerzmanowscy w Eisenbitter, Poppendorf, Sonnenstuhl.

Kamińscy w Dawids, Dosnitten, Kiewitten, Wodigehnen.

Kazubeccy pod Pasłękiem.

Kieszkowscy w Achthuben.

Kikołowie w Angitten, Barücken, Carnitten.

Kliwiccy pod Iławą.

Kobierzyccy w Almenhausen, Koppershagen, Rockelkeim.

Kobylińscy w Parczu.

Kościeleccy w Galtgarben.

Kosowie w Gerlachsdorf.

Kospotowie al. Pawłowscy w Kieselkehmen, Sentheinen, Schilleningken, Plauschwarren, Moritzkehmen.

Kostkowie z Sztembarku w Gorlauken.

Kowalscy w Lykeim pod Bartoszycami i Spitzings.

Koziccy w Lenkeliszkach.

Krasińscy w Thiergarten.

Kręccy w Brasnicken, Kaweling i Niderhof.

Krostowie w Windkeim.

Kucborscy w Galbuhnen i Sporwitten.

Kurowscy w Eichen, Fuchsberg, Gerlachsdorf, Gross Klitten, Kortmedien, Lakmedien, Lengen, Lindenen, Mintwiese, Mulacken, Pöhlen, Alt Rosenthal, Schellenberg, Schrandtkeim, Schwansfeld, Schwaraunen, Sporgeln, Stablak, Zanderborken i pod Wystrucią.

Kurpiewski Mikołaj, syn Trojana z ziemi łomżyńskiej, r. 1590 dziedzic na Maczwoyse niedaleko Pasłęka.

Kwiatkowscy na Eiserwagen i Kwiatkowie w Wystruckiem. Kwiatkowo dziś już nieznane.

Łosiowie w Gollomin (?), Kriposen, Morren, Sporwitten i Walkaschken.

Ludosławscy pod Iławą.

Małachowscy w Frommelshöfen.

Maliszewscy w pruskiej Litwie.

Marzewscy w Blankenau.

Metalscy w Mehlkehmen.

Mgowscy-Lehndorf na 30 wioskach prócz posiadłości mazurskich.

Michałowscy pod Iławą.

Milewscy (alias v. d. Milwe) na około 40 wioskach wyszczególnionych w metryce, oraz w labiewskiem.

Moczydłowscy (al. też Mudschiedler lub Mutschler) w Pomehnen, Silcu i Sodehnen.

Modrzyccy w Prohnen.

Modzelewscy w Hartwichs.

Mokierscy w Motheilen.

Mokrzyccy pod Iławą.

Monewiccy al. Monwitz pod Ragnetą.

Ogińscy w Grunau, Lautkeim, Nautzken, Wolfshofen i pod Morągiem.

Okołowiczowie w Zandersthal.

Olszewscy w Perscheln.

Ostaszewscy w Sakstein.

Pawłowscy pod Przezmarkiem.

Pakoszowie w Kl. Albehnen.

Pełkowscy w Schmirdkeim.

Pierzchowie w Alkehnen, Moritzkehmen, Plauschwarren, Rockelkeim, Rogehnen, Schilleninken, Schorschenen, Serappen.

Pieszkowscy w Achthuben i Kanten.

Pilchowscy w Kl. Kelmlak.

Piotrowscy pod Iławą.

Plagowie w Notischken.

Połowie (Polacy) w Dalbehnen, Honigbaum, Pokarben, Schakaunen, Gr. Waldek, Wangitten, Wokellen.

Pomianowie w Bregden.

Prusowie w Frischenau i Labenz.

Przeciszewscy w Kassigkehmen.

Przebędowscy al. Perband, Windekaym, Kremitten etc. na około 50 wioskach.

Przyjemscy herbu Rawicz al. Behrenreiter w Ponargen i Skolmen.

Z Kozielska Puzynowie w Rogainen.

Radomscy w Kornelach i Gablauken.

Radzimińscy w Laucksargen.

Raguccy w Breitenstein i Kraupischkehmen.

Ruszkowscy w Dollkeim, Eiserwagen, Ekritten, Kirschnehmen, Langendorf, Kl. Reichau, Schönrade, Sergitten, Wittenberg.

Rejtejnowie w Karnitten.

Rekowscy w Aguitten i Bündtken.

Repkowie w Tilsewischken.

Reszkowscy w Achthuben.

Rochowie w Friedenberg i Kunterhoff.

Rokitniccy pod Iławą.

Rolbieccy na Mortęgu.

Rościszewscy pod Iławą.

Sadlińscy pod Libsztatem.

Schlieben Jan Teodor, wojewoda inflantski, w Boritten, Glaubitten, Langwalde, Sussnik, Langwalde, Nohnkeim, Stallen.

Słomscy w Lipicach.

Sołłohubowie w Endruhnen i Rogainen.

Stanisławscy-Seeguth w Breitlinden, Lindenau, Powunden, Skatnicken i Strauben.

Strachowscy w Schodehnen.

Suchodolscy al. v. Suchodolec w Queden i Alt-Rosenthal.

Sujatowie Sujacińscy w Kosarcken.

Suscy pod Iławą.

Świdrowie w Laggarben, Linde, Potzern, Selknicken.

Szylańscy w Margischken.

Taszyccy w Brosaitschen.

Trankwiczowie w Ankern, Draupgen, Ekritten, Gerlauken, Kanthen, Kelmkeim, Plenkitten, Schugsten, Sonnigkeim, Sprengels, Strittkeim, Trankwitz pod Iławką, Trankwitzhofen i Wilgaiten.

Trebnicowie w Mengen.

Troszkowie w Arnstein, Krakotin, Scharffs, Junkerken.

Trzczaccy w Moritten.

Twardowscy w Karłowie pod Iławą i Jautecken.

Tyszkowie w Glubsztynie, Schwengels, Silcu, Sonnenburg, Weisschnuren, Wesselshöfen, i Wilhelmsdorf.

Uklańscy w W. Scharlack pod Labiewem.

Ustarbowscy w Spittels pod Pasłękiem.

Uzdowscy z Ostaszewa w Plenkitten.

Wątkowscy i Burscy w Ploskeim i pod Przezmarkiem.

Watlewscy w Colmen, Hohenhagen, Littauschdorf, Plauen, Schaberau, Schenkendorf, Schilginnen, pod Iławą nad Preglem i Worienen.

Weneccy na około 20 wioskach.

Wierzbiccy w Astrawischken, Beiditten, Bellinen, Franken, Gehlweiden, Markowischken, Rogainen, Gr. i Kl. Sonnenburg i Tromitten.

Wilamowscy z Przebędowa al. v. Wilmsdorf w Bestendorf, Dollstedt, Freienwalde, Grauden, Kelken, Mahrau, Gr. i Kl. Samrodt. Jan „Wiliamofski“ 1571.

Wnukowie w Fürstenwalde, Lablak i Schlöpecken.

Wojscy w Jukstein.

Wytramowscy al. Witmansdorf w Cremitten pod Tapiewem, Ranglacken, Reiffschlägers, Wilgaiten.

Żabińscy, Żabińscy z Rębowa w Auklappen, Penglitten, Sasslauken, Sergitten.

Zakrzewscy w Langguth.

Zakrzewscy-Felde w Zakrętach.

Załuscy w Trimmau.

Zbikowscy w Wilmsdorf.

Żelisławscy w Drosten.

Zielińscy w Gaffken, Gr. Klitten i Thiergarten.

Żmijewscy w Woritten pod Morągiem.

Żuchowscy pod Przezmarkiem.

Jak widzieliśmy, licznemi były wioski założone przez Polaków w stronach dziś już czysto niemieckich a liczniejszą jeszcze szlachta polska w tamtych stronach przebywająca. Polacy stanowili więc nie mały procent ogólnej ludności tamtejszej. Jeżeli zatem nasze wywody są słuszne, to bytność żywiołu polskiego w tamtych stronach, winna się uwydatniać także w miastach, do których się, jak wiadomo, ludność wiejska chętnie garnie. I rzeczywiście, wiadomości, które o miastach posiadamy, potwierdzają w zupełności nasze wywody i wnioski.

Rastembork posiadał obok niemieckiego kościół polski i parafią polską jeszcze 20 lat temu, gdym tam chodził do szkół. Księża przy tym kościele ustanowieni znani nam są od

r. 1560, w którym X. Piotr Lipka urzędował. Szkoła tamtejsza została r. 1546 założona i posiadała rektora, wicerektora, kantora i polskiego nauczyciela.

W Królewcu istniał i istnieje do dziś dnia kościół polski, przy którym ustanowieni byli kaznodzieja i kapłan; pierwszym kaznodzieją niekatolickim był Jan Seklucyan 1541—1578. W XVIII wieku kazali tam także księża kalwińscy, widać, że i oni tam mieli pomiędzy Polakami zwolenników.

Kościół katolicki założony r. 1613 przez Rudnickiego, biskupa warmińskiego, służył zapewne głównie katolikom Polakom. W collegium Fridericianum była klasa polska, w której uczono po polsku. Była też i zwyczajna szkoła polska, od której „polnische Schulstrasse“ do dziś dnia nosi nazwisko. Że zaś na akademii królewieckiej było niemało Polaków, rozumie się przez się. Polacy mieli prawo przebywać w alumnacie przez 3 lata, podczas gdy Niemcom tylko przez 2 lata wolno było z niego korzystać. Kto z Niemców miał zamiar poświęcić się językowi polskiemu i litewskiemu, mógł i przez 4 lata ciągnąć z niego zyski, bo chodziło o to, aby krajowi nie zbywało na kaznodziejach i nauczycielach zdatnych. Wszyscy zaś, którzy z okolic polskich i litewskich pochodzili, obowiązani byli zająć się polskim lub litewskim językiem; nie czyniący tego nie mieli prawa do żadnych stypendyów i beneficyów.

W Sierpniu r. 1744 było akademików 1032; między nimi 143 Prusaków czyli Królewczan, 184 Niemców, 119 Polaków, 62 Litwinów, 13 Gdańszczan, 21 Elblążan, 17 Toruńczyków, 31 z innych okolic Prus królewskich, 58 Kurlandczyków, 62 z Inflant, 4 Moskale, 2 Kozacy i 17 Polaków z Korony (Hochpolen).

W Cyntach ustanowiono r. 1543 tłumacza polskiego w tym celu, aby czeladzi i służbie polskiej wykładał katechizm. Tamże był cmentarz polski i tłumacz polski jeszcze r. 1630.

W Barcianach zburzono kościół polski dopiero r. 1750.

W Bartoszycach, gdzie przedmieście nazywało się Falowo, jeszcze r. 1829 urzędował kaznodzieja polski; ale urząd

ten był wówczas tylko jeszcze nominalnym, bo ówczesny kaznodzieja polski po polsku nie umiał.

W Gołdapi kazano w dawnych czasach po niemiecku, po polsku i po litewsku.

W Iławie nad Preglem żądano r. 1623 od trzeciego nauczyciela, aby umiał po polsku i po litewsku a w Wystruci trzymano w latach 1607—1646 obok niemieckiego i litewskiego, także polskiego kaznodzieję.

O innych miastach Prus książęcych nie posiadamy żadnych wiadomości; nie ulega jednak wątpliwości, że w nich również nie zbywało na Polakach, jak o tem dziś jeszcze świadczą liczne nazwiska polskie zniemczonych mieszczan.

* * *

Mieliśmy sposobność przekonania się, że żywioł polski za czasów krzyżackich nie tylko utrzymał się w ziemi chełmińskiej, lecz że rozszerzał się już wówczas po Pomezanii, że kolonizował puszczę nadgraniczną i osiedlał się licznie w ziemiach dawniej czysto pruskich. Trudno jednak oznaczyć, jaki był jego stosunek liczebny do innych narodowości zamieszkujących Prusy t. j. do Prusaków i Niemców.

Weber liczy około r. 1410 w państwie krzyżackiem wraz z Pomorzem tylko 160000 Polaków, 220000 Prusaków i 350000 Niemców; rachuba jednak, za pomocą której doszedł do takich rezultatów, jest tylko igraszką liczb, bo fundamenta jej stoją na piasku mylnych przypuszczeń i dat fałszywie zrozumianych i tłumaczonych. Jeżeli się w ówczesnych Prusiech — z wyłączeniem Pomorza — rozpatrzymy i uwzględnimy okolice wówczas jeszcze niezaludnione, oraz okolice zamieszkałe przez Polaków, Niemców i Prusaków, to rzut oka na mapę nas pouczy, że około r. 1410 wszystkie trzy narodowości były liczebnie sobie mniej więcej równe.

Skoro zaś mając na względzie całość ówczesnego państwa krzyżackiego, wciągniemy w rachubę jeszcze polskie Pomorze z ziemiami lęborską i bytowską, to wprawdzie liczba Niemców nieco się powiększy, bo Gdańsk i niektóre miasta

miały przeważnie niemiecką ludność, ale pomimo to ludność polska Prus w połączeniu z ludnością polską Pomorza musiała przedstawiać liczbę przewyższającą znacznie Niemców i Prusaków razem.

Żywioł polski zajął więc w państwie krzyżackiem stanowisko bardzo poważne a w obec Zakonu nie różnił się niczem od Niemców.

Choć Zakon był instytucyą z charakterem wybitnie niemieckim, to jednak przyjmował do swego grona i szlachtę szląską i czeską a nawet krajowców pruskich bez względu na narodowość, choć w małej liczbie. Tak służyli w Zakonie n. p. Zacharyasz Sparwin, który był potomkiem dawnych Prusaków, Tomasz Surwil, który z Litwinów pochodził i t. p. Polacy również nie byli wykluczeni; już w XIII wieku przyjął Zakon do swego grona Polaka z Krakowa, który go wspomógł w chwili krytycznej. Nie mylimy się zapewne, gdy następujących dygnitarzy zakonnych uważamy za Polaków pruskich: r. 1309—1315 był Henryk z Zajączkowa wójtem tapiewskim a potem kontorem brandenburskim; r. 1357—1366 Jan z Wichulca wójtem rogozińskim; r. 1360—1374 Mikołaj z Frący wójtem bytowskim; r. 1372 Fryderyk z Zajączkowa wójtem w Przezmarku; r. 1377 Wawrzyniec z Bażyn wójtem tapiewskim; r. 1382—1388 Rydygier z Ostaszewa kontorem nieszawskim; r. 1453 Jakub al. Jakusz z Świętego wójtem niborskim; r. 1483 Paweł Skarzyński burgrabią łeckim i braciszkiem zakonnym a r. 1515 Wawrzyniec z Zajączkowa kontorem domowym w Labiewie. Notaryuszem zakonnym w Rzymie był w latach 1428—1432 Kasper Stango z Wandowa, brat, jak się zdaje, Chotobora.

Że liczba Polaków będących członkami Zakonu nie może być wielką, to się przez się rozumie; częściej spotykamy ich w służbie wielkiego mistrza i dygnitarzy zakonnych, gdzie piastowali urzędy dworskie, bywali domownikami lub należeli ostatecznie do służby zwyczajnej.

Tak n. p. piastowali urzędy dworskie u wielkiego mistrza r. 1400 Henryk Bażyński i r. 1423 Hanusz z Osieka jako podkomorzowie, r. 1412 Jan Bażyński i r. 1423 Kasper z Wan-

dowa jako trukczaszowie a r. 1423 Alexander z Otłowa jako krajczy.

Dworzaninami zaś i sługami wielkich mistrzów byli n. p. za czasów Konrada v. Jungingen Dytryk Mgowski, Hanusz Surwil, Oto Machewicz, Tomasz Taszewski, Bartosz, Albrecht Karczewski, Hanusz Buchwałdzki, Namir Kuligowski i Jakusz Sporowski; r. 1403 Jakusz; r. 1409 Jakób Dóbrski, krewny może Jana Dóbrskiego, który r. 1414 na czele Polaków zajął Kurzętnik dla króla Władysława; r. 1418 Arnt Mortęski; r. 1457 Jakusz v. d. Cemerer, którego znakomitym nazywano człowiekiem; r. 1465 Frycz Watlewski; r. 1497 Krzysztof Szymek czyli Ziemiak (Symeck, Ziemak), Krzysztof Ryman (?), Jan Pohybel, Stanisław Lange i t. p.

Dworzaninami i sługami dygnitarzy zakonnych byli: r. 1351 Dobrymysław sługą Guntera v. Hohenstein, kontora ostródzkiego; r. 1399 Bartosz sługą marszałka zakonnego a Jakub Watlewski komornikiem wielkiego kontora; r. 1436 Bartko i Frącko czyli Franek sługami kontora baldzkiego; r. 1476 Jerzy Włosik sługą zamku piskiego i t. p.

Wójt szestyński trzymał r. 1451 pomiędzy służbą i czeladzią prócz Żmudzinów i Rusinów również kilku Polaków jak n. p.: Błażej (Blasie), strzelec, Dymitr, wołarz; oraczami byli: Piotr, syn Piotrusia, Maćko, Maćko Polak (Pol) z Pisza, Austyn Gęś i może jeszcze niektórzy inni.

Szerszy zakres działania znalazły jednostki społeczeństwa polskiego w zawodzie duchownym, gdzie według okolic znajomość języka polskiego była konieczną potrzebą. Ale aby zostać księdzem, potrzeba było podjąć studya teologiczne pod okiem doświadczonych profesorów. Ponieważ państwo krzyżackie nie posiadało uniwersytetu, młódź pruska musiała kształcić się za granicą. W XIV wieku uczęszczała głównie do Pragi a w XV do Krakowa; prócz teologów bywali na uniwersytetach i świeccy choć w małej liczbie.

Uniwersytet praski podzielony był według ówczesnego zwyczaju na nacye i to na nationes Boemorum, Polonorum, Bavarorum i Saxonum; dla młodzieży słowiańskiej i niemieckiej było więc dostateczne pomieszczenie. Jeżeli pomimo to

cała młodzież pruska zapisywała się do nacyi polskiej, to z tego nie wynika jeszcze, aby każde indywiduum było Polakiem, lecz tylko to, że kraj pruski uważano za polski, dlatego zapewne, że większość mieszkańców należała do polskiej narodowości; inaczej tłumacząc trudno zrozumieć, dlaczego pruscy Niemcy, którzy po większej części byli saskiego pochodzenia, nie zapisywali się do natio Saxonum, choć oczywiście to nie było zabronionem, jak tego dowodzi przykład Mikołaja z Opola, Szlązaka, który się zapisał do natio Bavarorum, i magistra Jana z Elbląga, który r. 1375 przyłączył się do nacyi czeskiej. Na uniwersytetach, gdzie nacyi polskiej nie było, Polacy i Prusacy przystępowali zwykle do nacyi germańskiej.

W nacyi polskiej w Pradze znajdujemy nieomal wszystkie miasta pruskie reprezentowane, mianowicie Elbląg i Toruń — r. 1402 składa Fryderyk Wassenrode z Torunia examen bakalaureusza. Z osób znakomitszych znajdujemy tu pomiędzy innymi synów Sambora z Sztembarku, Wojciecha (1373), Pawła (1384), Jana (1387) i Michała (1409), Mikołaja Głuchowskiego (1377), Mikołaja z Kalisza, kanonika warmińskiego (1378), Jana Rymana, kanonika pomezańskiego (1382), Mikołaja Rymana z Kiszporka (1384) i Michała Rymana z Sunwałdu (1385), Henryka Plastwika z Warmii (1387), braci Jana i Henryka Sorbomów, kanoników warmińskich (1396), Hojka Konojadzkiego, plebana w Brodnicy (1384. 1399), Fryderyka Działowskiego (Salendorf), kanonika warmińskiego i wrocławskiego i plebana w Pruszczu (1402) i t. p.[1]).

Gdy z początkiem XV wieku zakwitła akademia krakowska, młodzież pruska licznie garnęła się do stolicy polskiej; odbywali tam studya swoje pomiędzy innymi:

1402 Michael, filius Kort de Ottel — Michał, syn Korta (Boruty?) z Otłowa.

---

[1]) Zastanawia, że w nacyi Polonorum znajdujemy też mieszkańców Pomeranii, jak r. 1372: dominus Nicolaus Bodonis de Colberg a nawet 1376: dominus Bothe de Ilenburg. Eulenburgowie później dopiero osiedli w Prusiech; czy byli słowiańskiego pochodzenia?

1402 Peregrinus Augustini de Lunaw — Peregryn, syn Augustyna Suchostrzyskiego.
„ Nicolaus Seyfryczdorff — Mikołaj Sierakowski.
1403 Johannes Platte de Thorun.
„ Henricus Merzeburk de Thorun.
„ Conradus sculteti de Conradswalde — Konrad, syn sołtysa kuczwalskiego.
1405 Johannes Vyllysch de Gylgenburg — Jan Wilusz z Dąbrowna.
1406 Wilhelmus Wilhelmi de Dolsko Prutenus — Wilhelm, syn Wilhelma z Dulska.
1409 Johannes Merse de Thorun.
1413 Johannes aurifabri de Culmen.
1414 Johannes Johannis de Thorun.
1416 frater Jodocus de Czegenhals.
„ Cristannus Johannis de Reddin
„ Petrus Jacobi de Crapicz.
1418 Petrus Wylhelmi de Grudencz.
1419 Gregorius de Culmse.
1423 Paulus de Gluchow Laurencii — Paweł, syn Wawrzyńca Głuchowskiego.
1426 Nicolaus Mathie de Marienburg.
1427 Bartholomeus Jacobi de Smollang.
1428 Fredericus Frederici Waczilroth de Thorun.
1429 Nicolaus Nyemyerza de Kyszewo.
1430 Johannes Andree de Marienwerder.
1435 Johannes Stanislai de Radzynn.
1436 Johannes Vyskonis de Gluchowo — Jan, syn Wiśka czyli Wilhelma Głuchowskiego.
1437 Johannes Plastewik de Heilsberge.
„ Johannes Witholdi de Rezel.
1438 Johannes Bonczslaw de Thorun.
1441 Jeronimus Alberti de Conyat — Jeronym, syn Wojciecha Konojadzkiego.
„ Stanislaus Alberti de Penczlaw — Stanisław, syn Wojciecha Pęsławskiego.
„ Eberhardus Hitfelt magister.

1444 Bernardus Bernardi Niclosdoroff.
„ Petrus Petri de Bandkow — Piotr, syn Piotra Bądkowskiego.
1446 Michael de Crapicz Nicolai de Hermansdeph dioec. Colm. dedit 4 gr.
„ Michael Crapicz de Hemensdorff filius Nicolai dedit totum.
1448 Johannes Bartholomei de Glwchowo.
1449 Jodocus Johannis Holstein de Marienberg.
1451 Petrus Nicolai de Schenfelt — Piotr, syn Mikołaja z Kijewa.
1453 Augustinus Michaelis de Lunaw — Augustyn, syn Michała Suchostrzyskiego.
1455 Petrus Johannis de Goben de Thorun.
1458 Johannes Nicolai de Thargowisko.
1460 Lucas Georgii de Thorun.
1462 Nicolaus Gregorii de Quedzino.
1465 Gabriel Georgii Beyerszky etc.

Jeżeli Polakom nie trudno było o posady proboszczowskie, to jednak nie było im łatwo dostąpić wyższych dostojeństw kościelnych. Póki trwały rządy krzyżackie, biskupem w dyecezyach chełmińskiej i pomezańskiej był zawsze braciszek Zakonu i tylko biskupstwo warmińskie zachowało sobie wolny wybór biskupa; a że w kapitułach Niemcy od samego początku mieli przewagę, rzadko dopuszczano Polaków krajowców do kanonikatu.

Najczęściej znajdujemy Polaków pomiędzy kanonikami warmińskimi; takimi byli n. p.: Jan Howko Mgowski, kustosz (1355), Henryk Wojna i Mikołaj z Kalisza (1371), Jan Blady (1384), Jan Bartosz, kapelan biskupa Henryka (1392), Bartłomiej Boroszewski, dziekan 1404—1426, Fryderyk Działowski, kantor 1417—1448, Hojko Mgowski (1406), Peregryn z Cymbarku (1422), Maciej Suchostrzyski (Launaw), kustosz 1490—1495, Jerzy Dylewski, kustosz 1500—1515, Marek Wułkowski, proboszcz katedralny 1472—1475, Enoch Kowalkowski z Kowalek, proboszcz katedralny 1476—1512, Paweł Płotowski, proboszcz katedralny 1519—1547, Mikołaj i Andrzej Kopernicy i t. p.

Pierwszym Polakiem na stolicy warmińskiej był Paweł Stango z Mgowa, syn Janusza Mgowskiego, sędziego ziemskiego chełmińskiego, i Kościeleckiej, wojewodzianki gniewkowskiej. Że był Polakiem, tego dowodzą nie tylko rodzice, ale całe jego życie. W liście pisanym „ex urbe feria III post festum s. Bartolomei apostoli anno etc. LIIII“ wyraża się tak: dominus Lutko, utriusque iuris doctor, serenissimi domini nostri et Polonie regis orator, in agendis Prussie se exhibuit utilem et ferventissimum, famamque intolerabilem ac inhonestam, que contra terrigenas in civitate Romana vigebat, per ipsius condignas et iustas excusaciones deprimendo, retribucionis indubie cum graciarum accione pro suis laboribus et fatigis non immerito a Prussie prefate communitate recipiat incrementum. Quam plurime hic in civitate novitates recitantur, presertim de cursibus Turcorum, qui Albaniam invadere intendunt; quibus Albanis de mense presenti sex milia ducatorum ipsis petentibus serenissimus dominus noster in subsidium donavit, ut Turcho magno pro fide Christiana valeant commodius repugnare, de quibus et aliis nostre civitatis novitatibus dominus orator prefatus atque nostre patrie non modicus promotor Vestram Dominacionem plenius informabit, qui eciam cum Vestra Dominacione conferet de certis agendis meam personam concernentibus, quibus dictis fidem creditam adhibere dignaverit (sic), ac si personaliter cum Vestra Dominacione eadem agenda . . . . . sed benignis favoribus Vestre Dominacionis ac tocius patrie me humiliter recommendo, quam dei clemencia in humanis diutine incolumem dignetur conservare.

W tym samym mniej więcej czasie pisał wielki mistrz do prokuratora w Rzymie w te słowa: Ersamer etc. wir vornomen und uns wirt von velen, die von Rome komen, gesaget, wie Paulus von Logendorf, thumherr czur Frauwenburg, uns und unsern orden eyn swerer fynd sey, wie her obir unsern orden tichte und offenbar mache mancherley logen und trugen, damit her uns allir werld vnmeer machen mochte, sunderlich das her vor die Polan und widder uns sey nach all seynem vormogen. Besunder liber her procurator,

were deme also, wer es uns eyn gros wunder. Alle seyne voreldern und geslechte haben ir gut und wolfart empfangen von unserm orden, selbist haben wir em czwar leides nicht getan, das wir wissen, denne das wir unsern getruwen secretarium Steffanum haben vormocht seyne thumereye czur Frauwenburg czu obirgebin und sie Paulo eynczurewmen — unser vorfar hat em die pfarre czu Grudencz gegeben — haben wir en domit so hoch geleydiget adir vorczornet, so ist es uns leit usz herczen.... Ist es also, alse oberurt ist, so und thut darynnen, was eych dunnkte gerathen. Fuget euch mit rathe unsers herren protektoris czum heyligen vater und durch macht unserer credencien in unserm grossen briff berurt, vorczelet eyn solchs seiner heilickeit und bittet deemutiklich, das her dem berurten Paulo eyn solches vorder czu thun vorbiete und en darynne stille. Gott mag uns helfen, wer uns ichts guts thut czu dinste, das wirs em mogen vorgelden. Schreibet uns dennach davon alle bescheid mit desem beweisz, das begeren wir ouch von euch mit sunderlichem vleisse.

Dnia 16 Lipca r. 1456 pisał prokurator zakonny Jodok Hogenstein z Rzymu do wielkiego mistrza o Pawle, co następuje: ich thu euir gnode zu wissen, der here bisschof von Culmense hot hieher zcu Roem bestalt durch brieffe und mandata, dye kirche von Culmense yn zcu reumen unde zcu resingniren Paulo Logendorf und hot das heymlichen an meyn wissen wellen durchbrengen und bewerben; alz byn ich doch durch gute frunde gewarnet unnd habe unsern heilgen vater angeruffen unnd gebeten, das seyne heylgheyt sulch resingnacio nich zulosze unnd ouch die kirche an sulcher wisse nicht empfrende von unserm orden etc.

Listy te przemawiają wymownie za naszem zdaniem i nie potrzebują komentarza. Skąd więc pochodzi, że uczeni niemieccy, jak niedawno temu jeszcze Hippler w swej cennej rozprawie: die Grabstätten der ermländischen Bischöfe na str. 29, twierdzą, że dopiero 100 lat po pokoju toruńskim z Hozyuszem zasiada pierwszy Polak na stolicy biskupiej warmińskiej? Przyczyna leży w tem, że nie zdawano sobie

sprawy z tego, co tu wyraz „Polonus“ znaczy. Od czasu pokoju toruńskiego nazywają się mieszkańcy Prus królewskich bez względu na narodowość tak Polacy jak i Niemcy po prostu „Prutheni“ n. p. Michael Solteis Warmiensis, Pruthenus; Thomas Bastius Warmiensis, Pruthenus; Sampson a Worein Pruthenus; Leonardus Rembovius natione Pruthenus; Joannes Bialothwszky Prutenus i t. p. Polakami zaś czyli Poloni nazywali się w Prusiech mieszkańcy korony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego, którzy nie byli indygenami pruskimi. Że Hozyusz jest pierwszym Polakiem na stolicy warmińskiej, oznacza tylko, że jest pierwszym nieindygeną, bo każdy indygena nie był Polonus, lecz Pruthenus i dlatego nie było potrzeba wspominać o narodowości. Ale Paweł Mgowski nie był ostatnim biskupem polskim przed Hozyuszem; byli nimi również Łukasz Watzelrode i Fabian Luzyański, którego zrodziła Kościelecka, tudzież Jan Dantyszek, który choć w Gdańsku urodzony, z wychowania jednak był Polakiem.

Na stolicy chełmińskiej zasiadł pierwszy Polak już za czasów krzyżackich; był nim Piast, książę Jan opolski, zwany Kropidłem, 1398—1402; po pokoju toruńskim był biskupem Wincenty Kiełbasa 1467—1479, później Mikołaj Chrapicki (Crapitius, Chrapicki) 1496—1507, Jan Konopacki 1508—1530 a po nim następują — z wyjątkiem może biskupa Gizy — już sami tylko Polacy.

Jeżeli działalność Polaków w szeregach Zakonu i duchowieństwa była pod wielu względami ograniczoną, to znów w życiu publicznem i politycznem znalazła szlachta polska najwłaściwsze dla siebie pole. W pierwszym wieku wprawdzie panowania Zakonu miała zadanie jeszcze bardzo szczupłe, bawiła się bowiem rolą a podczas wypraw wojennych orężem, za waleczność zaś i poświęcenie zdobywała sobie majątki, prawo lepsze i tytuł rycerski. Gdy pragnęła wywyższenia ponad współziomków swoich, to tylko organizacya wojskowa i sądowa mogła jej do tego posłużyć. Zaszczyt bowiem to był nie mały strzedz podczas wyprawy chorągwi całej ziemi i nie ulega wątpliwości, że ją tylko najdzielniejszemu powierzano; tytuł więc chorążego niemało przysparzał ozdoby

domom szlacheckim; tak n. p. Mikołaj Ryński (1410), Jan Orzechowski (1419) i Jan z Cymbarku Suchostrzyski (1440) byli chorążami chełmińskimi, Mikołaj z Cymbarku Buchwałdzki (1432.1440) chorążym dzierzgońskim, Bartłomiej Straszyński chorążym tucholskim (1432), Staśko z Droździenicy chorążym tucholskim (1432), Maciej Przebędowski (około r. 1425) chorążym ziemi królewieckiej i t. p.

Inne pole do zbierania zasług przedstawiało sądownictwo ziemskie. Jest kwestya, ile mi wiadomo, dotąd nierozważana, czy sądy ziemskie w Prusiech są instytucyą niemiecką czyli też polską; sądzę, że to instytucya czysto polska, która, jak daleko sięga pamięć, w Polsce zawsze panowała aż do ostatniej chwili Rzeczypospolitej. Sądy ziemskie przedstawiają w Polsce pierwotne prawo krajowe i stały się ziemskiemi wtedy dopiero, gdy powstały miasta rządzące się innem prawem a nie polskiem. Taki sam musiał być stosunek w ziemi chełmińskiej, gdzie po założeniu miast Chełmna i Torunia na prawie chełmińskiem prawo polskie stało się ziemskiem a gdy potem prawo chełmińskie coraz bardziej się rozszerzało pomiędzy szlachtą chełmińską, to albo sąd ziemski też zamienił swój pierwotny charakter albo obok siebie istniały dwa sądy ziemskie: polski i chełmiański. Przypuszczam, że to ostatnie ma miejsce; w źródłach naszych znamy wprawdzie tylko sądy ziemskie chełmiańskie, ale fakt że na ziemi chełmińskiej istniały później dwa sądy ziemskie obok siebie, z których jeden nazywał się chełmińskim a drugi michałowskim, zdaje się zdanie moje potwierdzać. Że zaś sąd ziemski michałowski nie był nową kreacyą, lecz starodawną, tego dowodzą księgi jego dochodzące do r. 1319. Sądzę, że sąd michałowski właśnie reprezentował prawo polskie, sąd zaś chełmiński prawo chełmińskie. Że sądy ziemskie były instytucyą polską, za tem przemawia też okoliczność, że w biskupstwie pomezańskiem, gdzie głównie polska szlachta osiadła, Polak Bratusz r. 1289 piastował urząd sędziego ziemskiego, że sądy ziemskie tylko w polskich okolicach kwitły aż do najpóźniejszych czasów — sądy bowiem ziemskie szestyński, szczycieński, olsztynkowski, niborski, piski, łecki, oleckowski i węgo-

borski zniósł dopiero około r. 1730 król pruski Fryderyk Wilhelm I a w Prusiech królewskich trwały one aż do okupacyi pruskiej; w powiatach niemieckich zaś pomimo nakazów rządu nie mogły się rozwinąć, widać, że ani charakterowi, ani usposobieniu niemieckiemu nie odpowiadały.

Urząd zatem sędziego ziemskiego i ławników był zawsze zaszczytny, bo dowodził, że osoby go piastujące godne były powszechnego zaufania i szacunku. Pierwsza wzmianka o sądzie ziemskim, iudicium feodale ziemi chełmińskiej pochodzi z r. 1311 i odnosi się niewątpliwie do r. 1306, w którym sędzią ziemskim był Herbord z Sumirwelt (?) a ławnikami Piotr Leski, Jan Przesmiński (z Przesna), Tylo Lisewski, Mikołaj z Osieka, Jan Mgowski i Konrad Kitnowski.

Od początku XV wieku znamy sędziów ziemi chełmińskiej nieco lepiej i wiemy, że to sami byli Polacy jak n. p. Augustyn z Cymbarku Suchostrzyski, Janusz Stango Mgowski, Mikołaj Zajączkowski, Oto Pląchawski i t. p.

W r. 1405 byli ławnikami Konrad Orzechowski, Mikołaj Ryński, Konrad Szychowski, Klawko z Lindy, Daniel Kijewski, Dytryk Rodenberg, Hanusz Elzanowski i Hanusz Palsadt; w r. 1439 Oto Pląchawski, Szymon Głażejewski, Gunter Piotrkowski, Jan z Lindy, Oto z Toporzysk, Jakub Lange i Mikołaj Zajączkowski; w r. 1453 Jan z Cymbarku, Austyn Szewiński, rycerze, oraz Jerzy Turznicki, Jakusz z Osieka, Jan z Smolnik (Pechwinkel), Jan Słomowski, Jan z Lindy, Łukasz Watzelrode z Sławkowa, Jan Mgowski, syn byłego sędziego ziemskiego i t. p.

W biskupstwie pomezańskiem już r. 1284 Polak Bratusz był sędzią pomezańskim; r. 1344 był nim Mikołaj z Otłowa, r. 1366—1371 Hanko z Gónt a r. 1389 Jan Mozgowski (de Noszewicz); r. 1396 stanowili sąd ziemski Nicz Krzykoski, jako sędzia a Hanusz z Otłowa, Stefan z Otoczyna, Stefan z Richenbergu, Melchior Trąbski, Hanusz Wandowski, Hanusz v. d. Felde, Hanusz z Dytmarsdorf czyli Cygan i Nicz z Gont jako ławnicy. Roku 1403 był sędzią ziemskim Jan z Otłowa, r. 1432 i później Romcio Krzykoski al. Łodygowski i t. p.

Sędzią ziemskim sztumskim był r. 1432 Mikołaj Zalewski (z Zalewic) a sędzią dzierzgońskim Zygmunt Waplewski r. 1440.

W ziemi ostródzkiej byli sędziami ziemskimi r. 1374 Hanusz Leski, r. 1382 Hejneman Uzdowski, r. 1422 Teodoryk Dylewski, r. 1440 Jan Uzdowski, r. 1483 Paśko Turski a r. 1501 Jan Gbelski; ławnikami byli r. 1382 Jan Mozgowski, Piecio Wądzyński czyli Bażyński, Hanusz z Sztymbarku, Paweł z Wigwałdu, Piecio Krokowski i Tomasz Zakrzewski a mistrzem ich był Bądek Zybułtowski.

W powiecie łeckim piastował urząd sędziego ziemskiego r. 1482 Paweł Pęcki.

W wyjątkowych razach tylko, gdzie chodziło o zbrodnię stanu, składał Zakon sąd nadzwyczajny, powołując na tak zwaną ławę rycerską najznakomitszych rycerzy całego kraju. Miało to miejsce n. p. roku 1411 po wykryciu spisku Jerzego Wirsberga, kontora radzyńskiego, i jego wspólników. Wtedy zasiadali na ławie rycerskiej jako sędziowie, pp. Augustyn z Cymbarku Suchostrzyski, sędzia ziemski chełmiński, Iwan Radomiński, były marszałek dobrzyński, Dytryk Mgowski, Konrad Orzechowski, Oto Czech (Beheme), Henryk Bąkowski, Henryk Radomiński, Konrad Machwicz, Zygmunt Czedelitz, Paweł z Gorowych, Mikołaj Białogłowa Targowski, Klaus al. Klawko z Lindy, Hanusz Prek Turzyński, Konrad Plemięcki, Daniel Kijewski, Hanusz Świerkocki, Jan Palsadt z Chełmna, Konrad Kesselhut, Fryderyk Waczelrode z Torunia, Aswer, sędzia ziemski świecki i Janek Jański; jak widzimy, największa część ich to niezawodnie Polacy.

W sprawach międzynarodowych i państwowych udział szlachty był z początku bardzo ograniczony, bo występowała tylko jako świadkowie w nadaniach wielkich mistrzów i dygnitarzy zakonnych, oraz też czasem w dokumentach międzynarodowych, co się zdarzało już w XIII wieku. Znaczenie jednak i wpływ szlachty wzrosły, gdy Zakon r. 1386, zawierając sojusz z książętami pomorskimi przeciw Polsce, kazał miastom Toruniowi, Elblągowi, Gdańskowi, Lęborkowi, Bytowowi, jakotéż panom Fryderykowi Buchwałdzkiemu, Piotrowi Frąckiemu, Maćkowi

Suchostrzyskiemu, Jaśkowi Ściborowi, Jaśkowi Pierzsze, Gniewomirowi z Święcy, Konradowi Machewiczowi, Piotrowi Słupskiemu (Steinwege) i Gniewomirowi z Miastkowic (Mestkoytz) zaprzysiądz, że traktat za wolą i wiedzą swą zawarty zachowywać będą.

Co z początku było formalnością, stało się powoli prawem, mianowicie po klęsce dąbrowińskiej, tak że szlachta występując jako fideiussores, jako rzeczywiści poręczyciele, odważała się wypowiedzieć posłuszeństwo Zakonowi, gdy tenże naruszał traktaty. Poręka szlachty miała dla niej jeszcze drugi skutek pomyślny, że coraz częściej brała udział w układach międzynarodowych i wskutek tego dokazała, że traktaty zawierać się mające stanęły rzeczywiście za jej wiedzą i wolą. Że tak było rzeczywiście, wynika niewątpliwie z plenipotencyi danej r. 1417 Dytrykowi i Janowi Mgowskim, Otonowi Machwicowi, oraz burmistrzom chełmińskiemu i toruńskiemu, w której wielki mistrz tak się wyraża: und gelouben mit craft dises brifes, was durch dy vorbenumpten unsers ordens bruder und rath of den tag wirt beteydinget, vorlibet adir vorschreben, das wir mitsampt unsern orden eyn sulchs unvorserlichen halden und volfuren wellen ane arglist by gutten truwen — oraz z plenipotencyi danej r. 1433 dwom kontorom, Janowi Mgowskiemu, Zygmuntowi Waplewskiemu i burmistrzom miast Torunia, Chełmna i Gdańska, w której między innemi czytamy: und alles, das in semlichen handelungyn durch die obenbenampte unsre rethe und sendeboten wirt beteidinget, vorliebet und beslossen, gelouben wir vor uns, unsire nochkomelinge und unsirn ganczen orden ane arg in gutten trewen, feste, stete, crefftig und unvorseret czu haben und czu halden czu ewigen czeiten etc.

Nikogo nie zadziwi zapewne, że właśnie Polacy już wcześnie brali udział w pertraktacyach międzynarodowych, bo najwięcej układów stanęło między Zakonem a Polską i Litwą, w których znajomość języka polskiego była nie tylko pożądaną, ale nawet potrzebną. Tak prowadzą r. 1389 rokowania z księciem mazowieckim Janem, Jan Kozłowski (Wildenaw), Mikołaj, włódarz (flodarius) pucki, Bartko, włódarz

sulmiński, Jan Mozgowski (de Nozowicz), sędzia ziemski pomezański, Jakub Rudek z Człuchowa i Bądko Zybułtowski.

W XV wieku zaś brali czynny udział we wszystkich nieomal sprawach dyplomatycznych przeważnie następujący Polacy: Dytryk i Janusz Mgowscy, Namir Kuligowski, Mikołaj Ryński, Dytryk Dylewski, Piotr, Ścibor i Jan Bażyńscy, Jan Orzechowski, Fryderyk Kruszyński, Henryk Bąkowski, Konrad Chełmoński, Namir z Czernina, Oto Machewicz, Jan z Cymbarku Suchostrzyski, Mikołaj Buchwałdzki, Jan Szychowski, Mikołaj Działowski, Jan Ostrowicki, Michał Zajączkowski, Jerzy Skolim, Zygmunt Waplewski i niektórzy członkowie szlachty pomorskiej.

Że i w kwestyach wewnętrznych, w walce politycznej stanów pruskich z Zakonem wpływ ziemi chełmińskiej t. j. rycerstwa polskiego i miast na pół polskich Torunia i Chełmna, był decydującym, że za nią szły wszystkie inne ziemie tak polskie jakotéż niemieckie, temu dotychczas żaden z badaczy pruskich nie zaprzeczył. Że zaś ziemia chełmińska i jej rycerstwo przodowały całym Prusom i przodować mogły, na to składały się rozmaite przyczyny.

Z końcem XIV wieku po przyjęciu chrztu św. przez Litwinów zadanie Zakonu było spełnione, odtąd Zakon żył tylko sztucznem życiem; potęga jego miała się ku upadkowi, bo jego bytowi zabrakło racyi i podstaw moralnych; organizacya jego osłabła a na miejscu dawniejszej sprężystości i rygoru okazywały się nieład w kraju i przerażająca demoralizacya w Zakonie samym. Nie dziw więc, że pierwsze zetknięcie się jego z połączonemi siłami Polski i Litwy pod Grunwałdem podkopało jego stanowisko na zawsze i wtrąciło go w otchłań długów, które jarzmo zakonne uczyniły nieznośnem wszystkim mieszkańcom bez wyjątku. W tym zaś zamęcie dążności i interesów sprzecznych rządzących i rządzonych, ta ziemia i to rycerstwo tylko mogło przodować, które liczyło największą liczbę inteligencyi, co niezawodnie miało miejsce w ziemi chełmińskiej, gdzie szlachta zamożna i bardzo liczna posiadała własną organizacyą, znakomitych przewódców

i politykę jasną i stanowczą, gdzie miasta Toruń i Chełmno, najruchliwsze i najczynniejsze, miały te same cele co szlachta, bo patrycyuszowie stojący na ich czele, należeli do szlachty chełmińskiej i byli po większej części Polakami; siły połączone miast chełmińskich i rycerstwa chełmińskiego były tak imponujące, że inne ziemie chętnie się poddawały ich kierunkowi.

Organizacyą zaś obdarzyło ziemię chełmińską towarzystwo szlacheckie, które od jaszczurki godłem tego związku będącej, otrzymało nazwisko towarzystwa jaszczurczego czyli jaszczurczyków. Założyło je r. 1397 dnia 21 Września 4 obywateli chełmińskich, Mikołaj i Jan Ryńscy, bracia, oraz Fryderyk i Mikołaj Kitnowscy [1]), również bracia. Członkowie towarzystwa obowiązali się pomagać każdemu z swoich we wszystkich sprawach uczciwych, choćby to kosztowało mienie i życie, przeciw każdemu, któryby im lub któremu z ich rodu ubliżał albo ich krzywdził, z wyjątkiem jednak władzy zwierzchniczej i najbliższych krewnych, przeciw którym nie było wolno wystąpić, bo krewni mieli spory swoje pomiędzy sobą prywatnie załatwiać. To było główne, otwarcie wypowiedziane zadanie związku; ale związek ten miał jeszcze swoje tajemnice,

---

[1]) Bratem Kitnowskich był niezawodnie Pietrasz Kitnowski, mieszkający w Polsce, o którym akta sądowe brzeskie podają następujący ciekawy szczegół: „Petrassius de Kitnow de terra Prussie ex districtu Chelmensi approbavit se seu expurgavit suam militiam vulgariter ukazał się sex nobilibus, prout domini adiudicarunt, contra et adversus Cristinum Kalinowski, quemadmodum idem Cristinus predictum Petrassium in militia sua vituperavit, vulgariter w szlachcie przyganił; qui predicti sex nobiles, quos ipse Petrassius eduxit, iuramentum pro eodem Petrassio prestiterunt, quod est verus nobilis clenodii Ffink dicti „trzy golenie złote“, proclamationis vero, vulgariter zawołania Borzym. (Na terminie w Brześciu r. 1400) feria III proxima ante festum Marie Magdalene.

Ciż Kitnowscy byli, zdaje się, przodkami późniejszych Kitnowskich herbu Cholewa, bo Cholewa jest niezawodnie tylko odmianą herbu Nowina czyli Złotogoleńczyk. — Wiadomość tę zawdzięczam uprzejmości JW. senatora Romualda Hubego.

o których statuta wspominają, lecz których nie wyjaśniają, które wygłosić członkom surowo było zabronione.

Naczelników związku było czterech; pierwszymi byli sami założyciele; związek i statut pomimo swych tajemnic zostały przez wielkiego mistrza zatwierdzone.

Z założycielami razem należało do związku 26 osób, jak tego 26 nacięć na pergaminie dowodzi, w których pieczęci były zawieszone; nazwiska ich nie są znane. W późniejszym czasie należeli do związku Jan Kitnowski (1408), Jan i Mikołaj Szczuplińscy, bracia, Mikołaj Pilawski, Bartołt Szewiński i Konrad Pląchawski (1410), Oto Konojadzki (1414), Jan Wichulski, Jerzy Rokusz z przezwiskiem Maul (1450), Wojciech Szczupliński (1450), Gabryel Bażyński (1452) z Sztembarku, Tylman v. Wege, burmistrz toruński, Michał Buchwałdzki, Michał Werda, Fryderyk Mortęski i syn jego Ludwik (1452); roku zaś 1453 stali na czele związku Jan z Cymbarku, chorąży chełmiński, Augustyn Szewiński i Mikołaj Targowski. W tym samym czasie, krótko przed wybuchem wojny trzynastoletniej należeli do związku, jak Jan Voigt przypuszcza: Jan Bażyński, Gunter Dylewski, Romcio Krzykoski czyli Łodygowski, sędzia ziemski prabucki, Jakusz Świętański, Mikołaj Zajączkowski, Oto Pląchawski, Jan Jański, Benedykt Szenwieski i Paweł z Tesmersdorf. Z spisu nazwisk przekonamy się łatwo, że związek początkowo obejmował tylko rycerstwo chełmińskie, że zaś z czasem rozszerzył się tak po miastach chełmińskich, jakotéż po wszystkich powiatach, gdzie tylko mieszkało rycerstwo polskie.

Tak przedstawiają Pilawscy i Targowscy powiaty szestyński i szczycieński, Gabryel z Bażyn Sztembarski i Benedykt Szenwieski powiat sztumski, Romcio Krzykoski biskupstwo pomezańskie, Jan Bażyński z Leszcza i Gunter Dylewski ziemię ostródzką a Jan Jański Pomorze. Przed wybuchem zaś samej wojny trzynastoletniej przyjmowano do związku nawet Polaków z korony polskiej, zdradzając przez to jawnie, że jego tajna tendencya, jego tajemnica była natury politycznej i odnosiła się do stosunków z Polską, z którą rycerstwo chełmińskie i jaszczurczycy połączeni węzłami krwi

i pochodzenia, szczerze sympatyzowali i zlać się pragnęli. Dowodzą tego wyraźnie dzieje ziemi chełmińskiej i jej rycerstwa w XV wieku.

Już r. 1410 jaszczurczycy byli w tajnem porozumieniu z Polakami; podczas nieszczęśliwej dla Zakonu bitwy pod Dąbrownem hufiec chełmiński, na czele którego stali Mikołaj Ryński, Jan Orzechowski i Mikołaj Pułkowski, widząc że Krzyżakom źle się wiedzie, nie wziąwszy udziału w walce, wycofnął się a Jan Pułkowski, brat Mikołaja Ryńskiego, pospieszył natomiast z Mikołajem Pilawskim do Kowalewa, gdzie zdobywszy prędko zamek tamtejszy, oddał go królowi polskiemu wraz z Krzyżakami do niewoli wziętymi. To samo stało się w całej ziemi chełmińskiej, gdzie szlachta i miasta przymusiły Krzyżaków i załogi zamkowe do poddania się. W taki sposób przeszły w ręce polskie Toruń, Grudziądz, Brodnica, Radzyn, Starygród, Papowo, Rogoźno, Bierzgłów, Lipno, Lubicz, Pokrzywno i Bratyan. A gdy król polski po zdobyciu Malborka Prusy opuścił, to szlachta chełmińska przesyłała polskim załogom w Brodnicy i Radzynie przestrogi, donosząc im o planach Krzyżaków. Magistrat nawet toruński tajne miał stosunki z królem Władysławem Jagiełłą, posyłając co tydzień do niego do Włocławka poselstwo.

Gdy pokój toruński r. 1411 zawarty nie przyniósł takich skutków, jakich szlachta chełmińska po bitwie dąbrowińskiej się spodziewała, Mikołaj Ryński, Jan Pułkowski, Fryderyk Kitnowski, Dytryk Dylewski, Jan Szczupliński (Cziplinsky) al. Dąbrowski [1]), Stanisław Bolemiński, Jakub Kobylski, Topoliński i inni — jaszczurczycy po większej części zapewne — licząc na ogólne niezadowolenie wdali się w spisek z Jerzym Wirsberg, kontorem radzyńskim, celem obalenia rządów Zakonu. Spisek nie udał się; znalazł się bowiem zdrajca, który spiskowych wydał wielkiemu mistrzowi. Mikołaj Ryński został uwięziony i ścięty; ten sam los spotkał też Mikołaja Pilawskiego, skompromitowanego ciężko już r. 1410, u którego znaleziono

[1]) Jan Szczupliński nazywa się też Janem Dąbrowskim; herb jego virgo violata Dąbrowskich.

chorągwie polskie, mające być użyte przy wybuchu rewolucyi, oraz kompromitującą korespondencyą z Polską. Inni spiskowcy uszli do Polski, gdzie król Jagiełło wziął ich pod swą opiekę.

Wojnie, która r. 1414 na nowo wybuchła, szlachta chełmińska była stanowczo przeciwną. Jakusz Świętański nawet i Jan Dóbrski zajęli na czele Polaków w dzień ś. Szczepana Kurzętnik. Biskupiec także dostał się zdradą rycerza jakiegoś w ręce polskie.

Gdy r. 1432 zanosiło się na nową wojnę, szlachta chełmińska odmówiła służby wojennej a Toruń wzbraniał się płacić podatku na ten cel rozpisanego. Szerzyły się już po kraju pogłoski, że ziemia chełmińska knuje zdradę przeciw Zakonowi, że myśli o wydobyciu się z pod panowania zakonnego; przestrzegano wielkiego mistrza, że Chełminiacy zamierzają opanować zdradziecko najważniejsze zamki, zwłaszcza brodnicki, że większa część szlachty czeka tylko hasła króla polskiego, aby przeciw Zakonowi powstać jak jeden mąż.

Gdy zaś Zakon r. 1435 pomimo preliminacyi brzeskiej, aby zanieść pomoc Świdrygielle przeciw księciu Zygmuntowi, popieranemu przez króla polskiego, rozporządził, aby szlachta i miasta przygotowały się do wyprawy, wtenczas stany pruskie otwarcie już oświadczyły, że temu zadość nie uczynią; że podpisawszy punkta przedugodne obowiązujące na lat 12, tychże trzymać się będą, jak honor i uczciwość tego wymaga; zresztą Zakonowi wiadomo, że według tychże punktów poddani nie są obowiązani słuchać swego zwierzchnika, skoro ugodę naruszy. Najgłośniej zaś protestowała przeciw naruszeniu traktatu brzeskiego ziemia chełmińska a mianowicie Jan Stercz, burmistrz chełmiński. Uwięziono go za to; ale to pogorszyło tylko sprawę Zakonu, bo szlachta i miasta uważając sprawę burmistrza chełmińskiego za swoję, nalegały na wielkiego mistrza, prosząc o uwolnienie go a gdy to nie poskutkowało, ziemia chełmińska przybrała tak groźną postać, że wielki mistrz widział się zniewolnym burmistrza bezwarunkowo uwolnić, aby nie wywołać wybuchu rewolucyi. Rycerstwo bowiem i miasta oświadczyły, że z sobą trzymać będą przeciw Zakonowi

a przewódzcy ziemi chełmińskiej Jan Mgowski, sędzia ziemski chełmiński, Jan z Cymbarku, chorąży chełmiński, Jan i Michał Zajączkowscy i Jan z Osieka zjechali się w Mikołajkach z przewódzcą ziemi ostródzkiej Janem Bażyńskim, celem porozumienia się, aby nie brać udziału w wojnie, gdyby Zakon takową Polsce wypowiedział. W Krakowie nawet mówiono już, że miasta chełmińskie prosiły o pomoc króla polskiego. Takie stanowcze wystąpienie zniewoliło wielkiego mistrza do zaniechania wojny a do zawarcia pokoju, co jeszcze w tym samym roku nastąpiło.

Pokój ten podpisali przewódzcy ruchu Jan Mgowski i Jan Bażyński. Nieukotentowanie trwało dalej i znacznie się wzmogło, gdy miasta r. 1439 przedstawiwszy wielkiemu mistrzowi swe skargi, nie doprosiły się uwzględnienia swych zażaleń. Szlachta chełmińska oświadczyła na nowo delegatom miast w Elblągu zebranym, że stale i wiernie we wszystkich sprawach przeciw wielkiemu mistrzowi stać będzie po ich stronie; to samo uczyniła szlachta ziemi dzierzgońskiej. W końcu roku zjechali się malkontenci szlachty chełmińskiej z delegatami miast w Chełmnie, narzekając na niezgodę wśród Zakonu, na niewolę, ucisk i bezprawia, pod któremi cały kraj jęczy; oburzeni byli na gwałty, które wówczas Krzyżacy na rycerzach i szlachcie, na mieszczanach i kmieciach, na kobietach i pannach coraz więcej dopuszczali się bez wstydu i bojaźni Boga. „Szwabi teraźniejsi, mówili, Bawarczycy i Frankończycy zapominając o tem, jak się przodkowie niegdyś w tej ziemi rządzili, bezczelnie utrzymują dzisiaj, że my Prusacy jesteśmy niewolnikami ich mieczem zdobytymi. Przodkowie nasi nie dla tego im się przysługiwali, aby nas dzisiaj na naszej wolności i naszych przywilejach krzywdzili. Prawda, że ich przodkowie kraj ten zdobyli, lecz kto przyczynił się do utrzymania ich przy nim, jeżeli nie nasi ojcowie mozołem i krwią? Zaprawdę, nie wolno nam dłużej siedzieć z rękoma założonemi i milczeć, lecz trzeba myśleć i radzić, jak takie jarzmo nieznośne zrzucić z karku naszego i naszych potomków“.

Takie przekonanie i te cele jawnie już wygłoszone wywołały myśl ściślejszego połączenia szlachty i miast mających wspólne cele ku wspólnej obronie od ucisku, bezprawia i gwałtów, wyrządzanych przez Zakon i jego członków. Myśl ta znalazła oddźwięk także w innych ziemiach a choć wielki mistrz wszelkie zjazdy i narady zakazał, to powaga jego już tak mało miała znaczenia, że zjazdów nie zaniechano. Porozumiewano się bliżej, szlachta chełmińska z szlachtą innych ziem a wielkie miasta z mniejszemi. Uchwalono nareszcie dla ukonstytuowania związku zjazd ogólny w Kwidzynie. Dnia 14 Lutego r. 1440 zjechali się tam bardzo licznie rycerze i szlachta różnych ziem, oraz delegaci miast, aby dzieło raz rozpoczęte do szczęśliwego doprowadzić końca i to się udało pomimo usiłowań przeciwnych ze strony Krzyżaków. Statut związkowy podpisali następujący delegaci szlachty: Jan z Cymbarku, chorąży ziemi chełmińskiej; Konrad Święcki, Oto Pląchawski, Augustyn Szewiński, rycerze; Jan Wichulski, Szymon Głażejewski, Jan z Lindy, Gunter Piotrkowski, Oto Leski, Jurga Rokusz z Dźwierzna, Jan Słomowski, Alexander Machewic, Jan Mgowski, Fryderyk Pułkowski, Bartosz Turznicki, Piotr Strube, Jan z Osieka w imieniu rycerzy i szlachty ziemi chełmińskiej.

Jan Bażyński, Jan Uzdowski, sędzia ziemski, Gunter Dylewski, Alexander Ruszkowszki, Mikołaj Machewic, Oto Strube z Rynu, Piotr i Mikołaj z Durągu, Pietrasz Gardyński, Maciej Suchostrzyski (Lunaw, herbu Chomąto), Jurga Grzybiński, Jan Sławkowski, rycerze i szlachta ziemi ostródzkiej.

Mikołaj Buchwałdzki, chorąży (herbu Chomąto), Zygmunt Waplewski, sędzia ziemski, Paweł z Tessmannsdorf, rycerze; Gabryel Bażyński, Roś z Linken, Budzisz z Grunenfelde, Klement z Dywes, szlachta obwodu dzierzgońskiego.

Romcio Krzykoski, sędzia ziemski prabucki, Ścibor Bażyński, Mikołaj Zakrzewski, Mikołaj z Gorowych, w imieniu rycerzy i szlachty obwodu prabuckiego.

Jurga Skolim (Scholen, Scholeman), Tycz Machewicz[1]), Jan Pilawski, Maciej z Burchartsdorf z obwodu elbląskiego.

Goczalk z Smoląga, Jan Turski, Jan Jański, rycerze; Paśko Świerkocki, szlachta z obwodów tczewskiego i gniewskiego; oraz burmistrze i rajcy miast Chełmna, Torunia, Elbląga, Braniewa, Królewca, Gdańska, Knipawy, Grudziądza, Brodnicy, Nowego miasta, Radzyna, nowego miasta Torunia, nowego miasta Elbląga, Lebenichta, Wielawy, Alemborku, ś. Siekierki, Cynt i Landsberg.

Z pomiędzy 52 reprezentantów szlachty jest ledwie kilku, którychby za Polaków nie można uważać. Najliczniej wystąpiła ziemia chełmińska a po niej ziemia ostródzka, zaludniona po większej części potomkami rodzin chełmińskich. Jak w zawiązaniu związku pruskiego ziemia chełmińska najprzedniejszy miała udział, tak i nadal rycerstwo chełmińskie, oraz Toruń i Chełmno przodując całemu ruchowi wewnętrznemu, umiały nim zręcznie kierować ku własnym celom t. j. ku połączeniu z Polską od dawna upragnionemu.

Już r. 1452 zawiązali Gabryel Bażyński i Tylman v. Wege stosunki z królem polskim, które r. 1453 odnowiono a że rozbrat z Zakonem i połączenie z Polską już były rzeczą zdecydowaną, związkowi w Sierpniu r. 1453 ustanowili tajną radę, do której najznakomitsi i najgorliwsi należeli patryoci, jak Jan z Cymbarku, Gabryel Bażyński, Augustyn Szewiński, Tyleman v. Wege, Ścibor Bażyński a mianowicie Jan Bażyński, i to w tym celu, aby kierując związkiem i całym ruchem w chwili, gdzie chodziło już o gardło, być bez obawy zdrady, bo na walnych zgromadzeniach bywali i zwolennicy Zakonu i szpiedzy, którzy wielkiego mistrza uwiadamiali natychmiast o wszystkich zamiarach, przygotowaniach i poselstwach związkowych.

Krzyżacy widząc, na co się zanosi, zaczęli uzbrajać swe zamki, które przy ówczesnem ubóstwie Zakonu w lichym

---

[1]) Gdzie w pisowni imion i nazwisk odstępuję od najnowszego textu Töppena, to uczyniłem to po porównaniu ich z innymi spisami ówczesnej szlachty.

były stanie; ale i związkowi z Polakami się ciągle układając, przysposabiali się. Romcio Krzykoski przyprowadził najemników z Czech a w Październiku r. 1453 po zjeździe chełmińskim Gabryel Bażyński pospieszył do Krakowa, aby królowi polskiemu ofiarować kraj pruski, prosząc w imieniu związku, żeby król raczył przyjąć ich na nowo pod swą opiekę i być ich panem, co prawnie mu przystoi.

Król Kazimierz łaskawie go przyjął i przyrzekł, że odtąd będzie ich obrońcą i królem. Po powrocie Gabryela z Polski zaczęto na seryo uzbrajać się; umocniono Toruń i starano się o najemników, żeby przy wybuchu powstania już nieuniknionego mieć wojsko gotowe, zwłaszcza, że ostateczna decyzya cesarska w sporze pomiędzy Krzyżakami a stanami pruskimi zapadła na korzyść Zakonu. Dnia 4 Lutego r. 1454 ułożył Jan Bażyński z radą tajną i naczelnikami związku jaszczurczego pismo, w którem stany wielkiemu mistrzowi wypowiedziały posłuszeństwo. Po wręczeniu pisma wielkiemu mistrzowi powstanie wybuchło zdobyciem zamku toruńskiego i obleganiem zamków krzyżackich w Golubiu, Kowalewie, Starymgrodzie, Radzynie, Grudziądzu, Papowie, Rogoźnie i t. p., z których kilka w krótkim czasie wpadło w ręce patryotów. To samo działo się na Pomorzu i w innych ziemiach pruskich. Zaraz po pierwszych pomyślnych rezultatach walki pospieszyło poselstwo złożone z dwunastu delegowanych tak szlachty jak i miast, na czele którego stali Jan Bażyński, Augustyn Szewiński, Gabryel Bażyński i Mikołaj Wulkowski, do Polski, aby oddać ziemie pruskie królowi polskiemu na zawsze [1]). Dnia 18 Lutego stanęło przed Kazimierzem Jagiellończykiem

[1]) Że wszystkie rokowania z Polską przed wybuchem wojny prowadzone były przez szlachtę polską czyli głównie przez jaszczurczyków na własną rękę, bez wiedzy ziem niemieckich, wynika stąd, że po wybuchu wojny na nowo poruszono kwestyą, komu ziemie pruskie powierzyć. Miasta przeważnie niemieckie jak Elbląg, Brunsberk, Królewiec były za królem duńskim; szlachta tamtejsza niemiecka za Władysławem, królem czeskim i węgierskim, ale Pomorze, ziemie chełmińska i michałowska, te ziemie odwiecznie polskie, stanowczo oświadczyły się za połączeniem się z Polską i swoje przeprowadziły.

w Krakowie, gdzie Jan Bażyński w imieniu stanów pruskich w te słowa, pełne znaczenia i powagi, przemówił:

Serenissime Rex! Missi sumus legati ad maiestatem tuam a civitatibus et equestri ordine ac omnibus Prussiae incolis foederatis, ut maerorem, infortunium, iniurias ac calamitates publicas et privatas exponeremus et si fieri queat, a maiestate tua consilium, opem, auxilium et patrocinium peteremus, ideo potissimum, quod meminimus bonam Prussiae partem, terram videlicet Culmensem, tractum Michaloviensem et Pomerelliam in potestate et dominio serenissimorum Poloniae regum fuisse et ab eis bene et summa cum laude gubernatam esse. Cum autem progressu temporis Pruteni, homines barbari, inter quos principes erant Natangi et Sudani nec non Litwani et Iazyges, *nos*[1]) finitimos ac vicinos suos variis ac continuis cladibus attererent ac pene funditus delerent, evocati sunt a maioribus maiestatis tuae ex Palaestina milites Cruciferi, qui tum virtutem, vires et corpora sua ex professo pro re Christiana contra gentes infideles devovebant, atque hunc belli gerendi ordinem amplectebantur. Quibus Culmensis terra certis primum conditionibus concessa fuit, ut nimirum barbaros eiicerent et illorum provincias occuparent. Quam in rem maiores nostri pro officio fidelium subditorum et fortunas omnes et vitam et sanguinem constanter impenderunt, ut pote qui pro imperii dignitate et amplitudine, imprimis vero pro libertate publica bellum gerere dulce et iucundum existimarent. Quinquaginta annos continuos bellum vario eventu gestum est, priusquam barbari subiugarentur. Cruciferi, magistro Hermanno Salcensi, maioribus nostris in recompensationem laboris et obsequii tam constanter praestiti certa privilegia, certas libertates et peculiaris *sui iuris usum*[2]) indulserunt, sic ut in posterum viderentur et pacem habituri et colendis agris operam securius impensuri. Verum ut avari solent, quo magis opes affluunt,

[1]) Tak mógł wyrazić się tylko Polak.

[2]) Mowa o przywileju dla szlachty polskiej wystawionym przez Hermana Balka. Ob. str. 106—109.

eo plura desiderant; sic Cruciferi non contenti eo, quod liberali manu a Polonis acceperant, quodque barbaris ademerant, sed variis etiam artibus Pomerelliam a Swantepolci filiis, Michaloviensem autem terram a Lesco, Cuiaviensi principe, ad se pertraxerunt; quinimo Litvaniam insuper aggressi non semel eius ditiones ferro flammaque devastarunt. Quae quamquam tum ethnico et pagano ritu vivebat, postea tamen cum auspicio divi Jagellonis, maiestatis tuae parentis, quem honoris gratia nominamus, rei Christianae accessisset, merito a Cruciferis secura esse debuerat. Verum illi, qui iam non cum barbaris pro religione, sed cum vicinis pro imperii cupiditate pugnare adsueverant, nos subditos suos vi ac minis coegerunt bellum cum amicis suscipere neque cum Litvanis solum, sed etiam Polonis eosque infestare non destiterunt, a quibus fortunas suas auspicati fuerant, idque nobis invitis ac reclamantibus, imo saepius contra publici consilii sententiam. Sic paulatim ab hostibus Christiani nominis ad infestandos amicos et vicinos converterunt; Polonos ut plurimum afflixerunt caedibus, incendiis et vastationibus, quos si non pro dominis, saltem pro patronis habere debuissent. Atque cum foris omnibus essent formidabiles, domi non dominos, sed tyrannos interim erga subditos se gerere coeperunt. Nam cum vigore privilegii Culmensis ab omnium vectigalium et exactionum onere liberi et immunes essemus, illi tamen non vectigalia solum nobis imposuerunt, sed varias insuper exactiones invitis per vim obtruserunt, rapinas varii generis excogitarunt, monetam publicam adulterarunt, mensuras et pondera publice corruperunt, facultates privatorum malis artibus expilarunt adeoque nihil praetermiserunt, quod illorum avaritia et libido concupivisset, non ut cives nos vel spontaneos subditos, sed ut servos addictos et vilissima mancipia aestimantes. Tandem quod longe maximum est, et plerumque regnorum et imperiorum labes fuit, res omnis vi non iure gesta, nullus nostrum ius suum obtinere potuit[1]),

[1]) Ponieważ dużo jeszcze było obywateli na prawie polskiem siedzących, stany pruskie domagały się prawa chełmińskiego dla

omnia tyrannis occupaverat, quot mandatores et praefecti, tot magistros generales habebamus. Libidines autem, stupra et adulteria adeo florebant, ut nihil excogitari possit et Deo et sanctis angelis abominabilius. Non possumus sine maximo animi dolore commemorare familiam, uxores, filias constupratas, parentes, fratres, liberos et cognatos, nobiles et oppidanos nullo iuris ordine, nullo merito, sed saltem pro libidine clam et palam crudeliter trucidatos, aqua suffocatos et carcerum pedore confectos. Si quis contramutisset, aut innocentium vicem commiseratus esset, verbera, vincula, carceres, capitis denique supplicium propositum erat. His aliisque causis urgentibus adducti pro defensione contra tyrannidem mutua foedus anno 1440 inter nos coivimus honestum, pium et rei publicae utilissimum, quo vim iniustam, rapinas, caedes et stupra a nostris, uxorum, liberorum et propinquorum corporibus mutuo, si opus foret, auxilio propulsaremus. Huic foederi primum consensit, qui tum magistratum gerebat, Paulus Rusdorfiensis cum nonnullis Cruciferorum primoribus. Verum cum eius successor Conradus praeesset et qui nunc superest, Ludovicus, tanto ardore flagrarunt Cruciferi foedus illud disiiciendi, ut non semel dictitarint, satius esse totam Prussiam amitti, quam conspirationem eam tolerari. Hic igitur Ludovicus accusavit nos apud pontificem Romanum, apud caesarem et Germaniae principes summa cum infamia nostra tanquam haereticos, proditores, rebelles et perfidos homines. Misimus legatos ad caesarem innocentiae nostrae rationes ostensuri, qui in Moravia a latrunculis, quos Cruciferi subornaverant, capti fuerunt. Illis tandem dimissis, cum ad arbitrium caesaris descendendum esset, caesar autem aperte Cruciferis faveret nec quidquam aequi a se impetrari pateretur, re integra iudicem eum recusavimus. Nihilominus tamen instantibus adversariis et legatis principum Germanorum, quos illi corruperant, adiuvantibus, caesar non modo foedus nostrum, quod iam antea literis suis confirmaverat, abrogavit,

---

wszystkich, na co jednak wielki mistrz nie przystał. Ob. Kotzebue: Preussens ältere Geschichte wyd. z r. 1811 IV, str. 41—42.

verum etiam sexcentorum milium florenorum mulctam dixit atque adeo infamia notatos et libertatibus privilegiisque spoliatos servorum aut pecudum instar tam impotentibus dominis rursum nos addixit, ex quibus illi mox trecentos in foedere primarios morti destinarunt. Hanc tyrannidem et tot insignes iniurias et contumelias ferre diutius non potuimus, sed sumptis armis ac iureiurando et subiectione nostra renuntiata, in libertatem nos vindicavimus, Cruciferos eorumque praefectos et praesidia urbibus, oppidis, arcibus plerisque omnibus eiecimus nec in posterum unquam in eorum potestate futuri, sed si vim facere pergant, his armis, quibus libertatem quaesivimus, etiam defensuri sumus. Nunc enim animis opus esse existimamus, ut posteris salvam rempublicam, patriam et libertatem relinquamus, quam si minus vivi obtinere poterimus, morte saltem liberos nos esse testabimur: praestat enim semel honeste mori, quam per summam turpitudinem in servitute semper vivere ac id, quod tyrannis libeat, faciendo apud viros cordatos male audire.

Caeterum cum is sit rerum Prussicarum status, ut existimemus eas sine capite et summo principe subsistere non posse, missi sumus ad regiam tuam maiestatem foederatorum Prussiae ordinum nomine, ut nos et Prussiam nostram tuae maiestatis imperio et potestati hisce conditionibus, quatenus eam suscipere velit, dedamus: nimirum ut nos omnes et singulos penes nostra iura et libertates publicas et privatas, sive Culmensis sive Lubecensis sive Prussici iuris sint, ac penes veteres consuetudines integre conservet, praesertim vero ne arces a nobis destructae reaedificentur, sed in rei testimonium perpetuo destructae iaceant et quicquid nobilitas vel civitates suis sumptibus occuparent, id omne pro suo retineant; de caeteris conditionibus, quae nostra intersunt, idonee nobis caveatur. Haec si tua maiestas praestare volet, eandem ut dominum nostrum hereditarium ac legitimum agnoscimus eique sponte nos dedimus et civitates, oppida, castra a Cruciferis capta tradimus. Qua ex re non minorem maiestas tua, quam nosmetipsi utilitatem habitura videtur. Nec enim exigua erit regno tuae maiestatis Prussiae accessio. Magna sane felicitas et hostibus maxime ingrata, cum ultro potentia accedit sine periculo et

sumptu comparata, quae et gloriam et vires augeat. Serenissimi Poloniae reges per ducentos ferme annos continuum cum Cruciferis bellum exercuerunt, quo facile nunc semel tua maiestas defungi poterit, cui duplicatis viribus hostis minime par sit futurus. Apud omnes certe iusticiae et pietatis amantes perpetuam merebitur laudem, quod nos crudeliter et impotenter oppressos a tyrannide vindicaverit. Nos vero tam constantes et fideles subditos experietur, ut a tuae maiestatis et successorum fide et auctoritate nullo unquam tempore simus secessuri.

Neque verendum est tuae maiestati, quod isthac re foedera cum Cruciferis icta violentur. Iam enim illi priores ea violarunt et in consilio Basileensi varie laborarunt, ut pacem perpetuo condictam rescinderent neque conditionibus satisfacerent. Inde publicas vias occluserunt et subditis commeatum omnem in Poloniam interdixerunt. Cives Chosnenses (Arnswaldii sunt in Marchia nova) propterea, quod ii se et oppidum bello adacti dediderant, contra quam convenerat, supplicio capitis affecerunt et nova foedera cum Litvanis adversus Polonos iniverunt. Non voluntate Cruciferi neque tranquillitatis colendae studio, sed a subditis adacti pacem cum Polonis fecerunt et in hunc usque diem aegre tamen conservarunt, quam primo quoque tempore, cum res novas moliendi occasio affulserit, denuo sunt rupturi. Non aliena occupabit tua majestas, sed sua quasi postliminio recipiet, partim vi, partim dolo a Cruciferis ablata, quae iam antea decreto sedis apostolicae non semel Polonis sunt adiudicata. Spondet nobis et fortuna tuae maiestis et gentis Polonicae virtus isthaec omnia recte et ex sententia utrinque processura esse. Nos certe neque nobis neque defensoribus nostris unquam sumus defuturi [1]).

Przebieg pamiętnej tej walki jest znany; po ukończeniu jej pokojem toruńskim r. 1466 Pomorze, ziemie chełmińska

---

[1]) Caspari Schützii Rerum Prussicarum Historia. Gedani 1769 str. 349—352. Text Schütza, wyjęty z archiwum gdańskiego, uważam za autentyczny; bo odpis swej mowy przesłał Bażyński niezawodnie Gdańszczanom.

i michałowska, oraz Warmia i część Pomezanii powróciły pod berło polskie. Żywioł polski mając wszelką wolność rozwoju, wyzwolił się powoli z pod wszelkich wpływów niemieckich, pozostałych po Krzyżakach, a mianowicie z pod języka niemieckiego, który niemieckie miasta jak Gdańsk, Elbląg i t. p jako urzędowy starały się utrzymać i rzeczywiście długo utrzymały, bo dopiero r. 1579 stany Prus królewskich urzędownie go zniosły.

W ziemiach, które i nadal pozostały przy Zakonie, w wewnętrznych stosunkach nic się nie zmieniło a język niemiecki i nadal pozostał urzędowym; pomimo to, jak widzieliśmy, żywioł polski tak dalece się rozszerzył po całych Prusach wschodnich, że mianowicie w XVII i XVIII wieku cały kraj, o ile nie był już czysto polskim, przepełniony był ludźmi polskimi, których jako mieszczan, rolników lub czeladź wszędzie spotykać można było po wioskach i miasteczkach lub którzy jako obywatele ziemscy trzymali w swym ręku liczne dobra rozrzucone po stronach niemieckich i litewskich. A że i szlachta niemiecka lub na pół zniemczona jak Gröbenowie, Eulenburgowie, Lehndorfowie, synów swych do polskich szkół wyprawiała, aby się wyuczyli języka polskiego, że szlachta niemiecka — bogata i uboga — szukała szczęścia i służby w Polsce, nie można nieuznać, że mianowicie w XVII wieku Prusy książęce pomimo rządu niemieckiego były bardziej polskie aniżeli niemieckie.

Jak liczną zaś była w owych stronach inteligencya polska, tego dowodzi między innemi „Poczta królewiecka“, jedna z najdawniejszych gazet polskich, która w latach 1718—1720 w Królewcu tygodniowo wychodziła i głównie na szlachtę polską księstwa pruskiego liczyła.

„Poczta królewiecka“ była ostatnim objawem swobodnego ruchu żywiołu polskiego w Prusiech książęcych. Kilka lat później już zaczyna się z góry przeciw niemu reakcya. Pierwsze kroki były nieśmiałe, bo miały na celu przeszkodzić dalszemu rozszerzeniu się Polaków. Król pruski bowiem Fryderyk Wilhelm zakazał reskryptem z dnia 2 Marca r. 1724 Polakom osiedlać się na pruskiej Litwie, gdzie, jak widzieliśmy nie-

mało już było osad polskich; — drugim zaś z dnia 24 Marca zabronił w ogóle używać do kolonizacyi Żmudzinów, żydów i Polaków. Równocześnie nakazano kolonizacyą niemiecką, za pomocą której przygotowano powoli dzisiejszą supremacyą żywiołu niemieckiego.

Największą jednak klęską dla ludności polskiej Prus książęcych był upadek Polski, bo wskutek niego zerwały się wszelkie węzły, które szlachtę polską w Mazurach, jakotéż w powiatach niemieckich, łączyły z główną ojczyzną. Po upadku Rzeczypospolitej zniemczenie szlachty i osad polskich, rozrzuconych po powiatach niemieckich i litewskich, było tylko kwestyą czasu. Z drugiej strony, jeżeli dotychczas wszystkie rządy w Prusiech tak zakonne, jakotéż książęce i królewskie w obec krajowej ludności polskiej okazywały się życzliwymi i względnymi, to wskutek zaboru prowincyi polskich z ludnością rządom niemieckim nie bardzo przychylną, zmienił się od razu cały kierunek polityki pruskiej w obec Polaków i przybrał charakter wyraźnie nieprzyjazny a nawet nieprzyjacielski. Chcąc przemocą ubezpieczyć sobie posiadanie prowincyi gwałtem zabranych, uważano zniemczenie Polaków przez wyrugowanie języka polskiego z urzędów, sądów i szkół za pierwszy obowiązek, za myśl przewodnią. Co z germańską bezwzględnością od razu przeprowadzono w prowincyach zabranych, mianowicie w Prusach królewskich, to powoli i systematycznie przeprowadzano w powiatach mazurskich od r. 1804 począwszy, gdzie stawiano skromne żądanie, aby nauczyciele przynajmniej umieli czytać i pisać po niemiecku, aż do zniesienia szkół polskich po miastach i w powiatach z mięszaną ludnością, aż do wyrugowania języka polskiego z szkół i kościołów za czasów Mühlera i Falka. Aby zaś zniemczenie Polaków bez oporu przeprowadzić, starano się naprzód usunąć inteligencyą polską t. j. szlachtę, a w tym celu wywłaszczył naczelny prezes prowincyi pruskiej baron Schön, obywatelstwo polskie, zalegające po wojnach francuskich z procentami od pożyczek zaciągniętych w landszafcie królewieckiej. Sum wyznaczonych na wsparcie podupadłego obywatelstwa używał na udzielanie zaliczek Niem-

com z innych prowincyi sprowadzonym, by wykupili majątki polskie wystawione przezeń na sprzedaż publiczną.

W ten sposób znikła od razu cała szlachta polska w Prusach książęcych; co jej ubytek dla polskiej narodowości znaczył, pojmie łatwo ten, kto spisy jej przez nas powyżej podane z uwagą przeglądnął. Wszystko to znikło od razu; szlachta bowiem, pozbawiona swego mienia, gubiła się równie jak ziemianie wśród chłopów, lub sprowadziwszy się do miast, zniemczała wśród Niemców rej tam wodzących. To co kataklizmy te przetrwało, zniemczało w swem odosobnieniu wskutek systemu germanizacyjnego, który po usunięciu inteligencyi polskiej zadania swego dokonał, bo zniemczył całe powiaty a inne dziś jeszcze polskie uczynił zupełnie obojętnymi na język i narodowość.

Smutnie zaiste kończy się rozpoczęte niegdyś tak świetnie dzieło kolonizacyi polskiej w Prusach książęcych.

Spis imion polskich napotkanych w źródłach pruskich.

A.

Adam
Jadam (Jedam, Gedam) 303, 460, 497.
Aglosz 491.
Aleksander
Alechna 195.
Olek 471.
Oleksy 481.
Ambroży
Brożej, Broż (Brosie) 350, 370, 397, 414, 439, 491, 501, 508, 522.
Anastazy
Naśko (Nassike, Nasske) 385.
Andrzej (Andrzei, Andrzeye) 135, 306, 326, 384, 519.
Jędrzej (Jandrzey, Gendrzey, Jendersey, Jenderse, Endrze, Enderze i t. p.) 154, 206, 207, 303, 338, 353, 416, 426, 429, 431, 438, 443, 446, 453, 497, 511, 512, 572.
Jędrasz 572.
Jędraszek 304.
Jędryś (Jendriss, Endres) 419, 497, 508, 521, 525, 526, 540.
Andryś (Andris) 68, 136, 137, 169, 177, 484.
Anna
Anusia (Annusch) 303.
Arnek 398.
Arnisz 303.
Augustyn
Jagustyn (Jegustin) 438, 439.

B.

Bądko, Bądek 599, 601.
Barbara
Barbusia (Barwusche) 158.
Basia (Baze) 303.
Bartłomiej
Bartko, Bartek (Bartke, Bartike) 122, 124, 145, 148—151, 153—155, 177, 186, 303, 318, 340, 398, 423, 439, 446, 450, 451, 467, 468, 470, 472, 476,

484, 489, 576, 590, 600.
Bartosz (Bartosch, Bartusch, Barthus, Bartisch) 65, 68, 122, 124, 128, 130—132, 136, 147—154, 157, 160, 164—173, 177, 186, 188, 193, 196, 199, 200, 206, 207, 217, 295, 311, 316, 332, 373, 387, 388, 415, 416, 423, 424, 431, 444, 445, 448, 449, 451—453, 458, 459, 464, 473, 504, 508, 519, 521, 523, 540, 547, 572, 574—579, 590, 593, 607.
Będzimir (Vandzemir) 150.
Benignus
Bieńko, Bieniek (Bienke, Bönigk, Benicke) 60, 181, 418, 449.
Bernard
Bernarcio (Bernharczsche) 394.
Bernat 528.
Bichna 179.
Błażej
Błażko, Błażek (Blaschke) 167.
Bogdan 394, 440, 453, 460, 498, 500, 548.
Bogumił (Bogumill, Wogemil) 65, 426, 443, 448.
Bogusław (Boguslaff, Bogosla) 191, 342, 574, 581.
Bogusz 114, 122, 147, 150, 164, 168, 171, 474, 484, 574.
Bojnio 437.
Bolesław (Bolislaus) 318.
Bolko (Bolke) 123.
Boruta (Borut, Boroth) 180 183, 435.
Borysława (Barislo) 547.
Bratumił 448, 518.
Bratusz 184, 598.
Brunak 438.
Buczko, Buczek 499.
Budzil 451.
Budzisław
Budzisz (Budzisch, Budisch) 130, 133, 153, 157, 187, 311, 360, 607.
Bursio (Burso) 317.
Buryan (Borian) 136.

C.

Cherubin
Jerubin 442.
Chotobor (Kothoborius, Cudebor 113, 180, 182, 183, 185, 186, 547, 574.
Chwalko (Chwalke) 68.
Cierń (Sczirne) 440.
Ciesin (Sczeschin) 438.
Czasław 401.
Czernak (Zcyrnako) 425.
Czesław
Cześ (Zesc) 205, 471, 506.

Cześko, Czesiek (Tzesko, Scheschke) 149, 430
Czymoch 502.

D.

Daćbóg 429, 440.
Daczko 500.
Dobiesław (Dobesla) 136, 310.
Dobko (Dopke) 321, 471.
Dobrymysław 333, 590.
Domanek 384.
Domysław (Domislau) 160.
Dorota 169.
Dorotka 405.
Drogosław
Drogosz (Drogosch) 172.
Dymitr 590.
Dynak 443.
Dzierżykraj 105.
Dzierżysław
Dzierżko, Dzierżek 217, 316, 438.
Dziwan (Sywanus) 217, 577.

E.

Elżbieta.
Haśka (Haske) 126, 187.

F.

Fabina 497.
Falko ob. Walenty.
Franciszek
Frącko, Frącek (Franczko, Franczke, Franczki, Frantzig) 120, 145, 150, 162, 165, 171, 206, 423, 541, 575, 590.
Franek 423, 593.
Fryderyk
Fryczko (Friczko, Fritsko, Fritschko) 120, 160, 171, 497.

G.

Gaweł (Gabel) 65.
Gaworko 105.
Gierhart
Gierko (Gerko) 160, 172, 217, 335.
Giertruda
Gierusia (Geruscha) 547.
Gierzymił (Gierszymell) 427.
Gniewomir 384, 600.
Godysław
Godko 182, 185, 217, 546, 576.
Gotart
Gotko (Gotke) 160, 163, 164, 167, 173, 337.
Gośko (Gosko) 114, 122.
Grazym 375.
Grzegorz (Grzegors, Gregors) 137, 416, 425, 430, 438, 440, 443, 446, 479, 484, 511, 540.
Grześ 497, 508, 521, 525.
Grzymisław (Grymislaus) 122.

H.

Hacenty ob. Jacęty.
Hanko, Hanusz i t. p. ob. Jan.
Haśka ob. Elżbieta.

Henryk
Hinczko 576.
Hinko 166.
Hezia ob. Jadwiga.
Hugo al. Howko, Howick, Hojko (Howik, Hewke, Heuko i t. p.) 122, 124—126, 129, 138, 176, 187, 391, 591, 593.

I. J.

Jachim, Jochim (Joachim) 368, 429.
Jacęty (Jachanty), Hacenty 124, 186, 432.
Jacko, Jacek (Jatzke, Jedsko) 337, 446, 497, 504, 507.
Jaxa 576.
Jadam ob. Adam.
Jadwiga
Hezia (Heze) 577.
Jagustyn ob. Augustyn.
Jakub (Jekub) 325.
Jakubek 525.
Jakusz (Jacuscho, Jacussius, Jocusch, Jocus, Jocosch) 115, 122, 124, 127, 128, 130—134, 148, 149, 151, 152, 187, 193, 334, 341, 373, 379, 411, 577—579, 589, 590, 598, 603, 605.
Jan (Jan, Jahn, Jhan, Jann, Jhanie, Jaen, Jhaen, Jen, Jeen, Jhene, Jon, Jone itp.) 65, 68, 122, 127, 131, 133—136, 145, 148—150, 154, 157, 166, 175—177, 180, 206, 207, 294, 303, 306, 308, 311, 316, 318, 319, 323, 325, 326, 330, 332, 334, 335, 337, 338, 340 — 344, 353, 354, 361, 362, 370, 372, 373, 381, 387, 388, 390, 393—395, 398, 401, 402. 412, 414, 417, 418, 424, 426, 427, 431, 433, 435, 438—443, 446, 449, 450, 452—454, 460, 462, 468, 470—472, 475, 477, 481—483, 490—492, 494—497, 501, 502, 505, 506, 511, 518—520, 525, 526, 529, 532, 533, 536, 538, 540, 542, 548, 569, 571, 578.
Janik (Jennik, Jenicke, Jeniche) 406, 414, 423, 427, 428, 436, 442, 492, 542, 578, 579.
Hanik 374.
Janisz (Jenisch) 317.
Janko, Janek (Janco, Janeco, Janecke, Janechen, Janchen, Jencke, Jencko, Joncko i t. p.) 68, 127, 130, 131, 133, 134, 136, 151, 156, 191, 295, 311, 312, 331, 334, 339, 346, 377,

404, 423, 424, 427, 429, 430, 432, 470, 491, 492, 558, 572, 573, 576, 599.
Hanko, Hanek (Hanneke, Henko i t. p.) 120, 160, 193, 315, 332, 378, 186—388, 501, 574, 576, 598.
Haneczko 120.
Janusz (Janussius, Jannus, Jenusch) 67, 68, 115, 119, 124—126, 128, 132, 148—150, 152, 153, 155, 157, 161, 164, 168, 183, 193, 202, 303, 306, 317, 514, 569, 598, 601.
Hanusz (Hanus, Hannus, Hannos) 65, 115—117, 119, 120, 123—134, 136, 150—153, 158, 160, 164, 168, 172, 173, 180, 183, 186, 187, 193, 195, 199, 200, 294, 295, 303, 310, 311, 313, 317, 319, 326—328, 331, 333, 334, 336, 337, 344, 358, 359, 364, 388, 397, 398, 574—576, 589, 590, 598, 599.
Jaśko, Jasiek (Jeschko, Jesco, Jeske i t. p.) 115, 122—124, 132, 148—150, 152, 160, 188, 189, 336, 337, 344, 468, 491, 518, 529, 600.
Iwan 125, 546, 547, 599.
Iwaśko, Iwasiek 457, 486, 500, 501.
Jarosław (Jeruslaw) 149.
Jarko, Jarek (Jareche, Jarko) 135, 576.
Jarosz (Jerusch, Gerosch, Gerusch) 153, 164, 188, 423.
Idzi
Idźko, Idziek (Itzig) 431.
Jędrzej ob. Andrzej.
Jerzy (Jerzi) 145, 308, 326.
Jerzyk (Girszik) 126.
Jorga (Jorge) 176, 319, 335, 363.
Jurga (Jurge) 127, 323, 341, 372, 376, 395, 397, 398, 402, 405, 415, 435, 607, 608.
Jorko, Jorek (Jorek, Jorgke, Jorko i t. p.) 207, 339, 405, 419, 425, 514, 526.
Jurko, Jurek (Juregk, Jurreck) 303, 352, 356, 368, 410, 415, 443, 446, 484, 493, 497, 514.
Juchno 500.

K.

Katarzyna
Kachna 149, 200.

Kasia (Kascha) 151, 303, 304.
Kazimierz (Casimirus, Coczymir, Koczmir, Coczmarus) 68, 124, 184, 186, 330, 353, 365, 526, 552, 560, 561, 581.
Kazio (Casche) 206.
Klement 456, 470, 529, 608.
Klimko, Klimek (Clymko, Klimke, Klemke) 164, 168, 340, 352, 426, 429, 431, 460, 463, 489, 500, 502.
Kleofas
Klawko (Clawke, Clauko, Clauke) 123, 125—127, 131, 160, 162, 163, 171, 185, 186, 188, 217, 297, 313, 314, 318, 332, 334, 358, 375—377, 388, 397, 398, 404, 575, 576, 598, 599.
Klausko (Clauszko) 404.
Konrad
Kunat 68, 217.
Kunko, Kunek (Kunko, Kuneke) 295, 335, 358, 569, 570.
Kunusz (Kunuscz, Kunisz) 377.
Kusz (Kusch) 68, 157, 332, 393.
Kopisz 430.
Krok 105.
Krystyan
Krysiek (Cryssek) 303, 304.
Krystko, Krystek (Kristhke, Christek) 325, 368.
Krysztan 592.
Kiersztan (Kirstan, Kirsten) 134, 332, 339, 358, 361, 387, 397, 406, 413, 458, 464, 576.
Krzesław (Creslaus) 105, 134.
Krzysztof (Krzystoph) 326.
Kwiatko (Kwetko, Quetke) 65, 384.

L.

Lanczsze (?) 126.
Lech 458.
Lenart (Lenhart) 176, 325, 405, 409, 463, 552.
Lesław 376.
Lorko ob. Wawrzyniec.
Ludwik
Ludko (Lutko) 163, 499, 594.

M.

Maciej (Maczey, Matzey, Mathczeye, Matschee, Meczei itp.) 68, 127, 130, 148—150, 154, 157, 325, 326, 380, 395, 416, 423, 429, 430, 437, 439, 442, 444, 446, 449—451, 453, 479, 484, 491, 494, 511, 540.
Maćko, Maciek (Mathczko, Methzsko, Matzke, Meczke i t. p.) 68, 148, 156, 158, 169, 172, 200, 206, 207, 303, 316,

336, 338, 339, 352, 411, 414, 415, 423, 443, 454, 455, 458, 497—501, 503, 504, 511, 526, 552, 590, 599.
Małgorzata 518.
Marusia 327, 553.
Malin 186.
Mańko, Maniek (Maneke) 373.
Marcin (Marczin, Marthzschin, Martzin, Mertczyn) 136, 154, 155, 172, 186, 206, 303, 305, 306, 321, 325, 329, 332, 342, 352, 384, 423, 425, 432, 439, 443—446, 454, 462, 474, 480, 484, 492, 501, 503, 504, 506, 507, 510, 513, 519, 526, 532, 571.
Marcinko, Marcinek (Marczinke) 171, 316, 317.
Marek 325, 443, 475, 484, 525, 540.
Marczyk 505.
Marya
Mazia (Maze, Mase) 217.
Materna 294, 379, 388, 431, 557, 558.
Mateusz 424, 432.
Maurycy
Moreczek 364, 366.
Michał (Michall) 432, 445, 484.
Michorz (Mikors) 187.
Mieczysław (Menzel, Manzel) 314, 315, 388, 390, 391, 408, 409, 575.
Mieczko (Meczk) 168.
Mierzej (Mirsei) 393.
Mikołaj (Micolay, Mikulay, Micolaw, Micolae, Micola, Mycoll i t. p.) 68, 135—138, 148—150, 152, 153, 155—158, 165, 169, 217, 304, 316, 322, 326, 330, 339, 342, 424, 426, 427, 429, 431, 435, 437, 438, 441—443, 446, 451, 454—456, 458, 466, 476, 477, 484, 521, 540, 547.
Nikołaj (Niculai, Nicolaw, Nicola, Nikol) 148—150, 206, 318, 338, 390, 413, 416, 424, 431, 434, 435, 450, 451, 453, 460, 461, 463, 470, 488, 491, 495, 503—505, 507, 512, 515, 525, 536, 538.
Miklasz (Miclasch, Myklasch) 120, 169.
Niklasz (Niklasch, Nigkleschs) 116, 117, 120, 126, 206, 335, 399.
Niklusz (Niclus, Niklusz) 363, 578.
Mikosz (Mykosch, Mikus) 148, 166, 384.
Nikosz (Nykusch, Nykosch) 148, 316, 317, 337.
Mikuta 560.
Miczko (Myczsko) 120.
Niczko (Niczszko, Nitzko, Nytczske) 68, 120, 126, 145, 153, 155, 157.

Miś (Misch, Mis, Mische) 133, 134, 186, 217, 384, 529, 571, 579.
Miśko, Misiek (Mischko, Miske) 162, 168, 303, 469, 482, 502, 514.
Milik 314.
Miłobrat (Milebrath) 374.
Miłko 481, 488, 576.
Mirogniew 65.
Mirosław 135, 136, 149.
Mirko, Mirek, Mirak (Mirche, Nirke) 60, 337, 435.
Mirosz (Myrosch) 127.
Michna (Mychna) 135.
Mortesko 322.
Morysław 426.
Mścisław
Mściszko, Mściszek (Missiseck, Miszciske) 434, 436.

N.

Namir (Nammyr) 128, 187, 217, 547, 575, 590, 601.
Namysław (Namslaw) 161, 167.
Narek 440, 460, 501.
Naśko ob. Anastazy.
Nasław (Naslaus) 574.
Nieczęta (Neczantha) 154.
Niegos 433.
Niemierza (Nemirsch, Nemersch, Miemiersza) 114, 311, 323, 382, 410, 436, 592.
Niemir (Nymmer) 68, 109, 166.
Nieusąd (Nieusud) 574.
Nowak 66.

O.

Odrzygost (Odsrzigast) 167.
Olbracht, Olbrycht (Olbrecht, Ulbrycht) 68, 116, 125, 131, 132, 169, 187, 195, 198, 296, 304, 308, 313, 323, 326, 329, 362, 365, 387, 388, 535, 574.
Olek, Oleksy ob. Aleksander.
Oliasz 501.
Opećko (Opetzko) 171.

P.

Pacierz (Pachirs) 547.
Part 136.
Paweł 145.
Pawełek 167.
Paśko, Pasiek (Pasko, Paszke, Paschke i t. p.) 125, 132, 135, 151, 167, 169, 170, 177, 199, 295, 316, 320, 321, 323, 421, 571, 576, 599, 608.
Perstan 134.
Pielgrzym (Pilgerimus, Pilgrim) 125, 180, 183, 186, 301, 314, 319, 337, 372, 378.
Piotr (Piotr, Potr, Pioter, Pietr) 147, 148, 384, 421, 425, 428, 430, 431, 439, 440, 446, 484.

Piotrko, Piotrek 105, 384.
Piecko, Piecek 411.
Piecio (Petschze, Peytsche, Petze) 298, 317, 318, 337, 344, 398, 411, 414, 599.
Pieśko (Pesthko, Peschke, Pieschke) 161, 337, 572.
Pietrasz (Petrasz, Petrassius, Petrusch) 124, 125, 127, 129—132, 134, 145, 151—153, 158, 166—168, 172, 187, 188, 297, 317, 385, 387, 390, 409, 414, 457, 507, 528, 577, 602, 607.
Piotruś 590.
Płut 60.
Poszka 335.
Przybysław
Przybysz (Prywisz, Preweyss) 396.
Przybko, Przybek (Przybeke) 152, 154.

R.

Racław (Retzlaff, Raczlaw) 152, 164.
Radoból (Redabul) 109, 114.
Radymir (Reddymir) 217.
Radzibor 527.
Radzio 504.
Rafał (Raphal) 429.
Raścibor 454.
Rejnart
Rejnko (Reineke) 151.
Roman
Romcio (Ramschel) 185.
Ruszek 500.

S.

Sambor 180, 183, 591.
Sambora 145.
Sasin 411.
Ścibor (Stybor, Stibur) 122, 123, 127, 128, 131, 135, 186, 298, 346, 364—366, 577, 601, 607, 608.
Sędziwoj
Sędko, Sędek (Sandtke, Sandek) 217, 450, 470, 519, 547.
Siecieslaw (Segislaus) 109, 114.
Siedzisław (Schedislaw, Schadislaw) 337.
Siestrzemił (Zestremil) 160.
Sławka 339.
Sobiech 516, 572.
Staczko 515.
Stanisław (Stanislaw, Stanislaus, Stanisla, Stenslau, Stenzel) 68, 125, 130, 131, 136—139, 157, 160, 174—177, 193, 201, 202, 205, 206, 295, 302, 306, 308, 319, 321, 326—330, 332, 334, 336, 340, 341, 343, 348, 350, 351—357, 364, 373, 379, 381, 382, 395, 404, 411, 413, 414, 416, 419, 422—425, 427,

430, 431, 433, 437, 439, 442, 444, 450, 454, 457—459, 470, 474, 475, 491, 498, 499, 502—506, 508, 510 — 512, 515, 518—520, 531, 532, 535, 538, 542, 543, 548, 550—556, 558, 560, 571, 572, 580, 582, 590, 591, 604.
Stachno 148.
Stańko, Staniek (Stanko, Stanke, Stanicke, Stannik, Stennig) 149, 165, 171, 191, 193, 322, 375, 413, 424 — 428, 430, 434, 436 — 438, 440—444, 446, 449, 450, 453 — 456, 458, 460, 470—472, 475, 478—481, 491, 492, 499, 501—503, 505, 508, 509, 511, 515 — 517, 521, 523, 524, 532, 534, 559, 574, 576, 580.
Stańczyk 484.
Staś 499, 572.
Staśko, Stasiek (Staschko, Stesko, Staschke, Staske) 68, 125, 149 — 151, 153 — 156, 161, 165, 166, 168, 169, 171, 206, 314, 317, 322, 342, 387, 393, 394, 423, 426, 449, 471, 502, 576, 597.
Sulima 432.
Sulisław 334.
Sulek 484.
Świebor 105.
Świętosław (Swantislaus) 128, 384.
Świętko, Świętek (Swantko, Schwantk, Swanthke, Swantike) 68, 147—151, 157, 167, 168, 345.
Świętocha (Swantuche) 151.
Szczepan (Sczepan, Czepan, Ceppan, Scheppan i t. p). 136, 152 — 154, 200, 319, 332, 352, 394, 405, 437, 446, 470, 478, 484, 512.
Szczęsny (Sczesny, Scheschni Senchni) 149, 329, 446, 518.
Szyman 425, 447, 481, 525, 572.
Szymko, Szymek (Symko) 163, 528, 590.

T.

Teodoryk
Tyczko (Tytzko, Tytczko) 122, 123, 171, 186.
Tydko 547.
Tylko (Tilke) 318, 386.
Tomasz
Tomaszko (Tomaschke) 189.
Tomko, Tomek (Tomke, Tomeke) 152, 195, 303, 339, 368, 405, 419, 422, 423, 426, 429, 431, 433,

438—440, 449, 452, 465, 489, 500, 514, 519, 526.
Trojan 434, 435, 489, 495, 524, 583.
Tworzyan (Tworsyan, Tforsian, Tworseam) 115, 132, 384.
Tworek 449.
Tymotej (Themode) 109, 114.

U.

Uboska 491.

W.

Wacław (Waczlaw, Watzczlaw) 133, 193, 199.
Wacek 489.
Walenty [Falęta], (Valenti) 126, 176.
Falko (Falgke, 450.
Walko, Walek (Valck) 394, 454, 504.
Wach 394.
Wasiek 500.
Walter
Waltko (Waltke) 127, 131.
Warsz 60.
Wasil 456.
Wawrzyniec (Wawrzinecz, Waffrzinetz, Waphrinitz, Wefersenitz, Wefferseintze) 308, 325, 384, 415, 430, 438, 441, 443, 515, 522, 523.
Lorko, Lorek 145, 352, 363, 365, 434, 576, 577.
Węceslaw (Wenczeslaus, Wanceslaus, Wenczeszla, Wenczlaw, Wentzel) 147, 148, 156, 164, 169, 206, 310, 389, 428, 429, 561—563.
Wielisław (Welislaff, Wilslao) 65, 128, 150, 318, 336, 443.
Wielun 358.
Wierzysław (Wirzlaus) 160.
Wilam al. Wilim (t. j. Wilhelm) 411, 413, 526.
Wilko, Wilek 547.
Wilusz (Willusch, Vilusius, Villusus) 206, 546, 592.
Wiśko (Wisko, Wischke, Wisske i t. p.) 126, 127, 130, 187, 337, 592.
Wincenty
Więcko, Więcek (Wenczko, Vyanczk, Ffinczke, Wentczke) 149, 152—155, 165, 304, 313, 335, 529.
Wicuch 421.
Wicuś 479.
Winryk
Winko (Wyneko) 162.
Wit
Witko, Witek (Wytko, Witke) 122, 161, 186, 471, 497, 502, 569, 570.
Władysław 484.
Włostybór 421.
Wojan 497.
Wojciech (Woicech, Woytzeg, Wotczech, Woicich i t. p.) 68,

124, 147—151, 153—155, 157, 163, 165, 191, 201, 306, 308, 318, 325, 329, 343, 356, 384, 413, 416, 432, 437, 443, 455, 504, 519, 530.
Wojtko, Wojtek (Voytegk, Woytech, Wotek, Woythke, Woytky) 65, 126, 130, 134, 137, 170, 199, 205, 206, 295, 299, 303, 323, 334, 415, 417, 424, 430, 431, 434, 436, 437, 440, 443—446, 449, 450, 453, 457, 460, 464, 483, 484, 491, 494, 497, 499—502, 504—507, 509, 512, 514, 522, 524—526, 529, 531, 538, 540—542, 572, 573.
Wosiek (Wosich) 68.
Wojciesław (Woycislaus) 191, 574.
Wojsław (Woyslau) 171.
Worgul 443.
Wysobot (Wissebot) 132.
Wytręba (Witram, Witeram) 122, 127, 176, 360, 377.
Wyższogór 576.

Z. Ż.

Zbigniew 484.
Zbilut (Szbiluti 338.
Zdunko (Sthunko) 147.
Ziemak, Ziemiak 555, 590.
Zofia (Zophia) 170.
Żyrosław (Syro) 105.
Żywan (Sywanus, Schyban, Scheiban) 134, 183, 217.
Żywko (Syefke) 125, 130.

Spis

Wielkich Mistrzów i Książąt pruskich,

oraz

dygnitarzy zakonnych i książęcych,

którzy brali udział w osiedlaniu Polaków.

Wielcy mistrze.

Burgrabia Dytryk v. Altenburg 1335—1341. — 185, 361, 374, 574.

Ludolf König v. Weizau 1342—1345. —300, 312, 374.

Henryk Tusmer v. Arfberg 1345—1351. — 331, 332, 362.

Winryk v. Kniprode 1351—1382. — 300, 315, 316, 318, 319, 332—334, 336—340, 358, 361, 363, 375—377, 404—407.

Konrad Zöllner v. Rothenstein 1382—1390. — 319, 334, 340, 341, 386—388, 395.

Konrad v. Wallenrod 1391—1393. — 395, 486, 527.

Konrad v. Jungingen 1393—1407. — 296, 320, 337, 340, 360, 396, 405, 410, 486, 528, 574.

Ulryk v. Jungingen 1407—1410. — 396, 486.

Michał Küchmeister v. Sternberg 1414—1422. — 292, 296, 300, 301, 313, 321, 331, 332, 340, 344, 378, 428, 469, 575.

Paweł v. Rusdorf 1422—1441. — 296, 301, 311, 317, 320, 321, 363, 364, 373, 377, 378, 388, 391, 395, 397, 448, 449, 470, 528 575.

Konrad v. Erlichshausen 1441—1449. — 297, 321, 341, 363, 365, 377, 389, 391, 397, 410, 470—472, 575—577.
Ludwik v. Erlichshausen 1450—1467. — 297, 314, 340, 348, 351, 372, 376, 385, 406, 413, 577.
Henryk Reus z Pławna 1467—1470. — 578.
Henryk Reffle v. Richtenberg 1470—1477. — 322, 331, 345, 366, 387, 397, 398, 412.
Marcin Truchses v. Wetzhausen 1477—1489. — 295, 299, 300, 310, 313, 323, 333, 340, 342, 345, 346, 362, 363, 372, 379, 385, 392, 393, 408, 411, 469, 472, 475, 528—530, 579.
Jan v. Tiefen 1489—1497. — 314, 322, 323, 339, 348, 393, 395, 396, 404, 459, 527, 530, 579.
Ks. Fryderyk saski 1498—1510. — 338, 339, 346, 347, 414, 458, 491, 505.
Olbracht, margrabia brandenburski 1511—1525. — 295, 349, 442.

Książęta pruscy.

Olbracht 1525—1568. — 297, 299, 300, 314, 316, 324, 332, 333, 336, 338, 340—342, 348—350, 380, 384, 388, 390, 399, 400, 404, 409, 411—417, 422, 424, 425, 437, 439, 440, 444, 445, 449, 450, 452, 453, 456, 457, 462—464, 469, 473, 474, 476, 478—483, 492—495, 499, 501, 504—524, 530, 531, 533—537, 539, 541, 580.
Olbracht Fryderyk 1568—1618. — 416, 417, 487, 493—496, 524, 529.
Jerzy Fryderyk 1578—1603. — 464, 483, 580.
Jan Zygmunt 1608—1619. — 446, 483, 496, 517, 522, 523.
Jerzy Wilhelm 1619—1640. — 342, 477, 482, 483, 496.
Fryderyk Wilhelm 1640—1688. — 480, 483, 484, 493, 496.

Mistrze ziemscy.

Konrad v. Thierberg 1283—1288. — 574.
Meinhard v. Querfurt 1288—1299. — 575.
Fryderyk v. Wildenberg 1317—1324. — 291.

Nadkontorowie.

Gunter v. Schwarzburg 1334—1336. — 372.
Henryk Reffle v. Richtenberg 1467—1470. — 302, 406.
Jan v. Tiefen 1477—1480. — 499.
Wilhelm hr. Eisenberg 1495—1499. — 332, 335, 336, 339, 342—344, 346, 347, 349, 388, 392, 395, 405.
Szymon v. Drahe 1499—1514. — 505.

Nadmarszałkowie.

Michał Küchmeister v. Sternberg 1410—1414. — 296.
Wincenty v. Wirsberg 1436—1438. — 529.
Mikołaj v. Gebesattel 1476—1488. — 578.

Nadszatni.

Luder, książę brunświcki 1327—1331. — 359, 360.
Hartung v. Sonnenborn 1335—1339. — 298.

Kontorowie baldzcy.

Ulryk Fricke 1361—1371. — 420.
Dytryk v. Elner 1374—1382. — 407.
Arnold v. Burgeln 1387—1392. — 467.
Konrad hr. Kiburg 1392—1396. — 410, 468.
Ulryk v. Jungingen 1396—1404. — 405, 411, 467, 468.
Jost v. Strupperg 1426—1431. — 420—422.
Erazm Fischborn 1432—1437. — 422, 423.
Eberhard v. Wesenthau 1441—1452. — 405, 411, 424—426.
Henryk Zollr v. Richtenberg 1452—1459. — 426, 427.
Zygfryd Flach v. Schwarzburg 1460—1481. 421, 422, 424, 426—437.
Erazm v. Reizenstein 1481—1487. — 429, 432, 433, 437—439.
Hieronym v. Gebesattel 1488—1495. — 421, 423, 427, 432, 435, 439.

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Politt.-Wych.

Starostowie baldzcy.

Jakub v. Diebes (1563). — 580.

Kontorowie brandenburscy.

Fryderyk v. Wenden 1383—1392. — 486.
Jan v. Beenhausen 1433—1441. — 487, 488, 498, 528, 529.
Wit v. Gich 1456—1474. — 488, 498—500.
Bernhard v. Balzhofen 1474—1480. — 487—489, 500—503.
Jan v. Tiefen 1450—1489. — 487, 490, 503, 504, 530.
Melchior Köchler v. Schwansdorf 1490—1503. — 490, 491, 504.

Kontorowie dzierzgońscy.

Luder, książę brunświcki 1320—1326. — 298, 310, 331 357—361, 372.
Gunter v. Schwarzburg 1331—1335. — 310, 311, 359.
Hartung v. Sonnenborn 1335—1339. — 360, 361, 373.
Alexander v. Konre 1339—1343. — 373.

Kontorowie elbląscy.

Ortolf z Trewiru 1349—1371. — 384.
Zygfryd Walpot v. Passenheim 1384—1396. — 395.
Konrad hr. Kiburg 1396—1402. — 396.
Werner v. Tettingen 1404—1412. — 385.
Herman Gans 1412—1416. — 396.
Henryk Hold 1416—1428. — 575.
Henryk Reus z Pławna 1432—1440; 1441—1467. — 385 387, 392, 392—395, 398.
Mikołaj Gebesattel 1477. — 578.

Kontorowie morąscy.

Henryk Reus z Pławna 1467—1469. — 294, 316, 379, 385, 387, 398, 473, 474.

Kontorowie ostródzcy.

Hartung v. Sonnenborn 1335—1339. — 298.
Henryk v. Meytz 1343—1344. — 312, 374.
Albrecht Szof 1348. — 357.
Gunter v. Hohenstein 1349—1370. — 300, 301, 312—314 316, 331, 333, 361, 362, 374, 375.
Zygfryd Walpot v. Passenheim 1370—1372. — 314, 339.
Kuno v. Liebenstein 1379—1383. — 313, 341, 385, 386.
Jan Beffart 1383—1391. — 335, 341.
Jan v. Schönfeld 1397—1407. — 342.
Fryderyk hr. Zollern 1407—1410. — 296, 317, 342, 373.
Jan v. Bichau 1413—1421. — 345, 374, 379, 574.
Wolf v. Sansenheim 1421—1438. — 335, 344, 345, 374 375, 378, 379.
Jan Truchses v. Stetten 1438—1449. — 323, 341, 346.
Marcin Truchses v. Wetzhausen 1467—1477. — 302, 311, 347, 348, 365, 378, 578.
Stefan v. Streitberg 1477—1480. — 364, 366, 380.
Emeryk v. Drahe 1480—1485. — 301, 302, 363, 380.
Ludwik v. Seinsheim 1495—1499. — 297, 363, 364, 380.
Melchior Köchler v. Schwansdorf 1499—1503. — 362, 364.
Jerzy v. Eltz 1510—1513. — 299, 380.
Kwiryn Schlick 1518—1525. — 355, 366.

Kontorowie pasłęccy.

Henryk Reus z Pławna 1467. — 578.
Konrad v. Lichtenhain 1467—1473. — 385, 393.

Kontorowie ryńscy.

Jan v. Schönfeld 1396—1397. — 410.
Jerzy Ramung v. Rameck 1468—1485. — 452—457, 468, 471, 475, 476.
Rudolf v. Diepoltskirchen 1486—1518. — 449, 451—454, 457—461, 468, 470, 472, 474, 476, 477.

Adryan v. Weiblingen 1521—1522. — 472.
Faustyn v. Weiblingen 1522—1524. — 461, 472, 474, 475.

Starostowie ryńscy.

Zygmunt v. Daniel 1524.1526. — 478.
Jerzy v. Diebes 1542.1555. — 451, 416, 471, 472, 478—482.

Wójtowie działdowscy.

Jakub Michaelis 1473. — 348.
Jerzy Truchses v. Wetzhausen 1493—1505. — 321, 323.

Starostowie iławkowscy.

Kasper Lehndorf-Mgowski 1568. — 580.

Wójtowie leccy.

Jan v. Breitenbach 1418. — 487.
Jakub Reiff zwany Walter 1505.1511. — 460, 491, 503, 504.

Starostowie leccy.

Jerzy Krosta 1545.1555. — 492—496.

Wójtowie łeccy.

Oswald v. Holzapfel 1431—1440. — 449.
Ulryk v. Ottenberg 1465—1468. — 428, 430.
Walter Kiekierzyc 1468—1477. — 448, 450—453.
Baltazar v. Blumenau 1523—1524. — 460.

Starostowie łeccy.

Krzysztof v. Zedwitz 1530—1548. — 460.
Jerzy Krosta 1571. — 494, 495.

Wójtowie niborscy.

Jobst Truchses v. Wetzhausen 1501—1503. — 335, 341.

Starostowie niborscy.

Kasper v. Aulak 1542—1544. — 350.

Wójtowie piscy.

Ulryk v. Ottenberg 1461—1473. — 428—430, 450.
Jan v. Helmstadt 1476. — 421, 431, 434, 436, 437.
Jerzy v. Kolbitz 1495—1517. — 426, 429, 437, 438, 440—442, 444.

Starostowie piscy.

Oto Hein, namiestnik 1523. — 423.
Fryderyk v. Heidek 1525.1536. — 421, 424, 426—428, 435, 437, 439—441, 443, 444, 491, 492.
(Henryk Krosta, burgrabia i starosta 1529). — 424, 443.
Jan v. Schlieben 1558. — 445.
Jerzy v. Hohendorf 1574. — 430.

Wójtowie rastemborscy.

Jan v. Beenhausen 1418—1431. — 468, 469.
Gerlach v. Mertz 1434—1435. — 470, 471.
Hatto v. Meile 1437—1442. — 471.
Wolfgang v. Sauer 1450—1453. — 472.

Burgrabiowie i Starostowie straduńscy i oleckowscy.

Tomasz Kantzler, burgrabia straduński. — 505.
Piotr Schwarz, burgrabia i starosta straduński 1526.1531. — 505, 506, 511.

Kasper v. Aulak, starosta straduński 1537.1544. — 506—509.
Michał v. Eysak, starosta straduński 1544.1550. — 507, 509—512.
Krzysztof v. Glaubitz, starosta straduński 1554.1560. — 502, 508, 512—516.
Wawrzyniec v. Halle, starosta oleckowski 1561.1567. — 501, 504, 508, 516—524, 537.
Henryk Kracht 1572.1581. — 524.

Wójtowie szczycieńscy.

Konrad Stauchwitz 1482—1485. — 385, 386, 394, 399.

Starostowie szczycieńscy.

Andrzej Jonasz 1562.1566. — 390.
Jonasz v. Dobenek 1579. — 400.

Wójtowie szestyńscy.

Mikołaj Görlitz 1437. — 413.
Otto v. Drauschwitz 1482—1483. — 414.
Krzysztof v. Auer 1502—1513. — 405.

Starostowie szestyńscy.

Frycz v. Lucken 1467—1470. — 413, 414.
Jerzy Mangmeister 1526. — 409.
Wolf Henick 1536. — 412.
Jerzy v. Rechenberg 1542.1548. — 414, 415.
Michał v. Eysak — 417.
Jerzy v. Diebes 1553. — 471.
Jan v. Hoyten 1561—1562. — 417.
Krzysztof v. Zweifel 1565. — 412.
Andrzej Jonasz 1570.1577. — 416, 417.

Starostowie węgoborscy.

Jan Pusz 1545.1562. — 528, 531—536.
Wawrzyniec Roch 1562—1570. — 535—539, 541.

Mikołaj v. Sparwin 1570. — 539, 540.
Jan v. Ostau, burgrabia 1576. — 540.
Jonasz v. Eulenburg 1577. — 541.
Jan v. Rautter 1578.1579. — 541.
Krzysztof v. Königseck 1583. — 542.
Wolf v. Arenswald 1584.1585. — 542.

Starostowie wystruccy.

Jan v. Tettau 1574. — 540.
Krzysztof Richter (?) 1592. — 542.
Wolf Henryk v. Waldburg 1610. — 540.

TREŚĆ.

Przedmowa . . . . . Str. V—XXIII.

Część I. Ludność polska w Prusiech zachodnich. Str. 1—219

Wstęp . . . . . „ 3—53

A) Ludność polska w ziemiach chełmińskiej i lubawskiej . . . . . „ 54—177

a) Ludność wiejska . . . . . „ 60—105

b) Szlachta . . . . . „ 105—146

c) Miasta . . . . . „ 146—177

B) Ludność polska w Pomezanii . . . „ 178—216

a) Ziemia pomezańska do r. 1454 . . „ 178—194

b) Województwo malborskie . . . „ 194—198

c) Biskupstwo pomezańskie czyli Pomezania książęca . . . . . „ 198—211

d) Rezultaty kolonizacyi polskiej w Pomezanii „ 211—216

Zakończenie . . . . . „ 216—219

Część II. Kolonizacya polska w Prusiech wschodn. Str. 221—617

Wstęp . . . . . „ 223—290

A) Powiat dąbrowiński . . „ 290—309

Alt-Stadt 301. Bartki 300, Baysen 298, Browina 294. Dąbrowno 299, Dziurdziewo 297. Faulen 296—297, Fre-

dau 297—298, Freudenau 299, Frygnowo 299. Gardyny 297, Gilgenburg 299, Gintlewo 301, Gołąbki 296, Gosław 298, Grunwałd (Gruneveld) 296, Grzybiny 294. Hankowice 294, Heselecht 294. Jankowice 294, 303, Januszkowo (bona Janconis) 295. Kaldenborn, Kalborn 298, Klecwałd 299, Klonowo 301, Korsztyn 301, Krumstab 301. Leszcz 294, Lewałd (Liebenwalde) 301, Lindenowo 297, Łobdowo 297, Łodwigowo (Ludwigsdorf) 296, Łogdowo 297. Marcinkowo (Mertensdorf) 302, Marwałd (Margenwalde) 302, 303—304, Myślęta (Meuslitz) 302. Orłowo 301. Plącharwy 300, Prusy 302. Ruszkowo 296, 303. Samin 295, Schewen 300, Sławkowo 297—298, Stare Miasto 301, Szczupliny 298, Sztymbark 295. Tannenberg 295, Tuczki 302, Tułodziad (Taulensee) 299, Turówko, Turowo 294—295, 1440 włók 292—298. Udzikowo 300, Ulnowo 296—297, Uzdowo 295. Wądzyn 298, Wierzbowo 296, Wierzgub 301, 303, Wisothen 300. Żabiny 300. Zehnhuben 300.

B) Powiat działdowski . . Str. 309—331

Bąkowo 321, Białuty 316, Borowo 324, Brodowo 317, Brzózki 323, Burkarty (Borchersdorf) 314, 322, Bursz 314—315. Chwilce 313. Dąbrówka 318, Działdowo 312. Filicz 313. Gródki 310—311. Heinrichsdorf 321, Hohendorf 318—319. Iłowo 320. Kisiny 312, Klęczkowo 319, Koszelewy, Koszelewki 309—310, Kozłowo 312—313, Krasnołąka 313—314, 325, Kraszewo 320, Krokowo, Krokówko 317, Kurkowo 313. Łęck 311. Menczelsdorf 315—316. Napierki 318, Narzym 315—316, Niedanowo 319, Niestoja 314. Pawlin 316—317, Pierławki 322, Płośnica 321, Prętki 324, Proszkowice 318, Prusinowo 323, Pryjoma 322, Przełęk 310. Quylicz 313. Rutkowice 323—324, Rywociny 318, Sarnowo 316, Sątop 323, Schönwiese 313—314, 325, Schreibersdorf 324, Schuercznicz 323, Skurpie 323, Soldaw 312, Steffensgut 310—311, Turza W. i M. (Tauersee) 320—321. Waltersdorf 310, Wierzbowo 314, Wilamowo (Wilmsdorf) 322, Wildenaw 312—313, Wysoka 318—319. Zakrzewo 312, Zakrzewo polskie 316—317, Zalesie 319.

C) Powiat niborski . . Str. 331—357

Bałdy 344, Baranowo 350, Bartki (Bartkengut) 332—333, Bartoszki 345, Bartoszki (Bartuschdorf) 332—333, St. Borowe 343—344, Borowy młyn 349, Brajniki 342, 352, Brosenau 345, Burdąg, (Burgelin) 340. **D**ittrichsdorf 345, Dobrzyń 334, **F**ilona 335, Franknowo 334, Freitagsdorf 342, Frölichsdorf 350. **G**alinden 334, Gniatkowice, Gniatki 343, Górowo 345—346, St. Grabowa, Grabówka 346, Grązawy 336, Grzegórzki (Gregersdorf) 335. **H**eidenmühle 349. **J**agarzewo (Jägersdorf) 350, Jankowo 350, Jedwabno 346, Jitowo 348. **K**amionka 338, Kanigowo (Candien) 338—339, Komorowo 348, Koniuszyn 339, Kucbork (Kottenberg) 345. **Ł**apinóż 349, Likusy 339, Lipowo (Linden) 346, Lisaki, Lisakowo 335—336, Litwinki 341, Łyna (Lana) 341—342. **M**ącice (Montwitz) 350, Magdaleniec 344, Malga 342, Małszewo 341, Michałki, Michalkowo 346—347, Módlki 347, Mückenhausen 348, Muszaki 336. **N**apiwoda 347, Narty 350, Neudorf 350, Nibork (Nydenburg) 340. **O**grodzone 350, Olszewo, Olszewko 344, Omulew 349, Opalenica 350, Orłowo, Orłowska Wólka 348, Orzyca 343. **P**awliki 347, Piątki 342, Pielgrzymowo (Pilgremsdorf) 338, 352, Piotrowice 349, Piwnice 350, Płozy 350, Powierz 345—346, Przybrody 350. **R**ączki 333, Radomin 334, Ranis 338, Róg 350, Ruda 342, Rudkowo 350, Rudowa 337. **S**afronka 331—332, Sędrowo 349, Siemionki 337, Siemno 345, Skudany, Skudajny 339, Sławka W. i M. 331, Sokolin 338, Sokoły 334, Spicimierz 332, Steine 338, Szczucze 350, Szerokopaś 336, Szkotowo (Schottow) 332, Szymany (Symonsbrück) 334. **T**rzcianka 349. **U**lesie 350. **W**archały 350, Warzyny 334—335, Waszulki, Waszule 337, Wesołowo 349, Wichrowiec 349, Więckowy (Wenzelsdorf) 350, Wielbark (Willenberg) 347, Wielona 335, Wietrzychowo 345, Witowo 348. **Z**abłocie 336—337, Zaborowo, Zaborówko 335, Zachowo, Zachy 349, Zagrzewo 342—343, Załuski 333—334, Zawada 350, Zawady 350, Zbiluty 338, Zimnawoda 347.

D) Powiat ostródzki . . Str. 357—371

Baarwiese 366, Balice (Baltz) 361, Berkfreda 364, 368, Brzydowo 363. Czerlin 365. Dąbkowo 361, Dąg (Dung) 366, Durąg (Doringen) 359, Dylewo (Delow) 359—360, Dziadyk 364. Elgnowo 365. Gierzwałd (Geyerswalde) 358, Glądy 359, Glaznoty 363, Grabin, Grabinek (Deutsch Gröben, Pol. Gröben) 357—358, Gugowo 366. Hasendamerau, Hasenberg 360, Hirschberg 358—359. Jabłonki 366, Jankowice (Jonasdorf) 366, Icbark 358—359, Jugenfelde 366. Kaczeniec 367, Kiersztanowo (Kirstendorf) 357—358, Kitnowo 361, Kraplewo 362. Lichtyany (Lichtenhain) 361, Lipowo 360, Litwinki 366, Lubajny 365. Maderwiza 366, Marienfelde 363, Miejska Wola 361, Morliny 362—363. Naprom, Napromek (Nappern) 361, Nastejki 362, Neuguth 365. Orliny 362—363, Ornowo (Arnau) 364, Ostród 357, Ostrowin 363. Pacółtowo 357—358, Pancerzyn 359, Parwółki 363, Petzdorf 357, Pietrzywałd 363, Pobórze 364, Polseiden 366. Reszki 362, Rudno 364, Rychnowo (Reichenau) 357—358. Schwanhof 359, Seiffersdorf 363, Sickerin 359—360, Stańkowo (Stanckendorf) 365, Stefanswalde 359, Swonowo 359, Szczepankowo 359—360, Szmykwałd 362, Szyldak 357—358. Taborek, Tabórz (Taberbrück) 366, Tafalbuda 367, Terbark (Tierenberg) 366, Turznica 359, Tyrowo 364. Warlity 366, Wirwajdy, 366, Worniny 364. Zajączki 360.

E) Powiat olsztynkowski . Str. 371—384

Adamsguth 380, Ammeling 375. Bieżele, Bieża 380, Bolemin, Bolejny 376—377, Brzeźno 378, Bujaki 380. Drwęck (Drebnitz) 375. Elgnówko 379. Gardejki 377, Gąsiorowo (Ganshorn) 372, 373, Gębiny 375, Gilgenau 379, Grazymy (Grasnitz) 375. Heinrichsdorf 375, Hohenstein 376. Jadaminy 380, Jemiołowo 375. Kalmuschen 372, Kompity 380, Kunki 374, Kurki 377. Langstein 380, Lichtajny 379, 380, Lindenwalde 377, Lipowo 377, Lubian 380, Lutek (Lutkenguth) 379. Łutynowo (Lutens) 378. Makruty 374, Mańki 373—374, Maroz, Morązy 378, Mielno 372, 373, Mierki 374, Mispelsehe 375, Mycyny 377. Nadrowo 378. Olbrachtowo 376, Olszty-

nek 376. Pawłowo (Paulsguth) 375, Perszingk 378, Płatyny 379, Prusy 372. Rapaty 376. Salminek (Schalmey) 380, 381, Samagowo 378, Sansutten 380, Schönlesen 376—377, Seybolt, Seewalde 373, Sitno 372, Spogany 379, Sudwa 377, Swaderki 380. Świerkocin 378, Świętany 379, Szlaga 379. Tolejny 375, Tomaszyn 378, Trebnitz 375, Tymawa 372. Waplewo 379, Waszeta 380, Wiersztyn 378, Wigwałd (Wittichenwalde) 376, Wilkowo, Wilkowice 374, Windekendorf 377, Witramowo 377, Witułty 374, Wronowo 372, Wytrębowo 377, Wyżegi 379. Żelazno 376, Zezuty 380, Zielonowo 372, Ziołkowo 379, Zybułtowo 373.

F) Powiat szczycieński . . Str. 384—404

Babięty 400, Bartna strona 384—385, Borki 390, Botowo 400, Dąbrówka 399, Dymry 390, Dźwiersztyny 398, Dźwierzuty 391—392. Elganowo 397, Erben 397. Fręcki 400. Gilgenau 397, Gisiel (Geislingen) 395, Grądy 398, Grodzisko 399, Grom (Grammen) 385, Gżegżółki (Grzegrzólki) 396—397. Heinrichswalde 386, Hering 399, Hozanbark (Hasenberg) 389. Jabłonki 393, Jelenowo 399, Jurgi 397. Kałęczyn 398, Camalven 396—397, Kikuty 395, Kobulty 389, Kobyłocha (Kobelhals) 400, Komersdorf 397, Korpele 400, Kozłowskie dobra 388—394, Kukuckswalde 396—397. Leleszki 385—386, Lemany 397, Lichtenstein 400, Liebenaw 397, Linowo 387—388. Łupowo 393—394. Małszewko 396, Marksewo (Marxhöfen) 399, Menczelsgut, Mensgut 391—392, Michałki 395, Miłuki 397, Mingwy 396, Mojtyn 399. Narejty 397, Neuesdorf 400. Ochodno 399, Olszewki 393, Ortelsburg 384, Orzyny 397. Pasym (Passenheim) 386, Popowa Wola (Pfaffendorf) 398, Porles 389, Prywisz 396. Rańsk (Reinswein) 398, Rogale, (Rogenaw) 398, Romany 396, Rudziska 400, Rumy 399, 402—403, Rusek W. i M. 387, Rutki 387. Sadowo 390, Sąpłaty 392, Sarnówko 400, Sasek (Schowbin) 398, Scheufelsdorf, Scheufelsmühle 386, Schön-Damerau 395, Schwanendorf 395, Schwirgstein 398, Sędańsk 400, Sieben, Silben 397, Śledzie 399, Szczepankowo 394, 402, Szczytno 384. Targowo (Theerwisch) 392,

Trélkowo 395, Tylkowo, Tylkówko 386. Wagilsdorf 387—388, Wałpusz 399—400, Wapendorf 393—394, Waplewo 388, Wildenhain 392, Wildenowskie dobra 388—394. Zaborowo 400, Zalesie 398, Zielonka 396.

G) Powiat szestyński . . Str. 404—420

Allmoyen 407, Aweiden 410. Bagnowo 416, Bieńki 418, Borowo 415, Botowo 415, Boże 404, Brejdyny (Preden) 412. Choszczewo 407, Czaczkowo 416, Czerwanki 418. Dłuziec 416, Dobry lasek 416, Dybówko 418. Galemen 407, Gant 418, Gązwa 417, Georgenthal 418, Gieląd 407, Giżewo 417, Głodowo 418, Görkendorf 411—412, Goleń (Gellingen) 417, Grabowo 415—416, Gronowo 410, Guttenwalde 416. Heinrichshöfchen 418. Janowo 418, Jędrychowo 418, Jełomie 407, Johanniskrug 418. Kamionki 409, Karwie 416, Kiersztanowo 412—413, 419, Klon 418, Kosowo 415, 419, Kozłowo 408—409, Krzywe (Krummendorf) 416, Krzywyróg (Krummenort) 416. Langanka 418, Langendorf 416, Lembruk (Langenbrück) 404, Lindendorf, Linde 417, Lipowo 417. Machary 417, Maradki 410, Marcinkowo (Mertensdorf) 412, Miłuki 406, Mojtyń (Montingen) 413, Monchgut 409, Muntowo 413. Nawiady 410, Nickelsberge 409. Pasterz 413, Piecki (Peitschendorf) 411, Pilec 407, Polska wieś (Polschendorf) 412, Popowo (Pfaffendorf) 418, Probark 414, Prusinowo 413, Pustniki 407. Ratajowa Wola 414, Ruskawieś (Reuschendorf) 405, Rybno 408—409, Rydwągi (Reunewange) 404. Schwarzenburg 412—413, Sehesten 411, Sensburg, Segensburg 410—411, Śmiłodowo 418, Sonntag 404—405, Sorkwity 406, Śpigiel 411—412, Stama, W. Stamka 406, Stamka 414—415, Stangenwalde 412, Steindamerau 409, Surmowa Wola, Surmówka 417, Szesno, Szestno 411, Szestyńscy bartnicy 414, Szkatniki (Schaytenik) 413, Szymanowo 418. Uklanka 416, Urwitałt 418. Warpun 404—405, Wejsuny 413, Wężowo 417, Wierzbowo 414, Wigrinnen 406, Wildenowskie dobra 408—410, Wólka 418, Wydryny 406, Wyszembork 405. Ządzbork 410—411, Zyndaki 404—405.

H) Powiat piski . . Str. 420—448

Andrysiowo 437. Babrosty 444, Bagińskie 430, Bartosze 438, Bełczące 420—421, Biała 421, Bielice 441, Bogate 443, Bogumiły 426, Bogusze 426, Bolkowy 439, Borki 441, Borki nad Piszą 445, Brzózki 430, Bzury 444. Cibory 430—431, Ciernie 440, Cwaliny 432, Czarne Jakuby 432—433, Cześki 433, Czyprki 440. Dąbrówka 445, Danowo 431, Dietrichswalde 446, Dłótowo 422, Długikąt 438, Dmusiki 433, Dmusy 427, Drużki 437, Drygały 423—424, Dupki 437, Dybowo 441, Dziadowo 439. Falęcin 438, Frelichy 431. Hacynten, Hintzen 425. Gębałki 445, Geselen, Gayle 421, Giętkie 424, Głąbowskie 437, Górki 431, Górskie 436, Grabowo 426, Grądzkie 440, Grodzisko 433, Grossdorf 420—421, Gruzy 436, Guty 435, 439, Guzki 434. Jabramki 427, Jagodne 444, Jakuby 432—433, Janiki 426, Jarosze 433, Jaśkowo 444, Jaszczurki 444, Idźki 431, Jeże 424—425, Johannisburg 420, Alt-Johannisburg 444. Kałęczyn 442—443, Kaliszki 425, Kesselsdorf 424, Kibisze 441, Kinort 444, Kisiny 435, Kociół 424, Kociołek 424, Komorowo 442, Konopki 442, Kopisze 444, Kortejki 440, Kosaki 436, Kowalewo 421, Kozinowo 437, Kózki 432, Kozłowo 444, Kożuchy 422—423, Kruszewo 443, Krzywińskie 440, Kukły 433, Kumielsk 431—432, Kupisze 434, Kurczątki 435. Lemany 430, Lipińskie 428, Lipniki 436, Lisaki 421—422, Liski 443, Lisy 428, Łodygowo 430, Lubartowo 437, Łupki 438. Magdalenki 446, Marchewki 441, Maszty 443, Mitki 437—438, Monety 435—436, Myszki 426, Myśliki 431. Nagórki 431, Niedźwiedzie 444, Niegosy 433, Niepierkowo 437, Nitki 437—438, Nowaki 443. Oblewo 442, Okurowo 433, Olszewo 440, Omoszadło 437, Orłowo 425, Osranki 437. Pawłoczyny 423, Pełki 439, Perszein 434, Pietrzyki 423, Pilchy 429, Pisz 420, 446, Pogorzel 428—429, Pomiany 427, Pożegi 425—426. Rakówko 424—439, Rakowo 426, Rogale 434, Rolki 437, Rostki 438, Rożyńsk 436, Ruda 435, Rybitwy 429—430. Skarzyn 427, Skrodzkie 435, Snopki 442, Sokoły 439, Sokoły pod górą 422, Sołdany 433, Sulimy 444, Sułkowa 441, Świdry 434, Szkody 432, Szłapie 434, Szparki 443,

Szymany 425, Szymki 435, Szczechy 430. Taczki 440, Tomkenfeld 422, Trojany 427, Trzonki 442, Turowo 422. Wilki 424, Wilkusy 440—441, Włosiki 436, Włosty 427—428, Wojny 427, Wolisko 428, Wólka 446, Worgule 443. Zabielne 434, Zalesie 429, Zawady 437, Zdory 440—441, 446, Zdrojewo 434.

I) Powiat łecki . . Str. 448—467

Bajtkowo 459, Barany 461, Bartosze 451, Białojany 464, Bienie 464, Borki 457, Borzymy 458—459, Brodowo 461, Buczki 460, Budziłowo 457, Burnie 456, Bździele 455. Chełchy 448—449, Chrościele 454, Chrzanowo 451—452, Ciernie 464, Cierpięty 453, Ciesy 463, Czarne Mikołaje 455, Czerwonka 463, Czyncze 459. Dąbrówka 457, Dąbrowskie (Dąbrowa) 453—454, Dalnice 454, Dameraw uff die jaigdt 449, Długie 464, Długochorzele 464, Długosze 453, Dudki 456, Dworaki 448—449, Dylkowo 463. Ełk 448. Giże 460, Golubie, Golubka 449, Grabnik 456, Grądzkie 456, Gramackie 455, Gorczyce 455, Guzki 452. Helmany 460. Jabramki 458, Jędrzejki 464. Kałęczyn 463, Kaltkowo 451—452, Karbowskie 461, Kobylin 462, Koleśniki 450, Kopijki 458, Kosowo, Kosewo 463, Koziki 457, Królowa Wola 464, Krupin 463, Krzywe 449, Kucze 453, Kulisze 463, Kuźmy 464. Lachy 461, W. Laszki 457, M. Laszki 462, Lega 461, Łek (Lyck) 448, Lepaki 452—453, Lipińskie 454, Lisewo 452, Łoje 459. Mącze 464, Madejki 454—455, Mąki 464, Makosieje 455, Małeczewo 464, Małkiń 455, Nowy Małkiń 462, Małkiny 451, Miłuki 464, Milusy 463, Moldzie 453, Monety 449, Mrozy 451. Neuendorf 449, Niedźwiedzkie 460, Nowawieś 449. Ostrowo 456, Ostrykół 462—463. Pisanica 459, Pistki 464, Płachetnie 463, Pogorzel 463, Pohybel 450, Popowo 455—456, Prawdziska 460, Prostki 454, Przekopka 461, Przepiórki 464. Quesaw 461. Rękusy 458, Romanowo 461, Romoty 464, Ropele 460, Rothfliess 463, Rygiel 452, Rygelnica 457. Schriffen 449, Sędki 450, Siedliska 451, Sikory 464, Sitno 463, Skomętno 452, Skrzypki 458, Śniepie 463, Sokoły (Sokółki) 460, Sołtmany 464, Sordachy 456, Stacze 454, Stożne 459, Suczki 455, Sypitki 455,

Szarejki 464, 465, Szarek 455, Szczudły 452, Szczyłkowo 464, Szeligi 462. Talusy 453. Wiśniewko 458, Wiśniewo 457—458, Wityń 462, Wityńskie 460, Woszczele 462, Wysokie 451. Zalesie 462, 464, Zawady 464, Zdedy 464, Zduny (Zdunki) 450, Żelazki 463, Żelazy 450, Żydy 457.

K) Powiat ryński . . Str. 467—485

Arisz 471, Arlen 469. Baranowo 482, Borki 482, Budziska 471, Buwełno 482. Chmielewo 476, Cierzpięty 478, Cudnochy 470, Cwaliny 475. Dąbrówka 469, Dosie (Dosenberg) 471, Drozdowo 482, Dybowo 482, Dziubiele 479. Eichmedien 468. M. Faszcze 480, Neu Faschtzen 478. Geburge 478, Głąbowo 469, Gneist 478, Górkło 475, Góry 478, Gorzekały 479, Grądy 483, Grzegorze (Gregersdorf) 471, Gussenpilcke 473, Guty 493. Jeziorko 481, Igelsdorf 476, Inulec 478, Jora W. i M. (Jauer) 470—471, Iznota 483. Kaithemedien 468, Kamieńskie 478, Klusy 483, Knis 478, Koczarki 481, Kozłowo 484, Krzyżany 480, Kulinowo 483, Kwik 470. Ławki 477—478, Lipińskie 479, Lubiewo (Lubiewko) 483, Łysonie 473. Majcz 480, Mierzejewo 469, Mikołajki 472—473, Mikosze 474, Mrówki 469. Nakomiady 468, 484, Neuendorf 472, St. Niclos 472—473, Nipy 475, Notyst 472. Odoje 476, Ogródek 480, Olszewo 479, Orło 469, 484, Orzysz 471, Ostrów 478, 482—483. Pęckie (Panszken) 474, Pianki 473—474, Pogorzel 481, Prawdowo 483. Rogale 481, Rostki 475, Rożyńsk 481, Rudówka 484, Rybical 470, Ryn (Rhein) 476, Rzeźniki 481—482. Sądry 469, 484, Sady 477, Salp' 479—480, Salpik (Salpkeim) 467—468, Selbungen 483, Skomack 477, Skop 482, Skorupki 476, Śmietki 483, Springborn 476, Springe 473, Strzelniki 475, Sumki 472, Syxtyny 468, Szwejkówko 483, Szwejkowo 481, Szymonka 477. Tałty 477, Tirtel 478, Tros 483, Tuchlin 475. Ublik 479, Uście 481, Usranki 482. Wejdyki (Waidikaimen) 468, Werder 482—483, Wężewo 476, Wierciejki 478, Wierzbiny 474, Wolffsdorf 473—474, Woźnice 480. Zalec 480, Zalesie 470, Zastróżne 475, Zawady 479, Zdęgowo 477, Zelwągi, Zewągi 483.

L) Powiat lecki . . Str. 486—497

Bielskie 489, Bogaczewo 492—493, Bogaczko 495, Bogaczkowska Wola 496, Bystry 490. **C**zarne 491, Czyprki 495. **D**anowo 492. **F**uleda 496, 497. **G**rajwo 493, Grunwalde 496, Grzybowo 488, Guty 491. **E**isermühle 488—489. **H**anfstengel 488, Hermanowa Wola 496. **J**adamki 491, Jagodne 494. **K**alinowo 495, Kamionki 487—488, Kąp 496, Kleszczewo 496, W. Konopki 488, M. Konopki 490, Kozinowa, Kozin 495, Kożuchy 493, Kronowo 488, Kruklin 493, Kurczątka 491. **L**ec 487, Lipieńskie 490. **M**arcinowola 493, Martyany 486, Miechy 491, Miłki 488. **N**eudorf 487. **O**gródki 492, Okrągłe 490. **P**aprotki 494, Pieczonki 493—494, Pierkunowo 496. **R**uda 496, Rydzewo 495. **S**iedliska 494, M. Skomack 492, Sperlings 488, Śpierśt (Spirgsten) 489—490, 497, Staświny 488—489, Steindamerau, 487—488, Strzelce 492, Styrławki W. i M. 486, Sulimy 495, Świdry 494—495, Szczepanki 491, Szczybały 494. **T**alki 492. **U**pałty 488. **W**ierciejki 493, Wilkasy 490, Wolffsehe 490, Wosewo 490, Wronka (Kl. Wronnen) 494, Wrony 489, Wyłudki 491, Wysowate 489. **Z**ielony lasek 496.

M) Powiat straduński czyli oleckowski Str. 497—527

St. **B**abki 502, Bagieńskie 525, Barany 517, Bartki 503, Biała 512, Borawskie 516, Borkowiny 523, Bronaki 524. **C**hełchy 513—514, 518—519, Cejzy (Zeissen) 502—503, Cichy 522, Cybulki 500, Czaple 498, Czarnówka 524, Czarnowo 502, Czukty 514, Czymochy 502. **D**ąbrowskie 510, 518, Damowskie 517, Daniele 525, Długie 504, Dobki 513, Doliwy 513—514, Dorsze 506, Drozdowo 512, Drygalsk 510, Dudki 510—511, Duły 514, Dunajek 514, Dworackie 512—513, Dybowo 521, Dziarnowo 502, Dzięgiele 509, Dziki 508. W. **G**arbas 506, Gąsiorowo 511, Gąski 507, Gawlik 519, M. Gawlik 510, Gierszowa Wola 525, Ginie 504, Giniowa Wola 521, Giże 512, 525—526, Golubie 507—508, 511, 515, M. Golubie 521, Gorczyce 519, Gordejki 513, Gorło 501, Gorłówko 519, Grądzkie 512, Gryzy 523, Guty 522, Guzy 519—520. **H**errndorf 512—513, Horschfelde 499. **J**abłonowo 509, 515, Jaśki 518,

Jelitki 511—512, Jeziorowskie 499, Imionki 522, Jorki 514, St. Juchy 498, N. Juchy 500, Judziki 516, Junie 521, Iwaśki 507. Kalinowo 504, Kaltki 503, Kibisze 513, Kijowo 509, Kile 503—504, Kiliany 517, Kleszczewo 503, Kowale 498, 512—513, 518—519, Kowalewskie 516, Kl. Kranz 525, Krummensee 499, Krupin 516—517, Krzymek 524, Krzywe 518, St. Krzywe 499, M. Krzywe 523, Krzyżewko 514, Krzyżewo 498, Krzyżowo 518, Kucze 523, Kujawa 524, Kukówko 518, St. Kukowo (Kochinwein) 499, Kuntzbor 524. Łakome 510, Łęgowo 517, Lenarty 524, Leśniki 509, Lipińskie 520, Liski 503, Łowice 502. Malinówka 513, Marcinowo 507, Margrabowo 514, Markowice 516—517, Markowiczowa Wola 517. Markowskie 517, Maże 504, Mazuchówka 508, Mazury 523, Mieruniszki 506, Mikołajki 500, Milewskie 518, Miłuki 514, Monety 522, Możne 521. Neuhof 505, Niedźwiedzkie 502, Nowawieś (Neuendorf) 515. M. Oleck 508, Olszewo 503, 520, Orzechówko 525, Orzechowo 506. Palomodowo 525, Panistrugi 510, 520, 525, Piaski 500, Pierdzilewo 508, Piętki 507, Pietrasze 520, Plewki 512, Płociczno 498, Płowce 501, Połom 519, Pomiany 511, Prostkergütchen 522, Przytuły 521. Raczki 516, Radzie 504, Rdzawe 515, Rogonie 521—522, 526, Rogówko 524, Romejki 499, Rosochackie 501, Rostkowa Wola 525, Rydzewo 505, Rynie 518. Sameythen 500, Sauden 500, Sedranki 524, Siejba 520, Siemiętki 511—512, Siemionki 512, Sikory 505—506, M. Skomętno 504, Ślepie 524, Sobole 498, Sokółki 522, Soltmany 512, Stacze 515, Starosty 507, Stożne 515—516, Straduny 500, Suchylasek 510, Sulejki 510, Świdry 520, Świętajno 512—513, Szarejki 523—524, Szczecinki 513, Szczecinowo 509, Szczybały 520, 525, Szeszki 505, 511, 517, Szofy 499, Szymki 507. Trętowskie 511, Trojany Czarne 524, Turowo 500. Urbanki 507. Wesołowo 525, Wężewo 516, Wężówka 501, Wieliczki 508, Wierzbowo 509, Wilkasy 505, Wojnasy 525, Wydminy 503. Zabielne 505, Zaborowo 505, Zajdy 512, Zalesie 514, 524, Zanie 499, Zatyki 524, Zawady 508, Żelazy, Żelazki 520, Zelki 505, Żmudziny 500, Zocie 504, Żydy 522.

N) Powiat węgoborski i południowa część powiatu wystruckiego . . Str. 527—545.

Angerapp 534, Angerburg 527, Armuth 534, Auxkallen 543. Banie (Bentkeim) 539, Biedaszki 534, Birkenfelde 533—534, Bitkowo 535—536, Błędowo 543, Boćwinka 533, 539, Botkuny 540, Bronisze 537, Brożajcze 538, Brożówka 535, Brzozówko 533—534, Brzozowo 529, Budry 536, Kl. Buschen 543, Budziska 544. Cudne Siedlisko 537, Czarne 535—536, Czupowo 539. Dąbrowa 530, Dąbrówka 533, 536, Deimlacken 537, Doba 530, Doberschlag 529, Dowiaty 536—537, Dubniki 543, Dunajek 542. Engelstein 527, Eschenort 543. Frankenort 544, Neu Freudenthal 533. Gansenstein 535, Gasewo 543, Gębałówka, Gębałka 535, Gehlingen 530, Gerathwol 530—531, Gerolmesowa Wola 541, Główka 541, Górne, Górny dwór 537, Góry 532, Grabowo 542, Grądy 536, 543, Grodzisko 538, Grünhöfchen 543, Gryzławki 530, Guja 528. Hartenstein 529, Harz 532, Hasenberg 542, Heidenberg 538. Jabłońskie 541—542, Jakunówko 537, Jakunowo 537, Janele 543, Jany 540, Jeziorowskie 539, Jorkowo 544. Kal, Kehl 529—530, Kalkowo 537, Kierzki 544, Kietlice 533, Klimki 534, Knobbenort 543, Kolniszki 536, Kosaki 543, Kruklanki 532, Krzywińskie 534, Kueshof 543, Kulsze 540, Kuty 533. Labab 533, Launingken 543, M. Lękut 543, Leschaschen 542, Lisy 538—539. Marlinowo 541, Masehnen 527, Matznaryszki 543, Gr. i Kl. Mauer 533, Miczuły 538, Mieczkówka 543, Miszedel 534, Mosehnen 531, Mozdzany 543, Muscowiter 531—532. Nowa wieś (Neudorf) 530—531, Numeiten 534. Ogonki 531, Okowizna 534, Ołownik 543, Olszewo 535. Pawłowo (Paulswalde) 539, Perły (Perlswalde) 534, Pieczarki 530, Pietrasze 539, Pietrasze (Petrellkehmen) 544, M. Piłkały 543, Piłaki 532, Piłaki M. 533, Pilwa 529, Plutkiejmy 543, Puiewo 533, Pörleinsguth 534, Popioły 537, Prośnica 541, Prynowo 528, Przerwanki 531—532, Przystań 534, Przytuły 539. Regiele 537, Regulówka 535, Rozengart 528—529, Rożyńsk 537, Ruska wieś (Reussendorf) 528. Sapałówka 540, Sauernick 539, Schlossberg 536, Schönhof, Schönhofstedt 537, Schönjorken 537,

Schwinz 531, Sikory 535, Skocze 536, Skupki 543, Sobiechy 534, Sołdany 532, Sołtmany 532, Sperlingchen 531, Spitzenort 531—532, Springborn 538—539, Stawiska 533, Stawki 534, Steinbach 543, Steinhof 536, Stobben 533, Stręgiel 531, Stręgielek 532, Stulichy 534, Stumbern 543, Sumowo 535—536, Sunkeln 543, Surminy 538, Szelmowa 539, Sztynort 533, Szymanowizna 528. Teiche 533, Tieselswohl 534, Trygort (Thiergarten) 529. Węgielsztyn 527, Węgobork 527, Wesołówko 543, Wesołowo 528, Więckowice, Więcki 535, Wilamowa 537, Wilkowo 541, Włosty 542, Wólka 543, Wróbel 531, Wronki 541, Wyłudy 531 Żabinki 544, Zakałcze 543, Zawady 543, Zęblowo 540, Ziemiany 539, Żywek (Kl. Sieben) 534, Żywy (Gr. Sieben) 533.

O) Warmia . . . Str. 545—566

Armdrei 556. Bartąg 558, Bażyny 548, Biędara 557, Bogdany 548, Bogen 548 Borowo 541, Bredynki 552, Brunswałd 557, Buchwałd 550. Dąbrówka 550, Derc 553, Ditterswald 559, Dorotowo 558, Dywity 551. Estrig 556. Friedrichsdorf 553. Gągławki 557, Gady 557, Gality 549, W. i M. Garschen 551, Gietrzwałd 559, Gimry 559, Godki 557, Graszkowo 558, Gryźliny 548. Kabiny 555, Kaldenfliess 549, Katrejny 549, Kielary 557, Kiersztanowo (Kirschdorf) 554, Kiećliny 553, Klajsak 555, Klakendorf 548, Klebark Nowy 555, Klucznik 559, Kołaki 552, Kołpaki 554, Kominki 554, Kośnik 557, Krakowo 557, Kranz 557, Krausen 552, Kromerowo 553, Kronowo 552, Kunckajny 549, Kwiecowo 558. Łabuchy 555. Łamkowo 555, Lichtenhagen 551, Linowo 548, Luzyany 549. Marcinkowo 555, Mavern 548, Mędrzyny 556, Montki 558. Nasy 549, Naterki 557, Nowawieś, Neudorf 552. Oterki 553, Otry 550, Ottendorf 548. Pajtuny 559, Parka 556, Parkitten 549, Pistkiemy 550, Plenowo 558, Podkalborno 554, Podłaza 552, Polejki 550, Południewo 551, Pralisdorf 552, Proles 554, Prossen 557, Przykop 554, Purda 556. Rasząg 552, 559, Robowo 559, Rosogity 550, Różnowo 556, Runowo 558, Ruś 558. Samławki 556, Sexhuben 558, Sojka 556, Spring-

born 558, Stanisławowo 553, Szawice 551, Szombark 551. Sztolpy 551, Szynowo 550, Szypry 555. **T**omaszkowo 557, Tuławki 550, Tumiany (Daumen) 553. **U**stnik 551. Stary **W**artembork 552, Węgajty 558, Wólka 549, Worany (Worein) 556, Woryty 556, Wutryny 557. **Z**ąbskie, Ząbie 558, Zerbuń 549.

P) Inne powiaty pruskie . . Str. 566—588
Zakończenie . . . . . „ 588—617
Spis imion polskich napotkanych w źródłach pruskich . . . . . „ 619—630
Spis wielkich mistrzów i książąt pruskich, oraz dygnitarzy zakonnych i książecych, którzy brali udział w osiedlaniu Polaków . „ 631—639
Treść . . . . . „ 640—653

Lin. 3662

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit.-Wych.

BIBLIOTEKA
Państw. Inst. Fizjol.-Hyg.

POMYŁKI.

Str.	10	w	9	wierszu	od	góry	czytaj	dziedziczyli	zamiast dzieczyli
„	35	„	9	„	„	„	„	Sieradzu	„ Sieradzie
„	39	„	11 i 12	„	„	„	„	z których każdy służy we dworze przez miesiąc, nie odchodząc z dworu,	
„	„	„	15	„	„	„	„	we dworze	zamiast na dworze
„	91	„	4	„	„	„	dodaj	— Prątnica	
„	106	„	4	„	„	„	czytaj	bratu	zamiast bracie
„	134	„	2	„	„	dołu	„	i Janem	„ Janem
„	224	„	6 i 21	„	„	góry	„	1321	„ 1322
„	227	„	12	„	„	dołu	„	1321	„ 1322
„	302	„	12	„	„	góry	należy zapewne czytać 1473 zamiast 1483		
„	312	„	2	„	„	„	czytaj Ludolf zamiast Rudolf		
„	319	„	8	„	„	dołu	należy zapewne czytać 1381 zamiast 1387		
„	361	„	6	„	„	„	czytaj Dytryk zamiast Fryderyk		
„	396	„	12 i 17	„	„	„	należy zapewne czytać Przybysz zamiast Prywisz		
„	„	„	4	„	„	„	należy może pisać Gżegżółki zamiast Grzegrzółki, na co nazwa niemiecka Kukuckswalde naprowadza		
„	424	„	1	„	„	góry	czytaj	Leonard	zamiast Lenart
„	427	„	3	„	„	„	„	Dmusy istniały już r. 1449	
„	444	„	2	„	„	„	„	Leonard	zamiast Lenart
„	460	„	9	„	„	„	„	lecki	„ łecki
„	463	„	12	„	„	„	„	Śniepie	„ Sniepie
„	538	„	7	„	„	„	„	1566	„ 1560

Burkarty na str. 314 i 322 należy połączyć.

ZIEMIA CHEŁMIŃSKA

w XV WIEKU

I Komandorstwo toruńskie
II Komandorstwo bierzgłowskie
III Komandorstwo starogrodzkie i wójtowstwo unisławskie
IV Komandorstwo papowskie
V Wójtowstwa lipińskie i wieldządzkie
VI Komandorstwo kowalewskie
VII Komandorstwo golubskie
VIII Komandorstwa grudziądzkie i pokrzywnickie
IX Komandorstwo rogozińskie
X Komandorstwo radzyńskie
XI Komandorstwo brodnickie
XII Wójtowstwo bratyańskie
XIII } Posiadłości biskupstwa
— } chełmińskiego.

NAKŁAD LITOGRAFICZNY TOWARZYST. PRZEMYSŁ. LWÓW.

37° 30' 38° 30' 39° 30' 40° 30'

54° 30'

KRÓLEWSKIE PRUSY

B^STWO WARMIŃSKIE

PRUSY POLSKA

LITWA POLSKA

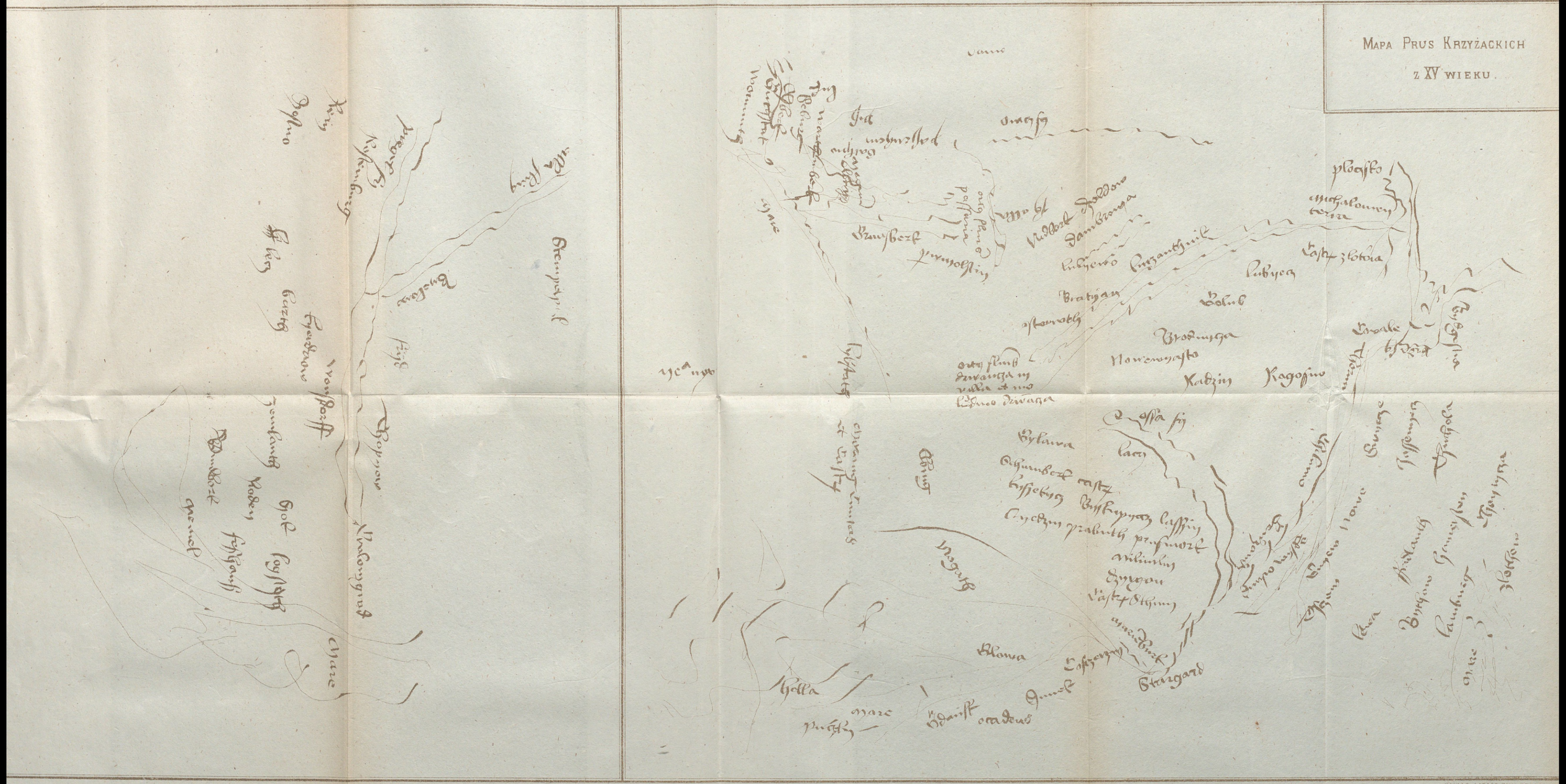
Frombork Frauenburg (Braunsberg) Elbląg Milzycy Pasłęk (Preußisch Holland) Dzierzgoń (Christburg) Jarakowo Iławka Morąg Zelwąda Szymonowo Wiewiórka Tąkowo Ostróda Iława Susz (Rosenberg) Biskupiec (Bischofswerder) Lubawa Nowe miasto Kurzętnik Brodnica (Strasburg) Lidzbark Działdowo Lipnica Czyprki Borki Orneta (Wormdit) Lubstynek Dobrzeniewo (Gutstadt) Jezioromy (Seeburg) Dart Krakowo Lamkowo Prole Tulawki Dąbrówka Synowo Holaki Hronowo Wartembork Szombark Olsztyn (Allenstein) Kolno Wozgrymy Worpity Bisztynek Barcikowo Stawiguda Jonkowice Dobrocin Kwietno Lichtajny Pasłęka Kajkowo Kwietnowo Sierwenda Dobre Pasłęka Lubawa Ostrowite Jankowice Tylkowo Tylkowice Jankowo Gdańskie Grunwald (Tannenberg) Lubian Wrocikowo Bogaczewo Wrocikowo Tylkowo Bogaczewo Ludwigsort Franciszkowo Karolyny Jankowice Kwidzyn Marzęcino Tuszki Kraskowo Dzierzążenko Kurzętnik Rogi Leśne Stawiguda Jonkowice Dobrocin Kwietno Lichtajny Pasłęka Kajkowo Kwietnowo Sierwenda Dobre Pasłęka Lubawa Ostrowite Jankowice Tylkowo Tylkowice Jankowo Gdańskie Grunwald (Tannenberg) Lubian Wrocikowo Bogaczewo Wrocikowo Tylkowo Bogaczewo Ludwigsort Franciszkowo Karolyny Jankowice Kwidzyn Marzęcino Tuszki Kraskowo Dzierzążenko Kurzętnik Rogi Leśne

Liczbark (Heilsberg) Bisztynek (Bischofstein) Reszel Dobrzeniewo (Gutstadt) Jezioromy (Seeburg) Dart Krakowo Lamkowo Prole Tulawki Dąbrówka Synowo Holaki Hronowo Wartembork Szombark Olsztyn (Allenstein) Kolno Wozgrymy Worpity Bisztynek Barcikowo Stawiguda Jonkowice Dobrocin Kwietno Lichtajny Pasłęka Kajkowo Kwietnowo Sierwenda Dobre Pasłęka Lubawa Ostrowite Jankowice Tylkowo Tylkowice Jankowo Gdańskie Grunwald (Tannenberg) Lubian Wrocikowo Bogaczewo Wrocikowo Tylkowo Bogaczewo Ludwigsort Franciszkowo Karolyny Jankowice Kwidzyn Marzęcino Tuszki Kraskowo Dzierzążenko Kurzętnik Rogi Leśne

Barczewo (Barten) Pomnik Kętrzyn (Rastenburg) Ruciane Nidzica (Neidenburg) Szczytno (Ortelsburg) Pisz (Johannisburg) Orzysz (Arys) Mikołajki Dubeninki Węgorzewo (Angerburg) Gołdap (Goldap) Olecko (Marggrabowa) Ełk (Lyck) Giżycko (Lötzen) Węgorzewo (Angerburg) Gołdap (Goldap) Olecko (Marggrabowa) Ełk (Lyck) Giżycko (Lötzen)

Schönfeld Gniadkowo Kurkowo Zawady Markowo Neuschmidt Nordenburg Amerowo Gierdawy Szymanowo Góry Olszewo Klimki Pawłowo Pokunowo Wiżek Brzozowo Wilkowo Bryzgiele Uzgiele Stawki Trygort Prygort Wegobork Wikrowo Barciany (Bartau) Bryfort Prygort Kot Gryźlawki Mrągowo (Sorquitten) Fitowo Mrągowo Rosengart Kwidzyn Lasy Sulymy Kastembork Fitowo Kamionki Dobry Kamionki Gutz Pierkunowo Spierdy Woszczy Kamionki Gutz

Mapa Prus Krzyżackich z XV wieku.





23866/
/2